



...OJCZYŻNO ŚWIĘTA
BĄDŹ POZDROWIOMA
PRZEZ TYCH
CO Z DUMĄ ZA CIEBIE
MRA™

I ODCINEK

GÓRA STRACENIA

II ODCINEK

**W OBRONIE
LWOWA I KRESÓW
WSCHODNICH**

IV ODCINEK

V ODCINEK

KOMPANIJA KAPSTARKA

OCHOT. LEG. KOBIEC

STRAZ MOGIŁ POLSKICH BOHATERÓW WE LWOWIE 1926



W OBRONIE LWOWA I WSCHODNICH KRESÓW

POLEGLI

OD 1-go LISTOPADA 1918

DO 30-go CZERWCA 1919 R.



LWÓW 1926

NAKŁADEM STRAŻY MOGIŁ POLSKICH BOHATERÓW



BG 284878

B-3-4

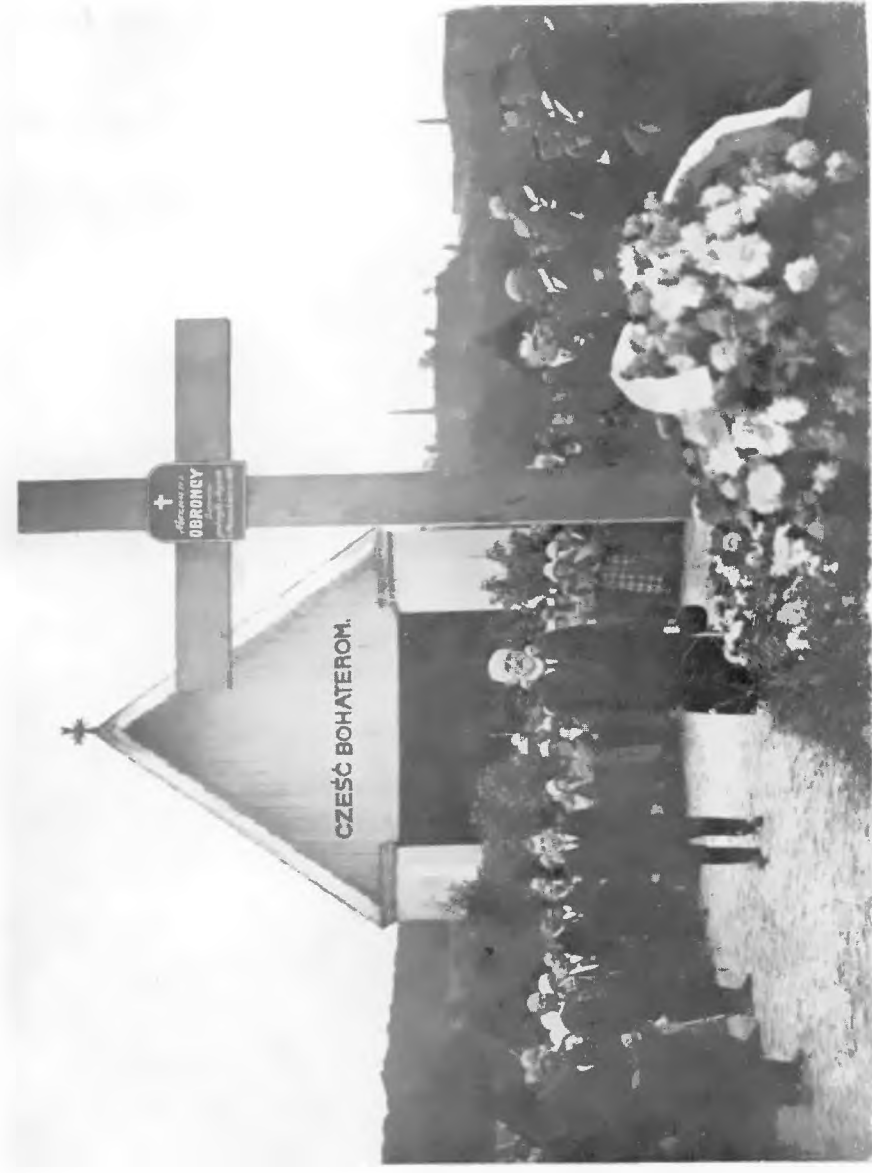
Z DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO
IMIENIA OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE
POD ZARZĄDEM A. WIERZBICKIEGO

Do korzystania
w czytelni

26.54

50.00

198/015/02/02



*Stanisław Wojciechowski, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej,
składa wieniec na cmentarzu Obrońców Lwowa.*

PRZEDMOWA

Z skromnej wiązanki dat i opisu zdarzeń, z suchego wykazu imion tych, którzy oddali życie za wolność narodu, płynie przemożny rozkaz umiłowania Ojczyzny! Godnym zaprawdę samoistnego bytu jest naród, który umie czcić swych bohaterów, umie przechować imiona ich we wdzięcznem sercu.

Składamy w ręce społeczeństwa niniejszą zbiorową pracę, która zawdzięcza ukazanie się inicjatywie dra Władysława Kubika. Przekazuje ona pamięci potomnych nazwiska i czyny tych prawych synów i cór Polski, którzy na widok orężnych zakusów o władzę nad prastaremi Piastów i Jagiellonów dzielnicami w latach 1918—1919 tworzyli z piersi swoich niezdobytą wał ochronny, wypisali na sztandarze hasło: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród!”

Złożyli oni życie swoje na ołtarzu płomiennej miłości Polski, przypieczętowali krwią dokument, stwierdzający przynależność do niej wschodnich kresów.

Oby księga niniejsza była nie tylko wspomnieniem o dobrze zastużonych narodowi synach, nie tylko spleceniem długu wdzięczności, lecz także skutecznym apelem do serc i umysłów tych, którzy ujrzą się kiedyś w potomości dziećmi rozległych obszarów odwiecznej ziemi polskiej.

„Nie dajcie ziemi, skąd wasz ród!”

* * *

Wobec chaosu, jaki panował w zaraniu wskrzeszonej Polski w pamiętnych dniach tytanicznych zmagañ, kiedy to organizacja wojsk była jeszcze w zawiązku, nietatwą rzeczą dostarczyć dokładnych imien-

nych spisów rycerskiej młodzi i dziatwy, która śpieszyła w bój, stawała do szeregu i ginęła w imię idei bez podania nieraz nazwiska.

Stąd cały szereg grobów bezimiennych, stąd pewne niedokładności i braki, jakie usunąć nie było nam danem. Główny zrąb imiennych wykazów poległych jest owocem zabiegów dra Stanisława Zarewicza, nie brakło atoli i innych przyjaciół i zwolenników zhożnej myśli naszego przedsięwzięcia, którzy pośpieszyli nam ochotnie z pomocą.

Wszystkim tym składamy niniejszem serdeczne podziękowanie, przedewszystkiem tak szczerze patryjotycznej, gotowej zawsze do usług dla sprawy narodowej prasie naszej.

Dziękujemy serdecznie wiceprez. Straży Mogił Polskich Bohaterów, Wandzie Mazanowskiej, sekretarce Towarzystwa, prof. Ludwice Białoskórskiej, starszemu radcy Józefowi Białynia-Chotodeckiemu, prof. Tadeuszowi Rybkowskiemu i wszystkim tym, którzy dostarczyli nam cennych prac, lub w jakikolwiek inny sposób ułatwili nam spełnienie zadania.

CZESŁAW MĄCZYŃSKI

SŁOWO WSTĘPNE

Pierwszym i najwალniejszym obowiązkiem narodu — żyć pragnącego — czić bohaterów swoich. Obowiązek to kardynalny; od spełnienia jego zależy przyszłość narodu. Pokolenia bowiem, wychowane w chlubnej tradycji własnego narodu zdolne są zrozumieć i pojąć szczytną jego przeszłość, mogą wyłoić z niej cele, ideały i drogi do ich spełnienia, przejąć się dziejową rolą, napełnić się godną pochwałą dumą narodową, dążyć do prześcignięcia przodków w ofiarnej służbie dla Ojczyzny.

Odkrywać i potomności przekazywać czyny bohaterów naszych rzeczą — historii i historyków, pamiętnikarzy i tych wszystkich, którzy na własne oczy czyny ich oglądali.

Pochwały i naśladowania godną inicjatywa Straży Mogił Polskich Bohaterów przekazania pamięci nazwisk i czynów świętych bohaterów naszych, poległych w twardych i ciężkich bojach o polskość Lwowa i przynależnej doń ziemi.

Zestawienie to ułamkowe, boć trudno już dziś — w kilka zaledwie lat po zakończeniu krwawych zmagañ — zebrać nazwiska wszystkich. Dziesiąta część zaledwie, w księdze tej umieszczona, świadczyć będzie o spełnieniu swego obowiązku wobec Ojczyzny przez pokolenie wypadkom tym współczesne.

Czynni i żyjący mogą być jedynie twórcami, szerzycielami i wykonawcami woli narodu, umarli a za życia wielcy stają się cenionymi drogowskazami narodu, polegli w ofiarnej służbie dla wspólnej, świętej sprawy stają się z chwilą swej śmierci i stać się winni przedmiotem czci i kultu całego narodu.

Świętymi nazwać się godzi jedynie tych, którzy na ołtarzu ojczystym złożyli największą ofiarę, bo życie własne. Do nich jedynie ścieścić należy słowo bohaterowie narodu, a współcześni i potomni czić

winni nie tylko wielkość ich ofiary, ale poznawać czyny ich i słowa ich rozpamiętywać, by każdej chwili, kiedy zajdzie potrzeba, godnie ich naśladować.

Tem bardziej, gdy z wielkością ofiary idzie w parze wielkość ich czynów.

Im tylko — tym świętym naszym Poległym — zawdzięczamy obronę polskośći Lwowa i ziemi Czerwieńskiej. Niema obrony, niema walki, gdzie niema chęci poniesienia w ofierze życia własnego.

Chęć ta w walkach lwowskich była i powszechną i ochotną, dobrowolną.

Powszechną, ponieważ opanowała wszystkich, będących w wieku zdolnym do walki. Jeno granice wieku rozszerzyli sami znacznie. Znosili trudy bojowe, garnęli się w objęcia matki-śmierci żołnierskiej i chłopackowie dziewięcioletni i starcy zgrzybiali, powyżej 60 lat życia liczący.

Powszechność tę podziwiać możemy i w szeregach żołnierskich wojskowych. Wszak wszyscy, naprawdę wszyscy, którzy stanęli w szeregach, mieli chęć i pragnienie śmierci żołnierskiej, śmierci zaszczytnej, bo za Ojczyznę.

Nie było oddziałku czy oddziału, któryby cofnął się przed wypełnieniem rozkazu, któryby nie trwał na nakazanym posterunku do ostatniego ładunku, do ostatniego żołnierza, do ostatniej krwi kropli.

Ofiara ta całopalna dobrowolną była. Wszyscy jednak poszli w bój nie z nakazu władzy państwowej — bo takiej nie było — nie przymuszeni organizacją aparatu państwowego, dysponującego życiem obywateli częstokroć wbrew ich woli, ale wszyscy śpieszyli w szeregi z własnego wewnętrznego popędu, z własnej ochoty, z poczucia własnego wobec Ojczyzny obowiązku.

Wiodła ich w bój święty, a krwawy miłość Ojczyzny, przywiązanie do polskiej ziemi, mowy i tradycji, przekonanie, że bronić winni słusznej, polskiej sprawy do tchu ostatniego.

Polsce powstającej z grobu i widniejącej na widnokręgu dziejowym ofiarowali ochotnie i powszechnie swe życie, z Polską na ustach dumnie umierali, o polskiem jedynie władaniu w ostatnich chwilach życia myśleli.

Czyż na dowód nie godzi się przypomnieć samorzutnie zastosowanego zawołania oddziału „Rycerzy śmierci“ z Góry Stracenia:

„Ojczyzno święta, bądź pozdrowiona,
Przez tych, co z dumą za Ciebie mrą“.

Tak, zaprawdę, oni wszyscy dumni i szczęśliwi byli, że walczyć mogą w polskich szeregach i za polską sprawę, wszyscy, naprawdę wszyscy życie z dumą i radością oddać pragnęli.

Ofiarność ich na tem większy zasługuje podziw, że poszli do walki w warunkach na ludzki rozum beznadziejnych. Szaleństwem jednak nazywali ludzie rozważni i głęboko po polsku czujący walki we Lwowie rozpoczęte.

Szaleństwo uzasadnione stosunkiem liczebnym do wroga; znaczną, szaloną jego od początku przewagą. Na kilkanaście tysięcy wroga ciągle szybko i sprawnie wzmaganego rzuciły się dziesiątki, które urosły szybko w setki, ale już bardzo powoli w tysiące.

Szaleństwo to, traktowane ludzkim rozumem, mistrza okiem i szkiełkiem, powiększa się, gdy porówna się uzbrojenie obu stron walczących. Wróg uzbrojony od stóp do głów, wspaniale przez zaborców we wszystkie techniczne najnowsze środki walki zaopatrzony, a oni... w 64 karabinów najrozmaitszych i najstarszych systemów poszli — wedle słów powstańczych naszych marzycieli — na zdobywanie dalszych karabinów i amunicji, z niemi na karabiny maszynowe, z temi na armaty, miotacze min i t. d.

Zaiste, kto w takich warunkach szedł do walki, nie myślał o sobie, ni o rodzinie, nie myślał o karierach mniej lub więcej bajecznych, nie myślał o stronnictwach i partjach, ale naprawdę musiał być ożywiony, przeniknięty ideami wysokimi, w świętości swojej wprost religijnymi.

Czyż nie słuszną jest rzeczą, by to i takie ich poświęcenie nazwać bezgranicznym?

Silni jednością narodową — nie podnosząc różnic społecznych i politycznych — stanęli w szeregach karni i posłuszni, jak przystało na żołnierzy świętej sprawy.

A wreszcie, postępując wiernie za wskazaniem wieszca narodowego, wszystkie swe myśli, wszystkie swe czyny, całą wolę i całego ducha swego w jedno zestrzelili ognisko.

Przy tych zaletach musiało stać się ich udziałem... zwycięstwo, które postępuje zawsze za siłą woli i ducha. Księga niniejsza jest wyrazem czci i hołdu dla tych i takich bohaterów naszych. Oby spełniła i dalsze swe zadanie, jakie wydawcy w myślach swych nosili. Oby wzbudziła u młodych i maluczki — dzisiejszych i jutrzejszych — obok czci dla Poległych chęć ich naśladownictwa w czynach i zaletach, oby podniecała żar świętej miłości Ojczyzny i chęć i wolę ofiarowania za Nią wszystkiego każdej chwili i w każdej potrzebie.

Lwów, we wrześniu 1925 roku.

JÓZEF BIAŁYNIA CHOŁODECKI

CMENTARZ OBROŃCÓW LWOWA

POŚWIĘCENIE KAPLICY NA CMENTARZU I POMNIKA NA PERSENKÓWCE

Wiekopomna w dziejach wskrzeszonej Polski obrona Lwowa, jaka zajaśniała pełnym blaskiem bohaterstwa w ostatnich dwóch miesiącach roku 1918 i w pierwszej połowie 1919 roku i uwieńczyła skronie grodu wawrzynem i mianem polskiej Saragossy, rozsiała mnogie kurhany i mogiły po okolicznych polach, łąkach i lasach, na peryferjach, a także wewnątrz miasta, które w czasie pierwszych tytanicznych zmagañ bezbronnej prawie młodzi z nawałą uzurpatorów było rozdzielone terytorjalnie na dwie wrocie części.

Gdy oba cmentarzyska miejskie, zajęte chwilowo przez t. z. Ukraińców, nie były dostępne dla zwłok rycerskiej działwy naszej i innych ofiar wichury wojennej, grzebano poległych i zmarłych z ran po polskiej stronie frontu bojowego bądź na prowizorycznych cmentarzykach, założonych w tym celu w pobliżu tymczasowych fortec, jak np. szkoły im. Sienkiewicza, w ogrodzie gmachu Politechniki, obok szkoły kadeckiej, bądź też na samem miejscu za-

szczytnej śmierci. Po wyparciu uzurpatorów z murów stolicy wschodniej Małopolski zajęła się sprawą „Bożej roli“ dla obrońców Lwowa reprezentacja miasta i z patriotyczną ofiarnością zamanifestowaną już dawniej wobec uczestników walk o wolność Polski z lat 1830—1831, tudzież 1863—1864, wyznaczyła komisyjnie na cmentarzu Łyczakowa odrębne miejsce, stoki wzgórza od strony Pohulanki, pod kurhany „najzasłużeńszych tej ostatniej doby“. Szeregi mogił pierwotnej licznej braci z pod znaku Marsa zwiększyły się niebawem zastępem nowych mogił bohaterów z epoki krwawych rozpraw z nawałą bolszewicką, a całość stanowi dziś święte pole, uroczy zakątek wiecznego spoczynku naszych „Orłów i Orłat“...

Wznosi się tam niepoślednia wiązanka grobów. Widnieje ich w długich szeregach nieomal 2000, w tem 134 nieznanym z nazwiska poległych i pomordowanych przez rozkielzane iście hordy Ukraińców i bolszewików. — Zastępom tym przoduje stukilkunastu oficerów, stu kilkudziesięciu podoficerów



1. Ogólny widok cmentarza Obrońców Lwowa od strony północnej.

i kilkadziesiąt kobiet. Z niewymownym pietyzmem czczą niektóre rodziny pamięć bliskich ich sercu rycerzyków, te też kurhany są nieraz kobiercami barwnego kwiecia. — Nad grobami „nieznanych“ objęły opiekę niektóre szkoły i drużyny harcerskie.

Wśród plejady drogich sercu każdego Polaka mogił grobowych, których imienny wykaz z pierwszej epoki obrony Lwowa zapełnia karty dalszych rozdziałów książki, wybijają się na czoło nazwiska trzech osobistości o niezwyklej ofiarności i pierwszorzędnym zasługach. Są nimi: Aleksander Wincenty Jan z Góry hr. Skarbek, Wacław Iwaszkiewicz i Tadeusz z Cienia Pomian Cieński, pierwszy przewodca duchowy, drugi wódz oręża, trzeci godny pierwszego towarzysz.

Skarbek był potomkiem jednej z najstarszych rodzin szlacheckich, pieczętującej się klejnotem Abdank, osiedlonej pierwotnie na Kujawach. Rodzina ta dostarczyła Rzeczypospolitej Polskiej sześciu senatorów. W minionym stuleciu znanem było zaszczytnie w całej Polsce nazwisko Fryderyka Skarbka, dziada Aleksandra, członka Ministerstwa za czasów Księstwa Warszawskiego, profesora ekonomji w uniwersytecie warszawskim, autora licznych dzieł i rozpraw, pracownika na polu humanitarnym, tudzież nazwisko Stanisława Skarbka, uczestnika ruchu narodowego w roku 1809, twórcy wielkiego zakładu dobroczynnego dla sierót i starców w Drohowyżu, tudzież pierwotnego gmachu teatralnego we Lwowie. Urodził się Aleksander Skarbek w roku 1874 w Jor-



2. Ogólny widok cmentarza Obrońców Lwowa od strony południowej.



3. Fragment cmentarza Obrońców Lwowa z widokiem na kaplicę i pomnik lotników amerykańskich.

danowicach obok Grodziska pod Warszawą jako syn Henryka i Aleksandry z domu Okęckich.

Obowiązki kuratora fundacji im. Skarbka powołały Henryka do Lwowa. Tu spędzał Aleksander dziecięce lata życia swego, tutaj rozpoczął nauki szkolne, toż przyłgnął do prastarego grodu tego całym pełnym zapału sercem.

Ukończywszy studia akademickie w Innsbrucku, złożony doktorat praw, poświęcił się służbie politycznej pierwotnie we Lwowie pod sterem namiestnika hr. Leona Pinińskiego, później w Przemyślu pod sterem radcy Lanikiewicza, ongi uczestnika powstania roku 1863/64.

Poślubiwszy w roku 1901 znaną ogółowi z ofiarności dla dobra społecznego Felicję ze Szczepańskich, wdowę po Andrzeju hr. Fredrze, wnuku Aleksandra, wystąpił z szeregu urzędników państwowych, zamieszkał w majątku Beńkowa Wisznia, administrował wzorowo mieniem, piastował stanowisko marszałka Rady Powiatowej w Rudkach, pokładał zaśluby około rozwoju powiatu na polu ekonomicznym i narodowym, działał wydatnie jako poseł do Sejmu Krajowego i do Rady Państwa w Wied-

dniu, a w gronie delegatów do wspólnych obrad z Węgrami w Budapeszcie spełniał obowiązki referenta budżetu wojskowego.

W pamiętnym roku 1914 objął funkcje politycznego komisarza przy legjonie wschodnim, pełen wiary w ziszczenie obietnic rządu austriackiego.

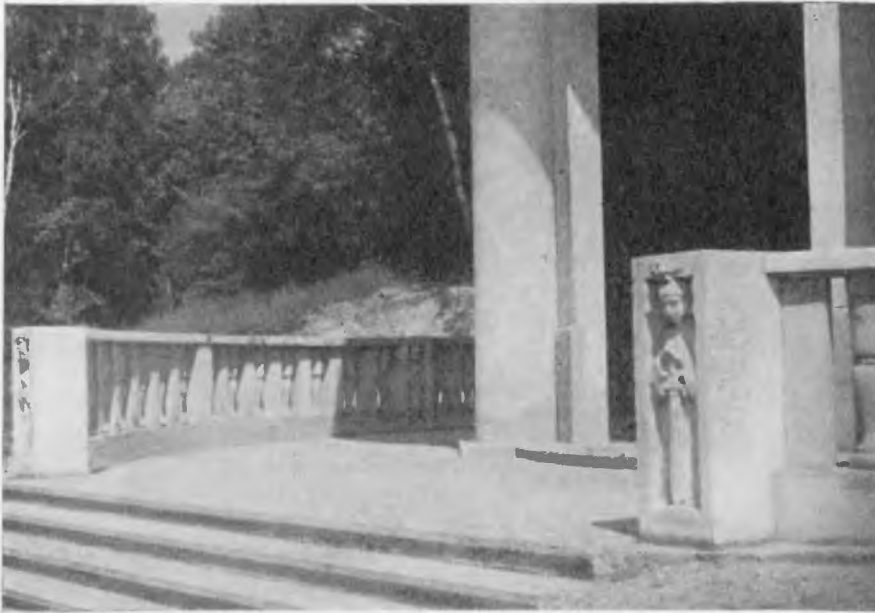
Niestety... Bezpośrednio przed 1 listopada 1918 pojechał do Krakowa, powołany przez władze polskie na stanowisko szefa administracji w Komisji Likwidacyjnej. Z tego tytułu wezwany został przez namiestnika Galicji generała Huyna do Lwowa celem porozumienia z przywódcami Rusinów i uregulowania stosunku władz polskich do władz ukraińskich.

Powziąwszy wiadomość, że Rusini przygotowują zamach na miasto, porozumiewał się w nocy z 31 października na 1 listopada telefonicznie z Huynem i otrzymał zapewnienie pod oficerskim słowem honoru, że na pogłoskach niema ani słowa prawdy i że Huyn nie dopuści bezwarunkowo nikogo do samowolnego opanowania Lwowa.

Wyjechawszy wobec powyższych zapewnień z Krakowa, otrzymał Skarbek w dniu 1 listopada



4. Kaplica Obrońców Lwowa.



5. Fragment kaplicy.

w Jarosławiu telegraficzną wiadomość z Przemyśla, że Lwów został podstępnie zajęty przez Rusinów. Stojąc przed dokonaniem faktu, zawarł wspólnie z posłem Władysławem Grzędzielskim prowizoryczną ugodę z Rusinami, którą atoli Rusini po trzech dniach zerwali. Za powrotem do Krakowa rozwinął gorączkowo działalność, by zniewolić kompetentne sfery do zorganizowania i wysłania odsieczy dla Lwowa. Tak ustnie jak i w błagalnych pismach, stosowanych do Komisji Likwidacyjnej, do naczelnika Państwa i do generała Roji, stwierdzał Skarbek, że Lwów nigdy nie uzna zadanego mu przez Rusinów gwałtu, że będzie walczyć do ostatka, przelewać krew najszlachetniejszych patriotów i najzaciejszej młodzieży. „Lwów czeka pomocy i krwawi się dalej...”. „Sił nie brak, wystarczy rozkaz komendy i apel do młodzieży”. W imię odpowiedzialności wobec historii i w obliczu przelanej krwi polskiej zaklinał Skarbek żądając bezzwłocznego wysłania posiłków do Lwowa.

Po przybyciu do Krakowa aeroplanem dr. Stefczyka i późniejszego generała Władysława Sikorskiego, zniewolono wspólnymi siłami Komisję Likwidacyjną do wywarcia nacisku na komendę wojskową.

Z pierwszą odsieczą 800 ludzi pod wodzą Juljana Stachewicza stanął Skarbek w Przemyślu dnia 18 listopada, by czynić dalsze zabiegi o pomoc wśród komend powojennych.

Wezwania wysłał w imieniu Komisji Likwidacyjnej, a gdy niebawem przybył do Przemyśla pułkownik Tokarzewski, dowiedział się tenże, że wioził z sobą rozkaz generała Roji aresztowania posła Skarbka.

Pułkownik tego nie uczynił, przeciwnie wspólnie z Skarbką rozwinął organizacyjną i skuteczną akcję w kierunku uzupełnienia szeregów obrońców Lwowa.

Wieczorem 20 listopada stanęli Skarbek i Tokarzewski z oddziałem 1400 ludzi na

dworcu kolejowym we Lwowie i odbyli z dowódcą Czesławem Mączyńskim naradę wojskową, której wynikiem był ostatni bój zwycięski z Rusinami wśród murów miasta. W ciągu kilku godzin objął Skarbek z ramienia nowopowstałego Tymczasowego Komitetu Rządzącego administrację części kraju uwolnionej od najazdu.

Nie było już długo danem prawemu a tak wielce zasłużonemu obywatelowi pracować dla dobra ukochanej Ojczyzny i jej kresowej stаницy Lwowa.

Nieubłagany wyrok losu przeciął w dniu 31 stycznia 1922 roku przedwcześnie niż jego pracowitego żywota, a zwłoki pokrył cmentarzyk obrońców Lwowa.

Wacław Iwaszkiewicz urodził się w roku 1871 w Omsku jako syn jednej z tych ofiar świętej sprawy, które rozkazem samodzierżcy zostały przesiedlone w latach 1863/64 w tajgi Sybiru.

Przeznaczony on został do służby żołnierskiej już w latach młodości, nosił mundur wojskowy, do roku 1918 rosyjski, następnie mundur wolnej niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Nauki wojskowe rozpoczął w korpusie kadetów, kontynuował w szkole Pawłowskiej, całą zdobytą wiedzę fachową, cały dobytek duchowy przekazał później ukochanej Ojczyźnie. Wiarę w zmartwychwstanie Polski wpoił w niego przykazania rodziców.

Gdy to, co było marzeniem snów jego, jego najskrytszych myśli, stało się czynem, gdy w chwili wybuchu rewolucji rosyjskiej podjął generał Dowbor-Muśnicki trud twórczy w Rosji armii polskiej, zgłosił się Iwaszkiewicz jeden z pierwszych do zbożnej współpracy. Stanął na czele dywizji, organizowanej w Jelni, powiódł ją wśród niewymownie ciężkich



6. Fragment cmentarza; groby: Matkowskiego, Żmudzkiego, Sieradzkiego, Mireckiego, Wizimirskiego i innych.

przeszkód, wśród ustawicznych ataków wojsk bolszewickich ku Bobrujskowi i oddał całą i nienaruszoną Muśnickiemu.

W dniu 19 marca objął dowództwo armii frontu wschodniego, a po brawurowym wyparciu przez podkomendne oddziały Ukraińców za Zbrucz oddał Polsce w wieczyste władanie Ziemi Czerwieńskie.

Niebawem napadły na Polskę mnogie zastępy czerni bolszewickiej. I oto stanął znowu na czele wojsk operujących na terenie wschodniej Małopolski generał Iwaszkiewicz, a imię jego jako imię obrońcy kresowego grodu wymieniały znów z czcią usta wdzięcznych lwowian...

Niebawem opuściły go jednak siły, energia, to też poszedł w stan spoczynku i zamieszkał w Warszawie, rojąc ustawicznie o pokojowej pracy produktywnej dla dobra Ojczyzny.

Po ciężkiej niemocy zmarł w Warszawie 26 listopada 1922. Pragnieniem Iwaszkiewicza, a także gorącym życzeniem Lwowa, było, by zwłoki generała spoczęły wśród tych, którym hetmanił za życia, wśród tych, których niegdyś obronił od najazdu wrogów, toż sprowadzono je z Warszawy i złożono na cmentarzysty obrońców Lwowa.

W dniu 5 listopada 1925 otworzyła swą głębię nowa mogiła na cmentarzu obrońców Lwowa, aby przyjąć zwłoki niezwykle zacnego męża, najlepszego obywatela, gorącego patrioty, senatora Tadeusza Cieńskiego.



7. Fragment cmentarza: krzyż, postawiony przez młodzież szkoły powsz. męsk. im. Konarskiego na grobie nieznanego obrońcy.

skiego. Urodzony w roku 1856 w Oknie, oddał się po ukończeniu wydziału prawniczego we Lwowie gospodarstwu na ojców roli, poślubiwszy w r. 1894 Marię z hr. Dzieduszyckich, córkę znanego i b. zasłużonego patrioty hr. Włodzimierza. Niebawem został wybrany pre-

zesem Rady Powiatowej w Zaleszczykach, w roku 1901 posłem do Sejmu galicyjskiego, a w roku 1907 prezesem Rady Powiatowej, która, rozszerzając swój zakres działania, utworzyła w głównych stolicach Europy, w Paryżu, Londynie i Rzymie, własne biura



8. Grób Reichenberga.

w celu informowania prasy i opinii zagranicznej o sprawach polskich. Biura te były przed wojną pierwszymi placówkami dyplomatycznymi społeczeństwa polskiego. W r. 1914 odbył Cieński podróż do Ameryki północnej celem nawiązania łączności z tamtejszą polonją.

Po wybuchu wojny światowej stanął na czele Centralnego Komitetu Narodowego we Lwowie wspólnie z Aleksandrem Skarbką, opiekował się legjonem wschodnim i czuwał nad jego likwidacją. W następstwie zajętogo stanowiska został internowany przez władze austriackie w Gmunden, a następnie w Bozen do roku 1916.

W listopadzie 1918 stanął na czele lwowskiego Komitetu Obrony Narodowej, odbywał w czasie bojów dwukrotne podróże aeroplanem celem przyspieszenia pomocy dla zagrożonego Lwowa. Tak samo podążył w roku 1920 do oswobodzonego chwilowo Kamieńca Podolskiego dla nawiązania kontaktu z tamtejszymi rodakami. Jako prezes Rady Opiekuńczej Towarzystwa Zagród dla Inwalidów im. Kościuszki darował majątność Czystopady o obszarze 350 morgów na rzecz żołnierzy.

Powołany w r. 1922 do Senatu, był tamże jednym z najwybitniejszych przedstawicieli stronnictwa chrześcijańsko-narodowego, członek innych zrzeszeń niestrudzony w pracy, zawsze gotów do poświęceń



9. Mogiły pozostające pod opieką lwowskiej drużyny harcerskiej żeńskiej i uczniów szkoły im. Konarskiego.



10. Pomnik Marjana hr. Łosia.



11. Grób Władysława Stryny



12. Grób nieznanego obrońcy pod opieką Zofji Łotockiej, wdowy po poległym w wojnie światowej.



13. Mogiły nieznanych obrońców pod opieką uczennic gimnazjum im. Kr. Jadwigi.



14. Grób Alfreda Mehoffera.



15. Grób A. hr. Skarbka.



16. Grób Wacława Iwaszkiewicza.

i ofiar, nie szukał zaszczytów ani odznaczeń, nie dziw, iż pogrzeb wielkiego obywatela zgromadził całą elitę społeczeństwa oddającą cześć sterranemu trudem bojownikowi kresowemu, który wskazywał przyszłym pokoleniom twardy szlak wiary, poświęcenia, pracy do ostatniego tchu pod hasłem „Bóg i Ojczyzna“...

Na cmentarzu Obrońców Lwowa spoczywają też szczątki zasłużonych dla narodu polskiego cudzoziemców Francuzów i Amerykanów.

Pierwszych pochowano tamże piętnastu. Z tych przewieziono do swojej ojczyzny jedenastu, czterech zaś pozostało dotychczas na miejscu: солдат Delacour 52 reg. d'infanterie mort en-Pologne le 2 mars 1920, chasseur Cerettes du 52 regiment d'infanterie mort en Pologne 19 juillet 1919, солдат Very du 52 regiment d'infanterie le 21 decembre 1919, Lucjan Cachot 3 bat. Nr. 344. Amerykanie służyli jako lotnicy eskadry im. Tadeusza Kościuszki pod komendą pułkownika W. P. Cedric E. Faunt-Le-Roy i przyczynili się wielce do rozgromienia armji Budiennego.

Z 16 lotników 13 powróciło do swej ojczyzny, 3 poległych: Edmund Graves, Arthur Kelli i Mac Callum pozostało u nas na wieczne świadectwo wspólności i ideałów Polski i Ameryki.

Ku czci ich odsłonięto w dniu 30 maja w roku 1925 na cmentarzu obrońców Lwowa pomnik od-



16 a. Grób Tadeusza Cieńskiego.

zanowską i wiceprezesem generałem Janem Thulliem.

Obok zgrupowali się członkowie honorowi: ks. dr. Józef Bilczewski, wojewoda dr. Paweł Garapich, generał Juljan Malczewski, prezydent miasta Józef Neumann, ks. dziekan Józef Panaś i ks. arcybiskup Bolesław Twardowski. Sekretarjat poruczono Ludwice Białoskórskiej, skarbnikowstwo zaś Oldze Zakrejsowej i zastępcy Marjanowi Goetzowi.

Ponadto weszli w skład wydziału: Helena Adamowiczowa, Irena Bugnowa, Marjan Dziędzielewicz, Konrad Glatty, Feliksa Janowiczowa, Stanisław Kamiński, Michał Łużecki, Czesław Mączyński, Mieczysława Nehayowa, Zofja Nędzowska, Jan Niewiadomski, Marja Oborska, Wanda Parylakowa, Olga Peleńska, Stanisław Sobiński, Bronisława Styrna, Adam Świeżawski, Julja Thumnowa.

W ciągu prac zmarli nieodżałowanej pamięci duchowy opiekun ks. arcybiskup Bilczewski i radca Jan Niewiadomski.

W celu przeprowadzenia zamierzonych robót powołał wydział do współpracy specjalną komisję budowlano-artystyczną pod przewodnictwem inż. arch. Michała Łużeckiego, w skład której weszli: Zygmunt Harland, Władysław Klimczak, Witold Minkiewicz. Straż Mogił Polskich Bohaterów gro-



17. Fragment cmentarza z grobami lotników.



18. Groby bohaterów z pod Zadwórza i innych pobojuwisk z wojny bolszewickiej: Zajączkowskiego, Obertyńskiego, Demetra, Marynowskiego, w głębi z lewej strony grób Stefanowicza znanego artysty-malarza, potem pierwszy ku prawej stronie Skalkowskiego, poległego na Persenkówce.

madząc fundusze tudzież materiały do budowy, roz-pisała konkurs, który przyniósł z wyboru do jej dyspozycji bezinteresownie projekty architektury Rudolfa Indrucha, plan budowy kaplicy, katakumb, pomnika i cmentarza. Kierownictwo budowy katakumb objął bezinteresownie archi. Antoni Nestarowski.

Wspomniany plan projektuje wejście od ulicy Pohulanki, skąd będzie wiodła aleja wschodnia jako przedłużenie głównej „Bożej Roli“, wzdłuż której będą się grupowały architektoniczne objekty.

Przy końcu tej alei, u stóp wzgórza stanie brama wchodowa, ujęta w klasycznym stylu, a uwieczniona na szczycie grupą orła, garnącego pod swoje skrzydła młode orlęta. Od bramy wschodniej poprowadzą trzy szeregi schodów kamiennych ku trzem półkolistym terasom grobów. Terasy te, otoczone niskim żywopłotem, ujętym między murowane słupki mają tworzyć oddzielną całość dla siebie. W środku trzeciej terasy najwyższej stanie monumentalny pomnik w formie łuku triumfalnego z szeroką bramą przejściową, złożoną z 12 kolumn doryckich w półkolu, stosownie do półkolistych teras. Kolumny te nakryte silnym gzymsem będą zakończone na skrzydłach dwoma pylonami ukoronowanymi rzezbami. Na szczycie w środku pomnika ponad bramą przejściową będzie dominowała nad całością figura rycerza. Uroczystość poświęcenia kaplicy wybudowanej pod kierownictwem archi. Kazim. Weissza odbyła się dnia 28 września 1925. Dzień ten niedzielny upłynął pod znakiem głębokiego hołdu poległym obrońcom Lwowa, ku których czci wdzięczne społeczeństwo postawiło dwa wspaniałe monumenty: kaplicę na cmentarzu obrońców Lwowa i pomnik na Persenkówce. W uroczystościach poświęcenia tych obiektów, w dniu powyżej wymienionym wzięły udział nie-

przejrzane masy społeczeństwa, jednoczącego się u tych krynic nieskażonego ducha obowiązku i poświęcenia, gdy nadszedł „dzień krwi i chwały“ — który był dniem zwycięstwa słusznej sprawy.

Wcześniej już na tem *campo santo* lwowskiego bohaterstwa poczęli się gromadzić przedstawiciele władz i instytucji, organizacje ze sztandarami, Towarzystwo Straży Mogił Polskich Bohaterów, Związek Obrońców Lwowa, Miejska Straż Obywatelska, Związek Inwalidów, Sokolstwo, cechy. Wzorowy ład utrzymały liczne zastępy młodzieży szkół średnich i harcerzy. Obszerny teren wypełniły uczennice szkół średnich z wieńcami. Obok kaplicy stanęli weterani z r. 1863/4, przyjdum Rady miejskiej, szefowie władz i urzędów.

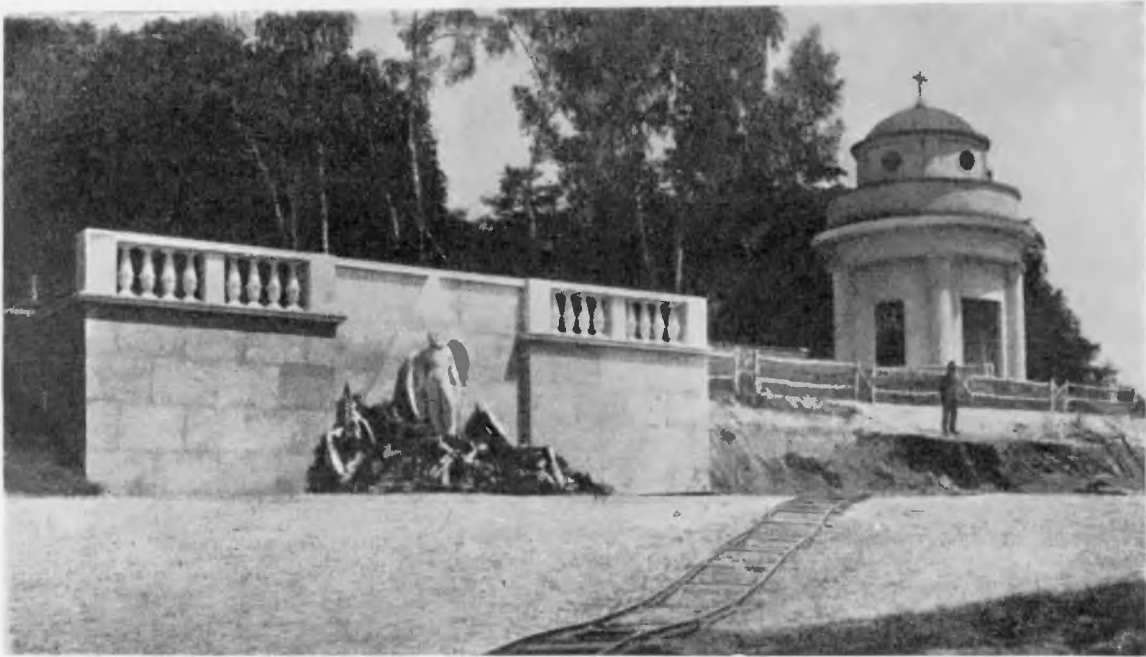
Aktu poświęcenia dokonał ks. arcybiskup Bolesław Twardowski w otoczeniu liczego kleru, poczem w nowo poświęconej kaplicy odprawił mszę św. Przybywającemu ministrowi spraw wojskowych gen. Władysławowi Sikorskiemu złożył raport dowódca kompanii honorowej. Wraz z nim przybył liczny orszak. Tworzyli go ze ściślejszej świty: gen. Rozwadowski, gen. Pajewski, gen. Gorecki, ppułk. Abraham, adj. por. Zamojski oraz mjr. Kwiatkowski, red. „Polski Zbrojnej“, dalej generałowie: dowódca Malczewski, Lamezan, Linde, Zieliński, Thullie, Ślaski, ks. Bogucki, dr. Bałaban i szefowie poszczególnych oddziałów.

Po skończonym nabożeństwie, podczas którego śpiewał chór „Echa“, zabrała głos Kazimiera Neumannowa, przewodnicząca Tow. Straży Mogił Polskich Bohaterów, a przedstawivszy pokrótce historję powstania kaplicy, w której popłyną modły do Boga, by pokolenia kroczyły śladem tych, którzy wskazali, jak żyć dla Ojczyzny i umierać — oddała monument w opiekę przyjdum miasta.

Odbierając go w trwałą opiekę — zaznaczył prez. Neumann, że wśród pamiątek narodowych ta kaplica zajmie pierwsze miejsce i zawsze będzie wskazaniem obowiązku i ofiary dzieci lwowskich w imię wolności i całości Rzeczypospolitej. W panteonie sławy narodowej ich nazwiska pozostaną niezatarte, oddali



19. Trzy mogiły żołnierzy francuskich: Delacour, Very i Cerette.



20. Pomnik amerykańskich lotników: Graves, Callum, Kelly.

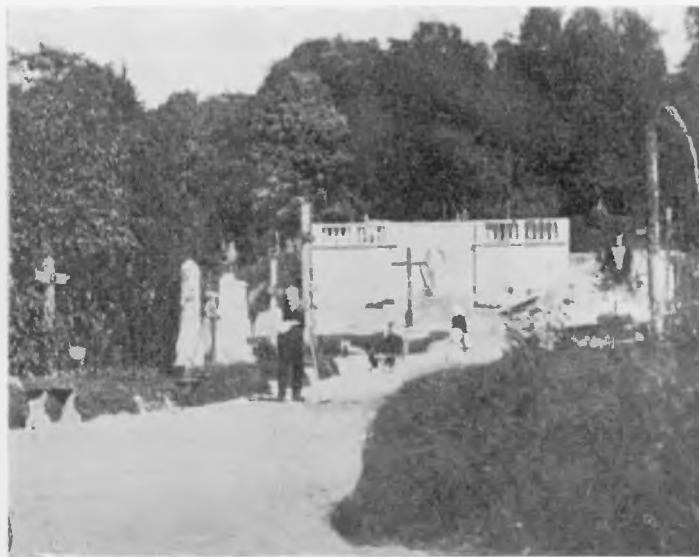
bowiem życie w obronie świętego ideału. Kaplica ta jednoczy serca wszystkich lwowian w głębokim kulcie dla poległych. Jako gospodarz grodu przejął mówca kaplicę, przyrzekając, że reprezentacja miejska w trwałej zachowa ją opiece, na jaką zasługują wielkie czyny ich duchów.

Z kolei w imieniu armji złożył hołd poległym minister spraw wojskowych, zaznaczając, że mogiły te, w których spoczywają dzieci wszystkich dzielnic Polski, są najlepszym dowodem dokonanego na zawsze zjednoczenia Rzeczypospolitej. Szeroko rozrzucone mogiły stwierdzają świadomą wolę narodu i są rozwianiem niewiary we własną przyszłość. Wojsko poczuwa się do obowiązku pracy przegromnej, utrwalającej potęgę państwową, o jakiej z myślą ginęli tamci.

Muzyka 19 p. p. odegrała w tej chwili hymn

narodowy, poczem przemówił poseł Mączyński. „Stoimy” — mówił dowódca Lwowa z dwóch lat krwawych walk — „na miejscu świętem, które gromadzi około dwa tysiące poległych, trzymających duchową straż wśród murów obronionego ich bohaterstwem

grodu. Z tego cichego ustronia powstało polskie sanktuarjum, miejsce święte dla każdego serca polskiego, albowiem ci, którzy życie dali za Ojczyznę, świętymi winni być w narodzie. To sanktuarjum jest krynicą wieczną polskiego życia, albowiem z tego miejsca czerpać będą przyszłe pokolenia miłość Ojczyzny, zrozumienie jej potrzeb i chęć poświęcenia dla niej wszystkiego. Jeśli każdy złoży tu ślub, że bronić będzie tej ziemi — wtedy prochy tych poległych w obronie grodu bohaterów — spoczywać będą w ziemi na wieki polskiej”.



21. Widok pomnika amerykańskich lotników od strony południowej.

Wśród uroczystego, podniosłego nastroju rozległy się potężne tony „Roty“ — u stóp kaplicy wyrósł stos wieńców — kaplica, ów pierwszy fragment monumentalnego dzieła, prowadzonego z takim zaparciem się i zapobiegliwością Tow. Straży Mogił Polskich Bohaterów — została oddana społeczeństwu, które troskliwą otoczy je opieką.

* * *

Przed wzniesionym na Persenkówce pomnikiem, na miejscu, gdzie już przed wojną u dębowego krzyża stawały zbiórki pierwszych konspiracyjnych oddziałów, a później dźwignęła się „reduta śmierci“ — potężna ogromem bohaterstwa i pogardy śmierci — już wcześniej od Zubrzy, Kozielnik, Sokolnik i wsi pobliskich przybyły liczne gromady włościńskie i mnogie rzesze działwy z wieńcami, straż zaciągnęła młodzież szkół średnich, która przybyła w liczbie około dwóch tysięcy, oraz drużyny harcerskie. Od strony pl. Powystawowego nadciągnął tłumny pochód, otwierało go piesze i konne Sokolstwo, Miejska Straż Obywatelska w licznym zastępie, dalej pluton honorowy Obrońców Lwowa ze sztandarem i mnogie rzesze publiczności. Niebawem nadciągnął honorowy szwadron 14 p. Ułanów Jazłowieckich z muzyką, dalej liczny zastęp pracowników tramwajowych z własną orkiestrą.

Po przybyciu ministra spraw wojskowych w towarzystwie licznej świty, po odebraniu raportu — rozpoczęła się uroczystość odsłonięcia.

Przemówiła najpierw Wanda Mazanowska, zast. przew. Tow. Straży Mogił, a powitawszy zebranych — podała do ich wiadomości, że pomnik stanął za inicjatywą i staraniem Towarzystwa, które na cele budowy ofiarowało granit, ppułk. Śniadowski ofiarował grunt, architekci Indruch i Nestarowski swą pracę bezinteresowną, zamożniejsze rodziny po-



22a. Katakumbj: lewe skrzydło od strony pomnika Amerykanów.

ległych znacznie większe kwoty, które z ofiarami instytucji finansowych i patrijotycznego społeczeństwa przy wydatnej pomocy wojskowej umożliwiły budowę. Pomnik stanął w miejscu, gdzie w obronie

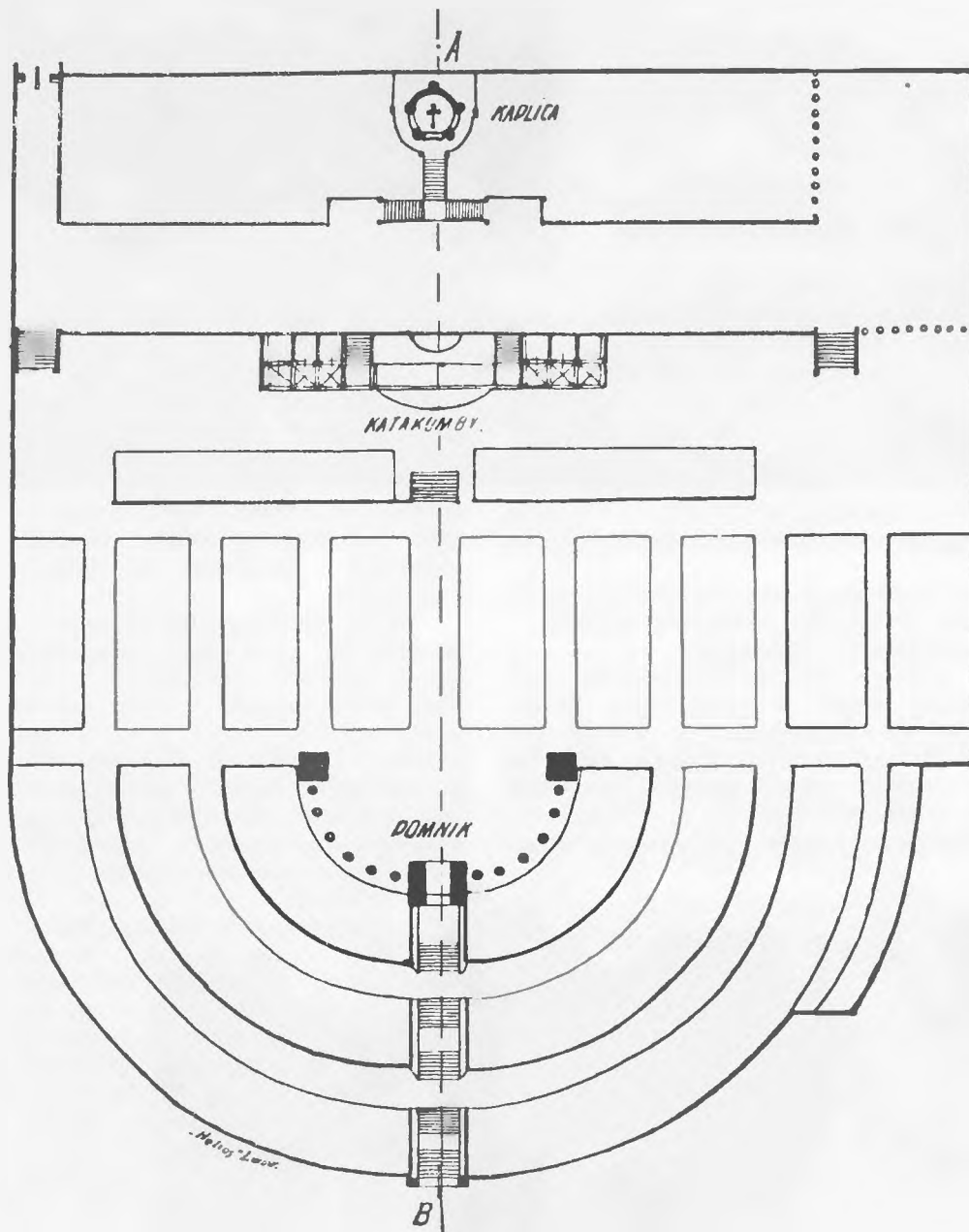
Lwowa najwięcej krwi przelano. Tu na szanckach Persenkówki, Kozielnik i Śniadowski, mierząc siły na zamiary, młodzież polska, samorzutnie walcząc, jeden przeciw dziesięciu, powstrzymywała wroga aż do na-



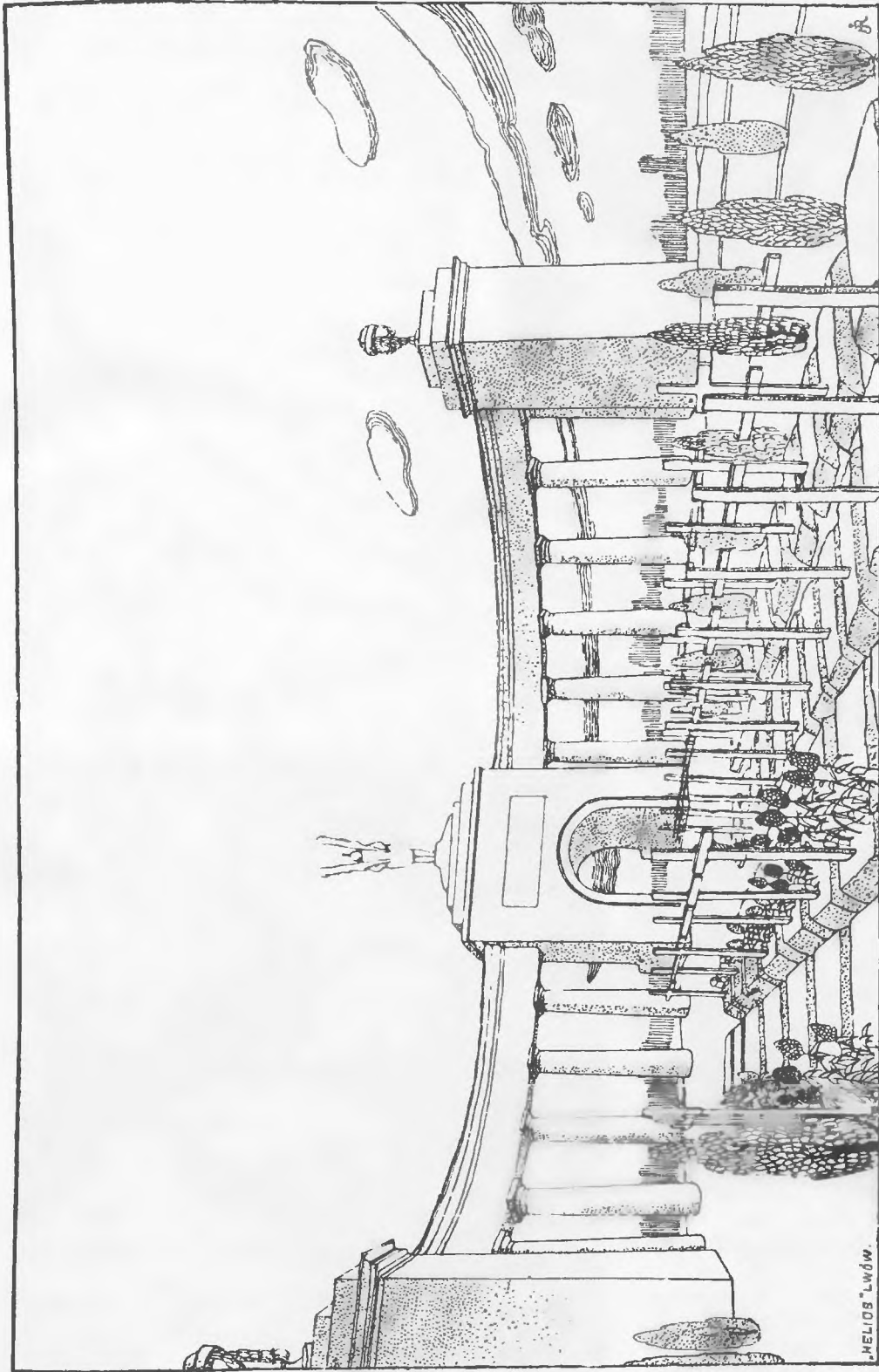
22. Katakumbj.

dejsia odsiecz. Chcemy wzniesieniem pomnika przekazać pamięci nazwiska tych, którzy swój obowiązek wobec powstającej Polski spełnili z zapałem, poświęceni do ofiary z życia. Kolumna będzie przykładem dla terażniejszych i przyszłych pokoleń, że nasze pokolenie, pokolenie wielkich dni i epokowych wydarzeń — wykonało to, czego wymagały honor i Ojczyzna.

W tej chwili opadła zasłona, a zebrany ukazał się pomnik, przepięknie przybrany festonami z zieleni i barwami narodowymi oraz oświetlony lampkami elektrycznymi. Orkiestra tramwajarzy odegrała hymn narodowy, poczem ks. infułat Zajchowski, wezwawszy zebranych, aby odmówili modlitwę za dusze poległych, dokonał poświęcenia pomnika. Podczas tego aktu chór „Harfa“ odśpiewał hymn „Bogarodzico“. Imieniem reprezentacji miasta przejął pomnik pod trwałą opiekę wiceprez. dr. Leonard Stahl. „Pokoleniom, które po nas przyjdą — mówił — przekazemy tę opiekę i każemy prowadzić dzieci do stóp tego pomnika, by uczyły się i wiedziały, jak dla Polski umierać umiała młodzież polska z r. 1918. Pomnik ten, ten dalszy klejnot w naszym narodowym pamiętko kościele, staje godnie obok cmentarza Obrońców, obok kaplicy złoczowskiej, obok mogiły zadwórzańskiej i innych mogił i jest dalszym dowodem, że duch ten, który kazał chwycić za broń i walczyć na śmierć w obronie Lwowa i naszych kresów — tego bodaj że najważniejszego węgła Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — żywie w nas wszystkich nadal. Nie wyzywamy losu, nie pragniemy dalszych poświęceń na polu walki orężnej, — przeciwnie, pragniemy razem z całą ludnością, tutaj razem z nami mieszkającą, pokojową pracą ofiarną służyć potędze i rozwojowi naszego Państwa, ale stwierdzamy i ślubujemy, że na wypadek targnięcia się na nasze najświętsze krwią bohaterką okupione prawa, — ci, których tutaj czcimy — znajdują w narodzie godnych następców i naśladowców. Z tą myślą i intencją budowano ten pomnik, z tą myślą i intencją miasto go obejmuje pod swą władną opieką.“



23. Plan ogólnego założenia cmentarza.



24. Perspektywa pomnika od wnętrza cmentarza.



26. Brama, terasy i widok pomnika od strony Pohulanki.

Z kolei ppułk. Śniadowski, który ofiarował grunt pod budowę pomnika, w szerszych, głęboko ujętych słowach, naszkicował znaczenie Persenkówki na kartach obrony Lwowa — i szczególnie poświęcił uwagi obronie radiostacji pod kierunkiem ś. p. Wiktora Kopcica, gdy pierwsze wyrosły mogiły, oraz grudniowym walkom z r. 1918. „I jeżeli — kończył ppułk. Śniadowski — dzisiaj obok tego krzyża dębowego, który nosi także ślady szrapneli bolszewickich z r. 1920 — stanął ten granit opancerzony nazwiskami niezłomnych obrońców tego gniazda i Ojczyzny — to niechaj to będzie symbolem, że tak, jak na tych tablicach: żołnierz i oficer-kobieta i dziecko staną zawsze wraz z obywatelami tego miasta ramię przy ramieniu przeciw każdemu najeźdźcy. Tym zaś świetlanym postaciom, co krwią swą serdeczną już opieczętowali ten akt naszego ślubowania — wzniesimy trzykrotny okrzyk: Cześć!”

Wśród prawdziwie uroczystego nastroju przemawiał ppułk. dr. Roman Abraham, ówczesny dowódca „reduty śmierci“ na Persenkówce — rozwijając hasło bohaterów z Góry Stracenia: „Ojczyzno święta, bądź pozdrowiona przez tych, co z dumą za ciebie mrą!“ i składając ślubowanie, że pozostali, wierni temu hasłu bronić będą ziemi do ostatniej kropli krwi.

Imieniem obrońców Lwowa mówił następnie dr. St. Zagórski, a imieniem armji gen. Rozwadowski, stwierdzając, że walki, które rozgrywały się na Persenkówce — stanowiły punkt zwrotny w całej kampanji. Mówca w tej krytycznej chwili musiał użyć do obrony tej pozycji najdzielniejszego oddziału, przejętego odczuciem, że jego poświęcenie rozstrzygnie o sprawie. „Z głęboką cziłą — mówił — pochylmy czoła przed pomnikiem i wyrażmy cześć ich niez-



27. Ks. arcybiskup Bolesław Twardowski przemawia w czasie poświęcenia kaplicy obrońców Lwowa.

gastej pamięci“. Muzyka zagrała „Rotę“ — ton pochwyliły tysiączne zebrane tłumy.

* * *

Wzniesiony pomnik, dzieło inżyn. arch. Rudolfa Indrucha, wykonany bezinteresownie przez arch. Antoniego Nestarowskiego, przedstawia kombinację dwóch kolumn — prostokątnej czworobocznej, zakończonej u dołu dwoma skrzydłami, które tworzą ramy dwóch tablic z nazwiskami poległych i drugiej kolumny doryckiej, która się z pierwszej kolumny wyłania i kończy kapitelem i zniczem. Pomysł odznacza się prostotą i powagą. Na kolumnie środkowej wyryty napis: „Pamięci Bohaterów, którzy w walkach o Lwów na polach Persenkówki, Kozielnik i Śniadowski 1 XI 1918 — 20 IV 1919, życie za Polskę oddali“.

Prócz tablic na skrzydłach pomnika umieszczone są jeszcze trzy takie tablice na samej kolumnie, dwie z boku i jedna z tyłu.

Tablice zawierają następujące napisy: Tablica I. Polegli 27—30 XII 1918: Kap. Jerzy Grodyński, Kap. Wilhelm Wilk Wyrwiński, Rtm. Iwo Nałęcz Skalkowski, Por. Józef Marjan Mazanowski, Por. Roman Holak, Ppor. Adam Garfein, Jan Charlewski, Józef Cwynar, Stefanja Franiszynówna, Jerzy Pawłowski, Juljusz Zaziemski i 76 nieznanymi ochotników.

Tablica II. Zamordowani w niewoli ukraińskiej 29 XII 1919: Ppor. Lech Glużyński, Jerzy Adamowicz, Adam Cap, Jan Kłosowski, Aleksander Kolarzowski,



27 a. Minister general Władysław Sikorski przemawia w czasie poświęcenia kaplicy obrońców Lwowa w dniu 28 września 1925.

Walerjan Manowarda, Jan Moch, Adam Nestarowski, Franciszek Puczani i jeden nieznan.

Tablica III. Polegli 1 XI 1918—20 IV 1919: Por. Stanisław Wolak, Ppor. dr. Zygmunt Czerkawski, Ppor. Marjan Eizerth, Ppor. Stanisław Fiala, Stanisław Dworakowski, Zygmunt Słowik, Franciszek Kosimor, Augustyn Niewiadomski, Kornel Poeche, Józef Andree, Stefan Antoniak, Stanisław Borowski, Jan Bittner, Stanisław Chudyba, Władysław Felczyński, Stefan Fok, Ludwik Górniak.

Tablica IV. Polegli 1 XI 1918—20 IV 1919: Konstanty Husakowski, Władysław Husakowski, Franciszek Mandryk, Stanisław Misztur, Karol Modliszewski, Janina Prus Niewiadomska, Józef Nowak, Antoni Petrykiewicz, Włodzimierz Słotwiński, Leon Śniadowski, Józef Sułyk, Michał Szafranski, Maksymilian Weinberg, Franciszek Welser, Bronisław Wójcik, Antoni Zagórszczak, Stanisław Zeburski.

Z prawdziwym zadowoleniem mogą spoglądać twórcy pomnika na swoje dzieło, które tak pod względem wymogów architektury, doboru materiału jak i pod względem wykonania znajduje ogólne pochwały i uznanie. Rodacy z Warszawy i wogóle Królestwa, którzy jako goście odwiedzają pamiętne w Dziejach Kresów pobojo wisoo, wyrażają nader sympatyczne zdanie o pomniku, który może w każdym, największym nawet mieście stać godnie obok innych monumen-



28. Pomnik poległych bohaterów na Persenkówce po uroczystości poświęcenia.

* * *

A stoi monument ten na gruncie przynależnym

od 600 kilkulat do miasta Lwowa, z mocy dyplomu króla Kazimierza Wielkiego, który w r. 1356 nadając miastu prawo magdeburskie nadał mu też tytułem pierwszego uposażenia 70 łanów frankońskich, bezludną pustkę, złożoną z lasów, gajów, łąk, pastwisk i bagnisk. Nadzwyczajna praktyczność ówczesnego mieszczaństwa lwowskiego obudziła rychło ruch osadniczy i stworzyła prawidłowe gospodarstwa. Nie żałując zachęty, nakładu i trudu zaludniła Rada miejska pustkowie, powstały osady, a sprowadzona i rozsiedlona ludność polska wspólnie z miejscową zamieniła nieużytki w uprawne pola.

W drugiej połowie XVII wieku oddali rajcy miasta część gruntów, należących do wsi Kulparkowa w posiadanie za opłatą czynszu emfiteutycznego, mieszcza ninowi Kosnerowi, a ten założył folwark zwany pierwotnie Kosnerówką. W r. 1687 otrzymał folwark w posiadanie



29. Sokoli z Ameryki wieńczą grób nieznanego obrońcy.

kupiec lwowski Jakób Persing i odtąd powstała nazwa Persingówka, przekształcona z biegiem lat na Persenkówkę. Przez cały ciąg swego istnienia należy Persenkówka terytorjalnie do wsi Kulparkowa, która łącznie z Persenkówką była dawniej niewielką osadą. Według inwentarza z r. 1793 liczono w miejskiej części Kulparkowa i w Persenkówce tylko 18 domów i tylu właścicieli gruntów.

W r. 1866 przecięta Persenkówkę linia kolejowa Lwów-Czerniowce, a mieszkańcy Lwowa poczęli niebawem przy dalszych wycieczkach zamiejskich, dążyć w te strony, gdzie w pobliskim lasku wśród wiosennego szczebiotu i gwaru drobnego ptactwa, płynęły wokół wśród wieczornych i nocnych cieni urocze trele zagnieżdżonych w niezwykłej ilości słowików.

Wobec wcielenia Persenkówki w obręb Lwowa

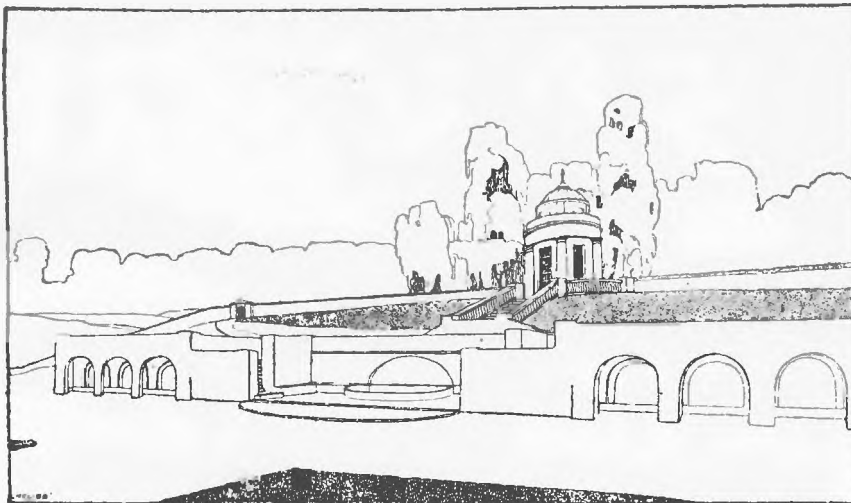
wypracował Magistrat plany przyszłej rozbudowy przedmieścia w te strony, przyczem połączy je sieć tramwajowa z centrum miasta. Poruszono też myśl wzniesienia na Persenkówce kościółka SS. Felicjanek.

* * *

W sierpniu r. 1925 przyjmowała Polska miłych gości z drugiej świata półkuli. Oto członkowie amerykańskich Towarzystw „Sokoła“ płci obojga w liczbie dwustu kilkudziesięciu urządzili wycieczkę do Polski, zwiedzali ojczyste ziemice, rodzinne swoje strony, grody i pomniki dziejowe, a w dniu 13 sierpnia przybyli do Lwowa, gdzie oddali cześć poległym

szermierzom wolności na cmentarzu obrońców Lwowa, zarówno tybulcom jak i tym, którzy z za oceanu podążyli do nas na odzew:

„Nie damy ziemi, skąd nasz ród!“



25. Założenie katakumb.

JÓZEF BIAŁYNIA CHOŁODECKI

BOJE O LWÓW

*Wokół krwawi się — goreje,
Trwa w swej straszliwej męce dni —
Na szanicach śmierci w tunach ślni
Pieszcząc ostatkiem sił nadzieje,
Że przyjdzie chwila, a znią cud,
Ach — byle prędko — wszak słyszycie,
Naszych serc zrospaczonych bicie
Iż, zewsząd zbiegnie bratni lud.
Zbiegnie rycerzy zbrojny huf —
Ratować umęczony Lwów!*

Marja Mazurkówna

Nadeszła pamiętna w dziejach Lwowa noc z czwartku na piątek z 31 października na 1 listopada roku 1918.

Miasto było pogrążone w głębokim śnie... nie spali natomiast pracujący gorączkowo przy pomocy pruskich i austriackich organów konspiratorzy, nie spali oficerowie Rusini, nie spali żołnierze po koszarach, gdzie ich szeregowano podług narodowości, uzbrajano późniejszych, „ukraińskich herojów“, rozbrajano zaś innych. Z kolei oświadczone „uzbrojo-

nym“, iż wschodnia Galicja została przeistoczona w udzielne państwo zachodnio-ukraińskie z „Ukraińską Radą Narodową“ na czele.

Pod osłoną głębokiej nocy wyruszyły z koszar przy ulicy Jabłonowskich, dalej przy ulicach św. Piotra i Pawła, tudzież Zyblikiewicza oddziały piechoty pułków: Nr 15 (Tarnopol), Nr 19 (Lwów), Nr 41 (Czerńowiec) i Nr 30 (bataljon strzelców) i obsadziły publiczne gmachy: Namiesnictwo, Wydział krajowy, Magistrat, Policję, Poczta, Kolej i t. d. Na wieży ratusza zatknięto chorągwie o żółto-niebieskich barwach ruskich. Równocześnie przeprowadzono rozbrownienie stojących po ulicach posterunków policyjnych, ważniejsze punkta zaś obstawiono maszynowemi karabinami.

W Namiesnictwie internowano chwilowo namiestnika generała Karola Huyna, w Komendzie wojskowej marszałka polnego Rudolfa Pfeffera, w Komendzie miasta pułkown. Meyer-Malyego, w Dyrekcji policji radcę dworu dra Józefa Reinländera. Interno-

wanie naczelných organów rządu austriackiego było tylko powierzchownym manewrem; stwierdza to fakt, iż zaraz wszystkich uwolniono z pod przymusu. Zresztą działał Pfeffer widocznie w myśl intencji rządu austriackiego i pseudo-ukraińskiego, skoro oświadczył zebranym podkomendnym oficerom, iż wolno im wstępować bez przeszkód w szeregi wojsk ukraińskich i zażądał w tym kierunku bezzwłocznej decyzji i podniesienia rąk. Doznał wielkiego rozczarowania, ujrzał jedną tylko rękę wzniesioną ku górze. W głównym gmachu pocztowym, do ekspedycji listów i przesyłek, do sal telegrafów i telefonów, gdzie jak zwykle pełniło nocną służbę wielu mężczyzn i kobiet, wchodził po kolei na czele wojskowej patroli członek sprzysiężenia Aleksander Pisecki, rewident rachunkowy lwowskiej Dyrekcji pocztowej i ogłaszał zebranym objęcie władzy imieniem „państwa ukraińskiego“. Zarazem wydał rozkaz przzerwania dalszej służby i odstąpienia od aparatów, tak, że ani mieszkańcy Lwowa, ani prowincjonalne miasta nie mogły otrzymać zaraz wiadomości o przewrocie w stolicy kraju.

W kasach rządowych pozostały milionowe zapasy pieniężne do dyspozycji uzurpatorów. Dworce kolejowe, centralny i podzamecki zamknięto dla publiczności, wyłączony osoby zaopatrzone w legitymacje ukraińskiej komendy. Wstrzymano też zupełnie ruch pociągów w kierunku zachodnim.

W obawie o ratusz, jako centralny punkt polskości Lwowa, zabroniono mieszkańcom wstępu nie tylko do wnętrza zajętego przez żołnierzy gmachu, ale co więcej nawet w obręb rynku, który obstawiono u wylotu ulic silnymi strażami. Słowem, zniszczono w ciągu jednej nocy



30. Szkoła im. Sienkiewicza.



31. Automobil pancerny.



32. Na pozycji.

węży tak państwowego, jak i miejskiego organizmu. Pośpny poranek chłodnego dnia Wszystkich Świętych, odkrył przed oczyma mieszkańców Lwowa bolesną rzeczywistość. Stwierdzały ją też odezwy ukraińskiej Rady narodowej, porozlepiane w ruskim języku po murach kamienic, stwierdzały ogłoszenia atamana Dymitra Witowskiego proklamujące stan oblężenia. Wkrótce ukonstytuował się też ukraiński gabinet z dr. Konstantym Lewickim, adwokatem i posłem do Rady państwa na czele. W gabinecie tym nazwanym „Sekretarjatem zachodnio-ukraińskiego państwa“ objął ster wydziału skarbowego sam prezydent Lewicki. Na czele wydziału spraw wewnętrznych stanął dr. Longin Cegielski, spraw zagranicznych dziennikarz dr. Bazyli Pajneko, handlu i przemysłu Jarosław Litwinowicz, wyznań i oświaty emerytowany profesor seminarjum nauczycielskiego, tytularny austr. radca dworu Aleksander Barwiński, spraw zdrowotnych dr. Jan Kurowec, wojny Dymitr Witowski, pracy i opieki społecznej Antoni Czernecki, publicznych robót i odbudowy kraju adwokat dr. Jan Makuch, rolnictwa dr. Stefan Baran, sprawiedliwości adwokat dr. Izidor Hołubowicz, komunikacji Jan Miron, poczt i telegrafów wspomniany powyżej Aleksander Pisecki. Ponadto postanowiono zaliczyć do składu gabinetu każdorazowego przewodniczącego aprowizacji. Jak widzimy, dygnitarzy do rządu nieistniejącem jeszcze państwkiem. Nie dość na tem. Obok członków gabinetu pomianowano kierowników różnych państwowych instytucji. W Namiestnictwie objął rządy Włodzimierz Decykiewicz, w Wydziale Krajowym Jan Kiweluk,

Włodzimierz Decykiewicz, w Wydziale Krajowym Jan Kiweluk,

w Dyrekcji skarbu Bogdan Bułyk i Michał Rusin, w Dyrekcji policji dr. Stefan Baran, w Prokuraturji państwa Juljan Kałużniacki, w Dyrekcji poczt i telegrafów Jan Popowicz, starszy radca pocztowy, którego dwie córki pracowały w łonie polskich komitetów damskich, dwaj synowie zaś walczyli w szeregach obrońców Lwowa. Jeden z nich poległ niebawem śmiercią bohatera.

Komendantem miasta i placu ustanowiono pułkownika Mikołaja Marynowicza, z zastępstwem Seńki Goruka. Dla banków zamianowano poszczególnych komisarzy, a to: Mirona Hawrysiewicza dla banku austro-węgierskiego, r. Stefana Fedaka dla banku krajowego, Antoniego Hładyszowskiego dla Krajowego urzędu odbudowy i dr. Juliusza Sawczaka dla wojennego zakładu kredytowego.

Zaskoczona zamachem ludność Lwowa patrzyła z oburzeniem na snujące się po ulicach samochody ze strzelcami ruskimi, na ponure twarze brudnego chłopstwa, grożącego spokojnym mieszkańcom wylotami karabinów. Nieustannie rozlegał się też grzechot strzałów, kierowanych w powietrze, pozorny dowód animuszu i siły najeźdźców, w gruncie rzeczy zaś środek bałamucenia opinji publicznej, środek odstraszenia i wystraszenia ludności, dowód obawy i strachu ruskich „herojów“ przed bezbronnymi mieszkańcami Lwowa. Nie brakło przy tem strzelaniu w powietrze licznych ofiar, poranionych i zabitych przechodniów.

Chwilowy sukces zachęcał ruskie żołdactwo do wyzywającej postawy wobec publiczności, zwłaszcza zaś wobec neutralnych oficerów i żołnierzy, którzy nieświadomi stanu rzeczy, wychodzili jak zwykle przy broni z swoich domów. Rozbrajano ich przemocą, konfiskowano oręż i doprowadzano tem do przykrych scen i scysij. Rewidowano również, obmacywano i cywilnych przechodniów, którzy byli zmuszani rozkazem podnosić ręce do góry. Podejrzanych odstawiano do sądu wojennego. Między innymi aresztowano na ulicy majora Bolesława Zaleskiego i podchorążego Józefa Klinka. Nie uszanowano nawet umów świątyni łacińskich, do których kryła się przed strzałami wystraszona ludność. Rozhulana patrol ukraińska wpadła do kościoła katedralnego i przeprowadziła tamże brutalnie rewizję. Obronną stosunkowo ręką wychodzili ci przechodnie, którzy wychowani lub też zamieszkali na wsi, umieli wystawiać się w ordynarnym chłopskim języku. Doświadczyłem tego po dwakroć na własnej osobie, gdy w zrozumiałych dla żołdaków zwrotach mowy odpędziłem ich od siebie. Pokonfiskowaną, a nie użytą dla ruskich żołnierzy broń wywieziono później z „Domu narodnego“ i oddano do dyspozycji po wsiach plądrującemu, rabującemu i mordującemu chłopstwu. Korzystając z chaosu i zamętu, rzuciły się odrazu wspólnie z ruskimi żołnierzami tłumy szumowin społeczeństwa na koszary i składy, zabierały, wynosiły nowe mundury buty i różne rekwizyta. Nawet z patrolujących szeregów wymykali się niekiedy uzbrojeni Rusini, zostawiali po domach i sieniach broń i amunicję i z napelnionymi plecakami uciekali na prowincję do swoich chałup. Korzystali z kra-



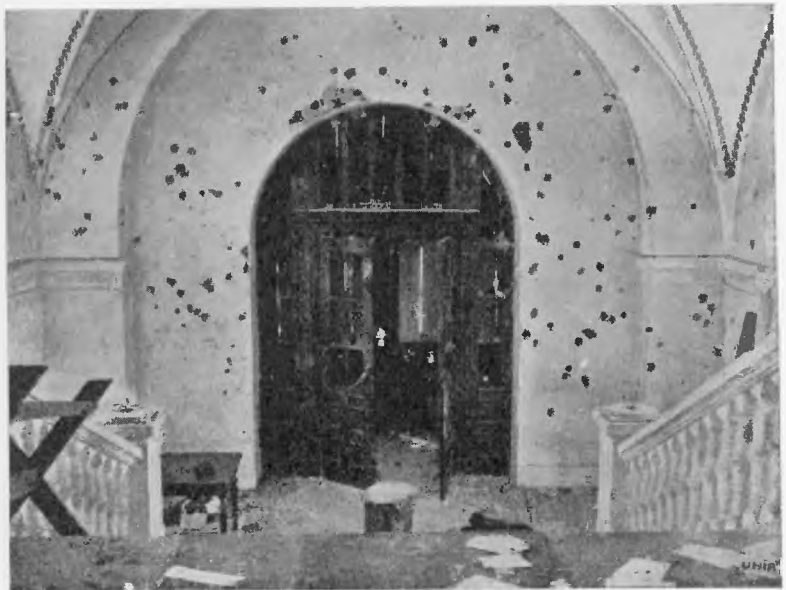
33. Placówka Bema.

dzieży w całej pełni, jak zwykle, Żydzi, skupywali za bezcen towary, przedmiot lichwiarskiego zysku.

Topniejące kadry walczących oddziałów uzupełniali Rusini zbieranymi po ulicach i zaułkach dorosłymi i niedorosłymi, obdartymi ochotnikami.

Zawieszając nad Lwowem stan oblężenia zabronił Witowski wszelkich zgromadzeń i manifestacji, zabronił chodzenia po ulicach po 6 godzinie wieczorem, nakazał wczesne zamykanie publicznych lokali i oddanie wszelkiej broni i amunicji pod grozą stawienia przed sąd wojenny.

Wśród tego rodzaju sytuacji zapadł posępny zmrok, rychły, chmurny wieczór listopadowy. Po ulicach pustki, słychać było tylko echo krążących patroli i dolatujący z oddali odgłos palby karabinów, nieomylny znak toczącej się walki. Zaraz po zajęciu Lwowa usiłowali Rusini wprowadzić administrację



34. Dyrekcja kolei.

w mieście, przy pomocy urzędnącego do tej pory polskiego prezydium. Zabiegi ich nie doprowadziły do celu. Związał się tymczasem na zgromadzeniu w lokalnościach Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego „Polski Komitet Narodowy“, złożony z członków prezydium miasta: dr. Władysława Stesłowicza, dr. Marcelego Chlamtacza, Józefa Neumanna, i dr. Filipa Schleichera, tudzież z posłów i innych wybitnych osobistości, a to: dr. Ernesta Adama, dr. Szymona Bernadzikowskiego, dr. Stanisława Dąbskiego, dr. Władysława Jahla, dr. Antoniego Jurasza, dr. Ludwika hr. Koziębrodzkiego, dr. Szczepana Mikołajskiego, Stanisława Niezabitowskiego, dr. Tadeusza Pilata, dr. Henryka Sawczyńskiego i dr. Leonarda Stahla, który powołał na przewodniczącego Tadeusza Cieńskiego, na tegoż zastępcę dr. Adama, zamianował naczelnym komendantem kap. Czesława Mączyńskiego, rozpoczął urzędowanie w gmachu „Izby handlowej i przemysłowej“, a miał za zadanie obronę interesów polskości tych ziem bez uznania suwerenności Rady ukraińskiej. Pertraktacje, którym przewodniczył, po przejściu Cieńskiego na polską stronę frontu bojowego, stale dr. Adam, toczyły się w rozmaitych fazach walk, na coraz to odmiennych podstawach, nie doprowadziły jednak do żadnych rezultatów, przyczem poruszono kilkakrotnie sprawę objęcia miasta w zarząd przez dawne prezydium. Na jednej z takich konferencji, gdy Rusini podnosili zarzuty, że Polacy nie godzą się na żadne formy rządu miejskiego, wyłuszczył im prezydent Stesłowicz i Neumann, że prezydium miasta mogłoby tylko wtedy uczynić zadość ich prośbie, gdyby oddali mu do wyłącznej dyspozycji cały ratusz, wycofali załogę z jego murów i z całego rynku, umożliwili wprowadzenie normalnego ruchu w biurach i zdjęli ze szczytu wieży ratuszowej ruską flagę, zawiesili natomiast chorągwie o barwach miasta. Rusini nie wahali się stosować systemu terroru wobec tych przedstawicieli polskiego



35. Okopy polskie w zachodniej części miasta.

społeczeństwa, którzy zwracali uwagę na przedwczesne ich zakusy.

Przesunęła się tymczasem linja bojowa na korzyść Polaków ku środkowi miasta, a z poza bojowego frontu przybyli w dniu 12 listopada polscy delegaci w osobach dr. Chlamtacza, Cieńskiego i Artura Hausnera. Ukraińcy powołali ze swej strony jako przedstawicieli dr. Łozińskiego, dr. Hołubowicza, następnie dr. Hankiewicza. W ciągu trzechtygodniowych rządów ukraińskich we Lwowie odbyło się w całości około 12 ugodowych posiedzeń, które przeciągnęły się niekiedy do 1 albo i 2 godziny w nocy. Rokowania te stwierdziły dowodnie, iż Rusinom brak szczerzej, prawdziwej ochoty do zgody. Na wszelkie choćby najrozsądniejsze, najbardziej przekonujące argumenta, odpowiadali kręctwem i perfidją; przeciwstawiali niezbitym dowodom bezmyślny upor i stereotypową odpowiedź, streszczającą się w wyuczonym z góry frazesie: „uznajcie, wy, Polacy, naszą suwerenność, złóżcie broń, wynieście się za San, zostawcie nam wasz sześciowiekowy kulturalny i ekonomiczny dorobek, a wtedy powiemy wam końcowe słowa“.

Chcąc chwycić za serce lwowian, obiecywali zresztą dla miasta odrębne, korzystniejsze warunki samorządu.

Na skutek rozkazu „Komisji wojskowej“ Rady Regencyjnej w Warszawie utworzyła się była we Lwowie kadra polskiego korpusu posiłkowego. Z chwilą napadu Ukraińców był komendantem tej kadry kapitan Zdzisław Tatar-Trześniowski, dowódcą obwodu lwowskiego, kapitan Kamiński, oficerem placu podporucznik dr. Biegański. Ten ostatni miał rozpocząć swe czynności w ubikacjach ratusza w dniu 1 listopada 1918.

Znajdowała się wtedy we Lwowie nieznaczna tylko ilość polskich wojskowych, nieprzekraczająca liczby kilkuset ludzi. Skupiali się oni w grupach: „Polska organizacja wojskowa“, „Polskie kadry wojskowe“, „Wolność“ i t. p. Tych to związków przedstawi-



36. Okopy polskie w ul. św. Łazarza.

cieli zaprosił na wieść o projektowanym napadzie na Lwów okręgowy komendant P. O. W. porucznik de Laveaux na wspólną naradę w dniu 31 października. Narada ta atoli, podobnie jak i inne zebrania w „Domu akademickim“ doprowadziły do częściowego tylko rezultatu, a to P. O. W. i Wolność zgodziły się na wspólnego komendanta i podporządkowały się komendantowi P. K. W. Czesławowi Mączyńskiemu.

Pierwszą ofiarą napadu Rusinów był Andrzej bar. Battaglia (pseud. Bitwa), podporucznik Legionów, członek organizacji wojskowej, który na wieść o zamachu ukraińskim wysłany został celem sprawdzenia wiadomości do koszar przy ulicy Kurkowej. Odnosił tutaj ciężką ranę postrzałową z rąk żołnierza 15 p. p. i przyplacił swe bohaterstwo życiem.

W różnych punktach miasta czuwały pogotowia tajnych polskich organizacji z zadaniem stawienia czoła w razie zamachu ukraińskiego.

Pogotowia te utrzymywano w ścisłej tajemnicy przed czujnym okiem agentów austriackich przez dni kilka w Polskim Domu akademickim i w Domu techników, a pod koniec października umieszczono je po niektórych szkołach, prywatnych mieszkaniach, remizie tramwajowej i t. d.

„Polski Korpus posiłkowy“, organizacja jawna, ulokowana była w Szkole Sienkiewicza. Liczyła tej nocy około 30 ludzi, ale nie posiadała ani broni, ani amunicji.

Obok komendanta grupy tej Tatar-Trześniowski, stanęli koledzy oficerowie: Edward Sas Świstelnicki, Jan Wojciechowski, Tadeusz Feldstein, Bernard Korabiowski, Tadeusz Zubrzycki, Stanisław Wydrzyński, medyk Stanisław Ostrowski.

Przed brzaskiem dnia 1 listopada udał się Feldstein z 12 podkomendnymi, odzianymi w cywilne stroje, po broń do koszar policji, przy rogatce gródeckiej. Dysponowała wyprawa ta jednym jedynym

rewolwerem. Wachmistrz austr. policji, Rusin rodem, nie chciał się poddać rozkazom Feldsteina, odpowiedział na nie strzałem i zranił Romana Jarosza. Feldstein chwyciwszy za rewolwer, położył wachmistrza trupem, poczem zabrał 7 karabinów i amunicję. Najwyższy był też już czas do zorganizowania obrony szkoły im. Sienkiewicza. Około jedenastej godziny przed południem pokazał się koło szkoły silny patrol ukraiński. Około 60 ludzi z osadzonym na aucie karabinem maszynowym uderzyło na garstkę polskiej młodzieży.

Podejście nie udało się; schwyceni w dwa ognie, musieli Rusini cofnąć się i pozostawić w ręku Polaków karabin maszynowy, skierowany bezzwłocznie przez zdobywcę Jana Jarosza przeciw szturmującym. Tego samego dnia popołudniu wyruszył kapitan Trześniowski z porucznikami Feldsteinem Mileckim w kierunku Rzęsny polskiej, przebił się przez linię ukraińską, objął komendę Rzęsny polskiej, gdzie otrzymał z baterji austriackiej 3 armaty, naboje i magazyn mundurów. Komendę szkoły Sienkiewicza objął po nim Pieracki. Akcja bojowa rozwijała się coraz zważniej, coraz to większe odnosili Polacy sukcesy, wzrastali w siły napływem ochotników. Zajęli II. szkołę realną przy ulicy Szymonowiczów, wraz z znajdującym się tamże oficerskim magazynem uniformowym, w godzinę później zaś oczyścili z wrogów pobliskie szkole Sienkiewicza ulice: Sadownicką, Polną, Bilińskich, Leona Sapiehy i Szeptyckich, przyczem zdobyli skład wojskowy, zabrali 17 karabinów, 6 rewolwerów i zapas nabojów. Patrole złożone z małych chłopaków, od 12 lat w górę, rozbrajały ukraińskich żołnierzy, odbierały im automobile i wozy z bronią i żywnością.

W niewielkiej odległości od szkoły im. Sienkiewicza walczył przeciw naporowi nawały ukraińskiej inny gmach: „Dom techników“ przy ulicy Issakowicza. Tam znajdowało się pamiętnej nocy około 30 członków „Polskiej organizacji wojskowej“ i tyleż polskich kadr wojskowych z kilku zaledwie karabinami. Lecz nie im lękać się z tego powodu przeciwnika! Zuchwały pomysł wydobycia karabinów z magazynu szpitalnego na Politechnice wiedzie młodzież w biały dzień do gmachu, komendant Węgiec otwiera pod naciskiem rozkazu wskazany schowek, ot i broń gotowa do dyspozycji! Obwarowany „Dom techników“ wysłał drobny oddział 7 ludzi pod komendą porucznika Mondy i nawiązuje łączność z remizą tramwajową jako trzecim punktem obronnym miasta. W północnej stronie miasta operowały dalsze trzy reduity, a to: na ulicy Kordeckiego oddział ppor. Kułakowskiego, na



37. Ratusz.

ulicy Janowskiej oddział por. Abrahama, na ulicy Leona Sapięhy oddział ppor. Starcka. Ponadto po przedmieściach tworzyły się oddziały — z pod ziemi niejako, — które obejmowały je w polskie posiadanie. Tak więc Lewandówkę zajęli Willman i Procajło, Bogdanówkę ppor. Wolak z oddziałem swoim, składającym się nieomal wyłącznie z kilkunastoletnich chłopców.

Tak to tworzył się pierścień wojsk polskich około dworca głównego, obsadzonego przez Ukraińców całym bataljonem, a posiadającego ogromne magazyny austriackie z materiałem wojennym i żywnością. Koncentryczny nań atak nakazała komenda naczelna i przeprowadziła go 2 listopada. Równocześnie w stronę miasta musiał powstać zwarty front polski, gdyż stamtąd w głównej sile nacierali Ukraińcy.

Gdy zapadł zmrok wieczorny, ożywiały młodzież polską najlepsze nadzieje, a ożywiały ją pomimo, iż wielu „przezornych“ obywateli, niepewnych rezultatu bojów wobec liczebnej przewagi przeciwnika, patrzyło niedowierzająco na krwawą ofiarę, reflektowało nawet gorąco usposobionych szermierzy.

Na podatny więc grunt trafił kapitan Mączyński, gdy z wrodzoną sobie sprężystością i brawurą chwycił ster władzy, a choć oddzielony od garstki obrońców linią ognia, prowadził pod samym niemal bokiem sztabu ruskiego akcję bojową, wysyłał na drugą stronę rozkazy przy pomocy kurjerów.

Podczas gdy zapoczątkowana przez młodzież akcja militarna postępowała prawidłowo, osiągała pomimo krwawych strat pomyślne wyniki, organizowała się na polskim obszarze frontu bojowego cywilna ludność w celu utworzenia odpowiedniego rządu, który mógłby występować otwarcie, nazwisko dowódcy Mączyńskiego bowiem musiało być ze względów partyjnych pokryte chwilowo tajemnicą. Komitet obywateli VI okręgu miasta Lwowa wydał odezwę, którą wzywał nie tylko mężczyzn, ale i kobiety do dzieła, do czynu, do spełnienia obowiązku narodowego, do chwycenia za broń. Komenda naczelna wojsk polskich ogłosiła ze swej strony rozkaz mobilizacyjny, a odezwy te nie pozostały bez potężnego wrażenia wśród ogółu ludności. W gmachu II szkoły realnej zawiązał się komitet, złożony z 12 osób, podzielił się na sekcje i rozpoczął działalność zaproszeniem na posiedzenie do „Domu kolejowego“ tych członków „Tymczasowej Rady miejskiej“, których zaskoczyły wypadki po tej stronie miasta. Z ramienia komitetu dwunastki objął organizację milicji dyrektor teatru Ludwik Heller, dr. Tobiasz Aszkenaze przeprowadzał akcję skarbową na czele aprowizacji

zaś stanął Ferdynand Ohly. Zwawą akcję rozwinął też Ludgard hr. Grocholski.

Na zebraniu w „Domu kolejowym“ ukonstytuował się tymczasem prowizoryczny rząd i otrzymał polecenie porozumienia się z Komendą naczelną wojskową. W skład prowizorycznego rządu, występującego pod skromnym mianem „Komitetu bezpieczeństwa i ochrony dobra publicznego“ weszli: dr. Stanisław Bądryński, (sprawy sanitarne), dr. Marceł Chlamtacz, (przewodniczący), Tadeusz Cieński, Artur Hausner (bezpieczeństwo publiczne), Emil Hingler, Kuryłowicz i Oziębły (aprowizacja) i dr. Franciszek Stefczyk (skarbowość). Pomiędzy Komitetem bezpieczeństwa, a Polskim Komitetem narodowym, działającym w okupowanej przez Rusinów części miasta istniała, jak się samo przez się rozumie, odpowiednia łączność.

Dążąc z pomocą uciśnionej wypadkami ludności, udzielano urzędnikom i wogóle osobom żyjącym ze stałych poborów, odpowiednich zaliczek, zorganizowano aprowizację, sklepy rejonowe, ochronę magazynów kolejowych i uregulowano sprawę grzebania zmarłych przez unormowanie cen za kopanie grobów, za trumny, karawany i drewniane krzyże.

Nie spodziewając się rychłego zakończenia najeźdu Ukraińców, przyszedł Komitetowi cały szereg obywateli ochotnie z pomocą, oddał swe siły na usługi społeczeństwa. Obok mężów na wybitnych stanowiskach, obok zastępu urzędników miejskich, spieszyła na posterunki działwa, chłopięta nawet w wieku lat 10—14. W celu tępienia w zarodku bandytyzmu i w celu wyplenienia szpiegostwa powstał oddział żandarmerji pod komendą pułkownika. Nie brakło i czasopisma jako organu walczącego wojska, stworzono je w dniu 4 listopada z nazwą „Pobudka“ pod naczelnem kierownictwem redaktora Artura Schrödera, a przy współudziale pracowników: Janiny



38. Reduta im. Piłsudskiego.

Walickiej, Ludwika Szczepańskiego, Jana Szaroty i Jana Przybyły. W małym pokoiku drukarni Józefa Chęcińskiego przy ulicy Leona Sapiehy 77 pracowała zwawo garstka dziennikarzy, informowała ogół polski o wypadkach dnia, tak w części miasta zajętej przez wojsko polskie, jak w dzielnicach, będących jeszcze w rękach oddziałów ukraińskich. „Pobudka“ ogłaszała systematyczne komunikaty Naczelnego Komendy wojskowej. Z drugiej strony frontu, w okupowanym obszarze miasta, zawiązał się również w dniu zawieszenia przez Rusinów wydawnictw polskich, t. j. 6 listopada, komitet redakcyjny „Głosu Polskiego“, pisemka bitego na maszynie w objętości dwóch stroniec wielkiego formatu, powielanych przez kilkadziesiąt par rąk przeważnie prywatnych domów polskich, a kolportowanych nie bez trudności i niebezpieczeństwa, grożącego ze strony nieprzyjaciela. Na „Górce Jacka“ ukazało się także ulotne lokalne pisemko p. t. „Głos“, redagowane przez prof. Władysława Kucharzkiego.

Polska Organizacja Wojskowa była w niektórych odcinkach wprost wzorem sprawności i obrotności. Nowozaciężni odbywali ćwiczenia bronią, pobierali też w treściwej formie naukę teoretyczną. Powstały pralnia i szwalnia żołnierska, zakłady i magazyny wojskowe, komunikacja telefoniczna, kompanja karabinów maszynowych i warsztat reperacyjny. Naprawiano nawet armaty, budowano automobile pancerne, fabrykowano ręczne granaty, wytworzono auto pancerne, a nadewszystko pociąg pancerny, który pod nazwą „Lwowianina“ odgrywał niemałą rolę w walkach.

Obok mężczyzn zgłosiły się do apelu kobiety. Jedne podążyły na pole walki, inne objęły służbę samarytanek i kurjerek, a także kierownictwo kuchni żołnierskich. Pełnemi ognia odezwaniami wezwały swe rodaczki do przygotowania kwater dla znużonych walką lub świeżo przybywających żołnierzy, do przygotowania zapasów bielizny i ciepłej odzieży, mężczyzn zaś do zaniechania pertraktacji z wrogami. „Precz z pertraktacją!“ — wołały — „wszyscy męż-

czyźni do broni, wszystkie kobiety do pomocy!“ Apelowi temu odpowiedziało wnet echo z grodu podwawelskiego, zakończone słowami: „Jeżeli wy, mężczyźni, jesteście tchórzami i boicie się, to my, kobiety, żądamy, by nam wolno było wstąpić jako ochotniczki, a wszystkie staniemy solidarnie w szeregi!“.

I rzeczywiście niedługo trzeba było czekać na zrealizowanie powyższej myśli; niebawem powstała we Lwowie, jedyna na całym kontynencie (obok wstępujących sporadycznie do szeregów ochotniczek), zorganizowana przez Aleksandrę Bitschan-Zagórską,

formacja wojskowa pod nazwą „Ochotnicza Legja Kobiet“ i rozpoczęła swą wydatną działalność i służbę. Ta sama organizatorka stworzyła zresztą poprzednio, w czasie trzytygodniowych zapasów z Rusinami, inną nader użyteczną instytucję: grono kurjerek, mających za zadanie dopomaganie młodzieży do przedostania się z okupacji w szeregi polskich bojowników. Do rządu tych kurjerek należały między innymi: Wanda Lechowin, Helena i Stanisława Paleolog, Próchnikowa, Emilja Nowicka, Marja Starzewska, Marja Głaczyńska, Gorzycka, Olga z Hauserów Kuczyńska, Felicja Sulimirska, Hołubianka, M. Dworska i t. d. Liczna młodzież polska stawała pod bronią, samorzutnie garnęła się do obozu, rozmaitemi przemykała drogami. Najbardziej uczęszczany szlak wiódł przez ulicę Zieloną, Górę św. Jacka, Żelazną Wodę, zboczem placu Powystywowego, Wulką do szkoły im. Konarskiego. Przejście było nader ryzykowne, Ukraińcy bowiem

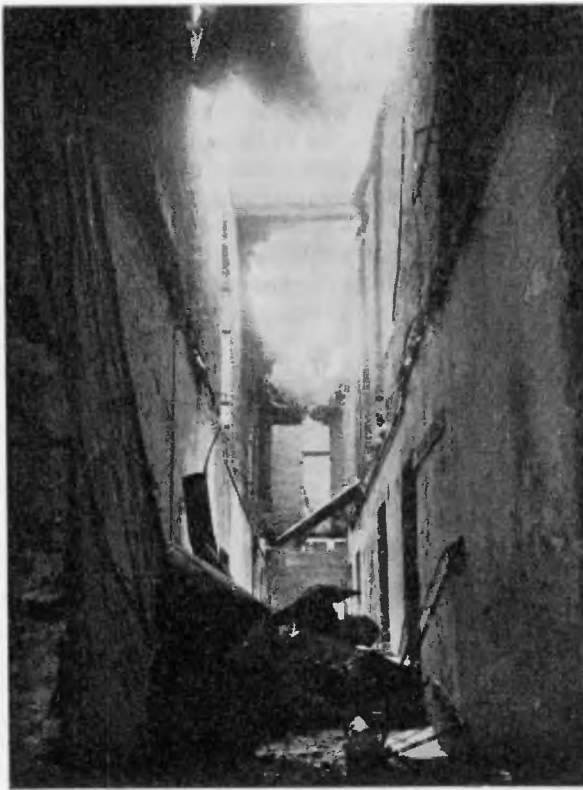
wysyłali kule za wędrowcami. Niekiedy trzeba było stoczyć po drodze walkę, jak to miało np. miejsce przy rogu ulic Zielonej i Królewskiej. W walce tej padło dwóch żołnierzy patroli ukraińskiej od równoczesnych strzałów rewolwerowych dwóch polskich ochotników.

Trudności nie powstrzymywały młodzieży od spełnienia obowiązku, a zebranie organizacji ideowych, akademickich, wezwało odezwą kolegów, by stanęli w zwartych karnych szeregach na posterunku obrony skarbów kulturalnych i pełni praw narodu polskiego do wschodniej rubieży Ojczyzny. „Warszawa-



39. Poczta od ulicy Sykstuskiej.

Kraków - Lwów - Kijów - Moskwa, Młodzież narodowa, Młodzież zarzewiecka, Młodzież postępowo - niepodległościowa, Młodzież niezależna akademicka, Zjednoczenie narodowe młodzieży" brzmiały podpisy na powyższej odezwie. W gmachu Sokoła - Macierzy stworzono specjalną organizację nazwaną „Komendą Uzupełniającą“, na której czele stanął kapitan Wit Sulimirski, późniejszy naczelnik „Miejskiej Straży Obywatelskiej“. W specjalnych dzielnicach miasta pracowały znów cząstkowe organizacje. W dzielnicy np. czwartej rozwinął działalność komitet urzędujący w pomieszkaniu prezydenta Neumanna. W celu uśpienia czujności ruskich szpiegów wchodził do kamienicy członkowie organizacji i interesanci nie przez otwartą



40. Poczta, wewnątrz gmachu.

bramę, lecz przez boczny sklep lub aptekę. Pozyskanych ochotników odsyłały dzielnicowe komitety do „Komendy Uzupełniającej“, której patrole uderzały i znosiły po ulicach patrole ukraińskie, oczyszczały drogę dla przejścia polskich oddziałów. Niebawem zarzucono ten proceder, jako trudny do zastosowania, wprowadzono natomiast do akcji wspomniane powyżej kurjerki. Dążyły one przodem przed ochotnikami i stwierdzały możliwość przejścia dla postępujących za nimi grup młodzieży. Jak owocną była ich działalność, udowadnia fakt, iż dostarczyły walczącym około 600 ochotników, z czego w jednym dniu przeprowiły 3 kurjerki 27 mężczyzn przez linię bojową. Powracając, przemycały na ruską stronę wiadomości i listy, głównie zaś „Pobudkę“, rozbijaną przez czytelników. Korzystano też w celu przewiezienia ochotników z sieci kanałów miejskich, których najbliższa arterja prowadziła z jednego do drugiego obozu po linii od ul. Romanowicza, Zielonej, lub Szkoły Przemysłowej przy ulicy Snopkowskiej do remizy tramwajowej przy ulicy Wuleckiej. Transporty podziemne obejmowały zrazu partje po 2 do 3 ludzi, później znacznie większe. Jedna z nich doszła do cyfry 56 głów.

Przy Komendzie Uzupełniającej istniała służba wywiadowcza. Konfidenti docierali do koszar ukraińskich, zasięgali języka o siłach i konfiguracji oddziałów nieprzyjacielskich, donosili o ruchach wojsk, o przenoszeniu z miejsca na miejsce karabinów maszynowych. Nietylko w gmachu „Sokoła“ zbierała się młodzież, lecz i w „Polskim Domu Akademickim“ przy ulicy Senatorskiej. Tam urzędowało dzień i noc pogotowie. Przed „Szkocką kawiarnią“ gromadziły się również często grupy akademików, nie atakowane — co dziwna — przez ukraińskich żołnierzy. Ci, „hulając“ po mieście, omijali ów kącik.

Dokuczała natomiast bardzo przemykającej się młodzieży milicja żydowska, instytucja stworzona przez Żydów, głoszących swą bezstronność, neutralność w zapasach polsko-ruskich, w gruncie rzeczy atoli oddanych, jak to później stwierdziły wypadki, do usług Ukraińców. Czy Żydzi mieli jako obywatele państwa prawo ogłaszać swą neutralność, czy Polacy nie powinni byli opierać się na zasadzie, że judaizm jest pojęciem tylko religijnym,



41. Zakład im. Ossolińskich, barykady z książek.



Udział wojska w pogrzebie por. Józefa Mazanowskiego.



Trumna ze zwłokami por. Józefa Mazanowskiego na lawecie artylerji.



Za lawetą postępują rodzina, sztab i tłumy publiczności.

utrzymanie komunikacji z zachodem. W dniu 2 listopada wyruszyli na wyprawę oficerowie Szram, Jankowski, Zygmuntowicz, Kolbuszowski, Siemaszko, de Laveaux i Szczerski z małą grupą chłopaków, wypłoszyli Ukraińców i zajęli dworzec. W czasie starcia dostał się wprawdzie porucznik de Laveaux do niewoli, zdołał atoli umknąć. Przejeżdżająca przez Lwów pociągami ludność porzucała w popłochu ucieczki tłumoki, kufry i walizy, byleby tylko uratować życie. Wyparci z centralnego dworca Ukraińcy obsadzili dworzec Czerniowiecki i przyległe budynki i rozwinęli stąd ogień na przeciwników. Niebawem zostali jednak i z tej pozycji wyrzuceni. Uprzednio już dostały się w ręce polskie łupy w postaci magazynu broni, amunicji, samochodów, karabinu maszynowego i zapasów żywności. W łunie płonących magazynów i baraków kolejowych nadpływały jednak Rusinom wydatne posiłki i oto znowu zawrzała zacięta walka, w której, zastępując kilku rannych oficerów, położył swe młode życie

w obronie ojczystego miasta chorąży Władysław Kolbuszowski. De Laveaux wyparł ostatecznie na czele swych drużyn wroga z całego dworca, który odtąd aż do końca pozostał w rękach polskich. W walkach powyższych brali udział członkowie redakcji „Pobudki”: Schröder, Walicka i Szczepański. W odcinku „Szkoly Konarskiego” dowodził zrazu komendant baterji austr. na froncie serbskim kapitan Tadeusz Łodziński, po tegoż przydzieleniu do artylerji zaś rotmistrz Michał Pomian-Cieński. Wysiłki walczących w tym punkcie miasta oddziałów polskich były skierowane do opanowania najważniejszej w tej okolicy placówki ruskiej, koszar im. Ferdynanda. Przygotowany gwałtownym atakiem artylerji na dzień 11 listopada generalny szturm na powyższy gmach nie powiódł się, a to z powodu wywołanego pociskami ruskimi pożaru magazynów sanitarnych i gaszenia ognia przez całą prawie dobę. Wobec tego powzięto śmiały plan wysadzenia w powietrze koszar, ubocznych budynków

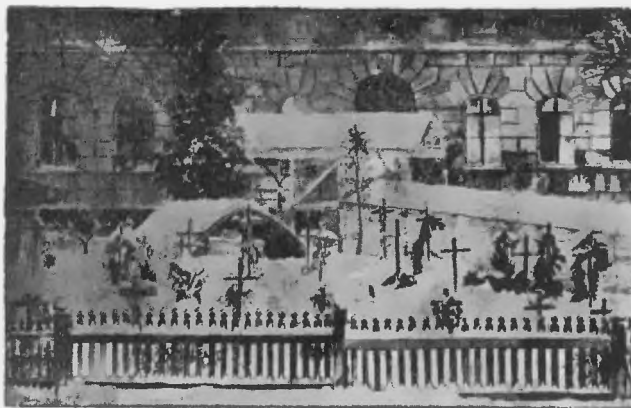
i znajdującego się w nich wojska ruskiego. Niewielki oddział saperów pod dowództwem ś. p. ppor. Olechowskiego spuścił się w tym celu do kanału i dotarł do oznaczonego miejsca. Z powodu trudności technicznej natury nie zdołano tego samego dnia ukończyć prac przygotowawczych, odłożono je więc na później, a gdy przystąpiono ostatecznie do dokonania dzieła zniszczenia i śmierci, eksplodowały miny wskutek wadliwości w budowie kanału, nie pod budynkiem, ale na podwórzu. Cały plan spełził w ten sposób na niczem. „Góra

Stracenia”, otoczona i zalana zewsząd wojskami ukraińskimi, miała kontakt z resztą polskiego terenu boju tylko przez ulicę Pilichowską. Walki o zdobycie tej góry rozpoczęły się 3 listopada pod komendą porucznika dr. Romana Abrahamy i doprowadziły rychło do pomysłnego wyniku, okupionego jednak śmiercią ppor. Józefa Kurdybana i Stanisława Zamojskiego. — Z kolei opanowali Polacy „Dom Inwalidów”, browar akcyjny, koszary trenu, szpital epidemiczny, ulice Kleparowską,

Źródlaną, Meiselesa i Rappaporta, niemniej tor kolejowy. Trudno opisać znoje i mozoły, w jakie obfitywały walki te na „Górze Stracenia”, zasypywanej ogniem nieprzyjacielskiej artylerji. Najgorętsza, siedmiogodzinna bitwa wywiązała się tamże 14 listopada przy współudziale dział, w której odznaczył się Józef Mazanowski. Po przejściu rozmaitych losu kolei zakończyła się ostatecznie nie tylko wyrzuceniem Rusinów z zajętych chwilowo obiektów, lecz ponadto zajęciem dalszych sąsiednich punktów i ulic. Z upływem trzydniowego rozejmu rozpoczął się 21 listopada punktualnie o godzinie 6 rano znowu ogólny atak polskich oddziałów, przy którym obrońcy „Góry Stracenia”, jako centrum linii bojowej, ostrzeliwali silnie przeciwnika przez godzin kilkanaście, następnie na wieść o cofaniu się Rusinów ruszyli ku miastu i zajęli w zwyczajnym pochodzie swoim teatr, Dom Narodny i ratusz. Niezapomnianą w pamięci uczestników była chwila, gdy po godzinie 5 rano 22 listo-



44. Pogrzeb 9-ciu kolejarzy pomordowanych przez Rusinów w Brzuchowicach.



45. Fragment cmentarzyka przy Politechnice.

pada weszli oficerowie Abraham i Józef Mazanowski na wieżę ratuszową i zdjęli ukraińską flagę, jaka powiewała tamże przez trzy całe tygodnie.

Dwa dni przedtem przypadło walecznym obrońcom „Góry Stracenia“ niezwykle w udziale odznaczenie. Oto otrzymali z mocy rozkazu naczelnego komendanta Mączyńskiego przywilej ozdobienia lewego ramienia opaską z wyobrażeniem trupiej główki i literami G. S. (Góra Stracenia).

Placówkę „Bema“ zdobywali Polacy atakami z dwóch stron. Z jednej strony od ulicy Janowskiej napierał z swym oddziałem ppor. Wojciech Kułakowski, podczas gdy drugi oddział, po zajęciu placu św. Jura, odpierał nieprzyjaciela od strony ulicy Gródeckiej. Usadowiwszy się na placu Bema, ujrzeli się rychło obrońcy w nader ciężkiej opresji, zwłaszcza, gdy w dniu 4 listopada udało się Rusinom podstępny fortel zataakować ich ponadto od tyłów.

Napad ten nie przyniósł w rezultacie Ukraińcom żadnych sukcesów, przeciwnie, pozostawili oni na placu 2 zabitych, karabin maszynowy i 7 karabinów ręcznych. Niebawem przeszedł oddział polski do akcji ofensywnej i zdobył magazyny garnizonu lwowskiego wraz z przechowanymi tamże zapasami. Główny bohater tego dzieła, podporucznik Kułakowski, ranny kulą w brzuch, umarł w trzy dni później w szpitalu na Politechnice. Komendę objął po nim ppor. Czarniecki, a gdy ten musiał wskutek ciężkich ran ustąpić z placu boju, por. Szwarzenberg-Czerny. Ten ostatni prowadził prawie co nocy wycieczki w stronę nieprzyjaciela, niepokoił go i przyprawiał o dotkliwe straty. Poszczególne patrole zajęły w ten sposób ulice Rappaporta i Jachowicza, dążyły do opanowania kościoła św. Anny. Plan ten jednak nie mógł być zrealizowanym.

W nocy z 21 na 22 listopada ruszyły i oddziały placówki Bema, złożone w wielkiej części z chłopców w wieku lat 14—16, w pogoń za cofającym się przeciwnikiem, przeszły całą dzielnicę żydowską, ul. Hetmańską, plac św. Ducha i obsadziły Dyрекcję Skarbu, tudzież główny odcinek nosili na lewym ramieniu napis „B. E. M.“.

Komendę w odcinku Kleparowa i Zamarstynowa wiódł por. Walerjan Sikorski, mając pod sobą Wilhelma Starcka. Już dnia 3 listopada usadowili się Polacy w barakach janowskich, zaopatrzonych w broń, strzeliwo, mundury i żywność, następnie odparowując wspólnie z oddziałem Abrahama ataki ukraińskie, zajęli Kleparów i Zamarstynów. W dniu odbicia Lwowa walczył oddział Sikorskiego, złożony z 200 ludzi i 3 karabinów maszynowych, z przemagającą siłą (3 kompanij i 7 karabinów maszynowych), dążącą do oskrzydlenia Polaków od strony Zboisk. Wsparty sąsiednim oddziałem kapitana Kopcia, ope-

rującym od strony Rzęsny Polskiej, utrzymał się Sikorski na pozycji i napierał bez przerwy przeciwnika w kierunku Podzamecza.

Na czele chłopców, wieku przeważnie lat 14—15, wiódł znów por. Rogoziński przy pomocy ppor. Sochackiego ataki z cerkwi św. Jura w kierunku ulicy Zygmuntowskiej, zajął tutaj śmiałym napadem w nocy z 5 na 6 listopada gmachy Dyrekcji Kolejowej, następnego dnia zaś pałac hr. Gołuchowskiego. Ten ostatni obiekt odbili Rusini przeważającymi siłami 8 listopada, poczem przekształciła się Dyrekcja Kolejowa w fortecę, atakowaną z dwóch stron przez Ukraińców, od ogrodu Jezuickiego i od ulicy Zygmuntowskiej. Ostrzeliwana dniem i nocą różnego rodzaju pociskami, walczy młodzież bez snu, strzela z okien, urządza wypadki na nieprzyjaciela, dokazuje istnych cudów waleczności. Kilkudziesięciu broniących się ludzi wystrzelało w czasie jednego ataku około 15.000 nabożów. Dymyły się karabiny od nieustannej palby, lecz efekt był osiągnięty, Ukraińcy nie zdołali opanować gmachu, nabrali respektu dla tej placówki, z której miast kul armatnich padały własnego wyrobu bomby w szeregi przeciwników. W nocy z 21 na 22 listopada uderzyli obrońcy z karabinami i granatami ręcznymi w kierunku ogrodu Jezuickiego i, postępując naprzód, wypierali broniącego się jeszcze tu i owdzie wroga.

Najbardziej krwawe i bohaterskie boje toczyły się wokół gmachu pocztowego. W dniu 4 listopada podążyły ku niemu i ku gmachowi sejmowemu pierwsze ataki polskie. Od strony szkoły im. Marii Magdaleny dowodził chorążym Wasilewski, zajmował ogród i obie otaczające go ulice, od strony ul. Sykstuskiej i Kopernika wachmistrz Wiktor, tudzież ppor. Dworski, Massar i podchorążym Stanisław Białoskórski. Zdobyto seminarjum ruskie, przytykające do poczty, doskonałą pozycję zaczepną i odporną. Nastąpiła walka pozycyjna, stwierdzająca niemalą fantazję ze strony polskiej młodzieży. Z Wydziału Krajowego i Dyrekcji Policji, z wszystkich niemal okien ulicy Słowackiego padały kule na garstkę nieugiętych

spartańczyków. W dniu 8 listopada nastąpiło lokalne zawieszenie broni na odcinku poczty, zerwane rychło w podstępny sposób przez Rusinów. Następnego dnia przystąpił komendant grupy kap. Trześniowski do wykonania generalnego ataku. Od ulicy Kadeckiej ruszyła kolumna por. Dzieduszyckiego ulicą Kopernika, Sykstuską, kolumna zaś por. Feldsteina obsadziła pałacy się już od dwóch dni gmach pocztowy, którego bramę od ulicy Sykstuskiej wysadził był poprzednio z prawdziwą brawurą ppor. Ważny. Do wnętrza poczty, gdzie znaleziono amunicję i prowiant, wpadli pierwsi dwaj 16-letni gimnazjaści Pittner



46. Prowizoryczna kaplica przedpogrzebowa przy Politechnice.

Wiele, bardzo wiele dałoby się jeszcze snuć na temat ciężkich przeżyć ludności w pamiętnych dniach listopadowych, lecz czas nam do dalszej opowieści.

Zapał i poświęcenie, odwaga i brawura, piękne, niezapomniane epizody, złączyły się w jedną harmonijną całość i stworzyły na polu sanitarnej pomocy jasną kartę w księdze ponurych dziejów.

Pierwsze zasługi na powyższym polu położyli dr. Aleksander Domaszewicz, dr. Kalina, dr. Tyszka, dr. Koskowski, dr. Adamczewski i Patryna, którzy przedostawszy się w dniu 4 listopada do szkoły im. Konarskiego, rozpoczęli swą żmudną a odpowiedzialną służbę. Równocześnie prawie wystosowali imieniem Polskiego Komitetu narodowego delegacji dr. Stahl i Klinger nader uprzejmie stylizowane pismo do „Wysokiej Ukraińskiej Rady narodowej“ z wyłączeniem braku lekarzy po polskiej stronie frontu i z prośbą o pozwolenie przejścia przez linię bojową dla dr. Lesława Węgrzynowskiego, dr. Józefa Aleksiewicza, dr. Stanisława Wojciechewskiego i dr. Lesława Gluzińskiego. Imieniem Ukraińców odpisał dr. Lew Hankiewicz, że „po obu stronach bojowej linii jest dość lekarzy, wobec czego na propozycję zgodzić się nie może“. Surowy postępek Rusinów nie przyniósł im żadnych korzyści; wymienieni lekarze bowiem dostali się „bez ich łaski“ na posterunek w polskim obozie, gdzie objął dr. Węgrzynowski w Naczelnej Komendzie ster spraw sanitarnych. Pracę podzielono w ten sposób, iż dr. Kalina zaopiekował się „Domem techników“ i pełnił sam zrazu pod gradem kul także służbę sanitariusza. W odcinku Marii Magdaleny opiekował się rannymi dr. Józef Hornowski, dalej Adamczewski i dr. Wałęga, obok na posterunku dr. Zajączkowski (dworzec kolejowy) w odcinku piątym (szkoła im. Sienkiewicza) dr. Karol Hornung, na Podzamczu zaś dr. Wojciechowski. Obok stacji lekarskich było około 30 punktów opatrunkowych np. w Szkole kadeckiej (Koskowski i Prokopowiczówna), w ul. Kraszewskiego 5 (obok poczty) dr. Domaszewicz, na Górze stracenia członkowie zakładu Braci Albertów. Szpitale we właściwym słowa znaczeniu stało do dyspozycji Polaków tylko dwa: na Politechnice (dr. A. Czyżewicz, dr. Aleksiewicz i dr. Hildenreiner), tudzież w domu Inwalidów (dr. A. Rydyger). Do dyspozycji szpitale stały lotne patrole i sanitarny park samochodowy. Wśród sanitariuszów, narażonych niezwykle na niebezpieczeństwo, przodowały odwagą i poświęceniem kobiety, istne anioły opiekuńcze! Zbierały one rannych w oblężeniu najsroższego ognia, co więcej, służyły Ukraińcom nieraz za cel ich karabinów, bez względu na to, czy dążyły z pomocą rannym tej, czy owej walczącej strony. Kilka z nich przypląciło ranami, a nawet i życiem swą szlachetną gorliwość. Ukraińcy ostrzeliwali swą artylerią nawet tendencyjnie w dniu 13 listopada Politechnikę pomimo, iż tamże, obok Polaków, leżał cały zastęp Rusinów. Fakt ten stwierdzono urzędowym protokołem spi-

sany z całym szeregiem świadków w obecności pełnomocnika duńskiego „Czerwonego Krzyża“, poczem wniesiono protest przeciw gwałceniu prawa międzynarodowego. Ranni oficerowie Rusini wystosowali znów ze swej strony list do komendy ukraińskich wojsk we Lwowie, w którym napiętnowali niegodne postępowanie swych rodaków.

Na obszarze ruskiego frontu bojowego powstał z inicjatywy dr. Witolda Ziembickiego cały szereg „stacji opatrunkowych“, niosących pierwszą pomoc tak rannym od zbłąkanych zwłaszcza kul ukraińskich Polakom jak i Rusinom. I te stacje, stojące pod sterem prof. dr. Antoniego Cieszyńskiego, jako kierownika „Polskiej służby sanitarnej“ były przedmiotem brutalnych ataków ze strony ruskiego żołdactwa. Miało to miejsce przy ul. Tarnowskiego pod l. 69 i przy ul. Zielonej l. 22 w zakładzie naukowo-wychowawczym Zofji Strzałkowskiej. Oficjalnym zakładem przychodziły tu i ówdzie ochotnie z samarytańską pomocą prywatne domy, jak np. rodzina dyrektora kolei Karola Stelzera lub zakład S. S. Felicjanek. Pierwszym inicjatorem i organizatorem odsieczy Lwowa, jednym z najgorętszych obrońców jego był major dr. Izidor Modelski, dziecko tego grodu, syn uczestnika powstania styczniowego, dzielny zasłużony legionista, internowany przez Austriaków

na Węgrzech i Włoszech. Jako komendant placu w Warszawie sformował on samorzutnie, wyprzedzając całą akcję oficjalną w myśl intencji generała Tadeusza Rozwadowskiego, bataljon ochotników, przeważnie lwowian i rzucił go na teren bojów. Bataljon ten wyruszył z Warszawy w połowie grudnia. Wywołało to burzę zażaleń i zarzutów, burzę ataków, skierowanych tak przeciw samym ochotnikom, jak i przeciw Modelskiemu. Wystąpił z godnością, oświadczył gotowość stawienia się osobiście przed sąd wojenny w zastępstwie swych podkomendnych, a krok ten nie pozostał bez stanowczego znaczenia, przełamał wszelkie przeszkody. Pomoc Modelskiego, jakkolwiek nieliczna, podziałała pokrzepiająco na obrońców Lwowa, stwierdziła, iż Polska ma zwrócone na nich oczy, podtrzymywała więc ducha w szeregach walczących. Bataljon Modelskiego, złożony z dzielnych zuchów, odegrał następnie chlubną rolę w walkach, staczanych z Ukraińcami wokół Lwowa. Hasła Modelskiego i tegoż

podkomendnych odpowiedziało echo w murach podwawelskiego grodu. „Na odsiecz Lwowa! w pomoc najszlachetniejszym, walczącym o Polskę! Kto Polak, niech spieszy do boju!“ nawoływały odezwy, rozrzucone przez kurjerów i lotników krążących między Krakowem a Lwowem, nawoływały ogłoszenia „Krakowskiego biura odsieczy“, podpisane nazwiskami tego rodzaju gorących patriotów-obywateli, jak Godlewski, Grabowski, Konopczyński, Kostanecki, Siedlecki, Sikora i Stroński.



47 a. Placówka u zbiegu ul. Stryjskiej i Zyblikiewicza, na której poległ Włodzimierz Skibniewski.

i Kielbusiński i zdobyli sami dwa ruskie karabiny. Posiekany niby rzeszoto kulami, spalony gmach pocztowy, najwymowniejszy to obraz i dowód zaciekłych zapasów i heroizmu polskich żołnierzy.

Przez blisko trzy tygodnie trwały znowu ataki garstki innych polskich ochotników, której głównym zadaniem było bezustanne nękanie zamkniętego w basztach „Cytadeli“ nieprzyjaciela. Zbrojne posterunki, poustawiane w ulicach Łazarza, Kadeckiej, Pełczyńskiej, Wuleckiej i Wronowskiej, podsuwały się ku górze, niepokoiły Rusinów. Pod koniec krwawych zmagani dostał się bastion, panujący nad ulicą Bogusławskiego i Pełczyńską, w ręce polskie, triumf ten opłacili atoli życiem ppor. Sochacki i podchorąży Henryk Pollak.

Z rozkazu Naczelnej Komendy obsadził porucznik Adam Bieńkowski dnia 3 listopada Szkołę Kadecką po zwawem starciu, w którym garstka 7 legionistów zdobyła na Rusinach 10 karabinów i kilka sztuk innej broni. W trzy dni później zaatakowali pozycję Ukraińcy od strony Wulki i od rogatki Stryjskiej. Po całodziennym zmaganiu się atak odparto. Do 10 listopada zajęły polskie oddziały, wzmocnione do liczby 60 żołnierzy (w tem trzecia część podrostków poniżej lat 16), obszar od rogatek Wuleckiej i Stryjskiej aż po cmentarz Stryjski. Obszar ten oszańcowowały działa rąk saperów. Czterodniowy atak ruski, popierany haubicami i miotaczami min, zakończył się 17 listopada po generalnym szturmie jakich 700 żołdaków zupełną porażką Ukraińców. Mały oddział

całych oddziałów, iż przekazała potomności mnogie nazwiska najbardziej zasłużonych.

Sam napad Rusinów na Lwów, same zapasy i walki nie byłyby wywołały tak silnego rozłamu w łonie zamieszkujących wschodnią Galicję „pobratymców“, nie byłyby wywołały tak potężnego, tak straszego rozgoryczenia, wręcz nienawiści w duszy każdego Polaka, gdyby nie owe wyuzdane, brutalne, dzikie, zwierzęce postęпки, czyny, mordy i rzezie, uprawiane z lubością przez Ukraińców. Towarzyszyły one orężnemu zmaganiu się przeciwników w czasie trzytygodniowego terroru we Lwowie, przeniosły się następnie w spotęgowanej jeszcze formie na szeroką widownię dalszych bojów w Małopolsce.

Lista gwałtów i mordów, dokonanych przez Rusinów we Lwowie w czasie 21 dni ich rządów, wykazuje przeszło 100 wypadków, nie licząc drobnych nadużyć, rabunków po sklepach i znęcania się nad bezbronnymi.

W sześć dni po napadzie na Lwów zawiesili Rusini wydawnictwa wszystkich pism polskich, lecz zawiesili nie w drodze rozporządzenia lub rozkazu, ale w drodze zniszczenia i zdemolowania drukarni w obecności pracującego personalu.

Jakżeż strasznie, jak groźnie przedstawiało się życie tych mieszkańców Lwowa, którzy pędzili dnie i noce na samej linii bojowej. Wszakże z okien mieszkań ich nie pozostało nieraz nawet śladu, wszakże bramy i drzwi domów były z futrynami powyrywane, a meble w pokojach doszczętnie zniszczone. Żyli więc rzesze niby w grobach, zagrzebane po oficynach, suterrenach i piwnicach pod ustawicznym trzaskiem i łomotem strzałów, hukiem armat, poświstem szrapneli. Komunikowali się ci nieszczęśliwcy z zewnętrznym światem jedynie przez otwory, powybijane po piwnicach i strychach, przekradali kryjówkami, aby zdobyć pożywienie, głodowa śmierć bowiem zazierała im w oczy, tu i owdzie chwytała już nawet ofiary w swe szpony.

Do mitręg ogółu ludności Lwowa należał też wydany pod koniec rządów ukraińskich (18 listopada) okólnik, mocą którego rozkazano trzymać bramy kamienne przez cały dzień zamknięte i zaprowadzono inspekcję ze strony lokatorów od godziny 8 rano do 6 wieczór, zaś od 6 wieczór do 8 rano dozorców. Każdy z wychodzących był obowiązany zgłosić się i podać powód opuszczenia domu, każdy z wchodzących wyjaśnić cel swych odwiedzin.

Straż ta u wchodów do kamienic przypominała mi ciężkie, groźne chwile, jakie spędzałem w lutym r. 1918 jako zakładnik miasta Lwowa w zdobytych przez bolszewików murach Kijowa. I wtedy staliśmy dzień i noc u bram domów. Kto żyw śpieszył na posterunek, dążył wytrwale wśród wycia wichury, trzaskających mrozów i niebezpieczeństwa, pełnił bowiem służbę w imię zasad antybolszewickich, uzbrojony, w obronie własnej i współlokatorów, w obronie narażonego na rabunek mienia. Odmiennem, wręcz przeciwnym było atoli stanowisko na straży bez broni we Lwowie, obowiązek narzucony przemocą w interesie dokuczliwego przeciwnika.



47. Pasieki za rogatką Zieloną. Miejsce zgonu St. Sapiiehy.

polski zajął Persenkówkę, plac Powystawowy i ul. Poniatowskiego, zabrał jeńców i sporą stosunkowo ilość zdobyczy wojennej. Było to jednym z największych zwycięstw w czasie walk o Lwów.

Nielicznym był wprawdzie zastęp młodzieży polskiej, dążącej śmiało w bój, lecz pierś każdego z nich starczyła za dziesięciu, toż skronie walecznych wieńczył laur zwycięstwa.

Nie dziw, iż Naczelna Komenda nie miała dość słów pochwały w swych dziennych rozkazach dla

chwilowo przytomność, zabrał broń i oddał ją naczelnikowi polskiej drużyny do dyspozycji.

Radosnym, pogodnym był dla Lwowa dzień 22 listopada. „Lwów nasz!” rozbrzmiewało echo po całym obwodzie miasta i przedmieść, a tysiące, mnogie tysiące wyległy na ulice, zbiorzone jeszcze krwią niewinnie pomordowanych ofiar ukraińskiej dziczy.

Mieszkańcy „ruskiej” części pobojuwiska oglądali po raz pierwszy zbliżone oblicza „bemarków”, „straceńców”, „legjonistki” w ich szarych płaszczach, a i owych podrostków i dzieciaków, co to kroczyli w pierwszym rzędzie z poważną, chmurną miną zwycięzców.

Zwycięzcy bo też, zaprawdę, byli oni w całym tego słowa znaczeniu, ku hańbie i bezsilnej złości dorosłych, wytrawnych w boju ruskich „herojów”. Smutny, ponury, straszny obraz spustoszenia i ruiny przedstawiało pole bitwy, przedstawiał cały Lwów po wandalicznej gospodarce Ukraińców. Po ulicach, terenie najdłuższych, najzacieśszych zapasów, pełno śladów zniszczenia i dewastacji, śladów bratobójczej walki; gruba powłoka startego na miał szkliska, poplątane druty telefonów i tramwaju, odłamki i gruzy ścian i gzymsów, resztki krwi zaskrzepłej po chodnikach, odciski trupów na ściętym mrozem śniegu, barykady mebli, pak i płyt chodnikowych, woń spaleniźny i rozkładu.

Gmach żandarmerji podziurawiony, Sejm w płomieniach, podłożonych przez wojska ruskie, Dyrekcja Policji i Dyrekcja kolei zrujnowane nazewnątrz i wewnątrz, tak samo koszary im. Ferdynanda, wieża kościoła św. Elżbiety, kościół i szkoła św. Anny, kopuła kościoła Marii Magdaleny, wszystkie dworce i ich przynależności. Najstraszniejszym był wygląd gmachu pocztowego. W najważniejszej części spalony, podziurawiony granatami i karabinami maszynowymi, z powyrywanymi oknami, świecił on, zwalonymi wiązadłami dachu i stropów, okopconymi od dymu i ognia ścianami niby kadłubem olbrzymiego trupa. Opłakanemu wyglądowi ulic i gmachów, stojących pod obstrzałami, nie ustępował widok wnętrza państwowych i miejskich urzędów i innych instytucji, widok barykad z książek w Ossolineum, porozbijanych kas, połamanymi meblami w gmachu Dyrekcji Policji, poniszczonych sal i biur w gmachu sejmowym i w ratuszu, gdzie ocalało jedynie cenne Archiwum Miejskie dzięki zabiegom dyrektora dr. Aleksandra Czołowskiego. Wielkie, olbrzymie, nieobliczalne były szkody, wyrządzone państwu i miastu przez napad uzurpatorów, lecz przygłuszała słowa oburzenia i żalu w wnętrzu duszy oswojonej z niedoli ludności radosna odezwa komendanta Mączyńskiego: „Rodacy!” — wołał wódz bohaterów — „Dziki najazd ukraiński na stolicę kraju został po krwawych walkach odparty. Drogą, obfitą krwią polską okupił Lwów swoją wolność... Dzięki mężnej postawie całej ludności miasta, dzięki jego bohaterskim obrońcom, dzięki wreszcie wytrwałości i cierpliwości, z jaką polska ludność miasta znosiła terror i gwałt, pozbył się Lwów najeźdźców i dał wspinały wobec całego świata dowód, że był, jest i zawsze pozostać musi miastem pol-

skiem. Wam, mieszkańcy miasta Lwowa, przypada historyczna zasługa obrony swego grodu. Wam winna dziś cała Polska głęboką cześć, wdzięczność i podziękę za wasze bohaterstwo, za bezprzykładne poświęcenie i trudy. Okażcie do końca wielkość ducha!”...

I okazała i stwierdziła wielkość ducha polska ludność Lwowa swym bezgranicznym cierpieniem, tytanicznymi wysiłkami w ciągu całych dalszych pięciu miesięcy grozy i terroru, rozlewu krwi, nowego aktu tragedji miasta, bombardowanego, niszczonego, wygładzanego, trapionego pragnieniem, brakiem światła i innych nieodzownych warunków codziennego życia mieszkańców.

„Nie damy miasta, nie damy ziemi” rzekli raz lwowianie i czynem poparli swe słowa, toż heroizm prastarego grodu tego stanowić będzie po wieki odrębną, jasną kartę w dziejach Polski.

* * *

Ukraińcy, wyrzuceni poza obręb miasta, dysponowali szerokimi obszarami wschodniej Małopolski, i pomocą Niemców i Austriaków, to też zwiększali skwapliwie swoje bojowe kadry wokół Lwowa, przeprowadzali branżę, zmuszali gwałtem polską nawet ludność do służby w najeźdźczych szeregach. Rujnując we Lwowie wodociągi, urządzenia elektryczne, tory kolejowe, nie dopuszczając do dowozu żywności, usiłowali obudzać w całym kraju postrach, gnębić, łamać ducha ludności, zatrwać serca mordami i pożogą, okrucieństwami, wymysłami niewysłowionych tortur bezbronnych nawet jednostek. Mikulińce, Brzuchowice, Dawidów, Sokolniki, Biłka, Nawarja, Glinna, Balicze przydrożne, Bóbrka, Kopyczyńce, Żółkiew, Zboiska, Złoczów, Kosaczów, Tarnopol, Biała Czortkowska, Jaworów i wiele, wiele innych miejscowości, zlewanych potokiem krwi, zasiewanych mogiłami. to wiekopomny świadek niecznych czynów łaknącej samoistności ukraińskiej organizacji.

Pałając chęcią zemsty za nieudały wysiłek stworzenia zachodnio-ukraińskiego państwa, ciskali Rusini bez przerwy w dzień i w nocy na Lwów bomby



49. Pogrzeb 14 poległych w czasie „polskiej rezurekcji” w dniu 20 kwietnia 1919. — Czoło pochodu.

Okolo 6 listopada rozpoczęło się na życzenie „Polskiej Komisji Likwidacyjnej“ mobilizowanie oddziałów pod kierownictwem generała Roji, a w kilka dni później oczyszczanie wschodniej połaci kraju od nieprzyjaciela. Podpułkownik Stachiewicz oswobodził Przemyśl, za nim podążył wślad podpułkownik Tokarzewski na czele oddziałów 4 i 5 pułku piechoty. 20 listopada wkroczył Tokarzewski do Lwowa, nieco później zaś generał Roja. Ostateczne przygotowawcze dyspozycje w tym kierunku opracował i wydał we Lwowie naczelnny komendant wojsk polskich Mączyński w czasie chwilowego zawieszenia broni z Ukraińcami, jakie miało miejsce od 18 do 21 listopada. Zbiegiem okoliczności stanęły oddziały Tokarzewskiego pod murami miasta w tej samej właśnie chwili, w której od wschodu otrzymali Rusini posiłki w liczbie około 2.000 ludzi, przy których pomocy rokowali sobie rychłe opanowanie Lwowa. Tokarzewski objął taktyczną komendę nad miejscowymi siłami lwowskimi. Po zatwierdzeniu przez dowództwo połączonych sił planu Mączyńskiego rozpoczęli Polacy punktualnie z chwilą zakończenia rozejmu, t. j. 21 listopada o godzinie 7 rano, generalny atak na wszystkich pozycjach. Siły polskie były podzielone na cztery grupy pod rozkazami Sikorskiego, Pomian-Cieńskiego, Tatar-Trześniowskiego i Boruty-Spiechowicza. Główne zadanie oskrzydlenia miasta miała spełnić grupa południowa i ona to wy-

konała je tak świetnie, że w ciągu dnia zajęła całą okolicę aż po cmentarz i dworzec Łyczakowski.

Komenda ukraińska, ulegając naporowi, zarządziła w obawie odcięcia zupełny odwrót swych wojsk ze Lwowa.

Działo się to w nocy z 21 na 22 listopada.

Widząc ten manewr nieprzyjaciela, ruszyły placówki polskie do ataku, uniemożliwiając przeciwnikowi zabieranie materiału wojennego, który też dzięki im wpadł w znacznej ilości w ręce polskie.

W „Czerwonym Klasztorze“ przy ulicy Teatyńskiej nagromadzili byli Ukraińcy pokaźną grupę więźniów Polaków. W skład jej wchodziłi wylawiani po mieście i okolicy dawni legjoniści, dalej studenci podejrzewani o nieżyczliwość Rusinom, duchowni, także i kilkunastu pospolitych zbrodniarzy, schwytanych po ucieczce z kryminalnych kaźni. Podpity żołdak ukraiński zdradził się przed internowanymi z rozkazu ewakuowania Lwowa, a wieść ta zagrzała młodzież do bezzwłocznego zorganizowania się w celu odzyskania w stanowczej chwili swobody. Komplot udał się w pełni. Na odgłos bliskiej palby rozbroili nasi strażę, odebrali im karabiny i stanęli do walki z Ukraińcami. Przysługę oddali w tym wypadku wytrawni w swym fachu kryminaliści. Opowiadano nam, iż jeden z nich rzucił się niespodzianie sam, bez broni, na stojących obok siebie dwóch ruskich żołnierzy, zderzył ich tak silnie głowami, iż utracili



48. Pogrzeb Mieczysława Motylewskiego. Trumna na kadłubie aeroplanu.

szrapnele bez miary i końca. Z jakąż radością przyjmowali wtedy mieszkańcy nadpływające głucho wieści o zbliżaniu się oczekiwanej oddawna odsieczy. Z mocy rozkazu Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, stanął na czele dowodzonej pierwotnie przez gen. T. Rozwadowskiego armii „Wschód“ ceniony później z wdzięcznością, generał dawnej armii rosyjskiej, Wacław Iwaszkiewicz. Dowództwo załogi lwowskiej, piastowane przez powołanego na stanowisko ministra spraw wojskowych gen. Józefa Leśniewskiego, poruczył Naczelnik Piłsudski komendantowi rezerwy oficerskiej, generałowi Władysławowi Jędrzejewskiemu, żołnierzowi z krwi i kości, przedtem oficerowi wojsk rosyjskich, pod którego mundurem biło żywo serce prawego Polaka.

Nie dziw temu patriotycznemu uczuciu Jędrzejewskiego. Wszak był on potomkiem uczestników powstania styczniowego, pozbawionych z mocy wyroku Murawjewa Wieszatiela rodzinnego mienia Józefo obok Witebska, porwanym jako dziecko i wychowanym przymusowo w szkołach carskich.

Dopiero przysłane w pomoc poznańskie oddziały pod wodzą pułk. Daniela Konarzewskiego zdołały wyprzeć wroga, dążąc zwycięsko naprzód po prawej i lewej stronie toru kolejowego, oczyścić teren, przełamać front przeciwnika pod Gródkiem Jagiellońskim i przywrócić komunikację Przemyśla ze Lwowem. Gródek zajęła w nocy z 18 na 19 marca r. 1919 samodzielna kompania bitnych poznańczyków, dowodzona przez por. Ciaciucha i Marchwińskiego. Dnia 19 marca 1919 objął dowództwo armii „Wschód“ gen. Iwaszkiewicz, tegoż dnia przybył do Lwowa gen. Jędrzejewski.

Smutny obraz spustoszenia przedstawił się tutaj oczom świeżo przybyłego gen. Jędrzejewskiego. Na dworcu ślady niedawnego wybuchu amunicji, której nie pozbierane, nie posprzątane resztki powodowały nieszczęśliwe wypadki wśród ludzi. Ulice i place zamarłe; na nich połamane wozy i ciężarowe auta. Domy i kościoły bez szyb w oknach, z potrzaskanymi od armatnich i karabinowych kul murami. Objąwszy dowództwo załogi, rozpoczął gen. Jędrzejewski już dnia 20 marca swoje objazdy po peryferjach Lwowa i pozycjach poszczególnych oddziałów.

Na rozległych przestrzeniach okolicznych osad, jak np. między Hołoskiem, a Rzesną Polską, Hołoskiem a Zamarstynowem, Zamarstynowem a Krzywczycami, browarem Grunda a Pasiekami Miejskimi, Kulparkowem a Skniłowem, Skniłowem a Sygniówką, Sygniówką a Zimną Wódką istniały rowy strzeleckie z lichymi zasiekami, obsadzone nielicznymi, ale wielkimi duchem żołnierzami. Przyczyną tego stanu rzeczy była rozległość linii obronnej 42 km długości. Do należytego obsadzenia jej nie mogło wystarczyć pod żadnym warunkiem półczwarta tysiąca obrońców, jakich liczyło wówczas miasto.

Wedle sprawozdania wywiadowców dysponowali Rusini armją liczącą do 135.000 bagnatów i szabel, tudzież około 300 dział. Cóż znaczyła wobec takiej przemocy niska załoga Lwowa, rozporządzająca zaledwie 50 armatami, jeśli w dodatku nie miała

silniejszego obwarowania! I oto ważna kwestja, niełatwa do rozwiązania.

Mimo liczne trudności został cały front lwowskich pozycji należycie obwarowany, dzięki energii oficerów wogóle, zwłaszcza zaś oficerów inżynierji i saperów. Gen. Jędrzejewski był w miłym położeniu złożenia szczerego uznania w ręce szefa inżynierji majora Norberta Rustowskiego, który swą sprężystością, roztropnością i wytrwałością przyczynił się do ocalenia Lwowa.

Nie mniejsze zasługi położył w tym kierunku major, później podpułk. Tadeusz Łodziński, gorący patriota, odważny żołnierz, doskonały artylerzysta.

Piechota pod nazwą „Brygady Lwowskiej“ walczyła pod dowództwem znanego dobrze już poprzednio z chlubnych zasług, na polu pierwotnej organizacji obrony miasta brygadiera Czesława Mączyńskiego.

Czwartym oficerem, na którego barkach spoczywał ciężar pracy, ważny obowiązek przygotowania terenu i żołnierzy do ostatecznej rozprawy z Ukraińcami był szef sztabu załogi Lwowa, pułk. Kazimierz Ścibor-Rylski, odznaczający się niezwykłą pilnością i obowiązkowością. Wybitne zasługi jego znachodziły ogólne wyrazy uznania.

Lecz wróćmy do opisu walnej z najeźdźcą rozprawy.

Pokrzepiwszy, w dziesięć dni po przyjeździe, płomienną odezwą ducha mieszkańców Lwowa, podniósłszy w odezwie tej pięciomiesięczne zasługi ludności, niezłomną jej wytrwałość i poświęcenie, przyświecające pięknym przykładem dla żołnierza i zapowiedziawszy rychłe pokonanie wroga, nie omieszkał gen. Jędrzejewski stosować kontr-ataków przeciw wzmoczonej zaczepnej akcji Ukraińców.

Po załatwieniu przygotowawczych czynności do zamierzonej ofensywy, wykonał gen. Jędrzejewski wstęp do niej rozkazawszy oddziałom uderzyć o porannej godzinie 15 kwietnia 1919 na niezwykle umocowaną przez Ukraińców i silnie obsadzoną „Czartowską Skalę“, na Winniki i dalszą stronę Pasiek,



49b. Bataljon szturmowy z kompanją Poznańczyków na czele.

i szrapnele, niszczyli i rozwalali kamienice, uszkadzali gmachy, nie wyłączając nawet domów bożych. Dworce kolejowe, Zbrojownia miejska na Podwału, pikieta ogniowa przy ulicy Czarnieckiego, w której mieściło się wówczas Archiwum Wojskowe, gmach Województwa, gmach sądu przy ulicy Batorego, wojskowy zakład kąpielowy w dzielnicy Żółkiewskiej, gmach ratuszowy, Muzeum im. Sobieskiego, panorama Raclawicka, rzk. katedra, kościół św. Elżbiety, kościół OO. Jezuitów, kościół św. Marji Magdaleny, kościół OO. Karmelitów, zboczony kwią podczas mszy św. i t. d., oto pomniki owych strasznych przejść obłądanego grodu.

A ów olbrzymi wybuch amunicji na głównym dworcu kolejowym!

Nie dziw, że szybko wyrastały po różnych cmentarzach mogiły cywilnej także ludności. Wiele rzykował, kto przebiegał w chwili bombardowania przez ulice miasta. Kto był zniewolony koniecznością, obowiązkiem do narażania swego zdrowia i życia, ten wyteżał słuch i wzrok, by szukać w groźnej chwili w sieni kamienicznej ochrony przed odłamkiem szrapnela lub odpryskiem granatu. Jakżeż często atoli i ta zawodziła przezorność. Wszakże granaty przebijały dachy i ściany kamienic, wpadały do mieszkań i ścieliły w ich wnętrzu pokotem ofiary.

Liczebnej przemocy najazdu mogło przeciwstawić polskie społeczeństwo skromny tylko zastęp żołnierzy, ponadto pełnych zapału ochotników, wśród nich kilku nawet głuchoniemych młodzieńców, dalej zorganizowaną Miejską Straż Obywatelską (M. S. O.) i Ochotniczą Legję Kobiet (O. L. K.).

Miejska Straż Obywatelska zawiązała się w dzielnicach II i VI zaraz w pierwszych dniach walk listopadowych, a rozwijając się zwawo, złączyła na polu swojego zadania wszystkie warstwy społeczne, od dziennych robotników, dozorców domów począwszy aż do profesorów uniwersytetu. Stykanie się tych warstw wśród wspólnych obowiązków i niebezpieczeństw pod ustawiczną grozą ognia nieprzyjacielskiego zacierało różnicę stanów, działało dodatnio

na harmonijną współakcję. Obok mężczyzn starszych wiekiem, karbujących ósmy nawet czasem krzyżyk swojej pielgrzymki doczesnej, stawała do szeregu obywatelskiej organizacji niższego pokroju lub niezdolna do służby frontowej młodzież, to też kadry instytucji dochodziły do 6000 głów. Naczelną komendę dzierżył energicznie w swoich dłoniach kapitan Wit Sulimirski, któremu podlegało sześciu naczelników dzielnicowych, sześciu ich zastępców i czterdziestu z górą sekcyjnych. Pierwszą dzielnicą dowodził po Marjanie Andrzejewskim i Aleksandrze hr. Skarbkę dr. Aleksander Czołowski, drugą dzielnicą Marjan Weber, trzecią Karol Karich, czwartą Teofil Kotowski, piątą Władysław Murczyński, szóstą zaś Władysław Mindowicz. Ponadto istniał komitet doradczy organizacyjny, w którego skład wchodziło pięciu obywateli miasta.

Przez długie miesiące spełniali członkowie M. S. O. z całym zaparciem się przyjęte na się obowiązki, spełniali zaś pod ustawicznymi obstrzałami bomb i granatów. Dzięki temu miał żołnierz walczący na obwodach miasta zabezpieczone plecy przed szpiegostwem i zamieszkami, jakie usiłowali wywołać adherenci najazdu ukraińskiego.

Ochotnicza Legja Kobiet powstała dzięki inicjatywie i zabiegom późniejszej ich komendantki Aleksandry Bitschan-Zagórskiej, żony lekarza. Na skutek apelu, wystosowanego do polskich niewiast pod hasłem „Ojczyzna wzywa do broni!“ pośpieszyły z dalekich nawet stron liczne ochotniczki do zapisu w szeregi wojskowe. Zorganizowane w regularne, karne zastępy, poszły śmiało w bój, a krokiem tym, nieznanym dotąd w dziejach, zadziwiły świat cały. Widzieliśmy je po koszarach, w czasie nauki i ćwiczeń, widzieliśmy je jako kurjerki, widzieliśmy je jako posterunki po gmachach i placach, widzieliśmy je jako pikiety, śledzące ruchy nieprzyjaciela, widzieliśmy je jako patrole, przebiegające ciemne zaułki i zalesione okolice Lwowa, widzieliśmy je w okopach z bronią u oka i przy „maszynkach“ na szczycie kopca Unji Lubelskiej, widzieliśmy je ranne i poległe, widzieliśmy je, jak zawsze i wszędzie wykonywały służbę ściśle, z godnym uznania poczuciem obowiązku. Nie dziw więc, że kadry ich zapisały się chlubnie nie tylko w kronikach Lwowa, ale wogóle na kartach dziejów wskrzeszonej Polski.

Złotymi głoskami kreślone są nazwiska poległych w obronie miasta, lub też pojmanych do niewoli, bezczeszczonych, a następnie pomordowanych przez nowoczesnych Hunnów. Wiele nazwisk bohaterów tych utonęło w niepamięci wśród ogólnego zamieszania i chaosu.

Nadeszła po długich czteromiesięcznych zmaganiach się krytyczna chwila, w której ukraińskie oddziały gen. Pawlenki przerwały i zamknęły ostatnią linię komunikacyjną od strony zachodniej i chwyciły miasto w żelazny obręcz bez wyjścia. Ludność Lwowa wyczerpywała ostatki zapasów spożywczych, przed oczyma jej stało widmo głodu. Ukraińcy wzmogli akcję obłądniczą, pragnęli wymusić ugodowe pertraktacje, bili więc bez przerwy z dział wielkiego kalibru, ciskali bomby, granaty,



49 a. Drugi bataljon 38 pp. Strzelców Lwowskich.

artylerji i szwadronu konnicy, rozkazał gen. Jędrzejewski zluzować na południu Lwowa część Brygady Lwowskiej która miała zaatakować w dniu 29 kwietnia ostatnią stojącą pod miastem grupę wojsk ukraińskich. O 4 godzinie rano zajęto Brzuchowice, a następnie Malechów, Laszki Murowane, Sroki Lwowskie i t. d. Tutaj, a zwłaszcza w Malechowie i w forcie Michałowszczyzna stawał przeciwnik długo zacięty opór. Lecz przecież nie brakło nam dzielnych lotników! Ci, krążąc nad pobojowiskiem, zniżali się prawie do samych dachów domostw i siekli celnie karabinami maszynowymi i rzucanymi granatami tak zuchwale wroga, iż zmusili go do opuszczenia placu bitwy. W rejonie Dublan zniewolili lotnicy całą baterję do panicznej ucieczki i pozostawienia na miejscu 4 armat. W południowych godzinach znalazły się w rękach wojsk polskich: Zaszaków, Grzędę, Dublany i Żydatycze, skąd rozciągały się pozycje nasze ku Winnikom. Bohaterami dnia były pułki piechoty nr. 38, 39 i 40. W dniu 1 maja 1919 przybył do Lwowa gen. Józef Haller. Wódz armji polskiej we Francji powitany został entuzjastycznie przez cały bohaterski Lwów. Objął on w tym dniu dowództwo nad wszystkimi wojskami od Kowla po Karpaty. Front podzielił na kilka grup operacyjnych, przyczem gen. Iwaszkiewicz otrzymał grupę na południowym skrzydle, operującą od Dniestru do Karpat, dalej na północ po źródła Bugu dowodził grupą złożoną z dwu dywizji, a to: 5 lwowskiej i dywizji gen. Sikorskiego, gen. Jędrzejewskiego i t. d.

Gen. Haller wydał bezpośrednio po objęciu przez siebie dowództwa dyspozycje do generalnego ataku, mającego na celu zupełne rozgromienie sił ukraińskich i opanowanie całej Małopolski wschodniej. Atak ten naznaczony początkowo na 8 maja, musiał być (ze względów zewnętrznych) odłożony i plan jego zmie-



49e. Laweta ze zwłokami Stanisława Wolaka i wozy taborowe ze z włokami szeregowców.

niony. Rozpoczął się on 14 maja atakiem Brygady Lwowskiej na Kulików i Żółkiew, poczem przeszedł huraganowo przez całą Małopolskę wschodnią.

W ataku tym znana nam dobrze Brygada Lwowska zdobywała kolejno Jaryczów i Mikołajów, Busk i Złoczów, Gologóry i Przemyślany, Olejów i Zborów, Tarnopol i Zbaraż, po którego zajęcia doszła patrolami aż do Zbrucza.

Na południu jednak wstrzymano polskie dywizje nad Seretem ze względów raczej politycznych.

W tej chwili gen. Józef Haller odwołany został z dowództwa i pożegnał się ze zwycięskimi wojskami swymi swym wspaniałym rozkazem zwycięskim i pożegnalnym.

Dowództwo nad wojskami w Małopolsce objął znowu gen. Iwaszkiewicz. Nie ścigani dalej Rusini, zebrawszy rozbitą armję, przerwali cienki front dywizji pułk. W. Sikorskiego.

Nastąpiły nowe, pomyślne dla oręża polskiego walki 5 Lwowskiej Dyw. Piech. pod Tarnopolem, Zborowem, oraz mniejszych grup z dywizji pułk. Sikorskiego i brygady pułk. Leona Berbeckiego, które powstrzymały napór nieprzyjacielski. Po otrzymaniu posiłków wydano wrogowi 28 czerwca 1919 walną bitwę na linii Gologóry, Lackie, Kniaże, Poczapy. Gdy żelazne poznańskie zastępy pułk. Konarzewskiego niosły śmierć wrogom i brały ostrzem bagnietów „stromie wierzchy“ Gologór, w centrum odcinka 5 dywizja piech. uderzyła na Złoczów i zdobyła go po raz wtóry. Zwycięstwo wojsk polskich z 28 czerwca, grupy gener. Jędrzejewskiego, jak i innych grup i dywizji, wchodzących w skład armji gen. Iwaszkiewicza, rozstrzygnęło o przynależności wschodniej Małopolski do naszej Ojczyzny. Natarcie sowieckie na niepomiernie rozrzedzoną pierwszą armję polską przyniosło wobec braku rezerw z naszej strony poważny suk-



49f. Ostatni wóz pochodu i sztab Brygady Lwowskiej.



49 c. Kompanja karabinów maszynowych.

aby pozbawić w ten sposób wroga nietylko klucza jego wschodnich pozycji, ale zarazem najlepszych punktów obserwacyjnych i otworzyć obszerną bramę wypadową w pierścieniach, dławiących miasto. Nagły i śmiały atak, mocarne uderzenie polskiego żołnierza, przyniosły mu w darze po krótkiej a zaciętej walce formalną fortecę, zdobytą przez komendę kapt. J. Bleszyńskiego. O godzinie 8 rano tego samego dnia wkroczyły szeregi polskie do Winnik—Lwów został uwolniony po stronie wschodniej od bomb ukraińskich.

Uderzenie na Czartowską Skalę i Winniki było manewrem, który wprowadził Rusinów w błędne mniemanie, że główny atak wojsk polskich podąży szlakiem Lwów-Złoczów. Odmiennie miał atoli plany gen. Jędrzejewski i przygotowywał je od paru tygodni na południowym odcinku. Maskując swoje zamiary wobec przeciwnika, informowanego dokładnie ze strony adherentów, mieszkańców Lwowa, a dążąc zarazem do ułatwienia artylerji późniejszej akcji przez wczesne wstrzeliwanie się w dotyczące pozycje nieprzyjacielskie, rozkazał posyłać codziennie po jednej armacie na nowe jej przysze stanowisko, obserwatorom zaś wybierać nowe punkty obserwacyjne. Poranek sobotni zapowiadał ciężkie i groźne przejścia w dniu Wielkiej Nocy. Nieprzyjacielska artylerja zionęła pociskami na śródmieście i peryferje, ryła lejki po ulicach, ogrodach i sadach. Z nadejściem nocy zapanowała pozorna cisza; po ulicach przemykały się tylko furgony wojskowe i rozlegał się od czasu do czasu odgłos marszerujących oddziałów, zmieniających się często patroli M. S. O. Nie przeczuwał wówczas ogół, iż gen. Jędrzejewski przygotowuje krwawą dla Ukraińców niedzielną niespodziankę, którą wykonać miała „Brygada Lwowska“. W Wielką sobotę o 10 godz. wieczór rozeszły się po oddziałach rozkazy.

O 11 godz. przesunięto piechotę i artylerję na nowe stanowiska, a o godzinie 1 po północy poczęły nadpływać raporty o spełnionych rozkazach. Z uderzeniem godziny czwartej nad ranem dał dowódca brygady sygnał do rozpoczęcia huraganowego ognia artylerji. Była to prawdziwa „polska rezurekacja“. Zagrzmiały wraz wszystkie działa i stworzyły istne piekło wśród nieprzyjacielskich pozycji. Rychło ruszyła naprzód w bój polska piechota, a gdy przeciwnik usiłował powstrzymać jej rozmach, nauczona nocnymi wypadami, nie ulękła się wroga, wspierana dalej dzielnie przez artylerję i lotników, torowała sobie rychło drogę silnym ogniem karabinów maszynowych i ręcznych granatów. O siódmej godzinie rano był nieprzyjaciel już w pełnym odwrocie, a wojska polskie urządzały się śpiesznie na zdobytych pozycjach: Sokolniki, Zubrza, Sichów, Góra Machnota, Winniki.

Ś. p. arcybiskup ks. dr. Józef Bilczewski, składając gratulację gen. Jędrzejewskiemu, rzekł do niego z głębokim wzruszeniem: „Ja, jako kapłan, powinienem był leżeć krzyżem i prosić Pana zastępów o litość dla biednego, ginącego ludu, lecz nie miałem siły odebrać ócz moich od okna. Nieprzerwany huk dział, grzechot karabinów, odbłyśki strzałów, ręcznych granatów i ogni sygnałowych stwarzały groźny wprawdzie, tak jednak cudowny i imponujący widok, iż przykuwał on mnie do miejsca“.

W opisanej chlubnej walce brały udział pułki piechoty nr. 38, 39 i 40, poznańska kompanja „Odsieczy Lwowa“ i bataljon szturmowy.

Pozostała w rękach Ukraińców jeszcze jedna ważna do pokonania pozycja, odcinek północny, z którego zgrupowana artylerja ostrzeliwała nadal miasto. Po nadejściu do Lwowa oddziału pułkown. Konarzewskiego, złożonego z pułku piechoty, dywizjonu



49 d. Duchowieństwo i pierwsze lawety z trumnami.

wschodu, przybył do Lwowa gen. Jędrzejewski z północnego terenu bojów, na którym przy udziale generałów Aleksandra Osińskiego i Lucjana Żeligowskiego ratował od klęski i reorganizował pierwszą armię naszą. — Nie tracąc ducha, ni czasu, zabrał się odrazu do dzieła, a objawwszy po gen. Iwaszkiewiczowi komendę rozbitej armji, zasiągnął wlot, o ile możliwości dokładnie, języka o losach poszczególnych formacji.

Pierwszy zgłosił się w sztabie szóstej armji (Gimnazjum III przy ulicy Batorego) dowódca dwunastej dywizji, gen. Mieczysław Linde na czele sześciu kompanij 54 pp. i otrzymał rozkaz zajęcia frontu od Winnik po Żydatycze. Ochothicze oddziały obsadziły forty Sichów, Sokolniki, skąd rozstawione po wszystkich drogach czołgi odpędziły konny patrol bolszewików. Generał Stanisław Haller na czele swej trzynastej dywizji otrzymał pozycję w Winnikach, dokąd przybyła niebawem druga jego brygada, tak jednak opadająca z sił, iż niezdolna do boju znalazła w Winnikach tylko upragniony odpoczynek.

Bardziej jeszcze znużony 12 pułk piechoty zdołał dojść zaledwie do Barszczowic, gdyż o dalszym marszu jego do Lwowa mowy być nie mogło. Na żądanie gen. Jędrzejewskiego wysłał prezes Dyrekcji Kolejowej Karol Barwicz czem rychlej odpowiedni tabor kolejowy, który umożliwił opadającym z sił żołnierzom dostanie się w obręb Lwowa.

Dalsze oddziały dwunastej dywizji znajdowały się w obrębie Przemyślan w lasach, na tyłach bolszewików, 19 pp. w rejonie Żółkwi, 40 pp. w Kulikowie.

Jadąc do Kulikowa spotkał Jędrzejewski w Grzędzie ochotniczy oddział pułk. dr. Aleksandra Domaszewicza, powracający po ciężkich walkach z nad Bugu. O oddziale tym krążyły — jak się okazało na szczęście — błędne wieści, iż został rozbity, a dowódca jego dr. Domaszewicz poniósł śmierć przy odwrocie. Korzystając z postoju oddziału tego w Grzędzie, kazał mu gen. Jędrzejewski zająć front w teje miejscowości, tudzież w Grzybowicach i bronić Lwowa przed kawalerją Budenniego, którego jedna brygada znajdowała się w rejonie Podliski, Kulików, Żółtańce. W samych Żółtańcach stała na pozycji nasza pierwsza brygada jazdy. Obsadziwszy Dublany i Podliski oddziałami i wysławszy pancerny pociąg z bataljonem piechoty do rejonu Żółtańce, zdołał Jędrzejewski obsaczyć naszymi wojskami brygadę jazdy bolszewickiej tak szczelnie, że ta, atakowana przez nasze oddziały, a przekonana o wielkiej przewadze sił naszych, przestała przez jakiegoś chłopca propozycję poddania się.

Zanim rzecz dojrzała do skutku, udało się bolszewikom umknąć przez błota, pozostawiwszy w błocie wiele koni i materiału wojennego. Dotkliwie straty poniosła brygada bolszewicka także z rąk naszych lotników, którzy kulamiotami, maszynowemi karabinami, wielkie siali spustoszenie do tego stopnia, że ją prawie zupełnie zlikwidowali. Na drugą brygadę jazdy bolszewickiej w Pikułowicach natarł 20 sierpnia jeden bataljon 12 pp., a nocny ten niespodziewany atak rozproszył przeciwnika. Stracił on przytem około 300 koni.

Żwawo wogóle zwijali się nasi lotnicy, nie dawali ani chwili spoczynku armji Budenniego, który cofnął się wobec tego z pod Lwowa w okolice Gli-

nian, a niebawem odmaszerował wskutek wyższego rozkazu w kierunku Zamościa, aby ratować armje rosyjskie, ustępujące w popłochu pod naporem wojsk polskich.

Zanim opuściły zastępy sowieckie całe terytorjum wschodniej Małopolski, czyniły dalsze jeszcze wysiłki ofensywy na Lwów. Piechota, której sztab stał w Kurowicach, ściągała szybko rezerwy, ósma dywizja jazdy przesuwiała się z rejonu Bóbrka-Mikołajów w rejon Sołonka-Basiówka, a podjazdy jej dochodziły już do Zimnej Wódki.

Aby uniknąć wzmożenia się wrogich sił i okrażenia Lwowa, rozkazał gen. Jędrzejewski, po krótkim wypoczynku, uderzyć 22 sierpnia r. 1920 nagłym atakiem w kierunku wschodnim, a niespodzianką tą zaskoczył przeciwnika i zniewolił go do szybkiego odwrotu. Przerażenie Rosjan było tem większe, iż w nocy z 21 na 22 sierpnia zaatakowała dwunasta dywizja z rejonu Przemyślan ku Kurowicom tyły nieprzyjaciela, odcinając mu drogę odwrotu ze Lwowa ku Złoczowowi.

Lwów po raz wtóry ocalał od klęski.

Zamykając treściwy opis wypadków dziejowych, wśród których odegrał Lwów niepoślednią rolę, nie możemy pominąć milczeniem owego żelaznego hartu ducha, jaki przenikał w groźnych chwilach umysły i serca polskiego społeczeństwa kresowej stannicy. W ciągu długich miesięcy ciężkiej doli i krwawych zapasów nie padły nigdy w głębi murów miasta słowa zwątpienia. Zachowaliśmy zawsze spokój wewnętrzny, ufni w swoje siły, ufni w świętość sprawy, pewni ostatecznego zwycięstwa. Z wyteżonym wzrokiem i słuchem staliśmy niby zórawie na straży — czujni, przezorni, walczyli bez trwogi, przygotowani na utratę życia raczej, aniżeli na utratę zdobytego wiekowemi ciężkimi przejściami i zasługami, szczytnego miana: *urbs semper fidelis*.

Wysoko dzierżyła w swych dłoniach sztandar patriotyzmu i poświęcenia Reprezentacja miejska, która na odzew orędzia Rady Regencyjnej objawiła w październiku 1918 manifestacyjnie niezłomną wole powrotu do Macierzy i przynależność do Rzeczypospolitej. W pierwszej już fazie walk z Ukraińcami, w czasie pertraktacji z przeciwnikiem, zawiązanego „ad hoc“ Polskiego Komitetu Narodowego, zachowało przydum miasta — niewzruszone naporem i groźbami Rusinów aż do chwili zwycięskiego końca — powagę i stanowczość, ratowało los kresów, przekazywało następcom nieskalany honor polskiego społeczeństwa.

Z początkiem lutego 1919, po ustąpieniu komisarza rządowego dr. W. Stesłowicza, objął ster władzy prezydent J. Neumann i oddał swe siły dla dobra narodowej sprawy. We Lwowie powstało ognisko wszelkich dalszych zabiegów o potwierdzenie na arenie międzynarodowej polityki nieprzedawnionych praw Rzeczypospolitej Polskiej do Lwowa i wschodniej Małopolski na podstawie jednomyślnej uchwały Rady Miejskiej z 25 listopada r. 1918. Przydum i Rada Miejska wyteża wszystkie swe siły w kierunku zabezpieczenia polskiego Lwowa, nie poprzestaje przytem na czczych manifestacjach, lecz baczy czujnie na wszelkie zamierzenia tych, którzy mieli o nas decydować. Przydum i Rada Miasta podejmowały więc misje państw sprzymierzonych, zjeżdżające do Lwowa w celu badania na miejscu spraw

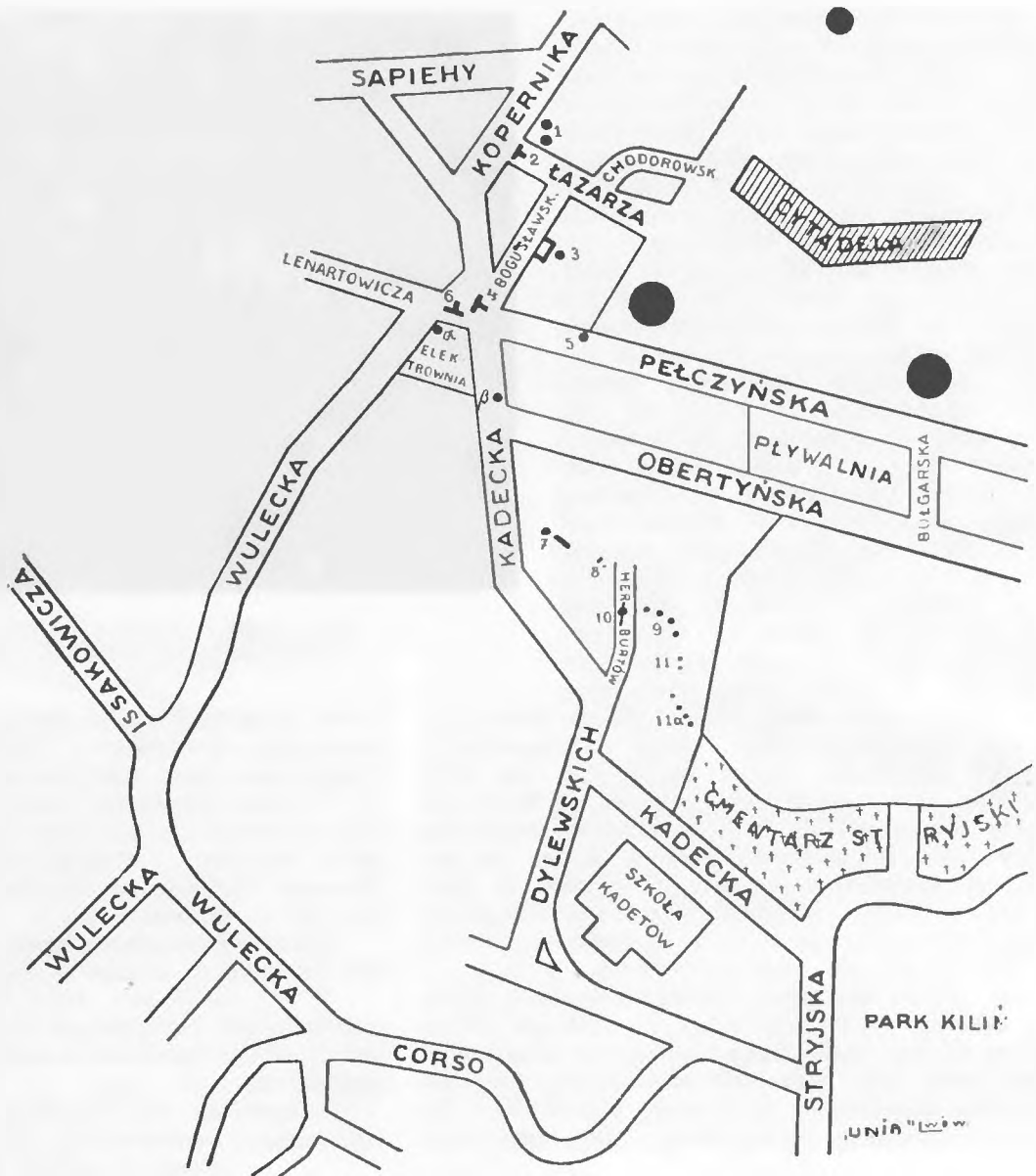
ces wojskom rosyjskim. Niebawem nastąpiło przerwanie naszego południowego frontu przez konną armję Budiennego, co spowodowało cofanie się naszych oddziałów na południu od Prypeci. Rychło znalazła się Rzeczpospolita Polska w poważnej sytuacji, nie upadła jednak na duchu, a dnia 2 lipca 1920 zapadła ważna decyzja rady wojennej wszczęcia akcji zaczepnej na jak największe rozmiary.

W dwadzieścia dni później objął naczelne szefostwo sztabu gen. Rozwadowski i nakazał, wśród innych dyspozycji, pomimo niebezpiecznego chwiania się operującej w wschodniej Małopolsce szóstej armji gen. Iwaszkiewicza, bezwzględne utrzymanie Lwowa.

Gen. Iwaszkiewicz ścierał się mianowicie, ustępując zwolna, z naporem konnej armji Budiennego i oddziałami 14 armji sowieckiej, Rosjanie zaś planowali zdobycie stolicy wschod. Małopolski. Niektóre formacje wojsk naszych były w owym czasie otoczone przez nieprzyjaciela. Sprzymierzone z nami wojska Petlury bądźto rozsypały się, bądź, jak owe pod wodzą pułk. Kraussa, podniosły sztandar buntu przeciw Polsce. Szybko zalewały wojska bolszewickie całe okolice kraju i docierały konnymi patrolami do rogatek Lwowa.

Tutaj tworzyły całą załogę jeden tylko bataljon wartowniczy, jeden bataljon etapowy i pięć kompanij 54 pp. obok oddziałów ochotniczych, formowanych z pośpiechem przez brygadiera Mączyńskiego. Gorący animusz, jaki ożywiał wówczas chwytającą za broń ludność miasta i zwiększał szybko kadry wolontariuszów udzielał się w całej pełni nawet i głuchoniemym, z których ośmiu zwiększyło zastęp Ochotniczej Legji Obywatelskiej, pięciu zaś*) zaciągnęło się w szeregi 240 pp. Małopolskiej Armji

*) Należeli do nich: Olgierd Białynia-Chołoddecki, Karol Napieracz, Leon Petrykiewicz, Jan Szczygieł (ranny) i Franciszek Szkaradnik (pojmany przez bolszewików, lecz zbiegły z niewoli).



50. Plan i rozkład placówek.

Ochotniczej (M. A. O.) i przebyło niebawem chlubnie całą wyprawę nad Bug*).

Głuchoniemi żołnierze — nieznanne to dotychczas w dziejach zdarzenia.

Do oddziałów M. A. O. należał też lotny oddział rotmistrza dr. Romana Abrahama, którego krwawe przejścia i tragiczne losy przekazuje pamięci potomnych wyniosła mogiła na polach Zadwórze**).

W tym samym czasie, w którym pierwotne oddziały M. A. O. bryg. Mączyńskiego zmagaly się nad Bugiem, walczyły pod Streptowem, Rudą Sielecką, Zuchorzycami, Żurawnikami, Laszkami Królewskimi, a lotna formacja dr. Abrahama, popadłszy w kłęb potężnych sił bolszewickich i zionących ogniem paszcz armatnich, ociekała krwią, tłumiona bezlitośnie przez łaknącą mord i łupu czerń dzikiego

*) Józef Białynia-Chołoddecki. Przyczynki do dziejów krwawych walk naszych w latach 1914—1920. Lwów 1921.

***) Józef Białynia-Chołoddecki. Zadwórze i okolice (Polskie Termopile). Lwów, czerwiec 1924.

ADAM NECHAY

ZWYCIĘSKIE TERMOPYLE

Jeśli kult Czynu i Ofiary u potomnych nie wygaśnie, to zaiste otoczy kiedyś wieńcem pomników miasto lwów i orląt. Niema bowiem prawie miejsca pod Lwowem, z którym nie wiązałoby się wspomnienie rycerskiego rapsodu z lat 1918/19: Sokolniki i Kulparków, Skniłów, Rzęsna, Dublany, Zniesienie, Lesienice, Pasieki, Kleparów, Zamarstynów, Kozielniki czekają swego kronikarza i swej legendy. A wśród nich, w tym korowodzie nazw, dumnie, choć najgęstszym może kirem okryta, kroczy nazwa Persenkówki, owej „reduty śmierci“, owych zwycięskich Termopyl Lwowa.

Persenkówka pierwsza doczekała się swego pomnika. I w tem pierwszeństwie tkwi akt nietylko wdzięczności żywych dla poległych, ale i akt sprawiedliwości. Pobojowisko Persenkówki zasłużyło na to, aby je wyróżniono.

Tutaj rozstrzygał się los miasta — wyzwolonego, ale zamkniętego jeszcze ciasnym i coraz to ciasniejszym pierścieniem wroga. Ogniskiem walk były dni 27—29 grudnia 1918 r. Była to część „świętecznej“

ofensywy wroga, która, prowadzona na wszystkich odcinkach do 6 stycznia 1919 r., pochłonęła około kilkunastu tysięcy zabitych.

Pozostawiając lepiej do tego przygotowanym drobiazgowy opis tego jedyne go nieomal w swoim rodzaju epizodu, jakim była grudniowa obrona Persenkówki, ograniczymy się do najbardziej ogólnego przypomnienia.

Położenie Persenkówki, tego „klucza linii obronnej“, zamykającego dostęp do wzgórz Szkoły Kadeckiej i parku Kilińskiego, nakazywało spodziewać się z tej właśnie strony zdecydowanych uderzeń. Sam teren ułatwiał podejście i gładkie przeprowadzenie natarcia. To też dowództwo polskie, przewidując wypadki, rzuciło na odcinek Persenkówki kwiat wyborowy tego, co miało do dyspozycji, pod wodzą kap. Abrahama, w sumie jednak nie więcej nad 300 ludzi. Krótki okres wytechnienia zużyty został na obsadzenie i prowizoryczne umocnienie najważniejszych punktów oparcia. Przeciwnik

polskości b. Galicji wschodniej i przedstawiały sprawę w właściwym świetle. Zapraszano także z własnej inicjatywy przedstawicieli państw zagranicznych, misje i wycieczki w celu stworzenia sposobności poznania nas, bezstronnego oceniania sytuacji i zacydowania. Z ramienia Rady Miejskiej wyjeżdżali delegaci do Warszawy, Paryża, Londynu, aby zetknąć się z reprezentantami państw obcych, informować ich i umieszczać odpowiednie enuncjacje w zagranicznej prasie.

Pomimo, iż zniszczone wichurą wojenną miasto wykazywało niezliczoną ilość potrzeb, domagających się bezwarunkowego zaspokojenia, nie baczono na to, nie żałowano zasobów materialnych, by dotrzeć wprost do terenu międzynarodowych układów i przechylić szalę na naszą stronę, czyto chodziło o Lwów, czy o inne ziemie polskie.

Niespożyte zasługi położyła pod przewodnictwem prezydenta Neumanna powołana do życia „Komisja Obrony Przyszłości Lwowa”. Czuwała ona nieustannie nad biegiem spraw, związanych z losem Lwowa i wschodniej Małopolski.

W czasie krwawych zapasów i zmagania się z najeźdźcą baczono też pilnie przydzium miasta na utrzymanie ducha wśród mieszkańców, na utrzymanie mimo bezustanne zamieszki porządku, na tępienie nadużyć, starć i nieporozumień tak niebezpiecznych w chwili walk na peryferjach miasta. Dostarczało dalej przydzium ochotnie wojsku wszelkich żądanych świadczeń, środków komunikacyjnych, zaprzęgów, samochodów i t. p., a mieszczaństwo, skupione w „Towarzystwie Strzeleckim” stawało do szeregu w kadrach „Miejskiej Straży Obywatelskiej”.

Słusznie rzekł więc w rozmowie gen. Józef Haller do gen. Władysława Jędrzejewskiego: „We Lwowie niema dziś ludności cywilnej, jeno sami żołnierze”.

Nie dziw, że nietylko na piersiach zasłużonych przy obronie i odsieczki Lwowa wojskowych z gen. Jędrzejewskim na czele, ale także na piersiach członków przydzium miasta, niemniej innych obywateli,

zajęli chlubne odznaki i order „odrodzenia Polski”, a na herbowem godle miasta zawisała w dniu 22 listopada 1920 najwyższa odznaka cnoty żołnierskiej, krzyż

VIRTUTI MILITARI.

A teraz uchylmy czoła, oddajmy cześć pamięci tych, którzy jako szermierze złożyli z bohaterskim zapałem młode życie swoje w obronie niezłomnego w patriotyzmie grodu.

Z modlitwą na ustach powiedźmy okiem w niewielkim bodaj promieniu wkrąg pól i łąk, równin i lasów, pokrytych mnogimi kurhanami.

W samym mieście Lwowie widnieją na „cmentarzu obrońców” 1698 mogił, na „cmentarzu Janowskim” 753, w Barszczowicach 1, w Basiówce 1, w Bednarówce 2, w Biłce Szlacheckiej 5, w Brzuchowicach 6, w Ceperowie 1, w Chruśnie 1, w Czarnuszowicach 1, w Czyszkach 2, w Czyżkowicie 5, w Dawidowie 13, w Dębinach 1, w Dornfeldzie 1, w Dublanach 11, w Gajach 1, w Glencówce 4, w Glinnej 13, w Grzędzie 5, w Grzybowicach W. 2, w Hodowicach 3, w Hołosku W. 2, w Jaryczowie N. 7, w Kleparowie 14, w Kopiatynie 1, w Kozicach 7, w Kozielnikach 4, w Krotoszynie 1, w Krzywczycach 2, w Kuzkowie 1, w Kulparkowie 15, w Laszkach Mur. 5, w Lesienicach 6, w Lewandówce 5, w Mikłaszowie 6, w Nawarji 4, w Pikułowicach 4, w Płotyczach 1, w Podborcach 2, w Prusach 3, w Remenowie 1, w Rokitnej 1, w Rzęśnie Polskiej 10, w Serdycy 2, w Sichowie 3, w Siedliskach 1, w Skniłowie 3, w Skniłówku 5, w Sokolnikach 3, w Sołonce 1, w Srokach 11, w Starem Siole 2, w Sygniówce 15, w Szczercu 4, w Winnikach 14, w Zabawej 2, w Zamarstynowie 10, w Zboiskach 2, w Zimnej Wodzie 35, w Żnieszynie 2, w Zuchorzycach 2 i w Zubrzy 2.

Sąsiednie powiaty wykazują mogił: Bóbrka 104, Gródek Jagiell. 437, Kamionka Str. 356, Przemyślany 621, Złoczów 203 i Żółkiew 134.

Potężnym było, nieznane w dziejach bohaterstwo obrońców Lwowa, ale też potężny zaprawdę był posiew Anioła Śmierci!



53. Dworek na Persenkówce i miejsce śmierci por. I. Skatkowskiego.

ppor. dr. Zygmunt Czerkawski, ppor. Marjan Eizerth, ppor. Stanisław Fiala, Konstanty Husakowski, Franc. Mandryk, Stanisł. Misztur, Karol Modliszewski, Janina Prus Niewiadomska, Józef Nowak, Antoni Petrykiewicz, Włodz. Słotwiński, Leon Śniadowski, Józef Sułek, Michał Szafranski, Franc. Welsler, Bron. Wójcik, Maksymiljan Weinberg, Antoni Zagórszczak, Stan. Zeburski, Stan. Dworakowski, Zygm. Słowik, Franc. Kisimor, Augustyn Niewiadomski, Kornel Poche, Stefan Antoniak, Stan. Borowski, Jan Bitner, Stan. Chudyka, Wład. Felczyński, Stefan Fok, Ludwik Górniak.

„Zginęli najdzielniejsi oficerowie i żołnierze, ale uratowali miasto“. W tych słowach pułk. Mączyńskiego raport o bitwie od 27 do 29 grudnia, zawiera się treść ich czynu. Zginęli, choć droga odwrotu stała im otworem. Zginęli, bo ich reduta była ostatnią osłoną miasta.

Swem męstwem i wytrwaniem umożliwili nadejście na czas posiłków, a przeciwnikowi odebrali otuchę. Osłabiony przełamaniem nadludzkiego oporu, licząc się z prawdopodobieństwem, że każdą piędź ziemi przyjdzie mu zdobywać w podobny sposób, że w mrocznej przestrzeni, dzielącej go od miasta, czekają dalsze zastępy pod-

nych straceńców, gotowych na wszystko prócz ustąpienia, — zawahał się i stanął. Ta chwila oddała inicjatywę stronie polskiej i ocaliła miasto.

Oceniając przebieg bitwy, trudno się oprzeć myśli, że chyba ich — poległych — duchy przewodziły walkom bohaterów tej nocy i dni następnych. Potężniej, niż skrzydła husarii, szumieć musiała ta krwawych widm lawina, — bo takiego stosunku sił nie zna żaden Kirchholm.

Niektóre epizody bitwy na polach Persenkówki przejdą do sztuki, twórczo zapładniając wyobraźnię artysty. Niektóre już dziś stały się pieśnią, wstrząsając swą tragiczną potęgą i porywając niewysłowionem pięknem. Oto już sama przyroda sprzysięgła się przeciw „reducie“. Noc ową nazywają uczeni „szatańską“; była ona niewątpliwie najcięższą z tych, w jakich przychodziło odpierać ataki. W powietrzu ciemność, ryk wichru i zamieć śnieżna,

a na ziemi śnieg, woda i błoto. W nocy takiej czuje się słodycz domu; oni walczyli wtedy o najwyższą stawkę.

W nocy takiej zazwyczaj ustaje walka, a przeciwnicy, jakby w milczącym porozumieniu, kryją się do swych schronisk. Wówczas jednak noc ta miała być sprzymierzeńcem natarcia, jednym z warunków pewnej — zdawało się — klęski Lwowa. Obrona przemogła i tego przeciwnika.

...Oto ich garść, młodych ofiarników za Sprawę, topnieje w obronie i w ataku. Nie liczy na pomoc, — wie, że walczyć i zginąć musi. Za nimi miasto — nie wiedzące, że ważą się jego losy, miasto ufne w moc



54. Pod Persenkówką dnia 28 grudnia 1918 r.

rozporządzał siłą 6 bataljonów, więc blisko 6 tysiącami. Liczba zabitych i rannych, porzuconych na pobojowisku, wskazuje, że cyfra powyższa jest bardzo bliska prawdy.

Bitwa trzydniowa, o której piszemy, rozpoczęta została z chwilą, gdy po upadku leśniczówki w Zubrzy, Persenkówka znalazła się na linii walki. Było to 27 grudnia w południe. Rusini, stosunkowo łatwo zlikwidowawszy wysunięte naprzód placówki, dotarli do elektrowni. W sytuacji zdawałoby się rozpaczliwej talent dowódcy i poświęcenie podwładnych dokonują nagłego zwrotu. Atak załamuje się, następuje kontratak i około godz. 5-tej wszystkie utracone pozycje, prócz Kozielnik i Glencówki są z powrotem w rękach polskich.

Noc na 28 grudnia i część dnia następnego upływa pod znakiem przygotowania artyleryjskiego. Wtedy to, skutkiem zniszczenia maszyn, zagasło w mieście światło elektryczne, aby zabłysnąć aż po wielu miesiącach. Około południa 28 grudnia pada ponownie Zubrza. Wieczór następuje ów atak, który imię Persenkówki uczynił nieśmiertelnym. Wykonał go wróg pod osłoną ciemności i zawiei śnieżnej, masowo, bez oglądania się na straty, z widocznym celem zdobycia wyniku rozstrzygającego. Trwał $4\frac{1}{2}$ godzin bez przerwy. Gdy po północy nastąpiła koło elektrowni zbiórka resztek, w szeregach obrońców pozostało 3 oficerów i 25 szeregowych.

W tej krytycznej chwili dowództwo polskie wysłała posiłki. W odwodzie staje Legja Oficerska, Straż Obywatelska i — rzadka rzecz w dziejach wojen — 150 uzdrowieńców, ochotniczo przybyłych ze szpitala na Technice. Przybywa na zagrożony teren osobiście pułk. Mączyński. Nieprzyjaciel jednak, zawieszony narazie dalsze ataki, ogranicza się do wysyłania patroli.

O świcie 29 grudnia, uprzedzając natarcie wroga, przechodzą resztki załogi Persenkówki pod wodzą kap. Abrahama do kontrataku. Wspomagane przez



51. Por. Mazanowski na czele patroli dnia 27 grudnia 1918.

pociąg pancerny, część oddziałów posiłkowych i akcję flankującą grup sąsiednich, odzyskują po 2 godzinach walki utracone pozycje. Odtąd Persenkówka pozostaje trwale w rękach polskich, choć w dniach następnych odbijać jeszcze musiała silne ataki nieprzyjaciela, a walki, prowadzone ze zmiennym natężeniem, przeciągnęły się do 20 kwietnia.

Oto krótki i suchy przebieg bitwy. Na czym polega jej znaczenie? Przedewszystkiem na hekatombie ofiar. Hasło „do krwi ostatniej kropli z żył“ tutaj zrealizowane zostało aż do granic prawdopodobieństwa. Lista strat w tej bitwie wynosi więcej niż we wszystkich walkach na Persenkówce, gdyż wraz z nieznanymi dochodzi do 100, nie licząc rannych. Poległ kpt. Grodyński, niestrudzony organizator harcerstwa w walkach listopadowych, „człowiek niezwykłej energii i pracowitości, rzutki i przedsiębiorczy, o idealnej duszy, rwącej się do boju“ — jak go charakteryzuje historyk tych czasów. Poległ rotm. Iwo Nałęcz Skalkowski, „którego waleczność przerastała myśl ludzką“; ostatnie jego słowa brzmią jak echo przastarej Sparty: „Powiedzcie matce, niech nie płacze za mną, bo umieram za Polskę...“ Poległ kpt. Wilhelm Wilk Wyrwiński z załogi pociągu pancernego i por. Roman Holak. Śmiertelne, życiem wkrótce okupione rany odnoszą ppor. Adam Garfein i por. Józef Marjan Mazanowski, bohater z „Góry Stracenia“. Życiem swe *usque ad finem* przypłacił komendant punktu opatrunkowego ppor. Lech Gluziński, a z nim dziewięciu żołnierzy-ochotników: Jerzy Adamowicz, Adam Cap, Jan Kłosowski, Aleksander Kolarzowski, Walerjan Manowarda, Jan Moch, Adam Nestarowski, Franciszek Puczan, Julian Mładejowski. Od ran śmiertelnych zmarła Stefanja Franiszynówna, sanitariuszka, niosąca pomoc na linii walki. W innych wcześniejszych i późniejszych bojach na Persenkówce zginęli: ppor. Jan Charlewski, Józef Cwynar, Jerzy Pawłowski, Juljusz Zaziemski, por. Stanisław Wolak,



52. Szopa, która płonąc, oświetlała pobojowisko dnia 28 grudnia 1918.

JÓZEF BIAŁYNIA CHOŁODECKI

RODACY Z NAD WISŁY I WARTY W ODSIECZY LWOWA

Ogłoszona w łamach czasopism wieść o inwazji i zajęciu Lwowa przez odłam Rusinów, zwących się Ukraińcami, zaskoczyła nieprzygotowane do tego koła polityczne i wojskowe Warszawy.

Siłę zbrojną stolicy, jaką miał do dyspozycji generalny szef sztabu Tadeusz Rozwadowski stanowiła jedynie grupa dawnej *Wehrmacht*, licząca zaledwie 2000 ludzi, za nikła, aby mogła spełniać należycie służbę bezpieczeństwa, nie mówimy już na całym obszarze Królestwa, ale choćby tylko w samej Warszawie, dokąd napłynął z ziemi lubelskiej i z Zagłębia groźny pomruk bolszewizmu, nie tamowany weale u wschodnich granic wskrzeszonego państwa.

Polska była bezsilną, stała otworem, przed oczyma zaś widniał ponury obraz grozy.

Bolszewików powstrzymywała od wybuchu rewolty w stolicy państwa obecność oddziałów niemieckich, a ratowali też sytuację oficerowie Polacy wszystkich odłamów i legjoniści. Ogólne napięcie umysłów potęgowało ponadto emulacje stronnictw, komeraże

partyjno-polityczne, budowa gabinetów i cały stek innych chaotycznych zdarzeń i wypadków.

Nie myślała wobec tego Warszawa w pierwszej chwili o orężnej pomocy dla kresowej stolicy, która, pławiąc się we krwi obudzała zresztą najwyższy zachwyt i wyrazy podziwu. Twierdzono, iż Lwów da sam sobie radę z najazdem, iż ma do pomocy Kraków i zachodnią Galicję, może przytem nawiązać pertraktacje z Rusinami.

Tak konkludowała oficjalna stolica Rzeczypospolitej, nieoficjalna jednak Warszawa odmiennego była zdania.

Już w dniach 3 i 4 listopada 1918 przyjął generał Rozwadowski do wiadomości prywatną inicjatywę majora dr. Izydora Modelskiego, komendanta placu w Warszawie, zorganizowania pomocy i odsieczy dla Lwowa.

Gdy wieść o tem rozbiegła się po mieście, nie brakło ochotników do chwytania za broń. Formowani w drobne oddziały, przebijali się oni przez po-

swego puklerza i spokojne, miasto zmo-
zzone głębokim snem.

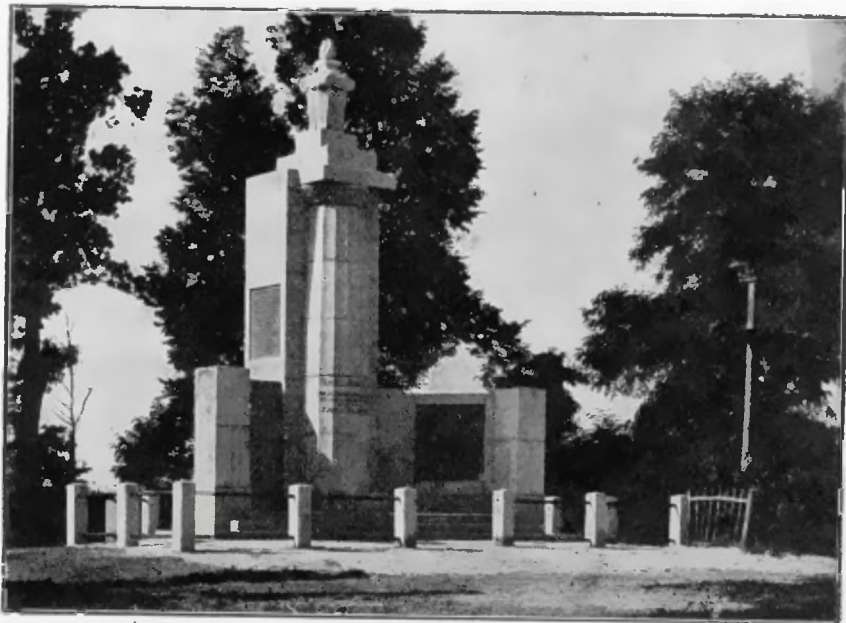
Tu świadomość grozy i świadomie
powzięte, więc najbardziej heroiczne po-
stanowienie; tam nieświadomość. Dwa różne
światy i dwa rozerwane tej nocy ogniwa.
Następny ranek miał je skuć znowu i na
zawsze.

...Oto — „reduta śmierci“ — dworek
Persenkówki, „jakby rafa wśród zalewu
stercząca“. Zionie ogniem i żelazem, ściera
się w walce wręcz, upada i powstaje
i wciąż trwa — aż do ostatniego tchu,
do ostatniego pocisku w rozpalonym kara-
binie. ...Oto przejmujący nad wszystko epi-
zod pod krzyżem, gdzie w blaskach pło-
nącej stodoły por. Mazanowski kończy swój
„najwyższy lot“. Sam jeden, zewsząd oto-
czony walczy, aż rana śmiertelna go roz-
braja, lecz nie pozbawia wiary w zwycię-
stwo. Bo gdy nazajutrz odbito go, pierwszy
szepot zamknął w sobie myśl długich godzin
katuszy i opuszczenia: „Wiedziałem, że po
mnie przyjdziecie...“

* * *



55. Od lewej ku prawej: fabryka tlenu „Gaz“, wille Kowalskiego
i Höflingera, z przodu zasieki z późniejszych bojów.



55 a. Pomnik obrońców Lwowa na Persenkówce.

...Przyszli i zebrali z pola bitwy śmier-
telny plon szczątków ludzkich, tamą kła-
dących się przeciw wrażej fali. I zaprzy-
sięgli, że ziemi tej, krwią nabrzmiątej,
nie sprofanuje już stopa najeźdźcy. I do-
chowali swej przysięgi.

A potem przybyli ojcowie tych, któ-
rzy polegli, i matki ich i rodacy. Czią
i pietyzmem przejęci, wdzięczni, pokorni
i cisi ogromem owej ofiary, wzniesli mo-
nument — iżby świadczył niebu i ziemi
po wieczne czasy, że polegli żyją, że nie
dosięgnie ich mgła zapomnienia.

* * *

Wędrowcze! Gdy zajdziesz kiedyś na
pola Persenkówki, stań pod pomnikiem
i, wsłuchany w przeszłość, pomyśl: Tutaj,
na szańcu straconym, polegli ci, którzy do
końca wierni pozostali Ojczyźnie i hono-
rowi żołnierskiemu. Śmiercią swą prze-
ważyli szalę zwycięstwa. Nieśmiertelna
jest chwała ich.

knutem krzyżackim — mieli zupełne zrozumienie dla Lwowa i odczuwali gorąco potrzebę przyjścia mu z pomocą. Już z początkiem grudnia wysłannik lwowskiej komendy naczelnej dr. Longchamps uzyskał na — tajnej jeszcze — organizacji obywatelskiej przyrzeczenie zbierania ochotników i wysyłania ich do Warszawy do pułk. Skrzyńskiego (z powodu łatwiejszej komunikacji). Już w pierwszym batalionie odsiecz Lwowa było tych ochotników przeszło 200. Przeważnie byli to robotnicy, powracający z Westfalji, stąd wszystkich Poznańczyków nawet zwano Westfalczykami. Ogółem przyszło ich do oddziału pułk. Skrzyńskiego zgórą 1000.

Zkońcem grudnia zrzucili oni we wspólnym porywie jarzmo krzyżackie i wyrzucili Niemca z siedzib odwiecznie polskich. Rozpoczął się wtedy bój nad granicami. Naczelna Rada Ludowa powierzyła organizację i dowództwo polskich sił zbrojnych gen. Dowbór Muśnickiemu.

W ciężkich i krwawych zmaganiach własnych z Niemcami nie mogli oni marzyć o wspomaganie ludźmi-żołnierzami bratniego i pokrewnego im duchem Lwowa. Ale nie zapomnieli o nim nigdy. Liczne transporty (całe pociągi) żywności, kilka tysięcy mundurów żołnierskich, broń i amunicja, oto dowody ich o Lwowie pamięci.

Aż kiedy w marcu najcięższe przysły dla Lwowa czasy (odcięcie od zachodu i zupełne otoczenie) i kiedy w Warszawie wódz naczelny nie przyjął wysłanników Lwowa, pojechali do Poznania Skarbek i Paderewski i bezpośredni wysłannicy lwowskiej komendy Suchowiak i Marchwiński i mimo ciężkich i groźnych dla Wielkopolski czasów (spodziewana ofensywa niemiecka), uzyskali od Rady Naczelnej i gen. Dowbór Muśnickiego: na stałe dla Lwowa — specjalnie dla Lwowskiej Brygady — jedną kompanię t. zw. Poznańsko-Lwowską pod wodzą por. Ciaciucha (w niej karabinami maszynowymi dowodził Marchwiński), a czasowo do odbicia Lwowa całą grupę pułk. Konarzewskiego, złożoną z piechoty (10 pułk Strzelców Wielkopolskich), jazdy, artylerji (2 pułki) lotnictwa itd.

Poszły w bój obok Poznańsko-Lwowskiej kompanji regularne szeregij z całym zasobem ufności w własne siły, z niewysłowioną brawurą i ową fantazją, co to przypięła ongi skrzydła orle do ramion polskich rycerzy.

W połowie marca 1919 oczyszczały szeregi Poznańczyków z przemożnej nawały wroga tor kole-

jowy między Mościskami a Lwowem, łamały front przeciwnika, a samodzielna kompanja, dowodzona przez porucznika Ciaciucha i Marchwińskiego, zajęła pierwsza Gródek Jagielloński i ułatwiła dalsze operacje wojenne.

W następnym miesiącu Poznańsko-Lwowska kompanja brała wydatny udział w chlubnej walce na peryferjach miasta, a po nadejściu oddziałów pułkownika Daniela Konarzewskiego, złożonych z Poznańczyków, i objęciu przez nich frontu południowego Lwowa, mogła Brygada Lwowska rozpocząć ostatni, uwieńczony świetnym zwycięstwem atak na stojącą pod Lwowem północną grupę wojsk ukraińskich.

W czasie ogólnej polskiej ofensywy — rozpoczętej 15 maja — walczyły chlubnie oddziały poznańskie pułk. Konarzewskiego na prawym skrzydle grupy gen. Jędrzejewskiego. Zmiotły one przeciwnika w huraganowym wypadzie od Lubienia i Mościsk po Stryj, ułatwiły przez to znacznie posuwanie się grupy południowej gen. Iwaszkiewicza (na południe od Dniestru operującej) i zajęcie w całości, nietkniętego i niepalonego zagłębia naftowego. Ukraińcy, atakowani pod Samborem przez gen. Iwaszkiewicza, gdy wpadł im na tyły pułk. Konarzewski, nawet na podpalenie Borysławia czasu nie mieli. Następnie grupa ta atakowała północnym brzegiem Dniestru.

Po przerwaniu ofensywy na linii Seretu (na rozkaz Warszawy) załadowano grupę pułk. Konarzewskiego i odesłano do Poznania.

Kiedy Ukraińcy, nie rozbici, zebrali się do ataku i od Czortkowa doszli aż po Złoczów, zjawiała się jak huragan grupa ta z powrotem.

W dniu 28 czerwca 1919 w decydującej bitwie na linii Gołogóry, Lackie, Kniaże, Poczapy, niosły żelazne poznańskie zastępy śmierć wrogom i brały chlubnie ostrzem bagnatów „stromie wierzchy“ Gołogór.

Nie dziw więc, że na obszarach wokół Lwowa widnieją całe szeregi mogił grobowych, kryjących w swem wnętrzu szczątki rodaków z pod obu obcych zaborów. Niemożliwą rzeczą wymieniać nazwiska wszystkich, zwłaszcza, iż wielu z nich drzemie bezimiennie w głębinach kurhanów, podajemy jednak poniżej w wykazie drobną przynajmniej wiązanek nazwisk jako dowód wdzięczności i czci, jaką żywią wschodnie kresy dla pamięci tych zastępów z nad Wisły i Warty, które oddały swe młode życie w ich obronie.

zycje wroga i łączyli się z obrońcami uciśnionego grodu.

Pierwsza tego rodzaju ekspedycja odeszła z Warszawy 16 listopada 1918, właśnie w chwili, kiedy generał Rozwadowski zdecydował się choćby tylko w własnej osobie wyruszyć na pole walki. Widząc to, rozkazał dr. Modelski porucznikowi Kozakowi, aby na czele kompanji wsiadł w pełnym rynsztunku do przeznaczonego dla generała pociągu.

Pomimo usiłowań inaczej myślących jednostek, które starały się przeszkodzić wymarszowi wojska, przebiło się około 80 ludzi do stacji kolejowej i zajęło miejsca w wagonach. Jakże rychło okazała się potrzebną obecność ich w pociągu. Oto na stacji w Ząbkowicach oczekiwała przybycia pociągu czerwona gwardja bolszewicka, która uprzednio już rozbroiła załogę dworca. Gdy ujrzała ku niemałemu przerażeniu generała pod opieką bagnatów, poddała się, a nawet zwiększyła szeregi przyszłych obrońców Lwowa.

W Warszawie wy dostał tymczasem major Modelski z cytadeli większą ilość karabinów maszynowych i strzeliwa i na czele 200 ludzi wyruszył w połowie grudnia z oficerami: Jakliczem, Jeziorańskim, Stefańskim, Sochą, Paprockim, Torońskim, Przeworskim i i. na rozprawę z Ukraińcami.

Po drodze przyłączyły się do nich: półbataljon z Żywca z porucznikiem Walusiem i dwie kompanje karabinów maszynowych, a gdy niebawem zgłosiły się dalsze oddziały, powstała rychło cała grupa szturmowa, która wywiązywała się zawsze chlubnie i szczególnie z poruczonych jej zadań. Do najładniejszych kart w księdze zasług tej grupy należy: Obroszyn, Małechów, Zboiska, Kiernica, Lubień Wielki, Stawczany, okręg Przemyśla: Nizankowice, Rzęsna Ruska, Domażyr, Bartatów etc.

W pierwszej połowie listopada zjawił się w Warszawie wysłannik lwowskiej komendy naczelnej por. Bolesław Eustachiewicz, który kołatał o pomoc dla Lwowa u czynników wówczas najoficjalniejszych. Kiedy starania jego nie odnosiły skutku, utworzył się z miejscowych czynników obywatelskich Komitet Pomocy dla Lwowa, który zwołał na 16 listopada wiec publiczny. Na wiecu tym zapadła entuzjastycznie przyjęta uchwała tworzenia — nawet wbrew czynnikom miarodajnym — oddziałów ochotniczych, na odsiecz Lwowa przeznaczonych. Akcję werbunkową i organizacyjną powierzono pułkownikowi Skrzyńskiemu, który wziął się tak energicznie do pracy, że już z końcem grudnia

walczył pod Lwowem 1 Bataljon Odsieczy Lwowa. W lutym i maju przyszły z tej samej akcji następne dwa bataljony. Wszystkie połączone w osobny pułk (dzisiejszy 19 p. Odsieczy Lwowa) i wcielono do lwowskiej dywizji.

Równocześnie od pierwszych dni listopada rozwijała się akcja pomocy dla Lwowa po wszystkich nieomal miastach byłego zaboru rosyjskiego. Dawały inicjatywę i zajmowały się werbunkiem i organizacją komendy lokalne tajnej organizacji Polskich Kadry Wojskowych. Z akcji tej przybyło do Lwowa wiele tysięcy ochotników. Z czynniejszych wymienić należy: Lublin, który już 20 listopada wysłał znaczny oddział na Rawę Ruską i Radom, Piotrków i Częstochowę, Zagłębie i Włocławek, Płock i Rypin itd.

Wszędzie tworzone komitety obrony Lwowa, które zajmowały się wysyłaniem ochotników, zbieraniem i wysyłaniem żywności, ubrań, pieniędzy itd. Komitety te powstawały bądź samorzutnie, bądź też tworzone przez Polskie Kadry wojskowe, bądź wreszcie przez komitet warszawski, z ramienia którego działał pułk. Skrzyński. Akcję tę, działającą częstoścokrotnie rozbieżnie, należało uzgodnić. Dokonali tego z końcem stycznia wysłannicy komendy Polskich Kadry Wojskowych, por. Dajczak i Marchwiński.

Powszechna ta akcja społeczeństwa polskiego zmusiła wreszcie czynniki oficjalne do zajęcia się sprawą obrony Lwowa.

Przyjazd Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego do Lwowa w drugiej połowie grudnia widomym był tego objawem. Przyrzekł on wówczas gen. Rozwadowskiemu przysłanie pomocy w ilości kilku tysięcy (czterech) żołnierzy.

Irzeczywiście, z początkiem stycznia wyruszyła z Lublina pod wodzą gen. Romera grupa operacyjna, która przez Rawę i Żółkiew dotarła do Lwowa. W grupie tej najliczniejszym oddziałem była Warszawska Legja Akademicka (późniejszy 36 pułk piechoty) złożona nieomal wyłącznie z warszawskiej młodzieży akademickiej, która pod Kulparkowem w czasie ataku na Sokolniki krwawe i znaczne



56. Pogrzeb 25 żołnierzy ochotników z Warszawy

poniosła ofiary. Po zmianie rządu warszawskiego i niektórzy komendanci wojskowi organizowali i wysyłali oddziały różnej wielkości wprost do Lwowa, nie pytając nikogo o pozwolenie. Naród bowiem naprawdę cały żądał i pragnął pomocy dla Lwowa, żołnierz młody pałał żądzą walki, nic dziwnego, że bez rozkazu, a częstokroć wbrew rozkazowi, wymykał się na najgorętszy podówczas teren walki... Lwów. Bracia z nad Warty — choć sami jęczeli jeszcze pod

LUDWIKA BIAŁOSKÓRSKA

KOBIETA POLKA W SŁUŻBIE DLA OJCZYZNY

Na kartach dziejów naszych widnieją liczne nazwiska tych, którzy, ukochawszy ziemię ojczystą, przywiązani do niej gorąco, bronili jej zawsze śmiało i dzielnie przed obcym najazdem. Bronili jej nie tylko mężczyźni, ale także kobiety polskie wypełniały swą powinność, zasługiwały się dobrze ojczyźnie, poświęcały w razie potrzeby swe siły i życie dla dobra Polski przy boku ojców, mężów i braci.

Gdy wroga przemoc rozdarła polską ziemię na trzy zabory, gdy naród rwał więzy niewoli, dążyły kobiety zwartym szeregiem pod sztandar organizacji, niosły wysoko godło miłości ojczyzny, ofiarności i poświęcenia. Jedne zbierały podatki narodowe, urzędowały nabożeństwa, drugie przechowywały broń, szyły odzienie i bieliznę, sporządzały przybory szpitalne, kwaterowały śpieszących na pola bitewne, ukrywały skompromitowanych politycznie, opiekowały się więźniami, ułatwiały im ucieczkę, pielęgnowały rannych i chorych w lazaretach, a wszystkie wysyłały synów, mężów i braci na plac boju.

Czuwając na grobach poległych, wierzyły w zmartwychwstanie.

A gdy nadszedł dzień, w którym ziściły się najgorętsze pragnienia, gdy Lwów ujrzał się w ciężkiej chwili najazdu Rusinów, gdy szczupła garstka drobnej dziatwy chwyciła za oręż w obronie miasta, stanęły polskie kobiety do szeregu, poszły w bój z karabinami w dłoniach i zadziwiły świat cały tym pierwszym, niebywałym w dziejach czynem.

Padły liczne ofiary i zabarwiły rubinem krwi żyzne praojców ziemię. Dwadzieścia ośm dzielnych kobiet spoczęło w świętej ziemi cmentarzyka Obrońców Lwowa. Wśród rozsianych mogiłników drzemią liczne szczątki młodych kobiet, które w imię najszczytniejszych i najświętszych ideałów miłości Boga i Ojczyzny nie zawahały się porzucić spokoju i wygod domu rodzinnego, przerwać studja, opuścić warsztatu pracy zawodowej, by z całym poczuciem doniosłości chwili poświęcić swe siły i życie służbie dla Ojczyzny.



Marja Dulębianka.



Stefanja Gubayowa.



Teodozja hr. Dzieduszycka.



Malwina Pieńczykowska.



Marja Pieńczykowska.

„Nie lękam się śmierci, gdyż ją ponoszę za Ojczyznę“ — oto ostatnie słowa „dumnej Laszki“, stojącej mężnie w obliczu mąk i szyderstw wroga. Tak śmiało i odważnie, jak ona, stawały wszystkie przed wylotami karabinów, brutalnie męczone i wyszydzone, wierzyły głęboko, że ofiara ich życia, dodana do ofiary życia i krwawego trudu braci, mężów i synów, nie pójdzie na marne, że Ten, w którego dłoniach złożone są losy świata, da zwycięstwo w imię Boga i Ojczyzny poczętej, słusznej sprawie.

W latach zawieruchy wojennej nie brakło i innych ofiar wśród polskich kobiet, które, jakkolwiek bez broni w ręku, przechodziły jednak całą skalę cierpień, przyplącały życiem poświęcenie w twardej służbie dla społeczeństwa.

Obok wielu, wielu innych utrwaliły się we wdzięcznej pamięci nazwiska trzech zacnych polskich kobiet, które w lutym 1919 roku podążyły na teren bojów, aby do więzień jeńców i obozów internowanych przez Rusinów obywateli, dziesiątkowanych tyfusem, mierzonych głodem, aby do istnego dna nędzy w Mikułińcach i Tarnopolu przewieść słowa otuchy i pociechy, stwierdzić ich dolę, ukoić i złagodzić choć w części ich cierpienia.

Kobietami temi były: Marja Alabanda Dulębianka, Teodozja hr. Dzieduszycka i Marja Opieńska.

Pierwsza z nich, to znana od szeregu lat wśród kresów artystka pendzla, uczennica szkoły malarskiej w Paryżu, odznaczona złotym medalem, serdeczna przyjaciółka po sercu i myśli wielkiej pieśniarki naszej Marji Konopnickiej, niestrudzona działaczka na polu społecznym. Postać wprost legendarna, nie znająca ni chwili wypoczynku, ni wygod osobistych, szła przez życie z głębokim przeświadczeniem, że jedynie trud i wyteżona praca, podjęta dla dobra społeczeństwa, zawiodą nas do lepszej przyszłości. Urodzona w Krakowie w roku 1862, obrała Lwów na stałe miejsce swego pobytu. I tutaj w czasie wojny światowej położyła niezaprzeczone zasługi po wkro-

czeniu w r. 1914 wojsk rosyjskich do miasta. Wtedy to Dulębianka, przy boku zasłużonego prezydenta miasta Tadeusza Rutowskiego, ująwszy przewodnictwo w swe ręce, zorganizowała ofiarne i szlachetne kobiety polskie we Lwowie, aby ratować miasto zagrożone w swej egzystencji, ustrzec przed zgubą, kryjącą się w ponętnych hasłach najeźdźców. Któż z nas nie pamięta Dulębianki śpieszącej ulicami miasta do pracy humanitarnej i społecznej, aby liczne rzesze wszystkich warstw, pozostawione na pastwę losu, ocalić od śmierci głodowej lub podtrzymać na duchu upadających. A posiadała ona moc przekonywania, jej słowa gorące i odważne zawsze spotykały się ze zrozumieniem i serdecznym oddźwiękiem. Nic też dziwnego, znały ją setki, tysiące, czciły i uwielbiały wiele tysięcy za dobre słowa pociechy, otuchy, wytrwania.

I wdzięczna Rada Miasta uczciła jej zasługi, nazywając jej imieniem przecnicę łączącą ul. św. Mikołaja z ul. Romanowicza i przekazała w ten sposób nazwisko Dulębianki pamięci mieszkańców Lwowa.

Drugą, równie zasłużoną, była Teodozja ze Smarzewskich zam. Sas Dzieduszycka, potomkini szlacheckiego rodu, godnie reprezentowanego obok rodu Dzieduszyckich, używającego tytułu hrabiowskiego. Z rodu Dzieduszyckich znani byli w naszym wieku dziejopisarz Maurycy, dalej, zasłużony na wielu polach pracy narodowej, założyciel Muzeum Przyrodniczego we Lwowie, marszałek krajowy Włodzimierz, tudzież profesor uniwersytetu, wielostronny, niepospolitych zdolności pisarz, poseł Wojciech Dzieduszycki.

Nie dała się Teodozja wyprzedzić w pracach dla dobra współbliźnich i narodu. W czasie wielkiej wichury wojennej, od roku 1914, w skromnym mundurze Siostry Błękitnej podjęła się żmudnej i wyczerpującej pracy samarytanki najpierw w szpitalu we Wiedniu, Krynicy, następnie w Nowym Sączu, gdzie poruczono jej kierownictwo pawilonu. Nie pra-

gnęła pochwał, ni uznania, kilkakrotnie przedstawiona do odznaczenia, żadnych orderów nie przyjęła, snadź szlachetniejsze ideały kazały jej stanąć w rzędzie cichych, szarych, ofiarnych pracownic. A gdy szpital na Technice w pierwszych dniach listopadowych pozostawał w zupełnej dezorganizacji, Dzieduszycka na apel komendy polskiej zaprowadziła w krótkim czasie porządek, zorganizowała pomoc sanitarną, wołując grono pań i zawodowe siostry. I z narażeniem życia, — gdyż metody walki Rusinów nie oszczędzały nawet szpitali z rannymi — trwała przez cały czas na posterunku.

Trzecią z szeregu zacnych niewiast, była żyjąca do dziś dnia żona lekarza Marja Opieńska, niemniej znana pracownica na polu naro-



57. Delegacja lwowianek w pałacu hrabiostwa Reyów: 1. T. Dzieduszycka, 2. M. Dulębianka, 3. M. Opieńska, 4. Reyowa, 5. Krewna domu Reyów, 6. Żołnierz ruski na straży.

dowem. W pamięci lwowian zapisało się imię jej pięknie na kartach opiekunek szpitala S. S. Opatrzności, gdy w latach 1914—1915 stanęła do szeregu „Błękitnych Sióstr“ pod przewodnictwem Pelagji hr. Skarbkówny, siostry hr. Aleksandra.

Wszystkie wymienione ofiarne kobiety wyruszyły dnia 26 stycznia 1919 jako delegatki Naczelnego Tymczasowego Komitetu Rządzącego, na którego czele był Aleksander hr. Skarbek, w trudną i niebezpieczną podróż do Stanisławowa, Kołomyi przez Buczacz, do Czortkowa, Mikuliniec i Tarnopola, skąd przez Złoczów z powrotem do Lwowa. — Miały za zadanie zwiedzić obozy internowanych i ulżyć cierpieniom jeńców polskich, którzy w nieludzki sposób byli męczeni i ginęli od chorób zakaźnych. Podróż, którą odbywali końmi wśród zasp śnieżnych, była szlakiem groźnych przejść i utrapień. Wśród silnego mrozu i kul rozwydrzonego żołdactwa ruskiego stała się dla nich pasmem ofiarnych poświęceń, na jakie zdobyć się może kochająca kraj polska kobieta.

Po wielu przejściach, po nocach, spędzanych w brudnych małomiejskich karczmach, lub też w domach niezycielwych nam ruskich księży, znalazły delegatki dnia 16 lutego chwilowo błogą ostoję w Mikulińcach, w pałacu czcigodnej Józefy hr. Reyowej, która wraz z córką swoją Marją przeżywała tam straszne chwile niewoli i znęcania się nad niemi Rusinów. W dwa dni później wyruszyły w dalszą podróż i wkrótce ujrzały się wśród powrotnej drogi gościńcem Łyczakowskim ku miastu. Pomiędzy Winnikami a Lwowem dążyły piechotą w asyście ruskich podoficerów i trębacza, który co chwila dawał głośne sygnały, oznajmiając zbliżanie się bezbronnym osobom i salwując je w ten sposób przed strzałami wroga. Wyczerpanych trudami, opadających z sił, krzepiła myśl radosna ujrzenia rychło murów miasta i oddziałów własnego wojska. Niosły wieści o doli rodaków i setki listów do osób rozdzielonych zawieruchą wojenną. Powróciły 23 lutego, a dnia 25 lutego zdały relację z swej działalności, z poczynionych spostrzeżeń, starań i zabiegów Naczelnemu Tymczasowemu Komitetowi Rządzącemu i misji koalicyjnej gen. Barthélémy'ego. Radowali się mieszkańcy Lwowa z szczęśliwego powrotu wysłanniczek, cieszyły się i one z godnie spełnionej misji, gdy oto w dwa dni później zapadła na tyfus plamisty hr. Dzieduszycka, po niej Dulębianka, a w końcu i Opieńska. Dwie pierwsze, Dulębianka dnia 6 marca, hr. Dzieduszycka dnia 8 marca, przypłaciły życiem swoje bohaterskie poświęcenie, trzecia uratowała je, by stanąć do dalszej pracy dla dobra społecznego. Podobnie jak Opieńska, wyszła szczęśliwie z niemocy pla-

mistego tyfusu Marja Reyówna z Mikuliniec, prawdziwy anioł opiekuńczy internowanych, rzuconych wśród zrujnowanych sal pałacu na barłogi ze słomy lub twardą podłogę.

Z podobizn, zamieszczonych w tej księdze, patrzą na nas szlachetna, o zdecydowanym wyrazie twarz Dulębianki i hr. Dzieduszyckiej oczy pełne wyrozumiałości i dobroci. Żadna czysta, dobra sprawa nie była im obcą, każda znajdowała w nich ofiarne orędowniczki, obie żyły dla Ojczyzny i w służbie dla niej życie swoje oddały, obu też szczątki spocząć powinny na cmentarzyku Obrońców Lwowa wśród mogił poległych żołnierzy.

Niedosć ofiar z grona wybitnych Polek, jakie zapisały współczesne kroniki na kartach wypadków dziejowych.

Wkrótce podążyła śladem zmarłych na wieczny spoczynek Malwina z Bogdanowiczów Stanisławowa Pieńczykowska. Urodzona w Czechowie w Małopolsce, otoczona była od najmłodszych lat dzieciństwa atmosferą patriotyzmu i wzniosłych cnót rodzinnych. Najlepsza żona i matka stanęła wraz z dwoma córkami w pierwszym dniu wybuchu światowej wojny w szpitalu wojskowym we Lwowie do ofiarnej i znożnej pracy samarytańskiej. Opatrywały one razem rannych na Bałkanach, w Mostarze, na froncie włoskim nad Isonzo; znały ich szpitale Biłgoraju i Czerniowiec. Po pogromie państw centralnych uszły za ledwie z życiem z dalekiej Ukrainy, wyrwały się z rąk rozwydrzonych band ruskich w Brodach, aby na pierwsze wezwanie polskiej komendy zająć miejsce w pociągu sanitarnym na froncie białoruskim. Niezmordowana w gorliwych trudach i pracy przy rannych i chorych nabawiła się Malwina plamistego tyfusu i uległa mu w szpitalu w Lublinie w dniu 22 maja 1919. W ośm dni po śmierci matki przypłaciła również życiem dwudziestokilkuletnia jej córka Marja, wychowanka zakładu Sacré Coeur we Lwowie,



58. Delegacja w drodze powrotnej do Lwowa pod osłoną białej chorągwi.

KS. WŁADYSŁAW BANDURSKI

„TO SIEJBY KRWI NASZEJ OWOCE!”

Pierwsi do krwawych zapasów stanęli,
Pomknęli pierwsi do krwawej pogoni
I w lot orlęce skrzydła rozwinęli,
Na głos: „Do boju!” śpiesząc w wir bez broni.

I żarem ducha objęli bezmiary,
Wznecając skrami waleczności blaski,
A całopalnem spełnieniem ofiary
Zórz zmartwychwstania zbliżając odblaski.

I nie zważali na zastępy zbrojne
I nie strwożeni zawziętością wroga,
Lotem się wzniesli w walk przeboje znojne,
Służąc Ojczyźnie, walcząc w imię Boga.

Oni triumfu dzieło rozpoczęli,
— Te niezwalczone gniazd laszych Orłeta —
I pod kobiercem ziemi tej spoczęli,
Której broniła moc ich nieugięta.

I w zagrobowej tajemnic krainie
Ziemię ojczystą serc wspomnieniem darzą,

Gdy o poświęceń męczeńskich godzinie
Jasnowidzeniem w szczęśliwości marzą:

Widzą, jak nowych szeregów zastępy
W Bolesławowych dróg wstępują szlaki
I rozpraszając w dal krwiożercze sępy,
Blizn zdobywają chwalebne odznaki.

A spoglądając na zwycięskie czyny,
W mgieł zwierciadlanych przejrzystej pomroce,
Na skroń walecznych składają wawrzyny,
Szepcząc: „To siejby krwi naszej owoce!”

Na Wasze mogiły, Orłeta moje,
Składam wspomnieniem tych uczuć wyrazy,
Wszak jam Was słowem gotował na znoje,
Malując wzniosłych wierzeń drogowskazy.

O! niechaj echo naszego pacierza, —
— Gwiazdy przewodnie polskiego narodu —
Widnokrag chwały nad Wami rozszerza
I błysnie Polsce jutrzenką od wschodu!

ofiarnie, a tak nad podziw mężnie i bezprzykładnie wytrwale spełniane usługi dla dobra cierpiących.

Do grona wspomnianych należy też Stefanja z Kręczyńskich Gubayowa, córka Aleksandra i Marji z Longchamps, wnuczka Bogusława Longchamps de Bérier, oficera wojsk polskich z 1831 roku, znanego we Lwowie lekarza i wybitnego działacza narodowego. W głęboko i szczerze patriotycznym domu dziadka spędziła Stefanja znaczną część swego dzieciństwa, poczem chlubnie ukończyła zakład naukowo-wychowawczy Sacré Coeur we Lwowie. W czasie bratobójczych zmagających już jako żona naczelnika Sądu powiatowego pośpieszyła z pomocą licznym zastępom inteligencji polskiej, które napływały do Tarnopola. Gdy wśród internowanych wybuchł tyfus plamisty, Stefanja, nie bacząc na własne zdrowie, nie zaprzestała czynności samarytańskich przy ciężko chorych.

Stało się też, co było do przewidzenia. Pod koniec lutego zapadła na tyfus. Wątki organizm nie zdołał oprzeć się chorobie i dnia 2 marca 1919 r. przestała żyć, osierociwszy troje drobnych dzieci, męża i matkę staruszkę, której była jedyną podporą.

Takie to bohaterskie postacie kobiet polskich z lat orężnych zmagających w dobie Zmartwychwstania Ojczyzny przyświecają nam i stwierdzają, że kobieta polska posiada w duszy swej skarby najświętszych ideałów, dla których zdolną jest do bezgranicznych ofiar i poświęcenia.

Treściwa wzmianka o kilku przedstawicielkach nie wyczerpuje jednak tego licznego zastępu kobiet polskich, które oddały trud, znoj, zdrowie i życie swoje dla miłości wskrzeszonej Ojczyzny. Zasługi kobiet tych przekazań dzieje ku czci i nauce jako przykład i wzór potomnym pokoleniom.

WANDA MAZANOWSKA

MĘCZENNICZY ZŁOCZOWSCY

Z dniem 22 listopada 1918 r., t. j. dniem wyrzucenia ze Lwowa Ukraińców, łączy się hasło mściwego odwetu wroga i rozpoczyna się straszna karta męczeństwa Polaków w Złoczowie i sąsiednich powiatach.

Już w dniu powyższym władze ukraińskie każały opróżnić na zamku Sobieskich kilka kaźni, przeznaczonych przez Austriaków dla więźniów zbrodniarzy. — W nocy z 23 na 24 listopada o godzinie dziewiątej wieczór wśród ciemności rozpoczęła się obława na Polaków. Patrole, z czterech uzbrojonych żołnierzy złożone, z oficerem na czele, wpadały do domów, wyciągały nieraz już śpiących z łóżek i prowadziły na zamek. Do godziny 2-giej w nocy zapełniono dwie duże cele więzienne. Aresztowano wówczas 73 osób.

Rano 24 listop. i dni następnych aresztowano właścicieli ziemskich, włościan, oficjalistów, księży, funkcjonarjuszów państwowych, uczniów gimnazjalnych i studentów uniwersytetu i sprowadzono do więzienia w Złoczowie. Więzienie na zamku zapełniło się

tak, że okazała się potrzeba zająć gimnazjum, budynek Sokoła i bursę im. Kościuszki.

Aresztowania zarządziły władze cywilne ukraińskie, składając winę na władze wojskowe. Oficer zaś ukraiński, zapytany, z czyjego rozkazu działa, — odpowiedział, że z rozkazu ukraińskiego Komitetu Narodowego.

Powody aresztowania błahe: przyznanie się otwarcie do polskości, dawanie pożyczek Polakom usuniętym z urzędu i niemającym z czego żyć itp.

Aresztowanym ogłaszano, że będą wolni po złożeniu kaucji. Kaucji nawet wysokich (po kilkadziesiąt tysięcy koron) nikomu nie zwracano. Celem więc aresztowań było obok nasycenia nienawiści, zapatrzenie kasy ukraińskiej monetą, której zawsze brakło, tudzież sprowokowanie Polaków do kroku rozpacz, co się jednak nie udało.

Podajemy listę aresztowanych, z których wielu było więzionych aż do przybycia odsieczy polskiej dnia 27 maja 1919 r.

124. Piątkiewicz Stanisław, syn notarij. w Zborowie,
 125. Piątkiewicz Rościśław, „ „ „ „
 126. Piątkiewicz Kazimierz, „ „ „ „
 127. Piątkiewicz Ignacy, „ „ „ „
 128. Pieniążek Władysław. kpt. austr., 2 razy wię-
 ziony,
 129. Ks. Piora Michał,
 130. Podgórski Zygmunt, brat rozstrzel. Juljusza,
 131. Podłowska Dominika (Ćwicyńska),
 132. Podłowski Władysław, przemysłowiec,
 133. Podolecki, uczeń gimn. z Jarczowiec,
 134. Polański Jan, sekretarz Starostwa z Przemyślan.
 135. Pollo Włodzimierz, komisarz Starostwa,
 136. Przybysławska Helena, żona starosty w Złoczowie,
 137. Przybysławski Wincenty, starosta w Złoczowie,
 138. Raczyński Feliks, rządcą dóbr, Bortków,
 139. Rogowski Michał, włościanin z Woroniak,
 140. Rogowski A., rządcą dóbr,
 141. Rogowski W., rządcą dóbr z Zadwórza,
 142. Rokoczy, urzędnik stacji w Przemyślanach,
 143. Rolski Tadeusz, uczeń gimn.,
 144. Romański Rafał, rządcą folwarku w Busku, wię-
 ziony dwa razy,
 145. Sajdak, palacz kolej. z Folwarków,
 146. Sawicki Michał, notariusz ze Złoczowa,
 147. Sawczyński K., akad., oficer austr.,
 148. Schylowska Marja, nauczycielka,
 149. Siebauer Mieczysław, radca sądowy,
 150. Skrzyczyński N.,
 151. Śleszanowski, naczelnik Sądu,
 152. Ks. Sokołowski Stanisław z Uhnowa,
 153. Ks. Sorys Franciszek, wikary złoczowski,
 154. Ks. Stepa Jan, eksp. w Zazulińcach, 2 razy wię-
 ziony,
 155. Stepan Ferdynand, kowal z Sasowa,
 156. Stępień Włodzimierz. prof. gimn. lat 58,
 157. Stępień Marja, żona powyższego,
 158. Stępień Tadeusz, uczeń gimn. lat 18,
 159. Stępień Stanisław, uczeń gimn. lat 15,
 160. Ks. Surman Marcei, gwardjan OO. Kapucynów
 dwa razy więziony,
 161. Suszko Antoni, chorąży W. P.,
 162. Szajna Leopold,
 163. Szemberski Karol,
 164. Szemberski Stanisław, konduktor,
 165. Szemberski Jan,
 166. Ks. Szyrak Michał, katecheta,
 167. Szybalski, właśc. dóbr Skwarzawa, puł-
 kownik,
 168. Sykora Hieronim, starzec 70-letni, wł.
 dóbr Białkowiec,
 169. Tarkowski Józef, rządcą dóbr Nesterowce,
 170. Terlecki Wincenty, budowniczy,
 171. Tobis Juljusz, nadleśniczy z Podhorzec,
 172. Tomaszewski Władysław, podpor. wojsk.
 austr.,
 173. Unterschütz Adam, funkcjonariusz kolei
 państw.,
 174. Wahn Władysław, inspektor szkolny,
 175. Wikarski Jerzy, wł. dóbr, 2 razy więziony,
 176. Winogradzki Adam, uczeń gimn.,
 177. Winogradzki Roman, absolwent gimn.,
 178. Witek, funkcion. urzędu stacyjnego Za-
 dwórze,
 179. Ks. Wojakowski z Kamiomki Strumiłowej,
 180. Wojciechowski, ppor. wojsk. austriackich,
 181. Wolski Ludwik, komisarz ziemski, syn inżyniera
 i wł. dóbr,
 182. Wołek J., wachmistrz wojsk austr.,
 183. Ks. Włodarczyk J. z zakonu OO. Misjonarzy,
 184. Zacharjasiewiczówna Stefanja, córka kupca,
 185. Zakrzewska Anna, córka prokuratora,
 186. Zakrzewska Zofja, „ „ „ „
 187. Zaleska Marja, ofic. poczt.,
 188. Zawidowski Klemens-Weissmann, właśc. dóbr.
 Nuszcze,
 189. Zielonka Adam,
 190. Zopotta Wł., inżynier.,
 Spis powyższy nie jest zupełny. Brak wielu wło-
 ścian, robotników kolejowych i innych.
 Dnia 27 marca 1919, gdy Polacy przerwali pier-
 ścień wrogów otaczający Lwów, powtórzył się znowu
 w Złoczowie mściwy odwet na bezbronnych.
 Jako pretekst posłużył wymyślony przez wroga
 spisek polski „przeciw sile zbrojnej państwa ukraiń-
 skiego“.
 Za zmyślane winy Polaków zbrodniczy sąd po-
 lowy, złożony z dzikich sędziów: Żmury, Szawały,
 Bezpałki, Kunaszewycza, Leśniaka, wydawał wyroki
 śmierci, które już zgóry były przygotowane. Przed
 wyrokiem jednak odbyła się inkwizycja, której ko-
 mendantami byli Florenców i Sagata. Nikt z oskar-
 żonych nie wie o żadnym spisku, a przecież wśród
 nich były dzieci, 16-letni chłopcy, którzy z pewno-
 ścią zdradziliby się, gdyby o czemś wiedzieli.
 Obwinionym niesłusznie, obdartym i pół żywym,
 wyliczano od 50 do 400 plag, aby wymusić zezna-
 nia nieprawdziwe, lecz zgodne z wolą inkwizytora.
 Jednoroczni ochotnicy, a więc inteligencja nie-
 doszłego państwa ukraińskiego, podnieceni wódką,
 winem i konjakiem, własnoręcznie katowali bezbron-
 nych. Bito bykowcami, nahajami, kijami. Aby zaś
 katowani nie krzyczeli, wtykano knebel w usta i bito
 głową o ławkę.
 Ś. p. Wolskiemu ciało kawałkami odpadało, ś. p.
 Nieć i Świątek tak byli zbici, że prosili, aby ich
 dobić.
 Świątek otrzymuje 400 plag, Starkel 260, Nieć
 200, Macedoński 500, bracia Gawlikowscy po 130,
 Kornikowski 150, Fritz 75, Onyszkiewicz 60, Gaszyń-



59. Uroczystość przeniesienia zwłok pomordowanych z cmentarza do mauzoleum. 1. Delegacja z wieńcami.

1. Dr. Arnold Jan, kapitan austr.,
2. Anders Franciszek, uczeń gimn.,
3. Andruszewski Jan, nauczyciel z Krasnego,
4. Balaryn Andrzej,
5. Balaryn Stanisław,
6. Bałabuch z Bogdanówki,
7. Bohosiewicz K., radca sądowy,
8. Bielawska Zofja,
9. Bieniak Jan, kierownik parowozowni,
10. Bieniak Ludwik, uczeń gimn.,
11. Biliński W., terminator szewski,
12. Bleicher J., dyrektor dóbr,
13. Blumski Tadeusz, star. zarządca podatk.,
14. Bochna Władysław, akademik,
15. Brycki Bronisław, prof. gimn.,
16. Brycki Godysław, woźny podatk.,
17. Ks. Buchhorn ze zgrom. OO. misjonarzy w Mi-
latynie,
18. Buczkowski Józef,
19. Bylicki Jan, dzierżawca dóbr,
20. Charak Eljasz, prof. gimn.,
21. Chymiakowski P.,
22. Ks. Czajkowski Wincenty, prałat dwa razy wię-
ziony,
23. Ks. Czajkowski Marjan, dyr. Tow. Zal. dwa razy
więziony,
24. Czarnecka Marja, nauczycielka z Złoczowa, l. 28.,
przypędzona piechotą z Żółkwi wraz z dwoma in-
nemi o nieznanym nazwiskach,
25. Czechowska Jadwiga, nauczycielka muzyki,
26. Czechowski Ludwik, agent tow. ubezp.,
27. Chymiakowski P.,
28. Dąbrowski Marjan, kierownik szkoły,
29. Dąbrowski Józef,
30. Dembiński, kapitan wojsk. austr.,
31. Denysowski Stefan,
32. Derewlaniuk J., uczeń gimn.,
33. Derewlaniuk L., uczeń gimn.,
34. Dębiński Tadeusz, dyrektor cukrowni,
35. Diduszek Tomasz, oficjał poczt.,
36. Diduszek Jan, nauczyciel,
37. Dolnicki Jerzy, uczeń gimn.,
38. Dobrzański Celestyn, prof. gimn.,
39. Dobrucki Edward,
40. Ks. Dominikanin z Żółkwi,
41. Drewnicka Antonina z Żółkwi,
42. Dręgiewicz Antoni, sędzia apelacyjny,
43. Dręgiewiczowa z Pasiecznych Antonina żona jego,
44. Drzewski Tadeusz, naczelnik sądu pow. w Zbo-
rowie,
45. Dubas Mieczysław, uczeń gimn.,
46. Duchiniński Stefan,
47. Działowski, kom. poster. żandarm. w Lackiem,
48. Działowski Władysław, agent handlowy,
49. Dziomba Józef,
50. Dzierżanowski, rządca dóbr Olejowa,
51. Dżoga Michał, woźny sądowy,
52. Fedorski Michał, naczelnik gminy,
53. Feliński, nacz. stacji kolej. z Brodów,
54. Garlicki Juljusz, radca sądowy,
55. Gaszyński Józef, kupiec,
56. Gawlikowski Czesław,
57. Gawlikowski Władysław, absolwent gimn.,
58. Gay Józef, sędzia okr., dwa razy więziony,
59. Gliński Wilhelm,
60. Głuchowski Antoni,
61. Gniewosz Władysław, właśc. dóbr. Kąty,
62. Godlewski R., akademik,
63. Górak Jan, woźny sąd.,
64. Grabikowski, burgrabia zamku podhoreckiego,
65. Grabowski Teodor, sekretarz magistratu,
66. Grochowski Stanisław ze Lwowa,
67. Haszlakiewicz P. z Kabarowiec,
68. Herman Seweryn, rolnik z Kniażego,
69. Herzog Stefanja, siostra rozstrzelanego Juljana,
70. Hurich Władysław, pomocnik kancel. sądowy,
71. Jabłoński, urzędnik stacji w Zarwanicy,
72. Jakubsche, komisarz Starostwa,
73. Janowska z Walewskich Marja Jehanne 1^o v.
br. Wielopolska, znana literatka,
74. Janowski Strzemię Jerzy, wł. dóbr Strutyna,
75. Januszkiewicz August,
76. Januszkiewicz Stanisław,
77. Januszkiewicz Walenty, emer. nauczyciel,
78. Jastrzębski Franciszek, zwrotniczy kolejowy,
79. Kilarski Józef,
80. Klisiecki Andrzej,
81. Dr. Kołaczkowski Eugenjusz, adwokat krajowy
w Złoczowie,
82. Komarnicki Marjan, wł. dóbr. Nestorowiec,
83. Kopacz Franciszek, telegrafista kolej.,
84. Korczyńska Sas Olga,
85. Korczyński Sas Włodzimierz, kandydat notarij.,
86. Kornikowski Stanisław, zwrotniczy kolejowy,
87. Kovacs Z. gorzelnik,
88. Ks. Kratochwila Józef, proboszcz z Kutkorza,
89. Kruczkowski August, radca sądowy,
90. Kruczkowski Józef, dyr. kancel. sądowej,
91. Kryczyński Władysław, dyrektor gimn.,
92. Ks. Kucia Serafin ze zgrom. OO. Kapucynów, dwa
razy więziony,
93. Langner M., kapitan wojsk austr.,
94. Lambert Tadeusz, inżynier,
95. Leszczyński Kazimierz, prof. gimn.,
96. Listowski Bolesław z Płuhowczyka,
97. Łabędzki N., oficer obrony kraj.,
98. Macedoński, robotnik kolej. z Woroniak,
99. Macedoński Franciszek, kancelista sądowy,
100. Macedoński Józef, kolejarz,
101. Mały Karolina, słuch. Akad. Roln. w Dublanach,
102. Mały Stanisław, radca sądu w Złoczowie,
103. Marciniuszyn,
104. Mazurek Stanisław, uczeń VII kl. gimn.,
105. Mazurkiewicz Franciszek,
106. Mądrzak Kazimierz, kancel. skarbu z Przemyślan,
107. Michalewski Rafał, oficjał sądowy,
108. Mikiewicz J. z Uhnowa,
109. Dr. Mittelman Izak, adw. kraj.,
110. Ks. Moszyński Aleksander, proboszcz,
111. Dr. Moszyński Kazimierz, adw. kraj.,
112. Müller Ludwik, fotograf,
113. Nebelski Jan, kierownik szkoły w Złoczowie,
114. Niemcówna Eugenja ze Złoczowa,
115. Nowy Gustaw, st. oficjał sądu w Przemyślanach,
116. Obertyński Kazimierz, inżynier,
117. Onyszkiewicz Jan, uczeń gimn.,
118. Onyszkiewicz Mieczysław, pomocnik kancel.,
119. Ostrowski, rządca dóbr Ożydów,
120. Panciewicz Bronisław, radca sądu,
121. Pawlikowski Z., stud. uniwersytetu,
122. Ks. Pelczarski z Przemyślan,
123. Petryszyn Michał, zwrotniczy,

Włocian: Tomczyszyna, Mikłucha, Mokrzyckiego zastrzelono za to, iż oświadczyli, że nie pójdą walczyć przeciw swym braciom. Bez sądu zabito za rękoma dezercję Klimowicza, który udał się do rodziców po chleb i bieliznę.

Czytając powyższe opisy, słusznie przychodzi nam myśl, że może te barbarzyńskie okrucieństwa nieco przesadnie przedstawiono, może kultura Gontów i Żelźniaków obecnie w XX wieku uległa zmianie.

Niestety — nie! Dla zbadania okrucieństw ukraińskich delegowano komisję sejmową. Przesłuchano do 60 świadków i zeznania ich spisano protokolarnie i podano do publicznej wiadomości w broszurze zatytułowanej „Z krwawych dni Złoczowa 1919 r.“, z której czerpiemy materiał. Po wkroczeniu wojsk polskich do Złoczowa dokonano ekshumacji zwłok zamordowanych. Ekshumację i oględziny sądowo-lekarskie przeprowadzono w obecności misji aljantów 5 i 6 czerwca 1919 r. — Zdjęcia fotograficzne ekshumowanych zwłok mieszczą się w aktach dochodzeń sądowych i złożone zostały komisji sejmowej dla badania okrucieństw ukraińskich. Oględziny sądowo-lekarskie uskutecznił Sąd okręgowy w Złoczowie wraz z dziewięcioma doktorami medycyny, jako znawcami sądowymi, wobec siedmiu świadków Rusinów gr. kat. obrządku, najpoważniejszych obywateli Złoczowa i tyluż obywateli Polaków, wobec delegatów ówczesnego Namiestnictwa i wojskowości, wobec delegatów misji amerykańskiej: Smitha i porucznika Br. Hendorfa, F. F. O. Donella, delegata misji angielskiej.

Przy wszystkich ekshumowanych zwłokach konstatowano katowanie ofiar już to kijami, już kołami, nahanajkami, bykowcami, stwierdzono przy wszystkich sińce, obrzmienia i pręgi, przy wielu połamane kości, ręce i nogi z głębokimi wynacznieniami w mięśniach, u wielu brak skóry, zdartej za życia.

Stwierdzono komisyjnie, ogólnie i szczegółowo niesłychane w dziejach znęcanie się oprawców, zmiżdżenie kości i mięśni, połączone z udrczeniem specjalnem, nieludzkiem. Przekazanie pamięci teraźniejszym i przyszłym pokoleniom opisów, świadectw i protokołów, dosłownych zeznań świadków, konstatujących zbrodnie powyższe, zawdzięczamy komitetowi budowy pomnika-grobowca dla ofiar mordów ukraińskich, który to komitet wydał broszurę wyżej wspomnianą. Komitet*) ten wznosił w Złoczowie mauzo-



59 c. Ks. Marceł Surman z zakonu OO. Kapucynów wygłasza kazanie w dniu uroczystości.

leum, zaprojektowane przez architekta W. Grzymalskiego ze Lwowa. Mauzoleum stanowi kaplica, wznosząca się ponad teren na podstawie 3 metry wysokiej, mieszczącej wewnątrz katakumby, w których spoczy-



59 d. Tłumy publiczności i delegacje z całej Rzeczypospolitej w chwili modłów przy zwłokach pomordowanych.

*) W skład komitetu złoczowskiego wchodził: dr. Kołaczkowski Eugenjusz adwokat, prezes, Pauli Władysław prokurator, zastępca prezesa, Zarudzki Franciszek inżynier, sekretarz. Wydziałowi: Bieniek Jan, kolejarz, Blumski Tadeusz, naczelnik Izby Skarb., Brosch Karol, inspektor kolejowy, Dregiewicz Antoni, nadradca sądu, dr. Gawlikowski Stanisław, fizyk, Głowacki

Józef, inspektor szkolny, Herzog Zygmunt, inżynier, Kryczyński Władysław, dyrektor, Jost Michał, major, Lewicki Edward, profesor, dr. Mittelman Izaak, adwokat, Pluszyński Michał, kolejarz, Podłowski Władysław, przemysłowiec, Posocki Stefan, inżynier, Postawa Klemens, przemysłowiec, Sołtyński Zdzisław, radca skarbu, ks. Wałęga Stanisław kanonik, proboszcz.



59 a. Msza św. polowa w dniu 29 września.

ski, Stepan, Fr. Szamberski, Dżoga, Górak i t. d. po 50 plag. Równocześnie z inkwizycją obok cmentarza 20 żołnierzy od 9-tej rano do pół do 11-tej w nocy kopią dwa wielkie doły. Tymczasem sąd w ciągu godziny po inkwizycji wydaje wyrok śmierci na 16 osób.

Na wyspawianie się 9 osób przeznaczono 15 minut. Skazańcom pozdzierano paltoty, futra, odzież, buty i wszystkie rzeczy mające wartość i rozdano jako nagrodę dla żołnierzy.

Mord skazanych odbył się w trzech dniach. Dnia 27 marca zastrzelono 9 ofiar, dnia 29 marca 4, a dnia 1 kwietnia znowu 4.

Ks. Marjan Czajkowski, więzień ówczesny z trudem uzyskał pozwolenie spowiadania i towarzyszenia na miejsce śmierci. Przez omyłkę omal nie rozstrzelano ucznia gimnazjalnego Mieczysława Onyszkiewicza. Skazanych ustawiono twarzą do wałów zam-



59 b. Ks. infułat Wincenty Czajkowski odprawia egzekwje przy zwłokach pomordowanych.

kowych, a gdy który jeszcze żył, padały strzały dodatkowe celem dobicia ofiary.

Taki sam przebieg mordu był dnia 29 marca, gdy tracono cztery ofiary, przyczem żołnierze źle strzelali i trzeba było dobijać trzynastoma strzałami dodatkowymi.

Ciała składano na wóz, a krew i mózg ofiar znaczyły ślady wozów po drodze.

Przy ostatniej egzekucji dnia 1 kwietnia zginęli: inżynier Marjan Nieć, Kazimierz Iżykiewicz, legionista lat 21, Stanisław Mazurek, uczeń gimnazjalny i Ludwik Wolski, syn inżyniera i wł. dóbr Perepelniki, najszlachetniejszy typ młodzieńca polskiego.

Zbrodnią jego, za którą poniósł śmierć, było, że w kaźni napisał wierszyk pełen humoru o państwie ukraińskim. Do autorstwa wierszyka przyznał się. Przy egzekucji wezwał towarzyszy, by odwrócili się twarzą do wymierzonych karabinów i śmiało patrzyli śmierci w oczy. Ówczesny prezydent mini-

strów Paderewski na sejmie dnia 22 maja 1919 podniósł ten moment i płomiennymi słowy napiętnował owe mordy okrutne, wzywając ratunku dla kresów.

Jak piorun runęła zwycięska odsiecz niezawodnych pułków poznańskich Konarzewskiego, strzaskała zbrodnicze watahy, złożyła kwiaty na mogiłach niewinnych ofiar, czcząc honorową salwą ich świętą pamięć.

Tak! Należy całą duszą czcić pamięć i najpiękniejszym kwieciem zdobić groby tych naszych najdroższych.

Lecz to jeszcze za mało! Obowiązkiem naszym jest zawsze pamiętać, że bohaterom Polakom, zarówno bezbronnym, niewinnie pomordowanym, jako też i tym, którzy z bronią w rękę polegli, a wreszcie i tym, którzy z orężem w dłoni walcząc miesiące i lata, śmierci w oczy patrzyli, a których Opatrzność przy życiu zachowała — wszystkim tym zawdzięczamy skarb wielki, skarb wolności Ojczyzny.

O tem nam pamiętać należy, jak również i o tem, że skarbu tego strzec i dobrze nim rządzić powinni najlepsi i najmędrsi w narodzie.

Ku wiecznej pamięci przytaczamy listę zamordowanych:

1. Leon Czepielowski,
2. Zdzisław Czepielowski,
3. Adolf Dębicki,
4. Juljusz Herzog,
5. Rudolf Iłowski,
6. Kazimierz Irzykiewicz,
7. Włodzimierz Klimowicz,
8. Stanisław Mazurek,
9. Szczepan Mikłuch,
10. Piotr Mokrzycki,
11. Piotr Nowakowski,
12. Marjan Nieć,
13. Jerzy Podgórski,
14. Michał Stefanowski,
15. Adam Szemberski,
16. Edward Szemberski,
17. J. Szmalenberg,
18. Juljusz Starkel,
19. Stanisław Świątek,
20. Alfred Sym,
21. Marjan Tomczyszyn,
22. Ludwik Wolski,

*ZE ZBIORÓW DR. STANISŁAWA ZAREWICZA
ŹRÓDEŁ URZĘDOWYCH I PRYWATNYCH*

ŻYCIORYSY POLEGŁYCH

W OBRONIE LWOWA I KRESÓW WSCHODNICH

OD 1-go LISTOPADA 1918

DO 30-go CZERWCA 1919 R.

Nielatwą rzeczą zestawić dokładne wykazy i życiorysy poległych i zmarłych żołnierzy. Pod tym względem chromają nawet urzędowe spisy, akta, pomimo, iż władze wojskowe zaopatrują żołnierzy w legitymacje, przechowywane w mundurach, a stwierdzające identyczność osoby.

Lecz czyż można stwierdzić tożsamość żołnierza na pobojowisku, gdzie wśród poszarpanych granatami i szrapnelami zwłok leżą porzrzucone wybuchem, pomięszane strzępy odzienia i legitymacje? Tam, w głębi szczelnie okopów, widnieją znów mnogie szkielety „nieznanych“ bojowników; w innym miejscu zaś pokryła bezlitosna ręka nieokrzesanego oracza, skibą, szczątki poległych. Pod korzeniami drzew, wśród gałęzi krzewów, w głębinach wertepów i debr leżą ukryte przed oczyma poszukujących nagie kościotrupy. Dziki, żarłoczny zwierz porozwlekał szczątki po lasach i polach, a burza rozwiała prochy po wsze strony świata. Nie dziw więc, że wśród mogilnych szlaków polskiej ziemię butwieją nieraz w wynio-

stych kurhanach zasypane bezładnie setki nagich szkieletów, pokruszonych, pogruchotanych piszczeli i czaszek nieznanych żołnierzy. Któż zdoła odkryć ich nazwiska, któż zdoła przekazać je potomności?

Przyjaciele i wrogowie zaścielili pokotem zbroczone posoką pobojowiska i w wspólnym splocie tytanicznej walki zapełnili głębiny mogił.

Tam trwałą zawarli zgodę, tam iście bratnią dzielą już po wieki dolę.

Jeśli powyższe zjawiska spotykamy na polach bitew regularnych armij, to cóż dziwnego, iż było ono na porządku dziennym wśród bojów ochotniczych zastępów naszych, które dążyły naprzeciw wroga bez poprzedniego przygotowania, tak, jak je zastała chwila wymarszu w pole.

* * *

Powziąwszy myśl utrwalenia drukiem ustnych opowieści, uczczenia pamięci zasłużonych i przeka-

zania potomnym nazwisk bohaterów, którzy oddali życie w obronie Lwowa i wschodnich kresów, czerpaliśmy daty i szczegóły z urzędowych źródeł władz wojskowych, duchownych i świeckich, a także z wykazów i spisów, znajdujących się w rękach osób prywatnych. Wśród tych ostatnich źródeł, tworzą największy komplet zbiory dr. Stanisława Zarewicza.

Niezawisłe od skrzętnych poszukiwań wśród suchych aktów i wyciągów, odnosiliśmy się kilkakrotnie za pośrednictwem czasopism do ogółu publiczności, niekiedy także listownie do interesowanych rodzin, z wezwaniem dostarczenia nam pożądanego materiału.

Mimo wszystko nie wydały zabiegi spodziewanego rezultatu. Widocznie, nie czytuje wielu in-

teresowanych czasopism, inni czytują je dorywczo i pobieżnie, znów inni nie przywiązują znaczenia do kultu pamięci zmarłych członków ich rodzin.

Przysyłane nam do dyspozycji życiorysy zawierały znów z drugiej strony niekiedy całe wiązanki szczegółów, nie mających nic wspólnego z właściwym tematem publikacji i celem niniejszego wydawnictwa.

Wobec tego byliśmy zmuszeni bądźto skracać, lub też skreślać niektóre ustępy nadesłanych notatek, tak samo jak i zwroty ogólnej natury, odnoszące się do wszystkich innych nazwisk. Byłyby one w danym razie zbędnym balastem dla wydawnictwa, mogłyby znużyć monotonością czytelników i zmniejszyć poczytność księgi.



ADAMOWICZ LEŁIWA JERZY



ARCISZEWSKI ROLA ZDZISŁAW



ATĘŃSKI MIECZYŚLAW



BATTAGLIA br. ANDRZEJ



BIAŁOSKÓRSKI ABDANK STANISŁAW



BIELECKI JANINA CZESŁAW



BIENIAKÓWNA KLOTYLDA



BITSCHAN JERZY



BORZĘCKI STANISŁAW



BRÜHN JERZY



BULAŁ WŁADYSŁAW



BURZYM MIECZYŚLAW



CEDERBAUM STANISŁAW



CHARLEWSKI JAN

Abderman Ludwik, podchorąży 1 pułku strzelców 3 baon zmarł 31 stycznia.

Abramowicz Bureczak Edmund, syn Leona i Anny z Chajeckich, ur. w roku 1894 w Sachnach na Ukrainie, służył w 4-tym pułku ułanów; raniony pod Sołukami, zmarł z ran dnia 7 marca w szpitalu na Technice. Wyrosły w najlepszych tradycjach i wysoce kulturalnej atmosferze polskiego dworu, zacny, urodziwy, hojnie duchowo obdarzony, na pierwszą wieść o lwowskiej potrzebie przedarł się na nasz front, aby tutaj jako prosty żołnierz stanąć w szarym zastępie walecznych. Nie uląkł się twardej służby szeregowca, pełnił ją święcie i wiernie jak zakon do ostatka zgodnie z tradycjami starego rycerskiego rodu.

Adameczak Stanisław, szeregowiec dywizji poznańskiej, poległ 6 maja.

Adameczewski Franciszek z Włocławka, robotnik, lat 17, szeregowiec 10 p. p. 3 kompanji, ciężko ranny, zmarł 13 stycznia w szpitalu na Technice.

Adameczuk Piotr, szeregowiec, zmarł 17 maja w szpitalu na Technice.

Adamczyk Alfred, kapral 7 p. p. 2 kompanji, ślusarz z Radomia, lat 24, zginął w Chyrowie 15 maja i tam pochowany.

Adamko, poległ dnia 10 grudnia w Jaworowie.

Adamowicz Leliwa Jerzy Henryk, ur. 30/III 1901, † 29/XII 1918, uczeń VI kl. XI gimn. Poszedł jako jeden z pierwszych ochotników na hasło podjęcia obrony Lwowa — miasta, w którym się urodził i wychował, pełen wiary i zapału, podwajającego młodociane siły, stanął w szeregach walczących zaraz w pierwszych dniach listopada. Nie zdołało go nic wstrzymać od powziętego zamiaru, ani na krok nie zachwiał się w postanowieniu ofiarowania swych usług i młodego życia w obronie rodzinnego grodu. Poszedł ś. p. Jerzy Adamowicz, zasilając zastęp garstki obrońców, broniąc swemi piersiami Lwów przed opnowaniem go przez dzicz hajdamacką i biorąc we wszystkich bitwach udział. Nadszedł wreszcie okrutny,

bolesny czas dla żołnierza-bohatera — okres walk na Persenkówce, pamiętna noc 28 grudnia 1918 r., — gdzie po zaciętej walce dostał się wraz z 10 młodzieńcami towarzyszami broni do niewoli. Stąd długą, bo męczeńską drogą, pod razami kolb karabinowych, bezbronny prowadzony został na śmierć do Dawidowa i tam rano dnia 29 XII, na skraju lasu zamordowany w okrutny, grozą przejmujący sposób, legł śp. Jerzy Adamowicz wraz ze swoimi towarzyszami broni w jednym wspólnym grobie. Z Dawidowa po ekshumacji w czerwcu sprowadzono zwłoki do Lwowa, w którego obronie złożył swe życie. Spoczął snem wiecznym w ukochanym Lwowie żołnierz-bohater. Już Cię nie zbudzi, młodzieńcy rycerzyku, ani hasło bojowe, ani płacz matki, którą zostawiłeś. Śmierć Twoja przykładem będzie dla przyszłych pokoleń, tym szczytnym symbolem Ojczyzny, zdolnym do najbardziej wzniosłej ofiary — bo własnego życia — w obronie granic Rzeczypospolitej.

Adamowicz Stanisław, ślusarz, lat 15, ochotnik, ranny postrzałem, zmarł po 6-dniowych cierpieniach 27 listopada w szpitalu na Technice.

Adamski Mieczysław, plutonowy 1 p. strzelców lwowskich 8 kompanji, ur. w Piotrkowie 1898 r., po odniesieniu ciężkiej rany w Snopkowie zmarł 20 lutego.

Adamus Władysław, szer. 8 p. p. 9 komp., poległ we wsi Mycia 28 czerwca i tam pochowany.

Albert Kazimierz, szeregowiec 1 p. p. 6 k., poległ 9 stycznia, pochowany w Zimnej Wodzie.

Albrecht Andrzej, lat 18, uczeń VIII klasy gimnazjalnej, wskutek rany odniesionej w boju zmarł w szpitalu na Technice 16 listopada.

Aieksiejew Artemjusz, szer. 2 p. p. 10 komp., poległ w Kulikowie 9 stycznia.

Alteweger Bronisław, szeregowiec 24 p. p. 1 komp., zmarł 31 maja.

Andrée Józef, ze Lwowa, szeregowiec 30 p. p. 2 komp., zmarł po 9-dniowych cierpieniach z ran w szpitalu na Technice 11 grudnia.

Andrzejczuk Jan, szer. 8 p. 3 komp., z gubernji siedleckiej, lat 19, poległ 22 lutego w Wołczuchach i tam pochowany.

Andrzejewski Andrzej, strzelec 6 kompanji strzelców wielkopolskich, poległ pod Nawarją 16 kwietnia.

Anich Józef, plutonowy 12 p. p. kulomiotów, ur. 1894 r. w Ślesawicach, poległ 9 stycznia, pochowany w Wołczy.

Anissimo Michał, żołnierz, elektromonter, zamordowany 18 listopada.

Anissimo Oswald, dziecko, zamordowane 18 listopada.

Anna, legionistka niewiadomego nazwiska w randze chorążego, miała być słuchaczką uniwersytetu i pochodzić z Krakowa. Aresztowana koło Czystek pow. Sambor pod zarzutem szpiegostwa, skazana na śmierć przez pułkownika Krausa. Wykonawcą został porucznik Stachiw. Gdy z niej zdzierano ubranie, miała rzucić kilka tysięcy koron i rzekła: „Zrobiłam i spełniłam swoje, teraz na was kolej, nie lękam się śmierci, bo ją ponoszą za Ojczyznę, za którą moi bracia walczą tam na froncie“. Stojąc nad grobem, wykopanym między klasztorem OO. Karmelitów za wsią Sąsiadowice, zakryła sobie oczy ręką nim strzał śmiertelny otrzymała. Razem z nią został rozstrze-

lany niewiadomego nazwiska towarzysz. Padł obok „dumnej Laszki“, tak nazwanej przez ukraińskich oficerów. Spoczęli na cmentarzu w Sąsiadowicach, a pogrzeb ich przemienił się w patriotyczną manifestację, w której wzięła udział ludność polska.

Antoniak Stefan, syn Kaspra i Katarzyny z Kubików, ur. 1899 r., szeregowiec 2 p. strzelców, rodem ze Zniesienia, ciężko ranny na Persenkówce, 22 lutego zmarł w szpitalu na Technice.

Antoniewicz Zygmunt, plutonowy 3 komp., a zarazem drużynowy Straży Ludowej dzielnicy III, zakończył życie 10 maja 1919 wskutek ran, otrzymanych pod Lwowem od granatu ukraińskiego. Pogrzeb odbył się z zakładu Sióstr Miłosierdzia przy placu Bernardyńskim w Poznaniu.

Antoszewicz Jerzy, szer. 21 p. p. 5 komp., uczeń, poległ w Belzie 21 stycznia i tam pochowany.

Arciszewski Rola Zdzisław, ur. w Sanoku 15 kwietnia 1891, syn Ludwika, kontrolora pocztowego, słuchacz wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego i wiedeńskiego. Z wybuchem wojny światowej jako absolwent V kursu pełnił służbę lekarską w lazaretach polowych na rozmaitych frontach. W r. 1918 zastały go wypadki listopadowe we Lwowie. Natychmiast wstąpił do służby lekarskiej, którą gorliwie wykonywał w Domu techników. W dniu 9 listopada, wyszedłszy przedpołudniem celem odwiedzenia i opatrywania rannych, został na ulicy Sykstuskiej z okna I piętra z kamienicy nr. 43 ugodzony śmiertelnie kulą karabinową w szyję.

Artwiński Stanisław, uczeń gimn. w Przemysłu, zginął od pocisku granatu w obronie tego miasta w bitwie pod Niżankowicami dnia 13 grudnia 1918 i wraz z kilkunastoma kolegami pochowany we wspólnym grobowcu w Przemysłu.

Ateński Mieczysław, ur. 16 stycznia 1901 r., syn Wacława i Stefanji z Juranczyków, uczeń gimn. M. hr. Zamoyskiego, do którego uczęszczał do roku 1918. Był członkiem Pogotowia Młodzieży. W czasie zawieruchy wojennej pod koniec 1918 roku wystąpił z VI klasy zaciągając się jako ochotnik do wojska polskiego. W Lublinie tegoż roku wstąpił do służby w oddziale karabinów maszynowych, grupy generała Iwaszkiewicza. W marszu pod Lwów, Sądową Wisznję i Sambor w grupie generała Aleksandrowicza przebył kilka bitew. Poległ w ziemi samborskiej pod wsią Dublany 18 maja w czasie ostatniej ofensywy ukraińskiej. Grób w Dublanach. Mimo młodego wieku okazywał wiele szlachetności i hartu ducha. W szeregi ochotników pchnął go młodociany zapal.

Asman Zygmunt, strzel. 1 p. strzelców lwowskich 6 komp., poległ śmiercią bohaterską w Zimnej Wodzie 11 stycznia.

Atlas Pejsach, robotn. wojsk. piekarz, lat 19, zmarł z ran 11 kwietnia i pochowany na cmentarzu izr.

Augustyniak Adam, szer. 10 p. p. 3 komp., poległ w Zimnej Wodzie 11 stycznia i tam pochowany.

Augustyniak Józef, rodem z Warszawy, ślusarz, lat 24, st. żołnierz 19 p. p. odsieczy Lwowa komp. karab. masz., zmarł z ran 1 maja.

Aussenberg Zygmunt, szer. grupy pułk. Sikorskiego, z Podgórze, lat 18, poległ w Suchowoli 12 stycznia i tam pochowany.

Aust W., piekarz, lat 25, zginął 4 listopada.

Babiarz Adam, szer. lat 19, rodem z Pagórka, poległ 9 marca w Gródku Jag. i tam pochowany.

Bachman Kazimierz Michał, sierżant sztab. 30 p. p. strzelców lwowskich, towarzysz sztuki drukarskiej, poległ pod Glinianami 26 maja, przeżywszy lat 31. Zmarły był godnym, dobrym kolegą, uczciwym obywatelem i żołnierzem, kochanym przez podwładnych, a cenionym przez przełożonych.

Bacz Bronisław, ze Lwowa, lat 18, zmarł z ran 10 stycznia.

Baczański Mieczysław, szer. 2 pp. strz. lw., poległ w Zamarstynowie 21 listopada i tam pochowany.

Baczyński Mieczysław, uczeń gimnazjalny, poległ 18 listopada we Lwowie.

Bajsarowicz Michał, szer. 9 p. p. 9 komp., poległ 27 grudnia w Lubaczowie i tam pochowany.

Bal Jan, szer. 40 p. strz. lwow. komp. karab. masz., poległ w Glinianach 27 maja.

Balewicz Roman, plut. 4 p. p. komp. kar. masz., zecer, zmarł wskutek ciężkiej rany dnia 17 marca w 22 roku życia.

Balzer Józef, (pseudonim kobiety), rodem z Wiednia, lat 21. Młoda ta osoba zaraz w pierwszych dniach zajęcia Lwowa zgłosiła się na ochotnika, nie do służby pomocniczej, ale na najbardziej niebezpieczne pozycje, by z bronią w ręku walczyć przeciwko gwałtom i przemocy. Zawsze w pierwszej linii, nie znała, co zmęczenie lub zdenerwowanie, przetrwała najcięższe chwile na placówce Bema. Tam też padła, ugodzona kulą ekrazytową w głowę. Przy boku jej walczył zawsze 14-letni nieznaną ochotnik, który również poległ na posterunku.

Banasiewicz Leon, szer. 5 p. p. 11 komp., elektrotechnik z Kielc, zabity granatem na Pasiekach 3 stycznia.

Banaś Ignacy, saper 5 baonu krakowskiego 1 komp., lat 22, utonął w Dniestrze koło Koziny pod Haliczem 23 czerwca, zwłok nie wydobyto.

Banaś Jan, szer. baonu karab. masz. z Przemysła, zmarł z ran w szpitalu w Gródku Jagiel. 12 stycznia, pochowany na cmentarzu miejscowym.

Bandura Stanisław, szer. 5 p. p. 13 komp., ur. w Zarzycach Małych, powiat Wadowice, lat 18, zmarł z ran 6 kwietnia.

Bania Stanisław, szer. 2 p. p. 1 komp., cieśla z Kleparowa lat 17, poległ w Srokach 11 stycznia.

Baniak Jan, kapral 39 p. p. strzelców, funkcjonariusz i członek Sokoła II, poległ śmiercią bohaterską pod Pikułowicami 25 maja, przeżywszy lat 21, pochowany na cmentarzu Janowskim.

Barczak Paweł, ułan 3 p., 22 lat, zabity ręcznym granatem w Bełzie 30 stycznia i tam pochowany.

Baran Albin, szer. 8 p. p. 9 komp., cieśla ze Skierniewic koło Warszawy, lat 23, poległ w Kozicach 17 lutego, pochowany na cmentarzu miejscowym.

Baran Stanisław, szer., zmarł z ran 31 stycznia. Pochowany w Bełzie.

Baran Władysław, rodem z Rzeszowa, lat 19, szer. 3 p. kompanji szturmowej, wskutek postrzału w głowę, otrzymanego w bitwie pod Zimną wodą, zmarł 20 stycznia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Baranowski Józef, szeregowiec 1 p. p., zmarł 13 marca.

Barański Władysław, podchorąży sanitarny 5 pułku artylerji ciężkiej, zmarł 25 marca w szpitalu na Technice. Zmarły ukończył studia filozoficzne i medyczne. Mimo nadwątlonego zdrowia przez trzy lata pełnił służbę na froncie, wreszcie w szpitalu w Krakowie. Dnia 1 listopada zjawił się we Lwowie, brał udział w walkach. Po wyswobodzeniu Lwowa wstąpił do pułku artylerji jako medyk w randze podchorążego. Podczas czerwcowych walk w Pomorzanach, opatrując rannych, otrzymał ciężką ranę w kolano; przewieziony do Lwowa poddał się amputacji nogi, niestety, wskutek zatrucia krwi życie powoli zamierało, aż wkońcu zgasło.

Barłoga Roman, szer. 1 p. p. strzelców wielk., poległ podczas ataku na Ukraińców w Stawczanach 19 kwietnia i tam pochowany.

Barnaś Wojciech, syn ś. p. Jana i Czesławy z Saczyńskich, ślusarz ur. w 1900 r., ochotnik, ciężko ranny zmarł 8 marca. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Barczyk Józef, szer. lat 22, poległ w Sądownej Wiszni 20 grudnia i tam pochowany.

Barowicz Józef, szeregowiec 1 p. strz. 2 komp., poległ 17 kwietnia w Winnikach.

Barowicz Michał, starszy żołnierz pociągu pancernego „Odsiecz“, zginął 22 lutego pod Gródkiem. Zeszedł z nim do grobu dzielny żołnierz i prawy obywatel. Z zawodu sędzia. Przeszedł wszystkie walki I-szej brygady Legionów; od połowy listopada walczył na pociągu pancernym „Odsiecz“, stanowiąc dla wszystkich wyższych i niższych rangą wzór człowieka obowiązku, podporządkowującego się zupełnie sprawie ogólnej. We wszystkich walkach, jakie pociąg pancerny „Odsiecz“ staczał, odznaczył się Barowicz nadzwyczajnym męstwem.

Barszcz Ignacy, szereg. 24 p. 3 komp., poległ koło Gródka 26 czerwca i pochowany w Kurowicach.

Bartak Władysław, szeregow. 40 p. p. komp. sztabowa, zmarł 22 maja.

Bartkiewicz Edmund, szer. 1 p. p. strzelców wielkopolskich 1 komp., stolarz, zmarł z ran, odniesionych pod Glinną Nawarją 21 kwietnia.

Bartkiewicz Stanisław, rodem z Petersburga, lat 19, szeregowiec 3 p. p. 1 komp., ciężko ranny, zmarł 15 stycznia w szpitalu na Technice.

Bartkiewicz Wacław, rodem z Petersburga, lat 30, szeregowiec 3 pp. 1 komp., zmarł wskutek rany dnia 5 lutego w szpitalu na Technice.

Bartmański Zygmunt. W dniu 19 maja padł śmiercią bohaterską na polu bitwy pod Drohobyczem jako dowódca 9 p. ułanów, ugodzony zdradziecko z odległości kilkunastu kroków wrażą kulą ukraińską w chwili, gdy szwadrony jego pułku zajmowały miasto; zwłoki pochowano w Przemysłu. Z majorem Bartmańskim zeszedł do grobu typ polskiego ułana, prawy wzór oficera i Polaka. Na pierwszy odgłos rewolucji listopadowej daży Bartmański z dalekich frontów włoskich do Ojczyzny, staje pierwszy do pracy ciężkiej i mozolnej, ale ofiarnej i owocnej. Niestrudzony pracownik dla sprawy, ojciec i opiekun tych, którzy pod jego komendą służyli, padł w kwiecie wieku, dołączając do nazwisk dziesiątek nieznanych ogółowi bohaterów-męczenników, a swych oficerów i ułanów swoje imię zapisane spiszowemi zgłoskami w historii pułku i jazdy polskiej.

Bartosik Marjan, syn Edmunda i Marji z Sierpniów, rodem z Iłży, lat 24, masarz, szereg. 24 pp. 2 komp., w bitwie ciężko ranny, zmarł 14 lutego w szpitalu na Technice. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Bartuszek J., szeregowiec 21 p. p. 7 komp., poległ 17 lutego. Pochowany w Bełzie.

Barycki Bronisław, szer. 25 p. p. komp. kar. masz., zegarmistrz z Kielc, poległ 8 maja.

Baryła Władysław, żołnierz I warszawskiego baonu ochotniczego oddziału odsieczy Lwowa grupy majora Sopotnickiego. Zginął 28 grudnia przeżywszy lat 21.

Buryło Jan, starszy żołnierz 9 p. p. 1 komp., poległ pod Horyńcem pow. Lubaczów 26 grudnia i tam pochowany.

Barzyk Andrzej, szereg. 5 p. p. komp. sap., rodem z Gądek obok Jasła, ciężko ranny pod Wrocławem, zmarł w szpitalu na Technice 20 lutego.

Barzyk Piotr, st. żoł. 5 baonu saper., utonął w Dniestrze w Kozinie 23 czerwca i pochowany przy moście pod Jezupolem.

Basa Józef, szer. 13 p. p. 2 komp. rodem z Podgórzka koło Krakowa, lat 24, poległ 10 marca w Gródku Jagiel.

Basiaga Jędrzej, szer. 1 p. podhal. 1 komp., lat 26, poległ 29 stycznia w Żabczu koło Sokala.

Batsch (Bacz) Bronisław, student ze Lwowa, lat 18, szeregowiec 1 p. artylerji, wskutek odniesionej rany zmarł w szpitalu na Technice 10 stycznia. Pochowany na cmentarzu Łyczakowskim.

Battaglia br. Andrzej był pierwszą ofiarą walk o polskość Lwowa. Urodzony w Tarnowie dnia 19 września 1895 r., był najmłodszym synem ś. p. Gwidona Bataglii, emerytowanego starosty, powstańca z lat 1863 i 1864 i Olgi z Łódzia Baranowskich. Uczęszczał do szkół we Lwowie, gdzie na wiosnę roku 1914 w III Gimnazjum złożył egzamin dojrzałości. W młodocianym już wieku z całym zapałem swej gorącej duszy oddawał się harcerstwu, a potem stał się członkiem tajnej organizacji młodzieży szkolnej, której celem było przysposobienie się do boju o niepodległość narodu. Po ukończeniu studiów gimnazjalnych został członkiem Związku Strzeleckiego.

Gdy wojna światowa wybuchła, Andrzej Battaglia jako żołnierz legionista walczył w I brygadzie legionów, nie zważając na swe wątłe zdrowie. Dopiero w styczniu 1915 roku w okopach nad Nidą zmogły go choroby. Chorował długo, wreszcie zwolniono go z wojska jako niezdolnego do służby. W roku 1916 zgłosił się jednak znowu do legionów, a w roku 1917 przeniesiono go przymusowo do wojska austriackiego na front włoski.

W lecie roku 1918 po ukończeniu szkoły oficerskiej otrzymał przydział do garnizonu lwowskiego, gdzie zaraz wszedł w kontakt z Polską Organizacją Wojskową, stawiając się do jej dyspozycji. Z końcem października 1918 roku Andrzej stał się jednym z najgorliwszych działaczy tej organizacji, która wobec nagłego rozpadania się Austrii chciała opanować miasto i kraj dla połączenia z niepodległą Polską.

Obecny na walnej naradzie, która się odbywała wieczorem dnia 31 października 1918 roku nad kwestją opanowania Lwowa przez zawładnięcie urzędami, koszarami i różnymi ważnymi obiektami, był jednym z tych, którzy chcieli natychmiast przystą-

pić od słowa do czynu. Na tej też naradzie postanowiono początkowo wykonać plan jeszcze tej samej nocy z 31 października na 1 listopada i rozdzielono już funkcje poszczególnym uczestnikom. Battaglia podjął się przytem kierownictwa akcją dla owładnięcia koszar piechoty przy ul. Kurkowej. Zadanie to było tem ważniejsze, że podług poufnych wiadomości znajdowało się tam dużo broni ręcznej, zmagazynowanej na II piętrze. W wyprawie tej miało wziąć udział kilkunastu wtajemniczonych. Otrzymawszy to zadanie, Andrzej Battaglia omówił na prędce z obecnymi tam kilku towarzyszami wyprawy szczegółowy plan działania, oznaczył im czas i miejsce zbiórki i, nie czekając końca walnej narady, poszedł do domu, by się przygotować i uzbroić.

To też nie wiedział, że walna narada przeciągnęła się do późnej nocy wskutek niemożności uzgodnienia zdań co do sposobu i czasu przeprowadzenia akcji i że w rezulacie postanowiono wykonać zamach w późniejszym terminie, zato go dokładnie przygotować.

Battaglia na miejscu zbiórki znalazł tylko kilku towarzyszy. Mimo słabe siły postanowiono plan wykonać.

Battaglia miał wejść pierwszy do koszar, zbadać stan liczebny oraz czujność warty, towarzysze zaś, ustawieni pod drzewami na ulicy, mieli oczekiwać hasła.

Na dany znak strzałem, czy też gwizdkiem, mieli oni wtargnąć na dziedziniec przed koszarami, rozbroić i unieszkodliwić wartownika przy bramie, potem wpaść do wartowni i rozbroić wartę. Następnie według wskazówek pewnego byłego legionisty, który w tych koszarach wówczas służył, mieli wtargnąć na II piętro i opanować je. Przytem przygotowani byli w razie najmniejszego oporu użyć broni, w którą wszyscy byli zaopatrzeni.

Battaglia istotnie około północy wszedł do wnętrza koszar bez trudności, reszta zaś została na ulicy.

Po dość długiej chwili czekania usłyszeli umówiony znak gwizdkiem, na który to znak mieli przystąpić do czynu. Wpadli za bramę, rozbroili wartownika i skierowali się przez podwórze do budynku koszar. W miarę zbliżania się słyszeli coraz wyraźniej gwar i krzyki, pochodzące ze środka budynku. Tem śpieszniej więc wbiegli do środka, a w tejsze chwili natknęli się na Battaglię, który krzyknął do nich: „Strzelać!”

Okazało się wówczas, że koszary były już opanowane przez Ukraińców, a warta ich była pod bronią. Na skutek strzałów od wnętrza cofnęli się wszyscy na podwórze.

Usłyszano liczne głosy i krzyki z góry. Nadeszło widocznie pogotowie. W tejsze chwili ujrzano Battaglię, jak w oczach wszystkich padł na podwórzu.

Walka stawała się nierówna, gdyż towarzyszom Battaglii zabrakło naboju, a dwóch z nich odniosło rany. Zaczęto więc wycofywać się na ulicę.

Śmiertelnie rannego Battaglię Ukraińcy oddali do szpitala wojskowego na Łyczakowie, gdzie po ciężkich cierpieniach zmarł dnia 5 listopada 1918 r. Po śmierci mianowany podporucznikiem i odznaczony orderem virtuti militari i krzyżem walecznych.

Bauda, kapral arinji Hallera, poległ 28 czerwca.
Baudouin de Courtenay Kazimierz, syn Ludomira i Józefy z Teodorowiczów, ur. w r. 1899,

uczeń szkoły handlowej w Lublinie, podchorąży 36 p. p. komp. karab. masz., zmarł w szpitalu na Technice dnia 5 marca. Pochowany w Lublinie.

Baumgart Bernard, szer. 8 p. p. leg., poległ w Kozicach 26 grudnia.

Bauman Jan, szer. 2 p. p. 7 komp. z Szeńska koło Mławy, poległ w Uhnowie 20 stycznia. Pochowany w Zielonej.

Bazylewski Michał, szer. 19 p. p. 3 komp., kucharz, lat 24, zginął w Suchodole koło Bóbrki 22 maja. Pochowany w Hucisku.

Bąk Józef, szer. 3 pp. 7 komp. rodem ze Ślemienia koło Żywca, lat 22, poległ w Lelechówce koło Janowa 27 marca i tam pochowany.

Bąk Wincenty, szer. 2 p. p. 1 komp., poległ pod Nawarją 15 maja.

Bąkowski Michał, ułan 2 p. legjonów polskich, zmarł po ciężkich cierpieniach w 23 roku życia, dnia 15 maja.

Beckmann Gustaw, podporucznik i komendant 3 komp. 38 pułku, złożył daninę ze swego życia powstającej ojczyźnie w bitwie pod Iwaczowem koło Złoczowa w dniu 21 czerwca, przeżywszy lat 23. Zwłoki pochowano w Podlipcach.

Bednarek Wawrzyniec, szer. 36 p. p. 1 komp., zmarł 9 czerwca.

Bednarski Józef, kanonier 1 p. art. podhal., lat 23, poległ w Bełzie 4 lutego i tam pochowany.

Bednarski Michał, żołnierz 13 komp. 5 p. p. zginął w obronie Lwowa dnia 5 kwietnia pod Pasiekami miejskimi.

Bednarski Władysław, ułan 5 p. poległ na polu chwały w walkach pod Lwowem dnia 10-go stycznia.

Beensch Wiktor, z Błażowiec koło Rzeszowa, uczeń szkoły lasowej, lat 20, zginął 4 listopada, pochowany koło szkoły Sienkiewicza.

Belter Tomasz Tadeusz, szer. 5 p. p. 14 komp., poległ 9 maja.

Bem Jerzy, podchorąży 1 p. p. 3 komp., zmarł 25 lutego.

Bentschówna Irena, urodzona pod Poznaniem. Ojciec jej był nauczycielem, Niemiec, matka Polka. Irena była sanitariuszką w armii pruskiej, z którą przybyła do Przemyśla. Gdy armja pruska cofnęła się, Irena wstąpiła do 6 pułku legjonów, z początku jako sanitariuszka, a gdy nadeszły gorące dni dla Przemyśla, przywdziała mundur szeregowca i stanęła na polu bitwy pod Niżankowcami.

Dnia 13 grudnia 1918 roku szczupła garstka młodych obrońców została otoczona przez Ukraińców. Polacy do ostatnich chwil bronili dworca kolejowego, wreszcie otrzymali rozkaz cofania się. Wówczas śp. Irena chwyciła za karabin i z okrzykiem: „Bracia za mną naprzód!” — rzuciła się na wrogów. W tej chwili padła ugodzona w głowę



60. Irena Bentschówna

kułą. Ciało jej obrabowane z odzieży, znaleziono później na pobojuwisku i pochowano obok grobowca uczniów-bohaterów w Przemyślu.

Berens Tadeusz, szer. 7 p. p. 2 komp., ślusarz z Warszawy, lat 20, zginął w Chyrowie 15 maja.

Berezka Stefan, urzędnik, jednoroczny plutonowy 1 p. p. strzel. 4 komp., lat 20, zmarł z ran 15 maja.

Bergel Piotr, kapral 1 p. p. strzel. wielkop. 3 komp., rodem z Krakowa, syn Karola, ślusarz, lat 21 rozszarpany bombą rzuconą przez lotnika w Lubieniu wielkim 12 kwietnia i tam pochowany.

Berger Feliks, szer. 2 p. p. 7 komp. z Sieradza, ziemi kaliskiej, zmarł z ran odniesionych w Uhnowie 22 stycznia. Pochowany w Rawie ruskiej.

Bernatowicz Teodor, szer. 9 p. p. 1 komp., rodem z Jarosławia poległ 26 grudnia pod Horyńcem i tam pochowany.

Besura Wawrzyniec, szer. 30 p. p. 3 komp., zmarł z ran 18 stycznia.

Bębenek Jan, szer. 5 p. p. 11 komp., zmarł z ran 8 stycznia.

Białas Stanisław, szer. 5 p. p. 2 komp., zmarł z rany 19 lutego.

Białecki Edmund, plutonowy 3 komp. 3 p. p. strzelców wielkopolskich, poległ na polach chodowickich i na cmentarzu w Chodowicach pochowany 20 kwietnia.

Białek Bolesław, szer. 30 p. p. łowicki, zmarł 2 maja.

Białocha Antoni, szer. grupy pułk. Sikorskiego 2 komp. z Golkowic koło Podgórze, lat 18, poległ 12 stycznia w Suchowoli i tam pochowany.

Białoskórski Abdank Stanisław, podporucznik 1 pułku strzelców lwowskich.

*Vivos voco,
Mortuos plango.
Fulgura frango!*

Białoskórski, syn Inocentego i Mieczysławy z Falkowskich, dzielnych przodków był potomkiem. Narówni z nimi i on czuł się szlachetnie zobowiązany wobec odwiecznej dewizy rodowej, owego ofiarnego: „idź złoto do złota!“, którem wstawił się ongi jeden z Abdanków. Do złota hojnie przelanej w obronie Ojczyzny krwi synów jej — najlepszych, dodał szczere złoto krwi swojej młodzieńczej.

Na pierwszy odzew jeden z pierwszych stanął bez ociągania się na zagrożonych murach bastjonu. Dzielnie wytrwał, doczekał się zwycięstwa dobrej sprawy, ale nie było mu już sądzone pożywać owoców triumfu orężnego bohaterskich współtowarzyszy.

Dziwnie bowiem splatało mu się życie młode. Urodzony 2 grudnia 1889 w Byble w Małopolsce, jako dziecko ziemiańskie pędził lata pierwszej młodości w staropolskim dworku w Głuchowie koło Sokala. Oddany do gimnazjum, przeszedł następnie w twardy rygor wojskowy szkoły realnej w Mähr-Weisskirchen, a potem do akademji wojskowej w Wiener-Neustadt. Z latami coraz bardziej począł odczuwać niechęć do zawodu wojskowego w armji zaborczej, porzucił przeto akademię u kresu studjum, złożył egzamin dojrzałości i wpisał się na Politechnikę lwowską, równocześnie zaś pracował w Towarzystwie Kredytowym Ziemi, gdzie zaletami serca i umysłu odrazu zaskarbił sobie szacunek i przyjaźń tak przełożonych, jak i kolegów. W roku 1915 został po-

wołany do służby czynnej w armii austriackiej. Jako sumienny na każdym polu pracownik, spełniający gorliwie swe zadanie, tak i w armii austr. walczył jako szeregowiec mężnie na froncie rumuńskim, gdzie zdobył odznaczenia. Następnie odbył kurs przy karabinach maszynowych i został wysłany na front włoski. Tam przeszedł ciężką kampanję, z której mimo wrodzonego męstwa i nieustraszonej odwagi, przy jego zresztą zimnej krwi i męskiej rozwadze, wyszedł cało i w roku 1918 powrócił do Lwowa na urlop, podczas którego zaskoczył go zamach ruski. Teraz już z umiłowania grodu i Ojczyzny bez namysłu i chwili wytchnienia po przebytych trudach wojny, wstąpił w szeregi



60a Grób śp. Stanisława Białoskórskiego.

obrońców Lwowa. Jako jeden z pierwszych walczył na poczcie głównej — tym najtrudniejszym posterunku — reducie polskiego: „być albo nie być“, na kresach którego symbolem był Lwów.

Podporucznik Białoskórski, zawsze spokojny, zachowujący w każdym największym niebezpieczeństwie zimną krew, w każdym działaniu rozważny, wobec wroga nieustępliwy i nieustraszonej odwagi, był jak ten dzwon spiżowy, który męstwem swoim przyzywał, zachęcał towarzyszy do boju, czcił pamięć poległych, niosąc krwawą zemstę wrogowi, swoim karabinem maszynowym ciskał gromy na nieprzyjaciela i niweczył, łamał na proch jego piorunowe pociski. To też wszędzie, gdzie jego sylwetka wyniosła wśród najcięższego boju się rysowała, tam szala zwycięstwa szła ku nam. Nie było wysuniętej placówki, na którąby nie poszedł ochotnie z wiarą w zwycięstwo.

Częstokroć z garstką dzielnych walczył przeciw przeważnym siłom ruskim. Walczył więc w Zimnej Wodzie, Zimnowódce, Łapajówce, pełen chwały i bohaterstwa. Gdy atak ruski groził miastu odcięciem od Przemyśla przez zajęcie toru kolejowego między Zimną Wodą a Suchowolą, podporucznik Białoskórski z bezprzykładną brawurą rozgromił wraz innymi dziesięciokrotnie liczniejsze kurenie siczowe, łamiąc rozpęd wroga do dalszej ofensywnej walki.

Cała jego służba — to ustawiczne patrole, podjazdy, jedno pasmo bohaterskich kmicicowych walk i wypraw. W lutym i marcu walczył znów na lwowskim bliższym froncie na Persenkówce, Kulparkowie, Lipnikach i Betoniarni, poczem pod Oświęcą, Kozielnikami i Sichowem, gdzie znaną była dobrze Rusinom Jego śmiercionośna maszynka, którą władać umiał po mistrzowsku. W niedzielę wielkanocną, tego pamiętnego, historycznego dnia, kiedy pod ciosami

polskiego oręża prysnął pierścień hajdamacki, okalający miasto, Białoskórski pod Sichowem niemało złożył trudu i znoju, biorąc udział w walce, która decydowała o przynależności tej części kraju do Polski. Wielki Las, Wulka Sichowska, Zubrza, oto świadkowie jego bohaterstwa. W kilka dni później walczył znów w Malechowie, Michałowszczyźnie, Grzybowicach, Dublinach i Prusach. Stąd też ruszył na ostatnią wyprawę.

Po wzięciu Kulikowa, kiedy nieprzyjaciel z twardego oporem musiał ustępować pod razami bohaterów polskich, wyruszył Białoskórski na wyprawę, o której nie myślał, że będzie mu ostatnią.

Dnia 14 maja udaje się z czterema ludźmi do wsi Przemiwołki, aby wy badać pozycje nieprzyjacielskie.

Ziemia dyszała wonią wiosny, każda jej stopa, jego krokami zmierzona, stawała się ziemią wolnej Rzeczypospolitej. Szedł wśród oparów krwi bohaterów, wśród trudu i znoju polskiego żołnierza, a święta najcudowniejsza miłość Ojczyzny pędziła go naprzód po zwycięstwo, po ten największy zaszczyt żołnierski, zaszczyt nieśmiertelności: po śmierć na polu chwały.

Białoskórski ustawił swą maszynkę, jak mistrz wirtuoz gra na niej, nie ustępuje mimo gradu pocisków. Szerzy postrach, chce zmusić nieprzyjaciela do odwrotu, maskuje, że ma za sobą większe siły polskie. Lecz siły i walka nierówne. Trzej towarzysze ranni, on się nie cofa, taniec śmierci zawrotny w szyku nieprzyjaciela. „Dulce est pro patria mori“, śmierć zagląda w oczy... widzi to i czuje.

Zatrzymał nieprzyjaciela; już kompanja następuje za nim. Wtem zamyka się karta jego bohaterskiego żywota, kończy się krwawy trud żołnierski... umilkła nagle jego ukochana maszynka; trafiony kulą w czoło osunął się na ziemię, pisząc na niej

serdeczną krwią rycerza polskiego epitaphium. Przystąpili do niego Ukraińcy, dobili jeszcze dyszącego, pokłuli trzykrotnie bagnietem i uciekli przed następującym oddziałem polskim. Legł kwiat życia w swojej wiosnie, złożył Ojczyźnie matkę najdroższą ofiarę ochotnie, dał swoje młode życie za Polskę i jej wolność, za nieśmiertelną chwałę.

Krwawymi łzami zapłakała matka nad utratą ukochanego syna, zapłakało rodzeństwo. Odgłos salwy honorowej powitał powiększenie się grona naszych Nieśmiertelnych synów Ojczyzny, a zwłoki jego spoczęły w Panteonie polskim, cmentarzu Obrońców Lwowa.

Bieda Andrzej, star. żoł. 17 p. p. 9 komp., lat 23, poległ w Buczaczu 8 lipca.

Bieganówna Anatola, sanitariuszka, z narażeniem życia niosła pomoc rannym na ul. Sykstuskiej, Kraszewskiego i w pałacu Sapiehów, gdzie pomimo wyraźnego znaku Czerwonego Krzyża, była ostrzeliwana wraz z innymi sanitariuszami. Przy przejściu z pałacu Sapiehów do seminarjum padła 18 listopada, niosąc swoje młode życie w ofierze.

Bieglecki Stanisław, szer. 32 p. p. 10 komp., rodem z Lipna w Płockiem, poległ w bitwie pod Wiszenką 31 marca i tam pochowany.

Biela Władysław, poległ 26 marca w Jaworowie i tam pochowany.

Bielawski Bronisław, kapral 5 komp. 5 pp. leg., z Bukowska koło Sanoka, poległ w Kozielnikach 24 lutego.

Bielawski Stanisław, sekcyjny, zmarł w szpitalu wojsk. w Sanoku wskutek ran, odniesionych na polu walki. Zwłoki złożono na cmentarzu miejscowym.

Bielecki Janina Czesław, słuchacz praw, szer. 1 pułku strzelców lwowskich, członek organizacji „Młodzieży Narodowej“, poległ w obronie ojczystego miasta 19 kwietnia na Pasiekach.



61. Groby C. Bieleckiego i A. Petrykiewicza.

Bielecki Jan, szer. 7 p. komp. karab. masz., szewc z Pińczowa, lat 20, zginął w Brzuchowicach 24 czerwca.

Bielecki Marjan, szeregowiec 3 p. p. strzelców, ur. we Lwowie 1899 r., telegrafista kolejowy, poległ pod Bodnarówką 20 kwietnia.

Bieniakówna Klotylda, lat 18, uczenica konserwatorium muzycznego, ranna 13 listopada, zmarła po 7-dniowych ciężkich cierpieniach w szpitalu na Technice. Pochowana na cmentarzu Łyczakowskim w grobowcu rodzinnym.

Bieńczak Tadeusz, szer. 10 p. p. 5 komp., urodzony w Woli Zabierzowskiej koło Bochni, poległ w Uhercach Niezabitowskich 12 stycznia. Pochowany w Gródku Jagiellońskim.

Biernacik Wojciech, szereg. 1 p. strzelców wielkopol. 3 komp., poległ 20 kwietnia.

Biernacki Józef, student, jedn. ochotnik 4 p. ciężkiej artylerji miotaczy min, syn Jana, ur. w Pasiekach w r. 1898, zmarł z ran odniesionych 21 marca.

Bigaj Stanisław, kapr. 5 p. p. 12 komp., lat 22, poległ od granatu 16 stycznia w Krzywczycach.

Bigos Feliks, szereg. 1 bat. 4 komp. pułku radomskiego, poległ 5 maja, pochowany w Nawarji.

Bilger Stanisław, podporucznik 8 p. p., poległ w 28 roku życia w obronie kresów pod Denysowem 19 czerwca. Pochowany w Nowem Mieście.

Bilski Chaim, szereg. 1 p. p. strzel. 1 komp., krawiec, lat 19, zginął od granatu w Kozielnikach 21 kwietnia. Pochowany na cmentarzu izrael.

Bilucz Ignacy, lat 22, poległ 13 marca w Nowem mieście i tam pochowany.

Binder Stefan, podchor. 2 p. p., 22 lat, poległ w Uhnowie 26 stycznia i pochowany w Rawie Ruskiej.

Bisanz Jan, jednoroczny kapral 24 p. p. wojsk austriackich, w obronie Lwowa ciężko ranny w głowę, zmarł na Technice 2 listopada.

Bisiakowski Walery, szer. 24 p. 2 komp. poległ w Darachowie koło Trembowli 12 czerwca.

Bitschan Jerzy, syn z 1-go małżeństwa Aleksandry Zagórskiej, komendantki Ochot. Legji Kobiet. Miał lat 14. Rozwinięty umysłowo nad wiek, był uczniem VI klasy gimn. W kilka dni po zamachu ukraińskim chłopiec rwał się na „tamtą stronę“. Przez długi czas zdołał go ojczym dr. Zagórski w domu zatrzymać. Dnia 20 listopada Jurek zniknął z domu, zostawiając list następujący: „Kochany Tatusiu! Idę dzisiaj zameldować się do wojska. Chcę okazać, że znajdę tyle sił, by służyć i wytrzymać. Obowiązkiem moim jest iść, gdy mam dość sił, bo braknie ciągle ludzi dla wyswobodzenia Lwowa. Jerzy.“

Zgłosił się do służby na moście kulparkowskim w nocy z 20 na 21 listopada i poszedł w bój.

Wiadomo, jak gwałtowne walki wywiązały się dnia 21 listopada. Por. Petry świadczył, że Jurek cały czas szedł w pierwszym szeregu i walczył jak pierwszorzędny żołnierz. Był to jego bój pierwszy i ostatni. Z garstką towarzyszy dostał się na cmentarz Łyczakowski, tam znaleźli się atakujący w krzyżowym ogniu od strony góry św. Jacka. Jurek schronił się za jeden z pomników i tam dosięgły go dwie kule ekrazytowe.

Ochotnik Śliwiński, żołnierz II plutonu kompanji kulparkowskiej, niosąc rannemu pomoc, padł trupem, a chorążemu Adamowi Plateckiemu pocisk zranił rękę.



62 Grób Jerzego Bitschana.

PAMIĘCI JURKA BITSCHANA

W granatowym mundurku, wątlejszy od chabin,
Nie pacholę, lecz dziecko, pomykał zaulkiem.
„Gdzież ty wleciesz ten większy od ciebie karabin?
Dokąd chłopcze?”

— „Z studenckim połączyć się pułkiem.
Brat poszedł, tato poszedł i ja chcę tak samo,
Tylkom się dłużej od nich żegnał z moją mamą.
Płakała, gdym odchodził.”

„Wróć, wojna nie zarty”.
— „Ja wróce, proszę pana, ale jak do Sparty,
Z nią albo...”

„Cicho, zamilez, mrok się czarny wlecze,
Posłyszysz cię nie w porę i jeszcze urzeczcie”.

— „Powróćcie!...”

I powrócił, lecz nie z nią, a... na niej!
„Bardzo cierpisz?”

— „Troszeczkę. Karabin nie włóczyła,
Hektor ryczał, a kula bezboleśnie rani.

A gdybym nawet... co tam o jednego ucznia.
Dobrze mi, tylko słabo i w oczach mi ciemno,
A tam mama się trapi... Póki wiem przytomnie,
Przepraszam cię, mamusiu, a pamiętaj o mnie!...
Świetlani wy i piękni, wy obrońcy Lwowa!
Polska pośród relikwii krew waszą przechowa
I siemię bohaterstwa, co tkwi w niej na wieki,
Z łzą wielką, większą dumą zsypie w swe sąsiedki.

Maciej Szukiewicz

Bittner Jan, urodzony w Chorzowie, powiat jarosławski, rolnik, szereg. 1 kompanji szturmowej, ciężko ranny zmarł w szpitalu na Technice 21 grudnia w wieku 28 lat.

Blacha Paweł, szereg. 19 p. p. 6 komp., krawiec, poległ 22 czerwca.

Blecha Ferdynand, szer. 4 p. 2 komp. żywieckiej, ur. 1897, poległ pod Niżankowicami. Pochowany w Przemyślu.

Blejwas Abraham, szer. 7 p. 4 komp., kupiec z Częstochowy, lat 20, ranny, utonął w Płotyczu koło Kozłowa 15 czerwca.

Blondek Bolesław, zamordowany przez Ukraińców 13 grudnia na Grabniku koło Jaworowa.

Błaszczynski Franciszek, sierżant 62 p. p. 1 baon, zmarł 28 marca.

Błaszkiwicz Bolesław, szer. 2 p. p., lat 23, poległ w Chyrowie 5 lutego i tam pochowany.

Błażewski Władysław, szereg. 10 pp. 3 k., poległ 11 stycznia. Pochowany w Zimnej Wodzie.

Błażko Stanisław, sierżant bataljonu szturmowego 3 komp., syn Józefa i Magdaleny z Sokalskich, ur. we Lwowie 1896, rzeźnik z zawodu, zmarł z ran 20 kwietnia.

Bobrowski Zygmunt, major, dowódca 36 p. p. Urodził się w Warszawie 15 października 1885 r. Jako uczeń szkoły technicznej Wawelberga i Rotwanda brał udział w konspiracyjnych pracach niepodległościowych. 18-letniego chłopca aresztowano i wysłano na Syberję. Z zesłania rychło uciekł i we Lwowie powrócił do przerwanych studiów technicznych, po ukończeniu których osiadł w Borysławiu.

Od roku 1907 brał czynny udział w pracach strzeleckich. Wraz z pierwszemi oddziałami legionowymi wyruszył w pole. Podczas bitwy pod Laskami w 1914 roku dowodził bataljonem. W bitwie niebezpiecznie ranny w głowę, musiał na czas dłuższy opuścić walczące szeregi. W r. 1916 wrócił do służby linjowej, biorąc udział w walkach toczonych przez I brygadę na Polesiu.

Gdy w r. 1918 w ogniu walk poczęły się tworzyć nowe oddziały, powierzono mu posterunek odpowiedni: dowództwo nad Legją Akademicką Warszawską, przemianowaną później na 36 p. p.

Pięknie i dzielnie sprawował ten obowiązek aż do zgonu. Padł w obronie Lwowa, śmiercią swą dając świadectwo prawdy hasłu swego życia: „Kochać tak Polskę, by nad nią nie było nic droższego”.

Bochenek Jan, szer. 5 p. p. 12 komp. z Kosocic koło Podgórze, poległ na Pasiekach 1 stycznia.

Bocheński Edmund, z 8 p. p. 1 komp., zmarł z ran 29 czerwca w Czortkowie i tam pochowany.

Bocichowski Jan, murarz, lat 20, szeregowiec 1 p. p., ciężko ranny zmarł 31 stycznia w szpitalu na Technice.

Bodnar Jan, ochotnik, zmarł wskutek postrzału w szpitalu na Technice 21 listopada.

Bodnikiewicz Romuald, st. żoł. 8 p. p. 9 komp. lat 26, tokarz, zmarł z ran 6 marca. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Bodurkiewicz Romuald, syn Rocha, urodzony 1893 r. w Warszawie, tokarz z zawodu, starszy żołnierz, odniósł ranę postrzałową w głowę w Rzęsnie Ruskiej, zmarł 6 marca. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Bogacz Jan, syn Piotra rolnika, rodem z Żarek pod Chrzanowem, szereg. 1 p. p., ranny w pierś, zakończył życie w szpitalu na Technice 28 stycznia.

Bogacz Józef, szeregowiec 5 p. p., poległ dnia 2 stycznia.

Bogoniowski Szymon, szer. 12 p. p. 2 komp., syn Tomasza, ur. 1895 r. w Kozach ad Biała, murarz z zawodu, wskutek ran odniesionych zmarł 5 marca. Pochowany został na cmentarzu Janowskim.

Bogonowicz Jakób, szer. 38 p. p. 5 komp., lat 27, zmarł z ran 27 czerwca.

Boguski Jerzy, szer. 3 p. p. 3 komp., syn Aleksandra, słuch. Politechn. warszawskiej, lat 22, zmarł z ran w szpitalu na Technice 16 stycznia, zwłoki przewieziono do Warszawy.

Bogusław Tadeusz, st. żołnierz 5 p. p. 7 komp., poległ 6 marca.

Bogusz Stanisław, podporucznik, poległ 26 marca w Magierowie.

Bolanowski Jan, kanonier 3 p. art. 3 bater., z Posady Górnej koło Sanoka, lat 20, poległ w Chyrowie 12 marca i tam pochowany.

Bolek Henryk, szereg. 10 p. p. 3 komp., rodem z Karwiny koło Frysztaka, lat 20, poległ w Dołhomóściskach 20 marca i pochowany w Milatynie.

Bomba Piotr, szer. 13 p. p. 9 komp., zginął 4 lutego pod Czyszkami.

Bondaruk Antoni, szer. 2 p. p. 3 komp., lat 20, zabity w Lwowie 12 stycznia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Boos Tadeusz, urodzony we Lwowie 1892 r., tapicer, ochotnik, zmarł wskutek ran 8 grudnia w szpitalu na Technice.

Borc Franciszek, podpor. 8 p. p. 3 komp., student, lat 22, poległ 26 czerwca i pochowany w Przemyslanach.

Borc Jan, szer. 37 p. p. 7 komp., poległ w Pleśzowicach 5 kwietnia.

Borek Andrzej, szer. 5 p. p. 3 komp., lat 26, zginął w Pasiękach Miejskich 31 marca.

Bornik Jan, szer. 4 p. p. 5 komp. z Warszawy, zginął w Żużelu koło Sokala 29 stycznia.

Boro Adam, lat 20, żołnierz legionista z Rzeszowa, poległ śmiercią bohaterską 21 listopada.

Borowiecki Marcin, szer. 26 p. p. 12 komp., lat 22, ciężko ranny pod Rawą Ruską, zmarł 16 maja i na cmentarzu miejscowym pochowany.

Borowik Janusz Jerzy, szer. 21 p. p. 8 komp., nauczyciel z Warszawy, poległ w Żużelu 2 lutego.

Borowski Stanisław, ochotnik 3 oddziału warszawskiego odsieczy Lwowa, lat 23, ciężko ranny pod Persenkówką, zmarł w szpitalu na Technice 2 stycznia.

Borski Stanisław, szereg. 39 p. p. 1 komp., stolarz, poległ 16 maja.

Bortkiewicz Waclaw, szer. 3 pp. 1 komp., lat 30, zmarł z ran 15 stycznia.

Borzęcki Stanisław, syn Tadeusza, urzędnika fundacji hr. Skarbka i Gizeli z Czapczyńskich. Ur. 10 kwietnia 1895, słuchacz Politechniki lwowskiej. Jako członek Związku Strzeleckiego wyruszył w sierpniu 1914 w pole z legionem wschodnim. Po rozwiązaniu legjonu przydzielono go do 30 p. p. austr. i wysłano do Styrii celem wyszkolenia na porucznika. Zwolniony z wojska austr., powrócił jako artylerzysta do legionów, ukończył szkołę podchorążych, a otrzymawszy urlop, w pierwszym dniu listopada zgłosił się do obrony Lwowa i walczył na odcinku szkoły kadeckiej. Ranny 17 listopada, zgłosił się niezupełnie jeszcze wyleczony na front. Mianowany podporucznikiem, walczył w Lubieniu, Gródku Jagiell., wreszcie dnia 10 marca, trafiony pięciu kulami, poległ w tem ostatnim miesiącu.

Bosak Jan, szer. gr. pułk. Sikorskiego 3 komp., z Ojcowa koło Olkusza, poległ 11 stycznia w Suchej Woli i tam pochowany.

Bożek Władysław, szer. 13 p. p. 2 komp. lat 20, poległ w Lubieniu Wielkim 29 marca i tam pochowany.

Bracek Ludwik, szer. 3 p. p. 3 komp., poległ w Sądowej Wiszni 15 marca i tam pochowany.

Brachaniec Józef, murarz lat 23, kapral 5 p. p. z komp. saperów, odznaczony odznaką I brygady „Za wierną służbę“, poległ pod Janowem dnia 13 grudnia.

Bratkowski Ludwik, szer. 19 p. p. 3 komp., tapicer z Warszawy lat 24, zmarł z ran z Lipowcach 24 czerwca i tam pochowany.

Brodalka Józef, szer. 19 p. p. 9 komp., zmarł 29 maja.

Brojek Marjan, szer. 5 pp. 4 komp., elektrotechnik z Łodzi, poległ na Pasiękach 11 stycznia.

Brojonowski Marjan, st. żołn. 5 p. p. baonu szturm., student lat 19, ze Lwowa, zmarł z ran 11 czerwca.

Brudziński Stefan, szeregowiec 5 p. p., zmarł 5 lutego.

Brühn Jerzy, ur. 1897 w Piotrkowie, słuchacz praw uniwersytetu warszawskiego, sekcijny III baterji 4 p. art., poległ 4 grudnia na punkcie obserwacyjnym. Przez cztery lata omijały go kule w bojach legionów, w których szeregi zaciągnął się zaraz z początku. Po długiej tułaczce żołnierskiej, po długich dniach kaźni w Szczypiórnej, z ukochanej Warszawy, której już nigdy nie miał zobaczyć, pośpieszył wśród pierwszych na obronę kresów, by tu śmierć znaleźć chwalebną.

Bryjak Jan, szer. 20 pp., lat 20, zabity granatem w Chyrowie 22 lutego i tam pochowany.

Bryk Kazimierz, szer., ur. 1899 we Lwowie, zmarł 16 listopada. Pochowany w Kleparowie.

Brzeski Kazimierz, podporucznik 7 p. p. z Radomia, lat 25, poległ pod Dolinianami koło Sądowej Wiszni 8 marca.

Brzeziński, starszy żołnierz 9 p. p. 4 komp., przywieziony martwy z pola walki 20 maja. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Brzeziński Józef, szer. 40 p. p. 1 komp., lat 21, zmarł z ran 1 czerwca.

Brzeziński Stefan, żołnierz 30 p. p. 2 komp., z Winnik, lat 18, ciężko ranny w Grzybowicach, zmarł w szpitalu na Technice 5 grudnia.

Brzezoń Józef, szer. 22 p. p. 3 komp., ślusarz z Będzina, poległ w Starzawie koło Dobromila 18 grudnia i pochowany na cmentarzu ewangelickim koło cerkwi Smolnicy.

Brzozowski Emil, szeregowiec, padł ofiarą band ukraińskich w 21 r. życia, podczas patroli we wsi Grzybowice dnia 15 stycznia i pochowany na tamtejszym cmentarzu.

Brzozowski Jan, szereg. oddziału Abrahama, zmarł dnia 27 marca.

Brzozowski Michał, szereg., ur. 1898, poległ 17 listopada. Pochowany w Kleparowie.

Brzyski Kazimierz, szer. 9 p. p. 6 komp., z Łukawicy koło Cieszanowa, ślusarz, poległ 27 grudnia w Lubaczowie. Pochowany we wsi rodzinnej.

Buchman Piotr, szer. 5 p. p. 8 komp., zmarł 23 marca.

Buczma Stefan, podpor. poc. panc. „Śmiały“, poległ między Sądową Wisznią a Chorośnicą. Pochowany w Przemysłu 29 grudnia.

Buczynski Marcin, były legionista, urodzony w Złotym Potoku, lat 42, żonaty, należał do tych pierwszych, którzy chwycili za broń, aby najazd hajdamacki odeprzeć, zmarł z ran, otrzymanych 4 listopada.

Buda Władysław, ułan 8 p., z Łętowni koło Myślenic, lat 22, zginął od granatu w Krysowicach 4 kwietnia. Pochowany w Mościskach.

Budzewski Michał, poległ śmiercią bohaterką w Pasiekach Miejskich 11 stycznia.

Buhn Karol, plutonowy rodem z Moraw, poległ w Biłce Szlacheckiej 24 listopada i tam pochowany.

Bujak Jan, szer. 10 p. p. 10 komp., lat 21, poległ 16 maja w Stawczanach i tam pochowany.

Bułat Michał Włodzimierz, jednoroczny plutonowy 8 kompanii II baonu 37 pp. abiturjent pierwszej lwowskiej szkoły realnej, poległ w 17 r. życia, dnia 14 czerwca w walce o przyczółek mostowy na Dniestrze koło Niżniowa. Zmarły od wczesnej młodości pracował w niepodległościowych tajnych organizacjach polskich. W dniu 31 października na wieść o planowanym zamachu Ukraińców zjawiał się wraz z kolegami w lokalu przy ul. Krzywej i odtąd walczył w szeregach pierwszych obrońców. Brał udział w bojach pierwszego odcinka, od grudnia zaś na froncie wschodnim, nie chcąc korzystać z przysługującego mu urlopu. Gdy zginął, dowództwo bataljonu, zawiadamiając rodziców o śmierci syna, stwierdziło iż: Pamięć o nim nie zaginie w historii bataljonu.

Burczyk Józef, syn Antoniego i Walerji z Kowalów, urzędnik Izby handlowej, lat 24, ze Lwowa, podporucznik 2 pułku strzelców lwowskich 5 komp., zmarł skutkiem rany dnia 27 stycznia.

Burda Jan, szer. 4 p. p. 5 komp. poległ 18 lutego.

Burjan Stanisław, lat 56, inżynier, rodem z Krakowa, porucznik ochotnik, zmarł wskutek rany w szpitalu na Technice 5 listopada.

Bury Wawrzyniec, szer. 3 p. p. strzelc. podhal., lat 20. Ciężko rannego zamordowała ukraińska we wsi Księży Most koło Sądowej Wiszni 15 marca. Pochowany w tej samej wsi.

Burzym Mieczysław, lat 49, starszy oficjał pocztowy, żołnierz-ochotnik, zmarł 13 listopada śmiercią walecznych z ran otrzymanych na odcinku „Cytadela“. Oburzony zdradzieckim najazdem Ukraińców i szerzonym przez nich brutalnym terrorem, staje w szeregu bojowym razem z młodzieżą, mimo, że wiek zwalniał go od obowiązku czynnego udziału. Przedarłszy się szczęśliwie przez wrogi front, zajął poruczoną mu przez por. Monda placówkę pod Cytadelą. Gorący patriota, człowiek starszy, doświadczony i stanowczy, wytrawny myśliwy o dużej sile fizycznej i niezwyklej równowadze ducha, cechującej ludzi o prawym charakterze, szlachetny w swych działaniach, był idealnym typem żołnierza-ochotnika. Przyjaciele podziwiali bohaterski zapał, z jakim strudzony po nocy, spędzonej wśród łomotu szalejącej bitwy, szedł ponownie na wyznaczoną placówkę z niezłomną wiarą w zwycięstwo. Świadomość, że walka będzie ciężka i musi pochłonąć wiele ofiar, nie zdołała ani na chwilę osłabić bohaterskiego zapału i wiary. Od 4 do 7 listopada wytrwał na swojej placówce wśród gradu kul, dając młodym towarzyszom broni przykład nieustraszonego męstwa, zimnej rozwagi i bezwzględnego posłuchu dla rozkazów komendanta. Pięć kul nieprzyjacielskich i głęboka rana w głowie od uderzenia kolbą spowodowały śmierć prawdziwie męczeńską wśród nieopisanych cierpień.

Buśko Antoni, kapral 15 p. p., ze Słotwiny, lat 23, zmarł z ran w Iwanówce koło Trembowli 9 czerwca i tam pochowany.

Buta Jan, żołnierz 4 p. p., poległ na polu chwały pod Lwowem 17 lutego.

Buta Michał Roman, urodzony we Lwowie 1895 r., plutonowy 30 p. p. 1 komp. ciężko ranny w bitwie pod Zboiskami 27 grudnia, zakończył życie po ciężkich cierpieniach 1 stycznia.

Buxbaum Seweryn, podporucznik, słuchacz praw, zginął śmiercią męczeńską, dostawszy się do niewoli ukraińskiej, rozstrzelany w Sokalu 4 grudnia w wieku 22 lat. Zwłoki przewieziono do Lwowa i złożono na cmentarzu izraelickim.

Bychtloff Jan, urodzony w Dawidowie 1895, stelmach, szer. 1 p. p. 2 komp., wskutek trudów wojennych zmarł w szpitalu na Technice 31 grudnia.

Byk Franciszek, starszy sierżant 5 p. p., poległ na polu walki 18 maja.

Byra Józef, szer. 37 p. strz. 9 komp., lat 20, zginął od ran postrzałowych w Pikułowicach dnia 4 maja.

Cabaj Antoni, szer. 8 p. p. 3 komp., lat 18, poległ w Wołczuchach 22 lutego i tam pochowany.

Cabak Józef, szer. 3 p. p., zmarł 30 czerwca w szpitalu epidemicznym.

Całka Franciszek, lat 20, szer. 5 pp. 4 komp., uczeń gimnazjum, poległ 21 listopada.

Capp Adam, uczeń IV kl. realnej, w czternastej zaledwie wiosnie życia zaciągnął się w szeregi obrońców i 28 grudnia znalazł się na Bodnarówce, gdzie wraz z 8 kolegami dostał się do niewoli ukraińskiej. Obdartego z ubrania, zapędzono do Dawidowa i tam następnego dnia zamordowano uderzeniami kolby karabinu, co sekcja dokonana przy eks-humacji wykazała.

Car Józef, szeregowiec kompanii technicznej 38 p. p. strzelców lwowskich, terminator blacharski ur. 1898, poległ po bohaterskiej walce 15 maja w bitwie pod Kulikowem.

Cederbaum Stanisław, w obronie ziemi ojczystej poległ pod Lwowem jako podchorąży 36 pp. Legji Akademickiej. Urodzony w Warszawie syn Henryka. Po ukończeniu szkoły Konopczyńskiego wyjechał na studia elektrotechniczne do Liège. Tam zaskoczyła go wojna. Szybki marsz wojsk niemieckich odciął go od kraju i uniemożliwił powrót do Ojczyzny. Internowany przez Niemców, przebył dwa lata w obozie w warunkach bardzo ciężkich, niedostatek i tęsknota za swoimi nie złamały go jednak ani na ciele, ani na duszy. W sierpniu 1916 r. udało mu się wydobyć z tego piekła brutalnej przemocy i szczęśliwie powrócić do Warszawy. Tu wstąpił na wydział prawniczy uniwersytetu, poświęcając się jednocześnie z zamiłowaniem pracy nad wojskowością w szeregach Polskiej Organizacji Wojsk. Skoro więc tylko wybiła godzina uwolnienia Warszawy od najazdu niemieckiego, stanął w szeregach wojska polskiego. Wcielony w randze podchorążego do 36 p. p. Legji Akademickiej, wyszedł z nią w grudniu pod Lwów i tutaj poległ.

Cent Jan, szer. 8 p. p. 1 komp., zmarł 17 kwietnia. Pochowany w Złoczowie.

Chabło Franciszek, szereg. poległ 17 stycznia, pochowany w Zimnej Wodzie.

Chachulski Jan, szer. 2 p. p. komp. karab. masz., uczeń 5 kl. realn., lat 19, zmarł z ran w Rawie Ruskiej 26 grudnia i tam pochowany.



CHOLEWTAJKA ZOFIA



CIECHOWSKI HENRYK



CISZKA TADEUSZ



CIUPIŃSKI JÓZEF



CZERKAŚ EDWARD



CZERKAWSKI ZYMUNT



CZERZOWSKI JASTRZĘBIO TADEUSZ



DĄBROWSKI WŁADYSŁAW



DĘBICKI ADOLF



DUBEL ADAM



DYMIŃSKI REMIGJUSZ



DZIERZBICKI ZYMUNT



ESTKEN LITKOWSKI STANISŁAW



EUSTACHIEWICZ STANISŁAW

Chalasiowski Ludwik, poległ 22 marca w Nowym Mieście i tam pochowany.

Charlewski Jan, ur. 16 maja 1894 w Ustrobernej pow. Krosno. Nauki pobierał w Krakowie; w r. 1914 wstąpił do tworzącej się legji i wcielony został do 2 p., walczył w Karpatach, skąd jako ranny przewieziony został do Krakowa i przeniesiony do 18 p. p. Po skończeniu szkoły oficerskiej w Bazin na Węgrzech wyruszył na front rosyjski. Po raz drugi ciężko ranny, wraca znowu po kilku miesiącach do Krakowa. W r. 1918 uzyskał urlop na wykończenie studjów na politechnice lwowskiej i tu zastały go wypadki listopadowe. Jeden z pierwszych zaciągnął się w szeregi obrońców, ranny w walkach ulicznych, po powrocie do zdrowia, wyruszył w dniach 29—31 grudnia na Persenkówkę i tam poległ. Zwłok mimo usilnych poszukiwań nie znaleziono.

Chądzyński Wacław, uczeń VIII klasy gimn. ur. w Szczerowie gub. siedleckiej w r. 1900. Zaraz w pierwszych dniach walki o Lwów pośpieszył w niebezpieczne narazie szeregi obrońców i poległ w walce o gmach sejmowy we Lwowie dnia 18 listopada. Gimnazjum IV, którego był uczniem, zapisało imię jego w swej kronice na zaszczytnem miejscu, jako najlepszego swego wychowanka.

Chełmiński Władysław, szer. 2 p. p. 10 komp., lat 24, z Kijowa, poległ w Skniłowie 13 stycznia, pochowany w Sygniówce.

Chlebk Józef, szeregowiec, poległ 21 listopada.

Chmiel Józef, szer. 5 p. p. 1 komp., poległ 1 kwietnia.

Chmielewski Jan, szereg. 8 p. p. 9 komp., ur. 1898 w Warszawie, zmarł 31 maja.

Chmielewski Kazimierz, st. żołnierz 7 p. p. 4 komp., z Warszawy lat 24, zmarł z ran 22 czerwca.

Chmielewski Stanisław, kapral 39 p. strz. 11 komp., rzeźnik z Kleparowa, lat 22, po postrzale w głowę i piersi, zmarł w drodze do szpitala z Podhorzec 16 maja i pochowany na cmentarzu w Kleparowie.

Chmielewski Stanisław, podporucznik, weterynarz I p. kawalerji, zmarł wskutek ran, odniesionych w bitwie pod Winnikami, przeżywszy lat 27.

Chmielewski Stefan, szer. 2 p. p. 4 komp., lat 20 z Płockiego, poległ w Wołczy koło Dobromila 12 stycznia. Pochowany w Nowym Mieście.

Chmura Mieczysław, jednoroczny plutonowy artylerji pociągu pancernego „Kozak“, zmarł wskutek ran 19 stycznia. Pochowany w Sanoku.

Chodkiewicz Aleksander, szereg. 21 p. p. 11 komp., poległ w bitwie pod Wiszenką koło Gródka 27 marca.

Chodkowski Teodor, szer. 21 p. p. 8 komp., ciężko ranny w Rawie Ruskiej, zmarł 15 marca. Pochowany na miejscowym cmentarzu.

Chodor Stanisław, strzelec 38 p. strz. 3 komp. lat 18, poległ w Obarzańcach koło Tarnopola 1 czerwca i pochowany w Horodyszczu.

Chodowaniec Michał, z zawodu murarz, brał czynny udział w walkach listopadowych 1918 r., był często wysyłany z odcinka Szkoły Kadeckiej we Lwowie po zakupy prowiantów, które nocami, przekradając się przez placówki nieprzyjacielskie, przynosił wojskom polskim. W czasie jednej z takich wycieczek został zabity przez patrole ukraińskie dnia 1 lutego 1919 na Pohulance, gdzie w kilkanaście dni póź-

niej patrole polskie rozpoznały jego zwłoki. Zanim jednak rodzina zdołała według udzielonych wskazówek wyszukać zwłoki poległego, zostały one albo gdzieś na Pohulance pochowane, albo też przewiezione do wspólnego grobu na cmentarzu Janowskim i pogrzebane w miejscu nieznanem.

Chojnacki Kazimierz, z Warszawy, lat 20 monter, szeregowiec II bataljonu warszawskiego oddzielenia Lwowa, ranny w pierś, zmarł 12 stycznia w szpitalu na Technice.

Cholewa Leopold, szer. 1 p. strzel. lwow. 7 komp., poległ w Dublinach 5 grudnia.

Cholewa Władysław, szer. 1 p. strzel. lwow. 7 komp. poległ 6 grudnia.

Cholewanka Zofja, szeregowiec Leg. Ochot. Kobiet, ur. 1899 we Lwowie poległa 19 marca. Towarzyszki broni poniosły na swych ramionach prostą z białych desek zbitą trumnę, za którą postępowali rodzice i narzeczony ranny w głowę i prawie niesiony przez kolegów.

Cholewka Roman, bombardier baterji miotaczy min 4 p. poległ na posterunku w Pasiekach Miejskich, 16 kwietnia.

Chołodniak Józef, sierż. 40 p. p. 3 komp. ekonom, zmarł z ran 9 maja.

Chołoń Władysław, szereg. 5 p. leg. 3 komp., ur. 1901 w Zaczerniu, poległ 19 grudnia. Pochowany w Sołonce.

Choraży Marjan, lat 19, żołnierz 13 komp. 5 p. p. zginął w obronie Lwowa dnia 5-go kwietnia.

Choraży Władysław, 5 p. p. 4 komp., komendant oddziału rzeszowskiego, padł na polu walki przy zdobyciu południowo-wschodnich przestrzeni Lwowa 21 listopada.

Choton Władysław, szereg. 5 p. p. 3 komp., lat 18, poległ w Sołonce 10 grudnia.

Chromiak Władysław, szer. 1 p. artyl. zginął w Gródku 1 lutego.

Chronowski Jan, żołnierz 4 p. p. poległ na polu chwały pod Lwowem 17 lutego.

Chrúst Jan, szereg. 1 brygady lwow., poległ 3 marca.

Chryplewicz Franciszek, sekc. 1 p. strzel. lwow. 4 komp., ur. w Sokolnikach, poległ pod Bodnarówką 2 stycznia, licząc lat 21.

Chrzan Józef, szer. 9 p. p. 1 komp. poległ pod Horyńcem 26 grudnia i tam pochowany.

Chrzanowski Andrzej, szer. 5 p. p. 1 komp. lat 24, zmarł z ran 26 maja.

Chrzanowski Antoni, szereg. 26 p. p. 3 komp. lat 31, poległ pod Rawą Ruską 16 maja i tam pochowany.



63. Grób Zofji Cholewianki.

Chrzanowski Władysław, szereg. 36 p. p. 1 komp., student z Warszawy, lat 20, poległ w Kulpar-kowie 12 stycznia.

Chudaszek Władysław, starszy żołn. 8 p. p. 2 kom., szewc z Częstochowy, lat, 19 zabity grana tem 15 czerwca w Denysowie.

Chudzicki Kościeszka Witold, urodzony w r. 1891, syn radcy Dyrekcji Skarbu Włodzimierza i Dory z Dittmayerów, urzędnik Magistratu lwowskiego. Wojnę przeżył w legionach. Od pierwszej chwili walk lwowskich bierze udział w obronie miasta. Walczy na ul. Gródeckiej i na placówce Bema, gdzie mała garstka ochotników męstwem zwyciężyła znacznie liczniejszego nieprzyjaciela, mającego silne zabezpieczenie w domach sąsiednich. W dniu 9 listopada ciężko ranny 7 kulami z karabinu maszynowego, przeniesiony do szpitala na Technice, dnia następnego po operacji umiera.

Chudzicki Józef, student uniwersytetu warszawskiego, szeregowiec I bat., ciężko ranny zmarł na Technice 14 stycznia, licząc lat 23.

Chudzik Teofil, szer 8 p. p. 11 komp. z Łęki koło Piotrkowa, lat 20, zginął podczas eksplozji grana tu w Skniłowie 13 stycznia. Pochowany w Sygniówce.

Chudzik Tomasz, szeregowiec 2 p. p. III bat. 9 kompani ranny, zmarł w szpitalu na Technice 15 stycznia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Chudyba Stanisław, szer. 2 p. strzel. 5 komp., syn Maurycego i Mariji z Bujaków ur. 27 listopada 1900 telegrafista, poniósł śmierć za ojczyznę 15 kwietnia.

Chujezyk Antoni, szer. 8 p. p. 6 komp., zginął 4 kwiet. w Domaszowie. Pochowany w Rawie Ruskiej.

Chwaleński Stanisław, sekc. 37 p. p. 6 komp., rodem z Radoszyc gub. radomskiej, lat 26, zmarł z ran 9 marca w Gródku Jag. i tam pochowany.

Chwydewicz Roman, szeregowiec 3 p. p. 3 komp., zmarł dnia 15 kwietnia.

Chyła Franciszek, szereg. 2 p. p. strzelców 11 komp. poległ 3 maja.

Ciążyński Tadeusz, syn Stanisława i Emilji z Doubraw'ów, żołnierz 1 p. strzelców lwowskich. W pierwszych dniach zajęcia miasta przez Ukraińców zaciągnął się w szeregi obrońców i poległ 11 listopada na placówce Bema, gdzie wrzały najzaciętsze walki. Zwłoki złożono na cmentarzu Janowskim.

Cichocki Jan, szer. 8 p. p. poległ 15 grudnia w Smolnicy, pochowany w Krościenku.

Cichoń Aleksander, szer. 8 p. p. 8 komp. stolarz z Gorzkowie koło Piotrkowa, lat 24 zmarł z ran 7 maja w Rawie Ruskiej i tam pochowany.

Cichowicz Jan, plutonowy 8 p. p. 5 komp. lat 20 zginął 14 czerwca i pochowany w Horodyszczu.

Ciechowski Henryk, student Politechniki warszawskiej, ułan ochotnik, poległ pod Kryswicami w drugiej połowie stycznia 1919 r. Ur. w 1901 roku w Będzinie, gdzie ukończył 8 klas wyższej szkoły realnej. W r. 1918 jako słuchacz Politechniki warszawskiej poszedł do wojska. Walczył w 3 pułku konnych strzelców w grupie rotmistrza Borkowskiego. Ciało jego i dwóch innych nierozpoznane pochowano w Mościskach.

Ciechowski Jan, szer. 2 p. p. 4 kom., z Dąbrowy, poległ w Krościenku 17 grudnia i tam pochowany.

Cielinkiewicz Władysław, podporucz. 39 p. strzel. 6 komp., prawnik ze Szczerca, lat 30, poległ

w Manajowie koło Zborowa 21 czerwca. Pochowany w Kruhowie.

Cientuszewski Aleksander, szeregowiec 8 p. 2 komp., uczeń z Warszawy, lat 20, poległ w Kozicach 7 marca. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Cieplik Jerzy, syn Michała i Eleonory z Orłowskich, student z Warszawy, szer. I bat. szturm. zmarł wskutek postrzału w głowę 9 marca.

Cieśla Mieczysław, strzel. 1 p. strzel. lwow., syn Karola, pomocnik kancelaryjny ze Lwowa, położył życie za ojczyznę 16 kwietnia, licząc lat 18, pochowany na cmentarzu Janowskim.

Cieślicki Tomasz, st. żoł. 19 p. p. odsiecz Lwowa 2 komp. karab. maszyn., cieśla lat 22 z Psar ziemi piotrkowskiej, zabity podczas ataku Ukraińców w Horajcu 30 kwietnia i pochowany w Stawczanach.

Clocha Jan, szer. szturm. bryg. lwowsk. zmarł 10 maja Żydatyczach.

Ciok Bronisław, szereg, 2 p. p. ułanów, poległ 13 czerwca. Pochowany w Gajach Starobrodzkich.

Cionka Tadeusz, lat 18, urodzony w Podwołoczyskach, syn śp. Franciszka i Jadwigi z Wodeckich, plutonowy oddziału telegraficznego, poległ śmiercią bohaterską 3 listopada.

Cios Stanisław, szer. 39 p. strzel. 6 komp., zmarł z ran 27 czerwca w Skwarzawie i tam pochowany.

Ciosek Jan, szer. 7 p. 4 komp., lat 20, zginął w Podkamieniu koło Rohatyna 29 czerwca i tam pochowany.

Ciszka Tadeusz, urodz. 26 października 1900 w Śniatynie. Jako uczeń VII kl. gimnazjalnej wstępuje w 1917 roku do legionów. Służbę legionową kończy więzieniem w Huszt, skąd umknawszy dostaje się w strony rodzinne. Wzięty następnie do wojska austriackiego, przebywa na froncie włoskim. Po rozbiciu Austrii wraca do Lwowa i tu w pamiętnych dniach listopadowych bierze udział w bohaterskiej obronie przed ruskim najeźdem. W dniu 19-go czerwca pod Zborowem trafiony kulą w czoło umarł w czasie przewozu do Lwowa.

Ciupa Józef, plut. 3 p. strzel. 1 komp., poległ w bitwie pod Bodnarówką 17 kwietnia.

Ciupiński Józef, lat 17, ochotnik, poległ pod Rawą Ruską dnia 6 stycznia, szeregowiec 8 p. p. leg. 11 komp.

Ciupiński Mieczysław, szereg. 8 p. p. 11 komp. z Łodzi, lat 24. poległ 7 stycznia w Kamionce.

Ciupryk Orłowski Emil Kamil, podporucz. nik żandarmerji, słuchacz filozofji, syn Józefa, zmarł



64. Grób Tadeusza Ciszki.

z ran w szpitalu na Technice 17 maja, przeżywszy lat 22.

Combień Franciszek, szer. 2 baonu IV komp. z Drohobycza, szewc, lat 36, zmarł z ran 26 kwietnia.

Cwalina Wacław, z Warszawy, szeregowiec ochotnik z I bat. odsieczy Lwowa, 4 komp., liczący lat 19, wskutek ran zmarł w szpitalu na Technice 15 stycznia.

Cwenar Józef, starszy żołnierz 1 p. p. 4 komp., rodem z Sokolnik, poległ na Persenkówce 30 grudnia w 23 roku życia.

Cwiek Władysław, szer. 1 p. strzelców lwow. 3 komp., ur. w Jałowcu w r. 1891, ciężko ranny w bitwie pod Skniłowem, zmarł w szpitalu na Technice 31 grudnia.

Cwikła Władysław, szer. lat 22, zmarł 10 marca w Gródku Jagiellońskim i tam pochowany.

Cwinarowicz Jan, szeregowiec, zmarł dnia 23 marca.

Cybiński Konrad, syn Franciszka, rodem z Warszawy, poniósł śmierć w obronie Lwowa 8 marca w 18 roku życia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Cygan Aleksander, kapral 8 p. leg. 8 komp., ur. 1895 w Białymstoku, poległ 9 marca; pochowany w Dobrosinie.

Cygan Józef, szer. 39 p. strz. 11 komp., górnik z Chrzanowa, lat 20, zginął w Podborcach dnia 16 maja.

Cyma Kazimierz, z oddz. wyw. rozstrzelany przez Ukraińców w Chlewczanach koło Rawy Ruskiej z początkiem lutego.

Cymała Alojzy, szer. 2 p. p. 4 bat., poległ 11 marca w Bortiatynie koło Sądowej Wiszni i tam pochowany.

Cyrański Adolf, porucznik, zmarł 24 kwietnia. Pochowany w Strusowie.

Czaj Michał, st. żołnierz 1 8 p. p. 8 komp., poległ 28 marca.

Czajkowski Jan, szer. 8 p. p. 5 komp., zmarł wskutek ran dnia 16 czerwca. Pochowany w Chodorowie.

Czajkowski Władysław, podporucznik i dowódca oddziału karab. maszyn. żandarmerji lotnej, uczestnik całej wojny światowej od 1914 r., poległ w boju o Jaworów 24 marca, przeżywszy lat 25. Pochowany w Jarosławiu.

Czak Franciszek, szer. 5 p. p. 9 komp., poległ 30 grudnia.

Czapiński Wacław, uczeń VI kl. II szkoły realnej i ułan 1 pułku, zmarł z ran 10 grudnia.

Czayka Władysław, syn Włodzimierza i Olimpi ze Stenzłów, ze Lwowa lat 17, ochotnik, zmarł z ran w szpitalu 10 listopada.

Czech Kazimierz, kanonier 1 p. art. 3 bater., lat 22, zabity szrapnelem 19 czerwca w Adamówce koło Brzeżan i tam pochowany.

Czechak Zdzisław, ur. 1897, syn nauczyciela zamordowany przez Ukraińców 23 listopada. Pochowany w Starem Siole.

Czechorowski Kazimierz, szer. 8 p. p. 1 k., z Tomaszowa, lat 20, zmarł z ran w Brzeżanach dnia 17 czerwca i tam pochowany.

Czechowicz Bronisław, starszy żoł. 8 p. p. leg. 8 komp., poległ w Dobrosinie 9 marca i tam pochowany.

Czekaj Jan, szer. 38 p. strz. 5 komp., lat 20, z Opatowa, poległ w Książem 28 czerwca. Pochowany w Złoczowie.

Czekajło Andrzej, porucznik 3 baonu żywieckiego, słuchacz praw, zginął w Bortiatynie koło Mościsk 13 marca. Pochowany w Sądowej Wiszni.

Czekajło Jan, żandarm, zginął 3 maja. Pochowany w Gródku Jagiellońskim.

Czeluśniak Jan, szer. 12 p. p. 9 k., z Wójtowy koło Gorlic, lat 18, poległ 4 lutego pod Czyżkami koło Dobromila.

Czepielewski Leon, sądowy pomocnik kancelaryjny, rozstrzelany został w Złoczowie dnia 27 marca po śledztwie, przeprowadzonym w barbarzyński sposób.

Czepielewski Zdzisław, kelner lat 21, rozstrzelany w Złoczowie 27 marca.

Czerkas Edward, ur. 18 marca 1902 w Monasterzyskach pow. Buczacz, ukończył 4 kl. we Lwowie, w szkole powsz. św. Marii Magdaleny. Wskutek wypadków wojennych opuścił Lwów wraz z rodzicami, udając się do Białej. W maju 1918 r. powrócił do Lwowa i wstąpił do V kl. gimnaz. Po zajęciu Lwowa przez Ukraińców zgłosił się do szeregu. Brał udział w walkach w ogrodzie Pojezuickim w ataku na gmach sejmowy, podczas którego 17 listopada zginął, ugodzony kulą nieprzyjacielską. Podczas zawieszenia broni dnia 20 listopada został pochowany na cmentarzu Janowskim obok swego brata stryjecznego Czerkasa Marjana.

Czerkawski Zygmunt, dr. podpor. W dniu Zmartwychwstania Pańskiego poległ śmiercią bohaterską w obronie ziemi ojczystej przed nawałą wroga ppor. dr. Zygmunt Czerkawski z baonu sztab. Dla swych podwładnych towarzyszy broni był dr. Czerkawski wzorem sumiennego, obojętnego wypełniania obowiązków. Dzielił z żołnierzem na froncie trudy wojenne, zapalał go i zagrzewał własnym przykładem, idąc w pierwszych szeregach z nieustraszoną odwagą. W pamiętny ranek ruszył na czele swego oddziału do ataku na wraże pozycje. W toku walki nieprzyjacielska kula rani go dotkliwie w rękę. Zmarły nie wycofuje się jednak z bitewnego ognia, lecz rozkazawszy założyć sobie opatrunek, ściga dalej pierzchającego w nieładzie wroga. W chwili, gdy opór nieprzyjacielskich wojsk był już prawie złamany, gdy czyniły one rozpaczliwe wysiłki, by powstrzymać impet nacierających naszych oddziałów, raniony śmiertelnie pada Czerkawski na polu bitwy. Los okazał się dlań łaskawy, pozwolił mu bowiem oglądać triumf naszego zwycięstwa i umierać spokojnie w przeświadczeniu, że ofiara jego krwi i życia na marne nie poszła, że przypadła mu w udziale śmierć najszczytniejsza: śmierć za Ojczyznę.

Czerniawski Kazimierz, syn Wincentego i Marii z Machowskich, elektromechanik, szereg. pułku kolejowego, 2 komp., ur. 1895, wskutek rany w Gródku Jagiellońskim zmarł 22 lutego.

Czerny Schwarzenberg Julian, podchorąży 8 p. p. podhal. 1 kompanji, syn Bolesława i Jadwigi z Heflmajerów z Krakowa, student gimn., lat 19, poległ w Bełzcu 27 czerwca.

Czerwienia Jan, szer. 10 p. p., poległ 13 grudnia na polach pod Niżankowicami. Zwłoki spoczęły na cmentarzu miejscowym w Przemyślu.

Czerwiński Józef, szereg. 24 p. p. 6 komp., lat 30, zginął w Owczych Górach koło Złoczowa dnia 26 czerwca.

Czerwiński Lucjan, szer. 2 baonu strzelców, poległ w Bełzie dnia 20 lutego i tam został pochowany.

Czeżowski Jastrzębiec Tadeusz, ur. dnia 28 sierpnia 1902 r. w Buczaczu, uczeń V kl. gimn. w Rzeszowie, padł w walce o cmentarz Łyczakowski dnia 21 listopada i krwią serdeczną przypieczętował wielką miłość Ojczyzny i prawdziwe ukochanie polskiego Lwowa. Z ławy szkolnej wstąpiło orle młode w twardą i znojną, lecz zaszczytną żołnierską służbę, kładąc w pierwszej orężnej rozprawie życie w ofierze. Ziściły się w ten sposób dawno śnione marzenia dziecka-bohatera.

Czownicki Wilhelm, sekcyjny, poległ 24 stycznia, przeżywszy lat 21 i pochowany na cmentarzu w Sanoku.

Czub Jan, szer. 24 p. p. 6 komp., lat 20, ciężko ranny w Brzozdowcach, 22 maja zakończył życie, przeżywszy lat 20 i pochowany w Rozdole.

Czubiński Zdzisław, podpor. 2 p. p. kompanji karab. maszyn., aptekarz z Sandomierza, poległ w Laszkach 11 stycznia.

Czuchraj Józef lub Jan, żołnierz 30 p. p., zmarł z ran w Zboiskach 27 grudnia, przeżywszy lat 20.

Czyhelik Karol, poległ 9 listopada.

Czyż Stanisław, szer. 14 p. p. 5 komp., z Boratyna koło Jarosławia, lat 20, zabity granatem dnia 20 czerwca w Lipicy Dolnej koło Rohatyna.

Czyżyk, według podań miejscowej ludności tak się nazywał uczeń gimnazjalny, który dnia 2 lutego przez komendanta dworca w Głębokiej, Terleckiego, zamordowany został pod zarzutem szpiegostwa. Na palcu miał obrączkę z literami F. I. 1854. Pochowany w Felsztynie.

Dadeś Władysław, star. żołnierz 15 p. p. 11 k., ciężko ranny w Iwanówce koło Trembowli 12 czerwca i tam przez Ukraińców pochowany.

Dadok Alojzy, szer. 10 p. p. 1 komp., z Karwiny lat 18, poległ 24 czerwca w Ściance koło Złoczowa i pochowany w Olszanicy.

Dajerling Jan, szer. 1 p. p. strzelc. wielkop. 2 komp., zabity podczas ataku na Ukraińców w Stawczanach 19 kwietnia.

Dalecki Jan, ur. 1898, szer. 2 p. p. 3 komp., poległ 25 grudnia, pochowany w Brzuchowicach.

Dardziński Kazimierz, syn Adama i Marji z Koców, urodzony 22 sierpnia 1893 w Łomży. Początkowo kształcił się w łomżyńskim gimnazjum i w szkole handlowej, po której ukończeniu wstąpił do seminarjum duchownego w Sejnach, skąd przeniósł się na uniwersytet warszawski na wydział prawny nauk społecznych i politycznych. Kiedy zaczęła formować się Legja Akademicka, wstąpił do niej, by bronić zagrożonych kresów i dnia 10 stycznia padł ugodzony kulą w bitwie pod Hamulcem. Pochowany w Łomży.

Darowski Teofil, z Warszawy, lat 19, szereg. 1 baonu ods. Lwowa, ranny zmarł w szpitalu na Technice 12 stycznia.

Datoń Paweł, st. żołn. 13 p. p. 1 komp., student z Zabierzowa koło Bochni, lat 18, zmarł z ran w Artyszczowie 19 lutego i pochowany w Gródku Jag.

Dąbrowa Franciszek, ułan 12 p. 1 szwadr., poległ w Pietnicach 14 maja i pochowany w Dobromilu.

Dąbrowski Henryk, szereg. 36 p. p. 3 komp., uczeń gimn. z Żyrardowa, lat 19, zmarł z ran w Hamulcu dnia 10 stycznia, zwłoki przewieziono do Warszawy.

Dąbrowski Józef, szer. 9 p. p. 2 komp., zmarł 17 czerwca.

Dąbrowski Leonard, plut. 8 p. p. 12 komp., ślusarz, lat 20, z Konina w Kaliskiem, poległ w Kozicach 17 lutego.

Dąbrowski Leopold, ur. 1898 w Koninie w Kaliskiem, plutonowy 8 p. p. 12 komp., poległ 17 lutego. Pochowany w Kozicach.

Dąbski Jan, szereg. 23 p. p. 4 komp., poległ 28 czerwca koło Białego Kamienia i tam pochowany.

Dec Stanisław, lat 17, uczeń szk. wydz., przywieziony martwy z pola walki 17 listopada.

Deksza Aleksander, szeregowiec, poległ 2 listopada.

Dennenfeld Piotr, sierżant, lat 27, zamordowany przez Rusinów wraz z 8 bezbronnymi towarzyszami w lesie w Brzuchowicach dnia 21 grudnia.

Derlacz Wawrzyniec, szereg. 2 p. p. 15 komp., poległ w Pasiekach miejskich.

Desoń Jan, szereg. 4 p. p., 2 komp., poległ 17 lutego.

Dębicki Adolf, syn Antoniego, ur. 1 sierpnia 1887 w Toporowie, słuchacz praw Uniwer. lwowskiego. W czasie studjów prawnych wstąpił do służby przy kolei i przydzielony został na stację Złoczów, gdzie stale przebywał jako asystent do r. 1918, w którym odmówił podpisania deklaracji na służbę Ukraińcom. — W pamiętnym dniu 27 marca padł ofiarą mordu ruskiego.

Demeczek Józef, sierżant 3 p. strzelców lwowskich kompanji karabinów maszynowych, syn Adolfa i Katarzyny z Maruszczaków, murarz rodem ze Lwowa, wskutek ran zmarł w szpitalu na Technice 29 marca, licząc lat 23.

Demus Stanisław, zginął 4 listopada.

Dobja Stanisław, szer. 12 p. p. 1 komp., poległ pod Nawarją 15 maja.

Dobijak Stanisław, star. żołnierz 5 p. p. leg. 12 komp., poległ 1 stycznia.

Dobosz Józef, st. żołnierz 5 p. p. leg. 13 komp., ślusarz z Nowego Sącza, lat 17, zabity miną w Pasiekach miejskich 5 kwietnia.

Dobosz Józef Tomasz, Bartak, chorąży 39 p. p. karpateczyk, więzień z Huszt, b. komendant żandarmerji na dworcu Czerniowieckim, lat 25 i tegoż brat

Dobosz Władysław, szereg. 39 p. p., lat 16, w dniu 26 kwietnia zostali zamordowani przez dzicz ruską w Porsznie koło Glinnej Nawarji.

Dobraniecki Henryk, podporucznik, poległ dnia 12 stycznia pod Bartatowem, walcząc w grupie rotm. Abrahama. Brał udział we wszystkich niemal bitwach okolicznych, jak: Grzybowice, Dublany, Sokolniki, Persenkówka, ostatnie pola jego walki Końce, Domażyr i Bartatów, gdzie w zaciekłym ataku oddał życie na czele swego oddziału.

Dobrosz Władysław, szereg. 1 p. p., poległ w Dołhomościskach 17 marca i tam pochowany.

Dobrowolski Aleksander, szer. II baonu odsieczy Lwowa II komp., rodem z Tomaszowa, lat 30,

poległ w Księżynoście 15 marca, pochowany w Sądowej Wiszni.

Dobrowolski Leopold, plutonowy lat 20, rodem ze Skafatu, uczeń gimnazjum, zmarł wskutek postrzału 26 listopada w szpitalu na Technice.

Dobrzański Andrzej, szereg. żandarm. zmarł z ran 4 stycznia.

Dobrzański Stanisław, starszy żołnierz 7 p. 6 kompanji, ślusarz z Dąbrowy Górniczej lat 24, zginął w Denysowie dnia 15 czerwca.

Dojeoling Jan, poległ 19 kwietnia.

Dolais Marjan Karol, urodził się w Jordnowie, województwie krakowskiem, w dniu 22 lipca 1901 z ojca ś. p. Władysława, notariusza i właściciela dóbr Tłumacz i z matki Magdaleny z Kozubskich. Uczęszczał do gimnazjum w Tłumaczu. Padł w obronie umiłowanej Ojczyzny we Lwowie dnia 17 listopada 1918 r. Młody bohater należał do tego grona najszlachetniejszych synów Ojczyzny, którzy pierwsi odczuli wielką chwilę dziejową i zrozumieli, że nadszedł moment czynu z bronią w rękę. Zagrożony wydalaniem z gimnazjum za działalność patriotyczną wśród kolegów, wyjechał z końcem października 1918 r. z Tłumacza do Lwowa, gdzie brał czynny udział w zjeździe młodzieży polskiej i w pracach nad organizacją tejże i we wschodniej części byłej Galicji. We Lwowie zastał go podstępny napad tak zwanych Ukraińców. — Stał natychmiast na placu św. Jura, bronił Wulki Panieńskiej, brał udział w szturmie na sejm w samochodzie pancernym, wreszcie w walkach na odcinku „Szkoła Kadetka”. Tam, chociaż poważnie ranny, nie złożył jednak broni, ale dodając innym otuchy, poszedł nad ranem dnia 17 listopada 1918 wraz z garstką walczących do nowego ataku na cmentarz stryjski. Tu padł od ekrazytowej kuli hajdamackiej o godzinie 8 rano. Pozostałe po nim notatki najlepiej malują jego młodą, piękną duszę. Oto jak myślał i co pisał w przededniu zgonu młodociany żołnierz polski: „Zdarzy mi się jeno to, co Bóg wszechmogący da. Dał zdolności słudze Swemu, dzięki za nie Jemu ślę. A gdybym źle je zużyć miał, gdybym mało Mu z nich chwały dał, On mię na świecie nie ścierpi.

Ze szturmu wyszedłem cało, Wólki broniłem, a żyję, Boże, czy dasz mi w Swej łasce żyć dalej i przeżyć znoje wojen krwawe?

Nikogo nie chciałbym zabić, a zwłaszcza ludzi talentu, niechaj dla społeczności swojej staną się umiłowanymi.

Och, ja chcę i ja się modłę, by Pan z górnych wzgórz dał dożyć chwili pociechy, dał mi dla Polski czemś być.

A nie stan wojskowy, nie kula i krwawy miecz, lecz myśli mojej potęgą ma mnie na wyżynach postawić.

Oby się zlitował Bóg, oby wysłuchał tych próśb!”

Krewni jego, u których przebywał we Lwowie, zaniepokojeni jego kilkudniową nieobecnością, odszukanali go w dniu 18 listopada 1918 w Szkole Kadetkiej jednakże znaleźli już zimne zwłoki, które narazie pogrzebali na swoim ogrodzie przy ulicy Żmurki. W maju 1919 po odparciu hord ukraińskich ekshumowano zwłoki śp. Marjana Dolaisa i złożono je wraz z sześciu innymi towarzyszami po bardzo uroczystym pogrzebie na cmentarzu Obrońców Lwowa.

(Podobizna Dolais'a na ostatniem tableau.)

Doleżał Adolf, legjonista, ochotnik, zmarł z ran 10 listopada.

Dolnicki Jerzy, szer. 2 p. strzel. lwow. 3 komp. ur. w 1894, poległ w r. 1919. Pochowany w Rokitnie.

Dołbizna Ignacy, szer. 3 p. p. 1 komp. z ziemi grodzieńskiej, poległ w Machnowie 7 stycznia i tam pochowany.

Domański Stanisław, szer. 24 p. p. 5 komp., lat 20, poległ 26 czerwca w Lasowem koło Przemyślan i tam przy okopach nad Wiśniowczykiem pochowany.

Domański Szczepan, szer. 8 p. p. leg. 1 komp., lat 27, poległ koło Przemyśla 13 kwietnia i tam pochowany.

Dominik Franciszek, starszy żołnierz 5 p. p. 4 kompanji, z Nagorzanki koło Buczacza, zginął dnia 18 marca.

Dominowski Stanisław, syn Łukasza, rodem z Chojna ad Grojec, rolnik, ur. w r. 1893, szer. 8 p. p. 11 kompanji, ranny zmarł 15 marca w szpitalu na Technice. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Dorobek Henryk, szer. 2 p. p. starszy żołnierz 1 komp. z Płocka, zmarł z ran 14 maja w Dobromilu i tam pochowany.

Drabentowicz Stefan, plut. 1 p. p. inżynier 2 komp. masarz z Łodzi, lat 24, poległ pod Michałowką 26 stycznia i tam pochowany.

Drabich Marcei, syn Marcelego i Pauliny z Kopińskich, student II kursu politechniki warszawskiej, szeregowiec 36 p. p. Legji Akademickiej, zmarł z ran w walkach pod Lwowem dnia 1 marca, licząc lat 21. Pochowany na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Drabiński Konstanty, szer. 20 p. p. 2 komp., lat 22, zmarł z ran 25 czerwca.

Drailing Józef, szer. 19 p. p. 2 komp. student z Warszawy lat 23, zginął w Pomorzanach 18 czerwca i na cmentarzu miejscowym pochowany.

Drapała Antoni, szer. 37 p. p. 3 komp., ciężko ranny pod Bratkowicami, zmarł 7 marca i pochowany w Gródku Jagiel.

Drapała Władysław, szer. 19 p. p. 3 komp. stolarz, lat 26, z Mokotowa, zmarł z ran w Lipowcach 23 czerwca i tam pochowany.

Dreikopel Kazimierz, szer. 7 p. p. 4 komp., ślusarz z Warszawy, lat 20, zmarł z ran 27 czerwca.

Drewniak Antoni, szer. 2 p. p. strz. 7 komp. z Przemyśla, lat 28, poległ w Glancówce 28 lutego.

Drohard Bolesław z Łanczyna pod Nadworną, ślusarz z zawodu, lat 19, plut. 7 p. p. 1 kom., wskutek postrzału zmarł w szpitalu na Technice dnia 4 stycznia.

Dronka Tomasz, szer. 40 p. p. strz. 2 komp., lat 20, zmarł z ran 25 maja.

Drozd Ludwik, lat 27, sekcyjny 2 p. strzel. 3 komp., rozstrzelany przez Ukraińców na Podzameczu dnia 14 listopada.

Drozd Piotr, podchorąży, lat 26, słuchacz politechniki, poległ 5 listopada.

Drozdowski Józef, kapral 12 p. p. 3 kompanji, z Komorowic koło Białej, lat 22, poległ 28 kwietnia w Wiszence Wielkiej. Pochowany w Wereszycy.

Drozdowski Wincenty, szer. 36 p. p. 2 komp., z Mszczonowa koło Warszawy, lat 20, zmarł z ran w Rawie Ruskiej 8 stycznia.

Drulik Michał, milic., lat 20, rozstrzelany przez Ukraińców 15 czerw. w Kupczyńcach i tam pochowany.

Drużbacki Adam, kapral 4 p. p. 2 komp., ur. 1896 w Wieliczce, zmarł 19 lutego.

Drzewiak Stefan, podchor. wojsk polskich, nauczyciel szkoły handlowej, ranny, zmarł w grudniu. Pochowany w Lublinie.

Drzewiecki Adam, szer. 9 p. p. 4 komp., z Łodzi, lat 24, zmarł z ran 27 czerwca w Podhajcach i tam pochowany.

Dubel Adam, ur. 24 grudnia 1900 r. W czasie aresztowania legionistów w Bolechowie uciekł do Lwowa i tu został powołany do armji austriackiej i wysłany do Włoch. Chory dostał się do szpitala w Pradze, gdzie miał przechodzić operację. Tu zaskoczył go upadek Austrii. Chory, obdarty po czterodniowej podróży na dachu pociągu bez kawałka chleba w ustach, dostał się do Lwowa dnia 4 listopada. Spotkawszy pierwszą patrol polską, bez wahania przyłączył się do niej i odtąd pełnił nieprzerwanie służbę na V odcinku. Po sformowaniu się 1 pułku strzelców lwowskich wstąpił do 3 kompanji tego pułku. Lubiany przez wszystkich dla swojej odwagi, był na wszystkich placówkach. W połowie kwietnia odnowiła się choroba nabyta we Włoszech, tak, że został chwilowo zwolniony ze służby. Gdy się jednak dowiedział, że jego kompanja, w której służyli jego także dwaj bracia i wujek, idzie do ataku, nie chciał zostać bezczynnym i podążył za innymi. W ataku pod Sichowem dnia 20 kwietnia ugodzony kulą w pierś, zginął na miejscu.

Dubil Władysław, lat 37, maszynista kol., zamordowany przez Rusinów wraz z 8 towarzyszami bezbronnymi w lesie w Brzuchowicach dnia 21 grudnia.

Duch Bronisław, podpor. 19 p. p. 2 komp. poległ 26 marca w Magierowie.

Duch Jan, szeregowiec, zmarł 22 czerwca.

Duchliński Ludwik, szer. 8 p. p. 11 kompanji z Dąbrówki koło Warszawy, lat 23, zginął w Rzęśnie Polskiej 3 marca i tam pochowany.

Duda Jan, szer. 7 p. p. 11 k., lat 23, poległ 21 lutego od granatu w Lubieniu małym i tam pochowany.

Duda Józef, szer. 16 p. p. 12 komp., górnik, lat 19, zginął w Posadzie nowomiejskiej koło Dobromila 8 kwietnia i pochowany w Nowem Mieście.

Dudek Franciszek, szer. 12 p. p. 2 komp., lat 21, ciężko ranny zmarł dnia 10 marca w Gródku Jagiel. i tam pochowany.

Dufnat Jan, ucz. szkoły wydz., poległ 9 listopada.

Durasik Kazimierz, szer. 16 p. p., lat 22, z Tarnowa, poległ w Dawidowie 22 maja i tam obok Leśniczówki pochowany.

Durkacz Tadeusz Wiktor, uczeń gimnazjum w Przemyślu, poległ w bitwie pod Niżankowicami 13 grudnia. Pochowany w Przemyślu.

Durkacz Tadeusz, ur. w roku 1903 w Przeworsku, student VIII kl. gimnazjum III w Przemyślu na Zasaniu, syn Michała, nac. st. kol. w Żurawicy. Wstępuje 1 listopada 1918 do oddziału utworzonego w Żurawicy, 5 p. leg. pol., przy którym pozostaje do grudnia 1918 roku. Znalazłwszy się w Przemyślu w chwili odejścia na pole bitwy jednego z bataljonów 10 p. p., spotyka swoich przyjaciół z ławy szkolnej, zgłasza się do tego bataljonu i odchodzi z nim w pole pod Chyrów, 13 grudnia 1918 wrogi granat przerywa pasmo życia pod Niżankowicami.

Durski Bolesław, szer. 21 p. p. 2 komp., poległ w bitwie pod Wiszenką 11 kwietnia. Pochowany w Wereszycy.

Dusza Zygmunt, legionista, zginął tragicznie dnia 23 lutego, przeżywszy lat 32 i pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Janowskim.

Duszeńko Józef, rodem z Gródka Jag., lat 32, sekc. 2 p. p., 5 komp., zmarł z ran po 10 dniowych cierpieniach w szpitalu na Technice 22 stycznia.

Dutkiewicz Józef, rodem z Howa ad Sochaczew, rolnik, lat 19 szereg. 36 p. p. 6 komp., poległ w Zimnowódce 7 marca.

Dutkiewicz Franciszek, rodem z Rzęsny koło Łowicza, szer. 30 p. p. łowickiej z komp. karab. masz., ranny w bitwie pod Łapajówką, po długich cierpieniach zmarł 27 stycznia w szpitalu na Technice, przeżywszy lat 22.

Dutkowski Paweł, lat 23, szer. 1 p. p., zginął 7 stycznia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Dworakowski Stanisław, podchorąży komp. szturmowej brygady lwowskiej, poległ dnia 7 kwietnia jako 19-letni młodzieniec; walczył od roku 1914 w legionach. Syn obywatela ziemskiego z pod Łodzi, rzuca wygody w domu, zaciągając się w szeregi. Piśsudczyk, męczennik z Huszt, w dziecięcym prawie wieku zdobywa odznaczenia, stawiany za przykład ze strony wszystkich przełożonych.

Dyaczyński Marjan, podporucznik 26 pułku 3 komp., lat 21, ze Lwowa, ciężko ranny pod Rawą Ruską, zmarł 16 maja i tam pochowany.

Dyjankiewicz Józef, syn Szymona z Krzywczyc, sekcyjny 30 p. p. 1 kompanji, zmarł w 22 roku życia w szpitalu okręgowym dnia 30 grudnia.

Dyki Włodzimierz, strzel. 1 p. strzel. lwow. 2 komp., obrz. gr. kat., urodzony 24 marca 1906, uczeń 5 klasy realnej, poległ pod Lipnikami 26 marca.

Dymiński Józef, szer. 14 p. p. 6 komp., stolarz z Kutna, lat 28, poległ w Brzozdowcach 22 maja. Pochowany w Rozdole.

Dymiszekiewicz Remigjusz, szereg. 21 p. p. 8 komp., urodz. 1 maja 1897 w Warszawie, poległ 18 maja. Pochowany w Milatynie Nowym.



65. Grób Remigjusza Dymiszekiewicza, w Nowym Milatynie.

Dymkiewicz Konstanty, szereg. lat 24, poległ 8 listopada.

Dyńkowski Józef, szer. 38 p. p. 5 kompanji, lat 20, zamordowany przez Ukraińców w Podkamieniu 25 czerwca. Pochowany w Opryłowcach.

Dyrdziński Rudolf, syn Stanisława i Emilji z Wolfów, ur. we Lwowie 1897, uczeń szkoły przemysłowej, sekcyjny 3 p. p. strzelców 2 kompanji, zmarł wskutek ran 1 marca w szpitalu na Technice.

Dyrka Józef, jeden z najwybitniejszych uczniów klasy VIII gimnazjum w Jarosławiu, urodzony 28 stycznia 1898 r. w Łukowej, ziemi lubelskiej, poległ w obronie Lwowa w bitwie pod Snopkowem 21 listopada.

Dyryng Zygmunt, starszy żołnierz VI baonu strz. 1 komp., lat 20, poległ 25 stycznia w Dąbrówce koło Rawy Ruskiej.

Dyszkiewicz Marjan, lat 19, słuchacz wszechniczy Jagiellońskiej, ochotnik Legji Akademickiej, szeregowiec oddziału szturmowego pociągu pancernego „Śmiały“, uczestnik walk pod Sądową Wisznią, Niżankowicami, Barszczowicami, poległ pod Dolinianami 20 stycznia. Pochowany w Rzeszowie.

Dytleński Władysław, szer. 9 p. p. 3 kompanji, poległ w Zimnowódce 8 marca. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Dziedzic Jan, szer. 38 p. strz. 5 komp., zamordowany przez Ukraińców 25-go czerwca w Podkamieniu.

Dziedzic Stefan, szer. 10 p. p. 11 komp., z Rychwałdu na Śląsku, lat 20, poległ w Porzeczcu Lubieńskim 15 maja i tam pochowany.

Dzierzbicki Zygmunt, ur. w r. 1899, syn Bolesława i Zofji z Majkowskich, właścicieli dóbr ziemskich, kształcił się początkowo w domu jako prywatysta gimnaz. Sobieskiego w Krakowie, a w r. 1914 przeniesiony został do Częstochowy. Wojna zmusiła go do kształcenia się w domu i dopiero w r. 1918 uzyskał świadectwo dojrzałości. W tym okresie był on członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej. Wychowany na wsi, upodobał ją sobie i dlatego, gdy nadszedł czas wyboru zawodu, oświadczył się za rolnictwem i w październiku 1918 wstąpił do Akademji Rolniczej w Dublanach. W dniu 2 listopada łącznie z gronem kolegów zaciągnął się do wojska, aby po dwóch tygodniach chlubnych wysiłków, uwieńczonych powodzeniem oręża bohaterskiej młodzieży, polec od granatu na Górze Stracenia w dniu 14 listopada. Energiczny, odważny, zasłużył sobie na uznanie Komendy Naczelnej. Zwłoki złożono w grobie rodzinnym w Częstochowie.

Dziekan Władysław, szer. 37 p. p. 3 komp., rodem z Bonowa koło Jaworowa, lat 18, poległ 22 lutego w Bratkowicach koło Gródka, pochowany na cmentarzu miejscowym.

Dziekański Stanisław, star. żoł. 6 p. p., ur. w 1898 w Lublinie, wskutek ran zmarł w szpitalu na Technice 22 lutego i pochowany na cmen. Janowskim.

Dzielęndziak Józef, lat 25, z oddziału lotniczego poległ 26 grudnia w Srokach i tam pochowany.

Dzierżanowski Eugenjusz, szereg. 8 p. p. 3 komp., lat 20, poległ w Wołczuchach 22 lutego. Pochowany na cmentarzu miejscowym.

Dzierzga Antoni, szer. z oddz. rotm. Abrahama 2 kompanja, lat 20, zmarł z ran 13-go marca w Gródku Jagiel. i tam pochowany.

Dziewanowski Mieczysław, porucznik, dowódca I szwadronu pułku ułanów krechowickich brał udział w pamiętnej szarży pod Krechowcami, poczem służył w kawalerji w kopusie Dowbór Muśnickiego. Na froncie galicyjskim walczył od grudnia 1918 r. W dniu 10 marca, w czasie najbardziej zażartych walk w obronie pozycji naszej Burgthal padł ciężko ranny, zmarł zaś w dwa dni później.

Dzięgała Władysław, zastępca oficera 8 p. p. 2 komp., fryzjer z Gródka, lat 37, poległ 19 czerwca koło Brzeżan.

Dziuba Maksymiljan, szer. V baonu strzelców olkuskich 1 komp., handlarz, rodem z Żarnowca gub. radomskiej, ciężko ranny, zmarł w drodze do Gródka Jagiell. i tam pochowany.

Dziubak Władysław, szer. 7 p. 2 komp. z Częstochowy, lat 20, zginął w Chyrowie 15 maja.

Dziurman Józef, szer. 2 komp. rotm. Abrahama, lat 20, z Rudek, zmarł z ran 8 maja.

Dzuta Jan, sekc. 10 p. p., poległ w Bartatowie 11 stycznia i tam pochowany.

Dzownik Ludwik, szer. 5 p., leg., syn Ludwika z Zimnej Wody, poległ w Pasiakach Miejs. 4 marca.

Dżagan Jan, milicjant, lat 30, rozstrzelany i pokłuty bagnietami w Zaleszczykach Małych 12 czerwca i tam pochowany.

Dżugaj Walenty, szer. 10 p. p. 7 komp., lat 30, zmarł z ran 26 stycznia w Gródku Jagiel. i tam pochowany.

Dźwigoń Jan, szereg. 4 p. p. 16 komp., poległ 9 marca.

Eile Henryk, podpor. sanitarny, lat 22, wyznania mojżeszowego, zmarł wskutek ran 14 listopada.

Eizerth Marjan, z Radomia, lat 20, podporucznik 2 p. p. 2 kompanji, poległ w bitwie pod Persenkówką 13 stycznia, w 20 roku życia.

Ekiert Kazimierz, ur. w Sokolnikach 1894, syn Antoniego, sekcyjny 1 pułku strzelców lwowskich 4 komp., poległ pod Bodnarówką 30 grudnia.

Eminowicz Kazimierz, wstąpił w szeregi 5 p. p. 4 kompanji, które pod komendą pułkownika Tokarzewskiego dnia 10 listopada wyruszyły na odsiecz Przemyśla i Lwowa. Chwycił za broń bez wiedzy rodziców, nie będąc w wieku popisowym i od tego czasu walczył bez wytchnienia w obronie kresów. W styczniu odniósł ranę od szrapnela. Ambitny chłopak nie wyleczywszy się dokładnie, wrócił niebawem na front. Dnia 9 marca artylerja ukraińska zasypała odcinek Krzywczyce huraganowym ogniem granatów i szrapneli. Eminowicz był wtedy na odcinku przy obsłudze telefonu. Złowrogi granat wpadł do stacji telefonicznej. Trzech ich było. Wszyscy znaleźli śmierć. Eminowiczowi granat urwał głowę. Dwaj inni koledzy, którzy razem z nim padli, to: Swaryczewski i Antoni Jaworski. Eminowicz liczył lat 18, był abiturjentem jednego z gimnazjów krakowskich, synem Stanisława Eminowicza, radcy magistratu krakowskiego.

Estkowski Estken Stanisław, legjon., jednoroczny ochotnik wojsk polskich, potomek rodziny litewskiej Estków, spokrewnionej z Kościuszkami, urodzony w Księżstwie Poznańskim 1899 r., raniony ciężko w bitwie pod Wołczuchami, zmarł bezpośrednio po przywiezieniu z pola walki w szpitalu w Rudkach, zajętych wówczas przez Rusinów, 21 lutego,

pochowany tamże staraniem Ligi Pań Polskich, skąd w lipcu przewieziono zwłoki do Przeworska, miejsca zamieszkania rodziców. Stanisław wstąpił do legjonów polskich 3 p. p. 5 listopada 1916 r. i do chwili przeistoczenia ich na polski korpus posiłkowy przebywał w Królestwie, następnie w Przemyślu, potem na Bukowinie. W lutym 1918 r. przeszedł z generałem Hallerem przez front austriacki na Podole, zabrany w bitwie pod Kaniowem do niewoli pruskiej, przebywał początkowo w Meklemburgji, następnie w obozie jeńców na Górnym Śląsku Lamersdorf, wreszcie posłany do robót w kopalni węgla w szybie Gottarda koło Bytomia, pozostawał w niewoli do 23 listopada 1918 r.

Smutne wypadki w Galicji wschodniej łączą się z chwilą uwolnienia i powrotu Estkowskiego do domu rodziców, to też zaraz w pierwszych dniach grudnia zgłasza się do wojska polskiego i po tygodniowej służbie pozafrontowej prosi o przeniesienie w szeregi obrońców Lwowa i od tej chwili jest ciągle w ogniu. Po wielu walkach we wschodniej Galicji uczestniczy ostatni raz 21 lutego w bitwie pod Wołczuchami, gdzie pada ofiarą zbrodni ruskiej (ukraińskiej). Krótkie swe życie, bo liczył niespełna 20 lat, wypełnił Stanisław ofiarną służbą Ojczyźnie. Najlepszy syn i wzorowy młodzieniec, zawsze jednak wyżej stawał obowiązki Polaka nad związki rodzinne.

Eustachiewicz Stanisław, ur. dnia 23 lipca 1900 r. w Chodorowie syn Władysława i Marji z Pohów. Był uczniem VII klasy V-tego gimnaz. W pierwszych dniach listopada przekradł się zaulkami do szkoły Sienkiewicza, by wraz z kolegami odebrać wrogom ukochany gród. Stamtąd wysłany na patrol został przez Ukraińców schwytyany, zaprowadzony do ratusza, gdzie go zbito i straszono rozstrzelaniem. Następnie zaprowadzono go wraz z innymi wziętymi do niewoli do koszar przy ul. Kurkowej, skąd dzięki staraniom matki został zwolniony. Gdy Polacy zajęli ul. Hofmana, przy której mieszkał, wymknął się ponownie z domu i zaciągnął się w szeregi walczących. W początkach grudnia wysłany poza Lwów, zginął dnia 10 grudnia z rąk nieprzyjacielskich we wsi Maleczkowiecach. Pochowany w Glinnej Nawarji.

Exner Tadeusz, szer., syn Edmunda i Karoliny z Słowików, rodem ze Lwowa, uczeń szkoły realnej wskutek ciężkiej rany zmarł dnia 31 marca, licząc lat 20. Pochowany na cmentarzu w Zamarstynowie.

Fabisiak Piotr, szer. 10 p. p., poległ w Zimnej Wodzie 1 stycznia i tam pochowany.

Fabisz Władysław, szer. 1 p. p. strz. wielkop. 9 komp., poległ w Stawczanach 19 kwietnia i tam pochowany.

Fajkowski Andrzej, szer. 8 p. p. 10 komp. syn Józefa, rodem z Warszawy, lat 17, ciężko ranny 19 marca zmarł w szpitalu na Technice. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Faliński Władysław, szer. 8 pp. 12 komp., lat 18, zmarł z ran 11 kwietnia. Pochowany na cment. Janowskim.

Falkiewicz Andrzej, żandarm z Lubienia Wielkiego, zginął w Lubieniu Wielkim 3 maja. Pochowany w Gródku Jagiellońskim.

Faluszczak Jan, szeregowiec 1 p. p. strzelców lwowskich, ze Zniesienia, poległ 9 listopada

przy ul. Ogrodniczej. Pochowany na cmentarzu w Zamarstynowie.

Faustman Adam, szer. 24 pp. 5 komp., krawiec, lat 20, z Radomia, poległ w Lasowem koło Przemyslan i tam pochowany 26 czerwca.

Feglich, szereg. zamordowany przez Ukraińców w Dawidowie i tam pochowany 28 grudnia.

Felczak Józef, kapral 8 p. p., poległ 14 lutego, pochowany w Kozicach.

Felczyński Władysław, student Politechniki warsz., saper 1 p., ranny po trzykrotnym ataku na bagnety, zginął 13 stycznia, odprowadzając jeńca sanitariusza ukraińskiego z Persenkówki do Lwowa.

Feldstein-Felsztyn Roman, urodzony 4 listopada 1901 jako syn najmłodszy dyrektora Hermana Feldsteina i Heleny z Nossigów, wychowany był od dzieciństwa w duchu narodowym.

Już jako uczeń 3-ciej klasy gimnazjalnej pracuje w studenckich kołach narodowych i marzy o Czynie. Jako 15-letni chłopak organizuje pierwszy we Lwowie sekcję studencką P. O. W., aby w ten sposób wraz z kolegami przygotować się do walki orężnej z wszystkimi państwami zaborczymi, którą uważał za nieuniknioną. Był też dobrze znany w kołach pracowników patriotycznej, tajnej pracy narodowej. Wyprzedził wypadki listopadowe i już w ostatnich dniach października z pożyczonym rewolwerem i kin-dżalem razem z kilkoma dobranymi towarzyszami rozbrajał żandarmów austriackich, by tym sposobem przysporzyć broni, której brakło P. O. W. Po dokonaniu zamachu ukraińskiego opuścił dom i zgłosił się do plutonu szturmowego porucznika Wojciechowskiego. Widzą go wtedy w pierwszych szeregach dworzec, poczta i t. d.

W drugiej połowie listopada przydzielony do oddziału I kap. Monda bierze udział we wszystkich szturmach na Cytadela. Po oswobodzeniu Lwowa należy do 1 p. strzelców i nie oddaje się tylko radości z odniesionego zwycięstwa, ale walczy dalej pod Grzybowicami, Dublanami, Skniłowem, Obroszynem i Persenkówką. Przechodzi następnie z kompanją Monda do 5 p. legjonów, gdzie stawia mężnie czoło Ukraińcom na Majerówce, w Krzywczycach i w Lesienicach.

W kwietniu wreszcie w oddziale karabinow maszynowych baonu radomskiego poszedł chory, wbrew woli otoczenia i przełożonych, do ataku na Obroszyn, gdzie ugodziła go kula w serce i położyła koniec młodemu, bohaterskiemu życiu.

Obdarzony niezwykłą inteligencją i wybitnym talentem poetyckim, rokował jak najlepsze nadzieje.

Feluś Tomasz, sekcyjny 4 p. p. 6 komp., zmarł z ran 14 lutego.

Feluszczyk Stefan, szer. 8 p. p. 6 komp., poległ w Domaszowie 4 kwietnia i w Rawie Ruskiej pochowany.

Ferfecki Jan, st. żoł. 2 p. p. strz. podh., poległ pod Magierowem koło Rawy Ruskiej, 26 marca.

Fiala Stanisław, urodzony 4 maja 1899 w Rzęśnie Polskiej, syn Mieczysława i Eleonory z Mayringów, ukończył IV gimnazjum we Lwowie, a powołany w 1917 r. w szeregi armji austriackiej ukończył szkołę oficerską we Wiedniu, z której wyszedł jako podchorąży.

Młody, bo zaledwie 21 lat liczący, po wybuchu rewolucji w Austrii pośpieszył do rodzinnego miasta, by swe młode siły oddać Ojczyźnie.



FELCZYŃSKI WŁADYSŁAW



FIALA STANISŁAW



FOR STEFAN



FRANISZYNOWA



GARFEIN ADAM



GAWROŃSKI FRANCISZEK



GLIŃSKI ZYGMUNT



GLUSKIŃSKI LEŚLAW



GODLEWSKI JAN



GRABKA HELENA



GRABSKI JAN



GRABSKI TADEUSZ



GRANAT WŁADYSŁAW



GRZECH HANKA (ZABINIŃSKI STANISŁAW)

Mimo zmęczenia i wycieńczenia zgłosił się natychmiast do szkoły Sienkiewicza, skąd przydzielony dnia 5 listopada na dworzec główny przez czas oblężenia walczył na tej placówce. Placówka ta wymagała ustawicznego pogotowia, dużej pracy, energii i stałej służby. Podchorąży Fiala oddał się w zupełności tej służbie i odznaczył się kilkakrotnie. Po odbiciu Lwowa i sformowaniu 2 pułku strzelców wszedł w szeregi tego pułku do 2 bataljonu, gdzie w pierwszym w kompanii 6 brał udział w bitwach i potyczkach pod Sokolnikami, Malichowicami, Bartatowem, Zimną Wodą i t. d., później jako absolwent szkoły taborów został komendantem taboru bataljonowego, na własne jednak żądanie przydzielony do 7 kompanii — objął pluton i ostatnich kilka miesięcy przebywał już na froncie.

Brał czynny udział w kilku potyczkach; na starych placówkach jako komendant odznaczył się dzielnością, a w pamiętnej bitwie o Skniłów dnia 11 stycznia — na czele tyraljery, wyrzucającej wroga z Sygniówki — szedł aż pod Basiówkę i tu swym dzielnym zachowaniem się był przykładem dla innych.

Wreszcie pełniąc służbę komendanta placówki na betoniarni — raniony ciężko granatem, mimo bólu i ran odniesionych zarządził jeszcze obronę tej placówki, oddał komendę w ręce kolegi i o własnych siłach udał się do miejsca opatrunkowego.

Odniesione rany były, zdaje się, zbyt ciężkie, bo mimo zapobiegliwości w kilka tygodni później zmarł w szpitalu na Technice. Za tę walkę otrzymał w sam dzień śmierci szlify podporucznika.

Figiel Stanisław, plut. 6 baonu strz. 1 komp., zmarł z ran w Bełzie 19 lutego i tam pochowany.

Figura Franciszek, kapral 12 pp. komp. karab. maszyn., lat 26, poległ 4 stycznia w Wołczy koło Chyrowa i tam pochowany.

Figzal Roman, szer. 8 p. p. 3 komp., z Częstochowy, lat 33, poległ w Wołczuchach koło Gródka 7 marca i tam pochowany.

Filipowicz Feliks, szer. 3 baonu strz. 3 komp., poległ w Żużelu koło Sokala 4 lutego. Pochowany w Bełzie.

Filipowicz Władysław, st. żołnierz 16 p. p. 3 komp., z Tarnowa, lat 20, poległ w Dereniówce koło Trembowli 10 czerwca i tam pochowany.

Fiweger Tadeusz, lat 24, porucznik i dowódca 7 kompanii 36 p. p. Legji Akademickiej, śmiertelnie ranny pod Bednarówką koło Lwowa w dniu 19 stycznia zmarł w kilka godzin po przewiezieniu do szpitala na Technice. Syn lekarza z Krasnojarska na Syberji, Wiktora i Marji z Majewskich, po skończeniu gimnazjum studjował w ciągu lat trzech medycynę w Montpellier. W r. 1914 w czasie wakacyjnym wzięty do wojska, ukończył szkołę oficerską, przebył kampanię w pułku Syberyjskim w Rosji, a z chwilą tworzenia się formacji polskich znalazł się w sztabie gen. Dowbór Muśnickiego. Po rozbrojeniu korpusu przybył do Warszawy i zapisał się na wydział lekarski Uniw. warszawskiego. Brał czynny udział jako sekretarz w Kole Macierzy imienia generała Dąbrowskiego. O umyśle żywym, bystrym, usposobieniu zawsze pogodnym, wnoszącym zdrową wesołość do środowiska, w którym przebywał, rokował wielkie na przyszłość nadzieje. Wychodząc z Warszawy w dniu 4 stycznia na czele swej kompanii, o sobie nie myślał, troszczył

się tylko o los niedoświadczonych powierzonych mu żołnierzy. Pozostawił żal szczerzy i głęboki wśród wszystkich, którzy go znali i cenili. Pochowany w Warszawie na Powązkach.

Florczyk Bolesław, podoficer 25 p. p. 9 komp. z Jędrzejowa, lat 22, zmarł z ran 11 lutego w Sokalu i tam pochowany.

Florczyk Józef, szer. 19 p. p. 6 komp., zginął w Rakowcu 21 maja i w Chrusnie pochowany.

Florżań Ludwik, sierż. 40 p. p. strzelc. lwowskich, poległ w Glinianach 27 maja.

Fok Stefan, urodzony we Lwowie dnia 9 czerwca 1902 r., uczeń IV kl. II szkoły realnej. Jako ochotnik był przydzielony do artylerji polowej, następnie na własną prośbę przeniesiony do 1 baonu szturmowego. Dnia 4 marca 1919 r. wysłany został na placówkę „Bolszewik“ na Persenkówce. Dnia 5 marca ranny, przewieziony do szpitala okręgowego, zmarł 9 marca. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Fortuna Piotr, szer. 15 p. p. 2 komp., poległ we dworze Milerówka koło Rodatycz. Pochowany w Bortiatynie w marcu.

Franciszkowski Franciszek, starszy żołnierz 2 p. p., 4 komp., tkacz z Pabjanic, lat 24, poległ w Wołczuchach 22 lutego i tam pochowany.

Franiszynówna Stefanja, sanitariuszka, lat 19, ciężko ranna przy pełnieniu obowiązków samarytańskich pod Persenkówką 29 grudnia, zmarła dnia następnego w szpitalu na Technice.

Franusiewicz Wacław, starszy żołnierz komp. sztab. generała Rozwadowskiego, student z Ząbkowic, poległ pod Tuczapami koło Gródka 4 lutego i tam pochowany.

Frączkiewicz Franciszek, szereg. 8 p. p. 2 komp. karab. maszyn., syn Stanisława, przywieziony martwy z pola walki pod Domażyrem 20 marca. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Frejus Józef, szer. 8 p. p. leg. 8 komp., ur. 1899 r., poległ w Dobrosinie 9 marca.

Fryc Karol, podchor. 19 p. p., poległ w Magierowie 19 marca.

Frychoic Teodor, podporucznik baonu żywieckiego 1 komp., z Tomaszowa ziemi piotrkowskiej, urzędnik kolej., lat 26, poległ w Ferdynandówce ad Stawczany 11 lutego.

Frydel Zygmunt, syn Marka i Marji z Niepielskich, rodem z Krakowa, robotnik, lat 20, szer. 12 p. p. 2 komp., ciężko ranny, zmarł w szpitalu na Technice 18 marca. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Gabrysiewicz Janina Ignacy, właściciel dóbr Sleszewice ad Wadowice, podporucznik 12 p. p., poległ na polu chwały w obronie zagrożonych kresów Ojczyzny pod Jaworowem 28 kwietnia, przeżywszy lat 23. Pochowany w Szkle.

Gabryś Józef, strzelec 2 p. p. 4 komp., lat 23, zmarł z ran 5 kwietnia.

Gacek Stanisław, szereg. 12 p. p. 3 komp., rodem z Rabki, lat 20, poległ pod Sołonką Małą 17 maja.

Gach Wojciech, szer. 5 p. p. 15 komp., rodem z Bochni, ranny 27 maja, zmarł w Przemyślanach.

Gadalski Stanisław, szer. 25 p. p. 5 kompanii, lat 18, zabity przez Ukraińców w Żużelu dnia 29 stycznia.

Gajek Kazimierz, rodem z Częstochowy, szer. 7 komp., ciężko ranny pod Persenkówką 2 stycznia, zmarł dnia następnego w szpitalu na Technice, skończywszy lat 20.

Gajewski Izydor, z Warszawy, szer. 2 p. p. 12 komp., ciężko ranny zmarł w szpitalu na Technice 14 stycznia.

Gajewski Juljan, podporucznik 12 p. p. 2 k., syn Andrzeja, ur. w Tłusteńkiem koło Husiatyna, lat 22, student, poległ 16 marca w Dołhomościskach. Pochowany w Sądowej Wiszni.

Galand Stanisław, szer. 5 p. p. 14 komp., poległ 30 maja.

Galiński Marjan, maszynista kolejowy, poległ 14 listopada.

Gall Jan lub **Józef**, szer. 8 p. p. 1 komp., górnik, lat 28, zabity granatem w Wołeczuchach 3 marca i na miejscowym cmentarzu pochowany.

Gancarz Jan, rodem z Pustkowie pow. ropczycki, cieśla, lat 26, sekcynny 1 komp. puł. ziemi ropczyckiej, ranny 20 grudnia, zmarł po 2-dniowych cierpieniach w szpitalu na Technice.

Garbaniak Władysław, starszy żołnierz 39 p. strz. kompanji szturmowej, malarz z Radomia, lat 24, poległ w Mikołajowie 23 maja i tam pochowany.

Garfein Adam, podporucznik, zmarł dnia 6 stycznia w szpitalu na Technice wskutek rany, odniesionej w walkach o Persenkówkę. Należał do szeregu tych oficerów, którzy na każdym kroku świecą przykładem, a w najtrudniejszej sytuacji potrafią trwać i zagrzewać. Od dzieciństwa wychowany w zasadach narodowych, gorąco ukochał sprawę polską i związaną z nią sprawę ludu roboczego i już jako uczeń gimnazjalny pracował w tajnych organizacjach niepodległościowych młodzieży.

Jako akademik organizował związki strzeleckie i należał do najwybitniejszych członków „Życia“. Jeden z pierwszych zgłasza się w listopadzie w szeregi armji polskiej, mimo poprzednio dwukrotnego ciężkiego zranienia. Jako podporucznik lwowskiej legji oficerskiej bierze udział we wszystkich jej bitwach i wyprawach, świecąc przykładem obowiązkowości.

W ostatnich walkach o Persenkówkę został dnia 30 grudnia ciężko ranny w głowę. Mimo troskliwej opieki lekarskiej nie udało się utrzymać go przy życiu. Pochowany we Lwowie na cmentarzu izraelskim.

Garztko Mieczysław, podporucznik-pilot, rodem z Poznańskiego, zginął śmiercią bohaterską dnia 10 czerwca jako jeden z najlepszych kresowych lotników.

Garunch Tadeusz, szer. 21 p. p. 5 komp., zabity w Woli Wysockiej pow. Żółkiew 15 stycznia.

Gawel Piotr, sekcynny 4 p. p. 7 komp., uczeń 7-mej klasy gimn., z Bochni, lat 17, ciężko ranny 29 stycznia, zmarł w szpitalu na Technice.

Gawroński Franciszek, po ukończeniu gimnazjum we Lwowie, wstąpił do zakonów O. O. Dominikanów i studjował teologję. Z wybuchem wojny światowej wstąpił do wojska i przeżył wojnę na froncie włoskim. Po upadku Austrii przeszedł do wojska polskiego w stopniu podporucznika i służył w artylerji. Podczas ofensywy, jako komendant minerek, poległ 16 kwietnia.

Gawroński Józef, szereg. 30 p. p. 7 komp., z Dąbkowic koło Warszawy, lat 24, zginął w Żu-

rawnie koło Żydaczowa dnia 23 maja i tam pochowany.

Gabiński Tadeusz, szer. 21 p. p. 5 komp., uczeń z Radomia, lat 20, poległ 17 stycznia w Kaczmarzu.

Gabrysiewicz Ignacy, podporucznik 12 p. p., ur. 1897 r., poległ 24 kwietnia pod Wiszenką Małą; pochowany w Szkle.

Gąsiorowski Wiktor, szereg. 4 p. p., zmarł 18 kwietnia.

Gener Tadeusz, szereg., ur. 1889 r. w Zamarstynowie, zmarł 31 marca. Pochowany w Zamarstynowie.

German Józef, ur. we Lwowie 1888 r., chemigraf, szer. 1 p. strzelców 9 komp., wskutek postrzału w bitwie pod Skniłowem zmarł 15 stycznia w szpitalu na Technice.

Gerlach Franciszek, szer. p. ułanów, poległ 16 kwietnia w Winnikach.

Germek Jan, milicjant organizator, pocztmistrz, lat 34, rozstrzelany i pochowany w Skomorochach 12 czerwca.

Gierula Tomasz, szer. 37 p. p. 3 komp., rodem z Nozdrzca koło Dynowa, lat 23, poległ 22 lutego w Bratkowicach i tam pochowany.

Gierycz Zygmunt, podchor. 6 p. p. 4 komp., przemysłowiec z Radomia, lat 26, zmarł z ran 17 lutego w Gródku Jag. i pochowany na cmentarzu miejscowym.

Gili Stanisław, szer. baonu warsz. 1 komp., lat 19, z Ropezyc, zmarł 3 grudnia w Gródku Jag. i tam pochowany.

Glanz Izydor, izraelita, lat 20, chor. 1 p. ułanów polskich, zabity przy ul. Szeptyckich.

Glaser Stanisław, plutonowy warsztatów rusznikarskich, syn Tomasza i Heleny z Bełchów, ślusarz, urodz. 1887, ciężko ranny zmarł w szpitalu na Technice dnia 5 kwietnia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Gliński Michał, szer., zmarł 11 grudnia. Pochowany w Przemyślu.

Gliński Zygmunt, słuchacz politechniki, syn Emila i Teresy z Schubertów, sierżant 2 p. strzelc. lwowskich 2 komp. 1 plutonu, poległ pod Zboiskami 27 grudnia, przeżywszy lat 19.

Gluziński Lech, zginął, zamordowany przez Ukraińców w 24 roku życia dnia 29 grudnia w Dawidowie. Poszedł na ochotnika na zagrożoną placówkę. Wzięty do niewoli przy opatrywaniu rannych, padł ofiarą nieludzkich instynktów żołdactwa hajdamackiego, a tą ofiarą krwi — tak w Polsce powszednią — przypieczętował swoją służbę Sprawie.

On to podjął się był ciężkiej pracy odnowienia życia młodzieży lwowskiej, kiedy po inwazji rosyjskiej na polecenie młodzieży narodowej wziął na siebie prezesurę Czytelni Akademickiej. Praca jego przyniosła owoce obfite. Jak Czytelnia i Dom Akademicki, skupiając całą młodzież wszechniczy w czas wojny, spełniły zadanie swoje, szczególnie w okresie „pokoju brzeskiego“, wszyscy wiemy. Równocześnie, a i później, kiedy godność prezesa oddał w ręce następcy, pracował energicznie nad sprawami młodzieży lekarskiej, gdzie przyczynił się walcnie do tak pożądanego połączenia „Koła Medyków“ z „Biblioteką Słuchaczy Medycyny“, jednocząc w ten sposób polski obóz tej młodzieży. Z ramienia i przy



66. Groby ś. p. Gluzińskiego i J. Manowardy.

poparciu młodzieży narodowej zajął się ożywieniem i odbudową narodowej pracy wśród młodzieży szkół średnich i zapewne długo żyć będzie wspomnienie o nim w sercach wychowanków organizacji szkolnej w stolicy i na prowincji. W listopadzie stanął w szeregach i jako adjutant szefa sanitarnego wszedł w skład komendy naczelnej na Grunwaldzkiej. Wnosił wszędzie niespożytą energię, pogodny optymizm i wiarę w powodzenie. A siły swoje wszystkie poświęcał nauce i Sprawie. Postać to naprawdę przykładem świecąca dla polskiego słuchacza uniwersyteckiego — w boju i w pokoju.

Głębski Czesław, kapral 9 p. p. leg. 7 komp., ur. 1899 r. w Łodzi, poległ w Dobrosinie 9 marca i tam pochowany.

Głębocki Marjan, szereg. 1 p. strz. 3 komp., zmarł z rany 22 stycznia.

Głogowski Aleksander, sierżant, znakomity patrolowiec. Po zwycięskim kontrataku polskim od strony szkoły kadeckiej w dniu 17 listopada, z patrolą przedarł się w ciemnościach nocnych przez front na tyły nieprzyjaciół i doszedł aż pod koszary Jabłonowskich. Tam rzucał granaty ręczne i wywołał szalony popłoch wśród Ukraińców. W walce, która się wywiązała, poległ on, jedyny i przyniesiony przez patrol zpowrotem do szkoły kadeckiej, został obok niej pochowany. Przeniesiony później na cmentarz obrońców Lwowa.

Głosusz Rudolf, strzelec 1 p. strz. lw. 4 komp., poległ w Zimnej Wodzie dnia 11 stycznia.

Głowacki Paweł, ordynans, ochotnik z Włoszczowy, poległ dnia 8 maja we wsi Oszczowie pow. hrubieszowski.

Główka Józef, szer. 8 p. p. 2 komp., z Majdanu koło Tarnobrzegu, lat 19, zmarł z ran 5 maja w Gródku Jag. i tam pochowany.

Głuszek Jan, szer. 5 p. p. 14 komp., lat 19, zmarł z ran 25 czerwca.

Gnacek Józef, st. żołnierz 5 p. p. leg. 4 komp., lat 23, z Ropczyckiego, poniósł śmierć przysypany ziemią w Wólce Sichowskiej 30 kwietnia.

Godlewski Jan, rodem z Powsinowa obok Wilanowa, uczeń 6-tej klasy gimn. Reya w Warszawie, syn Pawła i Marjanny z Gołębiowskich, lat 17, sekc. jazdy wojewódzkiej dla odsieczy Lwowa, ciężko ranny pod Zboiskami 7 stycznia, zakończył życie po kilkudniowych cierpieniach w szpitalu na Technice.

Godlewski Stanisław poległ w ataku pod Czortkowem na Wygnance 8 czerwca.

Gogol Stanisław, poległ 5 listopada.

Golański Stanisław, szeregow. 8 p. art., buchalter, lat 26. zmarł z ran w Bełzie 31 stycznia i tam pochowany.

Golian Tadeusz, syn Stanisława i Heleny z Watsonów, słuchacz szkoły technicznej Wawelberga i Rottwanda, szereg. 36 p. p. (legji akademickiej), ranny przy odsieczy Lwowa pod Sokolnikami dnia 13, — zmarł 15 stycznia w wieku 18 lat.

Goldman Eugenjusz, urodz. 1892 w Winnikach, poległ za rogatką Łyczakowską dnia 12 grudnia.

Golicz Józef, szer. 2 p. p. 1 komp., z Jelechowie koło Złoczowa, poległ 4 lutego w Czyszkach koło Sambora i tam pochowany.

Gołąb Józef, szereg. 7 p. p. 3 komp., poległ 5 czerwca.

Gołębiowski Antoni, szereg. 2 p. p. strz. podhal. 2 komp., z Nowego Targu, poległ 2 stycznia pod Uhnowem.

Gołębiowski Tadeusz, strz. 2 p. p. strz. lw. 11 komp., z Zakopanego, lat 14, uczeń gimn., poległ między Laszkami Murowanemi a Srokami 11 stycznia.

Gołos Adam, szereg. 22 p. p. 6 komp., stolarz, lat 26, ze Starej Wsi koło Węgrowa, poległ w Popowicach 13 marca.

Gomoliński Stanisław, szer. 2 p. p. 10 komp., z Łodzi, lat 22, poległ w Kulikowie 9 stycznia.

Gondek Walenty, szer. 4 p. p. 16 komp., poległ 26 kwietnia.

Gontek Roman, syn Jędrzeja i Heleny z Borutów, rodem z Pawłosiowa powiat jarosławski, zarządca cegielni w Rzęsnej, szer. 1 brygady szturm. 2 komp., ciężko ranny, zmarł 25 stycznia w szpitalu na Technice, przeżywszy lat 20.

Gońaj Wincenty, kanonier 20 p. a. p., zmarł 21 marca.

Goryl Jan, podchor. pułku cieszyńskiego 3 komp., student, lat 20, zmarł z ran w szpitalu w Gródku Jag. 16 stycznia i tam pochowany.

Gorzowski Maciej, szer. 3 baonu strz. 4 k., z Nadolan, lat 23, zabity granatem w Bąkowicach 10 marca i pochowany w Chyrowie.

Gotkiewicz N., szer. bat. szturm. komp. kar. masz., poległ w lesie Oświeca 20 kwietnia.

Góra Adolf, strzelec 1 p. strz. lw. 9 komp., urodz. w Krakowie 1897 r., poległ pod Snopkowem dnia 15 lutego i pochowany na cmentarzu Janowskim.

Górka Władysław, szereg. 4 p. p. 2 baonu, lat 20, z Krakowa, zmarł z ran w Gródku Jagiel. 25 grudnia i tam pochowany.

Górniak Ludwik, syn Karola i Anny z Bosakowskich, ur. we Lwowie 1900 r., ślusarz, szereg.

1 p. strz. lw. 1 komp., oddz. karab. maszyn., poległ dnia 17 marca na Persenkówce, przeżywszy lat 19.

Górski Bazyli, szer. 5 p. ułanów, z Łotoszan koło Hrubieszowa, lat 20, poległ w Kamionce Wołoskiej dnia 17 stycznia. Pochowany w Rawie Ruskiej.

Górski Feliks, chorąży 2 p. art. 4 bat., z Krakowa, lat 22, zabity w Sądowej Wiszni i tam pochowany.

Górski Tomasz, zamordowany przez Ukraińców w lasach Dzibułki; pochowany w Żółkwi dnia 2 grudnia.

Górzyński Józef, 36 p. p. 8 komp. W gimnazjum w Płocku należał do najlepszych uczniów. W życiu szkolnym garnął się do wszelkiej pracy ideowej. Niewiele miał wolnego czasu, bo musiał dopomagać rodzicom. Z zapalem pracował w kółkach samokształceniowych. Wiele mu zawdzięcza drużyna skautowa przy I gimnazjum. Z nadzwyczajną, jak na ucznia, znajomością rzeczy redagował wraz z innymi dwutygodnik harcerek p. t. „Głos Harcerza“, pisząc liczne artykuły, feljetyony, poezje, prowadząc korektę, a później wydawał pod egidą „Stowarzyszenia Koleżeńskie“ organ młodzieży p. t. „Nasz Głos“.

Wszystkie jego przemówienia, artykuły, poezje wykazują zdolności literackie i tchną porywającym idealizmem czynu. Niemniej dał się poznać jako jeden z grona „sędziów koleżeńskich“.

Maturę uzyskał w r. 1918. Zapisał się na wydział prawa Uniwersytetu Warszawskiego, a kiedy na wiecach akademickich przyjęto rezolucję zamknięcia wyższych uczelni, Górzyński, posłuszny świętemu obowiązki, zaciągnął się pod sztandary armji narodowej. Zginął pod Sokolnikami 13 stycznia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Górzyński Stefan, st. żołnierz 24 p. p. 5 k., uczeń gimnazjalny z Sandomierza, lat 22, zginął w Darachowie 12 czerwca.

Grabowski Aleksander, szer. 2 p. p. 12 k., lat 28, zginął 7 stycznia w Kamionce.

Grabska Dołęga Helena, córka Anton. i Marji z Jagodzińskich, obywateli ziemi płockiej, uczennica szkół średnich, wprawiała się ochotnie w czasie świątowej wichury wojennej w władaniu palną bronią, a gdy po wskrzeszeniu Polski zawiązał się w Płocku „Komitet Obrony Lwowa“ pod przewodnictwem zasłużonej na polu społecznym działaczki Haliny Węlaminy Rutskiej i bracia Grabskiej, Tadeusz i Jan, podążyli w bój ku wschodnim kresom, wymknęła się pokryjomu z domu rodzicielskiego i podążyła w świat na nieznane losy. We Lwowie zgłosiła się do służby w Ochotniczej Legji Kobiet pod komendę Aleksandry Zagórskiej. Z wielką tylko trudnością uzyskała przyjęcie do służby orężnej, liczyła bowiem szesnastą zaledwie wiosnę życia. Pomimo tak młodego wieku narażała się śmiało na niebezpieczeństwo, pełniła z niezrównanym poświęceniem swoje obowiązki. Odkomenderowana do służby na dworzec kolejowy, oddała tamże trafiona wrażeń kulą życie swoje w dniu 11 kwietnia. Zwłoki jej i poległego niebawem brata Jana zostały przewiezione w marcu 1924 r. do rodzinnego grobowca w Płocku. Pogrzeb dwóch trumien na lawecie był wielką manifestacją mieszkańców przastarego grodu Piastów.

Grabski Dołęga Jan, syn Antoniego i Marji z Jagodzińskich, uczeń szkół średnich, lat 17, poległ

przy obsłudze karabinów maszynowych 15 kwietnia pod Rawą Ruską. Zwłoki spoczywają w Płocku.

Grabski Dołęga Tadeusz, syn Antoniego i Marji z Jagodzińskich, uczeń szkół średnich, w wieku lat 19, ranny pod Czyszkami, został przewieziony do szpitala w Przemyślu, a następnie do rodzinnego domu w Płocku, gdzie zmarł jako trzecia ofiara, złożona przez rodzinę Grabskich na ołtarzu Ojczyzny.

Grabski Jan, szereg. poc. panc. nr. 13, poległ i pochowany 6 marca w Rawie Ruskiej.

Grabski Jan, szer. 8 p. p. 2 komp., uczeń gimnazjalny, lat 18, zginął w Horodyszczu 15 czerwca. Pochowany w Kupczyńcach.

Graybner Jan, żołnierz 2 plutonu sztabowego gen. Rozwadowskiego, wnuk znanego z tyłu cennych prac literata Stanisława Graybnera, poległ w ataku na Tuczapę 21 stycznia.

Gregorzuk, podpor. 19 p. p. 11 komp., zginął 15 czerwca w Berezowicy Wielkiej koło Tarnopola.

Granat Władysław, syn Michała i Tekli z Izdebskich, podchorąży legionów, lat 22, uczeń szkoły handlowej, w r. 1914 wstąpił do legionów, gdzie otrzymał ranę od szrapnela i dłuższy czas pozostawał w leczeniu we Wiedniu. Brał udział w pierwszych potyczkach z Ukraińcami. W dniu 2 listopada obok koszar żandarmerji przy ulicy Leona Sapiehy, zdobywając pierwszy ruski samochód, został zabity w skrytobójczy sposób przez popa ruskiego.

Grech Pańko, pseudonim Stanisław Żarnowski, syn Ilka i Tekli z Kleparzów rodem z Macoszyna koło Żółkwi, z zawodu rzeźnik, lat 26, Rusin, który się czuł Polakiem, wstąpił jako ochotnik w szeregi obrońców swego rodzinnego miasta, do którego miłość i przywiązanie potwierdził swą śmiercią. Ciężko ranny zmarł w szpitalu na Technice 11 listopada.

Grenik Józef, syn Józefa i Filomeny z Ungerów, 27 lat, tapicer i dekorator, sekcyjny 2 p. strzelców, ciężko ranny zmarł w szpitalu na Technice 27 grudnia.

Grenlich Lucjan, szeregowiec 36 p. p. leg. akad. warszaw., zmarł z ran w Sokolnikach, dnia 13 stycznia.

Grętkowski Szczepan, szer. 8 p. p. 9 komp., syn Wojciecha, urodzony w 1899 w Grojczyku koło Włocławka ciężko ranny zakończył życie dnia 17 kwietnia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Grochała Józef, sanitariusz 37 p. p., zmarł z ran 17 maja w szpitalu w Samborze i tam pochowany.

Grochowski Józef, kapral sanitarny 19 p. p., lat 23, zmarł z ran w Lipowcach, 26 czerwca i tam pochowany.

Grodyński Jerzy, ur. 1883 r., architekt, brał w czasach pokojowych wybitny udział w życiu społecznym jako jeden z głównych organizatorów skautingu na terenie Małopolski i jeden z najczynniejszych pracowników Sokoła Macierzy we Lwowie. Na pierwsze hasło wyzwolenczej akcji w listopadzie wstąpił do szeregów i jako szef intendencji zorganizował tę część gospodarki wojskowej. W najcięższych warunkach zabiegał z wyteżeniem o zaopatrzenie rozpierchłych oddziałów polskich w żywność i odzież. Po 22 listopada, uważając swoją rolę w tej dziedzinie za skończoną, jako kapitan objął dowództwo 7 kompanji 1 pułku strzelców lwowskich. Tuż



GRODYŃSKI JERZY



HALUZA WILHELM



HARAŝZKIĘWICZ STEFAN



HECK WŁADYŚŁAW



HERZOG JULIAN



HIPPMAN ZBIGNIEW



HOLAK ROMAN



HORAK TADEUSZ



HUMIŃSKI ANTONI



HUSAKOWSKI KONSTANTY



HUSAKOWSKI WŁADYŚŁAW



JARŁOŃSKI TADEUSZ



JAEGERMANN JOZEF



JAŝCZ TADEUSZ

przed śmiercią dnia 28 grudnia udał się na rozkaz komendanta Mączyńskiego na czele swej kompanji na odcinek gwałtownie zagrożony pod Kozielnikami. Zginął dla słusznej sprawy. Po śmierci został odznaczony orderem virtuti militari oraz krzyżem walecznych.

Grolak Jan, strzel. 1 p. strz. 2 komp., syn Feliksa, urodz. 1898 w Boniowie koło Włocławka, robotnik, ciężko ranny dnia 12 kwietnia, zmarł w szpitalu na Technice. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Gromski Jan, szer. 8 p. p. 3 komp., lat 25, poległ w Wołczuchach 22 lutego. Pochowany w Przemysłu.

Grondalski Franciszek, podchorąży 16 p. p., student z Dominikowic koło Gorlic, lat 22, poległ w Bohutynie koło Pomorzana 22 czerwca i tam pochowany.

Groszewski Władysław, star. żołnierz 7 p. 2 komp., lat 21, zginął 15 maja w Chyrowie.

Grudziń Marjan, syn Piotra, szereg. 1 p. inż. 2 komp., słuch. politech. z Sandomierza, lat 24, poległ 26 stycznia pod Michałówką. Pochowany w Uhnowie.

Grudziński Jan, szer. 21 p. p. 5 komp., tokarz z Warszawy, poległ w Kacznarach 17 stycznia.

Grudziński Józef, z 7 p. p. 6 komp., lat 22, z Międzyrzecza koło Białej, poległ w Sądowej Wiszni 13 marca i tam pochowany.

Grybowski Władysław, szer. 19 p. p. 2 komp., lat 23, poległ w Stawczanach 19 kwietnia i tam pochowany.

Gryga Stefan, syn Tomasza, ur. w roku 1900 w Zarzeczcu ad Żywiec, szer. 12 p. p. 7 komp., zmarł z ran 15 marca w szpitalu na Technice i pochowany na cmentarzu Janowskim.

Grygiel Walenty, szer. 25 p. komp. karab. masz. poległ w Oszczowie koło Tomaszowa 5 maja. Pochowany na cmentarzu miejscowym.

Grygierczyk Paweł, szer. 10 p. p. 2 komp. karab. maszyn., stolarz z Czechowic, lat 23, poległ 21 czerwca w Krasnosielcach koło Złoczowa. Pochowany na cmentarzu miejscowym.

Grzegorzczak Stanisław, nauczyciel, poległ w Jaworowie 10 grudnia.

Grzegorzek Ludwik, szer. 12 p. p. 7 komp., poległ 7 marca w Gródku Jagiellońskim i tam pochowany.

Grzegorzewski Bolesław, szeregowiec 5 p. p. 14 komp., robotnik z Łodzi, syn Rocha i Marjanny z Kowalewskich, ciężko ranny 13 kwietnia, zmarł i pochowany na cmentarzu Janowskim.

Grzesiak Franciszek, szer. 13 p. p. 7 komp., poległ w Lubieniu Małym 11 maja i tam pochowany.

Grzeszczak Władysław, rodem z Jerzewa pow. płoński, stolarz, lat 20, szer. 3 p. p. 6 komp., zmarł z ran w szpitalu na Technice 3 lutego.

Grzyb Herman, jednoroczny sekc. 11 p. p. 1 komp., z Andrychowa, lat 22, poległ w bitwie w Wiszence Wielkiej 27 kwietnia i pochowany w Wereszycy.

Grzybowski Franciszek, (pseud. „Kruk“). Wyruszył w pole 6 sierpnia 1914 roku, w drugim plutonie pierwszej kadrowej kompanji, jako starszy żołnierz. Podporucznikiem w r. 1914 mianowany, całą wojnę przetrwał w 1 p. p. legjonów, jako komendant plutonu i kompanji. Po rozłamie w legjonach w r. 1917 ruszył na front włoski, skąd prze-

dostał się do Królestwa. W r. 1918 znowu widzimy go w polu w 8 p. p. legjonów jako kapitana.

Oficer w każdym calu, do wojny jak stworzony, żelaznego zdrowia, wszystkie kampanje przetrwał w polu. Padł pod Kozicami 18 lutego śmiercią prawnego oficera polskiego.

Grzybowski Władysław, szeregow. 19 p. p. 2 komp., z Warszawy, lat 23, zginął w Stawczanach 19 kwietnia i tam pochowany.

Gudecki Stefan, szer. 1 baonu warsz. odsiecz Lwowa, poległ 11 stycznia w Bartatowie i tam pochowany.

Gudzowski Sylwester, 1 p. p. legj. 3 komp., z Tarnopolskiego, lat 17, wskutek postrzału w Pasiakach Miejskich zmarł 7 lutego.

Gujda Walenty, szer. 4 p. p. 12 komp., poległ od szrapnela w Niemirowie koło Rawy Ruskiej 10 marca. Pochowany w Jarosławiu.

Gurmiński Jan, szer. 52 p. p. 3 komp., zmarł 15 marca.

Gutentag Kazimierz, szer. poległ w kwietniu.

Gutowski Waclaw, szereg. 8 p. p. 2 komp., student z Cieszyna, lat 19, zginął w Przemyslanach 25 czerwca i tam pochowany.

Guzek Florjan, artylerzysta 1 p. art. 4 bat., zmarł z rany 23 stycznia.

Guzina Antoni, szer., zmarł z ran 29 czerwca.

Gwardyś Józef, szer. 39 p. p. strzel. lwow. 7 kompanji, zginął w Poczapach koło Złoczowa, 28 czerwca i tam pochowany.

Gwiazda Jan, szer. 1 baonu warsz. odsiecz Lwowa, 3 komp., poległ w Bartatowie 11 stycznia. Pochowany w Mszanie.

Gwizdała Stanisław, szer. 5 p. p. 5 komp., lat 18, poległ w Krzywczycach 27 grudnia.

Haja Piotr, szer. 39 p. strzel. 7 komp., lat 22, poległ w Skwarzawie koło Złoczowa 25 czerwca i pochowany w Bortkowie ad Złoczów.

Hajduk Józef, szereg. baonu ropczyckiego 1 komp., z Skrzyszowa koło Ropczyc, lat 21, zmarł z ran 21 grudnia w Gródku Jag. i tam pochowany.

Hajek Alojzy, lwowianin, lat 17, ciężko ranny na Podzamczu w listopadzie zmarł w szpitalu, pochowany na wojskowym cmentarzu na Łyczakowie.

Haliczko Józef, szereg. 14 p. p. 12 kompanji lat 20, zmarł z ran 11 czerwca w Niżniowie i tam pochowany.

Halko Michał, ułan 9 pułku, poległ przy zdobyciu miasta Drohobycza, 19 maja i tam pochowany.

Haluza Wilhelm Lucjan, ur. w Zarudcach powiatu lwowskiego 12 lutego 1903, syn kierownika szkoły powszechnej w Krzywczycach, uczeń VI klasy gimn. realnego. Dnia 31-go października uciekł z domu. Zrozpaczeni rodzice poszukiwali go nadaremnie, a nawet zgłaszali jego ucieczkę w wychodzącym po polskiej stronie czasopiśmie „Pobudka“. On tymczasem należał już do obrońców Lwowa, zgłosiwszy się w szkole Sienkiewicza. Major Trześniowski wyrażał się o jego odwadze i dzielności z uznaniem. Służbę pełnił w kompanji kulparkowskiej. Dnia 5 listopada, dostawszy się w ogień karabinów maszynowych, ciężko ranny umarł przeniesiony do szkoły Sienkiewicza.

Halzbieta Jan, szer. 10 p. p. 10 komp., górnik, poległ w Podhajczyku koło Trembowli 12 czerwca.

Haluszczyński Jan, milicjant, lat 24, zabity bagnetami w Jazłowcu 7 czerwca i tam pochowany.

Haniera Michał, szeregowiec 24 p. p., urodzony r. 1898, zmarł 17 czerwca. Pochowany w Złoczowie.

Haraszkiwicz Stefan, podchorąży, ur. we Lwowie 30 czerwca 1900 r., wstąpił jako uczeń gimnazjalny 4 sierpnia 1915 do legionów, do 3 pułku piechoty. Pełnił służbę frontową biorąc chlubny udział w walkach tego pułku. W czasie swej służby frontowej był ranny.

W lutym 1918, będąc w szkole podchorążych w Bolechowie, został wraz z innymi aresztowany i osadzony w Busztyhaza na Węgrzech. Po umorzeniu procesu przewiezli go Austriacy na front włoski, tam zachorował i otrzymał urlop. Inwazja ruska 1 listopada zaskoczyła go jeszcze tak chorego, że absolutnie nie mógł brać udziału w walkach. Dopiero w końcu listopada zgłosił się w dowództwie II grupy w szkole im. Sienkiewicza i został jako podchorąży wcielony do 6 kompanii 1 pułku strzelców lwowskich. Kompanja 6 była wówczas w Zimnej Wodzie i utrzymywała silną placówkę w Zimnowódce w szkole. Był dowódcą tej placówki i otrzymał dnia 8 grudnia od por. Mossoczego rozkaz zajęcia cegielni, położonej w Nawarji. Patrol, zajmwszy cegielnię, została otoczona przez przeważające siły ukraińskie, zakwaterowane w Nawarji, złożyła broń i poddała się. Jako dowódca tej patroli podchorąży Haraszkiwicz nie poddał się, lecz bronił się najpierw rewolwerem, a następnie karabinem aż do ostatniego naboju. Nie mając już naboju, został kolbą od karabinu zabity przez kaprala ukraińskiego; zwłoki pozostawiono na polu. Dopiero po trzech dniach kazali Ukraińcy zabrać je i pogrzebać na cmentarzu wojskowym w Glinnej.

Harowski Józef, star. żoł. 2 p. p. strzelców podhal. 7 komp., zmarł 16 marca z ran w Rawie Ruskiej i pochowany na cmentarzu w Stajach.

Harym Jan, z 4 p. strz., poległ pod Nowem Siołem dnia 15 maja.

Haszlakiewicz-Gottlieb Zbigniew, podporucznik 8 p. ułanów 3 szwadronu, ur. 1897 w Dołhomościskach, pochowany w Mościskach.

Hauer Michał, strz. 1 p. strzel. lwow. 7 komp., poległ śmiercią bohaterską w Dublanach dnia 30 grudnia.

Hayder Roman już w klasie pierwszej niezwykłą swą inteligencją i odczytaniem zwrócił uwagę swych kolegów, oddając się z zapałem naukom matematycznym i przyrodniczym. Pracę jego szkolną przerwały wypadki listopadowe. Widzimy go w pierwszym szeregu. Gołemi rękoma zdobywa broń i amunicję, pochwałę zyskuje swą brawurą pod cytadelą w oddziale por. Monda, potem wiernie trwa przy swym karabinie maszynowym, przy którym dosięga go wraza kula w dniu 11 stycznia.

Heck Władysław, podoficer 5 p. p. 2 baonu 6 komp., poległ dnia 5 listopada pod małą Sygniówką, przeżywszy lat 20.

Heil Alojzy, blacharz, lat 39, żonaty, ochotnik, ranny dnia 2 listopada zmarł 8 listopada.

Hell Józef, maszynista kolejowy, poległ 14 listopada.

Herzog Juljan, uczeń gimnazjalny lat 17, syn Tadeusza, dyrektora urzędu ksiąg gruntowych Sądu

Okręgowego w Złoczowie i Heleny ze Szczerbanowskich, urodzony w Gródku Jagiellońskim w 1901 r. Wypadki listopadowe zastały go w domu rodzicielskim. W dniu 26 marca został przez wojska ukraińskie aresztowany i zaraz następnego dnia po ciężkich mękach i torturach na podwórzu zamku złoczowskiego rozstrzelany. Zwłoki jego wraz z innymi ofiarami hajdamackiego mordu spoczywają w wspólnym grobowcu na cmentarzu w Złoczowie.

Hell Franciszek, uczeń I roku seminarjum, lat 16, poległ śmiercią bohaterską w walce o Lwów.

Heiner Juljan, szeregowiec 39 p. p. strzel. 2 komp., murarz ze Lwowa, lat 22, zginął 17 czerwca w Noskach. Pochowany w Neterpińcach powiatu zborowskiego.

Heldmann Karol, strzel. 1 p. strzel. lwow., urodzony w Kadłubiskach ad Brody, ogrodnik, ciężko ranny zmarł 14 kwietnia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Herian Andrzej, kapral 3 p. p. 3 kompanji, szewc z Łagoszyc ziemi kieleckiej, lat 28, poległ 13 stycznia w Skniłówku.

Hermann Józef, starszy strz. 1 p. 6 komp., poległ w Zimnej Wodzie dnia 11 stycznia.

Herman Stanisław, z 1 p. p. strz. lwowskich 1 kompanji, lat 22, rodem z Białej Góry, poległ dnia 11 stycznia w Zimnowódce i tam pochowany.

Hernik Jan, szer. baonu szturmowego, zmarł z ran 21 maja.

Hess Rudolf, szer. 7 p. p. 11 komp., lat 22, zabity 21 lutego w Lubieniu Małym i tam pochowany.

Hess Władysław, legionista, ochotnik, zmarł z ran 10 listopada.

Hetman Józef, sierżant 24 p. p. 5 kompanji, lat 24, z Warszawy, zmarł z ran w Brzozdowcach 22 maja. Pochowany w Rozdole.

Hetta Juljan, szer. 2 p. p. strzel. lwowskich, poległ 15 listopada. Pochowany w Zniesieniu.

Hierowski Marcin, szer. 2 p. p., 10 komp., zmarł dnia 11 lutego.

Hilger Jan, syn Jana z Nowego Sącza, starszy żołnierz 13 komp. 5 p. p. legionów, lat 21, poległ w obronie Lwowa 5 kwietnia pod Pasiekami.

Hippmann Zbyszko, uczeń VII kl. szkoły realnej. Uszedł potajemnie i zaciągnął się wraz z 26 towarzyszymi w szeregi obrońców. Pierwszego dnia walczył w mieście, drugiego wysłano go na patrol do Sokolnik, trzeciego dnia z kapitanem Kopciem bronił stacji telegraficznej na Persenkówce, gdzie przez trzy godziny trwała zacięta walka, ale gdy brakło amunicji, garstka bohaterów musiała się poddać. Tego dnia rozpoczęła się dla niego fizyczna i moralna tortura, trzy razy skazywano go na śmierć, musiał trzy razy grób kopać dla siebie, następnie głodzono go przez cztery dni za to, że nie pozwolił sobie odebrać orzełka, bito kolbami i katowano.

Wreszcie odstawiono jeńca do Stanisławowa, gdzie go nowe męki oczekiwały. Zbity i napół żywy rzucony do wagonu, odwieziony został do Kołomyji, tam znowu przechodził cierpienia trudne do opisanja. Z bicia dostał zakażenia krwi, leżał jakiś czas w szpitalu w Stanisławowie, a w połowie czerwca zabrał go ojciec do Lwowa raczej żywego trupa i tu dogorywał w domu. Mimo troskliwej opieki zmarł po wielomiesięcznych cierpieniach.

Hiss Zygmunt, syn, Matiasa, abiturjent gimn., lat 22, porucznik ochotnik, poległ 7 listopada. Pochowany na cmentarzu Łyczakowskim.

Hoffmann Edmund, sierż. 5 baonu saper., 1 komp., towarzysz sztuki drukarskiej z Łodzi, lat 22, utonął w Dniestrze podczas służby 23 marca w Kozinie koło Halicza. Zwłok nie odszukano.

Hoffmann Jan, lat 33, maszynista kolejowy, zamordowany przez Rusinów wraz z 8 bezbronnymi towarzyszami w lesie w Brzuchowicach dnia 21 grudnia.

Hoffmann Józef, szer. 21 p. p. 6 kompanji z Bobrujska, kucharz, poległ w Bełzie 19 lutego i tam pochowany.

Hoffmann Wilhelm, szer. 8 p. p. 12 komp., lat 22, zginął 16 czerwca w Kozłowie.

Hojdysz Wojciech, szer. 12 p. p. 6 kom., z Wieprza ad Żywiec, lat 20, zginął 30 maja w Firlejowie i tam pochowany.

Holak Roman, porucznik 1 p. strz. lwowskich 8 komp., po złożeniu egzaminu dojrzałości wstąpił w roku 1914 do armji austriackiej, brał udział w walkach pod Gorlicami i Lwowem, następnie jako podporucznik na froncie włoskim. Ranny, został odesłany do szpitala, po wyleczeniu zaś przybył do Lwowa. W listopadzie wstąpił jako porucznik do grupy Abrahama. Walczył na Górze Stracenia, pod Sokolnikami, Dublanami, Dobrostanami, Kozielnikami, Persenkówką, gdzie poległ wśród najgorętszych walk 28 grudnia.

Holewski Wacław, szereg. 21 p. p. 6 komp., rzeźnik, zabity w Bełzie 2 lutego i tam pochowany.

Hołodniak Józef, sierżant 40 p. p. 3 komp., ekonom, poległ 9 maja.

Holowej Zygmunt, szer. 2 p. p. strzel. lwow. 2 komp., ślusarz z Zamarstynowa, lat 17, zginął w Zboiskach 27 grudnia.

Hołub Jakób, szer. 14 p. p. 6 komp., z Pawłosiowa, lat 20, poległ koło Rohatyna 22 czerwca.

Hołubowicz Franciszek, kapral 2 p. p. strz. lwow. 3 komp., lat 22, poległ w Srokach 11 stycznia.

Hołod Andrzej, szer. 37 p. p. 7 komp., z Przemyśla, lat 22, poległ w Stodołkach koło Gródka i tam pochowany.

Horak Tadeusz, ur. we Lwowie 1898 r., syn Antoniego i Domiceli z Babiaszów, po złożeniu egzaminu dojrzałości został wzięty do wojska austriackiego. Popadł w niewolę rosyjską, wstąpił później do korpusu Dowbór-Muśnickiego. Poległ 30 kwietnia pod Włodzimierzem.

Horak Dymitr, sierż. 39 p. p. 1 baonu, poległ w Wrocowie 8-go marca. Pochowany w Mszanie.

Hornung Mirosław, podpor. 1 p. strzelców lwow., zmarł dnia 17 lutego w 24 roku życia.

Horodyski Korczak Roman, jednorocz. ochotnik 5 p. p., zmarł 23 marca.

Horowitz Dawid, szer. 7 p. 4 kompanji, kupiec z Częstochowy, lat 20, zginął w Płotyczy koło Kozowej 15 czerwca.

Hruszcz Wojciech Józef, szer. 37 p. p. 3 komp., z Dąbrówki koło Brzozowa, lat 22, poległ w Siedliskach koło Przemyślan 21 kwietnia i tam pochowany.

Hryszczyzyn Wojciech, szeregowiec, z Bogdanówki, lat 26, zginął 8-go listopada.

Hudyba Stanisław, szer. 11 p. strz., były telegrafista kolejowy, poległ 15 kwietnia przeżywszy lat 19.

Humeniak Piotr, szer. 24 p. 2 komp., ze Słobódki koło Rohatyna, lat 17, poległ w Darachowie koło Tarnopola 12 czerwca.

Humiński Antoni, lat 22, ciężko ranny, zmarł 5 listopada.

Humnicki Mieczysław, 21 marca 1926 eks-humowany wraz ze 145 innymi i pochowany na cmentarzu obrońców Lwowa.

Humnicki Stanisław, kapitan 23 p. p., lat 39, z Litwy. Poległ w ataku pod Dworcami koło Żółkwi. W pierwszym szeregu wiodąc swych żołnierzy w bój, padł, ugodzony kulą nieprzyjacielską w serce.

W skromnej żołnierskiej trumnie złożono go do snu wiecznego, garść polnych kwiatów, rzucona rękami tych, którzy go kochali i krzyż drewniany, jakich wiele... oto wszystko dla zmarłego na polu chwały bohatera.

Husak Jan, szer. 10 p. p. 6 komp., zmarł 22 lutego od postrzału w głowę w Bratkowicach. Pochowany w Gródku Jag.

Husakowski Konstanty, szeregowiec 36 p. p. 8 kompanji i

Husakowski Władysław, synowie Mikołaja i Stefani z Wisłouchów. Konstanty ur. 22 lipca 1894, Władysław 1 lutego 1893, słuchacze politechniki kijowskiej. Już od r. 1914 brali żywy udział w pracy społecznej i konspiracyjnej polskich organizacji akademickich jako członkowie zarządu Bratniej Pomocy i P. O. W. Byli oni z liczby tych, których dewizą było: „Wszystko dla Ojczyzny“. Nie mając wcale zamiłowania do wojskowości, jedynie w poczuciu wielkiego obowiązku wyjeżdżają z Kijowa w listopadzie 1918 r. w celu przedostania się do Małopolski. Po niepomysłnych porywkach z Ukraińcami powracają do Równego, a stamtąd przedostają się do Lublina, gdzie otrzymują nominację do Sztabu Generalnego w Warszawie, jako specjaliści w miernictwie. Przyjechawszy do Warszawy w czasie formowania się Legji Akademickiej, wstępują do niej, chcąc wziąć bezpośredni



66 a. Grób Konstantego i Władysława Husakowskich.

udział w obronie Ojczyzny. W styczniu 1919 roku wyruszyła Legia pod Lwów. W walce 13 stycznia polegli obaj na Persenkówce.

Hutny Józef, szereg. 1 p. p. 15 kom., poległ w Mikołajowie koło Bóbrki 24 maja i tam pochowany.

Hütter Szczepan, sekc. były żołnierz 2 p. p. leg. polskich, a następnie brygady lwowskiej, padł w dniu 11 stycznia, prowadząc tyraljerę do kontrataku w Zimnej Wodzie. Poległy, to jakby nowo odtworzony typ dawnego zagończyka. W chwili wybuchu walk lwowskich porzuca zawód piekarski, a chwytając za karabin, powiększając szeregi lwowskich dzieci. Czyny odcinka szkoły Sienkiewicza i ul. Bema mają w nim pierwszorzędnego twórcę. Śmiały do szaleństwa, ofiarny, wiecznie czynny, pełen inicjatywy bojowej, rwie się naprzód. Po uwolnieniu Lwowa tworzy patrol wywiadowczy, operującą na tyłach ukraińskich. Wyprawy po uzyskanie języka pod przewodnictwem Szczepana Hüttera na Czartowską Skałę, Kozielniki lub Sichów, które przeważnie z dwoma braćmi odbywał, były aktami prawdziwej brawury i junactwa. Co kilka dni można było widzieć na ulicach Lwowa powracających braci Hütterów, niosących jako zdobycz po kilka karabinów, granatów ręcznych i pędzących jeńca, porwanego z placówki ukraińskiej. Ekrazytówka, wyrzucona z broni hajdamackiej, przerwała ten tak piękny, bujny i pełen pożytku żywot.

Hybel Piotr, szereg. 5 p. p. 13 komp., rodem z Marcinkowic ad Nowy Sącz, ciężko rańny 6 kwietnia, zmarł, licząc lat 19.

Hyczko Jerzy, szer. 10 p. p. 9 komp., ślusarz z Ropic koło Cieszyna, lat 24, zmarł z ran w szpitalu w Gródku Jagiellońskim 10 kwietnia.

Ickowicz Stanisław, st. żołnierz baonu strz. 1 komp., z Warszawy, lat 22, poległ pod Oserdowem pow. Sokal 13 lutego.

Iglicki Władysław, 21 marca 1926 ekshumowany wraz 145 innymi i pochowany na cmentarzu obrońców Lwowa.

Iowski Rudolf, lat 21, kolejarz ze Złoczowa, aresztowany za rzekome należenie do tajnej polskiej organizacji, zбиты nahajkami, został rozstrzelany dnia 29 marca w Złoczowie.

Iwanek Józef, szer. grupy pułk. Sikorskiego, lat 24, z Żyrardowa, zabity granatem w Bartatowie 31 stycznia i tam pochowany.

Iwanowski Grzegorz, szereg. 2 p. strz. lw., zmarł 26 stycznia.

Iwanowski Wincenty, poległ obok Szkła koło Jaworowa 1 kwietnia i tam pochowany.

Iwański Marjan, szer. 5 p. p. 7 k., student z Grobli koło Bochni, lat 18, poległ na Pasiakach 20 stycznia.

Izdebski Aleksander, kapral 8 p. p. 6 komp., lat 22, urzędnik sądowy z Terespoła koło Siedlec, zginął podczas ataku 15 maja. Pochowany w Chyrowie.

Iżewski Michał, szer., ur. w Brzeżanach, poległ 19 marca, pochowany w Strusowie.

Iżykiewicz Kazimierz, kolejarz ze Złoczowa, lat 21, jako młody chłopiec wstąpił do tworzących się legjonów do 6 p. p. i odbył całą kampanię wojenną i właśnie powrócił do domu z Węgier, gdzie wraz z całym swym pułkiem był internowany. Za

rzekome należenie do tajnej polskiej organizacji aresztowany, w śledztwie zбиты nahajkami, na podwórzu złoczowskiego zamku rozstrzelany 1 kwietnia.

Jabłoński Tadeusz, lat 14, uczeń III klasy gimnazjum, żołnierz 1 p. strz., syn Kazimierza i Marii z Schirmerów. Rwał się duszą całą, bo go bolała krzywda i gwałt zadany Polsce. Uciekł z domu ten chłopaczek, dziecko prawie, by walczyć, by nie patrzeć na barbarzyństwa, jakie się działy przed jego oczami. Przekradł się przez linię bojową, zaciągnął się w szeregi i po 3 dniach służby poza frontem, w czasie której rozwoził rozkazy, zgłasza się do linii, do boju.

I walczy odtąd jak żołnierz, jak bohater. Nie zrażają go niewygody — głód i chłód okopów — stoi na posterunku i tylko wypytuje, czy linia nie przesunie się do jego ulic, do domu, „do mamy“. O, bo — jak opowiada towarzysz walk — mówił, że bardzo chciałby „do mamy“.

Ale nie dał się zastąpić nigdy. Zdawało mu się, że jego duch, jego karabin zaważy na szali. Nie mylił się, bo te karabiny w dziecięcych rękach, te kule, które on posyłał przed siebie, nie poszły na marne.

Bohater ten nie doczekał jednak chwili tej, by rodziców, rodzeństwo uściskać w wolnym Lwowie — padł w ataku na szkołę kadecką w niedzielę dnia 17 listopada. Padł... ale z pewnością w ostatniej chwili czuł, że Lwów polski — polskim zawsze będzie.

Jac Dymitr, lat 38, ślusarz kolejowy, zamordowany przez Rusinów wraz z 8 bezbronnymi towarzyszami w lesie w Brzuchowicach dnia 21 grudnia.

Jan Jan, szer. grupy pułk. Sikorskiego komp. karab. masz., z Grodziska koło Warszawy, lat 20, zabity w Bartatowie 31 stycznia i tam pochowany.

Jach Władysław, szer. 25 p. p. 2 k., poległ 14 maja koło Ustrzyk Dolnych i pochowany w Jasieniu.

Jachimowski Marjan Henryk, lwowianin, ur. w r. 1888, ślusarz, sekcyjny 1 p. strzelec. 11 komp., walczył na placówce Bema i ciężko ranny zakończył życie 19 lutego. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Jadczak Jan, syn Andrzeja i Małgorzaty z Liszewskich, rodem z Radomia, lat 19, szer. 2 p. p. 12 komp., ciężko ranny, zmarł 2 lutego w szpitalu na Technice. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Jaegerman Józef, urzędnik Gal. Kasy Oszcz., długoletni członek Sokoła i gorliwy patriota, na pierwszą wiadomość o zamachu Ukraińców wstąpił do obrony Lwowa i poległ w ataku dnia 9 listopada na gmach sejmowy, gdzie zwłoki jego leżały aż do rozejmu. Pochowany został w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim.

Jagiello Franciszek, szer. 10 p. p. 11 komp., lat 23, poległ w Stawczanach 16 maja i tam pochowany.

Jagorz Józef, szer. z żywieckiej komp., poległ na polach pod Niżankowicami 13 grudnia. Pochowany na cmentarzu w Przemyślu.

Jakiel Henryk, art., lat 27, z Woli Batorskiej koło Bochni, zginął w Sądowej Wiszni i tam pochowany.

Jakielaszek Stanisław, syn Franciszka i Katarzyny z Tęczów, lat 17, pomocnik handlowy, ochotnik, zmarł z rany w szpitalu na Technice 7 listopada.

Jakielek Władysław, szer. 4 p. p. 16 komp., zmarł z ran 5 kwietnia.

Jakieło Franciszek, szer. 10 p. p. 10 komp., z Jasionki koło Krosna, lat 20, poległ 15 maja w Porzeczu Lubieńskim i tam pochowany.



JAWORSKI JAN



JAŹWIŃSKI KAROL



KALISZCZAK TADEUSZ



KAMIŃSKI WIKTOR



KARPIEL KAZIMIERZ



KASPEROWICZ MIECZYSLAW



KASPRZAK MARJAN



KAWECKI JÓZEF



KĘDZIERSKI TADEUSZ



KIEŚL STEFAN



KOCHANOWSKI KORWIN JAN



KOLBUSZOWSKI KORAB WLADYSLAW



KOMARZEWSKI TADEUSZ



KOMOROWSKI MARJAN

Jakubiak Antoni, szer. 3 p. p. 5 komp., zmarł 27 stycznia.

Jakubiec Adam, st. żołnierz 7 p. p. 3 komp., lat 24, z Potoka koło Kielc, zginął w Chyrowie dnia 15 maja i tam pochowany.

Jakubowski Konstanty, rodem z Lublina, słuchacz Akademji Rolniczej w Dublanach, z powodu ran otrzymanych w czasie napadu ukraińskiego na Dublany zmarł 28 listopada w szpitalu na Politechnice, przeżywszy lat 25. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Jakubowski Wacław, szer. 24 p. p. 5 komp., ślusarz z Sandomierza, lat 20, zginął w Nowosiólkach 14 stycznia.

Jałocha Ignacy, szer. 2 p. p. 10 komp., lat 23, z Kalisza, poległ w Skniłowie 13 stycznia. Pochowany w Sygniówce.

Jałosiński Wojciech, st. żołn. 36 p. p. komp. kar. masz., z Warszawy, ślusarz, poległ w Polanie 10 maja.

Jancza Władysław, szer. 24 p. p. komp. kar. masz., zginął w Nowosiólkach koło Mościsk 14 stycznia.

Jandryszak Mieczysław, lat 20, z Częstochowy, st. żołn. 39 p. p. 3 komp., zmarł z ran dnia 4 czerwca.

Janicki Franciszek, szer. 40 p. p. 2 komp., zmarł 13 marca w szpit. okręg.

Janicki Stefan, szereg. 25 p. p. komp. karab. masz., poległ 8 maja w Oszczowie koło Tomaszowa i na miejscowym cmentarzu pochowany.

Janiewski Stanisław, szer. 31 p. p. 2 komp., poległ w Kulparkowie 12 stycznia i tam pochowany.

Janiga Wojciech, szer. 5 p. p. 2 komp., poległ 18 czerwca. Pochowany w Złoczowie.

Janik Stanisław, szereg. 1 p. p. strz. podhal. 5 k., poległ 24 stycznia. Pochowany w Rawie Ruskiej.

Janikowski, poległ w listopadzie lub w grudniu.

Janiszewski Ludwik, st. żołn. 14 p. p. 4 k., lat 20, poległ koło Rohatyna 21 czerwca.

Jankowski Bernard, plutonowy 1 p. p. strzelców wielkopolskich, 3 komp., poległ pod Stawczanami 16 kwietnia.

Jankowski Marjan, ze Lwowa, syn Piotra i Józefy z Kruczkowskich, ślusarz, lat 23. Wskutek otrzymanych ran zmarł w szpitalu 11 listopada.

Januchta Jan, lat 20, z Kielc, poległ 9 czerwca w Sokalu i tam pochowany.

Janusz Władysław, szereg. 1 p. p. podhal. 2 komp., lat 20, z Nowego Sącza, poległ w Karowie koło Rawy Ruskiej 26 stycznia.

Janusz Stefan, szer. 2 p. p. strz. lw. poległ 8 grudnia pod Malickowicami, pochowany na cment. obr. Lwowa.

Jarecki Adam, szer. 2 p. art. górskiej 1 bat., zmarł 23 czerwca.

Jarosz Eugenjusz, st. żołn. 2 p. p. strz. lw. 10 komp., ze Lwowa, lat 23, uczeń gimnaz., poległ w Srokach 11 stycznia i tam pochowany.

Jarosz Franciszek, plut. 30 p. p., poległ dnia 27 grudnia.

Jaroszewski Józef, szereg. 8 p. p. 6 komp., z Widawy w Kaliskiem, poległ 15 maja w ataku na Batycze i tam pochowany.

Jasiński Adam, lat 18, syn Adama i Marji z Czaplickich, słuchacz Politechniki, żołnierz legjonów polskich, przeszedł całą udrekę w Bustyhaza

i Udine, jeden z pierwszych uczestników walki w obronie Lwowa, ranny ciężko dnia 4 listopada, zmarł po dwudniowych męczarniach w szpitalu na Technice.

Jasiński Stanisław, pochowany na cmentarzu obr. Lwowa dnia 21 marca 1926 wraz z innymi eks-humowany.

Jastrzębski N., szer. 9 p. p. 3 komp., poległ w Lelechówce, obok Janowa, dnia 13 kwietnia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Jaszcz Tadeusz, ur. w r. 1899 w Samborze, uczeń VIII klasy gimn. we Lwowie. Wstąpił do Legjonów i służył jako kapral w 3 p. p. Brał czynny udział w walkach listopadowych. Pierwszego zaraz dnia zgłosił się do szeregu. Dnia 4 listopada rano udał się na placówkę przy ulicy Wuleckiej pomiędzy koszarami ułanów, a drogą w kierunku toru kolejowego. W nocy z 4 na 5 przed atakiem ukraińskim objął dowództwo sekcji przysłanych posiłków. Podczas ataku, dowodząc oddziałem, został ciężko ranny. Wyniesiony z zamętu bitwy i przeniesiony do szpitala na Technikę, po czterotygodniowych męczarniach zakończył życie dnia 9 grudnia.

Jaśkiewicz Adam, kapral 6 baonu strz. 4 k., mechanik, poległ 28 stycznia w Żużelu koło Sokala i tam pochowany.

Jaworski Albin, oficjant kancelaryjny, zamordowany dnia 19 czerwca w Białobóznicy obok Czortkowa.

Jaworski Antoni, szereg. 5 p. p. 4 kompanji, zmarł 9 marca.

Jaworski Franciszek, szeregowiec kompanji krzyweczyckiej, ur. 1899 r. w Krzyweczycach, poległ 4 marca. Pochowany w Krzyweczycach.

Jaworski Jan, sierżant 1 p. strzel. lwowskich 4 komp., wzięty do niewoli i zamordowany w Solonce dnia 7 grudnia.

Jaworski Józef, szer. 6 baonu strz. 4 komp., z Warszawy, poległ w Woli Wysockiej 14 stycznia. Pochowany w Dobrosinie.

Jaworski Mieczysław, syn Klemensa, rodem z Medynia ad Zbaraż, ogniomistrz 4 pułku c. arty-



67. Grób Tadeusza Jaszcz.

lerji 2 dywizji, wskutek ciężkiej rany zmarł 31 stycznia w szpitalu na Technice.

Jaworski Michał, poległ pod Persenkówką 11 stycznia.

Jaworski Stefan, szereg. 5 p. leg. 4 komp., przy stacji telefonicznej w Krzywczycach poniósł śmierć od granatu ukraińskiego 9 marca.

Jaźwiński Grzymała Karol, ur. 1900 r. w Neapolu, uczeń szkoły OO. Jezuitów w Chyrowie, następnie gimnazjum w Gracu. W pamiętny dzień listopadowy wstąpił w szeregi walczących. Dnia 5 listopada poległ na Górze Kadeckiej. W rok później przewieziono zwłoki do grobowca rodzinnego w Rudzie ad Chodorów.

Jedas Michał, szer. 14 p. p. 12 komp., poległ w Niemirowie 11 marca i tam pochowany.

Jedynak Stanisław, szer. 24 p. p. 5 komp., sekretarz gminny, lat 20, zginął w Popowicach koło Przemyśla 12 stycznia.

Jekiel Henryk, szereg. 11 p. art. 4 komp., ur. 1891 r., poległ 11 marca. Pochowany w Sądowej Wiszni.

Jelonek Jan, szereg. 5 p. p. 1 komp., z Krakowa, poległ na Pasiekach 23 grudnia.

Jelonek Walenty, szer. 4 p. p. oddz. karab. masz., rodem z Niegowic koło Bochni, uczeń gimn., zmarł z ran 5 stycznia w Gródku Jag. i tam pochowany.

Jendrak Władysław, szer. 8 p. p. 9 komp., poległ w Wołczy koło Chyrowa 15 maja.

Jezierski Adam, szer. 6 p. art. 3 bat., zmarł 18 lutego.

Jezierski Władysław, urzędnik kolej. z Tarnowa, szer. 5 p. p. 1 komp., wskutek postrzału zmarł w szpitalu na Technice 14 lutego.

Jeżowiecki Jan, szer., lat 20, z Sielca ziemi lubelskiej, poległ 13 grudnia, pochowany w Mostach Wielkich.

Jędrasiak Wincenty, st. żołn. 6 baonu strz., poległ 8 lutego w Bełzie i tam pochowany.

Jędrzszak Stefan, szereg. 21 p. p. 5 komp., z Warszawy, lat 22, poległ 15 stycznia w Woli Wysockiej.

Jędrzejczyk Jan, kapral 8 p. p. 11 komp., poległ w Laszkach 10 stycznia.

Jędrzykiewicz, lat 30, z Częstochowy, poległ 12 marca w Sądowej Wiszni i tam pochowany.

Job Stanisław, szer. 1 p. p., poległ pod Kosciejowem 15 maja.

Józefowski Józef, szer. 19 p. p., poległ dnia 19 marca w Magierowie.

Jułkowski Makary, kapral 7 p. p. komp. kar. masz., uczeń z Ameryki, lat 20, ciężko ranny dnia 28 czerwca, zmarł w Podkamieniu koło Rohatyna.

Junak Stanisław, legjon., zmarł dnia 25 lutego wskutek odniesionych ran, przeżywszy lat 18. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Jurakowski Leopold, st. żoł. 36 p. p. komp. karab. maszyn., z Warszawy, ślusarz, poległ w Rzęśnie Polskiej 20 kwietnia. Pochowany na cmentarzu Janowskim dnia 21 1926, przeniesiony na cmentarz obrońców Lwowa.

Jurasz Karol, star. żołnierz 7 p. p. 7 komp., ślusarz z Żywca, lat 18, zginął w Denysowie dnia 15 czerwca.

Jurezyk Antoni, maszynista kolejowy, zginął w pociągu pancernym dnia 12 kwietnia, przeżywszy lat 28. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Jurdyga Michał, lat 17, odlewacz 1 p. p. strz. lw. 3 komp., ciężko ranny w Skniłowie, zmarł z ran 1 stycznia w szpit. na Technice. Pochowany na cmentarzu Łyczakowskim.

Jurkiewicz Karol, szereg. 26 bat. strz., poległ 8 lutego, pochowany w Bełzie.

Juzweńko Paweł, szer. 3 p. strz. 2 komp., ur. w Litowcach ad Zaleszczyki 1892 r., rolnik, zginął na pozycji w Kulparkowie 2 marca.

Kaczyński Stanisław, szer. 8 p. p. 8 komp., ur. 1895 r., z Sarnowa ziemi warszawskiej, muzykant, poległ w Dobrosinie 9 marca i tam pochowany.

Kafka Jan, szereg. 1 p. strz. 7 komp., zmarł z rany 22 kwietnia.

Kajor Karol, kapral 5 p. leg. 13 komp., pomocnik kancelaryjny z Oświęcimia, lat 24, syn Karola, poległ w Mikłaszowie 2 maja.

Kaleczak Józef, kapral 15 p. art. 3 bat., kowal ze Lwowa, lat 26, poległ w Sygniówce 13 stycznia. Pochowany na miejscowym cmentarzu.

Kalfas Stanisław, szereg. 3 p. p. strz. podhalańskich 3 komp., rodem z Radziechowa koło Żywca, lat 22, poległ w Bortiatynie koło Sądowej Wiszni 15 marca. Pochowany we wsi Księży Most.

Kalina Edward, szer. 10 p. p. 1 komp. techn., lat 20, poległ w Ściankach koło Złoczowa 26 czerwca i na cmentarzu w Olszanicy pochowany.

Kalinowski Czesław, szer. 26 p. p. 8 komp., stud. Politechniki z Warszawy, lat 24, zmarł z ran odniesionych w Sokolnikach 13 stycznia, zwłoki przewieziono do Warszawy.

Kaliński Kazimierz, szer. oddz. ochotn. od-sieczki Lwowa, przywieziony martwy z pola walki dnia 19 stycznia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Kaliszczak Rudolf, szereg., urodzony 1897 r. w Kleparowie, poległ 9 listopada. Pochowany w Kleparowie.

Kaliszczak Stefan, szereg. 21 p. p., poległ 29 marca. Pochowany w Wiszence.

Kaliszczak Tadeusz, podporucznik, syn Marcina i Matyldy z Madejskich, ur. 1898 we Lwowie. Wstąpił do legjonów, przebył kampanję, a po rozwiązaniu formacji ukończył studia gimn. i zapisał się na Politechnikę. Bawiąc w Radomiu,



67 a. Grób Tadeusza Kaliszczaka.

organizował po 1 listopada przy pomocy ojca odsiecz dla Lwowa i z końcem grudnia wyruszył wraz z oddziałem ochotników pod Lwów. Walczył na odcinku Kulparków, Persenkówka. Dnia 17 lutego na czele swojego oddziału został ranny i umieszczony w szpitalu na Technice, gdzie zakończył życie 19 lutego.

Kalpicz Antoni, szer. 7 p. p. 8 komp., uczeń, poległ w Wołczuchach dnia 7 marca i na miejscowym cmentarzu pochowany.

Kałamarz Józef, legionista, poległ 27 kwietnia. Pochowany w Nawarji.

Kamak Jan, szereg. oddz. kar. masz., poległ 15 czerwca. Pochowany w Potutorach.

Kamiński Ślepowron Wiktor, dr. praw i ppor., ur. 17 października 1893 r. w Chlebowicach Wielkich. Po zdaniu matury w Chyrowie zapisał się na wydział prawa Uniwers. lwowskiego, a zarazem wstąpił do drużyn sokolich jako pilny szeregowiec. Po ukończeniu Akademii Handlowej we Lwowie zapisał się do Akaademji eksportowej w Antwerpii. Tam go zastaje wybuch wojny w r. 1914. Wraca pospiesznie do kraju, zabrawszy tylko swój mundur sokoli, i zgłasza się w szeregi legionowe. Po rozwiązaniu legionu wschodniego nie mógł już wracać do Lwowa, więc poszedł na tułaczkę. W marcu znów zgłosił się w Kętach do legionów, lecz go nie przyjęto ze względu na stan zdrowia. W dwa miesiące później wzięto go do wojska austr. Potem szkoła oficerska i odmarsz na front włoski. Z natury ogromnie subtelny, wrażliwy, miał odruchowy wstręt do wojny, do jej okropności, okrucieństw, ale poczucie obowiązku było w nim tak wielkie, że zasłużył sobie u przełożonych na najwyższe pochwały i najpochlebniejsze wzmianki. Gdy Austria pozwoliła podawać się oficerom Polakom o przeniesienie do legionów, zgłosił się, lecz pułkownik odmówił, twierdząc, że jest mu niezbędny. Nabawiwszy się choroby piersiowej w czasie bitwy nad Soczą, dostał się do szpitala, potem otrzymał trzymiesięczny urlop na studia, podczas którego uzyskał stopień doktora praw. W 1918 r. przydzielono go do lwowskiej komendy miasta w charakterze adjutanta. Jak i czem mógł, pomagał kolegom Polakom. Należał też do związku oficerów Polaków w wojsku austr. i zwracał uwagę polskich czynników na konspirację ukraińskie. W dniu 1 listopada zgłosił się na zbiórkę do Sokoła.

Podczas ataku na Technikę drasnęła go pierwsza kula. Będąc nadzwyczaj przywiązany synem, przybiegał dawać znać matce, że żyje, ale w tę straszną noc z 4 na 5, gdy Rusini całą siłą szturmowali dom Techników, pozostał na stanowisku, dając przykład nieustraszonej odwagi i pogardy śmierci, prowadził swój oddziałek, jak stary doświadczony żołnierz. Nad ranem padł ranny, kula rozerwała tętnicę. Nim nadeszła pomoc sanitarna, tyle krwi stracił, że gdy go odwieziono do szpitala na Technice, już nie miał siły na operację i w dwie godziny potem zasnął na wieki z uśmiechem na ustach, bo umierał za Polskę, za jej honor i całość.

Kamiński Czesław, sekcyjny 36 p. p., 7 komp., poległ 16 stycznia.

Kamiński Kazimierz, szer. 36 p. p. 2 komp., z Żyrardowa, lat 18, poległ 13 stycznia.

Kamiński Ludwik, podporucznik 4 kompanji baonu warsz., z Kołomyi, lat 23, poległ w Wielkopolu koło Gródka 21 marca.

Kamiński Michał, syn Edwarda i Balbiny Paetek, rodem z Ropna, ślusarz, ur. w r. 1901, szereg. 5 p. p. 11 komp., zmarł wskutek ran w szpitalu na Technice 25 lutego.

Kamocki Janusz, jedyny syn Witolda i Heleny z Popławskich, właścicieli dóbr, poległ w Kaszycach pod Przemyślem, dnia 3 stycznia. Ur. w 1900 roku, liczył w chwili zgonu zaledwie 19 lat. Po ukończeniu szkoły realnej w Tarnobrzegu zamierzał poświęcić się służbie wojskowej, wierząc gorąco w odbudowanie Polski i mając nadzieję, że przyszłą służbę wojskową pełnić będzie w wolnej Ojczyźnie. Chcąc otrzymać odpowiednie wykształcenie wstąpił do Terezjanum, które jednak po trzech miesiącach opuścił, nie mogąc się pogodzić z austriackim biurokratyzmem tego zakładu. Powrócił do kraju i zapisał się na wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Gdy wybuchły walki polsko-ukraińskie, pośpieszył natychmiast na odsiecz Lwowa, zaciągnawszy się do 1 p. ułanów. Od listopada aż do dnia bohaterskiej swej śmierci brał udział we wszystkich potyczkach i bitwach pod Przemyślem i Lwowem. Mimo młodego wieku pozostawił, dzięki wybitnie przejawiającemu się talentowi literackiemu, pokaźną ilość prac beletrystycznych. Pochowany w Sandomierzu.

Kamracki Jakób, szereg. 10 p. p., poległ w walce na polach pod Niżankowicami 13 grudnia. Pochowany w Przemyślu.

Kanak Franciszek, szereg. 4 p. p. 15 komp., poległ 29 kwietnia.

Kanceler Aleksander, szer. 1 baonu strzelc. grupy Berbeckiego, poległ 20 stycznia w Rawie Ruskiej i tam pochowany.

Kandel Artur, podpor., zmarł dnia 6 listopada.

Kaniowski Józef, żołnierz 4 p. p. leg., poległ na polu chwały pod Lwowem 17 lutego.

Kapć Wojciech, szer. 8 p. p. 1 komp., przywieziony martwy do szpitala w Gródku 11 stycznia i na cmentarzu miejscowym pochowany.

Kapica Franciszek, szer. 1 baonu strz. 1 k., zmarł z ran w Bełzie dnia 13 lutego i tam pochowany.

Kapusta Kazimierz, szer. 12 p. p. 5 komp., syn Franciszka i Justyny, murarz, ciężko ranny dnia 31 marca, zmarł w 17 roku życia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Kapuściński Antoni, szer. 8 p. p. 12 komp., lat 21, zmarł z ran w Brzeżanach 29 czerwca i tam pochowany.

Kapuściński Kazimierz, porucz., prof. gimn., rodem z Łopatyna koło Radziechowa, lat 34, utonął w Dniestrze w Bukaczowcach k. Rohatyna 20 czerwca.

Kapuściński Michał, plutonowy 2 p. strzelc. 2 k., zmarł 6 czerwca.

Kapuśniarz Jakób, sekcyjny 6 komp., ranny pod Zimną Wodą 11 stycznia, dobity przez Ukraińców.

Karczmarczyk Karol, star. żołnierz 10 p. p. 4 komp., cieśla z Ujsoł koło Żywca, lat 24, poległ 15 maja w Porzeczcu Lubieńskim i tam pochowany.

Kardela Michał, szereg. 5 p. p. leg. polskich poległ 2 maja.

Karobik Waclaw, szer. 36 p. p. 4 kompanji, lat 22, zmarł z ran 7 kwietnia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Karolkowski Franciszek, szereg. 2 p. p. 3 komp., ogrodnik z Turzy Małej, pow. mławski, poległ w Chyrowie 4 lutego i tam pochowany.

Karpiel Kazimierz, ur. w r. 1892 w Zamościu pow. Przemyślany, uczęszczał do szkół we Lwowie. Po ukończeniu Politechniki pracował jako inżynier w Banku meljoracyjnym we Lwowie, skąd został powołany w roku 1914 do wojska austriackiego.

Od dnia 1 listopada brał udział w obronie Lwowa na odcinku Bema, następnie przydzielony do 3 pułku strzel. lwow., brał udział w dalszych bitwach o Lwów na różnych placówkach. Dnia 19 kwietnia granatem ciężko ranny na Bednarówce, przywieziony do szpitala na Technice, wskutek upływu krwi zmarł dnia 23 kwietnia.

Karpiński Stanisław, szer. 23 p. p. 9 komp., z Wilanowa koło Lubartowa, lat 21, poległ w bitwie pod Wereszycą 31 marca i tam pochowany.

Karpiński Władysław, szer. 14 p. p. 10 komp., lat 20, zginął w Hruszowie 11 marca. Pochowany w Lubaczowie.

Kasiak Antoni, szereg. 10 p. p. 10 kompanji, zmarł 18 czerwca.

Kasiura Antoni, szereg. 23 p. p. 6 kompanji, z Zamościa, lat 22, poległ w Oszczowie koło Tomaszowa i tam pochowany 8 maja.

Kasper Józef, szer. 14 p. p. 9 komp., z Przeworska, lat 26, ciężko ranny 21 stycznia zmarł w Zalewskiej Woli. Pochowany na cmentarzu w Radymnie.

Kasperkiewicz Zygmunt, ur. w roku 1894 w Rędzinach, ukończył 4 klasy progimnazjum Ziełńskiego w Nowo-Radomiu. Po ukończeniu nauk został urzędnikiem magistratu, a ustąpiwszy ze służby, zajmował się gospodarstwem swego ojca. Z chwilą wybuchu wojny zgłosił się jako ochotnik na odsiecz Lwowa i był dzielnym żołnierzem. Ranny w głowę na wedecie w Stawczanach, zmarł dnia 20 grudnia w szpitalu na Technice.

Kasperowicz Mieczysław, syn Eligjusza i Heleny ze Średniewskich, ur. 1 sierpnia 1898 w Sofji, w Bułgarii, gdzie ojciec jego jako lekarz weter. służył w armji bułgarskiej. Po powrocie do kraju wstępuje do gimn. w r. 1915; przed zajęciem Królestwa przez Niemców wyjeżdża do Jekaterynosławia w Rosji, gdzie kontynuując nauki jednocześnie bierze czynny udział w organizacji drużyn harcerskich. Na wieść o organizacji wojska polskiego opuszcza 7-mą klasę gimn. wstępuje do 1 polskiego korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego do 1 brygady artylerji strzelców, gdzie dosłużył się stopnia starszego kanoniera i zostaje odznaczony krzyżem w walkach z bolszewikami. Po demobilizacji korpusu wraca do kraju, kończy szkołę podchorążych w grudniu 1918 roku i zostaje przydzielony do 30 łowickiego p. p. wysłanego dla obrony Lwowa.

W niustannych i zaciętych walkach z Ukraińcami zostaje ciężko ranny 28 stycznia między Zimną Wodą i Łapajówką. Po odsieczy Lwowa przywieziony do Warszawy, kończy swe młode życie pełne gorącego umiłowania Ojczyzny 15 maja. Zwłoki jego spoczywają w grobie rodzinnym w Żelechowie.

Kasperski Jędrzej, z 2 p. p. strzel. lwow. 3 komp., lat 18, zamordowany przez ukr. w Brzuchowicach 20 grudnia i tam pochowany.

Kasperski Stanisław, szeregowiec, lat 21, poległ dnia 5 marca. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Kasprzak Marjan, ur. 1899 w Inowrocławiu, uczęszczał do szkół we Brześni, Poznaniu i Byd-

goszczy, pracował w skaucie. Ukończył studja handlowe i agronomiczne. Przebył wojnę światową.

W wojsku niemieckim internowany w Plettenburgu, umknął do kraju, wstąpił jako ochotnik do oddziału odsieczy Lwowa. W ataku pod wsią Ebenau obok Gródka Jagiellońskiego ciężko ranny 20 marca kończy życie w szpitalu w Przemyślu dnia 24 kwietnia. Ostatnimi jego słowami była prośba do matki by nie płakała, gdyż „Ojczyzna mię woła“. Zwłoki przewieziono do Poznania.

Kaszuba Michał, szer. 1 pułku strzel. lwow. 4 komp., rodem z Sokolnik, syn Józefa i Agnieszki z Uchmanów, zmarł z ran, odniesionych 19 kwietnia, licząc lat 25. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Kaucz Waclaw, kapral 5 p. p., zmarł 27 grudnia w szpitalu okręgowym.

Kawalec Józef, plutonowy, zmarł 22 maja.

Kawecki Gozdawa Józef, syn Karola i Marji z Łopuszańskich, urodzony w Drohobyczu w 1887 r. urzędnik pocztowy, podporucznik 1 p. strzel. lwow., zmarł z ran dnia 17 kwietnia. Pochowany na cmentarzu Łyczakowskim.

Kawecki Kazimierz, syn Jana i Heleny Brzostowskiej, uczeń szkoły wydziałowej, urodzony 9 lutego 1902 r. w Stanisławowie, szer. 2 p. strzelców lwowskich, poległ pod Bodnarówką 8 lutego.

Kawecki Roman, rodem ze Stanisławowa, syn Jana i Heleny z Brzostowskich, rzeźnik, ochotnik, zginął 14 listopada.

Każmierczak Adam, szer. 30 p. p. 5 komp., rolnik, syn Andrzeja, rodem z Łęczycy, ziemi kaliskiej, poległ w Jamelnej koło Gródka Jagiellońskiego 1 maja.

Kątnik Gustaw, podchor. 10 p. p. komp. sztab., absolwent szk. realn. z Przemyśla, lat 25, ciężko ranny, zmarł 22 lutego w Gródku Jagiellońskim i tam pochowany.

Kejew Marjan, podchorąży 5 p. p. 1 batal., rodem ze Stryja, słuch. uniw., ciężko ranny 2 kwietnia, zmarł w 21 r. życia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Kendra Jan, z Nowego Zagórza, lat 21, poległ 15 stycznia w Nowem Mieście i tam pochowany.

Kewgolewicz Maksymiljan, szereg. 8 p. p. 5 komp., lat 18, poległ w Denysowie 15 czerwca.

Kęcki Józef, plut. baonu warsz. 1 komp., rodem z Kruszyny koło Noworadomska, lat 24, poległ dnia 16 marca w Gródku Jagiellońskim i tam pochowany.

Kędziński Jan, szer. 24 p. p., rolnik, z Łękwic, ranny 27 marca, zakończył życie i pochowany na cmentarzu Janowskim.

Kędziński Józef, syn Józefa i Marji, ur. w Brodach w r. 1901, ucz. 8 kl. gimn. na Zasanu w Przemyślu, wstąpił w szeregi obrońców miasta i poległ za Polskę 13 grudnia pod Niżankowicami od pocisku armatniego i wraz z bratem Tadeuszem pochowany na cment. miejscowym w Przemyślu. Dekorowany krzyżem walecz. i gwiazdą Przemyśla.

Kędziński Tadeusz, ur. w Brodach w r. 1899, syn



68. Kędziński Józef.

Józefa i Marji, złożył egzamin dojrzałości w gimnazjum przemyskiem, gorliwy członek drużyn harcerskich, wychowany w gorącym patriotyzmie, od listopada wraz z bratem Józefem w 10 p. p. bierze czynny udział w obronie Przemyśla. W bitwie pod Niżankowicami 13 grudnia 1918 śmiertelnie raniony granatem, poległ za ukochaną przez siebie Ojczyznę. Pochowany w Przemyślu we wspólnej mogile z bratem. Dekorowany krzyżem walecznych i gwiazdą Przemyśla.

Kędziński Stefan, plutonowy, poległ dnia 19 marca w Magierowie.

Kędzior Jan, szer. 12 p. p. 1 komp., zginął w Gologórach koło Złoczowa 24 czerwca.

Kieliszczyk Stefan, szer. 21 p. p. 11 komp., ur. w Posiadałach koło Nowo-Mińska, poległ w Wszence koło Gródka 31 marca i tam pochowany.

Kielczewski Stefan, szer. 19 p. p. 1 komp., stolarz z Warszawy, lat 24, zmarł z ran w Lipowcach 24 marca i tam pochowany.

Kierski Jan, chorąży, ur. w r. 1892 w Gnieźnie, kształcił się w Drohobyczu i we Lwowie. Wychowany w atmosferze pełnej wspomnień z czasów powstania, znalazł się w strzelcu, a następnie w legjonach. Walczył w Karpatach na Bukowinie, w Besarabji na Wołyniu. W bitwie pod Mołotkowem uratował 4 bataljon 5 p. p. leg., pozostający od 3 dni bez kontaktu z resztą naszego wojska, od hańby niewoli wyprowadzając go z za pleców nieprzyjacielskich, za co został mianowany przez Hallera chorążym.

Pod Sokołówką wraz por. Romaniszynem zdobył wśród najcięższych walk przednie pozycje moskiewskie. Wkońcu znajduje się wraz z innymi w Marmarosz Sziget i zostaje odesłany na front włoski.

Wreszcie w obronie Lwowa uczestniczy od pierwszego dnia. W nocy z 2 na 3 listopada bierze udział w walce o kościół Marji Magdaleny i Żandarmerję. Niebawem dostaje komendę nad oddziałem lotnym, złożonym z kilku tęgich żołnierzy, którego zadaniem było patrolowanie i wywiady. Za wybitny udział w odparciu ataku nieprzyjacielskiego w niedzielę 17 listopada otrzymuje pochwałę i uznanie. Następnie zostaje komendantem 3 plutonu. Ostatniego dnia walki, w chwili roznoszenia żywności posterunkom pod ogniem nieprzyjacielskim, otrzymuje ciężką ranę, skutkiem której po 10 dniach cierpień kończy swe młode życie.

Kiersnowski Janusz, wachmistrz 1 p. ułanów, urodz. we Lwowie 1893 roku, słuchacz filozofji na uniwersytecie warszawskim. Służył początkowo w armji rosyjskiej, a w 1915 r. przechodzi do legjonów i z pułkiem ułanów przebywa kampanję wołyńską i poleską. Służbisty, dzielny żołnierz wysłany zostaje na patrol, wpada jednak w ręce Ukraińców, którzy go w okrutny sposób mordują. Dopiero dnia 24 grudnia odnaleziono jego zwłoki w Siedliskach. Pogrzeb odbył się w Przemyślu.

Kinalski Władysław, skaut 1 drużyny lwow. poległ na polu walki 24 marca.

Kinś Stefan, plutonowy 23 p. p. lubelskiej. Słuchacz wydziału agronomicznego szkoły im. Rothalera w Warszawie, był członkiem harcerstwa polskiego i Polskiej Organizacji Wojskowej. Wstąpił do wojska 1918 r. w Lublinie, gdzie formował się 1 lubelski pułk piechoty. Dnia 19 listopada wysłany w grupie majora Wieczorkiewicza na front ukraiński,

4 grudnia ranny pod Rawą Ruską, zostaje odesłany do szpitala w Lublinie. Po powrocie do zdrowia znów jest na froncie, bierze udział we wszystkich bitwach pod dowództwem generałów: Rydza Śmigłego, Berbeckiego, Romera. Dnia 16 czerwca w Radziwiłowie po przejściu całej Małopolski wschodniej zapada na tyfus plamisty. Przywieziony do Lwowa do szpitala chorób zakaźnych przy ulicy Kleparowskiej, kończy życie 29 czerwca. Pochowany na cmentarzu w Warszawie.

Kiniarz Franciszek, strzelec 1 p. strz. lwow. 7 komp., poległ w Dublanach dnia 6 grudnia.

Kisiel Kazimierz, szer. 9 p. ułanów z Przeworska, lat 20, utonął przy przeprawie na rzece Świcy 25 maja w Lachowicach koło Żydaczowa i tam pochowany.

Kisielewicz Stanisław, 2 p. p. strzel. lwow., lat 20, zginął 20 grudnia w Rzęśnie Polskiej i tam pochowany.

Kiwiarski Teofil, szer. 7 p. 3 komp., szewc, lat 22, zginął w Chyrowie 15 maja.

Klaczek Stanisław, strzel. 1 p. strz. lwow. 2 komp., rodem ze Lwowa, poległ w ataku na Zboiska 27 grudnia.

Klaczyński Aleksander Waclaw, szer. 1 p. p. szwoleż., poległ 17 stycznia w Rawie Ruskiej i tam pochowany.

Klamut Stefan, strzelec 1 p. 3 komp., skaut, zginął dnia 11 maja w Janowie w 21 roku życia.

Klar Ludwik, szer. 8 p. p. 6 komp., lat 28, zmarł z ran 25 czerwca.

Kleer Leopold, lat 13, uczeń gimn., syn młynisty kolejowego, zamordowany przez Rusinów wraz z 8 bezbronnymi towarzyszami w lesie w Brzuchowicach dnia 21 grudnia.

Klein Józef, szer. 10 p. p. 1 kom., z Mościsk, lat 18, zmarł z ran odniesionych w Artyszczowie 19 lutego i pochowany w Gródku Jagiel.

Klimala Michał, zamordowany przez Ukraińców 13 grudnia na Grabniku koło Jaworowa.

Klimczak Karol, kanonier 1 p. art. podhal., lat 20, poległ od szrapnela 2 lutego w Bełzie i tam pochowany.

Klimowicz Antoni, szer. grupy pułk. Sikorskiego 2 kom., z Krakowa, lat 23, poległ w Suchej Woli 12 stycznia i tam pochowany.

Klimowicz Włodzimierz, rozstrzelany przez Ukraińców w Złoczowie.

Klocek Tadeusz, rodem z Podhajec, prawnik, podporucznik 30 p. p. im. króla Jana III Sobieskiego, ranny poległ 19 grudnia.

Kloch Zygmunt, handlowiec z Warszawy, lat 25, sekc. 2 p. 10 komp., zmarł wskutek ran odniesionych dnia 19 stycznia w szpitalu na Technice.

Klonowski Marcin, szereg. 1 p. strz. wielkop. 8 komp., poległ 14 kwietnia pod Nagórzanami.

Kłorek Józef, lat 15, ochotnik, zakończył życie 16 grudnia z odniesionych ran w szpitalu na Technice.

Klucz Michał, kapral 5 p. p. 2 komp., z Krzemienicy koło Łańcuta, malarz, lat 22, poległ 28 grudnia na Pasiakach.

Klus Nusiek, kapral 5 p. p. 2 komp., zmarł 28 grudnia.

Klus Paweł, szer. 10 p. p. 9 komp., lat 22, poległ dnia 23 lutego w Lubieniu Małym i na miejscowym cmentarzu pochowany.

Kłobukowski Jan, ur. w r. 1900, uczęszczał przez kilka lat do gimnazjum im. Reya w Warszawie do chwili, gdy przymusowa ewakuacja rodziny przeniosła go na kresy białoruskie, tam w Mohylowie nad Dnieprem w 1918 roku ukończył szkołę Centralnego Komitetu Obywatelskiego i w dwa dni później zaciągnął się w szeregi wojska polskiego. Do chwili rozwiązania 1 korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego służył jako szeregowiec w 2 baterji przy 1 dywizji strzelców. Po powrocie do kraju wstąpił na wydział budowy maszyn na Politechnice warszawskiej, ale w pierwszych dniach listopada porzucił cyrkle i idąc za głosem honoru, obowiązku i serca, wstąpił do oddziału karabinów maszynowych przy 36 p. p. Wysłany na front, brał udział we wszystkich bitwach i potyczkach, wykazując dziwną jak na tak młody wiek odwagę i wytrzymałość na trudy. Poległ 17 lutego pod Skniłowem.

Kłodowski Witold, szereg. 2 p. p. 12 kom., zmarł 12 stycznia.

Kłosowski Jan, szereg. 2 p. p. ur. 1889 roku, poległ dnia 20 grudnia, pochowany Brzuchowicach.

Kłowski Jan, handlowiec, ur. 1884 r. Wzięty w Persenkówce w dniu 28 grudnia do niewoli ukraińskiej, dnia następnego w Dawidowie zamordowany wraz z kilku kolegami, wziętymi na tej placówce.

Kłoszewski Czesław, szereg. 21 p. p. 8 komp., poległ 19 lutego. Pochowany w Belzie.

Knapiak Seweryn, szereg. 11 pułku art. pol. 1 baterji, zmarł dnia 22 marca.

Kobyłański Władysław, rotmistrz 3 szwadronu 3 p. ułanów, ur. 12 czerwca 1895 r. w majątku Szczęśliwa na Ukrainie, zginął w bitwie pod Uhrynowem 5 stycznia. Pochowany na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Kobyłecki Marcin, strzelec 2 p. p. strzelców lw. 10 komp., z Dawidowa, lat 18, poległ w Srochach 11 stycznia.

Kobyłecki Antoni, ur. w 1901 r. w Rawie w ziemi piotrkowskiej, syn Stanisława, szereg. 30 p. p. łowickiego 5 kompanji, poległ śmiercią bohaterską, ranny pod Zimnowódką 16 lutego.

Koczek Tadeusz, porucznik 30 p. p. imienia Jana Sobieskiego. Podczas ataku na Sołonkę dnia 19 grudnia poległ śmiercią bohaterską. Należał on do tych, którzy od pierwszego dnia powstania pułku zgłosili się dobrowolnie do służby czynnej. Brał udział w atakach na Grzybowice, stał przez dwa tygodnie na placówkach broniących Lwowa od południowego wschodu, a zawsze i wszędzie świecił przykładem młodemu żołnierzowi.

Kochanowski Korwin Jan, syn Stanisława i Marji z Woysim-Antoniewiczów, uczeń klasy VIII szkoły ziemi mazowieckiej, drużynowy harcerz, kapral 4 kompanji 36 p. p. wojsk polskich Legji akademickiej, odznaczony orderem „Orląt“ i krzyżem walecznych, przedstawiony ponadto do najwyższej nagrody krzyża „virtuti militari“ za bój w odcinku Łyczaków-Winniki 16 kwietnia 1919, poległ śmiercią walecznych 27 maja pod Rohatynem, licząc lat 19.

Kochański Stanisław, szereg. 39 p. p. strzel. 2 komp., poległ w Krasnem 26 czerwca i tam pochowany.

Kociszewski Władysław, szereg. 19 p. p. 2 komp., z Warszawy, lat 25, zginął na polu walki w Lipowcach i tam pochowany 26 czerwca.

Kociuba Franciszek, leg., lat 18, ciężko ranny zmarł 1 stycznia.

Kocura Wojciech, lat 26, z Kościejowa pow. lwowski, szereg. żandarmerji, wskutek postrzału zakończył życie 4 lutego.

Koczulski Antoni, szereg. 5 p. p. 5 komp., zmarł 23 stycznia.

Kogut Władysław, szereg., poległ dnia 19 marca w Magierowie.

Kokowski Zdzisław, leg. 5 p. 4 kompanji, lat 20, zabity w Gołogórach koło Złoczowa dnia 24 czerwca, pochowany w Mitulinie.

Kolabiński Aleksander, plutonowy 37 p. p. 7 komp., syn Antoniego, z Sosnowca, poległ 13 marca w Gródku Jagiel. i tam pochowany.

Kolanko Michał szereg. baonu ziemi gródeckiej 1 komp., z Rodatycz koło Gródka, lat 20, zmarł z ran 22 lutego w Gródku i tam pochowany.

Kolanowski Henryk, szereg. 23 p. p. 4 komp., ur. w 1896 r., poległ i pochowany w Białym Kamieniu.

Kolarzowski Aleksander, ur. w r. 1902 we Lwowie, syn Romana i Jadwigi z Müllerów Kolarzowskich. We Lwowie uczęszczał do szkoły handlowej. Mając lat 16, uciekł z domu do legjonu, gdzie przez pół roku był w szkole artyleryjskiej we Wiedniu, a później w Dęblinie, skąd na wieść o zagrożonym Lwowie przez Ukraińców pośpieszył w szeregi obrońców Lwowa. 28 grudnia w walce na Persenkówce, która rozstrzygała o losach Lwowa, dostał się do niewoli. W Dawidowie został wraz 10 innymi żołnierzami w straszny sposób katowany na skutek czego 9 z nich zostało zamordowanych, on zaś dzięki pewnemu, zacnemu gospodarzowi w Dawidowie dostał się do szpitala w Stanisławowie, gdzie wkrótce umarł z ran otrzymanych.



68a. Kolarzowski Aleksander.

Kolasa Władysław, syn Karola i Barbary z Łazarkiewiczów, plut. oddz. lotnego żandarmerji, przy pełnieniu swoich obowiązków otrzymał postrzał i zmarł w drodze do szpitala dnia 16 lutego.

Kolbuszowski Korab Władysław. Wśród najdroższych imion młodych bohaterów, które powtarzają wszystkie usta i tych leżących we wspólnych mogiłach, którym tragiczny los wypisał najsmutniejsze słowa „nieznany“, jasnieje w czerwieni własnej krwi ofiarnej imię sierżanta 4 pułku, Władysława Kolbuszowskiego. Jako ośmnastoletni chłopiec w dwa miesiące po maturze wstąpił do legjonów. Przeszedł chlubnie całą kampanję czwartego pułku pod dowództwem kapitana Roji, ozdobiony krzyżem czwartaków, sławną „swastyką“. Podczas znanego rozłamu w legjonach odegrał wybitną rolę, a wśród tragicznych zająć przemyskich tylko dzięki solidarności kolegów nie został aresztowany przez Austriaków. Ustaliwszy się w ostatnim roku we Lwowie, był już słuchaczem 2 roku filozofji, oddając się równocześnie studjom muzycznym.



KONOPACKI ALBIN



KORNELLA LUDWIK



KORWIN SŁEPOWRON LUDWIK



KOSTECKI STANISŁAW



KOSTRZEWSKI ZYGMUNT



KOZAK MIECZYSLAW



KOZERSKI PRAWDZIC EDWJN



KOZLOWSKI MIECZYSLAW



KRAUS RUDOLF



KROPIWNICKI SAS ADAM



KRYGIER BOLESŁAW



KRYSAKOWSKI WLADYSŁAW



KUHN MAKSYMILJAN



KULACZKOWSKI ADAM

Dnia 3 listopada o godz. 2 nad ranem w obronie dworca w chwili, gdy osłabiły się placówki polskie, w ogniu silnego oddziału ukraińskiego, padł ugodzony granatem i oblał próg swojego rodzinnego miasta przezczystą, ofiarną krwią młodego życia.

Dopiero w dwa dni później przedarła się z „ukraińskiego“ Lwowa dziwnym przecuciem wiedziona i nieustraszona pod gradem kul siostra młodego bohatera i odnalazła zimnego już brata w kostnicy na Technice. Małe rączki jedynej siostrzyczki ułożyły swojego Władka na wieczny spoczynek wśród białych kwiatów jesieni. Szepnęły też na nieznaną drogę ostatnie „dowidzenia“ jednemu synowi w imieniu chorego ojca i nielitościwie oddzielonej frontem ukraińskim matki.

A do przygodnej mogiłki na cmentarzu Techniki nie niosły go obojętne ręce najętych tragarzy, lecz kochające ramiona płaczącej siostry, życzliwe delikatne dłonie kobiece i miłosierne ręce kapłana na posterunku. Pod gradem kul ukraińskich padały grudki ziemi na grób bohatera, co w 22 wiosnie oddało życie dla świętej sprawy.

Kołodziej Stanisław, szer. 3 p. p. strz. lwow. oddziału karab. maszyn., lat 21, poległ od granatu w Kulparkowie 1 marca.

Kołowski Alfons, szereg. 26 p. p., poległ dnia 8 lutego, pochowany w Bełzie.

Komarzewski Tadeusz,

Komers Stanisław, żołnierz 1 p. strz. lwow., zginął śmiercią bohaterską na froncie pod Lwowem dnia 7 kwietnia. Pracował jako zecer w drukarni „Kurjera Lwowskiego“, później zaś był metrampażem „Gazety Porannej“. Wstąpił do wojska i mimo ukończenia lat poborowych pozostał dalej na posterunku żołnierskim. Od młodych lat należał do towarzystwa „Gwiazda“ i tu brał żywy udział w życiu narodowym i w przedstawieniach amatorskich „Gwiazdy“. Liczył 36 lat.

Komiczniak Zygmunt, szer. 8 p. p. 2 komp., poległ w Kozicach 18 marca. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Kominek Stefan, żołnierz 36 p. p. Legji Akademickiej Warszawskiej, poległ 19 stycznia pod Hamulcem.

Komorowski Bolesław, szer. 2 p. p. 10 k., poległ w Kulikowie 8 stycznia.

Komorowski Marjan, szereg. 5 p. p. leg., elektrotechnik, lat 17, zamordowany przez Ukraińców w Grabniku koło Janowa 13 grudnia.

Konarski Karol, kapral 8 p. p. 1 komp., farmaceuta, z Piotrkowa, lat 19, zginął dnia 15 czerwca w Kupczyńcach i tam pochowany.

Konarzewski Ludwik, saper 1 p. inż. 4 k., syn Ludwika i Wandy z Humieckich, rodem z Warszawy, słuchacz politechniki, ur. 1897 r., zginął pod Kozicami dnia 18 marca. Pochowany na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Kondowski Rudolf, lat 23. O własnych siłach kończy szkołę średnią, zamiar wstąpienia na uniwersytet lwowski udaremnił mu fakt wybuchu wojny światowej. Energiczna, śmiała natura nie pozwoliła mu bezczynnie przyglądać się olbrzymim wypadkom dziejowym. W pierwszych dniach sierpnia zgłosił się do legionów. Wraz z II brygadą odbył kampanję karpacką i wołyńską. Po rozbiciu legionów w r. 1917 pod przybranym nazwiskiem Ryszarda Meniklewicza

zapisał się na uniwersytet lubelski. Umiłowaną pracę naukową znów porzucił dla oręża w listopadzie. Z oddziałem lubelskim wyruszył na obronę zajętego przez Ukraińców Lwowa. W bitwie pod Rawą Ruską dnia 30 listopada ranny, umarł w trzy dni później. Zgodnie z ostatnią wolą zmarłego pochowany został w Lublinie.

Konieczny Leopold, lat 35, maszynista kolej., zamordowany przez Rusinów wraz z ośmioma bezbronnymi towarzyszami w lesie w Brzuchowicach dnia 21 grudnia.

Konieczny Władysław, ułan 7 p., z Brzozowa, lat 26, poległ w Gródku Jagiellońskim 8 marca.

Konińczak Józef, szereg. 37 p. p. 7 komp., z Bachórze koło Brzozowa, lat 19, poległ 12 marca w Gródku Jag. i tam pochowany.

Koniuszewski Stanisław, poległ w 17 wiosnie życia pod gmachem sejmowym dnia 9 listopada. Poszedł na placówkę po kilkudniowych ćwiczeniach wojskowych z kolegami VIII klasy IV ginn. Pięć kul karabinu maszynowego ugrzęzło w młodem ciele. Padł martwy pod gmachem sejmowym, gdzie przez 9 dni leżał pod gołym niebem, gdyż przystęp doń był niemożliwy.

Obłożnie chora matka spartanka, gdy wyprawiła go w pole, ciężką składała Ojczyźnie ofiarę. Starszy syn walczył pod Kaniowem i do chwili oblężenia Lwowa nie miała o nim żadnej wiadomości; drugiego już zatem syna oddawała Ojczyźnie.

Ostatnią posługę oddali mu koledzy, składając zwłoki ukochanego Stasia na tymczasowym cmentarzu bohaterów w ogrodzie przy gmachu Politechniki. Wojenny miał pogrzeb wówczas, nie było ojca, ni matki, ani rodziny. Matka, przykuta do łoża boleści, nie pożegnała syna na wieczny spoczynek, ojciec w służbie cywilnej Ojczyzny powołany do Warszawy, nie wiedział o śmierci syna.

Konopacki Albin Józef, student Politechniki Warszawskiej, syn Lucjana i Zofji z Gałęckich, ur. dnia 28 grudnia 1896 r. w majątku Dziekszów w pow. łowickim, wstąpił do wojska polskiego jako ochotnik do 6 pułku art. polowej Legji Akademickiej. Ciężko ranny jako kanonier w Sygniówce pod Lwowem dnia 7 lutego, przebywał w szpitalu św. Antoniego we Lwowie przez 3½ miesiąca, stamtąd przewieziony do rodziców do Skierniewic po dwóch dniach, 14 maja życie zakończył. Pochowany w Skierniewicach w grobie rodzinnym.

Konopka Kazimierz, ochotnik, jako uczeń VII kl. realnej wstąpił w szeregi obrońców, a ciężko ranny 6 listopada, dnia następnego zakończył życie w szpitalu na Technice, przeżywszy zaledwie lat 17.

Kontui Michał, szereg. 22 p. p. 2 komp., ur. 1897 r., poległ dnia 18 czerwca. Pochowany w Złoczowie.

Kończa Edward, syn Franciszka i Zofji z Myszowiczów, z Kowieńskiego, starszy żołnierz 9 pułku ułanów 9 szwad., słuchacz III kursu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, zginął śmiercią walecznych w obronie Ojczyzny pod Balicami 8 maja, przeżywszy lat 21. Pochowany na cmentarzu w Warszawie na Powązkach.

Kopania Stanisław, szer. 30 p. p. łowickiej 6 komp., rolnik, rodem z Rogoźna ad Łowicz, ciężko ranny w Zimnowódce, zmarł w szpitalu na Technice 23 lutego. Pochowany na cment. Janowskim.

Kopcik Wojciech, szer. 13 p. p. 7 komp., rodem z Grabówki koło Wieliczki, górnik, lat 22, poległ w Lubieniu Małym koło Gródka 20 kwietnia i tam pochowany.

Kopczyński Antoni, szer. 8 p. art. p., zmarł 23 marca.

Kopeć Franciszek, szer. 3 p. p. 1 komp., rodem z Piotrkowa, ciężko ranny pod Zimną Wodą, zmarł 15 stycznia w szpitalu na Technice.

Kopeć Ludwik, pseud. „Wiktor“, kapitan, ur. w r. 1889 we Lwowie, z wybuchem wojny europejskiej w r. 1914 wstępuje w pierwsze szeregi strzelców i jako pilsudczyk przebywa całą kampanję legjonową, a po rozbięciu legionów, po akcie brzeskim, poświęca się pracy konspiracyjnej, wstępując do „Polskiej Organizacji Wojskowej“. Zamach ukraiński zastał go już przygotowanym, gdyż już 31 października z rozkazu P. O. W. rozbraja kadry artylerji austriackiej w Rzęśnie Polskiej, a w dwa dni później broni z kilkoma legionistami stacji radiotelegraficznej na Persenkówce — gdzie otoczony przez przeważające siły ukraińskie, dostaje się w ręce Ukraińców.

Podczas pierwszego zawieszenia broni zmuszają go Ukraińcy do udania się z parlamentarzami do komendy polskiej w celu przedstawienia Polakom bezcelowości walki. Tam, na rozkaz komendanta pozostaje po stronie polskiej i w ten sposób uwolniony z niewoli ukraińskiej, obejmuje komendę w Rzęśnie Polskiej, gdzie organizuje pierwszą kompanję. Bierze udział we wszystkich wyprawach i od tej chwili nazwisko „Wiktora“ stało się postrachem dla Ukraińców. Dnia 11 stycznia rano otrzymuje rozkaz niesienia pomocy zagrożonemu Kulparkowowi, gdzie po odbiciu tegoż, ścigając nieprzyjaciela, zapuścił się za daleko z powodu gęstej mgły i po raz wtóry dostaje się w ręce wroga.

Po upływie pół roku, gdy wojska polskie zajęły Szczercz, rodzina dowiedziała się o zamordowaniu jego przez Ukraińców w następujący sposób: Dnia 12 stycznia przyprowadzono go do Szczercza, osadzono w więzieniu i tam obdarto go z ubrania i z piędzdy, następnie jako Polakowi zarzucano, że nie powinien bić się o ziemię rzekomo czysto ukraińską, i grożono mu, że postąpią z nim tak, jak postępują Polacy z jeńcami ukraińskimi (?). Cały sąd, który przesłuchiwał go, składał się z byłych woźnych i służących, którzy pełnili funkcje audytorów i komendantów ukraińskich, na ich czele zaś stał człowiek, niby inteligentny, a to „człowiek-zwierzę“, dr. Gerunowicz, były profesor gimnazjum ruskiego, pełniący wówczas jako kapitan funkcję komendanta miasta. Według zeznań mordercy ś. p. „Wiktora“, schwyconego przez żandarmerję miejscową żołnierza ukraińskiego, Pakosza, praktykowano w „Republice Ukraińskiej“ z jeńcami polskimi sposób następujący: Przyprowadzonych jeńców dzielono na dwie kategorie; jednych przeznaczano do mordowania i tych nie umieszczano na liście jeńców, a drugich, po obiciu i obrabowaniu, odstawiano do obozu jeńców. Kap. „Wiktora“ prowokowano w sposób niehumanitarny, zmuszano go do zeznań, że Polacy chcą nieprawie przywłaszczyć sobie ziemię czysto ukraińską, na co kapitan Wiktor, jako Polak i oficer prowokowany, śmiało odpowiedział, że ziemia ta jest polską i należeć będzie do Polski. Wówczas dr. Gerunowicz zawezwał owego Pakosza, aby się z jeńcem w sposób mu wiadomy

załatwił, a następnie pouczył, że skoro go zamorduje, to na zapytanie ma każdemu odpowiadać, że jeniec prowadzony chciał uciekać, więc go zastrzelili. Wyprowadzono go za Szczercz i w polu zamordowano w okrutny sposób, jak stwierdziła ekshumacja zwłok, zdruzgotano mu głowę tak, że części czaszki znaleziono w krtani. Morderca ów zeznał dalej, że podobny sposób praktykowano częściej, mianowicie jeńców wyprowadzano na cmentarz i tam rozstrzeliwano, a rzeczami zrabowanymi ze zamordowanych dzielono się wspólnie. Do tej spółki należeli: podporucznik Popiadnik, były nauczyciel ze Serdycy, chorąży Basa, były pisarz adwokacki, chorąży Michajłow, były kapral austriacki i pisarz gminny z Popielan, feldwebel-audytor Onyszko Fedko, służący i stróż sądowy, a jako główny doradca kapitan dr. Gerunowicz.

Rodzina zamordowanego na pierwsze pogłoski udała się na miejsce zbrodni i przy dzielnej pomocy żandarmerji ze Szczercza pod komendą Ostapowicza odnaleziono miejsce, gdzie pogrzebano zwłoki zamordowanego, a to w polu w Popielanach, które to miejsce tamtejsza ludność ruska zaorała i zasiała, aby zatrzeć ślady zbrodni ukraińskiej. Taką to śmiercią męczeńską zginął kap. „Wiktor“, który w ostatniej chwili (jak zeznał morderca), powiedział, „że ziemia ta jest polską — i należeć będzie do Polski“.

Fakta powyższe są objęte protokołem spisanim na miejscu zbrodni przez posterunek żandarmerji w Szczercu i odesłanym do sądu polowego we Lwowie.

Kopeć Szymon, strzelec, rodem z Borjanowa ad Nisko, rolnik, ciężko ranny 20 kwietnia zakończył życie, licząc lat 19.

Koper Józef, szer. 5 p. p. 16 komp., zmarł z ran 17 kwietnia.

Kopiński Julian, szereg. 8 p. p. 1 komp., zabity granatem 9 marca w Sądowej Wiszni, tam też pochowany.

Korczak Wojciech, szer. 3 p. strz. 2 komp., zginął od granatu na Kulparkowie 1 marca.

Korczyński Sas Stanisław, podpor. poc. panc., „Kozak“, student z Przemyślan, lat 20, zabity granatem w Grodowicach 19 stycznia. Pochowany w Sanoku.

Korek Feliks, st. żołnierz 19 p. p. 1 komp., złotnik z Warszawy, lat 18, poległ w Suchodole koło Bóbrki 20 maja i tam pochowany.

Kornarzewska Ida, sanitariuszka bat. wart. O. L. K., poległa 17 kwietnia 1919 na gł. dworcu.

Kornelia Ludwik, syn Michała i Jadwigi z Horszowskich, ur. 25 października 1902, uczeń gimnaz. im. Adama Mickiewicza we Lwowie. Jako 16-letni chłopak bierze czynny udział w obronie Lwowa, służąc w kompanji szturmowej, później zaś jako telefonista 4-tej bat. 4 p. art. ciężkiej pełni służbę na różnych odcinkach frontu lwowskiego. Dnia 28 stycznia pada raniony śmiertelnie szrapnelem, spełniając rozkaz naprawy linii telefonicznej, wiodącej od stanowiska baterji do punktu obserwacyjnego na Kulparkowie.

Korniak Franciszek, szer. 2 p. p. 6 komp., zabity przez Ukr. w Zimnej Wodzie 11 stycznia i tam pochowany.

Korol Władysław, sekyjny 10 p. p. 5 komp., zmarł z ran 9 czerwca.

Korwin Ślepowron Ludwik, abiturjent szk. realnej w Jarosławiu, lat 18, uczestnik walk pod

Przemysłem, Siedliskami i Niżankowicami, poległ pod Lwowem 9 marca.

Korytowski Franciszek, szer. 1 p. p. wielkopolskiego 7 komp., lat 20, zmarł z ran 2 kwietnia w Gródku Jagiellońskim.

Kosiba Roman, szer. 4 p. p. 1 komp., uczeń gimn., z Jarosławia, lat 17, poległ w Uhercach koło Gródka 23 grudnia i tam pochowany.

Kosik Mieczysław, szer. 2 p. strz. lwowskich, lat 28, zmarł z ran 22 czerwca.

Kosik Stanisław, szer., lat 18, ze Lwowa, rozstrzelany przez Ukraińców w Basiówce i pochowany na cmentarzu w Chodowicach.

Kosinor Franciszek, sekcyjny 1 p. p. 2 k., ur. w Sygniówce pod Lwowem w 1894 r., rusznikarz z zawodu, ciężko ranny 6 stycznia pod Persenkówką, po 6 dniach ciężkich cierpień zakończył życie w szpitalu.

Kosiorek Aleksander, z Warszawy, szereg. 10 p. p. 4 komp., zmarł z ran 20 maja.

Kosmowski Franciszek, st. strz. 1 p. strz. wielkop. 11 komp., poległ w Stawczanach 16 kwietnia.

Kossowski Stanisław, skaut, lat 15, dostał się do niewoli ukraińskiej pod Lwowem dnia 22 lutego i koło Chodorowa został zamordowany i tam pochowany.

Kostecki Stanisław, w bitwie pod Prusami poległ 11 stycznia w 22 r. życia, podporucznik 2 p. strzelców lwowskich, syn Leona. Jako ułan wstąpił w r. 1914 do 2 p. legjonów polskich, brał czynny udział w kampanji karpackiej, walczył w bitwie pod Marmarossziget, Nadworną, Rafajłową, Kirlibabą. — W tych to bitwach został trzykrotnie ranny. Po rozwiązaniu legjonów uczęszczał w Warszawie na studia medyczne. W październiku 1918 r. powrócił do Lwowa i tu zaskoczyły go wypadki listopadowe. Od pierwszej chwili wstąpił w szeregi bohaterskich obrońców Lwowa. Ulice Bema, Żółkiewska, Zamarstynowska, dworzec główny, Kościarnia, Frenelówka i Laszki Murowane podziwiała jego męstwo.

Kostmanowicz Michał, por. 8 p. p. komp. kar. masz., lat 21, abit. gimn., poległ 16 czerwca w Niżnowie i tam pochowany.

Kostron Stefan, podchor. 2 p. p. 12 komp., syn Stefana, student, lat 20, z Rudolfstadt, zmarł z ran odniesionych w Skniłowie 13 stycznia. Pochowany na cmentarzu w Sygniówce.

Kostrzewski Edward, szer. 12 p. p. 1 komp., zmarł 11 czerwca.

Kostrzewski Zygmunt, podpor. pilot 7 esk. lotniczej, ur. w Przemysłu dnia 6 kwietnia 1897 r., tu uczył się do gimnaz. na Zasaniu. Jako 15-letni chłopiec wstępuje do Związku Strzeleckiego, mimo trudności, stawianych mu z tego powodu w szkole, ćwiczy się na przyszłego żołnierza, a zostawszy w dwa lata później instruktorem, sam znowu kształci nowozaczących aż do chwili wybuchu wojny. W sierpniu 1914 r. wstępuje do legjonów, lecz z powodu choroby rychło musi opuścić szeregi. Wraca do Przemysła i przebywa pierwsze oblężenie, poczem wyjeżdża do Cieszyna i uczy się tam do VII kl. gimn., a po jej ukończeniu asenterowany w r. 1915 przez Austriaków, idzie do kadry 10 p. do Sanoka, skąd wyrusza na front rosyjski. Po kilku miesiącach pobytu na froncie zdaje w Cieszynie maturę, poczem kończy szkołę oficerską.

W r. 1917 wstępuje jako podporucznik pilot, przebywa na froncie włoskim nad Piawą do października 1918 r. Przed upadkiem Austrii przyjeżdża do Przemysła na urlop i tu застаје go wojna ukraińska. Bierze czynny udział w obronie Zasania, a po wyparciu Ukraińców z Przemysła jako komendant lotniska w Hureczku broni go przed bandami chłopstwa okolicznego. Równocześnie wywozi wszystkie materiały lotnicze do Krakowa. Dnia 14 maja polska eskadra lotnicza pod dowództwem kapitana Bastyra ruszyła na Kulików, aby gęstym ogniem karabinów maszynowych wesprzeć atak piechoty i wyprzeć Ukraińców. Atak udał się i wkrótce wracały zwycięskie samoloty bez strat na lotnisko.

Po zaopatrzeniu się w amunicję zrywają się po raz drugi do lotu nad pozycje ukraińskie i gęstym ogniem rażą nieprzyjaciela. Na nieszczęście w okopie, nad którym przelatował Kostrzewski na swym aparacie, był ukryty ukraiński karabin maszynowy. Posypał się grad pocisków, skierowanych na aparat i 7 wrażeń kul przeszło ciało dzielnego pilota. W następstwie tego runął aparat na ziemię, co spowodowało także śmierć obserwatora ppor. Motylewskiego.

Kosyk Stanisław, szer., lat 20, poległ 11 listopada, pochowany w Kleparowie.

Koszański Józef, szer. 8 p. p. leg. 7 komp., z Łodzi, zmarł z ran w Rawie Ruskiej 10 marca i tam pochowany.

Kosztowski Henryk, ur. na kresach Rzeczypospolitej w rodzinnej wsi Steniutynie, wychowywał się w przesiąkniętej narodową tradycją atmosferze dworu polskiego. Okazując od dzieciństwa zamiłowanie do pracy na roli, nie mógł po ukończeniu szkoły w Warszawie kształcić się dalej w obranym zawodzie z powodu inwazji wojsk nieprzyjacielskich na wieś rodzinną.

Po odbytej praktyce rolnej na Węgrzech, zapisuje się w poczet słuchaczy Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, lecz szcęk oręża, dochodzący z ukochanych kresów, budzi w nim krew rycerską i powołuje go na pole walki. Bez chwili wahania, nie nie czekając na wyruszenie legji akademickiej z Warszawy, wstępuje do 1 p. ułanów Beliny w Chełmie. Dnia 10 grudnia bierze udział w zwycięskiej bitwie pod Dołhobyczowem, tego samego dnia, przyłączysz się na ochotnika do wysłanego na rozbicie luźnych band ukraińskich patrolu, wpada w zasadzkę nieprzyjacielską, gdzie zostaje śmiertelnie raniony.

Koszulski Antoni, szereg. 5 p. p. 6 komp., z Suchej koło Żywca, lat 18, poległ w Kozielnikach 23 stycznia.

Koszyk Bronisław, ślusarz kolej. i żołnierz, poległ 21 listopada.

Koszyk Tomasz, szer. 13 p. p. 7 komp., poległ w Darachowie 12 czerwca.

Kościełek Andrzej, 3 odcinek szkoły Konarskiego, poległ 24 grudnia 1918 na Kulparkowie.

Kościełek Karol, szer. pułku cieszyńskiego 2 k., lat 18, zmarł z ran w szpitalu w Gródku Jag. 25 stycznia i na cmentarzu miejscowym pochowany.

Kośka Jan, szer. baonu strz., młynarz, lat 22, zmarł w szpitalu w Bełzie i tam pochowany.

Kot Franciszek, szer. 1 p. a. c. 3 szwad. ur. 1898, poległ dnia 15 czerwca; pochowany w Potutorach.

Kotarbiński Kazimierz, syn Miłosza i Ewy z Koskowskich, ur. 1895 r. w Chrzęsnem pod War-

szawą, kształcił się początkowo w szkole pod nazwą „Ognisko“, prowadzonej na wsi według wzorów angielskich przez ks. Gralewskiego, następnie w szkole technicznej Piotrowskiego w Warszawie. Od kwietnia r. 1915 służył w armii rosyjskiej w oddziałach lotniczych. Wiosną w r. 1918 po wielu przygodach dostaje się zpowrotem do Warszawy. Odbywa praktykę techniczną w fabryce. Wreszcie kiedy pułk. Skrzyński ogłosił formowanie oddziałów ochotniczych dla odsieczy Lwowa, zapisuje się do tych oddziałów i ginie pod Bartatowem 11 stycznia.

Kotlicki Antoni, st. żołn., 7 p. p. 5 komp., poległ w Wołeczuchach dnia 7 marca i tam pochowany.

Kotliński Hipolit, szereg. 4 p. p., zmarł dnia 29 grudnia.

Kotłowski Stanisław Marjan, syn Kazimierza i Marji z Przybyłowiczów, uczeń VII kl. gimnaz. w Bochni, ur. w Krośnie 1902 r., szereg. 4 p. p. 5 kompanji, zmarł z ran odniesionych pod Lwowem 28 listopada. Pochowany w Krakowie.

Kotowicz Waclaw, rodem z Radomia, słuch. politechniki, lat 23, zmarł 5 listopada w szpitalu na Technice wskutek rany odniesionej w boju.

Kotowska Felicja Helena, sanitariuszka, ratując rannych z narażeniem własnym, zginęła dnia 21 listopada w Zamarstynowie i tam pochowana.

Kotowski Alfons, szer. 6 baonu strz., z Żyrardowa, lat 18, uczeń, poległ od granatu 8 lutego w Belzie i tam pochowany.

Kotowski Eugenjusz, jedn. ochotnik 5 p. p., zmarł 26 grudnia.

Kotowski Jan, plutonowy kompanji krzywoczyckiej, poległ 29 grudnia.

Kotulski Jan, szer. 23 p. p., 9 komp., lat 21, z Lublina, betoniarz, poległ w bitwie pod Wereszycą koło Gródka dnia 31 marca i tam pochowany.

Kotwin Stanisław, szereg. 19 p. p. 2 komp., introligator, z Warszawy, lat 22, zginął w Chorobrowie pod Zborowem 17 czerwca i tam pochowany.

Kowaleczuk Józef, szereg. 10 p. p., 2 komp., poległ 27 czerwca. Pochowany w Olszanicy.

Kowaleczuk Kazimierz, lat 20, elektrotechnik, poległ 21 listopada.

Kowaleczyk, szer. 9 p. p. 8 komp., rozszarpany przez granat w Rawie Ruskiej i tam pochowany dnia 7 marca.

Kowaleczyk Józef, st. żołn. 10 p. p. 2 komp., szewc z Brzeska, lat 25, zginął 27 czerwca w Laskiem Małym koło Złoczowa.

Kowaleczyk Michał, szer. 40 p. p. komp. kar. masz., poległ 7 czerwca pod Czortkowem i tam pochowany.

Kowaleczyk Władysław, szer. 24 p. p. 4 k., poległ w Koniuchach koło Brzeżan 10 czerwca.

Kowalewski Jan Mieczysław, szer. 36 p. p. Legji Akademickiej Warszawskiej 1 kompanji, poległ 13 stycznia w Sokolnikach.

Kowalów Ludwik, szer. 39 p. p. strzelc. lw., syn Stefana, szewc, lat 19, zginął 20 kwietnia.

Kowalski Aleksander, sekc. 40 p. p. 6 k., lat 25, cukiernik ze Lwowa, zmarł z ran 21 czerwca.

Kowalski Andrzej, szereg. 2 p. p. 7 komp., z ziemi łączyckiej, zamordowany przez Ukraińców w Hrebennem dnia 25 stycznia. Pochowany w Rawie Ruskiej.

Kowalski Józef Wincenty, szereg. 12 p. p. 1 komp., lat 20, zginął 29 maja w Firlejowie i tam pochowany.

Kowalski Symforjan, kapral 4 p. p. 2 komp., zmarł 18 lutego.

Kowerski Krzysztof, syn Stanisława i Marji z Popielów, ur. 1898 r. w Józnowie w Lubelskiem, student praw, wstąpił na pierwszy odgłos walk listopadowych do 1 p. ułanów krechowieckich i trzy miesiące spędził na froncie w szwadronie karabinów maszynowych w ciągłych walkach z nieprzyjacielem. Padł w zwycięskiej bitwie pod Wielkopolem koło Gródka Jag. 22 maja.

Kozak Michał, zmarł 9 listopada.

Kozak Mieczysław, uczeń szkoły mech.-techn. H. Wawelberga i S. Rotwanda z Warszawy, syn Jana, szereg. 36 p. p. 4 komp., lat 20, poległ od granatu pod Kulparkowem.

Kozakiewicz Jan, szer. 36 p. p. komp. kar. masz., syn Szymona z Wohynia pow. radzyńskiego. pisarz, lat 22, poległ w SkniłóWKu 13 stycznia.

Kozdrasz Michał, robotnik kolej., zginął w czasie walk pod Persenkówką 4 stycznia.

Kozdroń Stanisław, szereg. 8 p. p. 3 komp., ur. 1898 r. w Warszawie, poległ 13 czerwca. Pochowany w Złoczowie.

Kozdrowicz Bolesław, żołnierz 1 p. legjonów, zmarł w Przemyślu 9 stycznia, wskutek ran, odniesionych dnia poprzedniego pod Sokolnikami.

Kozerski Prawdzic Edwin, starszy strzelec 1 p. strzelc., zbrojmistrz 1 p. strz., 3 komp., poległ w ataku na Sichowie 21 kwietnia.

Kozieradzki Józef, porucznik, zamordowany przez Ukraińców 28 listopada w Jaworowie i tam pochowany.

Kozimor Józef, legionista, zmarł wskutek ran w walce pod Skniłowem, przeżywszy lat 18. Pochowany na cmentarzu Janowskim 17 stycznia.

Koziół Piotr, szer. 5 p. p. 2 komp., student, lat 20, z Dąbrowy koło Tarnowa, poległ na Pasiekach 14 stycznia.

Kozłowska Stefanja, szer. 1 p. strz., poległa 31 stycznia w Persenkówce.

Kozłowski Bolesław, szereg. komp. płockiej, rolnik, lat 24, syn Józefa i Berty z Wolestów, ur. w Płocku, ciężko ranny 17 marca, zmarł w szpitalu na Technice. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Kozłowski Juljan, szer. 21 p. p. 7 komp., ze Świącian koło Wilna, poległ 26 stycznia pod MichałóWKą i tam pochowany.

Kozłowski Leon, szer. 8 p. p. 4 komp., stolarz z Sulejowa, lat 22, zginął 20 czerwca koło Brzeżan i tam pochowany.

Kozłowski Mieczysław Karol, uczeń 7 kl. gimn., poległ 2 listopada obok szkoły Sienkiewicza, licząc zaledwie lat 17. Na kilka dni przedtem osierocony przez ojca, wstąpił w pierwsze szeregi obrońców, z niezłomną wiarą, że zapał i ofiarność dla słusznej sprawy przyniesie zwycięstwo.

Służbę dla Ojczyzny uważał za najważniejszy i najświętszy obowiązek twierdząc, że śmierć za Ojczyznę maże wszelkie winy.

Kozłowski Michał, zginął 2 listopada.

Kozłowski Stanisław, szer. 30 p. p. komp. kar. masz., zmarł z rany 17 maja. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Kozłowski Wacław, starszy strzelec 1 p. strz. wielkopolskich 12 komp., poległ w Stawczanach dnia 16 kwietnia.

Koźmiński (Kuźmiński) Jan, szer. 2 p. strz. lwowskich 2 komp., ciężko ranny 27 grudnia, zmarł dnia następnego w szpitalu na Technice, licząc lat 21.

Krajczyński Stefan, szereg. baonu warszaw., ciężko ranny, zmarł dnia 13 stycznia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Krajewski Andrzej, szer. 5 p. p. 6 komp., z Jampola koło Krzemieńca, lat 20, poległ w Gołogórach koło Złoczowa dnia 24 czerwca i pochowany w Mitulinie.

Krajewski Józef, szereg. 1 p. p. strzelców 1 komp., zmarł 18 czerwca.

Krajewski Władysław, szer. 24 p. 7 komp., zginął dnia 14 stycznia w Nowosiólkach koło Mościsk.

Krakowian Alfons, żołnierz 4 p. p. leg., poległ pod Zboiskami 17 lutego.

Krapczyński Stanisław, podchorąży 4 p. p., poległ 17 lutego w Zboiskach.

Krasoń Walenty, strzelec 2 p. p. 11 komp., zmarł z ran odniesionych w Prusach 2 maja.

Kraszewski Stefan, szer. 8 p. p., zabity odłamkiem granatu 19 czerwca w Łapszynie koło Brzeżan i tam pochowany.

Kraus Paweł, szereg., lat 26, poległ 18 czerwca pochowany w Brzeżanach.

Kraus Rudolf, wskutek rany, otrzymanej dnia 6 stycznia pod Kozicami, zmarł w szpitalu we Lwowie jako komendant 1 kompanii karabinów maszynowych grupy podpułkownika Modelskiego.

Jego prawość, nie opuszczający go optymizm życiowy jednały mu serca przełożonych, kolegów i podkomendnych. Był naprawdę „ojcem kompanii“, najlepszym przyjacielem swoich żołnierzy, troskliwym dowódcą, stojącym zawsze w pierwszych szeregach na najbardziej zagrożonych placówkach.

Przy ustawianiu karabinu maszynowego dosięgła go nieprzyjacielska kula. Zginął w kwiecie młodzieńczego wieku, w 24 roku życia, w kilka dni po nominacji na kapitana.

Kraus Władysław, szer. 5 p. p. 15 kompanii, syn Jakóba, rolnik z Szebnia koło Jasła, licząc lat 22, zmarł wskutek ran dnia 16 kwietnia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Krawczyk Stanisław, szer. 2 p. p. sztrzel. podhal. 1 komp., student z Krakowa, lat 19, poległ 27 czerwca w Krasnem i tam pochowany.

Krawczyk Zygmunt, szer. 8 p. p. 3 komp., z Sosnowca, subjekt, lat 18, zmarł z ran w Niżankowicach 14 maja. Pochowany w Przemyślu.

Krawiec Michał, szereg. 37 p. p. 11 komp., lat 24, zginął od postrzału w głowę 29 kwietnia w Glinnej i na miejscowym cmentarzu pochowany.

Krawiec Wawrzyniec, z pułku cieszyńskiego, zmarł z ran w szpitalu w Gródku Jag. 20 stycznia i na miejscowym cmentarzu pochowany.

Kreмиński Jan, szer. 1 p. p. strzelców lwow. 2 komp., lat 33, poległ w Zboiskach 16 grudnia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Krempek Franciszek, szer. 10 p. p. 2 komp., lat 18, zmarł z ran 19 maja w Gródku Jagiellońskim i tam pochowany.

Kreyczy Roman, lat 18, poległ 30 czerwca.

Krocak Wojciech, szer. 3 p. p. strzel. lwow. 2 komp., rodem z Sokolnik, lat 18, zginął od granatu w Kulparkowie 1 marca.

Kroczek Jan, szer. 1 p. p. strzel. lwowskich z Sokolnik, lat 30, zginął 16 grudnia i pochowany, w Sokolnikach.

Kromajer Stanisław, szereg. 1 p. strzelców 3 komp., poległ dnia 15 marca.

Kropeczyński Stanisław, podchorąży 4 p. p. legionów, poległ na polu chwały w walkach pod Lwowem.

Kropiński Konstanty, por., zginął w Berteszowie dnia 24 stycznia w potyczce z Ukraińcami, mając lat 20. Był potomkiem generała wojsk pol. Ludwika Kropińskiego i byłym oficerem gen. Dowbór-Muśnickiego.

Kropiwnicki Sas Adam Teobald, ur. we Lwowie 1900 r., uczeń 7 klasy VI Gimn. podchorąży. W styczniu 1918 wstąpił do legionów, gdzie przydzielono go do 1 p. artylerji polowej do 1 baterji haubic. W lutym w czasie przejścia brygady Hallera przez granicę został w Kocmaniu aresztowany przez austriaków i internowany w Huszt, gdzie dostał się do szpitala, skąd już 26 lutego szczęśliwie przez Delatyn, Stanisławów przybył do Lwowa. Nie mogąc pozostać dłużej we Lwowie, wyjechał do Warszawy, by po pewnym czasie powrócić do Lwowa. Tu go zastały wypadki listopadowe, zgłosił się zaraz do szkoły Sienkiewicza, gdzie pełnił służbę pod rozkazami kapitana Boruty Spiechowicza. W Sygniówce gołemi rękami zdobył na Ukraińcach karabin maszynowy, za co otrzymał krzyż zasługi. Na Lewandówce ranny w rękę nie chciał iść do szpitala, by nie opuścić ważnego posterunku. Dnia 8 listopada w bitwie pod Skniłowem złożył życie w ofierze nowo powstającej Ojczyźnie.

Król Andrzej, szer. 9 p. p. komp. karabinów masz., ciężko ranny w Rawie Ruskiej, zmarł dnia 18 kwietnia i tam pochowany.

Królikowski Jan, żołnierz 36 p. p. Legji Akademickiej Warszawskiej, poległ pod Lwowem dnia 10 stycznia.

Krupa Alfred, ułan 1 p. leg. z szwadronu borysławskiego, zmarł w szpitalu garnizonowym w Sankoku dnia 26 lutego. Pochowany na cmentarzu miejscowym.

Krupa Antoni, star. żołnierz 1 p. inż. 4 komp., syn Józefa, urodz. 22 maja 1895 r. w Rejowcu koło Chełma, szofer z zawodu, zginął śmiercią bohaterską w Zielowie 7 kwietnia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Krupa Ludwik, szereg. 10 p. p. strzelców 3 komp., poległ 11 stycznia w Zimnej Wodzie i tam pochowany.

Krygier Bolesław Stanisław, podporucznik 1 pułku strzelców wielkopolskich 2 kompanji, ur. 1889 r., syn kupca, Michała. Uczęszczał do szkoły w Trzemesznie, poczem oddał się zawodowi kupieckiemu, pracując w Poznaniu. Wzięty do wojska niemieckiego, wyruszył na front francuski, awansując do stopnia sierżanta. Po powrocie do domu brał czynny udział w wypędzeniu Niemców, a uzyskawszy chlubne pochwały, mianowany został podporucznikiem. Poległ w obronie Lwowa pod Nawarją dnia 16 kwietnia.

Krynicki Rudolf, szer. 10 p. p. 6 kompanji, lat 23, rodem z Jasionowa koło Brzozowa, poległ w Czerlanach 12 stycznia. Pochowany w Gródku Jagiellońskim.

Kryszakowski Władysław Mieczysław, lat 18, uczeń VIII kl. gimn. Mickiewicza we Lwowie, syn Karola, dyrektora Kasy Oszczędności w Gorlicach. W dniu 3 listopada zaciągnął się w szeregi obrońców Lwowa. Wraz z oddziałem, do którego należał, wyruszył na placówkę w okolicach sejmu, wszelki ślad o nim zaginął. Istnieje przypuszczenie, że poległ dnia 6 listopada w ogrodzie Kościuszki.

Kryst Jan, plutonowy, poległ 19 stycznia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Krywald Stanisław, ur. 12 listopada 1888 r. w Samborze, gimnazjum ukończył w Kołomyi i Buczaczu, następnie zapisał się na wydział lekarski uniwersytetu lwowsk. Z chwilą wybuchu wojny powołany do wojska walczył na froncie rosyjskim i włoskim, w październiku 1918 r. otrzymał urlop w celu złożenia egzaminu medycznego we Lwowie i tu zastały go wypadki listopadowe. Dnia 6 listopada przedarł się na stronę polską i padł przy zdobyciu seminarjum ruskiego koło Poczty, ugodzony w głowę kulą karabinu maszynowego. (Podobizna jego na XV tablicy.)

Krzemiński Józef, kapral, słuchacz akademji rolniczej w Dublinach, poległ dnia 18 listopada pod gmachem sejmowym.

Krzewiński Józef, ułan 3 pułku, ciężko ranny w ataku na Kornie koło Rawy Ruskiej dnia 26 grudnia, wieziony do szpitala przez Ukraińców, przybity bagnetem przez gardło do sanek, został pochowany w Uhnowie.

Krzyszkowski Józef, st. szeregowiec 4 p. p., zmarł 15 marca.

Krzywiecki Władysław, szer. 1 p. strzelców lwow. 9 komp., urodz. 1901 r. we Lwowie, ciężko ranny w Snopkowie 27 grudnia, zmarł w szpitalu.

Krzyżanowski Józef, kapral 30 p. p. strzel. 2 kompanji, ślusarz z Zamarstynowa, lat 22, poległ w Prusach 17 maja. Pochowany na cmentarzu w Zamarstynowie.

Krzyżtofiak Jan, szer. 1 p. p. strzel. poznań. 1 komp., ciężko ranny w Sądowej Wiszni, zmarł 17 marca i tam pochowany.

Księżarczyk Adam, str. żoł. 5 p. p. 5 komp., lat 20, poległ w Krzywczycach 27 grudnia.

Kubaś Wojciech, str. żoł. 12 p. p. 8 komp., lat 23, rodem z Suchej ad Żywiec, zabity 29 czerwca w Gologórach i pochowany na cmentarzu w Słowicie.

Kubeł Władysław, szer. 3 p. ułanów, zmarł z ran w Rawie Ruskiej 14 stycznia i tam pochowany.

Kubiak Stefan, szer. 19 p. p. 7 komp., z Wolanowa koło Radomia, lat 26, zginął w Pomorzanach 19 czerwca i tam pochowany.

Kubiasz Jan, szer. 7 p. 6 komp., lat 20, poległ w Sądowej Wiszni 9 marca i tam pochowany.

Kubicki Bronisław Józef, szereg. 20 p. p. 4 komp., z Łodzi, poległ w Smolnicy koło Dobromila i pochowany w Krościenku 15 grudnia.

Kubies Jan, szer. 12 p. p. 2 komp., lat 20, zmarł z ran 28 czerwca w Gologórach i tam pochowany.

Kubies Konstanty, szereg. 4 p. p. 6 komp., poległ 21 lutego.

Kubik Władysław, szer. 39 p. p. strzelców 6 komp., poległ w Srokach 30 kwietnia.

Kucharczak Jan, kapitan lekarz, zmarł dnia 26 marca.

Kucharski Marjan, plutonowy 1 p. strzelców 4 komp., poległ w Bodnarówce dnia 30 grudnia.

Kucharski Marjan Jerzy Teodor, podpor. 24 p. p. 2 komp., syn Erazma i Jadwigi z Przyjemskich, rodem z Sandomierza, lat 30, inżyn. chemik, poległ w Leśniowicach koło Gródka 13 marca, zwłoki przewieziono do Iłży w gub. radomskiej.

Kucharski Stanisław, szeregowiec 39 p. p., ur. 1897 r. zmarł 27 czerwca, pochowany w Kraśnem.

Kuchta Stanisław, szer. 16 p. p., lat 30, zmarł z ran 27 maja.

Kucwał Wawrzyniec, szereg. żand. polowej, telegrafista ze Lwowa, zmarł z ran dnia 17 lutego w Gródku Jagiel. i tam pochowany.

Kuczerak Alfred, sekcyjny 1 p. strzel. lwow. 2 komp., zmarł z ran w szpitalu na Technice dnia 16 grudnia.

Kudelski Jan, lat 22, syn Antoniego i Marji z Ruszkiewiczów rodem z Magunic, szer. 2 p. p. piech. 9 komp., ciężko ranny, zmarł 22 lutego, pochowany na cmentarzu Janowskim.

Kudrowicz Eugenjusz, szer. 7 p. 1 komp., ślusarz z Warszawy, lat 20, zmarł z ran w Chyrowie 14 maja. Pochowany przy klasztorze OO. Jezuitów.

Kugnik Kazimierz, z Krakowa, uczeń, lat 18, zmarł z ran w Jarosławiu 11 marca.

Kuhn Emil, lat 21, ukończywszy VIII klasę w sierpniu 1914, wstąpił do legjonu wschod. Po rozwiązaniu legjonu udał się do Wiednia, gdzie zgłosił się do służby. Zwolniony z wojska w marcu 1918 roku wraca do Lwowa, gdzie uczy się na wykłady i zajmuje się pracą biurową. Po wybuchu listopadowym działa wiele, przeprowadzając kilkakrotnie ochotników na polską stronę, co było połączone z wielkim niebezpieczeństwem gdyż pochwyceni czekało rozstrzelanie. Już 2 listopada pada ofiarą denuncjacji, przez nadchodzący patrol ukraiński zostaje aresztowany i odprowadzony do Narodnego domu. Przetrzymany całą noc w celi więziennej, stanął przed komisją śledczą, podczas badania katowano go okrutnie, następnie wyprowadzono na podwórze, ustawiono pod ścianą; padł strzał,



69. Grób Emila Kuhna.



KULAKOWSKI WOJCIECH



KUNCEWICZ CZESLAW



KURDYBAN JOZEF



KUSIŃSKI JANIŚLAW



KWIECIŃSKI TADEUSZ



LEBEDYŃSKI LUDWIK



LECHOWSKI WITOLD



LENCZMAR BRONISLAW



LEWARTOWSKI JANUSZ



LORENZ STANISLAW



LADA STANISLAW



LYSZCZARCZYK BOLESLAW



MACIATEK FRANCISZEK



MACIEWICZ FRANCISZEK

skazaniec osunął się na ziemię, a żołnierz ukraiński dobił go wystrzałem z rewolweru.

Po dwumiesięcznych poszukiwaniach, obdarte z ubrania zwłoki syna, odnalazła matka w spójnej mogile na wojskowym cmentarzu, skąd je przeniesiono na cmentarz Obrońców.

Kujanowski N., plutonowy grupy brygad. Berbeckiego, poległ 27 stycznia. Pochowany w Bełzie.

Kujawa Antoni, szer. 10 p. p. 3 komp., poległ w Zimnej Wodzie 11 stycznia i tam pochowany.

Kujawiński Stefan, plut. 6 baonu strzelców 4 komp., szofer, lat 24, poległ w Żuzelu koło Sokala 4 lutego. Pochowany w Bełzie.

Kukawski Jan, zmarł 6 listopada.

Kukielka Władysław, star. żoł. 5 p. legj. 4 komp., kolejarz z Kłaja koło Bochni, lat 19, zmarł z ran w Wólce Sichowskiej 30 kwietnia.

Kukuczka Józef, st. żoł. 10 p. p. 11 komp., lat 20, zabity wskutek eksplozji granatu w Iłowie koło Żydaczowa 23 maja i tam pochowany.

Kukurezyk Maciej, lat 19, poległ 23 stycznia w Jaworowie i tam pochowany.

Kulasiewicz Stefan, kapral 2 p. p. 11 komp., syn Władysława, lat 24, malarz, poległ 9 stycznia w Kulikowie.

Kulesza Józef Romuald, lat 33, nauczyciel, były kierownik kursów dla dorosłych, artysta rzeźbiarz, żołnierz 36 pułku p. 8 k., poległ 13 stycznia.

Kuliga Józef, sekc. 10 p. p. 1 komp., rodem ze Starej Wsi koło Brzozowa, lat 18, poległ 22 lutego w Bratkowicach i na cmentarzu miejscowym pochowany.

Kulik Michał, szer. 3 p. p. 1 komp., z Nowego Sącza, zabity granatem w Majerówce 11 stycznia.

Kuliński Teofil, sekc. 1 p. strzel. lwowskich 7 komp., poległ w Dublanach dnia 6 grudnia.

Kułaczkowski Adam, ur. 29 września 1900 r. w Złoczowie. Jedyńy syn Józefa i Marii z Młodnickich. Straciwszy w dzieciństwie ojca, wychowywany był troskliwie przez matkę, która wszczepiała w nim gorącą miłość Ojczyzny i rodzinne tradycje szczeropolskie. Przebywając z nią na tułaczce w czasie inwazji rosyjskiej w Krakowie, wstąpił samorzutnie w r. 1916 do legjonów służąc w 4 p. p. 3 batalionie 9 komp. Internowany przez Austriaków z innymi legionistami w Bolechowie, Huszt, wcielony został przez zaborcze władze do wojska i wysłany na front włoski. Wypadki listopadowe zastały go we Lwowie, pełniącego służbę przy dywizji trenu. Natychmiast wstąpił w szeregi obrońców, gdzie pełnił służbę w komendzie uzbrojenia oddziału II na błoniach. Przy oczyszczaniu dworca lwowskiego z ukraińskich pocisków, po pamiętnym wybuchu amunicji w dniu 5 marca został rozszarpany pociskiem nieprzyjacielskim. Niewysłowione zalety serca, charakteru i umysłu jednały mu za życia miłość wszystkich, z którymi się stykał, i szacunek oraz uznanie przełożonych.

Kułakowski Wojciech, urodz. w Podhajcach, porucznik 55 p. p. austr. W czasie wybuchu listopadowego znajdował się we Lwowie. Jako członek polskich kadr wojskowych i doświadczony oficer, otrzymał dowództwo oddziału, operującego na ulicy Kordeckiego. Stąd 2 listopada poprowadził swój oddział do ataku na dworzec główny, po zdobyciu którego został komendantem placówki Bema. Bronił jej uporczywie przeciw przeważającym siłom wroga.

Dnia 7 listopada w czasie śmiałego wyparcia został ranny. Zmarł po kilkudniowej męce.

Kuncewicz Czesław, podporucznik 9 p. p., student Politechniki warszawskiej, poległ pod Brzeżanami 19 czerwca, przeżywszy lat 21.

Kupczak Marcin, szereg. 2 komp., poległ pod Nawarją 15 maja.

Kupeczyk Jan, szer. 1 b. strz. krak. 3 k., lat 18, poległ w Janowie koło Gródka Jag. 26 marca i tam pochowany.

Kuraś Jan, szeregowiec 37 p. p. 2 komp., syn Józefa, ur. w Grodzisku koło Łańcuta, ciężko ranny, zmarł na Technice 30 kwietnia.

Kurdyban Józef, ur. w r. 1896 we Lwowie, syn Pawła, podurzędnika pocztowego, służył po złożeniu egzaminu dojrzałości w armji austr. na froncie włoskim, gdzie otrzymał szlify oficerskie. Po upadku Austrii przeszedł całą gehennę drogi powrotnej do kraju, poczem objął komendę oddziału, na czele którego zdobył w dniu 4 listopada Górę Stracenia. Tutaj, wyszedłszy z domu braci terejarzy na placówkę, padł ugodzony kulą nieprzyjacielską.

Kurek Wojciech, szer. 14 p. p. 6 kompanji, lat 20, poległ w Niżnowie 30 maja.

Kurlit Wincenty, szer. 13 p. p. 7 kompanji, lat 23, poległ w Darachowie koło Trembowli, dnia 12 czerwca i tam pochowany.

Kurowski Jan, szer. 3 p. strzel. 2 kompanji karab. maszyn., zginął 7 lutego. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Kurpan Aleksander, szer. grupy pułk. Sikorskiego, lat 18, poległ w Suchowoli 12 stycznia i tam pochowany.

Kurzeński Antoni, szer. 1 p. p. strz. wielkop. 9 komp., poległ w Stawczanach koło Gródka dnia 19 kwietnia i tam pochowany.

Kurzydło Szymon, szer. 37 p. p. 6 kompanji, lat 20, szewc, poległ 7 marca w Stodółkach koło Gródka i tam pochowany.

Kusiak Antoni, szer. 8 p. p. 10 komp., lat 20, zmarł z ran 18 czerwca.

Kusiński Stanisław, ur. 8 marca 1899 roku, uczeń VI klasy I szkoły realnej we Lwowie. Wychowany w duchu patriotycznym, z wybuchem wojny wstąpił w szeregi legjonów mimo wątłego zdrowia. Następnie przeniesiony do wojska austriackiego, wyruszył na front włoski, gdzie przebył ciężką ofensywę nad Piawą.

W roku 1918, gdy po długiej tułaczce wrócił, natrafił na walkę o Lwów.

Lekko ranny na odcinku żółkiewskim, internowany za współudział w bitwie po stronie polskiej, został zamordowany dnia 14 listopada na Podzamczu.

Kuszczak Alfred, ogrodnik, sekcyjny 1 pułku strz. lwow. 2 kompanji, zmarł z ran odniesionych w boju 16 grudnia w szpitalu na Technice, licząc lat 20.

Kuziów Hilary Józef, szer. 5 p. p., piekarz, lat 22, zabity przez Ukraińców 1 listopada we Lwowie na ulicy Bilińskich.

Kuźniarski Kazimierz, strz. 1 p. strzel. lw. 2 komp., rodem z Wiednia, ciężko ranny w kościarni Frenelówka, dnia 18 grudnia zakończył życie w szpitalu na Technice, licząc lat 16.

Kwarciak Jan, poległ 2 stycznia w Jaworowie i tam pochowany.

Kwaśniewicz Józef, szereg. 5 p. p. 13 komp., zmarł z ran 17 kwietnia.

Kwaśniewski Józef, ur. 1895 roku, poległ 11 stycznia między Laszkami Murowanemi a Srokami jako plutonowy 2 p. strzelców lwow. Wstąpił do szeregów obrońców Lwowa, a wysłany na wywiad, zginął walcząc odważnie przeciw przeważającym siłom wroga.

Kwiatkowski Antoni, szer. 36 p. p. komp. karab. masz., rolnik z Garwolina koło Warszawy, syn Józefa i Józefy z Bronisów, ciężko ranny dnia 19 lutego, zmarł w szpitalu na Technice, licząc lat 22.

Kwiatkowski Jan, szer. 39 p. strz. 10 komp., z Woli Adamowej koło Warszawy, lat 22, zginął w Podborcach 17 maja.

Kwiatkowski Janusz, szer. 2 p. 2 kompanji, rolnik z Warszawy, lat 28, zmarł wskutek postrzału w szpitalu na Technice dnia 21 stycznia i pochowany na cmentarzu Janowskim.

Kwiatkowski Józef, szer. 8 p. p. 11 komp., lat 18, poległ 10 stycznia w Laszkach.

Kwiatkowski Witold, słuchacz praw uniwersytetu warszawskiego, artylerzysta armji generała Dowbór-Muśnickiego, sekcyjny 6 p. art. 3 baterji, ur. 1896 w Gostyńskim, syn Leona i Zofji z Załuskich, zmarł z ran odniesionych w bitwie na Sygniówce 25 lutego.

Kwiatkowski Władysław, leg., syn Ignacego i Marji z Gruszczyńskich, poległ, licząc lat 23, dnia 12 listopada. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Kwieciński Tadeusz, żołnierz 1 brygady lw. 1 kompanji technicznej, syn Marcelego i Katarzyny z Paleńczuków, ur. we Lwowie w r. 1900, absolwent szkoły przemysłowej, poległ pod Pikułowicami dnia 30 kwietnia.

Kwołek Stanisław, szereg. 4 p. p. 2 komp., ucz. gimn., lat 18, poległ 21 listopada.

Lanc Rudolf, szer. 31 p. p. 10 komp., z Bielska, lat 18, zmarł z ran dnia 12 stycznia w szpitalu w Gródku Jagiel. i na cmentarzu miejscowym pochowany.

Landmann Benjamin, szer. 5 p. p. 1 komp., rodem z Buczacza, lat 16, syn Wolfa i Zofji Schächter, fryzjer, poległ 27 lutego i pochowany na cmentarzu izrael. we Lwowie.

Lange Józef, szer. 8 p. p. komp. sztab. z Warszawy, zginął w Łapszynie 19 czerwca i w Brzeżanach pochowany.

Langer Witold, podporucznik pociągu pancernego „Odsiecz I“, zmarł w szpitalu na Technice z ran odniesionych 22 lutego pod Gródkiem.

Zmarły wstąpił na pierwsze wezwanie w szeregi wojsk śpieszących na odsiecz Lwowa. Od pamiętnych dni oswobodzenia Lwowa aż do ostatnich walk pod Gródkiem walczył wytrwale, dając przykład męstwa. Gdy w Chyrowie w pierwszych dniach grudnia wojska polskie musiały ustąpić przewadze Ukraińców, Langer trwał z częścią pociągu pancernego, którą dowodził, mimo rozkazu cofnięcia się, w najgęstszym i celnym ogniu granatów i w ten sposób umożliwił wycofanie się sił naszych bez strat materialnych.

Widziała go Rawa Ruska i Żółkiew, Lwów, Domażyr, Sądowa Wisznia, Gródek, Niżankowice, zawsze wśród najwaleczniejszych. Łagodny, cichy i uczynny,

przez żołnierzy i kolegów kochany, padł w obronie ukochanego Lwowa.

Langhammer Wilhelm, pseudonim Ługosz Witold, chor. 5 p. p. oddział karab. masz., urz. kol. z Krakowa, zmarł z ran 10 grudnia.

Langiewicz Stanisław, szer. 2 p. p. 4 komp., poległ w Wołczy koło Dobromila 10 stycznia.

Laprus Stanisław, szer. 7 p. komp. karab. masz., lat 22, zginął w Płotyczy koło Brzeżan dnia 15 czerwca.

Laska Jan, sierżant 2 p. szwoleżerów, urodzony w Górcie powiat Chrzanów. Brał czynny udział w walkach pod Przemyślem, Radymnem, Chyrowem i Ustrzykami, zmarł z ran w Ustrzykach Dolnych i tam dnia 17 marca pochowany.

Laszkiewicz Stanisław, szer. 6 p. p. radomskiego 2 komp., lat 19, zmarł z ran w Gródku Jag. 9 marca i tam pochowany.

Latek Józefat Henryk, szer. 36 pułku piech. 1 komp., słuchacz 3 kursu szkoły handlowej T. Łebkowskiego w Warszawie, poległ pod Skniłowem dnia 12 lutego.

Lato Józef, szer. 38 p. strzel. 5 komp., zmarł z ran 28 czerwca w Kniażem i tam pochowany.

Latocha Stanisław, kapral 6 p. art. ciężkiej, urodzony 1897 r. w Przemyślu, poległ 12 grudnia pod Kozicami, pochowany na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Lebedyński Ludwik, ur. 1898, syn Pawła i Otylii z Heroldów, uczeń szkoły handlowej, legjonista, zmarł dnia 18 maja.

Lech Bronisław, sierżant 1 brygady 5 p. p., towarzysz sztuki drukarskiej. Przed wybuchem wojny należał do drużyn strzeleckich i z pierwszemi szeregami legjonistów wyruszył w sierpniu w bój. Porzucił żonę i dziecko, by wraz z innymi równie jak on owianymi gorącym uczuciem patriotycznym, pójść spełnić obowiązek wobec ojczyzny. Przebył całą kampanję karpacką i związane z nią ciężkie mitęgi. Po rozwiązaniu legjonów wcielony do armji austriackiej służył na froncie włoskim.

Wrócił do Lwowa zniszczony zupełnie fizycznie i mimo to, gdy wróg nocą listopadową zajął podstępnie Lwów, stanął znowu do walki, a gdy wypędzono wroga, pełnił dalej służbę w wojsku. Choroba trawiła szybko chory organizm, wreszcie zmarł dnia 30 marca.

Lech Franciszek, szer. 37 p. p. 4 kompanji, poległ koło Buczacza 16 czerwca.

Lech Mieczysław, plutonowy ze Lwowa, poległ w Karaczinowie 1 lutego.

Lechowski Witold, ułan krechowicki, służył w drugim szwadronie, zwany w pułku „Twarożkiem“, syn Walerego i Wandy z Tymowskich, ur. 1892 r. w ziemi piotrkowskiej. Po ukończeniu gimnazjum i szkoły rolniczej administrował majątkiem w Sekursku. W dniu 10 listopada wstąpił jako ochotnik w szeregi wojska polskiego i poległ w bitwie pod Czyszskami dnia 31 grudnia. Pochowany w Przemyślu.

Lehr Jan, podpor. 21 p. p. 3 komp., naucz. gimn., poległ w Wiszence Wielkiej 27 marca, zwłoki przewieziono do Warszawy.

Lehrfeld Moryc, szer. gr. pułk. Sikorskiego, lat 18, poległ w Suchowoli 12 stycznia i tam pochowany.

Lem Józef, sierżant sztabowy 3 p. p., syn Piotra i Marji z Winogrodzkich, bednarz, lat 22, zmarł z ran 2 maja.

Lemek Jakób, porucznik 4 p. p. legionów, poległ koło Zboisk 17 lutego. Gdy podczas zaciętych zmagañ padł ranny podoficer ukraiński, a linja ataku przesunęła się do miejsca, na którym leżał ów ranny, zbliżył się ku niemu por. Lemek, by, zanim nadejdzie pomoc sanitarna, broczącą ranę przewiązać. W tym celu wyjął własny bandaż i ukląkł przed rannym, w tej chwili ranny podoficer wyciągnął rewolwer z kieszeni i strzelił do oficera. Strzał celny trafił w głowę i położył trupem na miejscu.

Lenczner Bronisław, podporucznik 2 p. strz. lwowskich 10 kompanji, urodz. 1894 r., brał udział w walkach o Lwów, przy ulicy Bema, na Zamarstynowie, pod Srokami, Lubieniem Małym, na Bodnarówce, Hołosku, przy zdobyciu Michałowszczyzny i Grzybowic. Poległ 3 maja w czasie ataku na wieś Prusy pod Pikułowicami.

Lenczner Stanisław, urzędnik Kraj. Urzędu Odbudowy, poległ 7 listopada od kuli ukraińskiej.

Leniański Jan, starszy żołnierz 7 p. p. 2 k., szlifierz z Warszawy, lat 20, zginął w Chyrowie 15 maja.

Lesiak Franciszek, starszy żołnierz 1 pułku strzelców lwowskich 3 kompanji, syn Jana, ze Lwowa, ślusarz, zmarł 18 marca w szpitalu na Technice. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Leszczyński Jan, sierżant żandarm., ślusarz, rodem z Bereźnicy Szlacheckiej koło Kałusza, zmarł wskutek rany, odniesionej 15 lutego, w szpitalu na Technice.

Leszczyński Stanisław, szer. 8 p. p. 3 komp., ślusarz, z Częstochowy, lat 20, poległ w Wołczuchach i tam pochowany.

Leśniak Karol, sanitariusz, poległ w Magierowie 29 marca.

Leśnik Władysław, plutonowy 10 p. p. 3 b., poległ 24 czerwca. Pochowany w Olszanicy.

Leśniowski Bronisław, ochotnik, poległ dnia 4 listopada.

Leśniowski Jan, szer. 40 p. p. komp. karab. masz., zmarł z ran 5 czerwca.

Leśnowski Gryf Zbigniew w trzecim dniu listopadowej inwazji ruskiej opuścił dom rodzicielski bez wiedzy matki i udał się na „polską stronę” Lwowa. Zgłosił się tu w Domu Techników, skąd go wysłano na placówkę na Wulkę.

Jak tyłu innych, miał pierwszy raz w życiu karabin, gdyż nie służył wojskowo i przed kilku zaledwie miesiącami opuścił ławę szkolną. Fizycznie zawsze był delikatny, wąty i słabego zdrowia. Dał się przekonać, że dla niego jako medyka właściwe będzie miejsce w służbie sanitarnej, i zgłosił się w szkole Sienkiewicza.

Pracował w patrolach sanitarnych i niejednokrotnie wśród gradu kul, zbierając rannych, okazywał męstwo starego żołnierza i pogardę śmierci. Po wyzwoleniu Lwowa, przydzielony do 2 bataljonu 1 p. strzelców lwowskich, pozostał nadal w służbie polowej sanitarnej i brał udział we wszystkich walkach.

Widziały go Persenkówka, Skniłów, Zboiska i Wulka i wszystkie inne zagrożone punkty, na których strzelcy lwowscy bronili miasta. Zawsze jednakowo spokojny i zdecydowanie odważny był na posterunku w pierwszej linji. Niejedno uratował życie,

aż oddał własne. Dnia 22 kwietnia między Zubrzą a Sokolnikami, gdy szedł z linją tyraljerską, został raniiony.

W dwa dni później zmarł w szpitalu na Technice w 20 roku życia.

Lewandowski Florjan, szer. 5 p. p. 7 komp., z Zakliczyna, lat 17, zginął 12 grudnia w Lesienicach.

Lewandowski Kazimierz, ułan 9 p. 2 szw., lat 22, poległ w Buczaczu 11 czerwca. Pochowany w Sorokach koło Buczacza.

Lewandowski Waclaw, szer. 8 p. p. 4 komp., ślusarz z Warszawy, lat 24, zabity szrapnelem dnia 26 czerwca w Wołkowie koło Przemyślan i tam pochowany.

Lewi Szymon, szer. 36 p. p. 2 komp., z Łodzi, słuch. politech., lat 22, poległ w Kulparkowie 13 stycznia.

Lewicki Antoni, porucznik 19 p. strz., lat 24, ochotnik, zmarł wskutek rany 17 listopada.

Lewoski Ryszard, szereg. 21 p. p. 5 komp., elektrotechnik, lat 20, poległ w Kaczmarach dnia 17 stycznia.

Lewtakowski Gustaw, szer. 2 p. p. 10 komp., poległ w Skniłowie dnia 13 stycznia i pochowany na cmentarzu w Sygniówce.

Leżak Antoni, lat 46, zmarł z ran 26 lutego. Pochowany na cment. Janowskim.

Liberacki Władysław, pochowany na wzgórzu koło wsi Kosowca koło Gródka Jagiellońskiego 10 kwietnia.

Libert Józef, kapr. 3 baonu strz., zabity w Żużelu koło Sokala 28 stycznia. Pozostał na placu boju.

Libner Roman, szereg. 3 p. ułanów, poległ w Belzie 2 lutego i tam pochowany.

Lichniak Waclaw, szer. 1 baonu warsz. odzieczy Lwowa 3 komp., poległ w Bartatowie dnia 11 stycznia i tam pochowany.

Linczner Józef, szer. oddziału Abrahama, syn Franciszka i Anny z Dubielów, rolnik z powiatu Łańcut, ciężko ranny zakończył życie 24 marca i pochowany na cmentarzu Janowskim.

Lintner Józef, przemysł. i obywatel miasta Lwowa ur. w 1863 w Szczurowicach. Zamordowany przez Uraińców dnia 14 listopada 1918 roku.

W listopadzie 1918 roku toczyły się zacięte walki w dzielnicy żółkiewskiej o posiadanie dworca Podzamecze, który był podstawą operacyjną watah ukraińskich.

Linja bojowa, na której walczyła garstka ochotników polskich, wspomagana dorywczo przez młodzież mieszkającą w tych stronach, szła ulicą górną Żółkiewską, Zamarstynowską i Piastów.

Żołnierze nasi walczyli jak bohaterzy bez wytchnienia prawie dniem i nocą, o chłódzie i głodzie.

O należywym dowozie prowiantów ze strony komendy wojsk polskich nie było mowy, toteż zaprowiatowaniem tych żołnierzy zajmowali się obywatele Polacy. Jednym z najczynniejszych, który spieszył z pomocą polskiemu żołnierzowi i dostarczał mu ochrony i zaprowiatowania, był mieszczanin polski Józef Lintner zamieszkały przy ulicy Piastów.

Dom jego był ostoją, w której żołnierz polski znajdował pożywienie i wytchnienie.

Dnia 14 listopada wczesnym rankiem musieli nasi żołnierze opuścić ulicę Piastów, którą zaraz za-

jęły watahy ukraińskie. Pierwszy atak skierowano na dom Linttnera, obrzucając go granatami ręcznymi; następnie weszło kilkunastu żołnierzy do mieszkania poszukując Linttnera, który w międzyczasie schronił się z rodziną do piwnicy. W domu pozostały dwie jego córki: Marja i zamężna Antonina Kupczyńska. Żołnierze ukraińscy gonili z pokoju do pokoju rzucając ręczne granaty, które eksplodowały niszcząc całe urządzenie mieszkania. Nie mogąc znaleźć Linttnera, wyprowadzili wszystkich obecnych z domu na podwórze, grożąc zastrzeleniem, jeśli nie wskażą jego kryjówki.

Pierwszą osobą, która miała paść ofiarą, była Antonina Kupczyńska, do której skierował karabin heroj ukraiński. W tej chwili zjawił się jej ojciec Linttner, na którym żołdak zaczął się pastwić, a następnie zamordował dwukrotnie strzelając.

Lipczak Bolesław, szer., ur. 1898 r., poległ 19 lutego, pochowany w Rudkach.

Lipiński Dominik, szereg. 22 p. p. 6 komp., lat 19, syn Michała i Petroneli z Zielińskich, rodem z Trojanowa koło Garwolina, poległ w Popowicach 13 marca.

Lis Ludwik, st. leg. 13 komp., lat 19, poległ 15 maja w ataku na Sieciechów.

Lis Władysław, szer. 39 p. strz. 7 komp., poległ w Skwarzawie koło Złoczowa 25 czerwca w Bortkowie pochowany.

Lisak Tadeusz, szer. 40 p. strz. lw. 2 baonu 6 k., lat 30, zmarł z ran 25 maja.

Lisicki Jan, lat 36, maszynista kolejowy, został zamordowany przez Rusinów wraz z 8 towarzyszami bezbronnymi w lesie w Brzuchowicach dnia 21 grudnia.

Lisiecki Henryk, ułan 3 p., ranny w ataku na Kornie koło Rawy Ruskiej, wzięty przez Ukraińców z pobojuwiska, ograbiony z odzieży, więziony mil kilka podczas mrozu, zmarł w drodze; pochowany w Uhnowie.

Lisnik Rudolf, plut. 10 p. p., poległ 24 czerwca i pochowany w Olszanicy.

Litarowicz Antoni, szereg., ur. 1895, poległ 8 czerwca; pochowany w Czarnokońcach.

Litarowicz Stanisław, szer., ur. 1897 r., poległ 8 czerwca; pochowany w Czarnokońcach.

Litwa Wojciech, szer. 13 p. p. 9 komp., z Wójtowej koło Gorlic, poległ pod Czyszkami koło Sambora 4 lutego i tam pochowany.

Litwinczak Mikołaj, szer. 19 p. p. 5 komp., lat 22, zginął w Rakowcu dnia 18 maja i pochowany w Dornfeldzie.

Litwiński Wacław, plutonowy 30 p. strzalc., zmarł 27 maja.

Lizak vel Lejzak Józef, szer. 24 p. p. 5 k., z Rogów koło Radomia, lat 20, zmarł z ran w Słowicie koło Przemyślan 28 czerwca i tam pochowany.

Loewenstamm Tadeusz, urodz. w 1905 r., uczeń 1 kl. III Gimn., syn Feliksa i Leokadii ze Stanowskich, bez wiedzy rodziców staje wśród pierwszych obrońców Lwowa, broni Szkoły Kadeckiej i cmentarza Stryjskiego, walczy w Zubrzy, Sokolnikach, Zboiskach i Srokach Lwowskich. Odnacza się w służbie patrolowej. Ranny dnia 19 stycznia w Bodnarówce, przewieziony do szpitala na Politechnice, znosi ciężki ból bez skargi i kończy młode, pełne nadziei życie 21 stycznia. Przytomny do ostatniej chwili, szepce

tylko „Niech żyje polski Lwów“ i to miały być ostatnie jego słowa.

Lorenczewski Feliks, szer. 9 p. p. leg. 2 k., lat 22, zginął podczas ataku w Felsztynie. Pochowany w Chyrowie 15 maja.

Lorenz Karol, szofer oddziału autom., syn Jana, poległ przy ulicy Barskiej 6 marca. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Lorenz Stanisław, praktykant leśnictwa w Zubrzy, aresztowany przez Ukraińców, tylko dzięki zabiegom ludności został uwolniony, poczem wstąpił 23 listopada do 2 p. strz. lw. 9 komp. Walczył na wszystkich odcinkach w obronie Lwowa. Następnie z powodu nadwątlonego zdrowia został wysłany w sprawie służbowej do Łowicza. W drodze powrotnej zaniemógł ciężko i zmarł w Przemyślu 4 marca, przeżywszy lat 18.

Lorfing Władysław, uczeń stolarski, ur. we Lwowie, walczył w oddziale kap. Abrahama, poległ 21 stycznia.

Lubaty Michał, umarł 10 listopada.

Lubkiewicz Karol, szereg. pułku telegr., syn Józefa i Katarzyny z Kasterów, rodem ze Stryja, lat 18, zginął około 7 listopada.

Ludwig Marjan, szer. 3 p. p. strzelców lw. 2 komp., lat 17, kowal, poległ na Kulparkowie dnia 1 marca.

Lwowski Marjan, szer. wojskowej straży pożarnej, liczący lat 27, zginął przy gaszeniu pożaru na dworcu kolejowym 5 marca.

Łabentowicz Aleksander, syn Adama i Olgi z Rudeckich, lat 17, wychowaniec szkoły technicznej Piotrowskiego w Warszawie, szeregowiec 36 p. p. legji akademickiej 2 komp. karab. masz., padł w bitwie 13 stycznia pod Kulparkowem.

Łabędkowski Roman, szer. oddziału telefonicznego, rodem ze Lwowa, ślusarz z zawodu, zmarł 15 stycznia w szpitalu na Technice, licząc lat 18.

Łabiński Franciszek, sierżant 39 p. strzalc. 10 komp., syn Franciszka, słuchacz akadem. rolniczej w Dublanach, rodem z Petrycz koło Złoczowa, lat 23, poległ w Przemyślanach 26 maja i tam pochowany.

Łada Tadeusz, podporucznik, ur. w Warszawie 1897 r., syn Florjana i Walentyny z Hachurskich, już na szkolnej ławie wstępuje w szeregi O. M. N., by łącznie z innymi przygotować się do przyszłej pracy obywatelskiej. Wychowaniec szkoły W. Górskiego, wbrew gorącym pragnieniom wstąpienia do legionów, musiał wyjechać z kraju. Fała wygnańcza unosi go do Moskwy, gdzie wstępuje na wydział prawniczy. W jesieni w r. 1918 wraca do Polski.

Będąc studentem uniwersytetu warszawskiego, z zapałem popierał akcję wojskową młodzieży i na pierwszy zew staje do szeregów jako podporucznik w oddziale pułkownika Berbeckiego. W dniu 26 lutego ranny pod Bełzcem, umarł po 6 dniach męczarni.

Łaszkiwicz Teofil, szereg. 1 p. strz. podhalańskich 3 k., zmarł 22 czerwca.

Łata Antoni, szereg. grupy pułk. Sikorskiego 2 komp., z Regulic koło Chrzanowa, lat 18, poległ w Suchej Woli 12 stycznia i tam pochowany.

Łączkowski Jan, syn Zygmunta i Zofji z Porczyńskich, uczeń klasy 7 wyższej szkoły realnej

w Wiedniu, szeregowiec 5 p. p. legjonów 15 komp., poległ w walkach pod Lwowem dnia 8 kwietnia, licząc lat 18.

Łukowski Bąk Jan, technik, poległ 5 listopada na górze Kadeckiej.

Lobos Jerzy, ur. w Nowym Targu 13 września 1902, syn Wincentego i Marji z Obtulowiczów. Jako uczeń 7 kl. gimn. II w Rzeszowie, wstąpił do straży obywatelskiej, a następnie do 4 p. 1 baonu 4 komp. studenckiej. W dniu 7 listopada w szeregach rzeszowskiej kompanji studenckiej wyruszył z entuzjazmem na odsiecz Lwowa.

Poległ dnia 21 listopada podczas ataku na koszary z rogatką Łyczakowską. Przy dokumencie, potwierdzającym śmierć młodego bohatera, oficer dowodzący stwierdził, że Jerzy poległ jak bohater, gdyż w dniu 21 listopada dwa razy zgłosił się jako ochotnik na wywiadowcę. Przyniósł wiadomości ważne o sile i pożyteczności ukraińskich, co ułatwiło natarcie żołnierzy polskich na wroga. W czasie drugiej podjętej w tym celu wycieczki został zabity.

Łochinowicz Bolesław, szer. 36 p. p. 4 k., rodem z ziemi wileńskiej, student, lat 18, zabity granatem w Sokolnikach 13 stycznia.

Lopuszański Tomasz, kapral 5 p. p., poległ 4 kwietnia.

Losoś Jan, plutonowy 37 p. p. 2 komp., student 4 klasy gimn. z Sądowej Wiszni, lat 20, poległ w Horajcu 30 kwietnia. Pochowany na cmentarzu w Glinnej.

Łoś Stanisław, ur. 30 grudnia 1900, syn profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, przed ukończeniem gimnazjum w Krakowie wstąpił w pierwszych dniach grudnia 1917 do korpusu posiłkowego I artylerji i został przyjęty do szkoły podchorążych na ówczesnym froncie bukowińskim. Dnia 15 lutego pułk jego, który z powodu braku koni nie mógł nadsyłać za wojskami gen. Hallera, został otoczony i rozbrojony przez Austriaków. Po półtoramiesięcznym internowaniu w Bustyhaza wraz z kilkoma kolegami zdołał uciec i dostał się do Warszawy, gdzie się przygotowywał do zdawania egzaminu dojrzałości. W listopadzie razem z kolegami warszawskimi wyruszył na obronę kresów wschodnich pod Lwów, gdzie brał czynny udział w walkach. Dnia 3 lutego, wyszedłszy z Gródka Jagiellońskiego na zwiady z patrolem do wsi Tuczap, poległ tam walcząc z wrogiem. Pochowany w Krakowie.

Łotocki Stanisław, szer. artylerji, poległ dnia 11 grudnia; pochowany w Kozicach.

Lucyk Julian, legjonista, poległ podczas walk w ataku na Górę Stracenia 4 listopada, przeżywszy lat 20.

Lucyszyn Stefan, sierż. 5 p. p. 1 baonu, poległ w Karaczynowie 1 lutego.

Lukasiewicz Tadeusz, abiturjent szkoły realnej, żołnierz, zakończył życie po ciężkich cierpieniach w Stanisławowie, przeżywszy lat 18.

Lukasik Jan, szer. 13 p. p. 5 komp., lat 22, zmarł z ran w Szczercu dnia 18 maja i tam pochowany.

Lukaszewski Bolesław, syn Władysława, robotnik, ur. 1898 w Płocku, szeregowiec, oddz. rotmistrza Abrahama, ciężko ranny w Gródku Jagiellońskim 17 marca, zakończył życie w szpitalu na Technice. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Lukowski Józef, szeregowiec, grupy pułk. Sikorskiego 2 komp., z Brzeszcza koło Oświęcimia, lat 20, poległ w Suchowoli dnia 12 stycznia i pochowany tamże.

Łuszczycki Tadeusz, sierż. 1 p. p. 7 komp., poległ w Dublinach 6 grudnia.

Łuszczyk Michał, liczący lat 18, urzędnik z Krakowa, w pamiętne dni listopada zaciągnął się w szeregi obrońców i przeszedł wszystkie potyczki szczęśliwie, aż ciężko ranny zakończył życie 28 listopada w szpitalu na Technice.

Lysek Wincenty, szer. gr. pułk. Sikorskiego, 4 komp., z Krakowa, poległ 11 stycznia w Suchoj Woli i tam pochowany.

Łyszczarczyk Bolesław, poległ w 1920 r.

Macała Michał, szer. 12 p. p. 2 komp., poległ w Lubieniu Wielkim dnia 13 stycznia i tam pochowany.

Macher Norman dr., syn Henryka i Marji z Langlois, urodzonej w Tuluzie, podporucznik 39 p. p., ukończył nauki gimnazjalne w Chyrowie, studja uniwersyteckie we Lwowie. Służył w armji austriackiej, a na wieść o wypadkach listopadowych powrócił do Lwowa i brał udział jako ochotnik w obronie miasta. Zmarł na tyfus dnia 30 maja, przeżywszy lat 30.

Machnicki Aleksander, żołnierz 36 p. p. 8 k., legji akademickiej, urodzony w Warszawie w kwietniu 1892 r., po ukończeniu gimnazjum chrzanowskiego wstąpił na uniwersytet Jagielloński. Rozpoczętą zaledwie naukę na wszechnicy przerywa wskutek wybuchu wojny i wznawia ją na wydziale filozoficznym uniwersytetu Warszawskiego. Rozmiłowany w przyrodzie, oddaje się całkowicie pracy naukowej w wybranej przez siebie dziedzinie. Silna wola, nieskazitelnie czysty charakter i niczem niezmacona pogoda ducha torują mu drogę do wytkniętego celu — służby polskiej nauce.

A gdy rozszalała burza na kresach powstającej Polski, w poczuciu świętego obowiązku stanął w szeregach armji narodowej, by własnymi pierściami bronić granic Ojczyzny.

Nie doczekał triumfu trudów i znojów polskiego żołnierza. Poległ pod Lwowem 13 stycznia.

Maciątek Franciszek, słuchacz wydziału prawniczego uniwersytetu Warszawskiego, syn Jana, ur. 1896 r., szer. 36 p. p. 2 komp. legji akademickiej, poległ pod Kulparkowem 13 stycznia.

Maciejny Jan, szeregowiec, 1 p. strzelc. 2 komp., przynależny do Białej, lat 17, ciężko ranny w kosciarni Frenelówka zmarł 19 grudnia.

Maciejowski Józef, szer. 12 p. p. 7 komp., lat 20, poległ w Gródku Jagiellońskim 19 marca i tam pochowany.

Maciołek Piotr, szer. 1 p. strz., zmarł z ran 21 marca.

Mackiewicz Franciszek, sekc. poc. pancern. „Śmiały“, zabity odłamkiem szrapnela pod Niżankowcami 15 grudnia i pochowany w Krakowie.

Macoszek Franciszek, szer. 10 p. p. 3 k., zmarł 19 czerwca.

Macura Leopold, szer. 10 p. p. 3 komp., górnik, rodem z Orłowej koło Fryszta, lat 19, zmarł z ran odniesionych w Gródku Jag. 29 kwietnia i tam pochowany.

Maczek Michał, szer. 10 p. p. lat 27, urodz. w Lipinie ad Żółkiew, poległ w Uhercach Niezabitoskich 12 stycznia. Pochowany w Gródku.

Madej Antoni, szer. 24 p. p. 7 komp. rodem z Ludwinowa pow. stopnicki, lat 25, ciężko ranny, zmarł w szpitalu na Technice 19 stycznia.

Madej Ludwik, szer. 38 p. p. 9 komp., lat 22, z Miechowa, poległ w Iwaczowie koło Płuchowa i tam pochowany.

Madej Wojciech, szereg. 10 p. p. 10 komp., lat 20, z Kępy Rzęczyckiej koło Tarnobrzegu, poległ 15 maja w Porzeczcu Lubieńskim koło Gródka Jag. i tam pochowany.

Magierowski Bazyli, żandarm, zmarł dnia 10 czerwca.

Majcher Mieczysław, żołnierz 4 p. p. leg., poległ pod Lwowem 18 lutego.

Majcher Wojciech, szereg. 5 p. p. 3 komp., zmarł 18 marca.

Majdura Jan, szer. 2 p. p. strz. podhal. 7 k., z Ciężkowic koło Grybowa, poległ w bitwie koło Magierowa 22 marca.

Majewski Ferdynand, sekcyjny 1 p. p. 7 k., rodem ze Lwowa, kelner, lat 18, poległ pod Skniłowem 7 stycznia.

Majewski Franciszek, szer. 28 p. p. 9 komp., ciężko ranny zmarł w szpitalu na Technice dnia 29 kwietnia.

Majewski Paweł, szereg. 35 p. p. 2 komp., zmarł 5 czerwca.

Majka Marjan, chorąży 1 bataljonu strzelców 2 komp., ur. 1891 r. w Podgórzu, poległ 12 stycznia. Pochowany w Suchowoli.

Majkut Andrzej, szer. 37 p. p. 2 komp., syn Jana, rolnik, lat 20, ur. w Wólce Grodzkiej koło Łańcuta, ciężko ranny zmarł w szpitalu na Technice 30 kwietnia.

Makietto Józef, szer. z Kielc, lat 20, poległ w Brzeżanach 19 czerwca i tam pochowany.

Makuch Wojciech, szer. gr. pułk. Sikorskiego 2 komp., lat 28, z Szaflar koło Nowego Targu, poległ w Suchej Woli dnia 12 stycznia i tam pochowany.

Makuchowski Józef, szer., lat 19, zginął dnia 15 listopada.

Malada Franciszek, szer. 10 p. p., zmarł dnia 3 marca.

Malczewski Władysław, poległ 30 grudnia.

Malicki Jan, strzelec 13 komp. 1 p. strz. wielkopolskich, poległ pod Nawarją 16 kwietnia.

Malik Leopold, legionista 1 p. art., uczeń gimn., poległ 17 listopada.

Malinowski Eugenjusz, podporucznik 19 p. p. 3 komp., syn Ludwika, lat 24, z Łomży, słuchacz filoz., poległ 22 maja w Suchodole koło Bóbrki. Pochowany w Hucisku.

Malinowski Jan, kapral 19 p. p. odsieczy Lwowa, z Warszawy, lat 23, pomocnik kanc., zmarł z ran 10 maja w szpitalu na Technice.

Malinowski Józef, szer. 38 p. strz. 9 komp., z Gwoźdźca, lat 20, poległ w Kazimierówce koło Złoczowa 26 czerwca.

Malinowski Michał, ze Lwowa, kolejarz, zginął wskutek postrzału 21 listopada.

Malinowski Stanisław, szer. 5 p. p. 4 komp., zmarł 6 lutego.

Malisz Kazimierz, kapr. 38 p. strz. 3 komp. kar. masz., kupiec ze Lwowa, lat 30, ciężko ranny w Iwaczowie koło Zborowa 22 czerwca.

Małaszczak Franciszek, sierżant 23 p. p., ur. 1898 r. w Krakowie, poległ 6 czerwca. Pochowany w Złoczowie.

Małek Ludwik, szer., poległ 19 marca w Magierowie.

Małysa Jan, szer. 5 p. p. leg. 13 komp., zabity miną w Pasiakach Miejskich 5 kwietnia.

Manczak Michał, szereg. 7 p. art. 4 baterji, poległ 12 lutego. Pochowany w Rawie Ruskiej.

Mandryk Franciszek, syn Wojciecha i Marji z Palingerów, lat 21, strzelec 1 p. strz. 2 kompanji, ciężko ranny w bitwie pod Persenkówką 10 lutego, zmarł w szpitalu na Technice.

Manio Piotr, szereg. 4 k. saper., zmarł dnia 21 kwietnia.

Manowarda de Jana Franciszek Walerjan, uczeń V klasy gimnaz. realnego, lat 15, zgłosił się w pierwszych dniach listopada w szeregi obrońców Lwowa, zyskując sobie uznanie i przychyłność za gorliwe pełnienie swej służby. W ostatnich dniach grudnia znalazł się na Persenkówce i tam wraz z 8 kolegami dostał się do niewoli ukraińskiej 28 grudnia. Po obdarciu z ubrania został w podstępny sposób wraz z towarzyszami zamordowany w Dawidowie.

Manowski Waław, szer. 25 p. p. 8 komp., z Warszawy, lat 20, poległ dnia 18 stycznia w Piłach koło Żółkwi.

Mańka Władysław, szer. 2 p. p. 1 komp., poległ pod Nawarją 15 maja.

Marchnicki Józef, szer. 21 p. p. 8 komp., ur. 1898 r., z Warszawy, poległ 18 stycznia w Piłach pod Żółkwią i tam pochowany.

Marciniec Adolf, szer. 2 p. strz. podhal. 8 k., poległ 6 czerwca, pochowany w Złoczowie.

Marciniak Bronisław, szer. 8 p. p. 11 komp., lat 20, poległ w Skniłowie 13 stycznia. Pochowany w Sygniówce.

Marcinkowski Edward, szer. 8 p. p. 6 komp., zginął 4 kwietnia w Domaszowie. Pochowany w Rawie Ruskiej.

Marcinkowski Feliks, kapral 6 baonu strz. 3 komp., cieśla, z Lublina, lat 25, poległ koło Sokala 18 lutego. Pochowany w Bełzie.

Marcinowski Józef, szer. 21 p. p. 7 komp., zginął pod Rawą Ruską 16 maja i tam pochowany.

Marczak Józef, szereg. 12 p. p. 4 komp., rodem z Brzezinki koło Wadowic, lat 20, poległ w bitwie pod Wiszenką 12 kwietnia i w Wereszycy pochowany.

Marczewski Jan, st. żoł. 8 p. p. komp. kar. masz. poległ dnia 17 lutego w Kozicach i tam pochowany.

Mardaus Stanisław, szereg. gr. pułk. Sikorskiego, z Olszówki koło Limanowej, lat 22, poległ w Suchej Woli 12 stycznia i tam pochowany.

Mardziel Antoni, szer. 7 p. p. 3 komp., lat 22, zginął w Płotyczy koło Kozłowa 15 czerwca i tam pochowany.

Marek Józef, st. żoł. 12 p. p. 3 komp., z Zawoi koło Myślenic, lat 24, zginął 12 czerwca koło Trembowli.

Marek Wojciech, pluton. 2 baonu strzelców pułkownika Berbeckiego 7 komp., lat 22, ślusarz,



MAŁOWSKA DE JANA FRANCISZKA



MALIK LEOPOLD



MARKIEWICZ HENRYK



MARYNOWSKI ZYGMUNT



MAŚLUKIEWICZ KAROL



MAZANOWSKI JÓZEF MARIAN



MECH STANISŁAW



MICHAŁEWSKI ADAM



MIĘDZIEWSKI TADEUSZ



MIKLIKI MARCIN



MIKOŁAJSKI EDWARD



MIKOŚ ANTONI



MOKRZYCKI PIOTR



MOOS EDWARD

zmarł z ran w Rawie Ruskiej 17 lutego i tam pochowany.

Markiel Józef, syn Józefa i Marji z Greniów, rodem z Powitna, pow. gródecki, pisarz kolejowy, lat 19, legjonista 1 pułku strz. 3 komp., zmarł z ran, odniesionych w bitwie pod Bartatowem, dnia 4 grudnia w szpitalu na Technice.

Markiewicz Andrzej, z 40 p. strz., poległ pod Kulikowem 15 maja.

Markiewicz Henryk.

Markiewicz Józef, szer. 4 p. p. komp. kar. masz., poległ 17 lutego w Zboiskach.

Markiewicz Ksawery, zmarł 28 czerwca.

Markiewicz Mieczysław, syn Łukasza i Marji z Gajerów, rodem z Szczawnego w Sanockiem, szeregowiec 2 p. strz. 7 komp. karab. maszyn., ciężko ranny zmarł 10 marca w szpitalu na Technice. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Markocki Jan, szer. 5 p. p., leg. pol., poległ 18 kwietnia. Pochowany w Złoczowie.

Markowicz Boruch, szer. 8 p. p. 1 komp., zginął dnia 15 marca w Kupeczyńcach i tam pochowany.

Markowicz Teofil, szer. 5 p. p. 2 p., zmarł z ran 21 stycznia.

Markowski Bolesław, szereg. 1 p. strz. 9 k., zmarł z ran 25 marca.

Markowski Franciszek, szereg., zmarł dnia 24 czerwca.

Markowski Józef, lat 17, szereg., poległ pod Nawarją 8 grudnia.

Markowski N., szeregowiec z grupy brygady Berbeckiego, poległ dnia 27 stycznia. Pochowany w Bełzie.

Markowski Waclaw, st. żołn. 6 baonu strz. 4 komp., poległ w Bełzie dnia 4 lutego i tam pochowany.

Marosz Jan, szereg. 10 p. p. 5 komp., zmarł z ran w Lackiem Małym, pochowany dnia 28 czerwca w Olszanicy koło Złoczowa.

Marszałek Marcei, szer. 1 komp. żywieckiej, lat 22, poległ 17 lutego koło Gródka. Pochowany w Bartatowie.

Marszałek Michał, szereg. 12 p. p. 6 komp., zginął w Lasowem koło Przemyślan 25 czerwca i tam pochowany.

Marszałkiewicz Stanisław, szeregowiec 36 p. piechoty 4 komp., student z Warszawy, lat 24, poległ w Dębinie koło Lwowa i tam pochowany dnia 10 stycznia.

Martyniak Józef, szer. 4 p. p., ranny pod Kulikowem, zmarł 4 maja.

Martyniec Jan, żołnierz 3 komp. w straży bezpieczeństwa, ur. 1886 w Stojańcach, zginął w czasie pełnienia odpowiedzialnej służby 19 lutego.

Marud Władysław, pochodził z przedmieścia Łyczakowa we Lwowie, był robotnikiem. Gdy nasi pod koszarami Ferdynanda dostali się w gwałtowny ogień, Marud, stojąc w otwartej bramie, strzelał zawzięcie do koszar z odległości kilkunastu kroków, choć widział obok siebie upadających i rannych. Na rozkaz ukrycia się odrzekł gwarą przedmiejską, że musi puścić jeszcze jedną „śliwkę“, a w tej chwili padł ugodzony w głowę. Z trudnością wydobyto na drugi dzień jego zwłoki z pod ognia. Zginął, licząc lat 17.

Maruda Stanisław, szereg. 24 p. p. 1 kompanii, lat 18, zginął w Zabójkach koło Tarnopola dnia 15 czerwca.

Maruniakówna Olga, siostra Czerwonego Krzyża, lat 18, poległa 7 listopada w czasie, gdy niosła pomoc rannym.

Maruszewski Stanisław, szer. 6 baonu strz. 3 komp., poległ w Żużelu dnia 4 lutego. Pochowany w Bełzie.

Maryański Stanisław, lat 27, z Zawiercia, zginął w pociągu pancernym w Rodatyczach koło Sądowej Wiszni 8 marca i tam pochowany.

Maryniakówna Aleksandra, sanitariuszka, zabita pociskiem ukraińskim na wozie w czasie przewozu rannych z Góry Stracenia do szpitala 28 listopada.

Marynowski Zygmunt, poległ w maju w walce pod wsią Wiszenką.

Marzec Franciszek, szer. 21 p. p. 7 komp., lat 23, zmarł z ran w Bełzie 16 lutego i tam pochowany.

Marzec Ludwik, ślusarz, lat 21, rodem z Miechowa, szer. 1 komp. odsieczy Lwowa, poległ dnia 1 stycznia.

Masłowski Bolesław, szer. 3 p. p. 3 komp., syn Jana, rusznikarz, z Warszawy, lat 22, poległ w Skniłówku 13 stycznia.

Mastela Jakób, szer. 13 p. p. 7 komp., poległ w Lubieniu Małym 11 maja i tam pochowany.

Masternak Władysław, szer. 24 p. p. 6 k., uczeń gimn. z Ostrowiec koło Opatowa, lat 20, zginął w Nowosiólkach 14 stycznia.

Maślana Piotr, szereg. 12 p. p. komp. karab. maszyn., lat 20, ciężko ranny dnia 12 czerwca, zmarł w Draganówce. Pochowany w Poczapińcach.

Maślukiewicz Karol, ur. w Kulikowie dnia 4 grudnia 1899 r., syn Antoniego i Katarzyny z Krajewskich. Wraz z pacierzem uczyła matka swego jedynaka miłości ojczyzny. Z chwilą wybuchu wojny światowej porzuca gimnazjum i mimo dziecinnych swych lat wstępuje do legjonów. Służył w 1-szej brygadzie. Tu jako sekcyjny daje niezbite dowody swego męstwa i pogardy śmierci. Bierze czynny udział w kilku bitwach, aż wreszcie ranny dostaje się do niewoli rosyjskiej. Dopiero teraz następują dla niego ciężkie chwile. Tęsknota za ukochaną ojczyzną pożera jego duszę. Pod przybranym nazwiskiem uchodzi z Sybiru, docierając do Kijowa, gdzie kończy kursy nauczycielskie, urządzone przez Komitet Polski.

Po złożeniu egzaminu obejmuje posadę nauczyciela w polskiej szkole ludowej w Czechowie na Ukrainie. Z narażeniem własnego życia gasi wybuchające płomienie bolszewizmu, a budzi zdrowego ducha w tamtejszej ludności.

Po wielu latach tułaczki 21 marca 1918 r. staje w murach ukochanego Lwowa. Tu dopiero dowiaduje się o rozwiązaniu legjonów, smutek zasępia czoło dotąd tak jasne. W kilka dni później powołany do wojska austriackiego, jedzie na front włoski. W październiku wezwany telegraficznie do łóża chorej matki, przybywa do Lwowa na sześciodniowy urlop. Pierwszego listopada na wieść o zamachu zgłasza się w szkole im. H. Sienkiewicza. W dniu swoich imienin przystąpił do Sakramentów św. i pożegnawszy czule rodziców, już po raz ostatni prze-

darł się przez kordon nieprzyjacielski na polską stronę. Po kilku dniach krwawych zmagani w ataku na pocztę w dniu 9 listopada pada ugodzony śmiertelnie w głowę, dając ojczyźnie co miał najdroższego: życie swe młode.

Matejko Franciszek, szer. 21 p. p. 7 komp., piekarz, lat 22, poległ w Michałowce 21 stycznia i tam pochowany.

Materak Władysław, szer. 2 p. p. 10 komp., z Kalisza, lat 20, poległ w Skniłowie 13 stycznia. Pochowany na cmentarzu w Sygniówce.

Matula Bronisław, szereg. 3 baonu tarnowskiego, poległ 23 lutego w Nowem Mieście i tam pochowany.

Matusiak Mikołaj, szereg. 3 baonu strz. 2 k., poległ pod Michałówną 26 stycznia.

Matusiek Józef, szeregowiec, zmarł dnia 10 lutego.

Matyka Józef lub Tadeusz, uczeń szkoły wydziałowej, lat 16, syn Szczepana i Marji z Krzyżanowskich, rodem z Tarnopola, ciężko ranny 21 listopada w ogrodzie Kościuszki koło pomnika Gołuchowskiego, przeniesiony do budynku „Skały“, potem do szpitala na Technice, gdzie zmarł po ciężkich cierpieniach.

Mayer Leon, plutonowy 10 p. p. 1 k., zmarł z ran 28 lutego.

Mazanowski Józef Marjan, syn Aleksandra i Wandy z Lewickich, słuchacz praw.

*„Na wiosny idącej gody
Ująwszy ciężki swój młot
Wykują jeden dzień młody
I jeden najwyższy lot.“*

W jakąś godzinę zaklęcia, kiedy dusza, patrząc przed siebie, widzi przyszłości pasmo, niedostrzeżone śmiertelnym oczom — urodziła się ta zwrotka pod piórem młodzieńcem ni to nieświadoma przepowiednia. — Kreśląc ją, Józef Marjan Mazanowski nie przeczuwał chyba, że przeznaczenie kładło mu w usta te słowa wdzięcznie rozśpiewane i że poza miękką koronką rymów czaiła się twarda dola z tragiczną pointą.

Uśmiechała się doń wiosna życia jak gody. — Bo wszystko, czego pożądać może pragnienie młodego serca, miał w sobie i dokoła siebie. — Bogato wyposażony przez naturę, ten chłopiec — tak piękny, że urodą swą zwracał powszechną uwagę, — wcześniej okazywał niezwykłe zdolności.

Miał umysł bujny, serce pełne zapału. — Rwał się naprzód, poza ciasne ramki powszedniości, a wszystko co piękne, było jego ukochaniem. — Szukał wyrazu dla tych swoich uczuć, szukał go w słowie, które dźwięczało w nielicznych pozostałych utworach jak szlachetny metal; szukał go także w bezkresach tonu, niepospolite

wartości wydobywając ze skarbnicy swego poczucia muzycznego.

Wszystko wskazywało na to, że którąkolwiek obierze z dróg otwierających się przed nim, zdobędzie sobie prawo do wawrzynów.

I posiadał je, lecz nie z drzewa sztuki zerwane. Bo tak losy chciały, że młodość jego zakwitła w dniach, kiedy Polska zażądała od swego młodego pokolenia dzieł większych jeszcze, dostojniejszych i ważniejszych na szali narodu, niżli te, które wydać może choćby najdosłojniejszy artysta.

Zażądała dla siebie krwi gorącej, szlachetnej, ofiarnej, by w niej ukąpana, powrócić mogła do życia.

I tak nazwisko Mazanowskiego nie zabłyśnie w dziejach literatury, ni sztuki narodowej, — ono zapisało się niezatartymi zgłoskami w dziejach walk narodowych. — Nie muzykują, by nie poszło snadź w niepamięć, jeno czuwa nad tem historja.

Urodzony dnia 10 czerwca roku 1899 we Lwowie, wychowany w tradycjach patriotycznych, wcześniej nasiąknął żarem tej polskości, która marzyła ciągle o dniu wielkim wyswobodzenia ojczyzny.

Niemal wprost z ławy szkolnej, zaledwie ukończywszy gimnazjum, zaledwie zapisawszy się na wydział prawniczy, ujrzał przed sobą krwawe widmo wojny światowej. — Nie przepuściło mu. — Wyciągnęło i po niego ręce i postawiło go w szeregach obcych, w szeregach najeźdźcy, co niemal półtora wieku na ziemi tej panował jako uzurpator.

Ale wiadomo, jak to było z naszą młodzieżą, — skazaną walczyć w szeregach austriackich. Rzuciła się w ogień z tem przeświadczeniem, że ofiara jej bezowocną nie pozostanie, lecz owoce zbierze nie ten, pod czym znakiem walczyły polskie hufce, jeno macierz ich rodzona i ukochana, Polska. Z tą myślą walczył też Mazanowski jako żołnierz austriacki.

W bój wyruszył, mając już szlify oficera artylerji, po odbyciu specjalnego w tym celu kursu. Na froncie wschodnim wziął chrzest ognia, — pod Odesą zaś, przy zdobyciu Nikołajowa — chrzest krwi. Ciężko ranny w płuca kulą dum-dum, cudem prawie uszedł śmierci. Czekała go gdzieindziej i w innych warunkach, by to życie piękne nie rozsypało się pod cudzym znakiem i dla obcej sprawy.

Powrócił do Lwowa jako rekonwalescent — na urlop. Tak zaskoczył go 1 listopada. Mógł pozostać bezczynnym. Jednak ani na chwilę nie przeszło mu to przez myśl. Jako jeden z pierwszych zgłasza się do obrony grodu kresowego. Ręka w rękę z Kmicicem lwowskim, rotm. Abrahamem, na czele garstki istnych opętanców, tak zuchwały w swem męstwie, śmiałym atakiem opanowuje „Górę Stracenia“. I od-tąd ona już pozostaje w rękach polskich, choć wiadomo,



70. Grób Józefa Marjana Mazanowskiego.

kosztem jakich wysiłków, jakiej szalonej brawury, jakiej bezgranicznej abnegacji. W rozkazach z dnia 14 i 17 listopada zbiera ppor. Mazanowski dobrze zasłużone wyrazy uznania. I „straceńcy“ trzymają się, ciągłymi wypadami udaremniają próby odcięcia ich, a w noc pamiętną 22 listopada z właściwym sobie zawdajactwem rzucają się w stronę rynku. Na czele kilku zaledwie zuchów ppor. Mazanowski zajmuje teatr, Dom Narodny, zajmuje odwach, i pod ratuszem stanawszy o godzinie 5 min. 40, pospołu z rotm. Abrahamem zdziera z wieży ratusza chorągiew nieprzyjacielską, a zawiesza polską. Po odbiorze Lwowa ledwie przez dni kilka gościły „trupie główki“ w jego murach, aby „odsapnąć“, wypocząć nie raz po nadludzkich znojach, sił nabrać do nowych zmagania. I jak ciężkich! Wszak trzeba było w dalszym ciągu bronić umiłowanego miasta. Pamiętają Mazanowskiego Grzybowice,



71. Pomnik obrońców Lwowa na Persenkówce.

Laszki, Dublany, Sokolniki, Sołonka — wszędzie tam przykładem swoim zagrzewał innych do męstwa. Dniem największego niebezpieczeństwa dla Lwowa w tym okresie był 28 grudnia. Zastał on Mazanowskiego z małą garstką na eksponowanej pozycji w Persenkówce. Z sześciu ledwie żołnierzami z lwią prawdziwie odwagą broni lewego skrzydła przed zacieklą ofensywą, — a gdy ten drobny oddziałek zostaje rozproszony, nie cofa się, lecz walczy sam jeden, ostrzeliwuje się ze sztucca, z rewolweru, aż kula nieprzyjacielska zwała go wreszcie z nóg. Jakiś chorąży ruski opatruje mu ranę i przenosi go do najbliższej chaty, skąd rano transportem odstawił miano rannego do Stanisławowa. Tymczasem brawurowy kontratak polski zmusza nieprzyjaciela do odwrotu i ppor. Mazanowski jest znowu między swoimi.

Nie do Stanisławowa dostał się, lecz do szpitala na Politechnice; lekarze stwierdzili strzaskanie biodra kulą, prognoza ich brzmiała z początku pomyślnie. Zapewniano, że bujna natura organizmu zwycięży.

A tymczasem czekały bohatera długie dni i tygodnie męczarni. Coprawda, przewijały się przez nie złotem pasmem chwile jasne, wzruszające dowody miłości i uznania. Nie szczędzono mu ich, i to

było niemałą osłodą cierpień. Nawet przedstawiciele obcych potencji, pułk. Smith i gen. Barthelemy, zwiędając dnia 27 stycznia 1919 szpital, ze szczególną troskliwością zwrócili się ku Mazanowskiemu; także wysłanniczka p. Heleny Paderewskiej przywiozła mu od swej mocodawczyni hołd i pozdrowienie. A już wprost uwielbieniem otaczali go towarzysze niedoli.

Życie pomału uchodziło. Ani wysiłki lekarzy, ani bezgraniczna pieczołowitość rodziny i przyjaciół nie zdołały tego odmienić. Nie żył, lecz dogorywał nieustraszony szermierz. Po czterech miesiącach bezgranicznych cierpień, dnia 20 kwietnia zamknął powieki na sen wieczny, licząc niespełna 20 lat życia. Po śmierci mianowany porucznikiem za waleczność, czterokrotnie odznaczony krzyżem walecznych i najwyższą dekoracją: orderem *virtuti militari*.

Pogrzeb Mazanowskiego był wielką manifestacją żałobną. Wzięło w niej udział całe miasto, by tą ostatnią posługą pokłonić się przed bohaterskim lwiego grodu obrońcą i hołd mu oddać.

Między tymi, którzy Lwowu w owych dniach grozy najwięcej przysporzyli sławy i największe oddali zasługi, nazwisko Józefa Marjana Mazanowskiego zajmować będzie zawsze jedno z miejsc pierwszych.

W miejscu, na którym padł ranny, wznosi się pomnik na Persenkówce.

RYCERZ Z REDUTY ŚMIERCI

CIENIOM ŚP. PORUCZNIKA JÓZEFA MARJANA MAZANOWSKIEGO

I.

Płyną smutne dźwięki dzwonów, przesiąknięte łzami,
Płyną, jak żałobne orły w czarny kir odziane,
Płyną we mgle ponad Lwowa cichemi murami
I woddali gdzieś konają, w błękitcie rozwiane.
Każde serce szczerym płaczem bólu dziś uderza,
Kiedy widzą smutne oczy w łzach trumnę rycerza.
Chociaż tyle już żyć młodych łzami pożegnały,

Teraz znowu nowym jękiem żałobnie rozbrzmiały.
Tyle kwiatów świeżych, wonnych jego trumnę wieńczy,
Jakby cudnie się rozkwiecił serca sen młodzieńczy,
Jakby dusza bohatera, wlatując w zaświaty,
Z łąk niebieskich nam rzuciła swoich marzeń kwiaty,
Smutnie kroczą towarzysze bohaterskich bojów, —
Wspominając dni niedawne wspólnych krwawych znojów,
Nie chcą wierzyć, że już nigdy nie wróci w ich grono.
Pochylili smutnie czoła, serca męką płoną,

A nad trumną całą w kwiatach, gdzie śpi młode życie,
Biały Orzeł błysnął w blasku na niebios błękanie,
Biały Orzeł — ptak wolności wstrząsnął czoło dumne
I skrzydłami swemi okrył bohatera trumnę.

II.

Czy wy, bracia, pamiętacie
Ten zwycięstwa dzień,
Kiedy w chwały majestacie
Znikł przemoccy cień?

Ukraińców pierzchły hordy
Już od Lwowa bram,
Pieśni głośnie brzmią akordy,
Lwów wrócy nam!

Polskie dziec. go broniły
Swą serdeczną krwią,
Blaski chwały rozpaliły,
Które wiecznie lśnią!

Patrzcie, patrzcie: orlę młode,
Walk najpierwszych lew,
Co za Wolność i swobodę
Łał młodzieńczą krew —
Wroga sztandar zrywa z wieży,
Co nad miastem lśni,
I radosna wieść się szczy
Wśród rozpaczy dni:
„Polski sztandar w górę wzlata,
W słońcu błyszczy znów!“
Płynie w słońcu wieść skrzydlata:
„Wolny, wolny Lwów!“

III.

Ty śpisz cicho, bohaterze, pod kwiatów posłaniem
Nie zbudzony serca prośbą i bolesnem łkaniem,
Ty śpisz cicho ze słonecznym na ustach uśmiechem,
A nad tobą walk wspomnienia przelatują echem.
Polski sztandar tam na wieży — ręką twą zatknięty
Dumnie wzlata ponad miastem w słońcu rozwinięty!
I on głosi twoją wielką, nieśmiertelną sławę,
On pamięta ciche czyny i ofiary krwawe,
On pieśń cudną szumi ciągle, gra na wicherów strunach
I ty pieśń tę musisz słyszeć, choć w grobu całunach!
Bo pieśń ta — to pieśń wolności, to pieśń wyzwolenia
Błysnie wśród grobowej nocy jak żagiew z płomienia,
I jak burza deski trumny zmiecie wichrem halnym
I obudzi cię potęgi głosem triumfalnym!
Słyszysz głos ten? On grobowe cienie już przewierca
I płomiennym woła śpiewem, który w niebo bije,
On ożywia martwe członki i umarłych serca!
To ojczyzny głos i sławy? On w twem sercu żyje!
W cieniach grobu złota światłość wkoło się rozlewa;
Słyszysz? Słyszysz?
To wolności pieśń anielska śpiewa!

IV.

Pośród śnieżnej zawieruchy
Huk dział ciągle dudni głuchy,
Śmierć lśni kosą,
Krwawą rosą
Pół rumieni dal.
Co to?

Pieśni dziarskiej nuta!
Oto Śmierci tam Reduta
Wciąż się broni
W śmierci toni
W mgłę śnieżystych fal.

Młode orlę znów w bój leci,
Bohaterstwa blaskiem świeci;
W kul gęstwinie
W niebo płynie
W dziarskiej pieśni głos.

Co ci, drubu mój serdeczny?
Milknie młody głos waleczny,
- We krwi cały
Rycerz chwały?
— Straszny śmierci cios!

V.

Biały orzeł ponad trumną w złotych blaskach płynie,
Błogosławi bohatera w ostatniej godzinie.
Błogosławi go ojczyzna, wolna już Królowa
I na grobie słońca blaskiem pisze sławy słowa!
Błogosławią go zdaleka pół ojczystych głosy,
Błogosławią polskie kwiaty, płacząc łzami rosy.
Błogosławią polskie rzeki i smutnie się żalą,
Kołysankę mu swą szepcząc rozśpiewaną falą.
Nie płacz, matko bohatera! Niech ży tve nie płyną!
— Wiecznie żyją w sercach polskich
Ci, co za nią giną!

MARJA HADBANK KOSSOWSKA

Krasławka (Łotwa) dnia 27 lutego 1920.

Maziesz Adam, syn Józefa i Katarzyny z Lachów, rodem z Kamienia, pow. Nisko, robotnik, lat 18, szereg., zmarł wskutek ran w szpitalu na Technice 5 marca. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Mazur, maszynista kolejowy, aresztowany za odmówienie służby Ukraińcom, osadzony w więzieniu starosamborskiem i tam przez chorążego ukraińskiego Ilnickiego zamordowany.

Mazur Jan, szereg. 10 p. p. 5 komp., poległ 27 czerwca, pochowany w Olszanicy.

Mazur Marcin, sierż. sztab. 39 p. p. 10 komp., poległ pod Mikłaszowem 24 maja, przeżywszy lat 44.

Mazurek Stanisław, uczeń VI klasy gimn., lat 20, aresztowany 28 marca, przebył narówni z innymi współtowarzyszami niedoli wszystkie udreki rafinowanego i barbarzyńskiego śledztwa i został rozstrzelany w Złoczowie dnia 1 kwietnia.

Mazurek Teofil, ur. 1883 r. zmarł 19 czerwca, pochowany w Jagielnicy.

Mazurkiewicz Teofil, szer. 10 p. p. 6 komp., z Przemyśla, lat 16, ciężko ranny, zmarł 15 stycznia w Gródku Jag. Zwłoki przewieziono do Przemyśla.

Mazurkiewicz Władysław Emil, podporuc. zmarł w szpitalu załogi 24 maja, przeżywszy lat 27.

Mazurkiewicz Władysław, szeregowiec 5 p. p. zmarł z ran 30 grudnia.

Mazwiczak Jan, szer. 39 p. p. poległ dnia 6 kwietnia. Pochowany w Rzęśnie Polskiej.

Mączka Szczepan, szereg. 10 p. p. 3 komp., lat 18, poległ 12 stycznia w Uhercach Niezabitowskich. Pochowany w Gródku Jagiel.

Mech Stanisław, syn radcy administracyjnego, ur. w Wiedniu 15 stycznia 1902 r. uczęszczał do gimnazjum w Warszawie, podczas wojny w Olkusz, a w r. 1918 przenosi się do Jędrzejowa. Będąc członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej, w listopadzie po upadku państw centralnych rozbraja i wypędza ówczesnych okupantów. Pod wpływem wypadków lwowskich postanawia udać się do Lwowa. Po drodze z Krakowa, mimo młodego wieku, bo liczy lat 17, wstępuje do 4 pułku piechoty i z nim przybywa do Lwowa.

Bierze czynny udział w toczących się walkach i w czasie ataku pod Zboiskami dnia 17 lutego zo-

staje ciężko ranny, szrapnel rozstrzaskał mu nogę a kula karabinowa przeszła przez głowę. Przeniesiony w tym stanie do szpitala na Technice, po ciężkich cierpieniach umiera 26 lutego.

Medwedzki, szereg. 9 p. p. 6 komp., poległ w Basznie koło Cieszanowa 27 grudnia.

Mendelbaum Icek, szer. 38 p. strz. 5 komp., z Radomia, poległ koło Złoczowa 26 czerwca i tam pochowany.

Menlicher Józef, szer. 5 p. p. 3 komp., poległ w Majerówce 6 marca.

Menzel Zygmunt, legjonista pol., jeden z tych, którzy pierwsi chwycili za broń, ranny na placówce, zmarł 22 listopada w szpitalu na Technice.

Mianowski Józef, szereg. 39 pułku strzelców 10 komp., introligator z Nowomińska, lat 19, zmarł z ran w szpitalu załogi dnia 2 maja.

Miastkowski Władysław, podpor. 1 baonu warszawskiej odsieczy Lwowa, z Rygi, ciężko ranny, zmarł 11 stycznia.

Miazga Stanisław, ur. w r. 1901 w Pacowie, koło Grójca, poległ dnia 8 marca.

Michalak Antoni, st. żołnierz 30 p. p. 5 komp., lat 20, z Regnowa koło Rawy, utonął przy przeprawie przez Dnistr koło Żurawna 28 maja.

Michalczyk Maciej, lat 22, poległ 1 marca w Jaworowie i tam pochowany.

Michalewicz Wojciech, z 2 p. p. strzel. lw. rodem z Rzęsny Polskiej, poległ w Zboiskach dnia 21 grudnia. Pochowany w Rzęśnie Polskiej.

Michalewski Adam, uczeń IV klasy gimn., lat 14, syn urzędnika uniwersytetu. Na skutek denuncjacji przeprowadzona rewizja znalazła starą broń, którą bawił się chłopiec wraz z sąsiadami. Aresztowany przez patrol, został Adaś pod murem kamienicy przy ul. Zyblikiewicza 1. 7 rozstrzelany dnia 15 listopada.

Michalik Jan, szer. 1 p. 2 komp., poległ pod Rawą Ruską 16 maja i tam pochowany.

Michalik Juljan, szer. 8 p. p. leg. 7 komp., z Częstochowy, zmarł z ran dnia 15 marca w Rawie Ruskiej i tam pochowany.

Michaliszyn Jan, sierż. 19 p. strzel. urodz. w Kroscienku, powiat Przemyślany, lat 27, na czele zebranej garstki podrostków z rewolwerem w rękę atakował w dniu 1 listopada przejeżdżające automobile ukraińskie, z których jeden zdobył. Niestety, następnego dnia w śmiałym napadzie ciężko ranny zakończył życie.

Michałowski Antoni, szereg. 24 p. p. 2 komp., rodem z Wilkoży, pow. sandomierski, ranny dnia 3 stycznia, zmarł dnia następnego w szpitalu na Technice, licząc lat 24.

Michałowski Witold, kapral 8 p. p. 2 komp., student z Warszawy, lat 22, zginął w Damaszwie 8 maja i pochowany w Rawie Ruskiej.

Michniewicz Błażej, z 2 p. p. strzel. lwow. 6 komp., rozstrzelany przez Ukraińców w Zimnej Wodzie 11 stycznia i tam pochowany.

Michniewicz Franciszek, szer. 1 p. strzel. 6 komp., poległ w Zimnej Wodzie 11 stycznia.

Michno Szymon, szer. 18 p. p. 1 kompanji, ciężko ranny 27 kwietnia, zmarł w szpitalu na Technice.

Michrowski Władysław, szer. 24 p. 5 komp., z Radomia, lat 20, poległ w Wiśniowczyku dnia 26 czerwca i tam pochowany.

Miciałkiewicz Władysław, szer. 1 p. strzel. lwowskich 3 batal. oddział saperów, poległ w potyczce w Snopkowie 9 marca. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Miczyński Władysław, szer. 2 p. p. strz. lw., poległ 8 grudnia pod Maliczkowicami.

Mieciński Mieczysław, sier. 2 p. p. 8 komp., student, zmarł z ran w Rawie Ruskiej 28 grudnia i tam pochowany.

Miecznik Piotr, podchorąży. Na wiadomość o walkach lwowskich organizuje w ojczyściej wiosce Zimnej Wodzie zbrojną milicję, nie pozwalając Ukraińcom zająć wsi. Bierze udział w bojach listopadowych, w grudniu walczy pod Nawarją, Hodowicą, Basiówką i Obroszynom, zdobywając sobie sławę najlepszego patrolowego. Na wysuniętej pozycji w Łapajówce odpiera codziennie ataki wroga, zadając mu wielkie straty. 11 stycznia broni się kilka godzin z garstką towarzyszy przed „kureniami“ ruskim, zaslania dzielnie odwrót, unosząc karabin maszynowy, ciężko ranny dostaje się do niewoli i ginie zamordowany.

Miedziejewski Tadeusz Artur, ur. w Strzemieszycach w zagłębiu dąbrowskim w roku 1901, na wieść o zagrożonych kresach zapisał się w szeregi obrońców jako 18-letni młodzieniec.

Jako uczeń należał do skautingu, następnie pracował w organizacji P. O. W. W końcu listopada przydzielony do 4 pułku piechoty, stacjonowanego w Krakowie, skąd wyruszył pod Lwów. W jednej z krwawych bitew, gdy nasi zmuszeni byli przez nieprzyjaciół wplaw przez rzekę przepłynąć, uratował karabin maszynowy, sam jednak uległ chorobie wskutek przeziębienia. Ze szpitala w Przemyślu przewieziony do Strzemieszyc, zmarł dnia 3 lutego.

Mielczuk Aleksander, szer. 2 p. p. 2 komp., zmarł z ran 5 lutego w Chyrowie i tam pochowany.

Mielniewicz Błażej, szereg. 1 p. strzel. lw. 6 komp., poległ w Zimnej Wodzie 11 stycznia.

Mielnik Tomasz, szeregowiec, zmarł dnia 24 czerwca.

Mielnikiewicz Franciszek, szereg. 14 p. p. 2 komp., z Jarosławia, lat 18, poległ dnia 17 maja w Nahujniwach koło Drohobycza.

Mielniuk Jan, lat 18, piekarz, rodem z Halicza, wskutek rany zmarł w szpitalu na Technice 11 listopada.

Mierucki Wiktor, 1 p. strz. lwow. 7 komp., poległ w Dublanach 6 grudnia.

Mierzejewski Jan, szer. z Warszawy, zmarł z ran w Bełzie 21 lutego i tam pochowany.

Mierzwiński Leon, st. żoł. 2 p. p. strzel. lw. lat 32, zginął w Maliczkowicach 8 grudnia. Pochowany w Glinnej.

Miklucky Marcin.

Miklas Paweł, st. żołnierz 5 p. p. 16 komp., zmarł 30 maja.

Mikluch Szczepan, ur. 1897 r. w Lackiem Małym, włościanin, za to, że oświadczył, że nie pójdzie walczyć przeciw swym braciom, rozstrzelany na zamku złoczowskim dnia 5 lutego.

Miknut Józef, szer. 18 p. p. 4 komp., poległ w Żurowie 28 czerwca i tam pochowany.

Mikocki Stefan, szeregowiec 6 baonu strzel. 3 komp., poległ w Starej Wsi koło Rawy Ruskiej 26 stycznia.

Mikołajski Edward, urodzony we Lwowie 7 marca 1901, syn Józefa star. radcy Dyrekcji Skarbu i Wilhelminy z Gelzów, uczeń VII klasy gimn. Wypadki listopadowe zastają go na ławie szkolnej. Wstępuje zaraz w pierwszych dniach w szeregi młodocianych obrońców. Dnia 8 listopada dosięgła go kula nieprzyjacielska w czasie walki o Poczotę. Spoczywa na cmentarzu Łyczakowskim w grobowcu rodzinnym.

Mikoś Antoni, ur. w r. 1886, palacz kotłowy, żonaty, szereg. 5 p. art. 3 bat., ciężko ranny dnia 31 stycznia zmarł w szpitalu na Technice.

Mikucki Korwin Władysław, podchorąży 5 p. 13 komp., lat 21, poległ 14 maja w ataku na Sieciechów.

Mikulski Józef, kapral 1 p. p. strz. 1 komp., zmarł z ran 13 maja.

Mikuła Józef, szereg. 1 baonu strz. wielkop., lat 25, poległ w Zalesiu koło Gródka Jag. 3 kwietnia. Pochowany w Janowie.

Milczarek Antoni, szereg. 2 p. p. 12 komp., poległ w Kulikowie 9 marca. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Milewski Ksawery, szereg. 7 p. p. 4 komp., praktykant handlowy, z Warszawy, lat 17, zginął w Brzeżanach 19 czerwca i tam pochowany.

Milewski Roman, z 2 p. p. 12 komp., poległ w Kulikowie 9 stycznia.

Miller Jakób, szer. 3 komp., z Malczowa koło Radomia, murarz, lat 24, poległ w Lipowcach koło Przemyśla 28 czerwca i tam pochowany.

Miłobędzki Michał, szereg. 7 p. p. 2 komp., lat 22, poległ w Chyrowie 15 maja.

Miłoszowski Piotr, szer. 1 baonu warsz. odzieczy Lwowa 3 komp., poległ 11 stycznia w Bartanowie. Pochowany w Mszanie.

Miodoński Mieczysław, podchorąży 11 p. p. 7 komp., artysta malarz, z Żywca, lat 25, zginął 4 lutego pod Dolną Wołczą koło Dobromila.

Misiąg Bronisław, syn gospodarza z Sądowej Wiszni, ur. w r. 1895. Młody ten chłopak ukochał gorąco swoją ojczyznę i służył jej wiernie, chętnie, czego dowodem jego życie i bohaterska śmierć. Przed wojną jeszcze jako chłopak wstąpił w r. 1911 do organizującej się tam „drużyny strzeleckiej“, której szeregow nie opuścił, gdy przyszło do czynu. Gdy w r. 1914 wybuchła wojna światowa, wstąpił do legjonu wschodniego, który został rozwiązany, a Misiąg, jak wielu innych jego kolegów, został wcielony do armji austriackiej.

W roku 1916 dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie pozostał do upadku Austrii. Po powrocie do swego rodzinnego miasta, nie ociągając się ani chwili, wstąpił w polskie szeregi wojskowe, by bronić ojczyźnej ziemi. W walkach odznaczył się jako jeden z najdzielniejszych obrońców Sądowej Wiszni. Nieustraszonego w boju, był wzorem dobrego żołnierza, biorąc udział we wszystkich prawie wyprawach i patrolach przeciw nieprzyjacielowi, na które zgłaszał się często jako ochotnik.

Najlepszym dowodem jego odwagi i sumiennosci w wypełnianiu obowiązków żołnierskich był jego ostatni czyn bohaterski, który życiem przypłacił. Dnia 17 lutego 9 sotni ukraińskich ze wszystkich stron natarło na garstkę obrońców, liczącą zaledwie 120 ludzi. Straszna i zaciekła była walka. Na wzmocnie-

nie zagrożonej placówki na przedmieściu Sądowej Wiszni (Komarowa Góra), która prawie że już przez ukraińców została zajęta, wysłany został kapral Misiąg z 6 ludźmi.

Przykładem swoim zachęcając towarzyszy, podsunął się pod nieprzyjacielski karabin maszynowy i rzucił ręczny granat, chcąc tym śmiałym czynem wytrącić wrogowi najgroźniejszą broń z ręki.

W chwili jednak, gdy podniósł się, by zobaczyć skutek granatu, przeszyty równocześnie trzema kulami, zginął.

Pochowany w Sądowej Wiszni.

Misik Franciszek, szer. 2 p. p. 1 k., lat 36, poległ w Czyszkach koło Sambora 4 lutego i tam pochowany.

Miszalski Bolesław, szer. 30 p. p. komp. kar. masz., zmarł 7 maja.

Miskiewicz Wiktor, podporucznik 1 p. strz. 1 baonu, rodem z Bukowiny, zmarł z ran dnia 17 grudnia.

Misztur Mieczysław Stanisław, ur. 1901 r., szer. baonu saperów lw., zmarł z ran 7 lutego pod Persenkówką.

Miśkiewicz Jan, szereg. 1 baonu strzel. olkuskich oddz. karab. maszyn., krawiec, lat 25, ciężko ranny 25 lutego, zmarł w drodze do Gródka Jagiel. i tam pochowany.

Miśków Kazimierz, szer. 1 p. strz. lw. 4 k., syn Józefa i Anny z Zielińskich, zmarł z ran dnia 18 stycznia.

Mitraszewski Stefan, szer. 5 p. p. 2 komp., zmarł 16 marca.

Mlak Antoni, szer. 14 p. p. 5 komp., z Boratyna koło Jarosławia, lat 20, poległ 20 czerwca w Lipicy Dolnej koło Rohatyna.

Mładejowski Julian, szer. 39 p. p. 5 komp., z Lewandówki, lat 17, zamordowany przez Ukraińców w Dawidowie 28 grudnia i tam pochowany.

Mnich Józef, plutonowy 12 p. p. komp. kar. maszyn., poległ 4 stycznia w Wołczy i tam pochowany.

Moch Jan, szereg. 39 p. p. 5 komp., z Lewandówki, zamordowany przez Ukraińców w Dawidowie i tam pochowany 28 grudnia.

Moczałło Jan, szer., lat 17, zmarł z ran dnia 19 grudnia w Gródku Jag. i tam pochowany.

Modliszewski Karol, szereg. 1 p. strz. lwow. 5 komp., syn Józefa i Barbary z Ganzów, urodzony w r. 1898, konduktor tramwajowy, poległ pod Persenkówką 3 kwietnia.

Mokrzycki Kazimierz, ochotnik oddz. Abrahama, poległ 12 czerwca. Pochowany w Iwanówce koło Trembowli.

Mokrzycki Piotr, ur. 1900 r. w Lackiem Małym, rolnik, rozstrzelany przez Ukraińców w Złoczowie 5 lutego.

Molendowski Franciszek, szer. 5 p. p., zmarł 14 marca.

Moos Edward, porucznik, słuchacz Politechniki, ur. 1890 r. w Zimnej Wodzie, po czterdziestomiesięcznej służbie na rozmaitych frontach, znalazł się w czasie rozbicia Austrii na Ukrainie. Stamtąd przekradł się z 200.000 kor. dla Rządu Polskiego do Lwowa.

Po drodze, zdradzony przez podof. żyda, został w Stryju przez Rusinów schwytany, zupełnie ogra-



MOTYKA WACLAW



MOTYLEWSKI MIECZYSLAW



MÜHLER STANISLAW



NĘSTAROWSKI ADAM



NĘZŁOWSKI JOZEF



NUEĆ MARIAN



NIEMĘTOWSKI JERZY



NIEWIADOMSKA PRUS JANINA



NIEWIADOMSKI AUGUSTYN



OBERTYŃSKI SAS WŁADYSŁAW



OKNIŃSKI MARIAN



OLCHOWICZ JAN



OLCHOWICZ MARIAN



OSOSTOWICZ STANISLAW

biony i osadzony w więzieniu, skąd udało mu się umknąć do Lwowa. Tu zgłosił się jako ochotnik do 1-szego pociągu pancernego. Z nim odbywał wywiady i wyskakując z pociągu patrolował wsie, obsadzone przez Rusinów. Podczas jednego z takich wywiadów padł 29 listopada w Dawidowie.

Moos Józef, szer. 1 p. p. 6 k., poległ 11 grudnia, pochowany w Zimnej Wodzie.

Morawski Antoni, syn Jana i Katarzyny z Chru-ników, rodem z Jarosławia, żołnierz-ochotnik, ranny na placówce Bema 6 listopada, zmarł dnia nastę-pnego w szpitalu na Technice, przeżywszy lat 24.

Morawski Józef, szer. 3 p. p. 4 komp., z Lu-blina, lat 22, poległ w Skniłówku 13 stycznia.

Moskal Jan, rodem z Sygniówki pod Lwowem, lat 16, uczestnik walk listopadowych, zmarł z ran 16 listopada.

Moskal Jan, szer. 13 p. p. 7 komp., ur. 1896 r., poległ w Darachowie dnia 12 czerwca i tam pocho-wany.

Moskal Ludwik, szer. 40 p. p. 5 komp., lat 19, zmarł z ran odniesionych w Zawadowio 5 maja.

Moskalski, szereg. 1 p. strz. 1 komp., ślusarz, z Przemyśla, lat 20, poległ w Balicach 8 maja. Po-chowany w Mościskach.

Moskwa Kazimierz, plut. 3 baonu strz. 2 k., poległ pod Michałówką 26 stycznia.

Motyka Wacław, ur. 2 lutego 1901, syn To-masza, prof. gimnaz. w Przemyślu. W czasie studjów gimnaz. brał czynny udział w życiu harcerskim, na-stępnie był jednym z założycieli Związku Filaretów. Z natury wesoły, szczerze lubiany przez kolegów, odznaczał się nadzwyczajnym talentem organizator-skim. W r. 1918 zorganizował tajny związek woj-skowy w Przemyślu z wyraźnym zamiarem walki o niepodległość Ojczyzny. W listopadzie 1918 r. po rozpadnięciu się Austrii wstąpił do wojska polskiego i, jako znany w kołach wojskowych organizator, otrzy-mał stopień plutonowego 38 p. p. w Przemyślu. Od tego czasu bierze udział we wszystkich potyczkach z Ukraińcami, którzy w nocy z 3 na 4 listopada opa-nowali Przemyśl. W czasie walk zdobył z pięcioma kolegami budkę kolejową, opanowaną przez Ukraiń-ców. W dniu uderzenia na Przemyśl zaatakował ze swoim plutonem stację kolejową, a po przybyciu po-ciągu pancernego, który zastąpił młodych żołnierzy, wkroczył na czele swoich towarzyszy na ulice mia-sta. Oddział jego zdobył ulicę Słowackiego i Jagiel-lońską, której najzacieklej bronili hajdamacy wspo-magani przez żydów, lejących wrzącą wodę na żoł-nierzy. Po odebraniu Przemyśla walczył szczęśliwie przy zdobyciu Niżankowiec i Dobromila. Poległ przy powtórnym zdobywaniu Niżankowiec. — Pochowany w Przemyślu.

Motylewski Mieczysław, podporucznik od-działu lotniczego. Ur. w r. 1898, ukończył gimnazjum im. Adama Mickiewicza we Lwowie. Służbę woj-skową rozpoczął w armji austriackiej. Po ukończe-niu szkoły oficerskiej w randze podporucznika bie-rze udział w walkach na froncie rosyjskim, francu-skim, włoskim, bądźto jako artylerzysta, bądź lotnik obserwator. Jesienią 1918 r. chory wraca na dłuższy czas do Lwowa. Ledwie kilka dni miał wypoczynku. Lwów zajęli Ukraińcy. Na pierwszy odgłos walk zgło-sił się do służby w artylerji, po oswobodzeniu Lwowa przeniósł się do eskadry lotniczej.

Dnia 14 maja pod Kulikowem, gdy pełnił służbę obserwatora, aparat, prowadzony przez porucznika Kostrzewskiego, ugodzony kulami nieprzyjacielskimi, spadł na ziemię i obaj lotnicy śmierć ponieśli.

Mrówka Karol, zmarł wskutek z ran dnia 6 czerwca.

Mrówka Michał, sekc. 1 komp. oddz. rotmi-strza Abrahama ze Lwowa, lat 23, poległ na przed-mieściu Czerlańskim koło Gródka 13 marca i tam pochowany.

Mról Jan, szereg., poległ dnia 19 marca w Ma-gierowie.

Mról Konstancy, szer. 8 p. p. 11 komp., ślu-sarz, lat 23, poległ w Kulikowie 9 stycznia.

Mucha Franciszek, szereg. 14 p. p. 6 komp., stolarz z Lubaczowa, lat 18, poległ 15 lutego w Kro-wicy koło Cieszanowa i tam pochowany.

Muskała Władysław, szereg. 8 p. p. 1 komp. karab. masz., ślusarz z Częstochowy, lat 20, zginął w Kozłowie 15 czerwca i tam pochowany.

Mutka Marjan, st. żołnierz 5 p. p. 8 komp., poległ 21 lutego.

Mühler Stanisław Marjan, syn Stanisława i Antoniny z Jakobczyńskich, ur. 14 maja 1901 we Lwowie, uczeń akademji handlowej, ochotnik, żoł-nierz 1 p. strzel. lw.

Jako student gimnazjalny, następnie akademji handlowej, sposobił się do służby wojskowej. W roku 1918 zgłosił się do Bratniej Pomocy legionistów, do armji murmańskiej generała Hallera.

Wobec uzyskanego rozkazu pozostaje we Lwo-wie i w pamiętną noc listopadową bierze udział w walce z Ukraińcami w szkole Sienkiewicza. Stąd wysłany został do oddziału szturmowego por. Łosia i wraz z nim bierze udział w walce o cerkiew św. Jura, dyrekcję kolejową i koszary Ferdynanda, gdzie w przy-gotowanym ataku pada raniony kulą w skroń. Ze względu na toczące się walki dopiero 18 listopada przez pozostałych w tejże kamienicy mieszkańców został wraz z innemi ofiarami pochowany w tej ka-mienicy.

W czasie tych walk, ojciec jego, jako urzęd-nik kolejowy przebywał w Krasnem, skąd po cięż-kich przejściach wrócił do Lwowa i zajął się prze-wiezieniem zwłok ukochanego syna na cmentarz Obrońców.

Mühnstein Jakób, szer. baonu strz. 2 komp., lat 22, z Warszawy, poległ w Bełzie 20 lutego i tam pochowany.

Myczkowski Korwin Klemens, syn ziemia-nina Stefana i Sabiny z Pawlikowskich, urodzony w r. 1900. Po złożeniu egzaminu dojrzałości wpisał się na wydział filozoficzny uniwersytetu Jagielloń-skiego. Na odgłos walk o Lwów, zaraz w pierwszych dniach listopada zaciągnął się w szeregi Legji Aka-demickiej w Krakowie, a dnia 15 listopada odko-menderowany został do załogi pociągu pancernego nr. 4 i pozostawał nieustannie na froncie, biorąc wy-datny udział w walkach o odsiecz Lwowa i o obronę linii kolejowej Lwów-Przemyśl. Dnia 8 marca wy-ruszył w pociągu pancernym „Wściekły“ po raz ostatni do walki; pociąg, otoczony przez Ukraińców został rozbity, a nazajutrz przyniesiono do Sądowej Wiszni obok innych ciał żołnierzy, zmasakrowane zwłoki Myczkowskiego. Pochowany w grobowcu ro-dzinnym w Chłopicach.

Mydlowski Walenty Walerjan, szer. 5 p. p. 13 kompanji, poległ dnia 15 kwietnia w Pasiekach Miejskich.

Myslakowski Święta Antoni, jed. szereg., urzędnik Towarzystwa Kredyt. Ziemska., zmarł dnia 6 czerwca.

Nadolski Aleksander, szer. 19 p. p. 1 komp., lat 18, z Warszawy, poległ w Suchodole 22 maja i tam pochowany.

Nagłowski Kazimierz, kapral 8 p. p. leg. 3 komp., ślusarz-mechanik, z Częstochowy, poległ w Wołeczuchach 22 lutego i tam pochowany.

Nalepiński Stanisław, podporucznik 2 p. p. 11 komp., z Warszawy, prawnik, poległ 16 stycznia w Laszkach Murowanych, pochowany w Srokach Lwowskich, skąd przewieziony do Warszawy.

Nalepka Kazimierz, szer. 16 p. 11 komp., lat 26, zmarł 29 maja.

Napiliński Stanisław Kazimierz, podchor. 8 p. p. 11 komp., student z Warszawy, lat 22, poległ w Laszkach Murowanych 10 stycznia. Zwłoki przewieziono do Warszawy.

Narolski Eugenjusz, leg., plutonowy 2 p. strz. lwow. oddział karab. masz., lat 22, zmarł 3 czerwca wskutek ran, odniesionych pod Barszczowicami.

Naryński Michał, rodem ze Lwowa, lat 18, zmarł z ran 22 listopada w szpitalu na Technice.

Nastalczyk Feliks, szer. 8 p. p. leg. 7 komp., z Łodzi, poległ w Dobrosinie 8 marca i tam pochowany.

Nawratil Franciszek, sekcyjny 1 szwad. kawalerji, ciężko ranny pod Kulikowem, zmarł 14 maja.

Nebelski Ludwik, ppor. 1 p. 4 komp. saperów, urzędnik prywatny, poległ pod Kozicami 17 lutego przeżywszy lat 29. Zwłoki przewieziono do Warszawy.

Nehrebecki Stanisław, syn Józefa i Antoniny z Wasylewskich, uczestnik walk w obronie Lwowa, lat 22, wskutek rany zmarł w szpitalu na Technice 11 listopada.

Nędzowski Józef Marja, syn Mieczysława, starszego radcy skarbu i Marji z Ostoja Soleckich,

urodzony dnia 20-go maja 1901, Sodalis Marjanus, uczeń gimnazjum im. Stef. Batorego we Lwowie. Nie wahając się ani chwili, zgłosił się jako ochotnik do obrony Lwowa w dniu 1 listopada. Przedostając się przez patrole nieprzyjacielskie, nosił żywność i amunicję z Domu Akademickiego i z Sokoła Marcierzy do szkoły Sienkiewicza dla znajdującej się tam załogi. Dnia 3 listopada przedarł się z garstką towarzyszy na drugą stronę frontu i przydzielony do I odcinka, walczącego o cytadelę od ul. Pełczyńskiej, wieczorem tegoż dnia był już na pozycji. Trwał dzielnie na tem stanowisku w ciągłym ogniu walk aż do chwili oswobodzenia Lwowa.

Pozostał jednak nadal w szeregach „Orląt“, gdyż uważał, że obowiązek jeszcze nie skończony i brał udział w dalszych walkach jako 17-letni szeregowiec 1 pułku strzelców lwowskich 1-go bataljonu 1 komp.

Dnia 2 grudnia po bitwie pod Grzybowicami (koło Dublan) wszedł jako jeden z pierwszych do wsi. Tu z zasadzki padł strzał, który zerwał mu bagnet u karabinu, a gdy mimo to dzielny żołnierz szedł dalej, kula ekrazytowa strzaskała mu lewą nogę poniżej kolana.

Ciężko ranny, obficie brocząc krwią, przyczółkał się z trudem do pobliskiej chaty. Tam koledzy opatrzyli naprędce ranę, poczem przywieźli go do szpitala wojskowego na Politechnice.

Poddawano go kilkakrotnie operacjom i odjęto nogę.

Mimo niezmiernie ciężkich cierpień, trwających z górą 4 miesiące, znoszonych bez słowa skargi, z nadludzkiem bohaterstwem, interesował się zawsze przebiegiem dalszych walk i losem towarzyszy, u których prawością charakteru, łagodnością i szczerą dobrocią zyskał miłość i poważanie.

Zmarł dnia 8 kwietnia w domu rodziców. Za waleczność został odznaczony krzyżem obrony Lwowa z mieczami i krzyżem walecznych.

Neumayer Adam, zmarł od postrzału dnia 9 listopada.

Nestarowski Adam Karol, syn Antoniego i Wilhelminy, od 1 listopada brał udział w walkach w mieście, na przedmieściach i niebezpiecznych patrolach poza miastem. W drugiej połowie grudnia, pomimo udzielonego mu urlopu wyruszał wraz z odsieczą z Techniki na Persenkówkę, gdzie 28 grudnia wraz z ośmioma towarzyszami broni dostaje się do niewoli. Pędzony całą noc przez zbirów hajdamackich, katowany i odarty z odzienia, został 29 grudnia zamordowany w sposób bestjałski i okrutny, co sekcja zwłok wykazała. Odznaczony krzyżem obrony Lwowa.

Cichy cmentarzyk Obrońców Lwowa. Las krzyżów, a na nich różne nazwiska, różne stany, różny wiek... a wszyscy w zgodnym szeregu jakby armja świeżo sformowana, gotowa do nowego ataku, armja nieziemska uzbrojona li tylko w symbol męki Chrystusowej, krzyż prosty, zdobny w godło swego czynu. A oto skromniuchna tabliczka z nazwiskiem i datą śmierci: „Adam Karol Nestarowski ur. 1901 r. 20 kwietnia we Lwowie, uczeń VI kl. II szkoły realnej, starszy żołnierz, zginął w obronie Lwowa 29 grudnia 1918.

Starszy żołnierz! — 17 lat!

Rzucił dom rodzicielski zabierając do szeregów walczących młodszego brata Tadeusza. I śni taki starszy-żołnierz dziecko sen wieczny o Polsce, wielkiej a szczęśliwej. Cicho, żałośnie nuca mu kołysankę



72. Grób Józefa Nędzowskiego.

drzewa cmentarza. Spieczone gorączką żalu i łez niewypłakanych usta ojca i matki odmawiają modlitwę za syna, który więcej cenił los rubieży wschodnich, niżli ich serce kochające... Skrzą się łzy w oczach rodziców...

Z utęsknieniem patrzą w dal, wyczekując daremnie powrotu dziecka. I nie wraca nasz żołnierz. Hej! daleka, za daleka droga powrotu. Snać lepiej mu tam wśród tej braci zuchów, która, by uciąć obertasa wojennego, porwała się rzeźko z kostuchą w tan zawrotny. I nie wróci już nigdy Adam, starszy żołnierz, choćby mu zagrało pobudkę tysiąc trąb ułańskich, choćby z żalu i tęsknicy przeogromnej pękło serce miłujące ojca i matki. Śpi spokojnie i cicho, żałośnie nuca mu kołysankę drzewa cmentarza, a wiatr unosi na skrzydłach swych słowo mężne: „dziecko-bohater“.

Nieczylgłomski Rudolf, legjon., służący hotelowy, lat 16, poległ 3 listopada.

Nieć Marjan Karol, ur. 2 lutego 1883 r. w Ropczycach, pochodził z rodziny urzędniczej, ojciec jego był radcą Sądu Krajowego w Rzeszowie. Szkoły średnie ukończył w gimnazjum rzeszowskim, gdzie od początku zdradzał wybitne zdolności, szczególnie w zakresie matematyki oraz nauk przyrodniczych. W r. 1901 zapisał się na Politechnikę lwowską, którą ukończył w r. 1909, poczem objął posadę inżyniera początkowo w lwowskiej Dyrekcji Kolei, następnie zaś w Tarnopolu, sprawując urząd zastępcy naczelnika sekcji utrzymania kolei. Już we wczesnej młodości, niemal w latach dzieciennych wpajane weń przez rodziców uczucie gorącej miłości, ukochania i przywiązania do kraju ojczystego, tutaj na kresach wschodnich kazało mu krzewić myśl narodową i pracować nad utrwaleniem jej i wzmocnieniem. To też rozwinął z całą swą męską energią działalność społeczno-narodową na gruncie tarnopolskim i w niedługim czasie widzimy go jako członka prezydium Organizacji Narodowej, jako członka Sokoła, T. S. L., gdzie stara się jednoczyć twórcze siły polskie, łagodzić dysonanse, podnosić kulturę i oświatę dla wspólnego celu i ideału. Zakłada polskie kółko dramatyczne, którego jest duszą i artystycznym kierownikiem, wydaje „Tygodnik Podolski“ i t. d.

Wojna światowa 1914—18 zastaje go na posterunku. Z Tarnopola wyruszają w pole drużyny sokole, jako kadry przyszłej armii polskiej. On jest jednym z ich kierowników. Inwazja rosyjska zmusza go do wyjazdu i odbycia długiej tułaczki uchodźczej. Gdy w roku 1917 haniebny pokój brzeski stwarza czwarty rozbiór Polski, staje w obronie naszych praw. Bawiąc wówczas w Złoczowie, wygłasza w czasie demonstracyjnego pochodu płomienną mowę, protestującą wobec całego społeczeństwa przeciw naruszeniu polskiego stanu posiadania, przeciw dzieleniu i rozdrapywaniu ziemi naszej. Mowa ta była dla niego niejako wyrokiem śmierci. W r. 1918, podczas pamiętnej dla nas inwazji ukraińskiej, przypomnieli mu ją Ukraińcy, gdy przebywał w „oswobodzonym“ przez nich Tarnopolu. Liczne rewizje i aresztowania stanowiły dla niego jedno pasmo udręczeń i męki. Mimo to jednak energii jego nie złamały. Odmawia kategorycznie złożenia przysięgi służbowej na wierność „U. Z. R.“. I w tych ciężkich warunkach nie zapomina o obowiązkach względem swoich rodaków. Wiedząc, że funkcjonariusze kolejowi Polacy, którzy nie

złożyli Ukraińcom przysięgi służbowej, cierpią głód i nędzę z powodu wstrzymania im poborów służbowych, prowadzi akcję wśród zamożniejszych obywateli powiatu i okolicy celem założenia prowizorycznego funduszu pensyjnego z pożyczek krótkoterminowych i w ten sposób przychodzi biednym kolejarzom polskim w pomoc, wypłacając im pensje na obszarze terenów okupowanych przez Ukraińców. Jest jednym z inicjatorów akcji humanitarnej na rzecz polskich jeńców wojennych, organizując między innymi szpital, przytulisko i kuchnię, przez co staje się dla nich prawdziwym opiekunem i dobrodziejem. Mając możliwość ucieczki do Krakowa, zaniechał tego planu li tylko na prośby kolejarzy, którzy go ze łzami w oczach prosili, by ich nie opuszczał i nie odmawiał swej opieki. Jak serdecznie ukochał on Lwów i nasze kresy, świadczy między innymi fakt, że, gdy doszły do Tarnopola wieści o wzięciu Lwowa przez Ukraińców, ze łzami w oczach odezwał się do otoczenia: „Życie swoje, swych dzieci i żony oddałbym, by tylko Lwów ocalał i pozostał naszym!“

Niestety, nie było mu danem doczekać tej chwili! Dwa razy aresztowany na skutek donosu przez wrogię mu osoby, został wkońcu dnia 25 marca odstawiony do Złoczowa i postawiony tam przed wojskowy sąd ukraiński. Jakie męki i tortury przechodził, tego się nie da opisać! Inkwizytorzy ukraińscy, wcielenie najbrudniejszych i najpodlejszych instynktów zwierzęcych, oskarżyli go o zdradę stanu, działanie na szkodę „U. Z. R.“ przez należenie do tajnej wojskowej organizacji polskiej. Na nic się nie zdały jego zaprzeczenia, najakami starali się wydobyć obciążające zeznania, których on złożyć nie mógł, bo czuł się niewinnym. Po 120 uderzeniach ukraińskich nahajek omdlał dwukrotnie, cucono go, by bić dalej. Kawałkami odpadało ciało z tego męczennika pod razami ukraińskich siepaczy, on jednak swoich nie zdradził i polskości swej się nie zaparł!

Wyrokiem doraźnego sądu skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie. Dnia 1 kwietnia omdlałego i prawie nieprzytomnego z bólu wywlekli go ukraińscy siepacze na podwórze zamku złoczowskiego, na miejsce stracenia wspólnie z Ludwikiem Wolskim, Iżykiewiczem i Mazurkiem. Stanęli obok siebie zgodnie polski szlachcic, inteligent, robotnik i chłop przed lufami ukraińskich karabinów. Nie pozwolili sobie zawiązać oczu. Inż. Nieć dodawał jeszcze swoim towarzyszom otuchy słowami: „Giniemy za świętą sprawę, możemy śmiało patrzeć śmierci w oczy!“

Padła salwa! Z przeszytą dwoma kulami głową upadł na ziemię ze słowami: „Niech krew moja wskrzesi kresy wschodnie“. Oddał swe młode życie za ideę, którą ukochał, zboczył swą krwią serdeczną ziemię, którą umiłował, za jej polskość i niepodległość.

Cześć Ci za to, nieugięty pracowniku narodowy, hartowny rycerzu bez skazy, szlachetny i ofiarny męczenniku polskiej ziemi!

Niedzielski Wawrzyniec, szer. 24 p. p. 2 k., lat 20, zginął w Darachowie koło Tarnopola dnia 12 czerwca.

Niedźwiecki Antoni, szer. 8 p. p. 1 komp. karab. masz. z Łukowa, szewc, lat 20, zginął w Koźlowie 15 czerwca.

Niementowski Jerzy, ur. 1889 w Solcu pow. drohobyckiego, syn Polaka i poetki ruskiej, znanej pod pseud. Ulany Krewceńko. Po ukończeniu gimnazjum wyjechał do Krakowa, gdzie zapisał się do Akademii Sztuk Pięknych. Profesorowie rokowali mu świetną przyszłość. W r. 1900 odbywał służbę jednoroczną w Wiedniu i wtedy to już dał się poznać swym pięknym utworem poetycznym p. t. „List“. W r. 1914 podążył w szeregi walczących, lecz już w grudniu powrócił z frontu i spędzał czas w Nowym Targu. Tam to wyszły z pod pióra jego utwory: „Glebae adscripti“, „Z umarłej łąki“, „Z raju wspomnień“, „Ballada o samozwańczym królu“. Nie brakło też i utworów pendzla jego, a to: „Wierzby“, „Dęby“ i „Z Tatr“. Jako członek milicji obywatelskiej w Jaworowie został zamordowany przez Ukraińców w nocy z dnia 27 na 28 listopada.

Niemiński Bolesław, szer. 9 p. p. 2 komp., rodem z Łomży, poległ dnia 12 marca w Karaczinowie pod Gródkiem Jag. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Niemirowicz Władysław, sierż. 3 p. p. strz. podhalańskich rodem z Krakowa, lat 22, student seminarjum naucz., poległ we wsi Księży Most koło Sądowej Wiszni 15 marca.

Niewiadomska Prus Janina, córka Macieja i Zofii z Radwanów. W r. 1914 jako uczennica szkoły wydziałowej zgłosiła się do służby w legionach. Po ukończeniu kursów sanitarnych wraz z kilkoma koleżankami została odkomenderowana jako sanitariuszka do 2 brygady, z którą odbyła kampanję karpacką. W lutym 1915 r. rozkazem komend austriackich wszystkie sanitariuszki, wraz z niemi siostra „Wanda“, zostały usunięte z legionów. Rozpoczęła się wówczas wędrówka po szpitalach epidemicznych i oczekiwanie na moment powrotu do swoich szeregów. Marzenia te spełniły się, gdy w zimie 1916 r. powołano ją do legjonowego szpitala w Lublinie, a stamtąd do oddziału legjonowego w szpitalu ujazdowskim w Warszawie.

Z chwilą, gdy doszły wieści o zajęciu Lwowa przez Ukraińców, zapragnęła dostać się koniecznie do rodzinnego miasta. Za zezwoleniem komendy przybyła w pociągu sanitarnym do Lwowa w pierwszych dniach stycznia. Na własną prośbę przydzielono ją do połowych patroli sanitarnych. Dnia 6 stycznia rozgorzał bój o Persenkówkę, która w ciągu całego dnia z rąk do rąk przechodziła. Z oddziałem atakującym w pierwszych szeregach szła Niewiadomska i tu w chwili, gdy opatrywała rannego żołnierza, dosięgła ją kula ukraińska.

Jak żołnierz — na żołnierskim padła posterunku. W miejscu, na którym poległa, wznosi się pomnik na Persenkówce.

Niewiadomski Augustyn Michał, ur. dnia 2 sierpnia 1899 r., syn Józefa i Heleny z Romankiewiczów, wnuk Piotra Romankiewicza, żołnierza 1863/4 z oddziału Langiewicza.

W r. 1917 jako uczeń gimn., mając lat 17, wstępuje do legionów i pełni obowiązki szeregowca w 3 p. p. leg. 9 komp. aż do dnia przedarcia się II brygady leg. pod dowództwem gen. Hallera na Ukrainę. Podczas tej akcji, osłaniając odwrót 9 komp. 3 p. p. leg., dostaje się do niewoli austriackiej i uwięziony zostaje w znanym w dziejach legjonowych obozie węgierskim w Huszt.

Stamtąd wysłany zostaje jako politycznie podejrzany na front włoski. Po kilku miesiącach zwolniony z powodu wątłego zdrowia i małości, powraca do Lwowa. Zamach ukraiński zastaje go we Lwowie, gdzie wstępuje w szeregi obrońców Lwowa i walczy na odcinku Persenkówka jako sekcyjny kompani szturmowej. Tutaj też ginie ugodzony kulą.

Niezgoda Józef, szereg. 3 p. p. 4 komp., syn Adama i Franciszki, lat 20, poległ w Skniłówku dnia 13 stycznia.

Nikiel Michał, uczeń VI klasy szkoły realnej w Krakowie, jednoroczny ochotnik, w 17 roku życia poległ 9 marca pod Sądową Wisznią. Zwłoki spoczęły na cmentarzu w Krakowie.

Nikodem Jan, szer. 3 komp. kar. masz., zginął śmiercią bohaterską dnia 14 maja w ataku na Kościejów.

Nizioł Bronisław, st. żołn. 5 p. komp. kar. masz., uczeń szkoły realnej, lat 20, syn Wojciecha i Katarzyny z Kwików, ciężko ranny zakończył życie dnia 18 marca i pochowany na cmentarzu Janowskim.

Niżankowicz Walenty, poległ pod Sądową Wisznią 12 marca i tam pochowany.

Niżankowski Marjan Klemens, uczeń IV kl. gimn., żołnierz 4 p. legionów polskich, poległ w Zboiskach dnia 7 lutego. Pochowany w Gródku Jagiellońskim.

Nocko Franciszek, szer. oddz. wywiadowcz. grupy „Bug“, zmarł z ran 22 lutego w Rawie Ruskiej i tam pochowany.

Nosek Leon, st. żołnierz 5 p. p. 13 komp., poległ 10 marca.

Nowak Andrzej, strzelec 5 p. p. 3 komp., poległ pod Hamulcem 29 kwietnia.

Nowak Bronisław, szer., ciężko ranny zmarł 7 marca w drodze z Rodatycz do Gródka. Pochowany w Przemyślu.

Nowak Ferdynand, szereg. 10 p. p., uczeń szkoły kadeckiej, urodzony 1903 r., poległ pod Niżankowicami. Pochowany na cmentarzu w Przemyślu.

Nowak Jan, ur. 1900 r. w Przystankach pow. szamotulski, syn Walentego i Marji z Pacharceńskich. Wstąpił jako ochotnik do 1 pułku strzelców 3 kompani. Poległ pod Lwowem 18 marca.

Nowak Józef, szereg. 1 komp. saperów lwowskich, rodem z Przędzieli pow. Nisko, lat 17, poległ pod Persenkówką 8 lutego.

Nowak Józef, szereg., baon etap., zmarł dnia 26 marca.

Nowak Leon, szeregowiec kompani szturmowej, robotnik teatralny, poległ w Sokolnikach dnia 20 kwietnia.

Nowak Michał, ordynans Dowództwa Etapowego, rodem ze Złoczowa, lat 20, woźny, ranny dnia 7 kwietnia zmarł w szpitalu na Technice.

Nowak Stanisław, szereg. 13 p. p. 12 komp., poległ 4 lutego pod Czyszkami koło Dobromila.

Nowak Władysław, szereg. 4 p. p. 4 komp., uczeń VIII kl. gimnazjalnej, poległ dnia 4 stycznia w Artyszowie koło Gródka Jagiellońskiego i tam pochowany.

Nowakowski Bernard, porucznik, poległ dnia 21 kwietnia; pochowany w Betzie.

Nowakowski Jan, szer. 11 p. p. komp. kar. masz., lat 29, poległ 26 marca w Wiszence Małej koło Gródka Jag. i tam pochowany.

Nowakowski Piotr, urzędnik kolejowy ze Złoczowa. Pod zarzutem należenia do tajnej polskiej organizacji aresztowany i po pełnym udreki i barbarzyńskim znęcaniu się, wyrokiem sądu już naprzód wydanym skazany na śmierć i na podwórzu zamku złoczowskiego rozstrzelany 28 marca.

Nowicka Emilja, ze straży obywat., ze Lwowa, zmarła dnia 3 stycznia od postrzału w głowę w Mszanie. Pochowana na cmentarzu w Gródku Jagiellońskim.

Nowinowski Jan, kapral 2 p. p. 7 k., lat 23, ciężko ranny w Rawie Ruskiej zakończył życie dnia 14 maja i tam pochowany.

Nowiński Piotr, szer. 2 p. p. 10 komp., lat 26, z Kalisza, poległ w Skniłowie 13 stycznia. Pochowany na cmentarzu w Sygniówce.

Nurzyński Władysław, szer. 7 p. p. 2 komp., z Łukowa, lat 26, zginął w Chyrowie 15 maja.

Obertyński Sas Władysław, podporucznik 8 p. leg., 3 komp., karab. maszyn. Dnia 15 maja poległ w ataku na Wołczę pod Dobromilem. Od początku służył w legjonach, później internowany był w Dolinie. Z końcem roku 1918 wstąpił w Warszawie do 8 p. legjonów, brał udział w walkach na Lewandówce, pod Sygniówką, Rzęsną Polską i Ruską. Był jednym z najdzielniejszych oficerów.

Obstler Benjamin, poległ 26 marca w Magierowie.

Ochmański Wacław, szer. 8 p. p. 1 komp., malarz pokojowy, z Warszawy, lat 23, zginął w Kozicach 17 lutego i na cmentarzu miejscowym pochowany.

Ochociński Benedykt, szereg. 6 baonu strz. 4 komp., poległ dnia 4 lutego w Bełzie i tam pochowany.

Ochowicz Antoni.

Oczkiewicz Władysław, szer. 6 baonu strz. warsz. 4 kompanji, poległ w Bełzie 2 lutego i tam pochowany.

Odwaga Stanisław, strzelec 1 kompanji 1 p. strzelców wielkopolskich, poległ pod Nawarją dnia 15 kwietnia.

Ogarek Jan Franciszek, porucznik 10 p. p., słuchacz praw, śmiertelnie ranny w odsieczy Lwowa w bitwie pod Wołczą (Nowe Miasto) dnia 24 grudnia, zmarł z ran po przywiezieniu go do szpitala załogi w Przemyślu 25 grudnia. Pochowany w Bochni.

Ogryzek N., szer., poległ 20 kwietnia. Pochowany w Hodowicach.

Okniński Marjan, syn Stanisława i Antoniny z Domańskich, kapitan 24 pułku piechoty, ur. 1894 r., w majątku Wesółka ziemi siedleckiej. Po ukończeniu gimn. wstępuje do wyższego zakładu naukowego.

Podczas wojny walczy z Niemcami jako oficer armji rosyjskiej. W grudniu 1918 zgłasza się do wojska polskiego w Odesie. Gdy oddziały polskie zostały w maju 1918 r. rozbrojone podstępnie przez władze austriackie, wraca do kraju, zapisuje się na Politechnikę warszawską. Na początku listopada oddaje się do dyspozycji władz wojskowych. Przydzielony do 24 p. p., walczy od połowy grudnia 1918 r. w okolicach Lwowa. Przez całą zimę wraz ze swoim oddziałem bez przerwy w ogniu, ginie dnia 22 maja pod Brzozdowcami, prowadząc w zastępstwie chorego kolegi żołnierzy do ataku. Pochowany w Rozdole.

Okreglak Antoni, szer. 1 p. p. podhal. 5 k., z Nawojowej koło Nowego Sącza, poległ w Karowie 26 stycznia.

Okupniak Michał, strzelec 1 pułku strzelców wielkopolskich 10 komp., poległ pod Pasiekami Zubrzyckimi 8 maja.

Olbert Jan, szer. 38 p. p. strz. 5 komp., zmarł 15 maja.

Olbert Kazimierz, żołnierz 1 p. strz. lwow. 6 komp., poległ w Zimnej Wodzie 11 stycznia.

Olchowicz Katarzyna, zmarła od postrzału 9 listopada.

Olearczyk Stanisław, uczeń VIII kl. gimnaz. realn., żołnierz 1 p. strzelców lwowskich 3 komp., poległ w obronie Lwowa 7 grudnia pod Lesienicami.

Olech Bronisław, szer. 5 p. p. 6 komp., poległ 27 stycznia.

Olech Kazimierz, lat 19, abiturjent gimnaz. samborskiego, zginął w obronie swego powiatu niedaleko Krakowca po oswobodzeniu go od najazdu ruskiego.

Olechowski Jan, podporucznik, zmarł 9 kwietnia w szpitalu na Technice z odniesionych ran. Ur. w Nisku 1890 r., po ukończeniu gimnazjum zapisał się na wydział inżynierji w lwowskiej Politechnice. Tu prócz studjów naukowych pracuje w tajnych związkach młodzieży jak „Koło Samokształcenia Ordona“, w „Strzelcu“, wreszcie w drużynach strzeleckich. Skoro wybuchła wojna światowa, chwycił za broń jako strzelec konny i bierze udział w pierwszych wyprawach na północ od Lwowa. — Wraz z legionem wschodnim opuszcza Lwów i przeżywa całą tragedję tej formacji, poczem wzięty do wojska austriackiego, tuła się po wszystkich frontach. Z całą gorliwością poświęca się teorji minierskiej, fabrykacji bomb i granatów, walce i ochronie przeciw nowoczesnym środkom wojennym, by je w chwili stanowczej zużytkować jedynie w ukochanej Polsce.

Od pierwszych chwil wybuchu powstania lwowskiego przeciw ukraińskiemu najeźdźcy widzimy go czynnym nieustannie w domu Techników. Tam gromadzi i naprawia zepsutą zdobyczną broń, stamtąd wypada z karabinem w rękę. W małym domku przy ulicy 29 Listopada z kilkoma kolegami z Techniki tworzy fabrykę granatów ręcznych.

A kiedy obok Kulparkowa zdobyła nasza wiara dwie minierki 22 cm. i stała wobec nich bezradna, przybywa, ustawia możliwie najbliżej Cytadeli i z drzeniem serca wyrzuca celną minę na nią.

Niezdobyte, ochlapane krwią „czerwonej gwardji“ koszary Ferdynanda zachwiały się w posadach, kiedy on ze swoimi druhami wszedł do dusznych kanałów i brocząc po pas w nieczystościach w ciągu kilku godzin podłożył materiał wybuchowy i wysadził je. Zawarty rozejm nie pozwolił wyzyskać czynu Olechowskiego. Możliwy wyliczyć całe szeregi czynów żołnierskich, które wymagały nie tylko odwagi, ale też i wyteżonej długiej pracy, połączonej z szaleniem zimną krwią, umiejętnością zawodową. Któż nie pamięta dnia popielcowego, kiedy to Lwów okrył się popiołem z wybuchu magazynów na dworcu Czerniowieckim?

W tym ogniu wśród pękających odłamków, współ z czterema towarzyszami spokojnie pracował i kierował akcją. Jemu też należy się wdzięczność za wyciągnięcie z ognia pociągów amunicyjnych i żyw-

nościowych. Jemu możliwość przetrwania orężnego i aprowizacyjnego podczas długiego oblężenia Lwowa.

Ceniony i kochany zarówno przez przełożonych jak i podwładnych, opuścił grono obrońców Lwowa w twardej służbie żołnierskiej wskutek ran, odniesionych podczas próby granatników.

Olechowski Marjan, poległ 8 lipca 1919.

Olejniczak Szczepan, szer. 10 p. p. poznań. 1 komp., poległ 21 kwietnia.

Oleński Kazimierz, szer. 36 p. p. 1 komp., z Leszna koło Warszawy, lat 20, zabity granatem w Skniłowie 28 marca. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Olewiński Ignacy, szereg. grupy pułk. Sikorskiego z Warszawy, lat 22, poległ w Bartatowie dnia 31 stycznia i tam pochowany.

Oleksy Stefan, szereg. 3 baonu strz. 2 komp., poległ w Michałowce 26 stycznia.

Oliwa Stanisław, szereg. 5 p. p., zmarł dnia 22 kwietnia.

Olszewski Florjan, strzelec 10 kompanji 1 p. strzelców Wielkopolskich poległ pod Nawarją dnia 15 kwietnia.

Olszewski Ludwik, szereg. 8 p. p. 11 komp., lat 20, poległ 13 stycznia w Skniłowie. Pochowany w Sygniówce.

Ołtarzewski Donat Stanisław, syn Marka i Heleny z Życkich, uczeń VIII kl. szkoły im. św. Stanisława w Warszawie, plutonowy 5 baterji 6 p. artylerji polnej, poległ pod Rawą Ruską 6 grudnia. Należąc do Polskiej Organizacji Wojskowej, brał udział w rozbrajaniu okupantów, następnie zapisał się jako trzeci na listę obrońców Lwowa i wyjechał bronić granic umiłowanej Ojczyzny.

W kilka dni później otrzymał ranę postrzałową i zakończył życie w szpitalu w Rawie Ruskiej po 40-godzinnym zmaganiu się ze śmiercią. Odpis odprawy pułkowej nr. 37 z dnia 19 grudnia głosi co następuje: „Donat Ołtarzewski za mężne sprawowanie się w polu, odwagę, okazaną w obliczu nieprzyjaciela, za dzielne zachowanie się po otrzymaniu śmiertelnej rany, gdyż po odzyskaniu na chwilę przytomności pierwsze jego pytanie było o broń swoją, krótkim swem życiem żołnierskiem przyniósł zaszczyt imieniu żołnierza polskiego.”

Ołtyńiec Michał, lat 29, maszynista kolejowy, zamordowany przez Rusinów wraz z 8 bezbronnymi towarzyszami w lesie w Brzuchowicach 21 grudnia.

Onyszkiewicz Zigmunt, jednor. szer. 37 p. p., lat 18, ze Lwowa, uczeń VII kl. gimnaz. w Łańcucie, poległ 7 marca pod Popielanami koło Gródka Jagiellońskiego.

Opraszek Franciszek, szer. 19 p. p. 3 komp., murarz z Pragi, lat 24, zginął na polu walki w Pomorzanach dnia 19 czerwca. Pozostawiony na placu boju.

Orłowski Antoni, plutonowy 5 p. legionów 14 komp., malarz z Brodów, lat 26, zginął przysypany ziemią w Wólce Sichowskiej 30 kwietnia.

Orłowski Józef, rodem z Warszawy, żołnierz szturmowego oddziału kapt. Kozaka, na „Hallerczyku” zmarł z rany 3 stycznia w bitwie pod Skniłowem.

Orłowski Ciupryk Kamil, podporucznik żandarmerji, zmarł dnia 17 maja.

Orszanowski Władysław, szereg. 6 baonu strzel. 3 komp., szlifierz z Warszawy, poległ koło Sokala 18 lutego. Pochowany w Bełzie.

Orszulik Karol, sierżant dyw. pułkownika Sikorskiego, lat 26, zmarł z ran w Brzeżanach dnia 16 czerwca i tam pochowany.

Osiński Stanisław, lat 20, z Poznania, poległ w Putiatyczach 26 marca i pochowany w Milatynie.

Osiół Kazimierz, sierżant 1 p. strzelców lw., syn Macieja i Antoniny ze Smokowiczów, urodzony w Bystrej koło Gorlic 1897 r., student gimn., ciężko ranny dnia 20 kwietnia, położył młode życie za ojczyznę.

Ostowicz Stanisław, syn inżyniera kolejowego, urodził się 1 kwietnia 1901 r. w Ustrzykach Dolnych w Sanockiem. Uczęszczał do gimn. w Brzeżanach i Przemyślu, gdzie należał do dzielnych harcerzy. Odznaczał się niezwykłą dobrocią i prawością. Wśród młodzieży gimnazjum przemyskiego na Zaszaniu założył kółko filaretów. Jesień 1918 r. zastaje go w VII klasie gimn. W dniu 1 listopada jeden z pierwszych staje w szeregu i bierze udział w zajęciu Przemyśla, a następnie w walkach z Ukraińcami, którzy podstępnie Przemyśl opanowali.

Gdy pierścień wrogów silnie otaczał Przemyśl, zgłasza się na ochotnika wraz z kolegami na wyprawę w kierunku Chyrowa. Dnia 13 grudnia poległ w walce na wzgórzach pod Niżankowicami.

Ossowski Henryk, szereg. 24 p. 3 kompanji, z Płockiego, lat 20, ciężko ranny 15 czerwca w Chodackowie koło Tarnopola, zmarł w czasie transportu do Złoczowa.

Ossudarski Edward, kapral 39 p. p. kompanja krzywczycka, ur. 1898 r. we Lwowie, poległ 8 maja. Pochowany w Pikułowicach.

Ostapczuk Maksymiljan, plutonowy 30 p. p., ciężko ranny w ostatnich dniach listopada, zmarł po kilkudniowych ciężkich cierpieniach w szpitalu na Technice.

Ostapienko Władysław, szeregowiec 8 p. p. 11 kompanji, lat 22, rozstrzelany przez Ukraińców w Kulikowie 9 stycznia.

Ostas Józef, star. żoł. 8 p. p. 5 komp., lat 20, poległ w Denysowie 15 czerwca.

Ostrowski Longin, pluton. 9 p. ułan., lat 19, z Łodzi poległ 18 czerwca w Sarnkach Górnych i tam pochowany.

Oszewski Stefan, szer. 21 p. p. 7 kompanji, z Warszawy, poległ w Żużelu koło Sokala dnia 20 stycznia i tam pochowany.

Oszyszko Ludwik, szereg. 13 p. p. 5 komp., lat 20, poległ w Czortkowie 27 czerwca.

Owsik Gustaw, szer. 13 p. p. 12 komp., poległ 4 lutego pod Czyszkami koło Dobromila.

Oziński Władysław, szer. 3 baonu strzel. 3 kompanji, z Warszawy poległ pod Bełzem dnia 19 lutego i tam pochowany.

Oziwierski Władysław, szeregow. 21 p. p. 6 komp., poległ 19 lutego, pochowany w Bełzie.

Pach Józef, kapral 4 p. p. 5 komp., z Tymowej koło Bochni, poległ w Zboiskach 17 lutego.

Paczkowski Józef, star. żołn. 1 baonu warsz. odsieczy Lwowa, komp. karab. masz., z Warszawy, lat 21, poległ w Bartatowie dnia 31 stycznia i tam pochowany.

Padrys Wawrzyniec, szereg. 5 baonu strz. 4 komp., z Libiąża koło Chrzanowa, poległ dnia 17 lutego w Rotenhaniu koło Gródka.

Paluch Bazyli Władysław, szer., lat 18, poległ na Kulparkowie 13 listopada.

Pałka Marcin, szer. 39 p. strz. komp. tech., z Bielińca koło Niska, lat 20, poległ w Prusach dnia 18 maja i na miejscowym cmentarzu pochowany.

Panaś Stanisław, podch., tokarz, lat 22, ze Struja, zmarł z ran dnia 17 czerwca w drodze do szpitala.

Pankiewicz Józef, urodz. w 1901 r. w Kraśnej ad Niżniów, szer. 1 p. strzel. lwow. 1 komp., poległ 26 grudnia.

Pankiewicz Leon (pseudon. Ziemiakowski), ułan 3 p., ranny w ataku na Kornie obok Rawy Ruskiej dnia 26 grudnia, odarty z odzieży, prawie nagi wieziony przez Ukraińców do szpitala w Sokalu, padł w drodze.

Pankiewicz Michał, star. żołnierz 14 p. p. 12 komp., lat 24, poległ w Niemirowie dnia 11 marca i tam pochowany.

Papeé Jan Czesław, podpor. 3 p. p. strzel. komp. karab. masz., rodem z Bochni, poległ dnia 8 marca w Strzelczyskach koło Mościsk. Pochowany w Krakowie.

Papirski Karol, star. żołnierz 19 p. p. 2 komp., zmarł z rany 26 czerwca.

Paprocki Socha Michał, podchorąży 1 pułku art., ciężko ranny 16 czerwca w bitwie pod Potutorami, zmarł dnia następnego w szpitalu na Technice, przeżywszy lat 21.

Paruzel Władysław, szer. baonu strz., poległ w Zabłociu pod Bełzem 20 lutego i tam pochowany.

Pasek Franciszek, z Jaślik, poległ w bitwie pod Obroszynem dnia 27 grudnia. Pochowany w Obroszynie.

Pasionek Stefan, szereg. pociągu pancernego „Pepetrójka“, poległ w bitwie pod Wołczuchami dnia 22 lutego.

Pastuszyński Antoni, podporucznik, dowódca komp. 1 p. strz. lwow., lat 25, zmarł 23 czerwca z ran, odniesionych w walkach pod Płuchowem.

Paszczek Michał, szeregowiec 51 p. strzelców kresowych, poległ 4 czerwca. Pochowany w Zbarażu.

Paściak Ignacy, szer. 10 p. p. 2 komp., z Laszkówki koło Bachorza, poległ 11 stycznia w Bartaowie i tam pochowany.

Paściak Jakób, sekeyjny, poległ dnia 30-go grudnia.

Pauza Szymon, szer. 8 p. p. 10 komp., robotnik ze Suwałk, lat 20, zabity granatem w Kulikowie 6 stycznia.

Pawlaczek Wojciech, szeregowiec 2 pułku strz. zmarł 13 marca.

Pawlak Walenty, szereg. 10 p. 10 kompanji, lat 23, zmarł 30 czerwca.

Pawlenka Franciszek, szer. 10 p. p. 11 komp., lat 19, poległ w Mikołajowie 23 maja i tam pochowany.

Pawlik Bartłomiej, szer. 5 p. p. 5 komp., lat 17, poległ w Krzywczycach 27 grudnia.

Pawlik Piotr, szer. 24 p. 5 komp., lat 20, zginął w Mościskach 21 lutego i na miejscowym cmentarzu pochowany.

Pawłów Józef, robotnik, urodz. 4 stycznia 1899 r. we Lwowie, gr. kat., poległ 5 listopada na Kulparkowie.

Pazdam Stanisław, szer. komp. ropczyckiej, zmarł z ran 3 stycznia.

Pazdzior Franciszek, szer. grupy pułk. Sikorskiego 2 komp., lat 20, poległ w Suchowoli dnia 12 stycznia i tam pochowany.

Pazdzior Stanisław, leg., lat 18, zmarł z ran dnia 22 grudnia.

Pech Zygmunt, rodem ze Lwowa podporucznik, ciężko ranny poległ w czasie ofensywy ukraińskiej. Zwłoki spoczęły na cmentarzu żydowskim.

Pechitko Marjan, zmarł z ran w szpitalu na Technice 22 listopada.

Peczek Jan, z oddz. wyw., rozstrzelany przez Ukraińców pod Niemirowem koło Rawy Ruskiej dnia 10 marca.

Pelz Salomon, syn ubogiej rodziny robotniczej. Polska szkoła w żydowskiej dzielnicy pierwsza rozbudziła w nim serdeczne zrozumienie i gorące umiłowanie polskości, które też przez całe życie kierowało jego myślami i czynami.

Już jako uczeń szkoły wydziałowej zbierał i organizował współuczniów i rówieśników w polskie kadry skautowe, a jako słuchacz seminarjum nauczycielskiego wszedł odrazu w szeregi pracowników czytelnicy T. S. L. im. B. Goldmana. Świadomy swych zadań i celów, karny a skromny, pracował tu cicho, nie wysuwając się nigdzie, a z dziwną wytrwałością i niezachwianą wiarą w skuteczność i owocność tej pracy narodowej polskiej.

Wielka burza wojny wyrwała Pelza z tej pracy, wyгнаła na pole walk, gdzie służąc w armji austriackiej, pozostawał nieprzerwanie w służbie frontowej. Gdy go w polu doszła wieść o organizowaniu legjonów polskich, pragnął dostać się do nich, niestety bezskutecznie. Listy jego z owego czasu tchną szczerym, serdecznym żalem z tego powodu, że nie może służyć w polskim wojsku.

Ziściły się jednak jego pragnienia wśród warunków niezwykłych. Oto wrócił z frontu włoskiego do Lwowa, zastał walki o miasto już w pełnym toku. Wobec tego, wypocząwszy ledwie po niezmiernych wysiłkach powrotu, zgłosił się natychmiast do służby, a już po kilku dniach objął komendę odcinka w ul. Bema po poruczniku Mazurze. Niedługo ją sprawował. Ugodzony kulą, zmarł po kilku dniach w szpitalu na Technice, osierocając żonę.

Pempuś Jan, podpor. 1 p. strzelców lwowsk., ur. w roku 1897 w Podliskach pow. Mościska, uczęszczał do filji IV Gimm. we Lwowie. W roku 1915 wzięty do wojska austriackiego, przebywał w 89 p. p. długi czas na froncie wołyńskim, w r. 1917 przeniesiony na front włoski, gdzie go zaskoczyła demobilizacja austriacka.

Przez Węgry śpieszy do kraju i dostaje się do Sambora. Z narażeniem życia przedziera się piechotą wśród band ukraińskich, by zaciągnąć się w szeregi obrońców Lwowa. Przybył 19 listopada w nocy.

Zgłasza się do szkoły Konarskiego, a następnie do 1 p. strz. lwowskich, 7 komp. Odtąd bez przerwy na froncie. Lekko ranny w rękę na Snopkowie. Brał udział w ataku na Sichów, Żydatycze, Zarudce, Kościejów. Padł w kontrataku pod Kościejowem 15 maja.

Pertek Wiktor, szeregowiec, urodzony w roku 1899 w Krakowie, zmarł dnia 24 grudnia w Przemysłu.

Pertkiewicz Władysław, szereg. 8 p. p. leg. 7 komp., młynarz z Sieradza, poległ 9 marca w Dobrosinie i tam pochowany.

Peszko Michał, szer. 37 p. p. 4 komp., poległ koło Tłumacza 16 czerwca.

Peszko Stanisław, st. żołnierz 1 p. strz. 8 k., zmarł z rany 29 kwietnia.

Petryka Waclaw, szer. 8 p. p. 3 komp., lat 20, z Radomskiego, zmarł z ran w Podhajcach 18 czerwca i tam pochowany.

Petrykiewicz Antoni, lat 13, uczeń II klasy gimnaz., bił się niegorzej od starych, doświadczonych żołnierzy. Chwyciwszy karabin, nie wypuszczał go ze słabych rąk, walcząc zawzięcie w obronie Lwowa na „Górze Stracenia“. Ranny ciężko na Persenkówce, musiał pożegnać się z nieodstępnym swym towarzyszem: karabin dostał się w inne ręce, mały zaś bohater po ciężkich zmaganiach ze zbliżającą się śmiercią uległ jej dnia 15 stycznia mimo wszelkich zabiegów lekarskich, pragnących uratować to młode życie dla przyszłości.

Piasecki Jan, szer. 1 p. strz. 1 komp., rodem z Hołoska Wielkiego, ranny, zmarł 25 stycznia w szpitalu na Technice.

Piątek Antoni, szer. 6 p. p. 5 komp., z Radomskiego, lat 20, zmarł z ran w szpitalu w Gródku Jag. 25 lutego i tam pochowany.

Piątkowski Jan Kanty, uczeń VI kl. VI Gimn., żołnierz oddziału Dublańczyków, zaciągnął się w szeregi obrońców mimo młodego wieku i po kilku dniach zaledwie spędzonych na posterunku poległ przy zdobywaniu gmachu sejmowego w dniu 9 listopada w parku Kościuszki. Zwłoki złożono na cmentarzu Łyczakowskim w grobie rodzinnym.

Piechocki Stefan, szer. 6 baonu strz. 2 komp., uczeń, lat 18, poległ w Woli Wysockiej 14 stycznia. Pochowany w Dobrosinie.

Pieczara Karol, szer. 39 p. p. strz. 9 komp., z Sierszy koło Chrzanowa, lat 20, poległ w Pikułowicach 4 maja.

Piela Józef Jan, star. żoł. 12 p. p. 6 komp., zmarł z ran 28 czerwca w Gołogórach koło Złoczowa i tam pochowany.

Piela Marcin, szereg. 14 p. p. 9 komp., poległ w Baszni koło Cieszanowa 27 grudnia i pochowany w Lubaczowie.

Pieniączak Jędrzej, z Pasiek Łyczakowskich, zarobnik, lat 20, ochotnik, zmarł z ran 1 grudnia w szpitalu na Technice.

Pierożka Michał, uczeń 3 klasy gimnaz., zamieszkały na Wulce, mimo młodzieńczego wieku, wstąpił w szeregi obrońców miasta i po uporczywych bojach stoczonych na różnych miejscach, ciężko ranny 22 listopada w dwa dni potem zakończył życie.

Pierścionek Józef, szereg. 22 p. p. 5 komp., zmarł z rany 29 czerwca.

Pierzchawka Antoni, szer. 38 p. p. 2 komp., zmarł z rany 23 maja.

Pietras Franciszek, st. żołnierz 8 p. p. leg. 3 komp., introligator, z Kieleckiego, poległ w Wołczuchach 22 lutego. Pochowany na miejscowym cmentarzu.

Pietraszko Stefan, szer. 11 p. kompanii karabinów maszynowych, lat 25, zginął 4 lutego pod Wołczą koło Dobromila.

Pietruszka Jan, kapr. jedn. 14 p. p., 1 komp., student z Jarosławia, lat 18, ranny i dobity przez Ukraińców dnia 18 marca w Smolinie, pochowany na cmentarzu w Horyńcu.

Pietrzak Waclaw, szer. 7 p. p. 8 komp., poległ w Sądowej Wiszni 12 marca.

Pietrzakowski Bolesław, szereg. 10 p. cieszyńskiego 3 komp., poległ 11 stycznia w Zimnej Wodzie.

Pietrzyk Adam, szer. 3 p. p. 3 komp., zmarł 3 stycznia.

Pietrzykowski Józef, rodem z Włocławka, żołnierz 10 p. p. 3 komp., ciężko ranny, zmarł w szpitalu na Technice 12 stycznia.

Pilarski Lucjan, st. żołnierz 7 p. komp. kar. masz., kowal z Kazimierza, lat 20, zabity granatem w Podkamieniu koło Rohatyna 28 czerwca.

Pilgrim Adolf, kapral baonu strzelc. 1 komp., uczeń, z Wilna, zmarł z ran w Belzie 21 lutego i tam pochowany.

Pilichowski Jan, szer. 10 p. p. 3 komp., poległ w Zimnej Wodzie 11 stycznia i tam pochowany.

Piłka Edward, z Garwolina, ciężko ranny, zmarł 9 lutego w Przemyślanach i tam pochowany.

Pindor Waclaw, szer. 6 baonu strz. 3 komp., z Grodzisk, poległ 19 lutego pod Belzem i tam pochowany.

Piotrowski Aleksander, szer. 6 baonu strz. 1 komp., student, poległ 17 stycznia w Dobrosinie koło Żółkwi i tam pochowany.

Piotrowski Alfred, poległ w Dołhomościskach 7 marca i tam pochowany.

Piotrowski Bolesław, szer. 8 p. p. leg. 6 k., lat 33, poległ od granatu na górze Radyecz 15 maja. Pochowany w Chyrowie.

Piotrowski Henryk, szer. 8 p. p. 11 komp., lat 22, z Łodzi, poległ w Skniłowie 13 stycznia. Pochowany w Sygniówce.

Piotrowski Stanisław, plutonowy 4 p. p. 7 k., lat 25, handlowiec, zmarł pod Kulikowem 14 maja.

Piskosz Jan, szereg. 2 p. strz. 6 komp., zmarł z rany 15 maja.

Piss Ignacy, szer. pociągu pancernego, pionier, rodem z Krakowa, ur. 2 czerwca 1900 r., student, poległ dnia 2 marca w Gródku Jagiellońskim i tam pochowany.

Piss Zygmunt, sekcyjny batalj. szturmowego kompanii karabinów maszynowych, poległ w lesie Oświeca 20 kwietnia.

Piszcz Jan, szer., 8 p. p. 1 komp., zginął dnia 15 czerwca.

Pitak Stanisław, szer. 10 p. strz. wielkopolskich 10 komp., ur. 1892, rzeźnik z zawodu, służył w armji niemieckiej. Pod Warszawą dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd dopiero 20 grudnia 1918 r. powrócił do kraju, biorąc zaraz udział w wypędzeniu Niemców z Poznańskiego. Wstąpiwszy do wojska polskiego, walczył na froncie wielkopolskim, a w czerwcu 1919 r. przybył do wschodniej Małopolski i tu poległ w bitwie pod Janczynem dnia 28 czerwca. Pochowany na cmentarzu w Brzuchowicach.

Pitułko Marjan Józef, jedyny syn Józefa i Marji z Zbigniewiczów, ur. w Warszawie w roku 1902, uczeń V kl. VIII gimn. realn., poległ 21 listopada na odcinku szkoły kadeckiej.

Piwko Marja, zmarła 20 listopada.

Piwko Michał, szer. 1 p. strz. lwow. 4 komp., syn Tomasza i Magdaleny z Kreczaków, lat 24, rolnik, rodem ze Sokolnik, poległ w Pasiekach 17 kwietnia.



PETRYKIEWICZ ANTONI



PITAK STANISŁAW



PITULKO MARAN



PODHRĘBNY TADEUSZ



PODGÓRSKI JERZY



POĘCHA KORNEL



POGORZEŃSKI ALEKSANDER



POLLAK HENRYK



POPŁAWSKI MARCEŁ



POTOCZNY WŁADYSŁAW



PUCHAŁSKI STANISŁAW



RADECKI FRANCISZEK



RAJEWSKI LĄBĘDZ LEONARD



ROŻAKOWSKI LUDWIK

Pleskacz Stanisław, szer. 39 p. p. 11 komp., z Przemyśla, poległ w Porzeczu Janowskim 17 lutego. Pochowany w Mszanie.

Plesznowski Władysław, żołnierz 80 pułku piechoty austr., lat 25, zmarł wskutek rany dnia 4 listopada.

Plewiński Ignacy, szereg., ur. 1897 r. w Warszawie; poległ dnia 31 stycznia. Pochowany w Bartatowie.

Plachta Józef, szer. 1 p. p. strz. podhal. 1 k., poległ pod Magierowem 12 marca. Pochowany w Rawie Ruskiej.

Plachta Wojciech, szer. 11 p. art. 3 b., ur. 1898 roku w Zakliczu, poległ 12 marca, pochowany w Gródku Jagiellońskim.

Planetówna Karolina, szer. 2 p. p. strz. lw., wysłana na patrol wraz z nieznanego nazwiska koleżanką, została zamordowana po okrutnym znęcaniu się Ukraińców 8 grudnia. Pochowana na cmentarzu w Glinnej.

Plątek Antoni, szeregow. 4 p. p., poległ dnia 9 marca.

Plątek Władysław, szereg. 2 p. p. 3 komp., rzeźnik, z Modrzejewa koło Będzina, lat 23, poległ w Starzawie koło Dobromila 18 grudnia. Pochowany w Smolnicy.

Plątkiewicz Marjan, plut. grupy pułk. Sikorskiego 2 komp., z Krakowa, lat 26, poległ w Sucholi 12 stycznia. Pochowany w Bartatowie.

Plaza Jan, szer. 18 p. p. 4 komp., poległ dnia 28 czerwca w Żurowie koło Rohatyna i tam pochowany.

Plonka Adam, uczeń gimn. w Przemyślu, poległ w obronie tego miasta od pocisku granatu w bitwie pod Niżankowicami 13 grudnia 1918 i wraz z kilkunastoma kolegami pochowany we wspólnym grobie w Przemyślu.

Pluczeniczek Franciszek, szereg. 19 p. p. 2 komp., stolarz z Warszawy, lat 25, zginął na polu walki w Lipowcach koło Przemyślan dnia 27 czerwca i tam pochowany.

Pływaczek Antoni, szereg. 1 p. p. strzelców wielkopolskich, urodzony w Słobódce koło Pleszewa, ciężko ranny 22 kwietnia, zakończył życie w szpitalu na Technice.

Pniewski Aleksander, podporucznik 7 p. p., b. drużynowy I warsz. drużyny harcerskiej im. Romualda Trauguta, wychowaniec szkoły M. Rychłowskiego, absolwent szkoły podchorążych, jedyny syn Henryka i Felicji z Korybut-Daszkiewiczów, poległ w kwietniu pod Hruszatycami. Pochowany na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Pocias Stanisław, szeregow. 10 p. p. 9 komp., z Niedźwiady koło Ropczyc, poległ w bitwie pod Podhajczkami koło Trembowli 13 czerwca i tam pochowany.

Podborski Józef, szereg. 12 p. p. 4 komp., lat 20, poległ dnia 12 czerwca i pochowany w Trembowli.

Podczaski Andrzej, kapral 8 p. p. 5 komp., lat 21, felczer z Warszawy, poległ w Terszowie koło Sambora 8 maja i tam pochowany.

Podgórski Jan, sierżant, urodz. w Lublinie w r. 1899, piekarz z zawodu, ranny dnia 10 kwietnia, zmarł w szpitalu na Technice. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Podgórski Jerzy, ur. w r. 1898 w Stanisławowie, ukończył gimnazjum we Lwowie. W kwietniu 1916, wstąpiwszy do legionów, został przydzielony do 1 pułku artylerji. Przebywał kolejno w Kozienicach, Grajewie, Ciechanowie, następnie przeszedł szkołę oficerską w Ebersdorf pod Wiedniem, poczem został wysłany na front do Baranowicz.

Po wcieleniu do wojska austrjacz. w październiku 1917 r. przebywał kilka miesięcy wraz z swoją baterją w najbliższych okolicach Lwowa, poczem wysłany został do Preszburga, a wreszcie w r. 1918 do Chersonia. Po upadku Austrji pragnął dostać się zpowrotem do Lwowa, ale nim zdołał dojechać, Lwów został już odbity przez wojska polskie, zatrzymał się więc u krewnych w Złoczowie. Należał już od dłuższego czasu do Polskiej Organizacji Wojskowej, brał żywy udział we wszystkich sprawach i nieraz przy nadarzającej się sposobności zasilał tajne magazyny broni i amunicji, więc i w Złoczowie prowadził dalej prace konspiracyjne.

Do wiersza ś. p. Ludwika Wolskiego o przewidywanym upadku Ukrainy dorobił jako utalentowany rysownik ilustrujące karykatury, co gdy zostało wykrytem, spowodowało jego aresztowanie, śledztwo, tortury w celu wydobycia zeznań, a nakoniec śmierć przez rozstrzelanie 27 marca.

Podgórski Józef, zmarł 20 maja.

Podgórski Stanisław, szer. 6 baonu 3 komp., rzemieślnik, z Warszawy, zmarł z ran dnia 20 lutego w Bełzie i tam pochowany.

Podgórski Wacław, szer. 19 p. p. 1 komp., ur. 1901 r. w Rogowie, poległ 14 czerwca. Pochowany w Zborowie.

Podhrebny Tadeusz, ur. w r. 1900, uczeń 8 kl. III gimnazjum, były legionista, odznaczający się najpiękniejszymi zaletami charakteru, brał udział w akcji, zmierzającej do zorganizowania oporu przeciwko zakusom ukraińskim. Stał zaraz wśród pierwszego szeregu bohaterskich obrońców, którzy tak ofiarnie oddali powstającej ojczyźnie krew swoją młodą i życie. W dniu 5 listopada w czasie odpierania ataków ukraińskich na Wulce, obok szkoły kadeckiej, padł od kuli karabinu maszynowego.

Poeche Kornel, sekejny 1 p. strz. 7 komp., syn Kazimierza i Wandy z Kulczyńskich, rodem ze Lwowa, lat 24, poległ pod Persenkówką 26 stycznia.

Pogorzelski Aleksander, szer. 36 p. p. 3 k., słuchacz uniwersytetu warszawskiego, lat 20, urodz. w Strzelnie pow. Ciechanów, ciężko ranny, zmarł 23 stycznia w szpitalu na Technice.

Pokropiński Franciszek, szer. 8 p. p. 3 komp., z Janowa, lat 19, poległ 20 czerwca w Hinowicach pow. Brzeżany i tam pochowany.

Polackiewicz Edward, kapral, zmarł dnia 29 czerwca.

Polak Leon, szereg. 8 p. p. 11 komp., lat 18, z Zaborowa koło Łodzi, poległ w Kamionce Strumilowej 7 stycznia.

Polej Adolf, szereg. 2 p. strzelców lwowskich 2 komp., poległ 13 stycznia. Pochowany na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Pollak Henryk, podchorąży, poległ w ataku na Cytadelę dnia 21 listopada. Życie i czyny jego zawierają w sobie znamię wielkiej tężyzny ideowej. Przed wojną już należał do tej grupy młodzieży, która brała czynny udział w ideowo-politycznym ży-

ciu akademickiem. W Czytelnicy akademickiej pracował na niwie ogólnopolskich zagadnień życia ówczesnego w towarzystwie akadem. „Zjednoczenie“, współdziałał usilnie w pracy nad szerzeniem myśli polskiej wśród młodzieży żydowskiej. Z wybuchem wojny zaciąga się do legjonu wschodniego, a po jego rozwiązaniu wcielony zostaje do armii austriackiej. Po półtorarocznym pobycie na froncie włoskim, gdzie zawsze odważny, był niejednokrotnie odznaczony, dostaje się wreszcie do rodzinnego miasta. Tu zastaje go zamach ukraiński. Pollak stanął pierwszy w szeregach. Dzień 1 listopada zastaje go w szkole im. Sienkiewicza, gdzie następnego dnia bierze udział w zwycięskiej wyprawie na magazyn amunicji na dworcu. Walcząc następnie na odcinku II kapitana Boruty, bierze udział w wyprawie na Wulkę. Dnia 5 listopada zdobywa na czele swego plutonu gmach Dyrekcji Policji, za co otrzymuje pochwałę naczelnego komendanta. Następnymi pięć dni walki wypełniają nicustanne ataki na Poczta. W walce w ogrodzie Pojezuickim zostaje kontuzjowany w nogę i wskutek tego wycofany z linii.

Otrzymuje komendę plutonu rezerwowego w szkole Marji Magdaleny. Dnia 21 listopada, kiedy po upływie zawieszenia broni, walki rozgorzały na nowo, zgłasza się ochotniczo do ataku na Cytadelę. Atak zostaje przez Ukraińców odparty. Wtedy Pollak podsuwa się sam pod jeden z bastionów fortecznych Cytadeli i atakuje go granatami ręcznymi. Otrzymuje postrzał. Mimo ciężkiej rany nie traci przytomności, lecz biegnie naprzód. Druga kula przeszywa mu kolaną. Podchorąży Pollak pada bezprzytomny na ziemię. Dwaj sanitariusze, śpieszący mu natychmiast z pomocą, zostali ranni. Na drugi dzień po zdobyciu Lwowa znalazł brat zmarłego martwe już z powodu upływu krwi i skostniałe z zimna zwłoki poległego. Spoczywa na cmentarzu izraelickim, gdzie znajdują się prochy powstańca i sybiraka Bernarda Goldmanna i kapitana Wojsk Polskich 1863 r. Izydora Karlsbada.

Popielski Władysław, plut. 21 p. p. 8 komp., lat 19, zmarł z ran w Belzie dnia 20 lutego i tam pochowany.

Popławski Marceł, st. żołn. 36 p. p. 2 komp., student z Warszawy, lat 25, poległ w Skniłowie 5 lutego.

Popow Juljusz, porucznik wojsk polskich, b. oficer 3 strzeleckiego pułku I korpusu, b. student politechniki i uniwersytetu petersburskiego, poległ w obronie Lwowa, przeżywszy lat 23.

Popowicz Hipolit, urodzony 1900 r. abiturjent III gimnazjum, młodzieniec wybitnych zdolności, prawdziwa chluba zakładu. W pamiętnych dniach listopadowych, po upadku Austrii i Prus, gdy na ulicach miasta pojawiły się samochody najeżone ukraińskimi karabinami i rozpoczęła się krwawa, bohaterka, już dziś legendą owiana walka o Lwów, Orleńskie poszły w bój bez broni, poszły zdobywać karabiny i działa, by wyprzeć najeźdźców. Ta karta należy już do historii, a imiona tych, co padli w nierówną a zwycięską walkę, co oddali swe młode, pełne nadziei życie za gród kresowy, zawsze wierną czcią otaczać będą przyszłe pokolenia.

Przygarnęła ziemia ojczysta swych najlepszych synów, dzieci swe, dopiero o życiu marzące. Przygarnęła ich jak matka, bo nie dali ziemi, skąd ich ród.

Popowicz Zygmunt, słuchacz politechniki, poległ we Lwowie 9 listopada podczas ataku na Sejm.

Jeden z tych, którzy swoim charakterem i zdolnościami zapowiadali bardzo wiele, a którzy wszystko poświęcili, ażeby bronić rodzinnego miasta i umożliwić odsiecz ostateczne uwolnienie Lwowa od najeźdźcy. Popowicz urodził się we Lwowie w r. 1901, tu też skończył III gimnazjum, poczem wstąpił na technikę, oddając się studjom chemji. Poza tem kształcił się ogólnie, czytając wiele oraz biorąc gorliwy, czynny udział w życiu młodzieży, do czego jako były skaut był należycie przygotowany.

Wychowany w atmosferze nawskroś polskiej, mimo, że ojciec był Rusinem, przeżywał wszelkie nasze radości i trwogi z powodu wypadków w Polsce, dając zawsze bardzo dojrzały wyraz uczuć i myśli swej młodej i gorącej duszy, a gdy straszny dzień 1 listopada przyniósł nam narzuconą przez zapadające państwa centralne walkę bratobójczą, pośpieszył do szeregów, pewny zwycięstwa sprawy, której poszedł bronić.

Dzień 9 listopada 1918 był dniem jego czynu — niestety ostatniego. W pierwszym szeregu poszedł do ataku na Sejm, obsadzony przez Ukraińców. W chwili najgwałtowniejszego ognia, gdy schylił się, ażeby opatrzeć rannego towarzysza, kula przeszła mu pierś. Rana — zdaje się — nie była śmiertelną, jednak mimo zabiegów najusilniejszych przez 10 dni uniemożliwioną została wszelka akcja sanitarna — i młode życie powoli uleciało wśród największych cierpień.

Poprawka, sanitariusz, poległ w Stawczanach koło Gródka 19 kwietnia i na miejscu pochowany.

Poręba Kazimierz, szereg., zmarł z ran dnia 15 kwietnia.

Porębiński Kazimierz, szereg. 5 p. p. legj. 5 komp., lat 20, poległ w Pasiekach Miejskich dnia 15 kwietnia.

Porębski Piotr, szereg. 40 p. p. 3 komp., poległ w Kniażu 27 czerwca i tam pochowany.

Porucki Michał, szer. 1 p. strz. lw. 6 komp., syn Jana i Anny z Niedźwiedzkich, ciężko ranny w Zimnej Wódce, zmarł dnia 27 kwietnia i tam pochowany.

Postawa Kazimierz, lat 20, szer., zakończył życie w szpitalu wojskowym w Sanoku 2 kwietnia wskutek ran, odniesionych na ulicach miasta Sanoka. Zwłoki spoczęły na tamtejszym cmentarzu.

Poświat Mikołaj, szer. 5 p. p. 9 komp., poległ 28 grudnia.

Poszepczyński Nikodem, lat 23, z Lutomierska w Piotrkowskiem, kapral 19 p. p. 2 komp., agronom, zmarł dnia 22 czerwca z ran odniesionych pod Gołogórami.

Potoczny Władysław, sierżant, zmarł ugodzony pociskiem ukraińskim.

Potworowski Jan, ze Sienna, ułan 3 szwadronu 1 p. ułanów krechowickich, student politechniki warsz., syn Gustawa i Jadwigi z Wyganowskich, lat 18, zmarł w niewoli ukraińskiej 23 kwietnia i został pochowany w wspólnym grobie na cmentarzu w Strusowie pod Trembowlą.



72 a. Poszepczyński Nikodem.

Pozłotka Marcin, szer. 14 p. p. 6 kompanji, z Działoszyna koło Pińczowa, lat 23, zginął w Niżnowie dnia 30 maja i tam pochowany.

Półtorak Maciej, cywilny, lat 18, zamordowany przez Ukraińców w Założcach koło Zborowa w ostatnich dniach czerwca i w Trościańcu pochowany.

Prochownik Rudolf, szer. 12 p. p. 4 komp., z Żywca, lat 19, szewc, poległ w bitwie pod Wereszycą i tam pochowany 13 kwietnia.

Prociuk Jan, szereg. 7 p. p. 7 komp., stolarz, lat 20, zginął 26 czerwca w Bakowcach koło Bóbrki i tam przy kościele filjalnym pochowany.

Prokop Antoni, legjonista, poległ w obronie miasta dnia 7 listopada, przeżywszy lat 22. Ekshumowany z ogrodu przy ulicy św. Marcina l. 4. na cmentarz Janowski.

Proksza Franciszek, szer. 5 p. p. 15 komp., lat 19, zmarł z ran 29 czerwca.

Pruski Mieczysław, szereg. 8 p. p. 3 komp., uczeń, lat 19, zginął w Wołczuchach 18 lutego. Pochowany w Przemyślu.

Przeździecki Henryk, szer. 7 p. p. 8 komp., poległ w Wołczuchach 7 marca. Pochowany na miejscowym cmentarzu.

Przyborowski Jan, szereg. 9 p. p. 10 komp., poległ 17 czerwca pod Brzeżanami i tam pochowany.

Przybylski Benedykt, szer. 8 p. p. 6 komp., lat 19, muzykant, poległ 15 maja w ataku na Radyce. Pochowany w Chyrowie.

Przybył Ludwik, szereg. 8 p. p. 10 komp., z Łodzi, lat 22, poległ pod Domażyrem 18 marca. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Przygocki Szczepan, szer. 5 p. p. 11 komp., syn Ignacego, rodem z Częstochowy, robotnik, lat 24, zmarł wskutek ran 24 lutego w szpitalu na Technice. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Przygucki Jan, szereg. 8 p. p. 12 kompanji, z Płocka, lat 22, zginął w Wołczy 15 maja i tam pochowany.

Pstrąg Karol, podporucznik, zmarł 9 maja.

Pstrusiński Marjan, plut. 1 p. art. 1 baterji, student, z Krakowa, lat 20, poległ od granatu dnia 21 lutego w Czerlanach koło Gródka Jag. i tam pochowany.

Psyk Marjan, szer. 36 p. p. 1 komp., ur. w r. 1898 w Warszawie, syn Antoniego, poległ pod Skniłowem 18 lutego.

Pszczołka Ludwik, kapral 10 p. p. 11 komp., lat 22, zmarł z ran w Zborowie 18 czerwca i tam pochowany.

Ptaszek Piotr, lat 16, żołnierz 13 kompanji 5 p. p., poległ pod Pasiekami 5 kwietnia.

Ptaszyński Józef, szer. 4 p. art. 5 bat., zmarł 26 czerwca.

Puch Leopold, szer. 5 p. p. 5 komp., zmarł 7 stycznia.

Puchalski Stanisław, syn Tomasza i Ludwiki z Lewickich, plutonowy legjonów polskich, kelner, rodem z Krakowa, lat 20, zginął trafiony pociskiem w serce 6 listopada w obronie polskośći miasta.

Puczan Franciszek, szer. 39 p. p. 5 komp., z Lewandówki, lat 19, poległ pod Persenkówką dnia 27 lub 30 grudnia. Pochowany na cmentarzu w Lewandówce.

Pukała Paweł, kapral, ochotnik, zabity na ul. św. Kingi kulą nieprzyjacielską 7 lub 9 listopada.

Pusz Franciszek, szereg. 1 baonu strzelców 2 komp., lat 20, poległ w Wielkopolu koło Gródka 17 lutego.

Pyra Józef, ur. 1899 r., szer. 2 p. strz. 9 k., poległ 3 maja.

Pyzik Ludwik, uczeń szkoły realnej, lat 19, z Gródka Jagiellońskiego, legjonista, syn Jakóba i Wiktorji z Zaborskich, poległ śmiercią walecznych w ataku pod Cytadelą 21 listopada.

Raba Walerjan, ksiądz, zmarł 23 kwietnia. Pochowany w Strusowie.

Rabkiewicz Władysław, elektromechanik, lat 16, ochotnik, zmarł z ran 11 listopada w szpitalu na Technice.

Rachocki Bolesław, strzelec 16 bat. strzelc. 3 komp., poległ 7 kwietnia koło Sokala. Pochowany w Bełzie.

Rachwałski Kazimierz, szer. 10 p. p. komp. karab. masz., lat 20, z Humnisk koło Brzozowa, poległ w Bratkowicach 20 lutego. Pochowany w Gródku Jagiellońskim.

Raczyński Stanisław, z Warszawy, szereg. baonu strz. 2 komp., poległ w Bełzie 20 lutego i tam pochowany.

Radecki Franciszek, pluton. 40 p. p., lat 32. W roku 1914 wstąpił jako ochotnik do legjonów, by walczyć z odwiecznym wrogiem polskośći. Po rozwiązaniu wschodniego legjonu wcielony do załogi Przemyśla, przetrwał z nią okres oblężenia, a po zdobyciu twierdzy dostał się do niewoli rosyjskiej jako jeńiec w kopalniach uralskich. W styczniu 1918 r. uciekł z kilku wiernymi towarzyszami broni do korpusu generała Dowbór-Muśnickiego, po kapitulacji korpusu powrócił do Lwowa, gdzie doczekał się upadku Austrii. Pragnienie walki w polskich szeregach spełniło się po ukraińskim zamachu na polskość Lwowa. W pierwszych dniach zaraz zgłasza się Radecki do walczących oddziałów.

Po wyzwoleniu miasta przydzielony do 40 p. p., odbywa z nim wszystkie bitwy.

Poległ w ofensywie podczas ataku na Jaryczów dnia 20 maja.

Radecki Walenty, st. żołn. 19 pułk odsieczy Lwowa, z Gniazdowa w Poznańskim, lat 22, poległ podczas ataku Ukraińców w Glinnej 30 kwietnia. Pochowany w Stawczanach.

Radośniński Jerzy, syn Rafała i Marji, uczeń gimnazjum dla wygnańców w Kijowie, służył w 24 baonie radomskim, z którym przybył w grudniu r. 1918 na odsiecz Lwowa i zginął 11 stycznia pod Skniłowem. Miejsce pochowania zwłok nieznane.

Radzki Piotr, szer. 3 p. p. 3 komp., z Lipska koło Warszawy, ur. 1899 r., zmarł w Skniłowem dnia 13 stycznia i tam pochowany.

Rafalski Karol, terminator ślusarski, ochotnik, liczący lat 17, ciężko ranny, zmarł dnia 22 listopada w szpitalu na Technice.



72 b. Radośniński Jerzy.

Raganowicz Adam, żołnierz 1 p. strz. 1 komp., słuchacz inżynierji, rodem z Gródka, poległ 30 grudnia na Persenkówce, przeżywszy lat 19. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Rago Antoni, syn Stanisława i Jadwigi ze Szczepańskich, słuchacz wydziału prawniczego, podporucznik wojsk polskich, ur. w Warszawie. Na szkolnej jeszcze ławie wstępuje w szeregi Organizacji Młodzieży Narodowej, by łącznie z innymi przygotować się do przyszłej pracy obywatelskiej. Wychowanek szkoły W. Górskiego, wbrew gorącym pragnieniom wstąpienia do legionów, musiał wyjechać z kraju. Fala wygnańcza uniosła go do Moskwy, gdzie wstępuje na wydział prawniczy. W jesieni 1918 r. wrócił do kraju i na pierwsze hasło wstąpił do szeregów. W dniu 20 lutego pod Bełcem otrzymał 13 ran i zmarł po 6-dniowych cierpieniach.

Rajewski Leonard Jan, starszy żołnierz, poległ w bitwie pod Skniłowem. Jedyny syn znakomitego matematyka, prof. uniwersytetu, Jana. Urodzony w r. 1898, złożył Ojczyźnie w ofierze życie, które zdawało się być przeznaczone do przydania jej chwały i pożytku na innym polu. Wybitne zdolności wczesnie promowały go na pioniera nauki. Inaczej jednak zrzuciła Opatrzność: oderwała go od studjów, broń wetknęła mu w ręce i kazała bić się z nieprzyjacielem i polec wreszcie od morderczej kuli.

Zakłady naukowe, w których pracował, chlubiły się nim zawsze nie tylko jako wzorowym uczniem, lecz także jako młodzieńcem o niezwykłej inteligencji, wczesnie zdającym sobie sprawę z powagi życia i sposobującym się do przyszłych zadań wszechstronnie, by jak najlepiej im sprostać. Rosła w nim indywidualność niepospolita, tem niepospolitsza, że już zawczasu nigdy nie dopuszczał do rozdzwiku między teorią a praktyką, między myślą i przekonaniem a czynem.

Wzrósłszy zaś w atmosferze patriotycznej, potomek rodziny, która zarówno po mieczu, jak po kądzieli, służbę dla Ojczyzny stawiała nadewszystko, do głębi przejął się gorącym ukochaniem Polski i niczego tak nie pragnął, jak zaświadczenia tej miłości całym życiem.

I to zostało mu też dane wcześniej, niż mógł się spodziewać i w najpełniejszej mierze.

Tę hartowność zasad wyniósł ze skautu, którego idei był rzecznikiem i krzewicielem entuzjastycznym, póki wojna nie powołała go w szeregi walczące. Pozostawał w nich od r. 1916 jako legionista. Przez czas dłuższy pełnił służbę w Królestwie Polskiem, skąd powrócił, aby skorzystać z przyznanego urlopu dla studjów, jako słuchacz II roku politechniki.

Dzień 1 listopada zastał go znowu pod bronią. Był w szeregu tych pierwszych, którzy z gołemi pięściami rzucili się na ratunek Lwowa, zajętego przez Ukraińców. Sam obierał najniebezpieczniejsze postępowanie, porywając za sobą innych nieustraszoną odwagą. Na słynnej „Reducie Piłsudskiego“ w gmachu pocztowym wytrwał długi szereg dni i nocy, ani na chwilę nie opuszczając stanowiska. Walczył na Wulce, Persenkówce, — wszędzie, gdzie walki wrzały najzaciętsze, położenie było najgroźniejsze. Po odzyskaniu Lwowa widział go pobojowiska Grzybowic, Snopkowa, Sygniówki. Aż pod Skniłowem, w bitwie, jaka tam toczyła się dnia 11 stycznia, dopadło go przeznaczenie. Zginął na miejscu, ugodzony kulą w głowę.

Rajski Stanisław, szereg. 11 p. p. 2 komp., z Tomaszowa, lat 19, zmarł z ran 1 maja.

Rajtko Jan, plutonowy żandarmerji, rodem z Malczyc, lat 38, syn Józefa i Erny z Hornungów, zmarł z ran w szpitalu 19 maja.

Rakowiecki Roman, szereg. 5 p. p. 1 komp., z Jarosławia, uczeń gimnazjalny, zginął dnia 21 listopada.

Ralski Stanisław, szereg. 4 p. p. 14 komp., lat 20, zmarł z ran 21 czerwca w Trościańcu koło Zborowa i tam pochowany.

Rapacki Dionizy, lat 17, syn Wincentego, kapral legji akademickiej warsz. (36 p. p.) poległ dnia 10 stycznia.

Rapacz Jakób, kanonier 1 p. artylerji podhal., lat 21, poległ w Bełzie dnia 4 lutego i tam pochowany.

Rapsztyn Wilhelm, szereg. 7 p. p. 5 komp., poległ w Wołczuchach dnia 7 marca i tam pochowany.

Rarogiewicz De Rappe Antoni, sierżant 40 p. p. strzelców lw. 2 komp., lat 30, słuch. praw, syn Antoniego i Jadwigi z Łysakowskich, z Starego Sambora, poległ 21 maja pod Jaryczowem.

Ratalezyk Franciszek, szereg. 2 p. ułanów, poległ w Zaborzu pod Rawą Ruską i pochowany w Rzyczkach 13 kwietnia.

Rawa Waclaw, szer. 39 p. strz. komp. szturmowej, lat 22, poległ w Serwerach koło Zborowa 18 czerwca.

Rawłow Władysław, legionista, poległ pod Dublanami 6 grudnia, przeżywszy lat 20. Pochowany na cment. Janowskim.

Razik Mieczysław, sierżant, śmiertelnie ranny szrapnelem w walce pod Skniłowem dnia 30 grudnia, zmarł w szpitalu na Technice. Od roku 1915 służył w 4 komp. 4 p. p. leg. pol. Od początku listopada walczył w obronie naszego grodu, biorąc udział w atakach na Cytadelę.

Po wyrzuceniu Ukraińców ze Lwowa przydzielony do 1 p. strzelców lwowskich, odbierał ze swoim oddziałem placówkę po placówce w bitwach pod Grzybowicami, Winnikami, Zboiskami, Rzęsną, wkońcu pod Skniłowem, gdy padł ranny — prosił towarzyszy, by się nie zajmowali nim, lecz toczącą się bitwą.

Reczuch Andrzej, szereg. 1 p. strz. 4 komp., syn Jana i Marjanny z Diakowskich, rodem z Sokolnik, ciężko ranny, zmarł 26 lutego w szpitalu na Technice.

Reiff Józef Henryk, jedyny syn Władysława i Marji z Sommerów, kapral 36 p. p. legji akademickiej, słuchacz uniw. warsz. ranny pod Kulparkowem 13 stycznia, zmarł dnia następnego we Lwowie.

Reimer Czesław, szereg. ułanów, lat 17, ur. w Warszawie, zmarł 28 grudnia. Pochowany w Przemysłu.

Reniak Franciszek, szer. 6 baonu strz. 3 k., zmarł z ran w Bełzie 10 lutego i tam pochowany.

Renner Jan, ochotnik walk, lat 20, poległ od postrzału w pierś 8 listopada.

Riedl Stanisław, syn Augusta, majstra stolarskiego i Marji z Markiewiczów, uczeń szkoły przemysłowej, lat 19, sekcyjny 1 p. strzelców, 4 komp. karab. masz., zmarł wskutek ran w bitwie pod Skniłowem 11 lutego w szpitalu na Technice.



RODAKIEWICZ MARIAN



RUEBENBAUER KAZIMIERZ



RUEBENBAUER WLADYSLAW



RYBARCZYK STANISLAW



RZEDCA KAZIMIERZ



SADOWSKI NALEC, KAZIMIERZ



SAGANOWSKI TADEUSZ



SAPIHA KS. STANISLAW



SAWCZYŃSKI HENRYK



SAWICKI LUBICZ KAZIMIERZ



SCHALLER KAZIMIERZ



SCHIENBEIN ANTONI



SCHMARDA FRANCISZEK



SCHULER KAROL

Riesiakowski Walery, szer. 24 p. p. 2 komp., ur. 1900 r. w Słobódce, poległ 12 czerwca, pochowany w Darachowie.

Rigoz Feliks, st. szer., poległ 9 maja. Pochowany w Nawarji.

Robakowski Ludwik, syn Józefa i Stanisławy z Miączyńskich, ur. we Lwowie w r. 1894. W dzieciństwie straciwszy matkę, wychowywał się u wujostwa Michałostwa Jorkaschów, których był pociechą, ukochaniem, synem najdroższym. Wzamięm odpłacał im za miłość niemniej gorącym uczuciem synowskim. Po ukończeniu szkół średnich, poświęcił się studjom politechnicznym w dziale budowy maszyn.

Wcześniej zaprawiając się do działalności z ramienia Sokoła, podejmował liczne w celu uświadczenia ludu wycieczki na prowincję, przyczem zakładał gniazda sokole, nie szczędząc trudu i czasu. Wybuch zastał go w sanatorjum w Zakopanem, dokąd udał się dla pokrzepienia po nadmiernych wysiłkach pracy. Dowiedziawszy się o tworzeniu legjonów, powrócił czeim prędzej do Lwowa, by stanąć w szeregach konnego Sokoła z pełną wiarą, że przyszła wreszcie wielka chwila wskrzeszenia Ojczyzny. Po rozwiązaniu legjonu wschodniego, udał się do Wiednia. Pełniąc odtąd służbę wojskową w austr. 6 pułku ułanów, w lipcu 1915 roku jako chorąży z 1 mężne poczynanie sobie pod Czartoryskiem, został odznaczony medalem waleczności.

Później zaś jako porucznik walczył nad Stochodem, wreszcie z wiosną 1918 nad Piawą, aż zapadłszy na malarję, odesłany został zpowrotem do kraju. Pamiętny 1 listopada zastał Robakowskiego w Przemysłu. Należał do tej garstki, która, nie wierząc w szczerść układów z Ukraińcami, uszła za San gotowa w razie potrzeby na śmierć i życie walczyć za ukochaną Polskę. Ponieważ 6 pułk ułanów, w którym miał objąć oddział karabinów maszynowych, organizował się dopiero w Jarosławiu, a walka z wrogiem już się w Przemysłu toczyła, połączył się więc tymczasowo z oddziałem polskich ułanów, t. zw. „tatarami“, z nimi brał udział w zdobyciu Przemysłu. Następnie z garstką swych ludzi rozbroił Medykę i uwolnił znajdującą się tam grupę wziętych do niewoli.

Niebawem, w dniu 17 listopada podjął z „tatarami“ wyprawę na Siedliska, w celu rozbrojenia Ukraińców. W chwili, gdy karabin maszynowy ustawił, padły z za węgla pobliskiej chaty dwa strzały. Ugodzony niemi, z okrzykiem: „Jezus Marja!“ — padł ranny na ziemię. — Miał jeszcze tyle siły, by zapytać, czy Siedliska wzięte, poczem stracił przytomność. W tym stanie dostał się w ręce Ukraińców, których znaczny oddział, wypadłszy zniemacka, zmusił garstkę ułanów polskich do odwrotu. Zwłoki spoczęły w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim.

Rodakiewicz Marjan, uczeń szkoły rolniczej w Miłocinie. Ur. 1897 r. Jako 17-letni chłopak wstąpił do 2 brygady legjonów. Przebył kampanję karpacką, gdzie nabawił się tyfusu, wskutek czego został zwolniony z wojska. Po wyzdrowieniu wzięty do wojska austriackiego, służył w 10 p. p. Po upadku Austrii i wybuchu wojny polsko-ukraińskiej, zaciągnął się w szeregi wojska polskiego i poległ pod Bartatowem dnia 12 stycznia. Pochowany w Suchowoli.

Rodat Borice, podporucznik 10 p. strzelców polskich armji Hallera. Liczył lat 25, rodem z Nantes depart. Loire we Francji, żonaty, ojciec jednego dziecka. Wstąpił na ochotnika, tak jak i wielu Francuzów do wojska polskiego. Wojska polskie stały nad Zbruczem wypędziwszy wroga. Do tego ostatecznego, a tak upragnionego celu zwycięstwa przyczyniły się dzielnie wojska armji generała Hallera, 6 dywizja strzelców polskich pozostająca pod dowództwem gen. de Champeau.

Wojskom tym wyznaczono do sforsowania trudny odcinek, bo górzysty i lesisty w Gologórach. Dnia 28 czerwca o 4 rano rozpoczął się atak generalny od Brodów aż do Dniestru. Dzielni hallerczycy rzucili się jak lwy i za pierwszym zaraz rozpędem zdobyli silnie umocnione stanowiska nieprzyjaciela, który poległ w wielkiej liczbie, lub też dostał się do niewoli. Straty wojsk polskich nie były wielkie, poważną jednak stratą dla wojsk armji Hallera była bohaterska śmierć tego oficera, który na czele swej dzielnej kompanji zginął w Wiśniowczyku powiatu przemysłańskiego, a pochowany został 30 czerwca na cmentarzu w Dunajowie.

Tak spoczął w ziemi polskiej bohater francuski, który walczył w jej obronie z poświęceniem, jak w obronie swej świętej ziemi ojczystej. Napis na drewnianej skromnej tabliczce był krótki i żołnierski: „Lieutenant Rodat 10 Reg. Chasseurs Polonais“ z dopiskiem po polsku: „poległ dnia 28 czerwca w Wiśniowczyku, pochowany w Dunajowie 30 czerwca 1919 r.“

Roeper Michał Jan, ur. 1898 r., szer., poległ 12 maja. Pochowany w Krotoszynie.

Rogała Adam, szereg., 7 p. p. 2 komp., ślusarz z Sosnowca, lat 18, zginął w Chyrowie 15 maja.

Rogalski Jakób, szer. 2 p. p. 1 komp., z Brwinowa koło Warszawy, lat 23, poległ w Posadzie Chyrowskiej 12 stycznia i tam pochowany.

Rogalski Wiktor Piotr, sekw., absolw. sem. naucz. lat 23, zamordowany przez Ukraińców w Jaśnikach koło Gródka Jag. 17 stycznia.

Rogodziński Władysław, szer. 19 p. p. 4 k., lat 19, poległ 22 maja w Suchodole koło Bóbrki i tam pochowany.

Rogowski Michał, ze Lwowa, uczeń 4 klasy gimnazjalnej, lat 16, ochotnik, poległ dnia 17 listopada.

Rogoża Marcin, żołnierz 4 p. p. leg., poległ na polu chwały pod Lwowem 17 lutego.

Rojek (Rojka) Józef, szer. 38 p. strz. 9 k., lat 22, z Brzeska, poległ w Kazimierówce koło Złoczowa 26 czerwca i tam pochowany.

Rokicki Michał, szer. 30 p. p. 7 komp., lat 18, poległ w Żarniskach koło Gródka Jag. 30 kwietnia. Pochowany na cment. Janowskim.

Rokita Władysław, rodem ze Lwowa, lat 24, piekarz, starszy żołnierz 30 p. p. 1 kompanji, zmarł wskutek ran dnia 28 grudnia w szpitalu na Technice.

Rokosz Jan, plut. 18 p. p. 3 kompanji, poległ 26 maja.

Roman Piotr, szer. 5 p. p., ucz. gimn., z Woli Rafałowskiej koło Rzeszowa, poległ 21 listopada.

Roman Władysław, z Rzepiennika koło Gorlic, lat 20, stolarz, szer. 13 p. strz. 8 komp., zmarł z ran 3 czerwca.

Romańczuk Bolesław, szer. 1 p. p. 7 komp., pochowany na wzgórzu koło wsi Kozowej koło Gródka Jagiel. 10 kwietnia.

Romański Tomasz, saper 5 baonu krakowskiego 1 komp., lat 20, utonął w Dniestrze koło Koziny i tam pochowany.

Romański, poległ w listopadzie.

Rosa Stanisław, szer. 16 p. p., poległ w Starém Siole 22 maja i tam pochowany.

Rosicki Bolesław Jan, abiturjent gimn., jednoroczny sierżant 1 p. leg. polskich, ur. w r. 1892, zmarł 30 marca i pochowany na cment. Łyczakowskim.

Rosiński Piotr, szer. 6 baonu strz. 4 komp., poległ 4 lutego w Żużelu koło Sokala i pochowany w Bełzie.

Rosowicz Wincenty, sierżant baonu radomskiego, poległ 11 stycznia w Kulparkowie i tam pochowany.

Rostek Alojzy, st. żołn. 8 p. p. leg. 7 komp., z Woli Wysockiej koło Żółkwi, lat 20, kowal, poległ 9 marca w Dobrosinie i tam pochowany.

Rozmiarek Franciszek, członek straży ludowej poznańskiej, eskortujący pociąg z Wielkopolski z darami żywności do Lwowa, zginął wskutek wybuchu granatu ukraińskiego 15 kwietnia.

Rozwenc Henryk, szer. 1 baonu warsz. odzieczy Lwowa, lat 19, z Żyrardowa pod Warszawą, syn Rajmunda, poległ 21 marca w Wielkopolu koło Gródka. Pochowany w Mszanie.

Rozynek Paweł, szer. 10 p. p. 2 komp. kar. masz., poległ w Iłowie koło Żydaczowa 23 maja i tam pochowany.

Rożański Kazimierz, szer., poległ 15 czerwca. Pochowany w Płotycy.

Różycki Alfons, uczeń gimn., poległ w obronie Przemyśla od pocisku granatu w bitwie pod Niżankowicami 13 grudnia 1918 r. i wraz z kilkunastoma kolegami pochowany we wspólnym grobie w Przemyslu.

Różycki Bolesław, urzędnik sądowy, urodz. 1874 w Krakowie, poległ dnia 23 listopada w Lesienicach. Pochowany został na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Różycki Józef, syn Józefa i Zofji z Osmólskich, lat 20, szer. 36 p. p. legji akademickiej, student uniwersytetu warszawskiego, poległ dnia 7 stycznia pod wsią Horajec. Zwłoki zostały przewiezione do stron rodzinnych.

Ruciński Włodzimierz, szeregowiec 40 p. p. 10 komp., zmarł z ran odniesionych pod Jaryczowem 20 maja.

Rudy N., szer. 1 p. p. 7 komp., poległ 6 grudnia, pochowany w Dublanach.

Rudy Wojciech, szereg. 1 p. p. 7 komp., ur. 1899 r. we Lwowie, poległ 24 lutego, pochowany w Tarnopolu.

Ruebenbauer Kazimierz, urodzony w r. 1901 we Lwowie. Jako student 7 klasy gimnazjum IV w dniu najazdu na Lwów chwytła wraz z innymi za broń i bierze udział w potyczkach z najeżdżcą, mając przy boku swych braci Władysława i Alfreda, byłych legionistów 1 brygady. W brawurowym ataku na Poczczę staje w pierwszych szeregach. Na placu św. Jura zostaje ranny w nogę i otrzymuje dwutygodniowy urlop, z którego nie korzysta i bierze dalej

udział w potyczkach. Wśród ognia artylerji ukraińskiej na Bogdanówkę, za Stryjską rogatką, stojąc na posterunku w okopie na szosie, zostaje ugodzony odłamkiem granatu w głowę i ginie na miejscu dnia 17 kwietnia 1919 r.

Ruebenbauer Władysław, podpor., syn Włodzimierza, ur. 1892 w Samborze. Ukończył gimnazjum we Lwowie, wstąpił w r. 1913 do 1 bryg. legjonów, brał udział we wszystkich bitwach na froncie rosyjskim. Jako podoficer odbywał ważne wywiady. Ranny w odwrocie z pod Rafajłowej, powrócił po wyleczeniu do swojego oddziału. W czasie inwazji ukraińskiej na Lwów chwycił wraz z braćmi Alfredem i Kazimierzem za broń i brał udział w ataku na Sejm. Ciężko ranny 4 listopada, mianowany podporucznikiem, zmarł 20 grudnia 1918 r.

Ruks Stefan, szereg. 3 p. p. 3 komp., lat 20, pisarz z Łomży, zmarł z ran 13 stycznia.

Rupa Roman, szer. 5 p. p. 12 komp., rymarz z Krakowa, lat 23, poległ w Niżankowicach 25 listopada i tam pochowany.

Rupar Antoni, szereg. oddz. rotm. Abrahama, rodem z Żołyni koło Łańcuta, lat 21, zmarł z ran dnia 11 marca w Gródku Jagiellońskim i tam pochowany.

Rusek Bolesław, szer. 5 p. p. leg. 6 komp., uczeń gimn., z Piotrogradu, lat 20, zmarł z ran odniesionych w Winnikach 2 maja.

Rusin Jan, strzelec 1 p. strz. lwowskich, poległ śmiercią bohaterską dnia 11 listopada w Zimnej Wodzie.

Ruszkowscy Konstanty i Władysław, synowie Michała i Stefani z Wistouchów, starszy Władysław ur. w r. 1893, młodszy Konstanty w r. 1894, studenci politechniki kijowskiej, brali żywy udział w pracy społecznej i konspiracyjnej polskich organizacji akademickich, jako członkowie Zarządu Bratniej Pomocy i Polskiej Organizacji Wojskowej. Należeli całą duszą do tych, których dewizą było „Wszystko dla Ojczyzny“. Nie mając zamiłowania do służby wojskowej, jedynie tylko w poczuciu wielkiego obowiązku opuszczają Kijów w listopadzie, pragnąc dostać się do Lwowa. Po szeregu niepomyślnych walk z Ukraińcami, którzy zalali całą wschodnią Małopolskę, cofają się na Równe i stąd dostają się do Lublina, gdzie wstępują do wojska i otrzymują nominację do sztabu generalnego jako specjaliści w miernictwie. Przybywszy do Warszawy podczas formowania się ochotniczej legji akademickiej wstępują w jej szeregi, pragnąc wziąć udział bezpośredni w obronie zagrożonej Ojczyzny. Polegli obaj dnia 13 stycznia pod Persenkówką.

Ruśniak Ignacy, szer. 7 p. p. 8 komp., lat 20, zginął w Denysowie 15 czerwca.

Rutka Antoni, kapral 16 p. p., z Tarnowa, lat 20, poległ w Iwanówce koło Trembowli dnia 10 czerwca i tam pochowany.

Ryba Kazimierz, szer. 10 p. p., rodem z Humnisk koło Brzozowa, lat 18, poległ 2 stycznia w Chyrowie i tam pochowany.

Ryba Stanisław, szer. 10 p. p. 5 kompanja, z Humnisk koło Brzozowa, lat 23, poległ w Bratkowicach, dnia 22 lutego i pochowany w Gródku Jagiellońskim.

Rybak Mieczysław, szer. 2 p. p. rodem z Łopatyna w powiecie brodzkim, ciężko ranny w Skni-

łowie 2 stycznia, zmarł po trzydniowych ciężkich cierpieniach w szpitalu na Technice przeżywszy lat 18.

Rybak Stefan, szer. 3 baonu strz. 3 komp., zmarł z ran 4 lutego w Bełzie i tam pochowany.

Rybarczyk Stanisław, ur. 1897 w Gorzynie pow. międzychocki, syn urzędnika pocztowego, Franciszka i Petroneli z Wojewodów. W roku 1915 ukończył szkołę handlową i kurs droguerzystów w Poznaniu. Z wybuchem wojny światowej wzięty do armji niemieckiej, przydzielony został do 7 p. gwardji w Berlinie. Walczył w różnych miejscowościach Belgji, Francji północnej. Ciężko ranny odłamkiem miny, przywieziony zostaje do szpitala w Bremie. Po wyleczeniu odbywa kurs karabinów maszyn. w Berlinie i wyrusza na front. Po rozbiciu armji niemieckiej wraca do kraju i bierze czynny udział w wypędzeniu Niemców z Poznania. Po utworzeniu pułku wstępuje jako ochotnik do 2 kompanji kulomiotów 1 pułku strzelców wielkopolskich i zgłasza się do służby frontowej. Z końcem marca wyruszył na odsiecz Lwowa. Poległ ugodzony odłamkiem granatu dnia 30 kwietnia w walce pod Nagórzanami.

Rybiński Roman, ur. 1901 roku, szedł cicho i skromnie przez szare życie codzienne, tak cicho i skromnie, jak tylko kilkunastoletni uczeń gimnaz. przechodzić może. Nikt nie zauważył, jak własną pracą zdobywał sobie możność uki, a matce-wdowie, która ofiarnem sercem Polki wysłała starszego syna na służbę do legionów, był podporą jedyną. W szkole był uczniem celującym. Rokował najlepsze nadzieje na przyszłość, ale losu koleje zagnały go na front bitwy, skąd mu już wrócić danem nie było. Po oswobodzeniu Lwowa zgłasza się do 2 baterji 1 pułku artylerji polowej i z tą baterją odbywa całą kampanję ukraińską. Kilkakrotnie na ochotnika podejmuje się najcięższej służby.

W walkach o Gródek Jagielloński trwa na niebezpiecznym stanowisku telefonisty. Aż 23 marca pod Uhercami Niezabitowskiemi wraza kula przeszywa jego gorące polskie serce, kładąc kres młodemu życiu.

Rychlak Franciszek, szeregowiec, zmarł dnia 29 czerwca.

Rydz Emil, chorąży 10 p. p., rodem z Hnizdyczowa pow. Żydaczów, ciężko ranny zmarł dnia 21 stycznia w szpitalu na Technice. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Ryszawy Józef, saper 5 baonu 1 kompanji, lat 20. utonął w Dniestrze podczas służby dnia 23 czerwca w Kozinie koło Halicza.

Ryx Andrzej, syn Jerzego i Ireny z Tąkielów, ur. w r. 1895, słuchacz wyższej szkoły rolniczej w Warszawie, szeregowiec Legji Akademickiej Warszawskiej. Poległ 10 stycznia w Grzybowicach pod Lwowem. Pochowany w Prażmowie w ziemi grójeckiej w grobowcu rodzinnym.

Rzybicki Stanisław, szer. 19 p. p. 8 komp., z Drońska koło Radomia, lat 24, zginął w Lipowcach koło Przemyślan dnia 28 czerwca i tam pochowany.

Ryż Władysław, uczeń VIII kl. gimn., żołnierz 10 p. p., ciężko ranny dnia 13 grudnia w bitwie pod Niżankowicami, zmarł 16 grudnia. Pochowany na cmentarzu w Przemyślu.

Rząsy Marjan, legionista, woźnica ze Lwowa, zmarł 3 grudnia z ran w szpitalu na Technice.

Rzeczkowski Marceł, szer. 2 p. p. 6 komp., poległ w Czyszkach koło Sambora 4 lutego i tam pochowany.

Rzepecki Juljan, star. żoł. 8 p. p. 12 komp., młynarz, lat 25, poległ w Kozicach, 19 marca. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Rzepicki, szer. 8 p. p. 12 komp., poległ dnia 19 marca. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Rzędca Kazimierz, urodz. w Przemyślanach dnia 4 października 1898. Po złożeniu egzaminu dojrzałości w gimnazjum w Brodach, uczęszczał we Lwowie na Politechnikę na wydział budowy maszyn i elektrotechnikę. Pracował w Bratniej Pomocy i Domu Techników. Po zamachu ukraińskim wstępuje w szeregi obrońców, dnia 2 listopada dostaje się do niewoli, skąd szczęśliwie ucieka, by dalej walczyć. W dniu 7 grudnia wysłany na patrol do Lesienic został wraz z dwoma kolegami zamordowany.

Sabal Wojciech, szer. 39 p. strz. 10 komp., lat 22, zginął w Batkowie koło Brodów 21 czerwca.

Sabela Zygmunt, starszy żołnierz 7 pułku p. 5 komp., poległ w Wolczuchach dnia 7 marca i tam pochowany.

Sadowski Nałęcz Kazimierz, ur. we Lwowie w r. 1896. Do szkół uczęszczał we Lwowie i w Krakowie. Później, chcąc się poświęcić zawodowi nafiarskiemu, odbył roczną praktykę w Rypnem koło Perehińska. Tam zaskoczyła go wojna. Wrócił do Lwowa z zamiarem wstąpienia do legionów. Przybył jednak za późno, bo już w parę dni po wymarszu formacji legionowych. Wtedy nie chcąc służyć w wojsku austriackim, wyjechał do Rosji, gdzie tułał się przez trzy lata. Wróciwszy do kraju, wstąpił do szkoły podchorążych. Na pierwszą wiadomość o zajęciu Lwowa przez Ukraińców poszedł bronić rodzinnego miasta i jako jeden z pierwszych zginął od kuli ukraińskiej dnia 4 listopada przy ulicy Kraszewskiego w 22 roku życia.

Saganowski Antoni, pomoc. elektrowni, lat 54, ciężko ranny 10 grudnia, zmarł w szpitalu na Technice.

Sajpel Józef, szereg., ur. 1899 w Dobromilu, zmarł 20 kwietnia. Pochowany w Mościskach.

Saker Jan, robotnik 5 p. p. komp. saperów zmarł z rany 18 lutego.

Salak Alojzy, szer. 5 p. p. 2 komp., elektrymonter z Winnik, lat 19, poległ 14 stycznia na Paśiekach.

Salamaszyński Michał, strzel. 1 p. strzelców lwow. 6 komp., poległ w Zimnej Wodzie 11 stycznia.

Samborski Piotr, szereg. 5 p. p., szwoleżer 3 szwad., z Lublina, poległ 28 stycznia. Pochowany w Rawie Ruskiej.

Samborski Stanisław, sekcyjny 1 p. strzelców lw., ranny w czasie walk o Lwów, zmarł dnia 21 grudnia, przeżywszy lat 19.

Sapieha książę Stanisław, podporucznik, był potomkiem prastarej rodziny herbu Lis odm. osiadłej w Smoleńszczyźnie, a później na Litwie, która podzielona na dwie linje, czereńską i kodeńską, dostarczyła Rzeczypospolitej 38 senatorów.

Najslawniejszymi byli z linji czereńskiej: Lew, uczony mąż stanu i znakomity wódz za rządów króla Zygmunta III, jego syn Kazimierz Lew, podkanclerzy litewski, pogromca Szwedów i Chowańskiego, wodza rosyjskiego i Kazimierz, wojewoda wileński, wielki

hetman litewski, który doszedł do niezwykłego znaczenia i mienia dzięki łasce króla Sobieskiego.

Z linii kodeńskiej zasłynęli: Jan Kazimierz, niepospolity znawca spraw kraju, od 1735 kanclerz litewski, uczony i autor licznych dzieł, tegoż syn Kazimierz Nestor, znakomity mówca, marszałek konfederacji litewskiej i Aleksander, badacz przyrody i krajów słowiańskich. Syn tego ostatniego, Leon Sapięha, uczestnik wojny narodowej z r. 1831 w sztabie generała Skrzyneckiego, emigrował z pod zaboru rosyjskiego, gdzie władze carskie skonfiskowały jego mienie.

W zaborze austr. nabył majątek Krasiczyn i stanął do pracy dla dobra kraju. Jemu zawdzięczają powstanie i rozwój liczne stowarzyszenia i zakłady krajowe. Wdzięczne społeczeństwo powołało go na stanowisko marszałka pierwszego Sejmu Krajowego, które zajmował z wielkim pożytkiem dla narodu prawie do samej śmierci (1878).

Żona jego, Jadwiga z hr. Zamoyskich, była panią wielkiego serca i rozumu, opiekowała się gorliwie ubogimi i sierotami. Jej staraniem powstał w r. 1878 we Lwowie szpital dla dzieci im. św. Zofji. Lwowska Rada Miejska wybiła na jej cześć pamiątkowy medal.

Syn Leona i Jadwigi, Adam (ur. 1878), członek Izby Panów, brał czynny i wybitny udział w pracach narodowych i w r. 1863/4 był więziony i przebywał dłuższy czas na emigracji. Później zajął się w życiu politycznym i w Sejmie jako gorący patriota i niepospolity mówca.

Był członkiem i przewodniczącym rozmaitych towarzystw i instytucji, w r. 1894 stał na czele powszechnej krajowej wystawy we Lwowie. Ożeniony był z Jadwigą Klementyną z ks. Sanguszków, gorliwą patriotką i opiekunką potrzebujących pomocy, uczestniczką i przewodniczącą prac wśród mnogich instytucji humanitarnych i społecznych.

Z licznego potomstwa osiadł na rodzinnym majątku Krasiczynie najstarszy syn Władysław, ożeniony z Elżbietą z hr. Potulickich herbu Grzymała i oddał się wzorem ojców gorliwie pracom narodowym i społecznym. Piastował godność marszałka ziemi cieszanowskiej, członka i prezesa różnorodnych zrzesseń.

Niestety...! — stałtu temu przyszło w czasie wichury wojennej opłakiwać śmierć synów, z których Stanisław, dziedzic szlachejnych przymiotów przodków swoich, dziedzic płomiennej miłości Ojczyzny i waleczności w boju, urodzony w r. 1896 w Oleszycach ziemi lwowskiej, został powołany w szeregi armji austr. i przydzielony do szkoły artylerji konnej w Ołomuńcu, a później w Krakowie.

Po krótkim przygotowaniu wysłano go na front rumuński, później na front rosyjski.

Dnia 1 grudnia 1917 r. awansuje na podporucznika armji austriackiej. Po upadku Austrii, z chwilą wybuchu walk o polskość Lwowa w listopadzie 1918 roku, bierze natychmiast czynny udział w walkach z Ukraińcami, a równocześnie pracuje nad organizacją tworzącej się armji polskiej we Lwowie. — Jako podporucznik artylerji uczestniczy w wielu bohaterskich występach dzielnej a nielicznej zrazu garstki rodaków, którym zawdzięcza Ojczyzna to, że miasto Lwów i Małopolska Wschodnia należą dzisiaj do Polski.

Pełniąc w dniu 11 stycznia 1919 r. w boju o Pasieki Miejskie służbę wywiadowcy na ważnym po-

sterunku, ginie trafiony pociskiem ukraińskiej artylerji.

Zwłoki zostały przewiezione do Krasiczyna i pochowane w grobowcu kaplicy zamkowej.

Po śmierci został odznaczony krzyżem walecznych z jednym okuciem i krzyżem obrony Lwowa. **Sapięha Mikołaj**, szereg. 2 p. strz. 10 komp., poległ 14 kwietnia na Hołosku Wielkim.

Sarnecki Bolesław, szer. 1 warsz. baonu odsiecz Lwowa 4 komp., lat 18, syn Piotra, z Warszawy, poległ 21 marca w Wielkopolu koło Gródka. Pochowany w Mszanie.

Sarniak Jan, szereg. 2 p. p. strzelców lwow., poległ dnia 8 stycznia. Pochowany w Rzęśnie Polskiej.

Sawczyński Henryk, ur. 1896 r. we Lwowie, abiturjent gimnaz. VI. Inwazję rosyjską przebył we Lwowie, studjując medycynę, jakkolwiek nie wpisany formalnie, bo na wpisy uniwersyteckie nie pozwolił generał-gubernator. W chwili odwrotu wojsk rosyjskich, by nie być przez nie w myśl zarządzenia naczelnego wodza rosyjskiego wziętym w głąb Rosji, schronił się przy pomocy dr. Wiczkowskiego w sanatorium dla tuberkulicznych na Hołosku pod Lwowem. W sierpniu 1915 r. wzięty do wojska austriackiego i wywieziony do Węgier, wcielony do 23 pułku obrony krajowej, odbył szkołę dla jednorocznych ochotników w tymże pułku. W maju 1915 r., ukończywszy szkołę, poszedł na front nad Soczą. Tu otrzymał awans na chorążego, potem na podporucznika.

W kwietniu 1918 r. otrzymał 3-miesięczny urlop na studia. Z końcem lipca 1918 opuścił Lwów i powrócił do 23 pułku strzelców. Z końcem sierpnia r. 1918 stanął z pułkiem pod Tonale dla obrony tego przesmyka i na tem stanowisku zaskoczyła go końcowa katastrofa. Bataljon pułku, do którego Sawczyński należał, cofając się w porządku, zdobył pociąg i przybył do Wiednia. Sawczyński zaopiekował się kilkunastoma żołnierzami Polakami, nie pozwolił ich rozbroić i umożliwił im przyjazd do Krakowa. Tu 15 listopada wstąpił do wojska polskiego legji oficerskiej pułkownika Roji. Dnia 21 listopada stanął pod Lwowem.

Po kilku dniach pobytu we Lwowie odszedł wraz z pułkownikiem Roją do Przemyśla, a skoro nadszedł 1 bataljon odsiecz warszawskiej dla obrony Lwowa, wstąpił do tego oddziału.

Z oddziałem tym brał udział w walkach o linję kolejową Lwów-Przemyśl, bronił linji i stacji kolejowej w Mszanie, walczył pod Gródkiem, Lubieniem, Stawczanami, Obroszynom, uczestniczył w wyprawie na Janów. W dniu 28 grudnia przybył z oddziałem do Lwowa. Następnego dnia pod wieczór wyruszył z oddziałem na linję Persenkówka-Wulka i zająwszy tak zwaną Betoniarnię, bronił tego posterunku pod wodzą kapitana Morawskiego.

Dnia 1 stycznia otrzymał postrzał w głowę. Mimo dokonanej trepanacji czaszki i troskliwej opieki lekarza zakończył życie.

Sawicki Karol, 1 p. saperów, ze Stryja, poległ w Pasiekach 6 lutego.

Sawicki Lubiec Kazimierz, kapral 3 p. strz. lw., odznaczony krzyżem 1 brygady legionów, zmarł dnia 2 kwietnia. Wstąpiwszy w r. 1915 jako 17-letni chłopiec do legionów, służył przez 2 lata na froncie jako żołnierz 1 brygady, w którym to czasie odbył

2 kampanje zimowe i brał udział we wszystkich bitwach, stoczonych pod Stochodem. Po rozbiciu 1 brygady nie złożywszy narzuconej przysięgi, przeżył Benjaminów, a potem wzięty do 20 p. p. armji austrjackiej, stał na froncie włoskim nad Piawą i brał udział wśród najcięższych warunków jako były legionista we wszystkich bitwach ofensywnych przeciw Włochom. Podczas odwrotu Austrjaków z frontu włoskiego, dostawszy się do pontonu, został zpowrotem przez oficerów austrjackich wrzucony do Piawy. Wyratowany przez legionistów, przybył na urlop do Lwowa, gdzie go zastały wypadki listopadowe. Bronił Lwowa i walczył razem z uczniami — tak dziwnie podobny do tych, którzy wyszedłszy od Karmelitów z Warszawy, szli z więzienia modlić się w otwartych całą noc kościołach, a potem rozbijali arsenał.

Jako żołnierz przydzielony do 3 p. strzelców lw., pozostawał na froncie do ostatnich czasów, gdzie gwałtowne przeziębienie spowodowało w organizmie silnie zniszczonym trudami wojennymi rozwinięcie się choroby płucnej, która po kilkunastu tygodniach strasznych cierpień przecięła to młode życie.

Sawiński Bolesław, szereg. 2 p. p. 5 komp., z Łodzi, lat 22, poległ w Skniłowie 15 stycznia.

Sawiński Jan, sekcyjny 1 p. p. 1 komp., student, lat 17, rodem z Wiśnicza Nowego powiatu bocheńskiego, ciężko ranny w bitwie w Pasiekach Lesienickich 25 grudnia, zmarł w szpitalu na Technice.

Schaller Kazimierz, porucznik, ur. 1896 r. we Lwowie, po ukończeniu gimnazjum wstąpił do legjonu wschodniego, następnie służył w wojsku austrjackim i przeszedł całą kampanję na froncie włoskim. Po upadku Austrii wrócił do kraju i w pierwszych dniach listopada zaciągnął się w szeregi obrońców Ojczyzny i odtań nie spoczął przez dzień jeden. Brał udział w ekspedycjach na Nizankowice i Chyrów, a od końca grudnia w walkach pod Lwowem.

I tu dał się poznać jako niezrównany oficer, a działalność jego jako żołnierza i obywatela zarazem, to jeden szereg czynów, czyniących zeń bohatera pułku, kochanego i podziwianego przez kolegów, a ubóstwianego przez żołnierzy. Czyny jego przekraczają zwykłą miarę obowiązków żołnierza. Przez swą przytomność umysłu i pogardę śmierci decyduje on niejednokrotnie o sytuacji.

Tak też było w styczniu pod Suchowolą, gdzie z garstką ludzi odpięra ataki dziesięciokrotnie liczniejszego nieprzyjaciela.

Cdy brakło amunicji i sytuacja stawała się krytyczniejszą, ręcznymi granatami toruje sobie i całej grupie drogę wśród Ukraińców, dzięki czemu grupa uniknęła niebezpieczeństwa oskrzydlenia, a przez swe przybycie wporę przyczyniła się w niemałej mierze do sławnego zwycięstwa pod Bartatowem.

Domażyr, Wroców, Jamelna, Porzecze Janowskie, Janów, Basiówka, Skniłów, oto etapy jego działalności żołnierskiej i sławy zarazem.

Gdy z początkiem kwietnia w uznaniu jego pracy i tyłu poniesionych trudów, chciano go zatrzymać przy kadrze, odrzuca propozycję i śpieszy z urlopu czem prędzej w pole — po laury nowe, lecz także niestety i... po śmierć bohaterską.

We wsi Glinnej w dniu 30 kwietnia napadnięty przez siedm sotni Ukraińców, broni się ze swą kompanją jak lew. Osaczony ze wszystkich stron i nie mający żadnego wyjścia — przenosi śmierć hono-

rową we walce wręcz nad zdanie się na łaskę i nie-łaskę wroga.

Mimo ciężkiej rany broni się zawzięcie. Na odwadze mu nie zbywa, lecz tylko kul coraz mniej i mniej! Wystrzelił ostatnią — ręka opadła, a oczy mrok przysłonił. Pięć kul i ostrze bagnetu utkwily w jego piersi.

Scharf Józef, szereg. 8 p. p. 12 komp., pisarz z Łodzi, lat 20, zginął w Kozicach 18 marca. Pochowany na cment. izraelickim we Lwowie.

Scharff-Ostrowska Marja, zmarła z rany dnia 9 listopada.

Scheonowitz Karol, ogniomistrz 3-ej baterji ciężkiej artylerji krakowskiej, lat 23, poległ dnia 16 marca.

Schienbein Kazimierz Antoni, urodz. dnia 30 października 1898 r. w Radymnie, już w młodych latach okazywał zrozumienie idei, dążności narodu polskiego, ukończył szkołę powszechną w Żywcu, gdzie wstąpił również do wyższej szkoły realnej.

Interesując się głęboko wypadkami wojennymi, na wieść o utworzeniu się legjonów, będąc uczniem piątej klasy realnej, porzuca ławę szkolną i wstępuje w r. 1916 do 4 p. legjonów polskich, spędzając czas na froncie aż do chwili przełomowej. Następuje dla legjonów okres ciężki, okres szykan i despotyzmu ze strony państw zaborczych. Schienbein nie zasypia jednak sprawy, jak może pomaga kolegom-żołnierzom do przedostania się na teren pewny, gdzie zaproszeni legioniści organizują się, tworzą zaczątek naszej armji polskiej.

Przez długi czas udaje się Schienbeinowi uniknąć prześladowań policji austrjackiej, wkońcu jednak zostaje wysłędzony i internowany w obozie jeńców-legjonistów w Witkowicach koło Krakowa.

Po przewrocie i powstaniu Państwa Polskiego, zwolniony z obozu nie odpoczywa, lecz w listopadzie wstępuje w szeregi armji do grupy gen. Aleksandrowicza jako jednoroczny plutonowy. Wyrusza na obronę Lwowa i granic wschodnich, uczestniczy w szeregu walk, podczas których w dniu 7 marca wysunięty na czoło kompanji w czasie ataku na Ukraińców w Stodółkach koło Gródka Jagiellońskiego trafiony kilkoma kulami kończy młode a tyle rokujące życie. Mogiła jego po wydostaniu zwłok z grobu wspólnego znajduje się na cmentarzu w Stodółkach koło Gródka Jag.

Schikówna Marja, zmarła 6 listopada.

Schmach Maksymiljan, ślusarz ze Lwowa, lat 20, szer., poległ 6 grudnia.

Schmarda Franciszek, syn Ludwika i Anny z Kordesów, uczeń VII klasy gimn., żołnierz polski, ochotnik, ranny w walce o koszary Ferdynanda w dniu 13 listopada, zmarł dnia następnego w szpitalu na Technice, przeżywszy lat 19. Wiadomość o śmierci jego przeplacił ojciec życiem.

Schneider Edward, ochotnik walk o polskość Lwowa, zmarł z ran w szpitalu na Technice dnia 13 listopada.

Schneider Ernest, kapral 12 p. p. 3 komp., elektromonter, zginął w Hulkowie pow. Przemysła 27 maja i tam pochowany.

Schulz Karol, stolarz, lat 26, poległ 20 grudnia w Brzuchowicach.

Schultz Marjan, uczeń gimn., poległ w obronie Przemysła od pocisku granatu w bitwie pod Ni-

zankowicami dnia 13 grudnia 1918 r. i wraz z kilkunastoma kolegami pochowany we wspólnym grobie w Przemyślu.

Schüttler Romuald, plut. grupy pułk. Sikorskiego komp. karab. maszyn., z Brodów, lat 26, poległ w Bartatowie dnia 12 stycznia i tam pochowany.

Sekociński Józef, zmarł 21 kwietnia. Pochowany w Strusowie.

Sekuła Franciszek, szereg. 1 p. art. górskiej 3 bat., zmarł 20 czerwca.

Selerowicz Czesław, szer. 1 bat. sztur., syn Józefa i Antoniny z Idzikowskich, ur. w Łodzi w r. 1900, robotnik, ciężko ranny pod Kozicami, zmarł 20 kwietnia.

Semków Jan, plutonowy 39 p. strzelców, krawiec, z Krzywczyc, lat 22, poległ w Pikułowicach 8 maja. Pochowany w Krzywczycach.

Sendur Ludwik, żołnierz 4 p. legji, poległ pod Lwowem 17 lutego.

Serafiniak Ignacy, strzelec 11 komp. 1 pułku strzelców wielkopolskich, poległ pod Nawarją dnia 16 kwietnia.

Serbeński Władysław, jednor. ochot. sekc. 2 p. p. strz. 2 komp. słuchacz praw, lat 20, zamordowany przez Ukraińców 14 listopada w Zamarstynowie.

Seredyński Jan, uczeń VII klasy gimnazjalnej, wstąpił zaraz po zamachu w szeregi obrońców i poległ przed gmachem sejmowym dnia 9 listopada w 17 roku życia.

Sędziak Witold, szer. 8 p. p. 3 komp., szewc z Warszawy, lat 18, zginął w Wołczuchach koło Gródka Jagiell. 22 lutego i tam pochowany.

Sędzik Władysław, szer. pociągu pancernego, poległ 5 kwietnia.

Sępiak Stanisław, szeregowiec, lat 26, zamordowany przez Ukraińców 26 grudnia. Pochowany w Srokach.

Siatecki Jan, szereg. 5 p. p., słuchacz praw, lat 19, zamordowany przez Ukraińców na Grabniku koło Jaworowa dnia 13 grudnia.

Sieciński Pomian Stanisław, plutonowy, zmarł 23 marca.

Siedlecki Bronisław, szer. baonu radomskiego, z Warszawy, poległ w Ferdynandówce koło Gródka dnia 11 lutego.

Siekiera Ignacy, lat 22, poległ 21 stycznia w Jaworowie i tam pochowany.

Siemirski Waclaw, szereg. 1 baonu 2 komp., pisarz lat 20, zmarł z ran w Gródku Jagiellońskim 7 kwietnia i tam pochowany.

Sienkiewicz Konstanty, sierżant 36 p. p. 1 komp., monter z Wilna, lat 22, poległ 6 lutego w Skniłowie.

Sieradzki Jerzy, ur. 17 kwietnia 1899 roku we Lwowie jako jedyny syn dr Włodzimierza, prof. uniwersytetu lwowskiego i Liny z Zarębów. Uczęszczał do gimnazjum im. Adama Mickiewicza i tam w r. 1917 uzyskał świadectwo dojrzałości. Obdarzony niezwykłymi zdolnościami, był przez całe gimn. uczniem celującym, maturę też złożył z odznaczeniem, dla swych zaś zalet serca i charakteru kochany był przez kolegów i profesorów. W r. 1917 zapisał się na wydział budowy maszyn politechniki lwowskiej, studiując z ogromnym zamiłowaniem i zda-

jąc świetnie egzamina. Po opanowaniu Lwowa przez Rusinów przekradł się zaraz w pierwszych dniach listopada na polską stronę miasta i tam bezzwłocznie wstąpił w szeregi obrońców, walcząc w odcinku szkoły Marii Magdaleny.

W walkach koło Poczty padł ugodzony kulą w głowę, oddając za Ojczyznę życie dnia 8 listopada. Odznaczony po śmierci krzyżem obrony Lwowa i wirtuti militari.

Siczyński Stanisław, plut. 5 p. p. 13 komp., poległ między Sichowem a Kozielnikami 8 marca.

Sikociński Adam, plutonowy 5 p. p. W roku 1914 porzucił studia medyczne, by pójść ze strzelcami zdobywać Królestwo Polskie. Należał do tych, których celem nie samo wojsko, lecz wolność i dobro ojczyzny. W lipcu po przesileniu w legionach dostaje się na front włoski. Dostawszy urlop celem dokończenia studjów medycznych, udaje się do Chyrowa, gdzie przystępuje do pracy w P. O. W. Na urlopie zaskoczyły go walki polsko-ukraińskie. W tej chwili zgłosił się do 5 p. p. Poległ w Pasiakach Miejskich dnia 11 stycznia.

Sikora Stanisław, szer. 39 p. strz. 10 komp., lat 20, poległ 4 maja w Pikułowicach.

Sikora Wincenty, rolnik, zmarł z rany dnia 17 stycznia.

Sitko Karol, kapral 4 pułku leg., zmarł dnia 9 kwietnia.

Siuzdak Zygmunt, podchorąży 10 pułku p. 7 komp., prawnik, lat 25, zmarł z ran dnia 22 lutego w Gródku Jagiell. i tam pochowany.

Siwek Adolf, sekcyjny 39 p. strzel. lwow., towarzyszył sztuki drukarskiej, syn Teofila i Bronisławy z Scheihertów z Kołomyi, lat 23, poległ pod Prusami 6 maja.

Siwek Marcin, szer. 39 p. strzel. 9 komp., lat 20, zginął pod Manajowem koło Zborowa dnia 21 czerwca. Pochowany w Piasecznej.

Siwoń Andrzej, ochotnik walk w obronie Lwowa, syn Błażeja, kolejarz, lat 33, rodem z Pawłosiowa powiat Jarosław, zmarł wskutek rany po kilkodniowych cierpieniach w szpitalu na Technice 26 listopada.

Skalski Władysław, szeregowiec, rodem z Jasła. Na odcinku chyrowskim dostał się do niewoli. W Kamionce obdarł go z ubrania, bito i sztychło z jeńców, że walczą za panów i pańskie pieniądze. Na co odpowiedział Skalski: „My walczymy za Polskę i bronimy praw i honoru polskiego! — ale wy za co walczyście?” „Wnet się o tem dowiesz” — brzmiała odpowiedź, — a na rozkaz atamana Pankowa wyprowadzili go za wieś i tam rozstrzelali dnia 10 lutego. Pogrzebaniem zwłok zajął się Polak z Koniowa, Goralewicz; on z kartki wypadłej z kieszeni odkrył nazwisko i adres rodziców, których o fakcie po ustąpieniu Ukraińców uwiadomił. Pochowany w Felsztynie.

Skaluz Antoni, szer., zmarł dnia 23 czerwca.

Skalkowski Natęcz Iwo, urodzony w r. 1896. W 1914 roku wstępuje do wojska i bierze udział w 3-letniej kampanji. Przeżywał wszystkie kłęski i zwycięstwa austriackiej armji. Dąży z ofensywą na Litwę, przebywa pogrom pod Łuckiem i całą grozę słynnego odwrotu. Jest wreszcie na froncie włoskim, uczestnicząc od początku do końca w długotrwałych, ciężkich zmaganiach. Wreszcie po ostatecznym złamaniu Austriaków, po straszliwym odwrocie ich



SIERADZKI JERZY



SIWEK ADOLF



SKALKOWSKI IWO



SKIBNIEWSKI JERZY



SKIBNIEWSKI WŁODZIMIERZ



SŁOTWIŃSKI WŁODZIMIERZ



SOCHACKI ZDZISŁAW



STARCK ILHELM



STARKEI JULJUSZ



STACHEWICZ KAZIMIERZ



STEFANOWSKI MICHAŁ



STETKEWICZ STEFAN



STEBER MARIAN



STOLARZ JÓZEF

z nad Piawy, znajduje się w kraju, nad którym, pod jesień, jaśnieć zaczyna rozżłoczone niebo nadziei, pełniającej się — nareszcie. Nie świt to był wszakże, ale nowe łuny pożarów nad Polską! Por. Skalkowski w pierwszych dniach listopada znajdował się właśnie w Sokalskiem u przyjaciół. Na pierwszą wieść o wypadkach lwowskich, wobec przerwanej komunikacji, puszcza się piechotą do domu. Od 14 listopada widzimy go w słynnym oddziale kapitana Abrahama, na Górze Stracenia. W nocy z dnia 21 na 22 listopada, po 38 godzinach bezprzerwanej służby, podejmuje wraz z chor. Buntnerem i 4 żołnierzami atak, zajmując samorzutnie Dom Narodny i Ratusz. Walczy następnie pod Dublanami, Laszkami, Grzybowicami. Tam wytrwał przez 12 dni bez wytchnienia, złuzowany wreszcie przez oddział, złożony w połowie z kobiet. Po wypoczynku udaje się znów pod Sokolniki i bierze udział w ich odbiciu i walkach pomyślnych o Sołonkę. Dnia 27 po odkomenderowaniu w inną stronę całego plutonu, pozostaje z 14-ma ludźmi, z którymi odpiera pod wieczór atak Ukraińców. Następnego dnia por. Skalkowski znajduje się na Persenkówce. Tam zaskoczony został przez poważne siły Ukraińców, którym opierać się począł z odwagą wręcz bezprzykładną. Mały domek opodal lasu stanowił ochronę dla napadniętej garstki. U tej to „reduity“ na Persenkówce, w niezapomnianą dla Lwowa straszną noc z 28 na 29 grudnia, gdy ponury świst wichru mieszał się z nieustającym trzaskiem karabinów, coraz bliższych i bliższych miasta, sądzonem było zgasnąć młodemu życiu. Około północy, gdy porucznik Skalkowski wyszedł celem zajrzenia do swoich ludzi w okopie, dosięgła go zabójcza kula. Ostatkiem sił zdołał jeszcze wrócić pod dach, ale zaledwie złożono go na pościeli, dom został zdobyty przez wroga. Umierający znalazł się w niewoli. Straszne musiały być te godziny opuszczenia, które spędził modląc się, zleciwszy obecnej właścicielce domu, aby prosiła rodziców, by nie płakali, bo syn ich umiera za Ojczyznę. Nie żył już, gdy placówka odbita została znowu przez polski oddział. Przeszedłszy krzyżowe drogi nadaremnej, gorzkiej, obcej służby, zostawiwszy najlepsze lata na pobojuwiskach cudzej sprawy, w chwili, gdy dorwałszy się nakoniec swego oręża, mógł i pragnął bronić aż do zwycięstwa swojej ziemi — sądzonem mu było paść u domowego niemal progu, w obronie rodzinnego miasta, tego miasta, któremu dziś duchem i krwią ofiarną najszlachetniejszych — żadne inne w Polsce równać się nie może. Najlepszy syn i brat, ukochany gorąco przez podwładnych, dusza serdeczna i pogodna, przejrzysta jak wzrok, którym patrzył. Niespożyta wprost była jego dobra wiara i żelazna wytrwałość. Niezachwiana odwaga — do końca. Był uosobieniem rycerskiego honoru i owego najpiękniej pojętego szlachectwa, tego, którego nie nosi się jako przywilej, ale pełni jako obowiązek. Po śmierci mianowany za waleczność rotmistrzem, czterokrotnie odznaczony krzyżem walecznych i krzyżem wirtuti militari.

Skarszewski Żuk Eugenjusz, podpor. 8 p. ułanów z Nowego Sącza, lat 20, poległ w Lipnikach koło Mościsk 18 marca. Pochowany w Krakowie.

Skawiński Antoni, syn Fabjana i Felicji z Czekańskich ze Lwowa, lat 14, uczeń, poległ 12 listopada.

Skiba Władysław, szereg. 2 p. p., zmarł dnia 18 stycznia.

Skibicki Rola Juljan, asystent rachunkowy, żołnierz 7 komp. 1 p. strzelców, ur. 1888 r., zmarł dnia 4 stycznia wskutek ran, odniesionych w walce z Ukraińcami pod Kozielnikami 27 grudnia. Ugodzony został kulą przy cofaniu się oddziału, gdy dźwigał ciężko rannego tawarysza broni.

Skibniewski Jerzy, syn Bogumiła i Marji z Trzebińskich, urodził się w r. 1900 w majątku rodzinnym w Popowcach na Wołyniu. Lata dziecinne spędził w atmosferze domu polskiego na kresach, która dusze i serca przepelniała miłością Ojczyzny i gotowością największych dla niej ofiar.

Szkoły średnie przechodził w Kijowie, gdzie w czasach najcięższych, podczas wojny i gorszej od niej jeszcze rewolucji rosyjskiej, sam młodzieńki, zaledwie 16-letni Jurek staje się opiekunem i obrońcą młodszego rodzeństwa.

Czterej jego starsi bracia walczą na froncie. — Matka wdowa pilnuje rodzinnego gniazda, starsza siostra w wojskowych formacjach polskich poświęciła się pielęgniarstwu.

W czasie najsroższego terroru bolszewickiego, Jerzy z trudem zdobywa pożywienie dla rodziny.

Na ulicach Kijowa giną masami najniewinniejsi ludzie, wystarcza mieć na sobie wojskowy mundur polski — wygląd inteligentnego, uczciwego człowieka — wystarcza nie pragnąć niczyjej krzywdy, nie należeć do zgrai morderców — by bez sądu zginąć na ulicy. Młodzieńki Jerzy z największym narażeniem siebie dostaje się do bolszewickich miejsc kaźni i wśród stosu niewinnych ofiar odszukuje zaginionych bez wieści kolegów, krewnych, znajomych. W r. 1918, wyrwawszy się z piekła bolszewickiego, jedzie do Lwowa, by w polskiej szkole kończyć nauki.

Tu go zastają straszne dni listopadowe. Jerzy bez chwili wahania na pierwsze wezwanie uciśnionego grodu zapisuje się w poczet obrońców. Walczy w odcinku „Cytadela“. Wkrótce mianują go „starszym żołnierzem“ za odwagę i niezwykle trafne obrzucanie Cytadeli ręcznymi granatami.

Dnia 16 listopada spełniła się jego ofiara. U stóp Cytadeli zginął ugodzony kulą wroga.

„Lecz ja, jako i bracia moi duszę i ciało moje dawałam za prawo ojczyście, używając Boga, aby co rychłej narodowi naszemu miłościwym był“.
Ks. II. Machab. rozdz. 7.

Skibniewski Włodzimierz, syn Wacława i Anny z Załęskich, urodzony w 1897 r., wychowany w rodzinnym majątku Andrejkowcach na Podolu rosyjskim, powiatu płoskirowskiego, od wczesnego dzieciństwa całą duszą ukochał cudne rodzinne kresy, w których obronie miał później życie poświęcić. Nauki pebiarał w ciężkiej i twardej szkole życia w gimnazjum rosyjskim w Kijowie, gdzie przez wszystkie lata szkolne kochany i ceniony był ogólnie. W wyższych klasach zajął wybitne stanowisko, przewodnicząc w organizacjach oświatowo-narodowych, tajnych, których celem było podtrzymywanie w młodzieży kresowej, otoczonej żywiołem obcym i wrogim, ducha narodowego. Następnie, jako słuchacz uniwersytetu charkowskiego, godził zwaśnione umysły i skupiał koło siebie przeciwników partyjnych w pracy dla dobra sprawy.

W tym czasie spotyka go wielki cios, pogrom rodzinnego majątku, utrata wszystkiego, co kochał,

rodzinnego domu, pełnego wspomnień z lat dziecińczych, mienia, wiary w ludzi, zaufania do nich. Ukojenia na ból swój szuka w pracy nad ludem, podejmuje się wielu godzin wykładów w polskiej i katolickiej szkole ludowej.

Po przebyciu pełnej grozy zimy pod panowaniem bolszewickim, w początkach lutego 1918 r. zaciąga się do tworzących się w Antoninach dalszych formacji wojsk polskich, jako ochotnik 2 pułku ułanów, przez szereg miesięcy dzieli smutny los wojska polskiego, aż do chwili rozbicia korpusu Dowbór-Muśnickiego pod Bobrujskiem.

Udaje się wtedy do Małopolski i zapisuje na studia rolnicze w uniwersytecie Jagiellońskim, tu go zastaje uroczysta chwila ogłoszenia wolnej i zjednoczonej Ojczyzny.

Na pierwsze wezwanie gen. D. Muśnickiego, powołującego powrotnie w szeregi byłych swych żołnierzy i oficerów, rzuca upragnione studia i spokojne życie rodzinne, aby stanąć do apelu. Ale nie danem mu już było dojechać do Warszawy.

Dzień 1 listopada zastaje go w przejeździe we Lwowie i tutaj, widząc, jaki los grozi kresowemu miastu, postanawia pozostać i walczyć wraz ze swymi braćmi stryjeczniymi i kolegą Marjanem Wasiutyńskim.

W Domu Techników zapisuje się w szeregi obrońców Lwowa i przydzielony zostaje do odcinka Szkoły Kadeckiej.

Dwa tygodnie bohaterskich walk, zwycięskich ataków, żaźartej obrony, nocy spędzonych na warcie przy opuszczonych grobach starego cmentarza Stryjskiego, życie pełne odwagi, trudu i zaparcia się siebie!

Dnia 5 listopada wysłany wraz z kilkoma innymi do domu Inwalidów po broń, zatrzymany został przez porucznika Abrahama dla obrony browaru i góry Wiśniowskiego, których bronił przez 24 godzin pod nieustającymi pociskami nierównie liczniejszego wroga.

Dnia 17 listopada, owej strasznej niedzieli, której nikt z mieszkańców Lwowa, póki żyć będzie, zapomnieć nie zdoła, bierze udział na ochotnika w kontrataku w celu odbicia parku Stryjskiego i okolicznych ulic. Dokonawszy tego wprost bohaterskiego dzieła, stanął na placówce u zbiegu ulic św. Zofji i Stryjskiej, aby wraz z drugim kolegą powstrzymać nawałę czerni ruskiej, usiłującej ponownie opanować opuszczone przed chwilą w ucieczce ulice. Towarzysze broni, którzy brali udział w odbiciu tej części miasta, z konieczności rozpięchli się po innych zagrożonych punktach, zachowanie w polskich rękach ul. Stryjskiej musiano więc powierzyć tym dwóm młodziutkim żołnierzom, polecając im możliwie najdłużej pozostać na posterunku.

O takich cudach odwagi, o nieprawdopodobnych wprost czynach bojowych, gdzie jedno dzielne serce i męzna dłoń kładzie się wprost całym nieprzy-

jacielskim szeregiem, czytywał niegdyś z zachwytem 10-letni chłopiec w powieściach Sienkiewicza. Tym, którzy go widzieli na stryjskiej placówce, jak godzinę całą, wśród zawiei ukraińskich kul stał wyprostowany i z dokładnością i chyżością doskonałej maszyny wysyłał strzał po strzale ku nieprzyjaciel-

skim szeregom, żaden już może powieściowy opis bohaterskiej cnoty nie wyda się nieprawdopodobny.

Godzinę czasu dało mu życie, by wypowiedział w czynie całą najlepszą treść swej duszy czystej i jasnej jak dusza dziecka, a po męsku niezłomnej i gorącej. Po tej godzinie z setek kul, wysyłanych wciąż ku niemu, dosięgła go jedna... druga... śmiertelnym ciosem. Parę chwil był jeszcze przytomny, gdy go zdołano unieść z ziemi i schronić do pobliskiego mieszkania, zapytał: „Czy jestem w polskim i katolickim domu?“ To były ostatnie jego słowa.

Spełniła się ofiara życia całego, kilkunastodniowe napięcie ducha i odwagi stało się syntezą tego, co duch jego zawierał w sobie dla oddania Ojczy-

nie i życiu. Tak zginął w obronie Lwowa kresowy żołnierz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Stary żołnierz! Miał za sobą 20 lat życia, dwa tygodnie służby w obronie Lwowa i kilkanaście krwawych, ale wygranych bitew!

Czy wolno wątpić w przyszłość narodu, który ma takich synów? Czy wolno zapomnieć, że dusze podobne rodzi ziemia kresowa, zlaną krwią, uświęcona miłością swych dzieci.

Ileż takich mógł pokrywa ziemia nasza!

Niechże o niej cicho i słodko śnią ci, których Bóg powołał do hufców niebieskiej husarii, aby u stóp Jego tronu byli orędownikami świętej narodowej sprawy.

*„Większej nad tę miłość żaden nie ma: aby kto duszę swoją położył za przyjaciół swoje.“
Ewangelja św. Jana rozdz. XV § 13.*

Nie straszne mi są bóle i cierpienia,
Żadna pokusa nic na mnie nie może,
Opadły ze mnie wszelkie przewinienia.

Nie wiem, co smutki, tęsknoty i żale,
Odkąd na obraz Twój, o święty Boże!
Jest dusza moja, a mój dom na skale!

Zburzyłem dom mój ten, co stał na piasku,
Złud się wyzbyłem — ludzkiego żywota —
Nie strach mi przekleństw i nie żal oklasku.

Jestem cięciwą przez Boga napiętą,
I idę w życie już jedynie po to,
By spełniać czynem Boską wolę świętą!

Ale, że żyć mi Bóg na ziemi kazał,
I orać rolę ludzkiego współzycia,
I umiłowań ziemskich nie wymazał,

Więc kocham ludzi i cieszę się z słońca!
Kochając życie — nie strach mi rozbicia,
Bo będąc z Ducha, już jestem bez końca.

WŁODZIMIERZ SKIBNIEWSKI



72c. Groby Skibniewskich.

Skiszyński Franciszek, rodem z Warszawy, lat 21, szereg., ciężko ranny, zmarł 16 stycznia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Składanek Lucjan, szer. 2 p. ułanów, poległ 13 kwietnia. Pochowany w Rzyckach.

Skomro Wojciech, szer. 39 p. p. 11 komp., poległ 20 maja.

Skorobecki Stanisław, sierżant 39 p. strz. lw. 11 komp., zmarł 16 maja.

Skorosa Andrzej, szer. baonu strz. 2 komp., z Zalesia ziemi kieleckiej, lat 22, poległ w Bełzie dnia 20 lutego i tam pochowany.

Skoróbura Maksymilian, urodz. w Horodyszczu, powiat Bóbrka, zarobnik, lat 44, ochotnik walk w obronie miasta, zginął 13 listopada.

Skory Stefan, szer. 1 p. strz. wielkopolskich, syn Marcina i Salomei z Trześniaków, robotnik, ur. w r. 1889 w Niechanowie ad Witków w Poznańskim, zmarł z ran 23 kwietnia w szpitalu na Technice.

Skóra Michał, kapral 1 p. strz. wielkopolskich, poległ pod Stawczanami 16 kwietnia.

Skrywan Wincenty, podpor. 1 p. strz. lwow. 7 komp., rodem z Czortkowa, lat 30, poległ w Dublanach 6 grudnia.

Skrzydelski Władysław Włodzimierz, plutonowy 24 p. p. komp. karab. masz., syn Ignacego, uczeń szkoły lasowej, lat 20, zginął w Wiśniowczyku koło Złoczowa 26 czerwca. Pochowany na cmentarzu ewangelickim w Unterwalden.

Skrzyński Walerjan, szer. 37 p. p. 3 komp., lat 18, poległ w Bratkowicach koło Gródka i na cmentarzu miejscowym pochowany.

Skrzypczak Bolesław, lat 20, poległ w Dołhomosciskach koło Sądowej Wiszni 18 marca i tam pochowany.

Skrzypek Ignacy, szer., zmarł 13 kwietnia.

Skrzywanek Michał, lat 20, zmarł z ran dnia 9 listopada.

Skupień Andrzej, szer. 4 komp., lat 19, zmarł z ran 30 czerwca.

Skwara Edward, szer. 14 p. p. 8 komp., student, lat 18, z Sosnowca, poległ 20 marca w Szczyplotach koło Jaworowa. Pochowany w Lubaczowie.

Skwira Andrzej, szer. 24 p. p. 1 komp., ślusarz, lat 20, zginął 28 czerwca w Słowicie koło Przemysła i tam pochowany.

Ślazi Brochwicz Waclaw, kapral jednoroczny pociągu pancernego „Kozak“, syn Artura, ur. w Liszku, student, lat 18, poległ 19 stycznia w Grodowicach. Pochowany w Sanoku.

Ślipko Szymon, żołnierz 4 p. p., poległ pod Lwowem 17 lutego.

Śliwka Ludwik, szer. 10 p. p. 10 k., lat 20, zmarł z ran 21 maja.

Śliwiński Aleksander, chorąży armji Dowbór-Muśnickiego, wstąpił jako szeregowiec do oddziałów obrony Lwowa, walczył na odcinku szkoły Sienkiewicza w tak zwanej „kompanji kulparkowskiej“. Oddział ten zmagał się później z wrogiem na cmentarzu Łyczakowskim i Pohulance i zdobywał koszary przy ul. św. Piotra, zajęte przez Ukraińców.

Dnia 21 listopada padł w pobliżu głównej bramy wśród grobowców cmentarnych w chwili, gdy usiłował unieść z gradu kul śmiertelnie rannego kolegę po broni Jurka Bitschana. Śliwiński liczył około 45 lat i pochodził z b. Królestwa Polskiego.

Śliwiński Józef, szer. 9 p. p. 5 komp., lat 23, zmarł z ran 1 maja. Pochowany na cment. Janowskim.

Śliwiński Michał, szereg. 1 p. artyl. 4 bater., z Krysowic koło Mościsk, pom. kanc., lat 20, ciężko ranny w Artyszczowie, zmarł 15 lutego. Pochowany na cment. w Gródku Jag.

Śliwiński Stanisław, szer. 39 p. strz. 9 komp., kowal z Sygniówki, lat 26, poległ 16 kwietnia w Sygniówce i tam pochowany.

Ślawik Wincenty, dzielny i cichy współpracownik „Komitetu Obywatelskiego“, padł na posterunku, ugodzony koło kościoła św. Elżbiety kulą nieprzyjacielską 14 listopada.

Ślawski Jan Czesław, szer. 2 p. p. 6 komp., poległ w Niemirowie 14 marca. Pochowany w Rawie Ruskiej.

Ślomka Antoni, szer. 10 p. p. 3 komp., zginął w Dolinianach koło Gródka Jagiel. 29 kwietnia i tam pochowany.

Ślotwiński Włodzimierz, ur. 1890 r. w Holeniszczowie na Podolu, syn ziemianina, Włodzimierza i Jadwigi z Waryńskich, słuchacz Politechniki lwowskiej, strzelec 1 p. strzelców lwowskich 4 kompanji, poległ 30 grudnia na Persenkówce.

Ślowik Jan, szer. 14 p. p. komp. techn., lat 21, z Ołpin koło Jasła, poległ 15 czerwca w Niżniowie i tam pochowany.

Ślowik Zygmunt, inżynier, lat 28, sekcyjny 1 p. strz. 1 komp., ur. w Jaśle, uczestnik wszystkich walk w obronie Lwowa, poległ 4 stycznia.

Smarzewski Tadeusz, sekcyjny 1 p. strzelców lwowskich 7 komp., poległ w Dublanach dnia 6 grudnia.

Smentek Józef, szereg. 5 p. p. 12 kompanji, lat 18, z Myślenic, poległ dnia 27 grudnia na Pasiekach.

Smerecki Wojciech, szer. IV dyw. komp. lot., z Rymanowa, zmarł z ran 29 czerwca w szpitalu w Chodorowie i tam pochowany.

Smola Jan, pierwszego dnia po zajęciu Lwowa przez Ukraińców chwycił za broń. Walcząc na placówce Bema, poległ tam 4 listopada. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Smoliński Robert, szereg. 2 p. p. strz. lwow. 3 komp., elektrotechnik, z Zamarstynowa, lat 20, poległ w Srokach dnia 21 stycznia i tam pochowany.

Smolis Władysław, strz. 38 p. strz. 3 komp., lat 20, poległ 19 czerwca w Iwaczowie i tam pochowany.

Smorangiewicz Władysław, szereg. 2 p. p., zmarł z ran w Rawie Ruskiej 29 grudnia i tam pochowany.

Smorawiński Stefan, szer. 29 p. p. 6 komp., lat 20, ciężko ranny, zmarł w szpitalu w Brzeżanach dnia 28 czerwca i na cmentarzu parafjalnym pochowany.

Smorzewski Antoni, szer. 8 p. p. leg. 8 k., ur. 1899 r., poległ w Dobrosinie 9 marca i tam pochowany.

Smutek Władysław, sekcyjny 4 p. p. leg. pol. 11 komp., uczeń gimnazjalny, poległ dnia 4 listopada.

Smyczyński Stanisław, ur. 1898 r. W r. 1914 wstąpił do 1 brygady legionów. Brał udział w bi-

twie pod Laszkami, w kampanji podhalańskiej, w bitwach toczonych w czasie pościgu za Moskalami w lecie 1915 r. i wreszcie w kampanji wołyńskiej. Po rozbiciu legjonów w 1917 r. wzięty do wojska austriackiego, odbywał służbę na froncie włoskim. Dzień 1 listopada zastał go w Stryju.

Na wieść o zajęciu Lwowa przez Rusinów natychmiast tam podążył. Bił się na placówce Bema, pod Dublanami i Krzywczycami, w wyprawie janowskiej zdobył karabin maszynowy, a podczas ataku na Winniki doskonale umocnioną przez Ukraińców fabrykę. Poległ 20 kwietnia na Czartowskiej Skale.

Smyk Jan, poległ 24 marca.

Smyk Władysław, sekc. 9 p. p., poległ dnia 27 grudnia w Lubaczowie i tam pochowany.

Śniadowski Leon, szer. 1 bryg. lw. bat. sztur., poległ 23 marca na Persenkówce.

Śniady Feliks, szer. 21 p. p. 3 komp., z Łodzi, lat 20, poległ 27 marca w Wiszence Wielkiej i tam pochowany.

Śniegowski Aleksander, sekc. gr. pułk. Sikorskiego 4 komp., lat 25, poległ w Zimnej Wodzie 11 stycznia i tam pochowany.

Sobczak Józef, szereg. 24 p. p., zmarł z rany 22 czerwca.

Sobczyński Izidor, szereg. 8 p. p. 7 komp., lat 23, zginął 14 czerwca w Słobódce Horodyszcze i tam pochowany.

Sobieraj Antoni, szer. 2 p. p. 12 komp., poległ w Dolinianach 28 czerwca i tam pochowany.

Sobiraj Ignacy, szer. 24 p. p. 6 komp., lat 22, zginął w Pakości koło Mościsk 5 lutego. Pochowany w Krysowicach.

Sobociński Labędź Antoni, strzelec 38 p. p. 1 komp., ze Skały, uczeń gimnaz., lat 16, syn Antoniego i Anny z Wowkonowiczów. Poległ na gł. dworcu 13 maja.

Sobociński Marjan, szer. baonu strz., urodz. w r. 1900 w Małopoli ziemi mińskiej, lat 18, poległ koło Bełża 23 lutego i tam pochowany.

Sobol Tadeusz, szer. 5 p. p. 8 komp., z Nowego Sącza, lat 18, poległ w Krzywczycach dnia 27 grudnia.

Sobota Franciszek, szer. 1 p. strz. lw. 9 k., poległ 30 marca. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Sochacki Adam Jerzy, szereg. 1 p. strz. lw. 7 komp., poległ w Dublanach 6 grudnia.

Sochacki Jan, sekeyjny 39 p. p. 1 komp., ur. w Warze koło Brzozowa, rolnik, lat 22, syn Walentego i Zofji z Serwackich, ciężko ranny zakończył życie w szpitalu na Technice 19 kwietnia.

Sochacki Zdzisław, porucznik, po trzyletnim pobycie na froncie rosyjskim przybył do Lwowa na urlop i zapisał się na wydział prawniczy uniwersytetu. Na wiadomość o upadku Austrii wstąpił jako ochotnik do oddziału obrony Lwowa. W Domu Techników prowadził zaciąg ochotników, brał udział w ataku na gmach sejmowy, a 20 listopada w natarciu na Cytadelę, gdzie też poległ.

Sojka Sebastjan, sekeyjny 4 p. p. 3 komp., student urodz. w r. 1893, ranny 17 lutego, zmarł w szpitalu na Technice.

Sojka Władysław, szer. 36 p. p. 6 komp., rzeźbiarz z Warszawy lat 26 poległ pod Bodnarówką 13 stycznia.

Sokołowski Edward, szer. 22 p. p. 6 komp., lat 20, zmarł z ran w Brzeżanach 1 czerwca i tam pochowany.

Sokół Alfons, porucznik 3 komp. opatowskiej urodzony w Szańkach koło Opatowa ziemi radomskiej, lat 18, buchalter, ranny zmarł 3 stycznia w szpitalu na Technice.

Solon Paweł, szer. 3 baonu strz. 4 komp., z Załuża koło Liska, lat 22, poległ 10 marca w Polanie. Pochowany w Chyrowie.

Sołtys Kazimierz, szereg. ur. w 1904 roku w Kleparowie, poległ dnia 25 listopada. Pochowany w Kleparowie.

Sołtysiak Franciszek, szer. z pułku poznańskiego z Essen, lat 19, poległ w Mielnikach dnia 18 marca. Pochowany w Gródku Jagiellońskim.

Sopiński Marjan, legionista i obrońca Lwowa lat 22, syn Bolesława i Rozalji z Piskorskich, zmarł w szpitalu na Technice 11 listopada z ran otrzymanych w walce.

Sorokowski Konrad, podchorąży 8 p. p. 2 komp., student lat 22, z Baru na Podolu, poległ dnia 6 maja w Domaszowie. Pochowany w Rawie Ruskiej.

Soszka Piotr, artylerzysta. poległ w Gródku Jagiellońskim 11 marca i tam pochowany.

Sowa Czesław, szereg. 98 p. p. 1 kompanji, lat 21, z Kraśnika pow. janowski, subjekt handlowy poległ w Dolinianach koło Gródka Jagiell. 7 marca i tam pochowany.

Sowiński Michał, słuchacz Politechniki, rodem z Opatowa, ziemi radomskiej, zmarł w szpitalu na Technice, wskutek postrzału w głowę dnia 5 listopada, przeżywszy lat 22.

Sowiński Władysław, szer. 8 p. p. 11 komp., ślusarz, lat 23, poległ w Kulikowie 9 stycznia.

Sozański Nikodem, absolwent szkoły realnej, urodz. 9 lipca 1894 r. w Przemyślu. Wskutek śmierci ojca wstępuje do kolei państw. w Przemyślu, by zarobić na utrzymanie swojej od 25 lat chorej matki, a równocześnie uczy się prywatnie. Swoim prawym charakterem i pracowitością zaskarbił sobie szacunek i uznanie przełożonych i kolegów. Brał czynny udział we wszystkich studenckich organizacjach. W roku 1918 złożył we Lwowie w szkole realnej egzamin dojrzałości. W listopadzie 1918 roku staje jako jeden z pierwszych z bronią w ręku do walki w obronie Przemyśla, a dnia 11 listopada 1918 r. pada ciężko ranny na placu Bramie i umiera za wolność Polski 27 grudnia 1918. Pochowany w wspólnym grobowcu obrońców Przemyśla.

Spaltenstein Franciszek, były legionista, rodem z Tartakowa w powiecie sokalskim, słuchacz praw, zmarł z ran, otrzymanych w obronie Lwowa 4 grudnia, przeżywszy lat 29.

Spanner Mieczysław, lat 23, sierżant 1 p. strzel. lwowskich 1 komp., poległ w Zboiskach dnia 27 grudnia.

Spektorski Eugenjusz, szer. 1 baonu war. odsieczy Lwowa 1 komp., lat 23, z Warszawy, poległ 11 stycznia w Bartatowie. Pochowany w Mszanie.

Sprawska Władysław, szer., lat 20, poległ w Brzeżanach 17 czerwca i tam pochowany.

Sroka Ludwik, szeregowiec 3 p. p., znaleziony na polu bitwy w Bratkowicach koło Gródka dnia 22 lutego i tam pochowany.

Stabrowski, kapral komp. żywieckiej z Poznania, poległ w Bartatowie 13 stycznia i tam pochowany.

Stachnik Leon, podpor. 24 p. p., prawnik, ur. we Lwowie w roku 1896, syn Jakóba, ciężko ranny zmarł dnia 27 marca w szpitalu na Technice i pochowany na cmentarzu Janowskim.

Stańczyk Zygmunt, kapral z oddziału rotmistrza Abrahama, kaflarz ze Lwowa, lat 20, poległ pod Gródkiem 9 marca.

Staniów Józef, zmarł 9 listopada.

Stankowski Franciszek, szer. 1 bat. kompanji karab. masz. poległ koło Sokala 8 kwietnia.

Stankowski Stefan, z 1 p. p. strzelców poznańskich, lat 22, ciężko ranny zmarł w Dołhomościskach 17 marca i tam pochowany.

Stanowski Stanisław, podchorąży 2 p. p. 10 komp., ur. w Poznaniu, poległ 8 stycznia. Pochowany w Kulikowie.

Starck Wilhelm, syn lwowskiego ogrodnika. Jeszcze w mundurze austriackim przyjęty w poczet członków polskich kadr wojskowych, organizował tajnie swój przyszły oddział bojowy w rodzinnej swej okolicy — Zamarstynowie.

Z nim 1 listopada stanął do walki o polskość Lwowa.

Wyznaczony na komendanta odcinka Leona Sapiehy, wytrzymał kilkanaście ataków ukraińskich, idących od placu Jura i ulokował swą komendę w szkole Konarskiego po opuszczeniu jej przez bataljon Węgrów, których zmusił do poddania się. W kilka dni później, już jako wybitnego i odznaczonego dowódcę, wysłała go komenda na zdobycie Wulki, gdzie talent jego żołnierski zabłysnął w całej pełni. Gdy tam spełnił wyznaczone mu zadanie, przeniesiony wraz z oddziałem swoim na Zamarstynów, by w rodzinnych swych stronach stanąć na czele odcinka bronić zajętych i zdobywać dalsze pozycje.

Tam imię jego jako dowódcy wybiło się na czoło lwowskich odcinków. Wśród swoich, jak mawiał, „batiarów“ czuł się najlepiej, umiłowany i uwielbiany przez nich bezgranicznie.

Czułny jak żóraw, odważny i nieustraszony, w pierwszych szeregach osobiście prowadził wszelkie ataki, a było ich kilkadziesiąt, zawsze zwycięskie. Mistrz w brawurze i podchodzeniu, znawca forteli kmicicowych, umiał dostać się na tyły nieprzyjaciół, wywołać popłoch lub w ciemnościach walkę ukraińskich oddziałów ze sobą i wrócić bez strat zwycięsko z trofeami zdobycznymi. On prowadził atak na Zamarstynowie w dniu 21 listopada, on ścigał uciekających ze Lwowa Ukraińców, on rozbijał im „watahy“, nie dając dnia ni godziny spokoju. Słusznie mówiono o nim: „Niedarmo nosi nazwisko Starck, po polsku mocny“.

W uznaniu zasług awansował z podporucznika na kapitana.



72d. Stachnik Leon.

W czasie wyprawy na Laszki Murowane dnia 6 grudnia, kiedy Ukraińcy wsparci świeżym bataljonem przeszli do kontrataku, otrzymał ranę śmiertelną.

Przyniesiony przez wiernych podwładnych wyzionął ducha szczęśliwy, że za Polskę i Jej sprawę zginąć mu wypadło.

Starkel Juljusz, syn Juljusza, znanego literata i Klementyny z Wasilewskich, urodził się 15 września 1870 r. we Lwowie. Szkołę średnią i studia wyższe kończył we Lwowie, poczem został urzędnikiem Galicyjskiej Kasy Oszczędności. W roku 1910 objął stanowisko sekretarza lwowskiej Izby Rękodzielniczej, na którym pozostawał aż do wybuchu wojny. Jako oficer rezerwowy lwowskiego pułku obrony krajowej przebył kampanję jesienną roku 1914, poczem raniony w nogę w czasie odwrotu przez Karpaty, pełnił służbę pozafrontową na Morawach. Towarzysząc do Złoczowa transportowi wojskowemu, którego nie chciał oddać w ręce Ukraińców, internowany w Złoczowie, padł ofiarą dzikiego mordu 29 marca.

Staroń Jan, szer., zmarł z ran w Belzie dnia 31 stycznia i tam pochowany.

Starosławski Stefan, ze Lwowa, woźnica, lat 21, pochwyił za broń w obronie miasta i zmarł z ran otrzymanych 5 listopada na Technice.

Starostecki Ludomir Aleksander, porucznik i adjutant 2 baonu 21 p. p., student praw uniwersytetu warszawskiego, poległ 21 maja pod Milatynem przeżywszy lat 23. Pochowany w Warszawie.

Starowicz Edward, szer. 5 p. p. oddziału karabinów masz., lat 22, poległ na Pasiakach dnia 26 grudnia.

Staruszkiewicz N., szeregowiec z Posady Felstyńskiej, poległ dnia 10 lutego. Pochowany w Felstyńcu.

Stary Jan, szer. 14 p. p. 5 komp., lat 20, poległ 30 maja.

Starzak Stefan, szeregowiec 39 p. strzelców 2 komp., lat 18, zginął w Prusach 16 maja.

Starzek Franciszek, szer. ur. w 1880 roku w Rzeszowie, poległ dnia 27 maja, pochowany w Złoczowie.

Starzewski Wincenty, szeregowiec 26 bat. strzelców warszawskich, poległ 8 lutego. Pochowany w Belzie.

Starzyński Wawrzyniec, szereg. 1 baonu garn. 2 komp., ur. w 1896 r. w Opatowicach, poległ 14 stycznia. Pochowany w Dobrosinie.

Stasiak Kazimierz, z kompanji lwowsko-poznańskiej. Podczas ataku wojsk poznańskich na linje nieprzyjacielskie ranny został pewien żołnierz ukraiński. Stasiak zbliżył się do niego, uklęknął, by opatrzyć mu ranę i w tej chwili z linji ukraińskiej, znajdującej się na pagórku, padł strzał, który zranił go w rękę, a następnie drugi strzał śmiertelny. Padł, niosąc samarytańską pomoc wrogowi.

Stasiak Ignacy, szer. 38 p. strzel. 9 komp., kowal z Brzeska, lat 20, poległ 26 czerwca w Kazimierzówce koło Złoczowa i tam pochowany.

Staszczuk Józef, ułan z Kadłubisk koło Hrubieszowa, lat 18, poległ w Kamionce 17 stycznia. Pochowany w Rawie.

Staszewski Wincenty, szeregowiec 6 baonu strzelców 3 komp., handlowiec z Radomia, lat 22,

poległ dnia 8 lutego w Zabłociu pod Bełzem i tam pochowany.

Staszyński Wawrzyniec, szer. 1 baonu 2 k., lat 22, poległ 13 stycznia w Woli Wysockiej, pochowany w Dobrosinie.

Staszkiwicz Kazimierz poległ 17 listopada w walce z Rusinami; ur. 1892 r. w Haliczu, syn znanego i cenionego inspektora szkół w Kołomyi. Gimnazjum i wydział prawniczy kończył we Lwowie. Już w gimnazjum pracował w T. S. L., najmłodniejsze prace brał na siebie, jak też i za drugich niejednokrotnie wykonywał, nie szczędząc sił i czasu, myśląc o tem zawsze, że każda chwila stracona oddala wolność narodu polskiego. Charakteru nadzwyczaj prawego i serdecznego. Lubili go i kochali koledzy, we wojsku żołnierze starzy i młodzi. Znakomity organizator i inicjator, miał zap. siłę i wytrwałość. W r. 1917 ukończył szkołę oficerską i jako chorąży walczył na froncie włoskim. Dostawszy urlop wrócił do kraju, do Lwowa. Napad Rusinów na Lwów nie pozwolił mu skończyć studjów. Jak dalece odczuł i przejęty był tym napadem, poznaliśmy w jego głosie, gdy wbiegł zadyszany i zawołał: „I tego, tego doczekaliśmy się“. Zabrał się więc bezzwłocznie do pracy organizatorskiej, niejednokrotnie przechodził na stronę nieprzyjaciela z narażeniem życia, by werbować ochotników i kanałami ich przeprowadzać. Najbardziej zasłużył się przez wypad z kadeckiej szkoły 17 listopada. Wtenczas razem z Głogowskim, zabrawszy 10 towarzyszy, odbił ulicę Stryjską, Dąbrowskiego i św. Zofji. Niestety... padł śmiertelnie ranny, zachęcając żołnierzy do walki. Skonał u wylotu ulicy Stryjskiej na placu Jabłonowskich.

Stazka Jan, szer. 39 p. p., z Krzywczyc, kolejarz, poległ w Krzywczycach 13 stycznia i tam pochowany.

Stebelski Tadeusz Marjan Antoni, urodz. w r. 1898 w Pruchniku, porucznik, który już w czasie służby w wojsku austriackim odznaczył się męstwem na froncie włoskim, przeszedł następnie do służby w wojsku polskim i brał udział w walkach listopadowych. Ciężko ranny w ostatnich dniach listopada, przeniesiony do szpitala, zmarł po kilkunastu dniach cierpienia 6 grudnia.

Stec Tadeusz, szereg. 2 p. strz. 9 komp., syn Franciszka, lat 16, kelner z zawodu, urodz. w Krośnie, poległ na Bodnarówce 22 lutego.

Stechły Robert, podpor. gr. pułk. Sikorskiego 3 komp., rodem z Karwiny, lat 26, poległ w Suchowoli 12 stycznia, pochowany w Mszanie.

Stefanowski Michał, adjunkt kolejowy, lat 31, rozstrzelany w Złoczowie 27 marca.

Stefański Michał, szer. 12 p. p., poległ koło Przemyśla 27 maja.

Sterer Karol, ze Lwowa, lat 19, uczeń, poległ 19 listopada.

Sternal Jan, szereg. pułku ziemi gródeckiej 1 komp., poległ 13 marca i pochowany w Gródku Jagiel.

Stetkiewicz Stefan, ur. w r. 1899, syn Stanisława i Anny z Dregierów, słuchacz akademii rolniczej w Dublanach, szer. 7 plutonu. Pochowany na cmentarzu św. Rocha w Częstochowie.

Stępień Władysław, szer. 24 p. p. 3 komp., lat 20, ur. w Wielkiej Wsi, poległ 28 czerwca. Pochowany w Lasowem.

Stępiak Władysław, szer. 21 p. p. 6 komp., lat 18, poległ 19 lutego pod Bełzem i tam pochowany.

Stieber Marjan, ur. 1899 r. w Brzezince, abiturjent gimnazjalny, służył z przerwami w legjonach, do których powracał kilkakrotnie z urlopu, udzielanego mu z powodu wątego zdrowia. Animusz i werwa, które kierowały wówczas jego krokami, powiodły go w szeregi obrońców Lwowa. Walcząc dzielnie, poległ pod Pasiekami 28 grudnia.

Stochaj Stanisław, ułan grupy Sikorskiego, ur. w r. 1904 w Warszawie, poległ dnia 31 stycznia. Pochowany w Bartatowie.

Stolarz Józef, sekcyjny legjonów polskich, urodzony w Tarnopolu 1900 r. Padł pod gradem kul ukraińskich w mglisty, zimny dzień 1 listopada. Dzielny żołnierz zaprawiony w trudach i znojach legjonowych. Mogiłę uścielili mu koledzy opodal szkoły, twierdzy polskiej i biały krzyż drewniany na niej ustawili. Lecz nie tu miejsce spoczynku było dla bohatera. Dnia 9 marca 1919 r. przeniesiono zwłoki Stolarza na cmentarz Łyczakowski i złożono je obok wielu, bardzo wielu bohaterów, obrońców Lwowa.

Stoliński Mieczysław, szer. 36 p. p. 8 komp., z Warszawy, lat 21, słuch. Politechniki, zmarł z ran 13 stycznia.

Stolba Jan, rodem z Sokolnik, lat 27, kanonier, zmarł zatruty pociskiem gazowym 8 kwietnia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Stonawski Stanisław, podchor. 2 p. p. 10 k., uczeń gimn. z Poznania, poległ pod Kulikowem dnia 8 stycznia.

Stopa Stanisław, szer. 12 p. p. 1 komp., poległ pod Nawarją 15 maja.

Stopiński Franciszek, szereg., urodz. 1895 r. w Warszawie, poległ 19 lutego. Pochowany w Rudkach.

Straus Edmund, ur. 1898 r., syn Stanisława i Marji z Wilmanów, uczeń gimnazjalny, później Kolegium Sztuk Zdobniczych w Warszawie, zaciągnął się w Lublinie 8 listopada w szeregi ochotnicze 3 p. uł.

Dnia 26 grudnia w ataku na Kornie obok Rawy Ruskiej został ciężko ranny wraz z współtowarzyszami Józefem Krzewińskim, Henrykiem Lisieckim i Janem Pankiewiczem (pseud. Ziemiankowski). Zabrani z pobojowiska i jako jeńcy przewożeni przez Ukraińców do Uhnowa, byli przedmiotem barbarzyńskich ich instynktów. Strausowi przestrelili Rusini twarz, Krzewińskiego przybili bagnetem przez gardło do sanek, a w Uhnowie usiłovali ponownie dobijać bezbronnych. Uratował ich od tortur ksiądz, udzielający konającym komunji św. Straus zmarł 6 lutego w szpitalu S. S. Felicjanek, a zwłoki jego po ekshumowaniu przewieziono do Warszawy.

Strejczak August, rodem ze Lwowa, lakiernik, lat 21, pochwytył za broń i ranny oddał życie 21 listopada w szpitalu na Technice.

Strenk Michał, lat 22, poległ pod Obroszynom 27 grudnia i na cmentarzu miejscowym pochowany wraz z 2 żołnierzami polskimi nieznanymi nazwisk.

Strohm Medard, szereg., maszynista, zabity szrapnelem na lotnisku 18 listopada.

Stroński Emil, major 10 p. p. 3 baonu, ze Stryja, lat 40, zabity granatem w Porzeczku koło Gródka 15 maja. Pochowany w Cieszynie.

Stroński Józef, szer. 1 p. p. 6 komp., poległ 11 grudnia. Pochowany w Zimnej Wodzie.

Strusiński Romuald Jan, rodem ze Sokala, lat 17, uczeń gimnazjalny, syn przemysłowca, poległ w Grzybowicach 2 grudnia.



STRAUS EDMUND



SULIMIRSKA FELICJA



STYS JOZEF



SZCZEPANOWSKI FELICJAN



SZTUKA TADEUSZ



ŚNIADOWSKI LEON



TARNOWSKI DEJADOK STANISLAW



TENCEROWICZ LUDWIK



TEPLIKOWSKI ADAM



THUM KAZIMIERZ



TOMBRZEWICZ KAZIMIERZ



TYRCHA JOZEF



WALAWSKI JOZEF



WASIK ANTONI

Struzik Ludwik, szer. 12 p. p. 5 komp., poległ w bitwie pod Wiszenką 16 kwietnia. Pochowany w Wereszycy.

Strychacki Józef, szer. 24 p. p. 5 kompanji, lat 18, z Klimontowa w Sandomierskiem, zginął w Lasowem koło Przemyślan 26 czerwca.

Stryjk Stanisław, szer. 36 p. p. 3 komp., zmarł 1 maja.

Strzała Stanisław, szer., lat 27, poległ 17 maja. Pochowany w Mostach Wielkich.

Strzałka Józef, szer. 6 baonu żywieckiego, lat 22, poległ w Księżym Moście 15 marca i pochowany w Sądowej Wiszni.

Strzałkowski Władysław, żołnierz 30 p. p. 1 komp., poległ w Zboiskach 27 grudnia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Strzelczyk Józef, szer. 38 p. strz. 8 komp., lat 20, poległ w Zborowie 19 czerwca i tam pochowany.

Strzelecki Bronisław, kapral baonu strz. 2 k., telegrafista, lat 24, poległ w Bełzie 20 lutego i tam pochowany.

Strzelecki Oksza Mieczysław, słuchacz wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego w Warszawie, ułan 7 p. kawalerji, poległ pod Uhnem 26 stycznia. Nieskazitelny charakter, wysoka inteligencja, złote serce i poczucie obowiązku względem Ojczyzny zjednały mu szacunek i przyjaźń w gronie kolegów naprzód we Wiedniu, gdzie jako młodzieńki adept inżynierji rolnej został podoficerem w Związku Strzeleckim. — Z wybuchem wojny osiada w rodzinnym Łysakowie, broni ojcowizny przed zdzierstwem okupantów, osłania włościan i pracuje dla ludu. Po powrocie brata z rozbrojonych zastępów Dowbór-Muśnickiego zdaje mu gospodarstwo, a sam wstępuje do wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego, gdzie zyskuje sobie również uznanie wśród kolegów, czego dowodem powołanie go na członka komitetu akademickiego. W listopadzie na wieść o formującym się 4 szwadronie ułanów jedzie do Kraśnika i wpisuje się na listę żołnierzy. W połowie grudnia wyrusza ze szwadronem na front ukraiński. Walczy pod Warężem, Żurawcami, Lubyczą i Nowosiólkami nie opuszczając ani na chwilę linii bojowej, zagrzewając swoim przykładem kolegów. Dnia 26 stycznia, gdy znużeni i wyczerpani po całodziennych trudach, pieszo rozwinąwszy się w tyraljerkę zmusili do odwrotu z pod Uhnowa ustępującego wroga, Strzelecki wraz z towarzyszem broni razi ogniem karabinowym pierzchających Ukraińców, a kiedy jeden z nich po celnym strzale przewraca się, prosi towarzysza, by oszczędzał rannego, i nie daje mu strzelać do leżącego już wroga. W tej chwili wróg zrywa się i strzela wprost w swego obrońcę.

Studnicki Andrzej, szereg. 39 p. strz. 10 k., lat 26, zginął w Podborcach 16 maja.

Studzński Tadeusz, szer. 4 p. ciężkiej artylerji, poległ 1 lutego. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Stuckgold Stanisław, szer. 21 p. p. 7 komp., uczeń 7 kl., poległ w Żużelu koło Sokala 28 stycznia i tam pochowany.

Styś Józef, żołnierz 1 p. strz. lw. 4 komp., rolnik ze Sokolnik, lat 30, zmarł w szpitalu na Technice na zapalenie mózgu po ranie postrzałowej, otrzymanej w Bodnarówce 10 stycznia.

Subczyszyn Jan, murarz, żonaty, ur. w Polanach powiatu lwowskiego, lat 30, ochotnik walk listopadowych, poległ wskutek postrzału dnia 18 listopada.

Suchorzewski Piotr, szereg. baonu radomskiego, zmarł z ran 12 marca w Mszanie i tam pochowany.

Suchowirski, szeregowiec 30 p. p., poległ dnia 27 grudnia.

Sudoł Jakób, szer. 18 p. p. 5 komp., lat 20, z Woli Wilczej koło Kolbuszowej, zabity granatem w Starzawie koło Dobromila 31 marca i na miejscowym cmentarzu pochowany.

Sujka Władysław, ur. w r. 1892, nauki pobierał w Warszawie. Po ukończeniu szkoły miejskiej uczył się snycerstwa w fabryce mebli stylowych Tow. akc. Szczerbiński, a rysunków i rzeźby w muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej. W r. 1917 studjował rzeźbę w warszawskiej szkole Sztuk Pięknych pod kierunkiem prof. E. Wittyga.

W listopadzie 1918 roku wstąpił do wojska do 36 pułku piechoty legji akademickiej. Poległ pod Lwowem dnia 13 stycznia. Pochowany został w Warszawie.

Sukiennicki Roman, b. szereg. 1 p. artylerji legionów polskich, więzień w Szczypiórnie, uczeń VII klasy wyższej szkoły realnej, ostatnio ułan 1 szwadronu kadrowego 1 p. ułanów wojsk polskich. Po wypadkach listopadowych stanął na pierwszy apel do szeregu.

Wysłany na patrol, dostał się do niewoli ruskiej pod Jaksanicami koło Przemyśla i wraz z kolegami okrutnie zamordowany został 4 grudnia, przeżywszy zaledwie lat 19. Pochowany w Warszawie na cmentarzu Powązkowskim.

Sulanowski Józef, szeregowiec 10 p. p., rodem z Pilich koło Kalisza, ciężko ranny zmarł dnia 12 stycznia.

Sulimirska Felicja, urodz. 1897 r., ciężko ranniona strzałem nieprzyjacielskim 21 listopada przy ulicy Fredry, zmarła nazajutrz. Jak kwiat wiosenny śmiała się do życia, zawsze ku słońcu zwrócona. Czysta jej dusza i gorące serce pełne były uczuć świeżych i szlachetnych, z których późniejsze życie rozwinać miało dojrzałe owocne czyny. Pełne życia dzwieniące zapowiadało kobietę o poważnym nastroju duszy.

Burza, która przez trzy tygodnie szalała nad grodem naszym, załamała ten świeży ludzki kwiat. Felicja całą duszą zwracała się w stronę, gdzie walczone o polskość Lwowa. Tam szły jej młodociane uczucia osobiste, tam jej gorące serce Polki.

W miarę sił i możliwości chciała służyć naszej sprawie, zagrzewała do czynu, pomagając gdzie i jak mogła.

Padła ofiarą tych usiłowań. Gdy terror ukraiński szalał we Lwowie, śpieszyła dla drogiej idei z młodocianą wiarą, że niebezpieczeństwo dla niej nie istnieje. Jako kurjerka przeprowadzała na polską stronę bojowego frontu dwóch oficerów. Bezmyślną a nienawistną ręką kierowana kula zgasiła to promienne, młode istnienie. Ranna śmiertelnie, żyła jeszcze 36 godzin, wierząc, że żyć będzie, a złote sny rzeczywistością się staną. Poznań... Warszawa... Kraków... Lwów... cała Ojczyzna... to były nieledwie ostatnie jej słowa.

FELICJI SULIMIRSKIEJ

Zdaje się z ramion skrzydła urosły!
Czyżby się z wichrem zbratała?
Aż na Tatry szczyty pragnienia ją niosły,
Jak orłę... dzika i śmiała!...
Ni nocy prześpi. Ni głowy skłoni...
Naraz w żołnierza urosła!...
Od snów i marzeń dziewiętych stroni...
Tak dumnie główkę podniosła.
Jak lis przebiegła... jak ryś zuchwała,
Z wiatrem iść pragnie w zawody.
By przejść przez linie — w tem myśl jej cała,
Ni skwar ją strzyma — ni lody.
Dzieweczko Polko! — Skąd twa moc... siła?
O jakież pragnień twych światy?
„Żołnierzem jam się dziś narodziła!
Ojczyźnie składam snów kwiaty!”
Jakaś wyżynna... snadź gna ją siła!
Zanim do miasta dobiegła — —
Kula śmiertelna w nią ugodziła,
Na posterunku poległa!...

GENCIANA

Sulmiński Andrzej, szereg. 8 p. p. 4 komp., lat 20, zabity 20 czerwca w Hinowicach koło Brzeżan i tam pochowany.

Sulciński Henryk, 8 p. p. leg. 5 komp., zmarł z ran 30 czerwca.

Sułyk Józef, szewc z Radomia, lat 20, żołnierz 1 bat. szturm. brygady lwowskiej 1 komp., poległ pod Persenkówką 9 marca.

Superlak Wojciech, szer. 7 p. p. 10 komp., lat 18, z Zubrzy koło Lwowa. Zamordowany przez Ukraińców 15 listopada. Pochowany w Zubrzy.

Surczyk Antoni, szeregowiec 12 p. p., zmarł 25 maja.

Surma Kazimierz, szer. policji państwowej, lat 40, ciężko ranny zmarł 5 marca.

Surmacz Marcin, poległ 28 grudnia pod Horyncem. Pochowany na cmentarzu w Lubaczowie.

Swaryczewski Alojzy, szereg. 5 p. p. 16 k., lat 19, student, zmarł z ran 11 czerwca.

Swaryczewski Zygmunt, szereg. 5 p. p. leg. 4 komp., student, z Bolechowa, lat 18, zabity granatem w Krzywczycach 9 marca.

Ścibor Antoni, szer. pułk. ciesz. 3 komp., poległ w Zimnej Wodzie 11 stycznia i tam pochowany.

Śniady Feliks, szer. 21 p. p. 3 komp., urodz. 1899 r. w Łodzi, poległ 27 marca. Pochowany w Wiszence.

Świątek Ignacy, szer. 14 p. p. komp. techn., lat 20, ciężko ranny zmarł w drodze do szpitala w Niżniowie 30 czerwca.

Świątek Stanisław, kolejarz, lat 44, rozstrzelany w Złoczowie 29 marca.

Świątkiewicz Stefan, szer., lat 22, z Zagłobni, poległ 30 czerwca. Pochowany w Kopyczyńcach.

Świątnicki Stanisław, star. żołnierz 7 p. p. 6 komp., rymarz, lat 22, zginął w Denysowie dnia 15 czerwca.

Świdorski Kazimierz, z Przeworska, st. żołn. 9 p. p. 8 komp., zmarł z ran 4 lipca.

Świerkosz Karol, sierżant 12 p. p. 3 komp., lat 20, zginął 20 czerwca koło Trembowli.

Świerkowski Stanisław, szer. 2 p. p. 1 k., syn Jana i Rozalji z Michalskich z Warszawy, uczeń gimn., poległ 4 lutego w Czyszkach koło Sambora i tam pochowany.

Świerzak Stanisław, szer. 2 p. p. 3 komp., poległ w Chyrowie 4 lutego i tam pochowany.

Świrlikowski Władysław, szer. 21 p. p. 5 k., kolejarz, poległ w Kaczmarach 17 stycznia.

Świrski Edward, plutonowy legionów, abiturjent gimn., lat 19, syn Józefa i Józefy z Rutkowskich ze Lwowa, wskutek postrzału 21 listopada zmarł w szpitalu na Technice.

Świszcz Kryspin, sekcyjny odcinka IV, urodz. 1872 r., funkcjonariusz Wydziału Krajowego, poległ 13 listopada na Kulparkowie i tam pochowany.

Świtalski Jan, szereg. 10 p. p. 3 komp., student, z Pruchnika koło Jarosławia, zmarł z ran w Gródku Jag. 18 lutego i na cmentarzu miejscowym pochowany.

Świtalski Stanisław, urodz. w 1902 r., szer. 3 p. strz. 2 komp., syn Michała, poległ na Kulparkowie 1 marca.

Sym Alfred, urzędnik kolejowy, rozstrzelany w Złoczowie dnia 27 marca.

Szablowski Jan Kanty, ułan 1 p. 2 szwadronu, syn Bronisława z Warszawy, słuchacz politechniki, lat 20, poległ koło Gródka Jagiellońskiego dnia 13 stycznia i pochowany na cmentarzu miejscowym.

Szafrański Józef, szereg. 6 p. p. 5 kompanji, lat 23, poległ pod Rawą Ruską 16 maja i tam pochowany.

Szafrański Michał, starszy żołnierz 1 batalj. szturm. kompanji karabinów maszynowych, urodz. w Brodach w r. 1893, kowal z zawodu, syn Jana i Anny z Bednarzów, zmarł z ran w szpitalu na Technice 22 marca.

Szafrański Stanisław, szer., poległ 15 maja. Pochowany w Mostach Wielkich.

Szajnermann Feliks, st. żołn. 8 p. p. 6 k., poległ w Domaszowie 4 kwietnia i pochowany na cmentarzu żydowskim w Rawie Ruskiej.

Szajnowski Jan, lat 41, palacz kolejowy, zamordowany przez Rusinów wraz z 8 bezbronnymi towarzyszami w lesie w Brzechowicach 21 grudnia.

Szajubal Henryk, szer. 8 p. p. 12 komp., kupiec z Miechowa, lat 20, poległ w Kozłowie dnia 15 czerwca.

Szalamaj Michał, szereg. 39 p. strz. 3 komp., lat 30, z Rzęsny Polskiej, poległ w Uhnowie dnia 26 maja.

Szameit Łabędź Stefan, podporucznik 2 p. wojsk polskich. Od sierpnia 1914 służył w legionach, przebył kampanję karpacką, dwukrotnie ranny. Razem z garstką bohaterów przebił się na czele swego oddziału z Borysławia do Małopolski zachodniej i stamtąd ruszył pod Lwów na obronę ziemi i miasta. Padł pod Cytadelą odłamkiem kuli ugodzony i po krótkich a strasznych cierpieniach zmarł dnia 21 listopada.

Zginął, idąc śladami dziadów swoich, Mieczysława Szameita, dowódcy powstańców 1863 r. i Marjana Kułakowskiego, organizatora na Litwie 1863 r.

Szapert Józef, żołnierz 15 p. p., lat 26, zmarł od rany postrzałowej w szpitalu na Technice 11 listopada.

Szaryk Stanisław, rodem z Tarnowa, lat 24, szereg. 2 p. p. 14 komp., zmarł z ran 16 kwietnia. Pochowany na cment. Janowskim.

Szatanek Aleksander, szereg. 19 p. p. 2 k., lat 22, poległ w Suchodole koło Bóbrki 22 maja. Pochowany w Hucisku.

Szczegowski, szer. 3 baonu grupy Berbeckiego, z Łagiewnik koło Płocka, zmarł z ran 28 stycznia w Rawie Ruskiej i tam pochowany.

Szczelina Jan, szer. 12 p. p. 5 komp., lat 23, poległ 7 marca w Gródku Jagiellońskim i tam pochowany.

Szczepanek Józef, szereg. 1 bat. 4 komp., ur. w Kielcach, poległ dnia 16 czerwca, pochowany w Złoczowie.

Szczepaniak Józef, szereg. 5 p. p. 6 komp., lat 17, z Trzebini, poległ w Srokach 2 grudnia.

Szczepanik Michał, żołnierz 1 p. strzel. lwow. 6 komp., poległ w Zimnej wodzie 11 stycznia.

Szczepaniuk Jan, starszy żołnierz 1 p. p. 6 kompanji, lat 20, zmarł z ran w szpitalu na Technice 13 stycznia.

Szczepaniuk Ludwik, szer. p. Lubelskiego, zmarł z ran w szpitalu w Samborze 19 maja.

Szczepanowski Felicjan Stanisław, urodzony we Lwowie 1900 r. Ukończył gimnazjum Sobieskiego w Krakowie i wstąpił do akademji rolniczej w Dublinach.

Przy zajęciu Lwowa przez Ukraińców, stanął zaraz w pierwszych dniach do obrony miasta w szeregach Legji Dublańskiej, biorąc udział w bitwie na Górze Stracenia.

Po odparciu Ukraińców oddział, w którym służył, posunął się przez ulicę Gazową, Źródlaną, spotykając się znów z nieprzyjacielem w ulicy pod Dębem. Tu ostrzeliwując się z pod bramy domu nr. 20, został ranny. Syn właściciela domu, słysząc jęki, chciał go ratować, co widząc Ukraińcy, dali salwę i zabili rannego, jak też i niosącego pomoc. Stało się to 11 listopada.

Szczepański Jan, szer. 1 p. p. strz. lwowsk. 4 komp., lat 24, poległ w Sokolnikach 27 grudnia i tam pochowany.

Szczepański Józef, szer. 21 p. p. 8 komp., zabity 19 stycznia w Pile koło Żółkwi.

Szczepański Józef, uczeń 4 kl. gimn., ochotnik walk w obronie polskośći miasta zmarł z rany 17 listopada w szpitalu na Technice.

Szczepek Jan, szer. 3 p. 3 komp., urodzony w powiecie ropczyckim, zmarł z ran 2 stycznia na Technice.

Szczepkowski Bonifacy, szer. 2 p. p. 7 komp., z Warszawy, zamordowany przez Ukraińców w niewoli w Kamionce 19 grudnia. Pochowany w Rawie.

Szczepień, szer. baonu ropczyckiego 1 komp., lat 22, z Krzeszowice koło Tarnowa, zmarł z ran dnia 19 grudnia w Gródku Jagiel. i tam pochowany.

Szczotka Jan, szer. 12 p. p. komp. karabinów masz., lat 20, zmarł z ran w Bóbrce 25 maja i tam pochowany.

Szczupak Jan, star. żołn. 14 p. p. 3 komp., lat 20. poległ w Moczeradach koło Sądowej Wiszni dnia 15 maja. Pochowany w Balicach przez ludność miejscową.

Szczygielski Grzegorz, rodem z Winnik, lat 17 szereg. 1 p. p. 3 komp., ciężko ranny w bitwie pod Skniłowem, zmarł 1 stycznia w szpitalu na Technice. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Szczyrek Franciszek, szer. 5 p. p., legjonista 4 kompanji, stolarz z Ropczyc, lat 20, poniósł śmierć przysypany ziemią w Wulce Sichowskiej dnia 30 kwietnia.

Szechiński Stanisław, szer. 5 p. p. 2 komp., uczeń gimnazjalny, lat 22, zginął 21 listopada.

Szela N., szeregowiec 9 p. p. 10 komp., poległ 18 czerwca. Pochowany w Podwysokiem.

Szeliga Jan, star. żołnierz 5 p. p. leg., lat 22, poległ w Bortkowie koło Zborowa 24 czerwca i tam pochowany.

Szemberski Adam, robotnik kolejowy lat 20, rozstrzelany w Złoczowie dnia 29 marca.

Szemberski Edward, krawiec, lat 27, rozstrzelany w Złoczowie dnia 27 marca.

Szemiot Aleksander, podpułkownik 24 p. p. 2 baonu, poległ w Nowosiólkach koło Mościsk dnia 14 stycznia.

Szerengowski Czesław, szer. 3 baonu strzel. grupy Berbeckiego 2 komp., zmarł z ran 28 stycznia w Rawie Ruskiej i tam pochowany.

Szeruda Jerzy, sierżant pilot, poległ w czasie lotu nad nieprzyjacielem 16 lutego.

Szewe Franciszek, saper 5 baonu 1 komp., utonął w Dniestrze koło Koziny 23 czerwca i tam pochowany.

Szewczuk Albin, szer. 1 bat. sztur. 2 komp., piekarz, ur. w r. 1903, syn Jana i Katarzyny z Wańków, ciężko ranny zmarł szpitalu na Technice. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Szkolik Wincenty, szer. 5 p. p. 14 komp., zmarł 6 czerwca.

Szkop Leon, szer. 2 p. p. 5 komp., kowal, poległ 8 stycznia.

Szkopański Franciszek, szeregow. 21 p. p. 6 komp., z Arwinowa koło Warszawy, ciężko ranny pod Michałówką, zmarł w Rawie Ruskiej 26 stycznia i tam pochowany.

Szlachetka Stanisław, szer. 13 p. p. 5 komp., zginął 24 maja i pochowany w Czyszkach.

Szmalenberg Jan, żołnierz wojsk polskich, poniósł śmierć męczeńską dnia 27 marca, rozstrzelany w Złoczowie.

Szmata Michał, szer. grupy pułk. Sikorskiego 2 komp., lat 18, z Niepołomic, poległ 31 stycznia w Konopnicy i pochowany na cmentarzu w Suchowoli.

Szmele Marjan, podpor., lat 23, absolw. gimn. z Oświęcimią, syn Juljusza i Heleny z Federmanów, zmarł z ran 11 maja w szpitalu na Technice i pochowany na cmentarzu izraelskim.

Szmula Franciszek, szer. 1 p. p. strzelców lwow. 4 komp., poległ w Pasiekach 17 kwietnia i pochowany na cmentarzu Janowskim.

Sznappa Stefan w pierwszych dniach walki o Poczczę główną padł śmiercią walecznych w 22 roku życia. Idąc na pozycję, prosił, aby w razie śmierci zawiadomić o tem matkę starszkę, zamieszkałą na Śląsku. Nie lwowianinem bowiem był ten żołnierz i nie o rodzinne walczył miasto po 18 godzin zrzędu pod kulami straż sprawując.

Szolenawitz Karol, ogniomistrz, poległ dnia 16 marca.

Szoldra Konstanty, poległ 29 marca w Magierowie.

Szołkowski Józef, kapral 7 p. p. 11 komp., syn Rudolfa, student urodz. w Istebnej na Śląsku, lat 18, poległ w Lubieniu Małym 17 lutego, a pochowany w Lubieniu Wielkim.

Szorek Stanisław, szereg. 2 p. p. 12 komp., rodem z Tarnowa, lat 25, rolnik, zmarł z ran w szpi-

talu na Technice 16 kwietnia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Szostak Franciszek, szer. 12 p. p. 3 komp., z Rzeszowa, lat 20, zabity 28 czerwca. Pochowany w Lasowem.

Szostak Jan, saper 5 baonu krakow. 1 komp., lat 20, utonął w Dniestrze w Kozinie pod Haliczem, 23 czerwca, pochowany w Kozinie.

Szot Franciszek, szer. 3 p. p. strzel. lwow. 2 komp., zginął od granatu w Kulparkowie 1 marca.

Szozda Tomasz, porucznik, poległ 29 marca w Jaworowie i tam pochowany.

Szron Michał, szer. 1 p. strzel. wielkopolskich, robotnik, lat 18, syn Michała, ur. w Dąbrowce ad Poznań, zmarł z ran 27 kwietnia w szpitalu na Technice.

Sztochaja Stanisław, ułan grupy pułk. Sikorskiego, z Warszawy, lat 36, zabity granatem w Bartatowie koło Gródka 31 stycznia i tam pochowany.

Sztuka Tadeusz, syn Jana Kantego, urodz. we Lwowie w r. 1901, uczeń VII kl. gimnazjum V. poległ dnia 11 stycznia w Skniłowie. Służył od listopada w 1 p. strzel. lwow. 9 komp. Walczył pod Persenkówką, Zubrzą, Snopkowem, Grzybowicami i Skniłowem. Pochowany jako nieznany.

Szuba Michał, szer. 40 p. p. strzel. 2 komp., poległ pod Jaryczowem 21 maja.

Szulanowski Józef, szer. 10 p. p. 3 komp., rodem z Pilich ziemi kaliskiej, zmarł z ran dnia 12 stycznia w szpitalu na Technice.

Szulc Karol, sierż. 2 p. p. 3 komp., stolarz z Nadwórnej, lat 26, poległ 20 grudnia. Pochowany w Rzęśnie Polskiej.

Szuman Antoni, sekcyjny 1 p. krak. ciężkiej artylerji 3 bat., student, lat 19, poległ na Cytadeli 16 marca.

Szumilak Ignacy, ułan 9 p. z Mościsk, poległ w Jasienicy 18 maja i w Drohobyczu pochowany.

Szwankowski Bronisław, szeregow. 8 p. p. 7 komp., rzeźnik z Sieradza, lat 20, zabity granatem w Dryszczowie 17 czerwca. Pochowany w Brzeżanach.

Szwechłowicz Wojciech, szer., lat 22, z Milczyc koło Rudek, poległ 9 marca w Sądowej Wiszni i tam pochowany.

Szwesta Franciszek, szer. 3 p. p. 3 komp., rodem z Małej Sygniówki, ślusarz, lat 18, poległ dnia 16 grudnia w bitwie pod Sokolnikami.

Szwesta Franciszek, szer. 1 p. p. strzelców lwow. 4 komp., ślusarz ze Lwowa, lat 20, zginął w Sokolnikach 16 grudnia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Szydłowski Franciszek, szer. 5 p. p. 12 komp., urz. kolej., lat 18, z Dąbrowy Górniczej, poległ dnia 22 listopada w Niżankowicach. Pochowany na cmentarzu w Przemyślu.

Szydłowski Józef, 39 p. strzel. lwow., poległ pod Barszczowicami 20 maja.

Szydłowski Walenty, szereg., zmarł 3 maja.

Szydryga Waclaw, szereg. 1 p. p. strzelców wielkop. 11 komp., poległ 18 marca koło Milatyna i tam pochowany.

Szygowski Aleksander, kapral załogi pociągu pancernego „Pionier“, poległ na froncie podolskim 27 marca w 20 roku życia.

Szykowski Stefan, starszy. żołn. 14 p. p. 6 komp., lat 20, poległ koło Rohatyna 22 czerwca.

Szymański, szer. 9 p. p. komp. karab. maszyn., poległ dnia 7 marca w Rawie Ruskiej i tam pochowany.

Szymański Józef, szer. p. p. 5 komp., lat 22, z Tomaszowa, poległ w Żółkwi 8 stycznia.

Szymański Stanisław, sierżant 12 pułku p. 6 komp., z Żywca, lat 28, poległ 22 maja w Siedliskach i tam pochowany.

Szymański Stefan, szereg. 2 p. p. 5 komp., z Radomia, piekarz, lat 22, zamordowany w niewoli w Kamionce dnia 18 grudnia. Pochowany w Rawie Ruskiej.

Szymański Walenty, szeregowiec, zmarł dnia 20 kwietnia.

Szymański Wiktor, sierżant 1 bryg., poległ 25 marca. Pochowany w Strusowie.

Szymonowicz Antoni, 36 p. p. z Suwałk, student uwiw., lat 19, zmarł z ran w Sokolnikach 13 stycznia. Pochowany w Warszawie.

Tabaczyński Kamil, słuch. Politechniki, szer., po krótkich a ciężkich cierpieniach zmarł z ran, odniesionych dnia 17 grudnia w Sanoku i tam pochowany.

Tabaka Wojciech, szer. 39 p. strz. 6 komp., lat 22, zginął w Srokach 3 maja.

Tabencki Tadeusz, sekcyjny 4 p. p. 3 komp., student gimn., lat 19, ze Złoczowa, zmarł w szpitalu na Technice wskutek rany, odniesionej pod Bodnarówką dnia 6 lutego. Pochowany w Gródku Jagiellońskim.

Taborski Władysław, podpor. 1 p. artylerji 3 baterji, student, lat 20. Poległ koło Brzeżan dnia 19 czerwca i tam pochowany.

Taciak Franciszek, szer. 10 p. p. strzelców wielkop. 12 komp., z Olszowiec w Poznańskiem, zmarł z ran 5 lipca.

Tados Teofil, szer. 2 p. p. 3 komp., górnik, lat 23, poległ 10 stycznia w Wołczy koło Dobromila.

Tapelski, szeregowiec, poległ w Mszanie dnia 28 lutego.

Taraszewski Jan, szer., lat 19, zmarł z ran w Milezycach koło Rudek dnia 11 marca i tam pochowany.

Tarkiewicz Stanisław, szer. 4 p. p. 1 komp., uczeń gimn. z Sokala, lat 17, poległ w Uhercach koło Gródka Jagiellońskiego dnia 25 grudnia i tam pochowany.

Tarnowski Dziadek Stanisław, porucznik, lat 24, ur. w Warszawie. Dzieckiem jeszcze zaczął iść przez życie o własnych siłach. Od pierwszych lat pobytu w szkole okazywał zdolności do nauk i dar dodatniego oddziaływania na otoczenie. Przed wybuchem wojny pracował w szeregach młodzieży socjalistycznej i w tym czasie złożył egzamin dojrzałości. Następnie wstąpił do legionów, ukończył szkołę podoficerską Polskiej Organizacji Wojskowej w Wiśniowie pod Jabłonną. Przydzielony w 1 brygadzie do 3 baonu 1 p. p., przebywa z nim chrzest bojowy i okres walk jesiennych 1915 r.

W styczniu przenosi się do 1 pułku ułanów Beliny, z którymi do października dzieli chwałę walk i bujnego ułańskiego życia.

Po przesileniu w legionach poświęca się całkowicie pracom konspiracyjnym w P. O. W. Bierze udział w organizowaniu „Piechura“, jako komendant

obwodów podmiejskich oddaje się gorliwie i serdecznie pracy nad młodzieżą robotniczą, prowadzi werbunek jako kierownik biur przyjmujących.

Dnia 14 lipca zostaje uwięziony w Cytadeli, po kilku tygodniach uchodzi z obozu do Lublina. Przeniesiony do Piotrkowa, pracuje jako komendant okręgu pod pseudonimem „de Tarny“.

Po likwidacji P. O. W. przydzielony do 36 pułku Legji Akademickiej warszawskiej, wyrusza niebawem pod Lwów.

Dnia 13 stycznia padł w ataku na Sokolniki, ugodzony w chwili, gdy wstał, by wyrównać tyraljere, by młodego żołnierza nauczyć, jak należy patrzeć śmierci w twarz. Pochowany na cmentarzu Powązkowskim.

Tarnowski Tadeusz, kapral 2 p. szwoleżerów 1 szwadronu z Archangielska, lat 25, malarz, zmarł z ran 4 maja.

Tasior Antoni, szer. 37 p. p. 4 komp., poległ w Koropcu koło Buczacza 16 czerwca i tam pochowany.

Teichfeld Antoni, syn Mieczysława i Haliny z Gutweinów, student politechniki, szereg. 36 p. p. Legji Akademickiej, poległ pod Żółkwią 7 stycznia, przeżywszy lat 18.

Teliasz Franciszek, ułan 5 p. p. 15 komp., lat 17, poległ 26 marca w Słowicie pod Przemyślanami i tam pochowany.

Tenerowicz Ludwik.

Terlikowski Adam Wojciech, kapral 1 p. p. strzelców lwowskich, ur. w roku 1899 w Stanisławowie, gimn. ukończył we Lwowie. Służył w wojsku austriackim jako artylerzysta na froncie włoskim. Po upadku Austrii powrócił do Lwowa i zaraz stanął w szeregach walczących obrońców.

W dniu 7 grudnia wyruszył z Łyczakowa z patrolą do Lesienic i tam wraz z kilkoma innymi dostał się do niewoli. Rozstrzelany w Podhorcach. Zwłoki pochowano na miejscu, następnie przewieziono do Lwowa.

Tham Tomasz, ślusarz kolejowy, lat 43, żonaty. legionista, poległ dnia 4 listopada.

Theuer Thenar Roman, podporucznik 1 p. p. strzelców lwowskich 7 kompanji, ze Lwowa, lat 22, student, poległ w Kozielnikach 27 grudnia.

Thum Kazimierz, lat 20, rodem z Łodzi, słuchacz praw uniwersytetu warsz., szer. 36 p. p. 8 k., ciężko ranny, zmarł 13 stycznia w szpitalu na Technice. Zwłoki po ekshumacji z cmentarza Janowskiego przewiezione zostały do Łodzi.

Tkacz Wiktor, kapral 2 p. strz. 5 k., zmarł z ran 14 maja.

Toczyński Habdank Kazimierz Tadeusz, lat 22, jednoroczny plutonowy 7 kompanji 3 p. strzelców lw., słuchacz medycyny, poległ 29 kwietnia pod Zboiskami. Już w pierwszych dniach wojny światowej wyruszył z legionami wschodniemi przeciw Rosji. Po rozwiązaniu legjonu wzięto go do armji austriackiej. W niej przebył kampanję światową i wrócił jako inwalida, mając zeszytniałą po operacji nogę, mimo to nie wahał się stanąć do szeregów polskich.

Tokarski Edward, szereg. 36 p. p. 3 komp., lat 22, rodem z Warszawy, słuchacz tamtejszej politechniki, jedyny syn Walerjana, naczelnego dyrektora fabryki parostatków na Wiśle, padł 11 marca

pod Skniłowem jako szeregowiec legji akademickiej w chwili, gdy z własnej chęci poza swemi obowiązkami służbowymi pomagał kolegom w pełnieniu warty na placówce.

Tokarski Jan, szer. 21 p. p. 7 komp., lat 26, fryzjer z Warszawy, poległ 28 stycznia w Żużelu i tam pochowany.

Tomaszczyk Władysław, szer. 2 p. p., zmarł z ran 30 czerwca.

Tomaszewski Stanisław, szer. 7 p. p. 1 k., lat 20, ciężko ranny zakończył życie w Janczanach 26 czerwca. Pochowany w Hulkowie.

Tombrowicz Włodzimierz poszedł na pierwszy odgłos walki o Lwów w szeregi walczących. Po 6 dniach pełnych chwały i trudu orężnego, padł w ul. Kraszewskiego, przeszyty równocześnie kilkoma kulami. Mimo to żył jeszcze dni kilka i dopiero po ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 12 listopada.

Tomczyszyn Marcin, ur. 1900 r. w Lackiem Małym, rolnik, rozstrzelany przez Ukraińców w Złoczowie 5 lutego.

Tomkiewicz Jakób, lat 21, żołnierz 5 p. p. 13 komp., poległ pod Pasiekami 5 kwietnia.

Totom Jan, szereg. 5 p. p. 13 komp., zmarł z rany 2 maja.

Tracz Józef, ułan 12 p. 4 szwadronu, poległ pod Chodorowem 29 czerwca.

Trela Józef Wincenty, szereg. 9 p. p. 9 k., poległ 27 grudnia w Lubaczowie i tam pochowany.

Trepla Antoni, sierżant 5 p. p. 12 komp., ur. 1893 r. w Płaszowie, zmarł 2 listopada. Pochowany w Niżankowicach.

Troicki Piotr, szer. 36 p. p. 2 komp., z Warszawy, słuchacz szk. techn., poległ w Kulparkowie 13 stycznia.

Trojnar Ludwik, szereg. 37 p. p. 11 komp., poległ dnia 8 maja w Balicach. Pochowany w Mościskach.

Trompus Jan, strzelec 1 p. strz. lw., syn Józefa, stolarz, ze Lwowa, lat 18, zmarł z ran w szpitalu na Technice 16 kwietnia.

Trudniar Jan, szereg. pociągu 1 baonu, zmarł 13 kwietnia.

Trzcńska Ewa, skautka 1 żeńskiej drużyny, seminarzystka IV roku, rozstrzelana przez Ukraińców w Mikłaszowie.

Trzcński Kazimierz, lat 19, szereg. 5 p. p., poległ 22 stycznia pod Kozielnikami.

Trzepia Antoni, sierżant 5 p. legj. 2 komp., ślusarz, z Płaszowa, lat 26, poległ w Niżankowicach 2 listopada.

Trześniowski Władysław, szer., poległ dnia 5 maja. Pochowany w Nawarji.

Trzos Wojciech, szer. 2 p. p., poległ w bitwie 4 kwietnia. Pochowany w Bełzie.

Trzoska Ludwik, szer. 19 p. p. odsieczu Lwowa 2 komp., lat 18, rodem z Boltrop w Westfalji, poległ podczas ataku ukraińsk. w Glinnej koło Gródka 30 kwietnia. Pochowany w Stawczanach.

Tum Kazimierz, urodz. 1898 r. w Łodzi, student uniwers., 8 komp. 36 p. p., poległ 13 stycznia. Pochowany na cment. obrońców Lwowa.

Turek Marcin, sierż. 9 p. p. 11 komp., zmarł z ran w Jarosławiu i tam pochowany 7 stycznia.

Turkiewicz Władysław, z 40 p. strz. lw., zginął pod Kulikowem 15 maja.

Turlaj Mieczysław, szereg. 2 p. p. 12 komp., poległ 17 stycznia.

Turusz Franciszek, szereg. 38 p. p. 2 komp., lat 17, z Tarnogóry koło Niska, poległ w Winnikach 15 kwietnia i tam pochowany.

Tustka Szymon, szer. 2 p. p. strz. 6 komp., zmarł z ran w Rawie Ruskiej 29 marca.

Twardokęs Zygmunt, szereg. 4 p. 4 baterji, z Sosnowca, uczeń 7 kl. realnej, lat 18, poległ 7 lutego w Białej Górze powiat Gródek i tam pochowany.

Twarowski Mieczysław, legionista 1 p. ułanów, urodz. w Radomiu, słuchacz politechniki, lat 26, wziął udział w odparciu najazdu ukraińskiego i poległ w obronie miasta wskutek postrzału dnia 18 listopada.

Tworzydło Adam, st. żołnierz 1 p. 1 komp. szturm., elektrotechnik, lat 19, poległ we dworze w Skniłowie 30 grudnia.

Tyc Józef, sekc. 3 p. p. strz. 2 komp., poległ w Sądowej Wiszni 15 marca i tam pochowany.

Tylek Józef, żołnierz 4 p. p. leg., poległ na polu walki pod Lwowem 17 lutego.

Tymków Józef, szereg., ze Zniesienia, cukiernik, lat 19, zmarł z ran 11 listopada i pochowany na cmentarzu Janowskim.

Tyre Tadeusz, szer. 19 p. p. 7 komp., murarz z Piastowa koło Radomia, lat 24, poległ na polu walki w Pomorzanach 19 czerwca.

Tyrcha Józef, sierżant 2 p. p. strz. 3 komp., lat 26, ze Lwowa, abs. szkoły przem., poległ dnia 20 grudnia w Brzuchowicach.

Tyrcha Marjan.

Tyszkiewicz Mieczysław, szereg. 39 p. strz. komp. szturmowej, nauczyciel z Warszawy, lat 23, poległ w Serwerach koło Zborowa 18 czerwca i tam pochowany.

Tyszkowski Józef, uczeń VIII klasy szkoły lubelskiej, poprzednio na wygnaniu uczeń szkoły Macierzy Polskiej w Kijowie, członek III drużyny harcerskiej, poległ pod Rawą Ruską 30 listopada jako szeregowiec lubelskiego pułku piechoty. Pochowany w Lublinie.

Tyśnicki Szczepan, sekcyjny 2 p. strz. lw., poległ w ataku na Prusy 16 maja, przeżywszy lat 33. Pochowany w Hołosku Wielkim.

Uchman Jan, szer. 1 p. p. 4 komp., syn rolnika, Tomasza i Katarzyny z Jabłońskich, z Sokolnik, lat 20, zmarł z ran 21 stycznia.

Ucinek Maciej, żołnierz 13 p. p., lat 26, zmarł w szpitalu na Technice 9 listopada.

Uczyniak Mikołaj, szereg. 18 p. p. 4 komp., poległ w Żurowie koło Rohatyna 28 czerwca i tam pochowany.

Urbowicz Franciszek, szer. 5 p. p. 4 komp., poległ 2 lutego.

Uszak Jan, szereg. 24 p. p. 3 komp., rodem z Opatowa, lat 19, zmarł z ran 31 stycznia w szpitalu na Technice.

Vogelsang Stanisław, sierżant, lat 16. Poległ w Porzeczcu Lubieńskim dnia 15 maja. Pochowany w Gródku.

Wabiński Wabi Antoni, poległ pod Lwowem jako ochotnik legji akademickiej warszawskiej.

Wach Franciszek, kapral z Krakowa, lat 27, zmarł z ran 19 czerwca.

Wachsmann Leonard, szer. 2 p. p. 4 komp., ślusarz, z Krakowa, lat 28, ciężko ranny w Skniłowie, zmarł 4 stycznia w szpitalu na Technice.

Wachura Jakób, szereg. 23 p. p. 6 k., lat 19, poległ 5 maja w Goniatynie koło Tomaszowa. Pochowany w Dołhobyczowie.

Wagner Piotr, szer. 9 pułku ułanów 3 szw., zmarł 19 kwietnia.

Wagner Tadeusz, ochotnik 2 pułku strzelców lwowskich, poległ w obronie miasta dnia 17 listopada i pochowany został na cmentarzu Janowskim.

Walawski Józef, uczeń VI klasy ze Lwowa, syn Błażeja i Marji z Kityńskich, lat 15, brał udział w walkach listopadowych, ciężko ranny 18 listopada, złożył młode życie w ofierze Ojczyźnie.

Walczak Antoni, star. żołnierz 10 p. p. 5 k., lat 20, poległ 23 kwietnia w Dobrzeżanach koło Gródka Jag. Pochowany w Kocowie.

Walczak Ignacy, sekcyjny 1 p. inżynierji 4 k. saperów, syn Antoniego, urodz. w Piotrkowie, zmarł dnia 7 kwietnia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Walczak Teofil, sierżant 19 p. p. odsieczny Lwowa 2 komp., rodem z Poznańskiego, urzędnik miejski, lat 36, poległ podczas ataku Ukraińców w Glinnej dnia 30 kwietnia. Pochowany w Stawczanach.

Walczak Władysław, ur. 1898 r. w Mielcu, szereg. 8 p. p. 10 kompanji, poległ w Kozicach dnia 17 lutego.

Waldt Marek, izraelita, zginął dnia 18 listopada.

Waleńdziak Feliks, szer. 21 p. p. 11 komp., syn Jana i Józefy ze Szmigielskich, lat 20, z Warszawy, ślusarz, poległ 27 marca w Wiszence Wielkiej koło Gródka.

Waler Władysław, szereg. 16 p. p. 3 baonu, oddziału karabinów maszynowych, ślusarz, z Sosnowiec, lat 20, zginął pod Czyszkami koło Dobromila 4 lutego.

Walicki Szymon, lat 47, żonaty, żołnierz, zmarł z ran w szpitalu na Technice 10 listopada.

Waligórski Kazimierz, sekc. 5 baonu strz. olkuskich, poległ 17 stycznia w Lubieniu i tam pochowany.

Walkowski Konrad, szer. 1 p. strz. wielkopolskich, syn Marcina, rodem z Ujazdowa, lat 19, zmarł z ran dnia 28 kwietnia w szpitalu na Technice.

Walo Władysław, szer. 2 p. p. 2 komp., zmarł z ran 22 lutego.

Walusiak Jan, szer. 12 p. p. 4 komp., lat 20, zmarł z ran 16 czerwca koło Trembowli.

Wałachowski Józef, szer. 36 p. p. 8 komp., lat 18, zmarł z ran w Skniłowie 4 lutego.

Wanderer Zygmunt, szer. 1 baonu strz. krak., poległ w Gródku Jagiellońskim dnia 6 maja i tam pochowany.

Wandycz Marjan, lat 19, podurz. elektrowni, poległ 18 listopada.

Wanet Marcin, urodz. w Błakach koło Strzyżowa, szereg. 3 p. p. 6 komp., lat 20, zmarł z ran 17 czerwca.

KAPŁANI MĘCZENNICY

KS. CZARNIK WAWRZYNIEC,

kooperator ekspozyt w Pustomytach, zamordowany wraz z ojcem dnia 17 maja.

KS. CZYŻEWSKI WINCENTY,

proboszcz w Sokolnikach, urodz. w roku 1856, zamordowany dnia 11-go listopada.

KS. DZIUGIEWICZ JAN,

ekspozyt w Porchowej, ur. 1871 r., stracony przez
herojów ukraińskich. Szczegółów brak.

KS. HENTSCHEL ADAM,

proboszcz w Biłce Szlacheckiej, urodzony 1875 roku, zamordowany dnia 30 grudnia.

KS. RABA WALERJAN,

kooperator w Skałacie, zamordowany dnia 23 kwietnia, w dwa lata po wyświeceniu.

KS. RUCIŃSKI JAN,

proboszcz w Potyliczu, lat 53, śmiertelnie ranny dnia 11 grudnia, zmarł dnia 19 marca.

Wantke Franciszek, szereg. ochotn. baonu warsz., uczeń gimn., lat 19, zmarł z ran w Gródku Jagiellońskim dnia 27 grudnia i tam pochowany.

Wantulak Michał, szereg. 3 p. p. strz. żyw. komp. karab. maszyn., lat 20, poległ dnia 15 marca w Dołhem.

Warchałowski Józef, urodzony w Kazaniu 1877 r. Dnia 15 czerwca podczas ataku przeważających sił ukraińskich pod Denysowem w powiecie tarnopolskim jako kapitan, dowodzący wówczas II bataljonem 7 p. p. 3 dywizji legjonów, wystąpił przed front swego odcinka, celem naocznego ocenienia sytuacji. Nagle opadnięty przez nieprzyjaciela, broniąc się, padł przeszyty kulą karabinową. Rodem z ziemi kijowskiej, na długi czas przed wojną brał żywy udział w ruchu niepodległościowym w Kijowie, gdzie dom jego był przytułkiem wysłanników politycznych z Małopolski. Skompromitowany wobec rządu rosyjskiego, zdołał ująć do Małopolski na kilka miesięcy przed wybuchem wojny. Będąc inżynierem budownictwem z ukończoną wyższą szkołą w Petersburgu, postanowił poświęcić się wiertnictwu i jako prosty robotnik zaczął nowy swój zawód w jednej z kopalń w Borysławiu.

Z wybuchem wojny wstąpił jako żołnierz kompanii borysławskiej do legjonów. W ciągu całej akcji wojennej był nieprzerwanie na froncie, służąc w artylerji, saperach i piechocie.

Podczas ataku czeskiego na Śląsk Cieszyński już w randze kapitana jako dowódca kompanji w bataljonie majora Godziejewskiego zdobył wraz z Godziejewskim ze strony dowództwa okręgu śląskiego wyrazy wysokiej pochwały, poczem nadano kapitanowi Warchałowskiemu odznakę waleczności 1 klasy za obronę Śląska. Wreszcie brał udział w akcji uwolnienia Małopolski wschodniej i poległ w Denysowie. Pochowany w Kupeczynie.

Wardrok Antoni, szer. 2 p. p. strzel. podhal. 7 komp., z Wiśnicza koło Bochni, poległ 16 marca w Stajach koło Rawy Ruskiej i tam pochowany.

Warecki Władysław, szeregowiec 1 komp. poznańskiej, urodz. w Szatkach koło Kalisza, ciężko ranny zmarł 21 kwietnia w szpitalu na Technice.

Warmus Albin, z Zawoi koło Myślenic, szewc, szer. 12 p. 1 komp., lat 19, zmarł z ran 26 maja.

Warski Jan, z oddz. wywiadów. schwytany przez Ukraińców i w okrutny sposób zamordowany koło Rawy Ruskiej około 15 grudnia.

Wartowski Albin, szereg. 2 p. strzel. lwow. poległ 8 grudnia pod Maliczkowicami.

Warych Józef, szereg. 23 p. p. lubelskiego 1 komp., zmarł z rany 11 marca w Rawie ruskiej i tam pochowany.

Warzecha Stefan, szereg. 5 p. p. 9 komp., zmarł 15 stycznia.

Wasylciów Jan, sierżant żandarmerji, urodz. w Borszczowie 1887 r., syn Antoniego, poległ dnia 5 marca.

Wasylewicz Jan, podpor. 15 p. p. 3 komp., z Przemyśla, lat 20, absolwent gimn., poległ w Przyłbicach koło Jaworowa dnia 23 marca i pochowany w Przemyślu.

Wasylewicz Jan, szereg. 10 p. p. 6 komp., z Jasionowa koło Brzozowa, lat 23, poległ w Stodołkach koło Gródka Jagiell. 12 stycznia i pochowany w Gródku.

Watras Karol, szeregowiec 2 pułku strzelców 1 komp., urodzony w Hołosku Wielkim, zabity postrzałem w głowę 9 marca, pochowany na cmentarzu Janowskim.

Wawrzakowicz Tadeusz, kapr. 3 baonu strz. sanockich 1 komp. z Haczowa koło Brzozowa, lat 22, poległ w Śliwnicy koło Dobromila w lesie dnia 4 stycznia.

Wawroszek Marjan, sekc., zginął w Glinnej Nawarji 9 maja, przeżywszy lat 24, pochowany na cmentarzu Janowskim.

Wawrzuta Michał, z 12 p. p. 3 kompanji, lat 20, zmarł z ran 17 maja.

Wawrzyniak Stanisław, szer. 1 pułku strzel. wielkop. 11 komp., poległ koło Milatyna 18 marca i tam pochowany.

Ważny Antoni, saper, 1 komp., poległ dnia 18 kwietnia pod Czartowską Skalą.

Wąsik Antoni Prosper, ucz. VII klasy gimn., starszy żołnierz 1 lubelskiego pułku. Syn Antoniego, uczestnika powstania z r. 1863 i Franciszki z Domańskich, ur. w Warszawie 1899 r.

Dnia 5 listopada udaje się do Lublina, wstępuje do grupy wojsk majora Wiczorkiewicza, późniejszego 1 pułku lubelskiego. Wkrótce zostaje z oddziałem odesłany do Rawy Ruskiej i tam już jako starszy żołnierz walczy przez kilka tygodni. Dnia 4 grudnia poległ pod wsią Potyliczem, ugodzony kulą. Pochowany na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Wąsik Jan, szer. 24 p. p. 5 komp., lat 20, zginął w Lasowem koło Przemyślan dnia 26 czerwca i tam pochowany.

Wąsik Józef, szer. 1 baonu warsz. 4 komp., zmarł z ran w Belzie dnia 4 lutego i tam pochowany.

Wąsowicz Ksawery, żołnierz 1 p. strzelców lwow. 3 komp., uczeń gimn., należał do obrońców Lwowa pamiętnych dni listopadowych. Poległ w Kulparkowie 22 marca w 14 roku życia.

Wdowiak Kazimierz, szer. 9 p. p. 4 komp., poległ pod Potyliczem 18 grudnia. Pochowany w Rawie Ruskiej.

Wdowicki Tadeusz, ur. 1890 r. w Podgórzu, syn Józefa, uczeń VI kl. gimn. w Nowym Sączu. Do roku 1918 służył w armji austriackiej, potem wstąpił jako ochotnik do 1 kompanji powiatu nowo-sądeckiego. Poległ dnia 30 grudnia w Krzywczech.

Weber Antoni, blacharz kolejowy, zmarł dnia 5 marca w szpitalu na Technice z odniesionych ran od pocisku ukraińskiego, przeżywszy lat 33. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Weber Franciszek, szereg. 1 p. strzelców lwowskich 3 komp. karab. masz., poległ na Persenkówce 29 stycznia.

Wein Mendel, szeregowiec 14 p. p. kompanji technicznej, rzeźnik z Krakowa, lat 22, poległ w Niżnowie dnia 15 czerwca. Pochowany na cmentarzu izraelskim.

Weinberg Maksymiljan, urodz. w r. 1900, uczeń IV klasy szkoły realnej, wstąpił jako chłopak 15 letni do drużyny strzeleckiej Sokoła II we Lwowie, z którą wyjechał do Sanoka, gdzie wcielono go do 3 pułku legjonów pod dowództwem generała Hallera. Listopad 1918 r. zastaje go we Lwowie. Tutaj



WDOWICKI TADEUSZ



WEINBERG MAKSYMILIAN



WIERT JERZY



WILISZ JAN



WINNBERG ANTONI



WINNICKI SAS KAZIMIEZ



WISNIEWSKI NIKODEM



WITKOWSKI WITOLD



WLODARSKI WIKTOR



WOJTECHOWSKI STANISLAW



WOLAK STANISLAW



WOLANSKI LUBICZ LUDWIK



WRAZAJ LEON



WROTKOWSKI PRUS JULIAN

zgłasza się do szkoły Sienkiewicza, bierze udział w walkach o Lwów na wszystkich prawie odcinkach, w obronie Cytadeli zdobywa uznanie komendy za pełną poświęcenia służbę wobec nieprzyjaciela. Kilkakrotnie ranny kulą nieprzyjacielską, uczestniczy bez przerwy w dalszych walkach. Dnia 10 stycznia poległ na Persenkówce.

Weissberg Markus, szer. 18 p. p. 11 komp., poległ w Dawidkowcach koło Czortkowa i tam pochowany 10 lipca.

Welem Apolinary, szer. 1 baonu 8 komp., zmarł z ran 6 lipca.

Welser Franciszek, żołnierz 1 p. strzelców 3 komp. karab. masz., syn Franciszka i Magdaleny z Szutryków ze Lwowa, ucz. szkoły przemysłowej, lat 16, jeden z pierwszych, co chwycił za broń w obronie rodzinnego grodu. Poległ na Persenkówce dnia 28 stycznia.

Wenyczeńko Tadeusz, szer. pociągu pancer. „Śmiały“ student, syn Karola i Anny z Zawadzkich, urodz. w 1904 r., zmarł z ran 6 lutego w szpitalu na Technice. Pochowany na cmentarzu na Lewandówce.

Wernicki Jan, szer. 1 warsz. baonu odsieczny Lwowa, poległ 11 stycznia w Bartatowie i tam pochowany.

Wesołowski Stanisław, szereg. 2 p., ciężko ranny, zakończył życie w szpitalu na Technice dnia 14 stycznia.

Węglowski Jan, szer. 5 p. p. leg. 13 komp., z Wysokiej koło Rzeszowa, lat 25, poległ w Mikołaszowie 2 maja.

Węgrzynowski Adam, starszy żołn. 5 p. p. komp. kar. masz., syn Jana, student VIII klasy gimn. ze Złoczowa, lat 19, poległ w Gołogórach 24 czerwca. Pochowany w Złoczowie.

Węgrzynowski Leon, podpor. 5 p. p. komp. karab. masz. syn Jana, słuchacz praw, ze Złoczowa, lat 25, poległ w Gołogórach dnia 24 czerwca. Pochowany w Złoczowie.

Wichurski Aleksander, szer. 4 p. p. 7 komp., z Sosnowca koło Będzina, lat 17, zmarł z ran dnia 10 grudnia w Gródku Jagiellońskim i tam pochowany.

Widelka Wojciech, szeregowiec 1 p. strzel. 1 komp., zmarł 20 kwietnia.

Wiesner Tadeusz, urodz. 4 czerwca 1904 r. we Lwowie, poległ 4 listopada.

Widt Jerzy, urodzony dnia 10 listopada 1898 r., padł na polu chwały w pamiętnym listopadzie 1918 r. podczas tragicznej walki z Ukraińcami o Lwów.

Był synem profesora Politechniki lwowskiej, Seweryna i Bronisławy z Drwęskich, wywodzących swój ród z prastarej dzielnicy Wielkopolski, której przodkowie od zarania przez tyle wieków bronili Ojczyzny, dając swe życie

w ofierze. I w tym młodziutkim chłopcu, w tej duszy nieskalanej, w spuściźnie po dziadach drzemala zawsze od dzieciństwa ta dawna tradycja ukochania Ojczyzny, to dążenie do ideału, do doskonalenia się i urabiania ducha, by skoro chwila nadejdzie, służyć jej wiernie, by oddać wszystko w ofierze.

Całe swe dzieciństwo, szkolne lata przeszedł jasną smugą wspomnień miłości i uznania, jakiem go wszyscy darzyli. A skoro ukończył chlubnie gimnazjum III we Lwowie, oddał się pracy zdawna upragnionej, pracy na własnej ziemi.

W roku 1918 liczył zaledwie lat 20, studjował wówczas dział przyrodniczy na uniwersytecie lwowskim, pragnąc wiadomości swe pogłębić, oprzeć na prawdziwej wiedzy. I w tym pamiętnym roku widzimy go pierwszego w szeregach młodzieży, która za broń chwyciła.

Serce jego, gorejące szlachetnością porywów, poczuciem obowiązków, odpowiedziało na wołanie pobudki. Z garstką pierwszych nielicznych znalazł się na ulicach miasta, nad którym powiewała od świtu chorągiew ukraińska.

I tu zaczął się dopiero ów tragizm, który tym naszym kochanym młodym chłopcom kazał iść do walki z gołymi rękoma niemal przeciw przygotowanemu zgóry na obronę Ukraińcom. A jednak, ci młodzi nie stracili ducha. Jerzy zdobył sobie broń na pierwszym spotkaniu z Rusinami tak, jak to robili i inni.

W ataku na Ukraińców pod Pocztą Jerzy szedł pierwszy, bo jak zwykle odwaga i zapał porywały go i kazały zagrzewać jeszcze kolegów, nieraz słabszych od siebie. Nieskończone to dzieje, ten długi łańcuch bohaterstw, ofiary i zaparcia się siebie, jakie ten młodziutki chłopiec przeżył, odbijając wraz z innymi każdą niemal piędź ziemi ukochanego swego miasta.

Aż potem przyszła służba w P. P. 3., w pierwszym pociągu pancernym, który uformowawszy się, oczyszczał okolice miasta. Służba była ciężka i niebezpieczna. Podczas jednej z wycieczek P. P. 3. Jerzy nie wrócił z kolegami do pociągu. Małą garstką uczestników wywiadu otoczyła nieprzejrzana chmura Ukraińców. Inni uratowali się ucieczką, Jerzy nie zdołał dopaść swoich. Patrzał, gdy pociąg, uwożąc swoich, zniknął mu na horyzoncie, a z nim znikła mu nadzieja ocalenia.

I odeszła z pośród nas owa jasna, przeczysta dusza, w ów straszny 24 dzień listopadowy spełniła swą ofiarę.

Litościwa ręka polskiego chłopca usypała mu mogiłę tymczasową na skraju lasu w Starem Siole pod Lwowem. Długo trzeba było czekać na odbicie tego kąta ziemi. Przeszła zima, potem wiosna, drzewa szumiały nad mogiłą ukochanego dziecka, kojąc je do snu wiecznego. — W owym miejscu



73. Grób Jerzego Widta.

w Starem Siole, gdzie spoczywały chwilowo jego drogie zwłoki, stoi dziś krzyż dębowy. Po śmierci odznaczony krzyżem walecznych i wirtuti militari.

Widuch Bronisław, kapral 12 p. p. 3 komp., z Huciska ad Żywiec, lat 23, poległ 28 maja. Pochowany w Firlejowie.

Wieczorek Marjan, porucznik 6 p. p. poległ w Hujczu koło Rawy Ruskiej 14 maja. Pochowany na miejscowym cmentarzu.

Wieczorek Stanisław, szeregowiec 12 p. p. 4 komp., zmarł 17 czerwca.

Wierobie Jan, ułan, lat 25, poległ w Strzelczykach 8 marca. Pochowany w Mościskach.

Wieroński Seweryn, lat 21, sekcyjny 1 p. strzel. lwowskich 3 baonu, słuchacz praw, zakończył życie 7 marca w szpitalu na Technice.

Wierzba Władysław, szer. 5 p. leg. 16 komp., lat 18, zginął w Winnikach 2 maja.

Wierzbiński Stanisław, szer. 13 p. p. 8 komp., z Krakowa, lat 22, poległ w Lubieniu Wielkim koło Gródka 22 kwietnia i tam pochowany.

Wierzbicki Teodor, podchorąży 22 p. p. 6 k., syn Stanisława i Stanisławy z Polakowskich, urodz. w Warszawie, agronom, lat 21, poległ w Popowicach 13 marca.

Wierzbowski Jan, szer. 1 p. strz. lw., murarz, lat 42, z Płocka, poległ 16 grudnia. Pochowany w Sołkownikach.

Wieser Mieczysław, lat 15, zaciągnął się w szeregi ochotników i pełnił służbę na Kleparowie. Po chwilowym zajęciu Kleparowa przez Rusinów 14 listopada schronił się w domu rodziców, porzuciwszy broń. Patrol ruska, wtargnąwszy do domu, znalazła przy rewizji kilka patronów, które kazano jemu odnieść pod eskortą na dworzec Podzamecze. Od tej chwili nie mieli rodzice żadnych wiadomości, gdzie się ich syn znajduje. Dopiero 1 grudnia udało się ojcu odszukać grób syna. Według zeznań kolejarzy ustawili Rusini swych więźniów pod murem, każąc wprzód grób kopać i zdjąć obuwie. Więźniowi wyjęto oczy, ucięto język, nakoniec rozstrzelano, oprócz tego zwłoki wykazywały kilka ran kłutych. Obok tych zwłok znaleziono drugie, chłopca niewiadomego nazwiska, którego ręce były skrupowane drutem kolczastym.

Więzowski Józef, szer. 24 p. 5 komp., lat 22, zginął w Lasowem koło Złoczowa 26 czerwca i tam pochowany.

Wijas Władysław, szer. 1 p. strzel. 4 komp., słuchacz Politechniki, rodem z Kielc, ciężko ranny 10 lutego, zakończył życie w szpitalu na Technice.

Wiktorek Ludwik, szereg. 8 p. p. 12 komp., lat 22, poległ w Firlejowie koło Rohatyna 28 czerwca.

Wiktorowski Marjan, szereg. 24 p. 7 komp., kowal z Sandomierskiego, rozerwany granatem koło Przemysła 24 czerwca.

Wilk Ludwik, szer. 5 p. p. leg. 2 komp., lat 22, z Krakowa, poległ na Pasiekach 17 stycznia.

Wilczewski Władysław, szereg. 7 p. p. 7 k., z Warszawy, lat 20, zginął w Denysowie 15 czerwca.

Wilczyński Michał, szer. zmarł z ran 7 czerwca.

Wilk Władysław, szereg. 36 p. p. 2 komp., ciężko ranny w głowę, zmarł 13 stycznia w szpitalu na Technice.

Wilusz Jan, porucznik, urodzony w roku 1885 we Lwowie, gdzie skończył szkoły średnie i studia

uniwersyteckie. W profesorskiem ognisku rodzinnem padła iskra Boża w młodzieńczą i wrażliwą na piękno duszę, którą wkrótce niepodzielnie sztuka zawładnie. Czar i piękność krainy włoskiej, ożywcza moc dzieł i tworów ducha południowej kolebki genjuszów świata znęciła go na czas dłuższy. Tu pogłębia studia nad historją sztuki, zbiera obfite materiały i pełen entuzjazu wraca do miasta rodzinnego, by wśród swoich i dla swoich pracować.

Mimo urzędowych całodziennych zajęć — jako urzędnik biblioteki uniwersyteckiej i asystent prof. Antoniewicza — zawsze znajduje dość czasu o świcie i w późnej nocy, by użytkować wszelkie wiadomości nowe i wrażenia ze świata, który odczuwał za pośrednictwem sztuki. Owocem tej pracy drobne, lecz cenne dla historii sztuki i kultury naszej na kresach rozprawy o „Zamku w Podhorcach“ i „Architekturze kościołów Lwowa“. Zaczętej pracy o „Baroku w Polsce“, która miała nauce polskiej przynieść chlubę, miała stwierdzić kulturalną naszą twórczość na ziemiach Rzeczypospolitej, a w szczególności na jej kresach, jemu zaś przynieść sławę nieprzemijającą, już... nie ukończył...

A któż zliczy tę powódź artykułów w pismach codziennych w dobie wojennej, pisanych przez niego z okolic Stochodu, z frontu włoskiego, z nad morza Czarnego? Każdy list jego do żony, rodziny, znajomych przynosił wiele bardzo zajmujących i barwnych obrazów, pełnych pogody ducha, tętnących zawsze nadzieją lepszej dla Polski doli. Skwapliwie też korzystają z listów tych dzienniki nasze i ogłaszają je drukiem. Nigdy duch jego — mimo ciężkie trudy wojenne — nie łamie się, pragnie żyć, wie bowiem, że odradzająca się Polska potrzebuje dzielnych pracowników, jak może nigdy przedtem.

Tuż przed zamachem ukraińskim otrzymuje po ciężkiej chorobie płuc dłuższy urlop. W dniu 1 listopada rozbrojony przez patrol ukraiński, usiłuje wydobyć się przez kordon, ale niełatwo to już było wówczas. Z chwilą zdobycia miasta przez dzieci bohaterów zgłasza się do wojska. Lekarze ze względu na zły stan zdrowia przeznaczają go do służby pozarfrontowej. On nie zważa na ich orzeczenie i dobrowolnie pośpiesza na pole walki. Z niczego tworzy baterję. Werbuje żołnierzy, zbiera przyrządy, lunety i wkrótce baterja gotowa. Skutecznie sieje ogniem. Nieprzeliczone straty nieprzyjacielskie w zabitych i rannych świadczyły wymownie o celności i sile pocisków, wyrzucanych przez baterję, którą on jako komendant dowodził.

Lecz nadszedł dzień ciężki, najcięższy: 11 stycznia. Zawrzał bój zażarty. Dziesięć razy liczniejszy wróg nacierał bezustannie. Cofają się nasi strzelcy przed tą watahą, lecz armaty Wilusza wciąż grają, krwawe wrogowi pisząc testamenty. Natarli jednak całą swoją siłą i zmusili wojsko nasze przejściowo do cofnięcia się, zdobywając przytem i armaty. Żołnierze nasi, ochłonawszy — ruszyli do kontrataku. Wkrótce działo jedno w naszym ręku. Radość i otucha wśród nielicznej garstki, wiara w pełne zwycięstwo im przyswieca.

Wśród gradu kul i granatów por. Wilusz na czele kilku ludzi zaledwie z bagnetem w ręku pędzi na wroga, by wyrzucić mu drugie działo. Chciał tym manewrem osłabić również nowe gwałtowne natarcie nieprzyjacielskie, a wstrzymując ich na sobie, dać

swoim możność zebrania się. Nie znając, co to lęk, pędzi naprzód. Kule nie przebierają. Śmiertelnie ugodzony. skłonił się na mury lwowskie, których tak zawzięcie bronił. Struga krwi szkarłatnej w śnieg biały spłynęła... kolory narodowe zabłyły mu po raz ostatni.

Wineberg Adolf, st. żołnierz 19 p. p. 2 komp., tokarz, z Warszawy, lat 20, syn Mateusza, zginął w Stawczanach 19 kwietnia i na miejscowym cmentarzu pochowany.

Winiarski Antoni, szer. 2 p. p. strz. lw., poległ dnia 8 grudnia w Maliczkowicach i tam pochowany.

Winiarski Józef, zastępca oficera 3 komp. 10 p. p., z Przemyśla. Ranny kilkakrotnie w wojsku austriackim, wstąpił w stopniu sierżanta w pierwszych dniach listopada w szeregi wojsk polskich. Brał czynny udział w walkach pod Przemyślem, Niżankowicami, Chyrowem, Lubieniem Wielkim, Mostkami, Polanką i Stawczanami, wszędzie z nieślachanem męstwem i pogardą śmierci. We Lwowie walczył na niebezpiecznych placówkach, a po oswobodzeniu miasta pod Rzęsną Ruską, Karaczynowem, Suchą Wolą i Bartatowem, zawsze jako jeden z pierwszych. W dniu 6 lutego poległ w bitwie pod Stradczem.

Winiarski Kazimierz, zast. ofic. 10 p. p., ślusarz, z Przemyśla, lat 26, poległ 17 lutego w Porzeżu Janowskim. Pochowany w Mszanie.

Winiarski Stanisław, piekarz, z Wesolej koło Brzozowa, z grupy pułkownika Pawlika, lat 18, poległ w Horajcu 30 kwietnia. Pochowany w Glinnej.

Winnicki Radziewicz Sas Kazimierz, wachmistrz żandarmerji polowej, padł ofiarą wrażeń kuli dnia 20 marca w wykonywaniu obowiązków służbowych dla Ojczyzny i społeczeństwa w chwilach tak groźnych jak walki ukraińskie, kiedy wszelkie poczucie moralności silnie zostało wstrząśniętem.

Winniberg Antoni, szereg. 19 p. p. 1 baterji warszaw. odsieczy Lwowa, uczeń gimnaz. ur. w r. 1897, poległ w Stawczanach.

Wionczek Stanisław, szer. 3 p. p. 3 komp., syn Andrzeja, ur. w Szewniach ad Opatów, lat 18, zakończył życie z ran 27 marca w szpitalu na Technice. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Wirchał Aleksander, szer. 5 p. p. leg. 13 k., z Krakowa, lat 20, zabity miną w Pasiekach Miejskich 5 kwietnia.

Wiśła Józef, szer. 3 p. p. żyw. 7 komp., rodem z Moszczanicy, poległ 7 kwietnia w Lelechówce.

Wiśniewski Jan, lat 43, żołnierz 19 p. strzelców, zecer, zmarł z ran 20 listopada. Pochowany w Zamarstynowie.

Wiśniewski, szer. 2 p. p. 5 komp., zmarł z ran w Rawie Ruskiej 5 stycznia i tam pochowany.

Wiśniewski Nikodem, ur. 12 września 1883 r. w Bninie, w powiecie śremskim w Wielkopolsce. Później zamieszkał na stałe w Poznaniu, gdzie po otrzymaniu stopnia majstra murarskiego pracował w swym zawodzie na utrzymanie żony i dwojga dzieci.

Cichy i obowiązkowy udzielał się towarzystwom zawodowym, których był gorliwym członkiem. W r. 1918 brał czynny udział w powstaniu wielkopolskim, a po wypędzeniu Niemców został członkiem Straży Obywatelskiej miasta Poznania. W marcu podążył

z ochoczym sercem wraz z towarzyszami na wschód, wioząc żywność dla głodem zagrożonego Lwowa. Tu zaskoczyła go dnia 9 kwietnia śmierć w chwili, gdy już miał wracać w strony rodzinne. Na głównym dworcu lwowskim wybuchł granat nieprzyjacielski, raniąc go śmiertelnie i towarzyszy jego: Franciszka Rozniarka i Zygmunta Antoniewicza. Spoczywają na cmentarzu wojskowym w Poznaniu.

Witakowski Michał, z Radomskiego, szeregowiec, poległ 10 grudnia w Jaworowie i tam pochowany.

Witecki Stanisław, szereg. 7 p. p. 3 komp., z Kielc, lat 18, zginął w Chyrowie 15 maja i tam pochowany.

Witkowski Józef, ur. 1901 r. w Kobiernicach pow. Biała, fryzjer, szer. 1 p. strz. 2 komp., syn Walentego, poległ 10 lutego.

Witkowski Witold Piotr, syn Czesława i Zofji z Rylów, urodz. 2 sierpnia 1894 r. w Warszawie. Szkołę średnią handlową ukończył w Radomiu. W r. 1915 wstąpił do wyższej szkoły handlowej w Warszawie. W r. 1916 zapisał się na wydział medycyny przy uniwersytecie warszawskim. — W pierwszych dniach stycznia wyruszył wraz z 36 p. pułkiem legji akademickiej na front lwowski.

Ciężko ranny pod Sokolnikami, zmarł 21 stycznia w szpitalu na Technice. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Witrylak Stanisław, blacharz, urodz. 1887 r., kapral 40 p. p. k. m., poległ w obronie Ojczyzny pod Glinianami.

Witek Marjan, lat 18, szer. 2 p. strz. 2 k., syn Zygmunta i Janiny z Tomaszewskich, ciężko ranny na Bodnarówce 21 lutego, zmarł po amputacji ręki w szpitalu na Technice.

Witusiński Teodor, szereg. 8 p. p. 6 komp., z Warszawy, lat 18, poległ w ataku z góry Radycz 15 maja. Pochowany w Chyrowie.

Włodarski Wiktor, ur. 1896 r. w Rostowie, syn Augusty z Meinuszków, ukończył gimn. w Warszawie. W r. 1914 zapisał się na wydział chemiczny Politechniki warszawskiej.

Po zajęciu Warszawy przez Niemców został internowany w Szczypiórnej. Po powrocie z niewoli przeniósł się do Lwowa i zapisał się na wydział inżynierji.

Walcząc w obronie Lwowa, poległ na Persenkówce 4 listopada.

Włodek Leopold, szer. 2 p. p. komp. karab. masz., ślusarz, zmarł z ran 5 lutego w Chyrowie i tam pochowany.

Włodzyński Jan, szer. 8 p. p. 4 komp., z Warszawy, lat 20, uczeń szkoły rzem., poległ w ataku pod Wołczuchami 7 marca i tam pochowany.

Włoszczyn Franciszek, lat 18, szeregowiec 5 p. p. leg. 13 komp., poległ w Pasiekach Miejskich 5 kwietnia.

Wodzicki Mikołaj, kapral, poległ 5 listopada koło Rzeźni.

Wojciechowski Czesław, kapral, rodem z Wielkopolski, poległ 19 kwietnia. Pochowany w Bartatowie.

Wojciechowski Józef, plutonowy 9 p. p. 6 k., zmarł z ran 29 czerwca.

Wojciechowski Remigjusz, lat 14, skaut, dostał się do niewoli ukraińskiej 22 listopada pod Lwo-

wem i koło Chodorowa zamordowany. Pochowany w Chodorowie.

Wojciechowski Stanisław, syn Stanisława i Józefy z Okólskich, urodz. w r. 1896 w majątku Szewce ziemi kieleckiej. W r. 1907 został oddany do polskiej siedmioklasowej szkoły handlowej, którą ukończył w r. 1913 i wstąpił do instytutu handlowego w Antwerpii. — Wypadkami wojennymi zapędzony do Rosji, mając lat 18, wzięty został do wojska i jako student umieszczony w szkole Aleksandrowskiej w Moskwie. Następnie został odkomenderowany do 30 pułku strzelców syberyjskich i wysłany do Krasnojarska jako instruktor. Po kilku miesiącach jako jeden ze zdolniejszych oficerów kończy kurs oficerski karabinów maszynowych i przebywa całą kampanję rosyjską. Po przewrocie bolszewickim przeszedł w Rosji do III korpusu wojska polskiego i bił się na Ukrainie z bolszewikami.

Po niefortunnych dla nas walkach na Ukrainie przedostał się do kraju w sierpniu 1918 r. i w październiku zapisał się na Politechnikę lwowską, chcąc kształcić się dalej jako chemik.

W listopadzie zgłasza się do szeregów organizującego się wojska polskiego i zostaje przydzielony do 25 p. p. w Kielcach, skąd wyrusza na front. Tu po wielu walkach dnia 8 maja w ataku, otoczony przeważającą siłą nieprzyjaciół, broni się do ostatka, nie chcąc oddać się do niewoli i pada od kul i bagnatów we wsi Oszczowie pow. hrubieszowskiego. W tej bitwie padł z nim razem ukochany ordynans jego, 17-letni Paweł Głowacki, ochotnik z Włoszczowy, dzielny chłopiec, który wołał podzielić los swego porucznika, niż oddać się w ręce nieprzyjaciół. Pochowani w Kielcach.

Wojciechowski Stefan, żołnierz wojsk wielkopolskich, poległ dnia 19-go kwietnia w Obroszynie. Pochowany w Bartatowie.

Wojdyło Stanisław, szer. 2 p. p. 12 komp., z Warszawy, lat 22, poległ w Skniłowie 31 stycznia. Pochowany w Sygniówce.

Wojewoda Konrad, sekcyjny 2 p. p. 12 k., zmarł z rany 11 lutego.

Wojnar Franciszek, szereg. 5 p. p. 4 komp., poległ w Pasiekach Miejskich 4 marca.

Wojnarowski Władysław, szereg. baonu odsieczy Lwowa, z Tomaszowa, lat 22, zmarł z ran w Sądowej Wiszni dnia 15 marca i tam pochowany.

Wojnicz Władysław, podpor. 1 pułku inżyn., słuch. politechniki, zmarł z ran dnia 1 lutego w Bełzie i tam pochowany.

Wojteczak Edward, st. żołnierz 36 p. p. 2 komp., syn Ignacego i Michaliny, słuchacz uniwersytetu warszawskiego, lat 22, poległ w Skniłowie dnia 7 lutego.

Wojtkowiak Franciszek, szer. 1 p. p. strz. wielkopolskich 11 komp., lat 20, zginął na patroli od uderzenia kolbą koło Dolinian. Pochowany w Miłatynie 30 marca.

Wojtkowski Witold, szer. 36 p. p. 4 komp., student z Warszawy, lat 17, zmarł z ran 20 stycznia. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Wojtowicz Józef, milicjant, lat 20, rozstrzelany przez Ukraińców 15 czerwca w Kupczyńcach i tam pochowany.

Wojtowicz Mikołaj, podchorąży sanit. 39 p. strz. 6 komp., słuchacz medycyny II roku z Hanaczowa koło Przemyśla, lat 20, poległ pod Chrabuzną koło Zborowa dnia 30 maja i w Hanaczowie pochowany.

Wojtyna Michał, kapral 14 p. p. 4 kompanji, lat 26, z Pawłosiowa, zmarł z ran 15 maja koło Mościsk i tam pochowany.

Wolak Stanisław, podporucznik. Zginął w czasie zwycięskiego ataku na pozycje ukraińskie pod Lwowem w pierwszym dniu świąt Wielkanocnych. Jeden z najlepszych obrońców Lwowa, uczestnik walk listopadowych. Cieszył się wśród żołnierzy frontowych wszystkich oddziałów lwowskich nie tylko sympatją, jako odwzajemnieniem troski o żołnierza, w którym widział zawsze kolegę, lecz i szczerym podziwem jego osobistej, nadludzkiej odwagi. Wyprawy jego wprost legendarne w ustach wojska i ludności przedmieść, których bronił, zjednały mu miano najdzielniejszego oficera załogi lwowskiej. Sam nigdy nie dbał o rozgłos i uznanie lub pochwały, żył jedynie myślą oswobodzenia Lwowa od zmory ukraińskiej. Urodzony w roku 1891 w Drohobyczu, jako syn obywateli ziemskich, już miejscem pochodzenia swego był niejako predestynowany na bojownika w obronie kresów Rzeczypospolitej. Po skończeniu

gimnazjum wrócił do domu, gdzie pracował w rodzinnym gospodarstwie wiejskim. Służbę wojskową rozpoczął w roku 1915 jako jednorocz. ochotnik wojsk austr. Wypadki listopadowe zastały go we Lwowie. Zamach ukraiński wydobyl w nim nawierzch to, co było istotą jego duszy: serce rycerskie i temperament iście żołnierski. Ciężko chory na serce, nie obowiązany do służby wojskowej, śpieszy na odgłos pierwszych strzałów bronić Lwowa, organizuje oddział i już dnia 5 listopada urządził z kilkunastu ludźmi śmiały napad na stację skniłowską, zdobywa 12 armat i pociąg z transportem amunicji, bierze do niewoli 1 oficera i 50 ludzi. Dnia 5 listopada zajmuje wieś Skniłów, w następnych dniach bierze 6 armat pod Kulparkowem. Cały listopad i grudzień upływa mu na ciągłych patrolach i wypadach na zewnętrznym odcinku lwowskim. Każ-



74. Podporucznik Stanisław Wolak ze swoimi szeregowcami.

dy atak ukraiński, skierowany ku przerwaniu naszego frontu, zastaje Wolaka na stanowisku. Nie czekając nigdy, aż go nieprzyjaciół zaatakują, w kilku nieraz ludzi rzucał się na przeważające siły ukraińskie, cofające się zawsze na widok tego brawurowego uderzenia. Dnia 4 grudnia zdobywa jako pierwszy Bartatów, a 23 bierze udział w ponownej wyprawie na Konopnicę i Bartatów. W czasie generalnego ataku Ukraińców na Lwów po świętach Bożego Narodzenia, gdy linie polskie pod naporem nieprzyjaciela cofnęły się aż do rogatek miejskich, porucznik Wolak z 34 ludźmi podsunął się pod Skniłów i śmiałym atakiem zdobył wieś, rozbijając 10-krotnie co najmniej liczniejszego nieprzyjaciela, przyczem zabrał 4 karabiny maszynowe i kilkudziesięciu jeńców. Od tego czasu przebywa stale na moście skniłowskim i kilkakrotnie podczas walk styczniowych, działając samorzutnie, w decydującej chwili przeważa szalę zwycięstwa na naszą stronę. W czasie tych walk zdobył nowych 10 karabinów maszynowych. Dnia 11 stycznia dostaje się porucznik Wolak do niewoli ukraińskiej, broniąc do ostatniego naboju powierzonej mu pozycji. Korzystając wszakże z zamieszania walki, uchodzi zpowrotem do swoich, organizuje kontratak i odrzuca Ukraińców tak, że stracone pozycje dostały się napowrót w ręce polskie.

Podczas pozycyjnych walk na odcinku Persenkówki w marcu i kwietniu urządza śmiało wypadki z okopów.

W ostatnim zwycięskim ataku dnia 20 kwietnia, niosąc na ramieniu świeżo zdobyty karabin maszynowy i prowadząc wziętych jeńców, bohaterską śmiercią zakończył piękny swój żywot nieustraszonego obrońcy Lwowa.

Wolaniecki Witold, Sodalis Marianus, słuchacz politechniki, ochotnik walk w obronie Lwowa, poległ pod Cytadelą dnia 5 listopada przeżywszy lat 19.

Wolański Lucjan, szereg. 27 p. p. 7 komp., rodem z Częstochowy, lat 21, ciężko ranny pod Persenkówką 7 stycznia zmarł tego samego dnia w szpitalu na Technice.

Woliński Józef, podporucznik 19 pułku p. 1 kompanji, akademik z Ossowy ziemi radomskiej, lat 26, zginął w Berezowicy koło Tarnopola dnia 15 czerwca.

Wolański Jan, szeregow. 39 p. p. 5 kompanji, z Prus koło Lwowa, poległ w Chałupkach koło Barszczowic. Pochowany w Prusach.

Wolski Rola Jan Kanty, urodz. w Hawłowicach w roku 1893, słuchacz praw, podporucznik 6 pułku ułanów, zmarł w Jarosławiu 30 listopada z ran odniesionych pod Niemirowem. Pochowany w Pruchniku.

Wolski Sarjusz Zbigniew Józef, jednorcz. ochotnik, kapral 4 p. p., więzień z Huszt, uczestnik w walkach o Lwów, poległ 5 kwietnia.

Wolski Lubiesz Ludwik. „Kiedyś — pisze w Gazecie Lwowskiej d. 16 maja 1919 r. Stanisław Rossowski — gdy nowa martyrologja polska doczeka się swego Adama czy Juljusza, stanie wśród potwornych wizji, jak symbol męczeństwa za Ojczyznę, młodzieńcza postać Ludwika Wolskiego, sina cała i obrzękła od stukilkudziesięciu uderzeń pletni, przeszyta kulami wkońcu, gdy wyczerpała się dręczycielska pomysłowość oprawców.

Czy sąd złoczowski, sąd-okrutnik, sąd-morderca, może liczyć choćby na tę wobec sądu Bożego okoliczność łagodzącą, w imię której Zbawiciel Swym zabójcom przebaczył, jako że nie wiedzieli, co czynią?

Jak relikwie czczone będą kiedyś pogruchotane kości i kostki męczenników złoczowskich. W imię tego, co przeszedł on i jego towarzysze i w imię tego, co zapowiadał. Bo był z tych młodych, których widok radością i otuchą przejmuje pokolenia schodzące z pola, którzy idą w życie jak widomy znak błogosławieństwa niebios, wyposażeni wieloraką siłą, krzepcy cieleśnie, czyści w sercu, wyniosli na duchu, zaprawieni w karności i wytrwaniu.

Ludwik Wolski z domu wyniósł zaczątki cnót, które potem w życiu wcześniej rozrabiał i utrwał. Był synem Wacława Wolskiego znakomitego patrioty. A matką była Ludwikowi Marja z Młodnickich, poetka lutni o złotych strunach. Górny nastrój i żarliwość patriotyczna składały się na atmosferę domu, w którym wzrastał...“

A oto co o studencie-prymusie pisze ukochany jego ówczesny profesor, Władysław Witwicki:

„Był pomiędzy uczniami gimnazjum VII-go we Lwowie Ludwik Wolski, chłopak stale pierwszy w klasie, choć nie należał do typu tych celujących, którzy światła poza książką nie widzą. Przeciwnie: i do tańca był, jak to mówią, i do różańca.

Jasnemi oczyma patrzył na świat jasno, bystro, poczciwie i wesoło. Zdawało się, że swą dobrą i rozumną twarzą każdego chwyci za serce i świat przejdzie, czyniąc dobrze. Wielostronne i niezwykle nosił w sobie zadatki na przyszłość. Miał żywe poczucie estetycznej wartości słowa i zwrotu i miał żyłkę do ścisłego badania faktów; kochał się w kwiatkach, trawach, chrząszczach, lgnął do ludzi, a nadewszystko kochał prawdę. W każdym rozumnym znaczeniu tego wyrazu.

Z odznaczeniem skończył szkoły średnie, a skończywszy studja rolnicze, wziął się z zapałem do pracy na kawałku ziemi ojczyściej pod Złoczowem. W wolnych chwilach pisał wiersze, tłumaczył, kształcił się...“

Niemniej serdecznie, wymownym wspomnieniem wypowiedział się o Ludwiku Wolskim profesor akademji dublańskiej, dr. Stefan Pawlik:

„...Młodzieniec wyjątkowych zdolności, kryształowego charakteru, niespożytej energii, pracy, inicjatywy, ducha pełen i poezji życiowej, ceniony wysoko przez profesorów, miłowany przez kolegów, którym przoduje, wychodzi po wybuchu wojny ze wschodnim legionem, a po rozwiązaniu tegoż, wzięty w niewolnicze austriackie szeregi, przechodzi ciężką, karpacką poniewierkę. Wyrwany z niej nareszcie przyjazną ręką, kończy chlubnie studja rolnicze w Dublinach, gdzie też następnie jako asystent pracuje. Na pierwszą wieść o uwolnieniu rodzinnej, złoczowskiej ziemi, przez wojnę doszczętnie zniszczonej, wraca do niej, aby jako komisarz rolniczy i sam gospodarz oddać się całej sprawie jej ratunku. Był bowiem jednym z tych, o których powiedziano:

„Temu tylko pług a socha,
Kto tę ziemię czarną kocha...“

Kochał ją nie jako rentę i „sferę“, nietylko jako warsztat pracy, kochał ją jako rdzeń narodowego życia, jako posłannictwo solenne, obowiązek, trady-

cję. Praprawnuk konfederata barskiego, prawnuk jednego z tych, którzy w noc listopadową trzymali straż pod Belwederem, wychowany na cyklach grottgerowskich i słynnym „Katechizmie polskiego dziecka“, dedykowanym jemu właśnie przez ojca chrzestnego, Władysława Bełzę, — widział on w zawodzie swym i w kawałku rodzinnej ziemi, Perepelnikach, wysunięty jakoby szaniec Rzeczypospolitej, której majestatu i całości miał bronić.

Jakoż bronił jej do ostatka. Żył, póki młodego życia stało, na posterunku, ratując jako władza, a jako obywatel pod własny, dziurawy dach garnąc polskie, zarówno jak ruskie gromady bezdomnych, chwili wygody ani spoczynku sobie nie dając.

Przy tej to pracy zaskoczyła go ruska nawała. Nie na życie obrócić się miał wszystek zacny i rozumny wysiłek tej młodości, ale na jedyną, straszliwą, ostatnią godzinę bohaterskiej śmierci! A znaczną mu ona była — rzecz można — już od kołyski. Ur. w r. 1895 w Schodnicy, otrzymał był, jako dar chrzestny od swej babki, Karolowej Młodnickiej, ongiś panny Wandy Monné — muzy grottgerowskiej „Wojny“, — dwa słynne oryginały mistrza, dziatwie polskiej poświęcone. Pierwszy rysunek przedstawia pacholę śpiewające na chórze, drugi innego znowuż chłopczynę, w chwili, gdy w podziemiach Wawelu całuje sarkofag Kościuszki. Pod rysunkiem tym wysztychował Grottger okrągłem, czytelnem pismem, wiersz swej narzeczonej, prostą, pełną wdzięku dziecinną modlitewkę, w której chłopię polskie mówi do Boga o Ojczyźnie:

„I zahartuj mdłe me ciało,
Wola, siłą, męstwem szczerem,
Gdy dasz łaskę cierpieć dla Niej,
Żebym cierpiął bohaterem!“

Co do joty spełniło się na jej wnuku proroctwo tragicznej, grottgerowskiej muzy! Jemu też przypisał poeta i wychowawca duchowy całego pokole-

nia „z miłością i błogosławieństwem“, swój serdeczny „Katechizm“. Na nim dosłownie uczył się czytać Ludwik.

— A w co wierzysz?
W Polskę wierzę!
— Coś ty dla niej?
Wierne dziecię!
— Coś jej winien?
Oddać życie!“

Uroczyście, jak rotę przysięgi, wymawiał ongiś głos dziecka te wiernie aż do śmierci dotrzymane słowa...

Od listopada 1918 r. więziony, myśl o złożeniu okupu zbirom odrzucił, z możności ucieczki, ze względu na współwięźniów nie skorzystał. 1 kwietnia 1919 r. postawiony przed sąd doraźny w Złoczowie, zarzutowi stawianemu nietylko nie zaprzeczył, ale z naciskiem w obliczu śmierci okrutnej go podtrzymał. Całą jego „winą“ bowiem była niezłomnie pełniona, do ostatniego tchu hardo wyznawana — polskość.

Umierał jak bohater z odwagą i godnością, świadom w pełni, za co ginie. Po spowiedzi odbytej poleciał ks. prałatowi Czajkowskiemu, by zaświadczył rodzicom, że syn ich „umarł jak dobry Polak“. A wreszcie, półżywy po męczarni nieludzkiej, poszarpany, skrwawiony, już tylko strzęp człowieka (sto kilkadziesiąt nahałów wytrzymać musiał w śledztwie!) dźwignął jeszcze swą odwagą współtowarzyszy-skażanców.

„Do ofiar strzelano z tyłu, w plecy“ — czytamy w zapiskach z tych dni „sądnych“ Złoczowa. „Tylko Ludwik Wolski, podczas ostatniej egzekucji, wezwał swoich towarzyszy, Marjana Niecia, Kazimierza Irzykiewicza i Stanisława Mazurka, aby śmiało patrzyli śmierci w oczy. Odwrócili się do wymierzonych przeciw sobie karabinów i tak polegli.“

Nie była i nie będzie ta śmierć okrutna nadaremna. Niechże ziemia, za którą polegli, którą wysoką ceną krwi swej przeczystej uświęcili, wdzięczna, wolna i miłościwa nie ciąży ich popiołom synowskim!

LUDWIK WOLSKI (ZE SPUŚCIZNY POŚMIERTNEJ)

I.

Dwór biały kędyś w kraju, hen,
Obrosły dzikiem winem wpół,
Kamienny, mchem zasłany stół,
W stuletnich lipach pogwar pszczół,
Zapach rozgrzanych, zżętych ziół;
Tam dni mych przędzę będę snuł,
Śnił życia sen...

Złota pszenica, modry len,
Pachnącej hreczki miodny łan,
W kępie modrzewi święty Jan,
Tam to sam sobie będę pan,
Tam to mi kiedyś będzie dan,
Wśród starych, białych dworu ścian,
Mój szczęścia sen!

Ojczystej ziemi skrawek ten
Mam od wszelkiego chronić zła,
Póki mi serce w piersi drga,
I zdrowe mam ramiona dwa,
Jednego nie zmarnuję dnia,
Aż przeciwności przyśnie ćma,
Jako zły sen...

A kiedy śmierć mnie weźmie w plen,
Gdy wreszcie po szeregu lat
Przyjdzie pożegnać mi ten świat,
Spokojnie zamknę oczy, rad,
Że po mem życiu został ślad —
I biały mi zaszumi sad
Na wieczny sen...

II.

Skwarne, duszne, słoneczne, lipcowe południe —
Roztopia się w gorącu przestwór rozedrgany,
Słodka woń caprifolium bije od altany,
Rozkwitłe, herbaciane róże pachną cudnie.

Na dziedzińcu, skrzypiącą głośno, słyszę studnię,
Słoneczny zegar stary stoi zadumany,
Na gazonie, w kwitnących lipach, jak organy,
Gra chór pszczół niezliczonych, pracujących żmudnie.

Świeży, wonny, lipcowy miód pachnie z pasieki —
Bezład mnie chwyta... Myśl ma płacze się leniwa...
Leżę w trawie... Przemykam z rozkoszą powieki,
Chwila goni za chwilą, czas wolno upływa...

— — — — —
Przesła młodość beztroska, jak krzak róż w okwicie,
Przedemną, w swej powadze całej, stoi — Życie...

III.

Nad polnej, krętej drogi wzniesiona rozdroże,
Święta Anna, patronka żniw, stoi na straży.
Pogodny uśmiech zastygł na kamiennej twarzy,
Do stóp jej pełne kłosy kornie chyli zboże.

Łan złocistej pszenicy, szeroki jak morze,
Cichym się przed nią szeptem na swą dolę skarży.
Coraz się bardziej zbliża barwny wąż żniwiarzy,
Błyskają w słońcu sierpów zakrzywione noże.

I zboże ulec musi przemożnej gromadzie!
Święta, żniwa powagę najlepiej rozumie —
Pokotem las złocisty na ziemię się kładzie...

— — — — —
Święta Anna, patronka żniw, stoi w zadumie,
Boleść niezmierna twarz jej brózdzi dobrotliwą:
Dziś tu śmierć jeno sroga święci swoje żniwo!

IV.

Upalna, cicha, słodka, cudna noc czerwcową!
Jaśminowych zarośli mdłe majaczą cienie;
Stuletnich lip aleja... Za czarne sklepienie
Srebrna tarcza księżycy powoli się chowa.

Wpół spróchniała, zmurszała ławka ogrodowa,
Świerszcz ćwierka... W stawie żaby grają niestrudzenie,
Siano pachnie... Z łąk idzie wiatru chłodne tchnienie —
Ku ziemi mi się chyli ociężała głowa...

Duszną woń caprifolium bije od altany,
Niepostrzeżenie mija godzina szczęśliwa —
Starego dworu, zdala, srebrne błyszczą ściany,
Dusza ma w szczęśliwości morzu się rozplywa...

— — — — —
I przysła krwawa, straszna wojna, nakształt gromu —
Czy też cię ujrzę jeszcze, o domu mój, domu?!

Perepelniki, 1915.

Wolski Stanisław, plutonowy 36 p. p. 2 k., syn Karola i Marji, z Skaryszewa w Radomskim, uczeń, lat 20, poległ w Czortkowie 8 czerwca.

Wołkonis Marceł, szer. 36 p. p. oddziału telefonicznego, elektromechanik, syn Wincentego i Karoliny z Przyborowskich, urodz. 1897 r. w Jasienicy ad Grojec koło Warszawy, zmarł z ran 19 lutego.

Woronowicz Edmund, kapral 5 p. p. leg. 13 komp., poległ w Pasiekach Miejskich dnia 17 lutego.

Woś Wojciech, student gimnaz., służył w oddziale kpt. Kopcja, urodzony w Hołosku Małym z ojca Cyprjana i matki Marji, poległ 14 listopada na Kleparowie.

Woźniak Aleksander, szer. 5 p. p. leg. 15 k., z Ostrówka koło Lublina, poległ w Pasiekach Miejskich 5 kwietnia.

Woźniak Henryk, st. żołn. 6 baonu strz. 3 k., poźłotnik, z Warszawy, lat 22, zmarł z ran w Bełzie 19 lutego i tam pochowany.

Woźniak Jan, szereg. oddz. Abrahama, lat 22, ur. w Krośnie, poległ 19 czerwca, pochowany w Brzeżanach.

Woźniak Klemens, strzelec 1 p., poległ pod Kościejowem 15 maja.

Wójcik Bronisław, szer. 1 p. p. 2 komp., elektrotechnik rodem z Warszawy, lat 24, ciężko ranny pod Persenkówką, zmarł 9 stycznia w szpitalu na Technice.

Wójcik Wojciech, szereg. 37 p. p. 3 komp., lat 18, rodem z Bielin koło Niska, student, ciężko ranny zmarł w Gródku Jagiel. i tam pochowany.

Wójt Władysław, szer. 21 p. p. 6 komp., z Warszawy, poległ pod Bełzem 20 lutego i tam pochowany.

Wraga Michał, szer. 14 p. p. 7 komp., z Niska, lat 26, poległ 24 czerwca w Józefówce koło Rohatyna.

Wrażej Leon, syn Michała i Olimpji z Dreherów, jedn. ogniom. student med. weterynaryjnej, ur. w lutym 1897 we Lwowie, wstąpił dnia 1 września 1914 r. do legionów polskich i brał udział w kampanji karpackiej, bukowińsko-besarabskiej i wołyńskiej. Następnie w roku 1917 przeniósł się do armji austr., skąd wskutek odniesionych ran w legj. polskich zostaje zwolnionym. Od 1 listopada 1918 roku brał udział z 1 pułkiem artylerji legionów w obronie Lwowa. Następnie w pułku art. walczy pod Lwowem, a po zwycięskiej ofensywie wraca z pod Stanisławowa do Lwowa, gdzie w szpitalu wojsk z powodu odnowienia odniesionych ran i ogólnego wycieńczenia umiera 16 czerwca.

Wrocławski Antoni, szer. 2 p. 3 komp., poległ 9 marca na Bodnarówce. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Wrońska Kościeszka Zofja, żołnierz wojsk polskich 1 baonu 2 kompanji szturmowej, raniona w walce pod Zboiskami 27 grudnia, zmarła z odniesionych ran 3 stycznia. Krótka zaiste, ale wspaniała życiorys. Dwadzieścia lat miała, odwagę szaloną i najpiękniejszą ze śmierci. Szła w pierwszym szeregu szturmowej kompanji w zapamiętaniu oddanej sprawie zupełnie. Przeszyta kulami i upadając opadli hajdamacy. Z pod ich kolb wydartą, półżywą unieśli towarzysze broni. Po kilku dniach śmierć wszakże przysłała po swoje.

Wrotnowski Prus Juljan, adjunkt pocztowy, żołnierz ochotnik, lat 47, wstąpił w szeregi obrońców miasta i w obronie jego poległ w ogrodzie Pojezuickim 18 listopada.

Wróbel Tomasz, z 38 p. p., ciężko ranny pod Kulikowem, zmarł 14 maja.

Wróbel Władysław, szer. 23 p. p. 3 kom., poległ 1 maja w Hucie Zielonej. Pochowany w Rawie Ruskiej.

Wróblewski Stanisław, szer. 14 p. p. 10 k., poległ 13 maja w Mościskach i tam pochowany.

Wróblewski Zygmunt, kapral 1 baonu warsz. odsieczy Lwowa, lat 22, z Warszawy, poległ dnia 11 stycznia w Bartatowie. Zwłoki przewieziono do Warszawy.

Wudkiewicz Maksymiljan, poległ dnia 22 lutego pod Gródkiem jako komendant patroli szturmowej pociągu pancernego. Od r. 1915 służył w armji austriackiej w formacjach szturmowych, biorąc udział w walkach pod Piawą, w bitwie pod Soczą, następnie na froncie francuskim w okolicy Verdun. Z tych ciężkich walk za obcą sprawę wychodzi zdrów i cały. W pierwszych dniach grudnia wraca do kraju i zaciąga się zaraz w szeregi legji oficerskiej, poczem zostaje przydzielony do pociągu pancernego „Pepe-trójka“, gdzie organizuje patrol szturmową, której wartość uwydatnia się rychło w zwycięskim ataku na Terło.

Wurzmann Daniel, szer. I bryg. 1 bat. sztur. 2 komp., syn Chaima i Zirli, rodem z Zawiercia ad Będzin.

Wusatowski Tadeusz, żołnierz artylerji, ochotnik walk w obronie Lwowa, poległ dnia 6 listopada.

Wygliński Antoni, rodem z Jarocina ad Nisko, syn Jana, ciężko ranny, zmarł 15 marca w szpitalu na Technice. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Wygoda Franciszek, lat 18, żołnierz 13 k. 5 p. p., poległ w obronie Lwowa 5 kwietnia.

Wygoda Jan, szer. 1 baonu strz., poległ dnia 14 stycznia między Zimną Wodą a Chorośnicą. Pochowany w Zimnej Wodzie.

Wyporek Władysław, szer. 13 p. p. 7 komp., z Grodkowic koło Bochni, lat 20, poległ w Lubieniu Małym 12 kwietnia i tam pochowany.

Wyrwiński „Wilk“ Wilhelm, urodz. 1889 r. w Kętach. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie i jako uczeń Unierzyckiego i Mehoffera bierze udział w wystawach sztuki w Krakowie i Warszawie. Umiłowanie sztuki stanowiło całą jego treść życiową — poświęcał się także muzyce. W r. 1908 wstępuje w Krakowie do Związku Walki Czynnej i jest jednym z pierwszych członków tej organizacji.

Później w Strzelcu ćwiczy rekruta i sam się spობi do przyszłej służby wojskowej. W 1914 r. jako komendant plutonu wyrusza z Piłsudskim w pole. Potem jako komendant 4 komp. 6 baonu 1 p. bierze udział we wszystkich walkach pierwszej brygady. Odznacza się wielokrotnie, a najbardziej w ataku na Kukle. W lipcu 1916 r. odparł atak szarzy 13 szwadronów jazdy nieprzyjacielskiej spokojnie a umiejętnie kierując ogniem kompanji. Za służbę wywiadowczą na Wołyniu otrzymuje szereg odznaczeń między innymi krzyż zasługi od Niemców.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wychodzi cało ze wszystkich opresji. Po dymisji pułku dostaje się na front włoski, stamtąd wraca do kraju i w pierwszych dniach niepodległości Polski staje w szeregach wolnej armji polskiej. Jako kapitan 5 pułku obejmuje w listopadzie komendę nad „Piłsudczykiem“, gdzie wstawia się obroną Gródka Jagiellońskiego i mostu na Wereszycy. Aż przyszła noc krytyczna z 28 na 29 grudnia, „Piłsudczyk“ ruszył na Persenkówkę.

W pewnej odległości zatrzymał się pociąg pancerny celem zbadania sytuacji. Kapitan z dwoma towarzyszami wysiadł i poszedł w kierunku budki kolejowej. Z odległości 200—300 m od pociągu zobaczył grupę żołnierzy. Myśląc, że to nasi, zatrzymał ich. — Ten czyn przypłacił życiem, które drogo sprzedał, broniąc się rozpaczliwie. Znaki na ciele i rany świadczyły, że został kolbami i bagnietami dobity. Pochowany w Krakowie.

Wysocki Piotr Władysław, porucznik 5 p. leg. z legji ofic., zginął 21 listopada.

Wysocki Piotr, szer. 2 p. p. 12 komp., lat 26, z Tomaszowa w Lubelskiem, poległ w Kamionce dnia 7 stycznia.

Wysoczański Józef, st. żołn. 1 p. strz. lat 36, rymarz ze Lwowa, poległ 4 listopada. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Wyspiański Piotr, lat 20, z Jeziernej, zabity 17 czerwca w Zborowie i tam pochowany.

Wyszyński Stanisław, szer. 3 p. p. 1 komp., z ziemi mazowieckiej, poległ w Machnowie 7 stycznia i tam pochowany.

Wziąg Mikołaj, lat 34, zmarł z ran 5 czerwca.

Zabłocki Jan, porucznik 4 p. artylerji ciężkiej, zmarł wskutek choroby, jakiej nabawił się na froncie, 24 maja.

Zachara Józef, szereg. 18 p. p. 4 komp., ślusarz, lat 19, z Bochni, poległ w Nowosielcach dnia 28 czerwca i tam pochowany.

Zachara Stanisław, szereg. 8 p. p. 1 komp., lat 18, z pow. żywieckiego, poległ 20 czerwca w Hinowicach i tam pochowany.

Zachara Tadeusz Mieczysław, legion., lat 16, aresztowany i zamordowany bez powodu przez Ukraińców na ulicy Zielonej 20 listopada.

Zaczepiło Paweł, szer. 13 p. p. 5 komp., poległ od granatu 4 czerwca.

Zagórski Stanisław, szer. 1 baonu warsz. odśieczki Lwowa 4 komp., zginął w Bartatowie 11 stycznia. Pochowany w Mszanie.

Zagórszczak Antoni, lat 18, piekarz, szeregowiec 2 p. strzelców 6 komp., syn Jana i Antoniny z Kopaczów, zmarł z ran, odniesionych na Persenkówce, w szpitalu na Technice 25 stycznia.

Zagrodziński Antoni, ułan 1 p., poległ pod Cykowem 14 grudnia. Pochowany w Przemyślu.

Zajac Paweł, szereg. 5 p. p. 4 komp., zmarł z ran 4 marca.

Zajdel Antoni, szer. 2 p. 4 komp., z Brześcia nad Bugiem, piekarz, lat 33, poległ w Smolnicy dnia 15 grudnia. Pochowany z Krościenku.

Zakrzewski Stanisław, lat 21, poległ w ataku 15 maja i pochowany w Chyrowie.

Zaleszczyk Mieczysław, urodz. 13 czerwca 1901 r. w Krasiczynie, gdzie ojciec jego zatrudniony był w dobrach ks. Sapiehy. Ukończywszy szkołę wydziałową wstąpił do krajowej szkoły handlowej. Z drugiej klasy szk. handl. dnia 1 listopada 1918 r. wstąpił do wojska polskiego i pełnił służbę jako ochotnik szeregowiec w kompanji studenckiej. W dniu 11 listopada brał udział w zdobyciu Przemyśla, a następnie w kilku innych potyczkach z Ukraińcami. Dnia 13 grudnia poległ w obronie Przemyśla pod Niżankowicami.

Został odznaczony krzyżem walecznych i gwiazdą Przemyśla I Obrońców. Pochowany w Przemyślu we wspólnym grobie obrońców Ojczyzny.

Zalewiński Stanisław, szer. 5 p. leg. komp. technicznej, poległ we Lwowie 24 marca.

Zalewski Aureljusz, kapral 8 p. p. 3 komp., student, z Łodzi, lat 22, poległ w Wołczuchach dnia 22 lutego, pochowany na miejscowym cmentarzu.

Zalewski Bronisław Władysław, szeregow. baonu strz. 1 komp., poległ w Zabłociu pod Bełzem 20 lutego i tam pochowany.

Zalewski Jan, kapral 8 p. p. 3 kompanji, słuchacz uniwersytetu, z Łodzi, lat 24, poległ w Wołczuchach 22 lutego i tam pochowany.

Zaliski Jan, szereg. 8 p. p. 8 komp., lat 20, zmarł z ran 24 czerwca.

Zaliszewski Ignacy, szer., ur. w Płocku, poległ 2 maja; pochowany w Nawarji.

Załogowicz Tadeusz, podchorąży 48 p. strz. lwow., jedyny syn Bazylego, skończył gimnazjum we



WYRWIŃSKI WILHELM



ZABŁOCKI JAN



ZAŁOGOWICZ TADEUSZ



ZAZIEMSKI JULJUSZ



ZBORZYL MIRECKI ALEKSANDER



ZEMERZUSKI STANISŁAW



ZIMMER HERMAN



ZOŁOTEŃKI PIOTR



ZEBURSKI STANISŁAW



ZMUDZKI WACŁAW



ZYMIRSKI JASTRZĘBIEC WŁADYSŁAW



DOLAIS MARJAN



KRYWALD STANISŁAW



MACHER NORMAN

Lwowie. W r. 1914 jako ochotnik wstąpił do legjonów, dzielił wszystkie trudy wojenne, będąc stale na froncie. Po tragedji legjonów tułał się kilkakrotnie aresztowany przez Austrjaków.

Wreszcie w listopadzie pierwszy staje w szeregach dzielnych obrońców Lwowa w szkole Sienkiewicza i we wszystkich bojach o Lwów bierze udział. Dnia 8 maja śmiertelnie ranny pod wsią Prusami, umiera na kilka godzin ze słowami: „Powiedźcie rodzicom, że umieram za Ojczyznę.“

Zamojski Władysław, rodem z Zamarstynowa, lat 20, elektromonter, ochotnik walk listopadowych, poległ 18 listopada.

Zapletal Jan, plutonowy żandarmerji polowej, zmarł 22 czerwca.

Zaręba Jan, szer. 2 p. p. strzelców 1 komp., lat 24, z Hołoska, poległ dnia 11 stycznia w Sro-kach.

Zarębski Daniel, lat 23, ślusarz, ochotnik walk w obronie polskości miasta, poległ dnia 21 listopada w ataku na Cytadelę.

Zarych Jan, szer. 37 p. p. komp. sztab., z Bli-znego koło Brzozowa, lat 26, poległ 3 marca w Gródku Jag. i tam pochowany.

Zarychezyński Jan, ochotnik 1 bat. odsieczy warsz. 1 k., poległ 28 grudnia.

Zarzycki Franciszek, szereg. 8 p. p., lat 20, zmarł z ran 25 czerwca.

Zatyka Adam, szer. 36 p. p. 2 komp., lat 20, poległ w Kulparkowie 13 stycznia.

Zawada Józef, jednor. szer. 10 p. p. 6 komp., student 4 roku seminarjum nauczycielsk., lat 19, z Kamesznicy koło Wadowic, padł na polu bitwy 15 maja w Dobrzanach koło Gródka Jagiellońskiego.

Zawada Wincenty, szer. 3 komp., oddz. rotm., Abrahama, z Łopuszny koło Przeworska, lat 22, po-legł w Gródku Jagiellońskim 9 marca i tam pocho-wany.

Zawadzki Aleksander, legjonista, zmarł 19 li-stopada.

Zawadzki Andrzej zmarł 8 listopada.

Zawadzki Jan, szereg. 2 p. p. komp. karab. maszyn., lat 19, zmarł z ran w Rawie Ruskiej i tam pochowany 30 grudnia.

Zawadzki Józef, rodem z Tarnopola, lat 20, ochotnik walk o polskość Lwowa, zmarł z ran, od-niesionych w walce, 9 listopada w szpitalu na Tech-nice.

Zawadzki Piotr, zmarł z rany postrzałowej 4 listopada.

Zawisza Aleksander, dnia 30 stycznia przy bohaterskiej obronie Bełza w kontrataku na Ukraiń-ców poległ jako porucznik 3 p. ułanów, duszą i po-stawą wspaniały żołnierz, jakby wskrzeszony typ pol-skiego ułana z roku trzydziestego pierwszego. Urodził się w Wilnie 16 czerwca 1896 r. i pochodził ze sta-rego rodu na Litwie, był synem Kazimierza, ziemia-nina, ziemi kowieńskiej i Marji z Salewiczów. Słu-żył w armji rosyjskiej. Gdy zaś sformował się I-szy korpus polski Dowbór Muśnickiego, wstąpił do 3 p. ułanów.

Zawisza Jan, szer. 18 p. p. 5 komp., z Trze-śni koło Tarnobrzegu, lat 22, poległ dnia 23 marca w Terle koło Dobromila i tam pochowany.

Zawiślak Kazimierz, szer. 5 p. p. 14 komp., zmarł z ran 25 maja.

Zawiślak Michał, szeregowiec 1 pułku strzel-ców lwowskich, poległ 19 kwietnia w Snopkowie.

Zaworen Mikołaj, szereg. 2 p. p. 10 komp., lat 24, poległ w Kulikowie 8 stycznia.

Zaziemski Juljusz, sekcyjny, ur. 20 lutego 1901 r. w Dubiecku nad Sanem. Do roku 1916 był uczniem. W tymże roku wstąpił do 4 p. p. legjonów, następnie wraz z innymi został aresztowany w Łomży i odwieziony do Przemyśla.

W jesieni w roku 1918 1 listopada udał się do szkoły Sienkiewicza i wstąpił w szeregi obrońców Lwowa. W połowie tegoż miesiąca bronił koszar Bema, a następnie służył na Górze Stracenia w od-dziale rotm. Abrahama. Brał udział w bitwach pod Laszkami, Grzybowicami, na odcinku Persenkówka, Zubrza. Dnia 27 grudnia ciężko ranny zmarł w dwa dni później na Technice. Pochowany na cmentarzu Janowskim.

Zbiegieni Artur, kapral 1 baonu szturm., ur. w Stanisławowie 1894, cukiernik, syn Józefa i Au-gusty z Abttów, zmarł z ran 22 kwietnia w szpitalu na Technice.

Zborowski Aleksander, plut. 19 p. p. 1 k., ślusarz z Warszawy, lat 26, poległ w Lipowcach dnia 26 czerwca i tam pochowany.

Zborzyl Mirecki Aleksander, słuchacz filo-zofji, członek lwowskiego okręgu P. O. W., komendant V odcinka szkoły Sienkiewicza, porucznik 38 pułku, poległ pod Nawarją 10 grudnia.

Zbylut Dominik, z 38 p. p., zginął w Zboro-wie 27 czerwca i tam pochowany.

Zdziebko Jędrzej, szereg. 10 p. p. 2 komp., poległ 30 grudnia.

Zelman Michał, lat 18, z Grzybowic, zmarł z ran 3 grudnia. Pochowany na cmentarzu Janow-skim.

Zembrzuski Stanisław, ur. 1899, syn Marce-lego i Leokadi z Cichowskich, wychowaniec szkoły W. Górskiego, a potem R. Kowalskiego, szer. 36 p. 8 komp., poległ dnia 13 stycznia w Sokolnikach. Od-znaczał się dużymi zdolnościami literackimi i po-mimo młodych swych lat był współpracownikiem Wiarusa i Zagłoby.

Zengier Władysław, poległ na polu walki koło Zboisk 17 lutego, przeżywszy lat 19.

Zeworski Ryszard, szereg. 21 p. p. 5 komp., ur. 1898 r. w Nowym Targu, poległ 17 stycznia, po-chowany w Kaczmarzu.

Zieliński Aleksander, szer. 1 p. inżyn., 2 k., syn Aleksandra i Cecylji, słuch. politech., ze Skier-niewic, lat 22, poległ 26 stycznia pod Michałowką. Pochowany w Uhnowie.

Zieliński Franciszek, szereg. 6 baonu strz. 3 komp., poległ pod Bełzem 8 lutego i tam pocho-wany.

Zieliński Józef, strzelec 2 p. strz. lwowskich, 6 komp., poległ 11 stycznia w Zimnej Wodzie.

Zieliński Józef, strzelec 1 p. strz. wielkopol-skich 2 komp., poległ w Stawczanach 16 kwietnia.

Zieliński Józef, kondnktor tramwaj., zmarł z rany postrzałowej 17 lutego.

Zieliński Józef, szer. 4 p. p. 7 k., zmarł z ran 9 marca.

Zieliński Ludwik, szer. 3 baonu strz. 1 komp., poległ w Dobrosinie 18 stycznia. Pochowany w Ra-wie Ruskiej.

Zielski Jan, szer. 8 p. p. komp. karab. masz., lat 20, zginął w Kozłowie 15 czerwca.

Ziemlański Władysław, lat 13, poległ na placówce pod Lipnikami 26 marca.

Zienkowski Edward, lat 24, student medycyny warszawskiej, a następnie uniwersytetu Jagiellońskiego. W listopadzie 1918 r., stanął w szeregach młodzieży akademickiej, walczącej za wolność Ojczyzny. Podczas odsieczy lwowskiej stracił prawą rękę i został ciężko ranny w obie nogi. Odtąd przez przeciąg długich dziewięciu miesięcy życie jego było pasmem męczarni.

Początkowo we Lwowie w szpitalu Techniki, następnie w Warszawie w szpitalu Czerwonego Krzyża poddawał się ciężkim operacjom, a wreszcie amputacji nogi. Pomimo jednak tych zabiegów i silnej młodej natury rwącej się do życia, daremne były wszelkie wysiłki, zmarł 3 lutego.

Zięba Jan, szer. pociągu pancern., poległ 22 lutego pod Wołczuchami.

Zięba Marcin, szereg. 2 p. p. strz. lw., poległ 13 grudnia. Pochowany w Rzęśnie Polskiej.

Zimmer Herman, wachmistrz żandarmerji, syn Edmunda, ur. we Lwowie 27 marca 1894, gdzie też uczęszczał do szkół. Po ukończeniu niższej szkoły średniej wstąpił do praktyki zawodu kupieckiego. W r. 1913 wstępuje do służby wojskowej w armji austriackiej, w której przebywa przez cały czas wojny światowej aż do r. 1918. W tym też roku przenosi się na własne żądanie do żandarmerji. W listopadzie 1918 przechodzi do żandarmerji polskiej, z której oddziałem zostaje wysłany do linii bojowej Gródek Jagielloński. Tu też poległ w zaciętej walce, stoczzonej w Hartfeldzie z dnia 16 na 17 lutego.

Zimoń Piotr, żołnierz 1 p. strz. lw. 1 baonu 2 komp., poległ na placówce pod Lipnikami 26 marca, przeżywszy lat 19.

Ziobro Roman, legionista, ur. 1898 r., urzędnik kolejowy, złożył młode życie w obronie Lwowa 14 listopada.

Zipper Tadeusz, podporucznik. Wprost z ławy szkolnej wyruszył w bój w szeregach byłej armji austriackiej. W r. 1918, wróciwszy z frontu czarnogórskiego jako chorąży armji austriackiej 34 p. p. strzelców, zgłosił się natychmiast do wojska polskiego, aby złożyć dań należną Ojczyźnie. Na Persenkówce w czasie pamiętnej ofensywy ukraińskiej w dniu 9 marca ciężko ranny, zginął z rąk ukraińskich.

Zołoteńki Piotr, syn Michała i Marji ze Skibniewskich, ur. w Stratynie pow. Rohatyn, konduktor tramwajowy, ochotnik walk w obronie miasta Lwowa, wskutek ran odniesionych na placówce Bema 6 listopada zmarł po 3-miesięcznych ciężkich cierpieniach 18 lutego, przeżywszy lat 17.

Zoral Aleksander, szereg. 6 p. p. 2 komp., rodem z Beziniek ziemi radomskiej, rzemieślnik, lat 24, zmarł z ran w Gródku Jagiellońskim dnia 10 marca.

Zubrzycki Tomasz, szer., poległ pod Żółtańcami 24 maja.

Zubyk Michał, uczestnik walk listopadowych, zmarł wskutek ran odniesionych w bitwie dnia 14 listopada.

Zupiński Jan, szer., 3 baonu strz. 3 k., zmarł z ran w Bełzie 4 lutego i tam pochowany.

Zwarycz Adam, szereg. rodem z Nagórzanki, zmarł 12 czerwca; pochowany w Jagielnicy.

Zydel Jan, zmarł 26 czerwca.

Zygarliński Franciszek, drukarz, bronił Lwowa w domu Techniki, poległ 6 maja.

Zygmański Leon, szereg. 1 p. strz. lw. 8 k., poległ 19 kwietnia w Snopkowie.

Żarnicki Stanisław, uczeń, strzelec 1 p. strz. lw. 1 baonu 2 komp., poległ na placówce pod Lipnikami 26 marca, przeżywszy lat 17.

Żebrak Karol, szer. 37 p. p. 3 komp., z Krzemiennej koło Brzozowa, lat 22, poległ w Lipnikach koło Mościsk 9 maja.

Żeburski Stanisław, ur. we Lwowie 1901 r., tu uczęszcza do szkół elementarnych i wyższych, nauki pobiera w gimnazjum VI. Cichy, szlachetny, nadzwyczaj uzdolniony zarabiając lekcjami pomaga matce i młodszemu rodzeństwu. Z zamiłowaniem oddaje się sztuce malarstwa, a będąc nadzwyczaj zdolnym rysownikiem, dostaje posadę rysowania tablic naukowych dla anatomji lwowskiej. Miał cel i karierę przed sobą, nie zawahał się jednak pozostawić to wszystko i na pierwszy odgłos walk w listopadzie stanął na posterunku, walcząc na najbardziej zagrożonych odcinkach, ostatnio na Persenkówce.

Nie korzystając z udzielonego mu urlopu, wraca na Persenkówkę i tu dnia 15 stycznia zostaje ranny kulej ekrazytowa, znosi bez jęku straszne cierpienia i po 9-dniowej męczarni umiera, mając lat 18. Ochotnik strzelec, przydzielony do 1 pułku strzelców lwowskich, należał do obrońców odcinka I.

Żelazowski Stanisław, szereg. 21 p. p. 7 k., z Zabrodzia koło Nowomińska, poległ 19 lutego pod Bełzem i tam pochowany.

Żmuda Władysław, chorąży, komendant oddziału rzeszowskiego, wczesnym rankiem, zdobywając Pohulanekę podczas ataku padł ugodzony kulą dnia 21-go grudnia. Ciężko rannego przeniesiono do szkoły gospodarczej w Snopkowie i tam, o ile można było, zaopatrzone. Nie pomogły niestety zabiegi lekarskie, ciężko ranny przewieziony do szpitala na Technice, wkrótce zakończył życie. Był dzielnym żołnierzem i komendantem kochanym przez podwładnych.

Żmudzki Wacław, urodz. 1902 r. we Lwowie, syn Wacława, uczeń 7 kl. gimn., należał do tej grupy młodzieży, która w listopadzie, zgromadziwszy się w kościele św. Elżbiety, złożyła ślubowanie pod hasłem „nie damy ziemi“ i podjęła samorzeczną obronę miasta. Przysięgi złożonej dotrzymał, poszedł w bój i padł na posterunku 16 listopada.

Żółkowski Kazimierz, st. żołn. 1 k. szturm., rodem ze Lwowa, piekarz, lat 19, zmarł z ran dnia 22 kwietnia.

Żółtański Karol, plutonowy 39 p. strz. komp. technicznej, droguerzysta ze Lwowa, lat 20, poległ w Trościańcu Wielkim koło Zborowa dnia 27 czerwca i na miejscowym cmentarzu pochowany.

Żuk Walenty, szer. 39 p. strz. 5 komp., zmarł w drodze do szpitala koło Pikułowic 5 maja.

Żurek Emil, szereg. 10 p. p. 11 komp., ranny w bitwie pod Malowaną, zmarł w Stawczanach dnia 17 maja i tam pochowany.

Żymirski Jastrzębiec Władysław, podporucznik 2 p. strz. lw., padł śmiercią bohaterską dnia

11 stycznia w bitwie pod Srokami obok Lwowa. Prawnuk generała dywizji Żymirskiego z r. 1831, odziedziczył w spadku najlepsze tradycje sławnego wodza Czwartaków. Ur. w Krakowie 1897 r., ukończył gimnaz. we Lwowie i tutaj zaskoczyła go wielka wojna światowa jako studenta wydziału prawniczego wszechnicy Jana Kazimierza. Gorąca krew polska nie pozwalała mu spoczywać bezczynnie, zaciąga się przeto w szeregi legionów polskich i bierze w nich chlubny udział. Zamach ruski powołuje go ponownie w szeregi walczących, wkrótce widzimy go jako adjutanta kapitana W. Starcka. Pola Kleparowa, Zamarstynowa, Podzamcza, Laszek i Srok wiele mogłyby powiedzieć o junactwie komendanta maszynek, podporucznika Żymirskiego.

Ścisłe spełnianie obowiązków, dzielność, skromność osobista, czystość i prawość charakteru kazały kochać i szanować Władysława zarówno przełożonym, współkolegom jako też podwładnym żołnierzom. Ta koleżeńskość nie pozwoliła mu opuścić rannego 12-letniego towarzysza bojów w chwili odwrotu ze Srok. Niosąc na barkach młodego żołnierzyka, Żymirski pada, przeszyty dwiema kulami, dając dowód odwagi i zaparcia się siebie w chwili, gdy chodzi o dobro Ojczyzny.

Żyrda Józef, strzelec 1 pułku strzel. lwowskich 2 komp., lat 17, poległ 13 stycznia w Sokolnikach.

Żyrek Józef, szereg. 12 p. p. 2 komp., poległ w Milatyczach 22 maja.

Żytnicki Henryk, szer. 36 p. p. komp. karab. maszyn., student, ur. w Radomiu 1898 r., syn Maurycyego, zmarł z ran 19 lutego.

Poniżej dołączamy dodatkowy spis poległych i zamordowanych w czasie od dnia 1 listopada 1918 do 30 czerwca 1919, których nazwiska i życiorysy z powodu opóźnionego zgłoszenia nie mogły być umieszczone w głównym wykazie.

Bartecki Władysław, ur. 26 maja 1896, syn Marji i Wojciecha, adwokata i notariusza w Nowym Tomysłu w Poznańskim. Po ukończeniu gimnazjum studiował agronomję w uniwersytecie Jagiellońskim. Pełen zapału, idealista i poeta, całą siłą młodzieńczego serca wierzył w odrodzenie Ojczyzny, a gdy senat akademicki w Krakowie uchwalił z powodu ważnych chwil dziejowych zamknąć uniwersytet, wstąpił dnia 12 listopada jako ochotnik do 2 plutonu 2 szwadronu 4 pułku ułanów, zdążających na odsiecz Lwowa.



75. Bartecki Władysław.

W Medyce pod Przemysłem dnia 23 grudnia napadnięty przez przeważające siły wroga, po walce bohaterskiej wzięty do niewoli niewątpliwie został zamordowany przez herojów ukraińskich, którzy zwykle swą kulturę stwierdzali mordem bezbronných jeńców. Zwłok pomimo usilnych poszukiwań nie znaleziono.

Bazik Władysław, sierżant leg., ciężko ranny pod Skniłowem, zmarł 31 grudnia w szpitalu na Politechnice.

Borduń Anna, sanitariuszka, poległa 20 listopada.

Buttler Zygmunt, inż., dyrektor Towarzystwa motorowej uprawy roli, dobry patrijota, ogólnie szanowany i lubiany, należał do Straży Obywatelskiej i został przez straż ukraińską zamordowany 5 listopada. Pochowany na cmentarzu Łyczakowskim.

Celnik Stanisław, podchorąży, walczył na odcinku „Góry Stracenia“ i poległ w obronie Lwowa 9 listopada.

Chudecka Ludwika, sanitariuszka z Zakładu Brata Alberta, poległa 11 listopada.

Czerwiec Kazimierz, student gimn., lat 18, przydzielony do kancelarii baonu ziemi ropczyckiej w Dębicy, ze łzami w oczach prosi ówczesnego komendanta mjr. hr. Łubieńskiego o wysłanie go w pole. Na wedecie w Gródku Jagiell. już jako kapral został raniony w rękę. W drodze do szpitala napadnięty przez Ukraińców i wraz z towarzyszami zamordowany dnia 24 grudnia.

Hałan Józef, mieszkaniec Krotoszyna, zamordowany dnia 29 listopada przez patrol ukraińską za dostarczanie aprowizacji wojsku polskiemu. Pochowany w Krotoszynie.

Łatocha Stanisław, zob. życiorys na str. 112.

Lambucki Józef, mieszkaniec Dawidowa, zamordowany przez hajdamacką patrol, która u niego znalazła pokwitowanie na przewiezienie do Lwowa produkty aprowizacyjne. Pochowany w Dawidowie.



76. Łatocha Stanisław.

Miechoński Leopold, superarb. leg. 2 brygady, urodz. 1894 r., zastrzelony dnia 6 listopada przez żołnierzy ukraińskich, którzy wraz z nim wymordowali całą jego rodzinę przy ul. św. Marcina l. 6 we Lwowie: ojca i matkę i młodszego brata, za utrzymywanie stosunków z legionistami. Zwłoki ich, zakopane na podwórzu w pozycji siedzącej, ekshumowano w lutym i pochowano na cmentarzu Łyczakowskim.

Milecki, były oficer legionowy, znajdował się w Mikulińcach, w oddziale wojsk austriackich, wracających z Ukrainy. Rozbrojony oddział został przez Ukraińców wymordowany, ponieważ nie wydał oficerów, przyczem około stu lu-



77. Uiberall Ludwik.

dzi straciło życie. Gdy w kilka godzin po tej rzezi dowiedzieli się Ukraińcy, że por. Milecki był oficerem w legionach, został natychmiast rozstrzelany 28 listopada. Mord ten wykonano na rozkaz majora ukraińskiego Fedorowicza.

Uiberall Ludwik, ur. 28 października 1897 r. syn adwokata w Rzeszowie. W Przemyślu uczęszczał do VIII kl. gimn., gdzie celował zdolnościami i zalecaniami swego pięknego charakteru, za które lubili go profesorzy i koledzy. Podczas inwazji rosyjskiej bawił we Wiedniu, gdzie złożył z odznaczeniem maturę w polskim gimnazjum, a po ukończeniu pierwszego roku medycyny wzięty do wojska austriackiego, odbył dwa razy kampanję włoską i ofensywę nad Piawą. Dwa razy ranny, zatęsknił do rodziny i kolegów i z ręką niewyleczoną wrócił do kraju. Na

wezwanie Ojczyzny zgłosił się jako ochotnik dnia 1 listopada do 10 p.p. wojska polskiego i walcząc z tak zwanymi „Ukraińcami“ wkroczył 11 listopada do Przemyśla. Tu przy sforsowaniu mostu żelaznego na Sanie, krocząc na czele oddziału, został ciężko ranny i pomimo wysiłków i starań lekarzy zmarł w szpitalu dnia 4 grudnia. Leżąc na łożu śmiertelnym marzył o odsieczy Lwowa. Cztery dni przed śmiercią mianowany za waleczność podporucznikiem, odznaczony został po śmierci gwiazdą Przemyśla i krzyżem walecznych. Zwłoki jego spoczęły na cmentarzu izraelickim w Przemyślu.

Witebski Andrzej, zamordowany przez Ukraińców w Mikulińcach dnia 28 listopada.

Zientkiewicz Mikołaj, zamordowany przez Ukraińców w Mikulińcach dnia 28 listopada.



KS. WŁADYSŁAW BANDURSKI

POLEGŁYCH ZEW!

Dla Ciebie, Polsko, trud i czyny moje
I ran ofiarny zlew,
Przyszłych pokoleń dla Ciebie przeboje!
Tak brzmi poległych zew!

Od sennych mogił powiew życia płynie
Nad bohaterski gród,
W dal łez krainy wzniosłe hasło słyńie,
Walecznych wskrzesza ród.

Z powiewnem tchnieniem Męczenników głosy
Testament głoszą krwi,
Gdy cześć wzbudzają całopalne stosy,
W nich moc zmartwychwstań tkwi.

Oni wzniecili skry ducha w narodzie,
Krwią uświęcili broń,
I w niewstrzymanym szeregów pochodzie
Wroga skruszyli dłoń.

„Ziemi Czerwieńskiej nie damy nikomu,
Lwów musi naszym być!
I założymy twierdzę w każdym domu,
W redutach będziemy żyć!“

Potęgą słowa, wytrwaniem oręża
Chwały wskrzesili cud,
Bo duchów męstwo wrogą moc zwycięża,
Zwyciężył polski lud!

I złotokreśli zdobyli wieczności
Szlakiem zwycięskich dróg
I tam odeszli, skąd losy przyszłości
Narodom kreśli Bóg!

My, którzy siejbę krwi Waszej zbieramy,
Dziś przysięgamy Wam:
Że ziemi naszej wrogom nie oddamy,
W czem Bóg wspomozę Sam!

LUDWIKA BIAŁOSKÓRSKA

SPIS BOHATERÓW POCHOWANYCH NA CMENTARZU OBROŃCÓW LWOWA

W rozdziale, omawiającym życiorysy poległych i zmarłych w czasie od 1 listopada 1918 do 30 czerwca 1919 roku zostały podane wiadome nam miejsca ich wiecznego spoczynku, które leżą poza obrębem cmentarza obrońców Lwowa. Niezależnie od powyższego wykazu dołączamy dla informacji czytelników spis wszystkich mogił znajdujących się na cmentarzyku i kryjących szczątki poległych i zmarłych obrońców Lwowa, zarówno w czasie od 1 listopada 1918 do 30 czerwca 1919, jako też zmarłych naturalną śmiercią po powyższej dacie aż do chwili oddania do druku niniejszej książki.

Spis ten został sporządzony na podstawie aktów urzędowych, w których jednak tu i owdzie są braki co do dat śmierci lub położenia grobu.

Jak na wszystkich cmentarzach wojennych, tak też i tutaj znajdujemy cały szereg (około 138) grobów nieznanymi poległych bohaterów.

Groby te oznaczyliśmy na planie czarnymi trójkącikami.

Zamieszczając w księdze niniejszej imienny spis z oznaczeniem roku śmierci i numeru grobu, spodziewamy się, że przy pomocy planu sytuacyjnego odda on przysługę interesowanym rodzinom i gościom zwiedzającym cmentarzyk.

ROK 1918

Nr. grobu

759	Albrecht Jerzy,
733	Anissimo Michał,
733	Anissimo Oswald,
772	Arciszewski Rola Zdzisław,
755	Balzer Józef (kobieta pseudonim),
500	Baryła Władysław,
260	Beensch Wiktor,
726	Bieganówna Antonina,
507	Boro Adam,
525	Brachaniec Józef,

Nr. grobu

585 Buryan Stanisław,
254 Burzym Mieczysław,

881 Capp Adam,
508 Catka Franciszek,
234 Chądzyński Wacław,
761 Chlebig Józef,
714 Chudzicki Kościeszka Witold,
751 Cionka Tadeusz,
473 Cwenar Józef,
499 Czak Franciszek,
742 Czayka Władysław,
1648 Czermak Jan,
504 Czeżowski Jastrzębiec Tadeusz,
745 Czyhelik Karol,

725 Dec Stanisław,
262 Deksza Aleksander,
269 Dolais Marjan,
270 Doleżał Adolf,
740 Dombrowicz Władysław,
489 Drozd Ludwik,
266 Drozd Piotr Zbigniew,
750 Duftrat Jan,
471 Dyjankiewicz Józef,
206 Dymkiewicz Konstanty,
505 Dyrka Józef

402 Ekiert Kazimierz,

293 Galiński Marjan,
518 Gliński Karol Zygmunt,
882 Gluziński Lesław,
638 Głogowski Aleksander,
636 Gogol Stanisław,
214 Granat Władysław,
756 Grech Pańko (Żarnowski Stanisław),
497 Gwizdała Stanisław,

522 Haluza Wilhelm,
948 Heil Alojzy,
291 Heil Józef,
752 Hess Władysław,
647 Holak Roman,
212 Hryszczyszyn Wojciech,
432 Humiński Antoni,

743 Jabłońska Stanisława,
727 Jakielaszek Stanisław,
705 Jankowski Marjan,
794 Jarosz Franciszek,
255 Jasiński Adam,
524 Jaszcz Tadeusz,
1442 Jelonek Jan,

798 Kandel Artur,
40 Kamiński Wiktor,
4 Kaucz Wacław,
851 Kawecki Roman,
32 Kierski Jan,
475 Klaczek Stanisław,
782 Klus Nusiek,
891 Kłosowski Jan,
482 Koniuszewski Stanisław,
274 Konopka Kazimierz,

Nr. grobu

792 Kosek Michalina,
735 Koszyk Bronisław,
520 Kotliński Hipolit,
1149 Kotowicz Władysław,
198 Kotowski Eugenjusz,
521 Kotowski Jan.
792 Kozak Michał,
1406 Krawczyk Mieczysław,
494 Kropiwnicki Sas Adam,
519 Krywald Stanisław,
148 Krzeński Stanisław,
444 Kuhn Emil,
797 Kukawski Jan,
292 Kułakowski Wojciech,
653 Kurdyban Józef,
512 Kusiński Stanisław,
204 Kuziów Józef,
1553 Kuźniarski Karol,
1560 Kwiatkowski Benedykt,

704 Leśniowski Bronisław,
738 Lubaty Michał,

634 Łąkowski Jan,
505 Łobos Jerzy,
517 Łucyk Juljan,
492 Ługosz Witold-Langhammer Wilhelm,
491 Łuszczuk Michał,

479 Malczewski Władysław,
483 Malik Leopold,
880 Manowarda de Jana Walerjan,
515 Markiel Józef,
449 Marud Władysław,
715 Maślukiewicz Karol,
501 Mazurkiewicz Władysław,
629 Mirecki Zborzyl Aleksander,
523 Miskiewicz Wiktor,
496 Morawski Antoni,
758 Moskal Jan,
1667 Mühler Stanisław,

712 Nehrebecki Stanisław,
890 Nestarowski Adam,
736 Neumayer Adam,
713 Nieczygłowski Rudolf,

795 Olchowicz Katarzyna,
778 Orfin Józef,

197 Paluch Władysław,
477 Paściak Jakób,
467 Pawlik Bartłomiej,
681 Pawłowski Jerzy,
710 Piemowski Władysław,
490 Pieniąszczak Jędrzej,
2 b Pitułka Marjan,
791 Piwko Marja,
3 Podhrebek Tadeusz,
1448 Poświat Mikołaj,
732 Puchalski Stanisław,
737 Pyzik Ludwik,

739 Rabkiewicz Władysław,
760 Rafalski Karol,
508 Rakowiecki Roman,

Nr. grobu

470 Razik Mieczysław,
 506 Roman Piotr,
 706 Rzechowicz Mieczysław,
 37 Rzędca Kazimierz,

 294 Sadowski Kazimierz,
 747 Scharff-Ostrowska Marja,
 716 Schikówna Marja,
 672 Serbeński Władysław,
 628 Sieradzki Jerzy,
 41 Skalkowski Nałęcz Iwo,
 790 Skaweński Antoni,
 441 Skibniewski Jerzy,
 462 Skibniewski Włodzimierz,
 919 Sławik Wincenty,
 465 Smentek Józef,
 338 Smutek Władysław,
 283 Socharski Zdzisław,
 1557 Sobol Tadeusz,
 516 Spaltenstein Franciszek,
 495 Spanner Mieczysław,
 749 Staniów Józef,
 778 Starowicz Edward,
 640 Staszkiwicz Kazimierz,
 1649 Stebelski Tadeusz,
 665 Stieber Marjan,
 316 Stolarz Józef,
 514 Strusiński Romuald,
 717 Szameit Łabędz Stefan,
 731 Szapert Józef,
 488 Szechiński Stanisław,
 802 Szeremeta Julja,
 493 Szwesta Franciszek,
 1556 Ślezarczyk Adam,
 486 Śliwiński Aleksander,
 235 Świrski Edward,

 36 Terlikowski Adam,
 728 Tham Tomasz,
 696 Thenar Roman,
 513 Tombrowicz Włodzimierz,
 478 Tworzydło Adam,

 748 Uciniek Maciej,

 946 Walawski Józef,
 796 Walawski Piotr,
 746 Walicki Szymon,
 248 Walkowski Konrad,
 487 Wandycz Marjan,
 469 Wdowiecki Tadeusz,
 7 Widt Jerzy,
 1552 Wojakowski Józef,
 544 Wolaniecki Witold,
 243 Wrotnowski Julian,
 801 Wusatowski Tadeusz,
 511 Wysocki Piotr Władysław,

 484 Zachara Tadeusz,
 498 Zarychczyński Jan,
 153 Zawadzki Aleksander,
 702 Zawadzki Andrzej,
 753 Zawadzki Piotr,
 503 Zdziebko Andrzej,
 709 Zubyk Michał,

Nr. grobu

509 Żmuda Władysław,
 627 Żmudzki Wacław,
 24 Żmudzki Władysław,

ROK 1919

535 Abderman Ludwik,
 320 Abramowicz Edmund,
 933 Adamczak Stanisław,
 925 Adameczuk Piotr,
 325 Adamski Mieczysław,
 648 Aleksandrowicz Edward,
 1003 Alteweger Bronisław,
 632 Andler Alfred,
 225 Andrzejewski Andrzej,
 1038 Arabski Tadeusz,
 940 Augustyniak Józef,

 1006 Bachman Michał,
 1102 Balandes Paweł,
 568 Balewicz Roman,
 679 Balzer Korneljusz,
 464 Banasiewicz Leon,
 617 Bandura Stanisław,
 562 Baranowski Józef,
 1059 Baranowski Konstanty,
 1116 Barański Władysław,
 233 Barłoga Roman,
 595 Barowicz Józef,
 334 Barowicz Michał,
 1013 Bartak Władysław,
 227 Bartkiewicz Edmund,
 349 Barzyk Andrzej,
 Batech Bronisław,
 902 Batory Władysław,
 210 Bazylewicz M.,
 341 Bączkowski Mikołaj,
 1061 Bąk Adam,
 811 Bąk Wincenty,
 1004 Bednarek Wawrzyniec,
 1080 Bednarek Władysław,
 607 Bednarski Michał,
 454 Bednarski Władysław,
 1178 Bekowicz Henryk,
 927 Belter Tadeusz,
 404 Bem Jerzy,
 766 Berezka Stefan,
 551 Bernacki Józef,
 418 Besura Wawrzyniec,
 443 Bębenek Jan,
 327 Białas Stanisław,
 223 Białecki Edmund,
 253 Białek Bolesław,
 775 Białoskórski Abdank Stanisław,
 355 Bielawski Bronisław,
 458 Bielecki Czesław,
 336 Bielecki Marjan,
 232 Biernacik Wojciech,
 424 Bigaj Stanisław,
 909 Blacha Paweł,
 980 Bloch Władysław,
 409 Błaszczyński Franciszek,
 466 Bochenek Jan,
 446 Bocichowski Jan,

Nr. grobu

463 Bogacz Józef,
 957 Bogonowicz Jakób,
 318 Bogusław Tadeusz,
 1155 Bohuta Leon,
 579 Borek Andrzej,
 1015 Borski Stanisław,
 546 Borzęcki Stanisław,
 873 Brodalka Józef,
 886 Brojanowski Marjan,
 455 Brojek Marjan,
 999 Brzeziński Józef,
 575 Brzozowski Jan,
 1138 Brzozowski Stanisław,
 1175 Bruch Jan,
 530 Brudziński Stefan,
 533 Brühn Jerzy,
 559 Buchman Piotr,
 1039 Buczyński Józef,
 1067 Buczyński Marcin,
 1151 Bulzak Stanisław,
 641 Bułat Włodzimierz,
 328 Burda Jan,
 527 Burczyk Józef,
 1079 Burzak Franciszek,
 480 Buta Roman,
 1008 Byk Franciszek,

969 Cabak Józef,
 1056 Cahot Łucjan,
 1027 Capała Kazimierz,
 807 Car Józef,
 Ceretti Dominik,
 1174 Chapucki Jan,
 108 Chmaj Jan,
 586 Chmiel Józef,
 1001 Chmielewski Jan,
 956 Chmielewski Kazimierz,
 1163 Chojnicki Jan,
 567 Cholewa Zofja,
 603 Cholewka Roman,
 614 Chorąży Marjan,
 319 Chrust Jan,
 1030 Chrzanowski Andrzej,
 385 Chrzanowski Władysław,
 583 Chwydewicz Roman,
 238 Chyła Franciszek,
 301 Cieplik Jerzy,
 1561 Cieśla Mieczysław,
 918 Ciocha Jan,
 1110 Ciszka Tadeusz,
 625 Combiń Franciszek,
 576 Cwinarowicz Jan,
 691 Cynkar Józef,
 967 Czaj Michał,
 1117 Czapski Czesław,
 657 Czarkowski Antoni,
 1068 Czech Michał,
 950 Czerny-Schwarzenberg Juljan,
 1058 Czuczvara Józef,
 1078 Czychowicz Henryk,
 1120 Ćwicyńska Anna,

1148 Dańcewicz Jan Władysław,
 1076 Dańczak Franciszek,
 1052 Dąbski Józef,

Nr. grobu

911 Dąbrowski Józef,
 582 Demeczek Józef,
 624 Derlacz Wawrzyniec,
 335 Desoń Jan,
 981 Dębski Józef,
 1109 Didyk Michał,
 694 Długosz Jan,
 816 Dobija Stanisław,
 468 Dobijak Stanisław,
 606 Dobosz Józef,
 662 Dobosz Józef,
 662 Dobosz Władysław,
 481 Dobrzański Andrzej,
 221 Dojerling Jan,
 1074 Domański Kazimierz,
 1105 Domański Walerjan,
 547 Dominik Franciszek,
 899 Drabiński Konstanty,
 1033 Dreikopel Kazimierz,
 1098 Drewniak Władysław,
 278 Dubel Adam,
 896 Duch Jan,
 1144 Duch Władysław,
 678 Duda Franciszek,
 295 Dyrdziński Rudolf,
 118 Dziedzic Jan,
 643 Dziedzina Tadeusz,
 675 Dzielski Stanisław,
 934 Dziurmann Józef,
 550 Dzwonik Ludwik,
 303 Dźwigoń Jan,

439 Eizerth Marjan,
 314 Eminowicz Kazimierz,

222 Fabisz Władysław,
 399 Feldstein-Felsztyn Roman,
 377 Feluś Tomasz,
 658 Fiala Leonard,
 553 Fiala Stanisław,
 1073 Fiałkowski Kazimierz,
 652 Flaga Wawrzyniec,
 985 Flis Jan,
 907 Fober Franciszek,
 1164 Fort Stanisław,
 1127 Fus Józef,

770 Gabryś Józef,
 868 Gacek Stanisław,
 1000 Galand Stanisław,
 605 Gawroński Franciszek,
 345 Gąsiorowski Wiktor,
 1063 Gerber Józef,
 591 Gerlach Franciszek,
 381 Głębocki Marjan,
 237 Gnacek Józef,
 1119 Golema Michał,
 264 Gondek Walenty,
 408 Gontek Jędrzej,
 676 Gratkowski Stanisław,
 564 Górniak Ludwik,
 1037 Górniak Władysław,
 290 Gotkiewicz,

pomnik
 lotników
 ameryk. Graves Edmund

Nr. grobu

440 Greulich Lucjan,
 1166 Grzegorzewicz Michał,
 251 Grzybowski Kruk Franciszek,
 374 Gudzowski Sylwester,
 257 Gurmiński Jan,
 396 Guzek Florjan,
 1029 Guzina Antoni,
 1165 Gzik Stefan,
 1189 Hajdasz Piotr,
 771 Harym Jan,
 429 Hayder Roman,
 1173 Helt Wincenty,
 545 Hierowski Marcin,
 610 Hilger Jan,
 687 Hinke Leopold,
 1128 Hippmann Zbigniew,
 1031 Hojnowski Józef,
 924 Hołodniak Józef,
 400 Horodyski Korczak Roman,
 389 Horoszczak Michał,
 Hudyba Stanisław,
 382 Husakowski Konstanty,
 383 Husakowski Władysław,
 427 Hütter Szczepan,
 616 Hybel Piotr,
 528 Iwanowski Grzegorz,
 397 Iwański Marjan,
 1137 Iwazsko Franciszek,
 1169 Jachimczyk Roman,
 1062 Jachimowicz Bronisław,
 668 Jackowski Wiktor,
 196 Jaguczański Antoni,
 596 Jakielek Władysław,
 410 Jakubiak Antoni
 729 Jałosiński Wojciech,
 105 Janicki Franciszek,
 219 Jankowski Bernard,
 279 Jankowski Stefan,
 894 Jarecki Adam,
 1131 Jarzębka Stanisław,
 1071 Jaskułkowski Klemens,
 654 Jastrzębska Marja,
 309 Jaworski Antoni,
 1064 Jaworski Jan,
 178 Jaworski Michał,
 360 Jezierski Adam,
 995 Jędrysiak Mieczysław,
 1081 Jędrzejowski Szymon,
 804 Job Stanisław,
 674 Juńczyk Stefan,
 300 Juzweńko Paweł,
 1034 Juźmiak Djonizy,
 1043 Kaczmarek Piotr,
 275 Kafka Jan,
 1104 Kalinowski Karol,
 1675 Kaliszczyk Jan,
 324 Kaliszczyk Tadeusz,
 631 Kamberski Stanisław
 431 Kamiński Czesław,
 244 Kanak Franciszek,
 352 Kaniawski Józef,

Nr. grobu

994 Kapuściński Michał,
 1632a Karpiel Kazimierz,
 1065 Karpowowa Mieczysława,
 908 Kasiak Antoni,
 1050 Kaszewski Franciszek,
 853 Kawalec Józef,
 540 Kawecki Kazimierz,
 1007 Kazimierczak Franciszek,
 1040 Kazimierczuk Stanisław,
 938 Kaźmierczak Adam,
 677 Kądziela Antoni,
 1152 Kisielewski Jerzy,
 916 Klamut Stefan,
 968 Klar Ludwik,
 1096 Klima Samuel,
 273 Klonowski Marcin,
 451 Kładowski Witold,
 369 Kłobukowski Jan,
 570 Knapik Seweryn,
 476 Kociuba Franciszek,
 982 Kocowski Antoni,
 539 Kocura Wojciech,
 392 Koczulski Antoni,
 124 Kogut Władysław,
 302 Kołodziej Stanisław,
 548 Kołodziej Władysław,
 1083 Konopka Jan,
 549 Kopczyński Antoni,
 644 Kopeć Ludwik,
 289 Kopeć Szymon,
 597 Koper Józef,
 1141 Korn Marja,
 992 Korol Władysław,
 310 Korwin Ludwik,
 953 Kosik Mieczysław,
 862 Kosiorek Aleksander,
 820 Kostecki Stanisław,
 989 Kostrzewski Edward,
 6 Kostrzewski Zygmunt,
 1023 Kotowicz Stanisław,
 436 Kowalewski Jan,
 824 Kowalow Ludwik,
 904 Kowalski Aleksander,
 955 Kowalski Aleksander,
 362 Kowalski Symforjan,
 690 Kozakowa Marja,
 280 Kozerski Edwin,
 457 Koziół Piotr,
 534 Kozłowska Stefanja,
 922 Kozłowski Stanisław,
 200 Kozłowski Wiktor,
 1294 Krajewski Jan,
 903 Krajewski Józef,
 256 Krajewski Władysław,
 348 Krakowian Alfons,
 339 Krapczyński Stanisław,
 932 Krasoń Walenty,
 447 Kraus Rudolf,
 680 Krämer Franciszek,
 914 Kreyczy Roman,
 306 Krocak Wojciech,
 589 Kromajer Stanisław,
 998 Kromajer Stanisław,
 461 Królikowski Jan,
 215 Krygier Stanisław,

552 Krzyszkowski Józef,
 329 Kubies Konstanty,
 263 Kubik Władysław,
 563 Kucharczyk Jan,
 242 Kukielka Władysław,
 453 Kulik Michał,
 949 Kuncewicz Czesław,
 812 Kupczak Marcin,
 939 Kuraś Jan,
 231 Kurzeński Antoni,
 601 Kwaśniewicz Józef,
 347 Kwiatkowski Antoni,
 1066 Kwiatkowski Teofil,
 351 Kwiatkowski Witold,
 1017 Kwiatkowski,
 250 Kwieciński Tadeusz,

 343 Latek Józafat,
 878 Lebedyński Ludwik,
 584 Lech Bronisław,
 997 Lech Bronisław,
 1176 Legieżyński Władysław,
 815 Lem Józef,
 359 Leszczyński Jan,
 693 Leszek Józef,
 258 Leśniowski Gryf Zbigniew,
 986 Leśniowski Jan,
 1054 Lewandowski Michał,
 1672 Lewicki Włodzimierz,
 1108 Linhardt-Lenartowski Antoni,
 872 Litwiński Wacław,
 1009 Lis Ludwik,
 1099 Lis Stefan.
 1140 Lisowski Antoni,
 386 Loewenstamm Tadeusz,
 637 Lorenz Stanisław,
 689 Łośnicki Stanisław,
 38 Lucaciu Antoni,
 304 Ludwig Marjan,

 299 Łabentowicz Aleksander,
 Łabędkowski Roman,
 898 Łaskiewicz Teofil,
 598 Łączkowski Jan,
 1130 Łoboz Franciszek,
 407 Łochimowicz Bolesław,
 590 Łopuszański Tomasz,
 688 Łozińska Eugenia,
 1115 Łuczyński Kazimierz,
 1118 Łukasiewicz Tadeusz,
 1187 Łukowicz Józef,
 1097 Łypsucha Ignacy,
 1060 Łysak Jan,

 604 Maciołek Piotr,
 901 Macoszek Franciszek,
 380 Machnicki Aleksander,
 434 Maciątek Franciszek,
 863 Magierowski Bazyli,
 330 Majcher Mieczysław,
 566 Majcher Wojciech,
 947 Majewski Franciszek,
 996 Majewski Paweł,
 943 Majkut Andrzej,
 323 Malada Franciszek,

229 Malicki Jan,
 917 Malinowski Jan,
 1133 Malinowski Ludwik,
 541 Malinowski Stanisław,
 892 Malisz Kazimierz,
 1114 Malski Antoni,
 613 Małysa Jan,
 987 Mamak Franciszek,
 373 Mandryk Franciszek,
 963 Maniak Stanisław,
 893 Manio Piotr,
 810 Mańka Władysław,
 342 Markiewicz Józef,
 1028 Markiewicz Józef,
 1107 Markiewicz Ksawery,
 823 Markiewicz,
 1622 Markowicz Feliks,
 401 Markowicz Teofil,
 569 Markowski Bolesław,
 960 Markowski Franciszek,
 767 Martyniak Józef,
 326 Martyniec Jan,
 626 Matkowski Aleksander,
 358 Matusiek Józef,
 332 Mayer Leon,
 460 Mazanowski Józef, Marjan,
 871 Mazera Franciszek,
 871 Mazur Marcin,
 298 Mech Stanisław,
 296 Menlicher Józef,
 1136 Menzel Stanisław,
 930 Mianowski Józef,
 944 Michno Szymon,
 659 Mielnik Tomasz,
 1146 Miętkowicz Władysław,
 1002 Mikłás Paweł,
 532 Mikoś Antoni,
 923 Mikucki Korwin Władysław,
 773 Mikulski Józef,
 1134 Misiewicz Karol,
 921 Miszański Bolesław,
 365 Misztur Mieczysław,
 313 Mitraszewski Stefan,
 379 Modliszewski Karol,
 554 Molendowski Franciszek,
 1132 Mondela Robert,
 928 Moskal Ludwik,
 1183 Mrzonka Karol,
 1142 Mudy Jakób,
 353 Mutka Marjan,
 620 Mydłowski Walenty,
 861 Mysłakowski Antoni,

 1024 Najmrocki Antoni,
 1010 Narolski Eugenjusz,
 1124 Nawerek Wincenty,
 983 Nawrat Adolf,
 765 Nawratil Franciszek,
 1515 Nawratil Janina,
 1036 Nawrocki Stefan,
 587 Nędzowski Józef,
 1 Niewiadomska Prus Janina,
 2 a Niewiadomski Augustyn,
 818 Nikodem Jan,
 305 Nosek Leon,

Nr. grobu

926 Nowaczek Feliks,
272 Nowak Andrzej,
282 Nowak Franciszek,
363 Nowak Józef,
104 Nowak Józef,
542 Nowak Michał,
1188 Nowakowski Antoni,
686 Nowotny Kazimierz,

646 Obfidowicz Bronisław,
1190 Okupniak Michał,
814 Olbert Jan,
413 Olech Bronisław,
581 Olechowski Jan,
1113 Olechowski Marjan,
623 Olejniczak Szczepan,
208 Olendarz Józef,
277 Oliwa Stanisław,
220 Olszewski Florjan,
1057 Ołeksza Franciszek,
1053 Opryszek Władysław,
239 Orłowski Antoni,
472 Orłowski Józef,
806 Orłowski-Ciupryk Kamil,
1121 Ormezowski Aleksander,
1095 Orzechowski Stanisław,
285 Osioł Kazimierz,

344 Pach Józef,
883 Panaś Stanisław,
974 Papierski Karol,
988 Paprocki Socha Michał,
764 Pasionek Stefan,
1045 Pawelec Józef,
556 Pawlaczek Wojciech,
971 Pawlak Walenty,
1123 Pawlik Stanisław,
442 Pazdam Stanisław,
803 Pempuś Jan,
249 Peszko Stanisław,
437 Petrykiewicz Antoni,
240 Petrykiewicz Michał,
659 Piadel Marcin,
245 Pieczara Karol,
978 Pierścionek Józef,
1011 Pierzchawka Antoni,
448 Pietrzyk Adam,
635 Pilarski Konstanty,
964 Piotrowski Stanisław,
769 Piotrowski Stanisław,
1018 Piskorz Jan,
284 Piss Zygmunt,
642 Piszczkowski Zbigniew,
322 Płatek Antoni,
218 Pływaczek Antoni,
1019 Podgórski Józef,
1103 Podgórski Józef,
1135 Podżarski Paweł,
390 Poeche Kornel,
406 Pogorzelski Aleksander,
1035 Polackiewicz Edward,
594 Poręba Kazimierz,
593 Porębiński Kazimierz,
900 Poszepczyński Nikodem,
951 Proksza Franciszek,

Nr. grobu

1154 Proppe Edmund,
664 Pstrąg Karol,
608 Ptaszek Piotr,
961 Ptaszyński Józef,
699 Ptyś Wiktor,
421 Puch Leopold,
1139 Pydy Karol,
247 Pyra Józef,

813 Radecki Franciszek,
670 Rady Władysław,
425 Rajewski Leonard,
945 Rajski Stanisław,
809 Rajtko Jan,
1042 Ramach Jan,
452 Rapacki Dionizy,
1122 Ratayski Stanisław,
962 Rawa Władysław,
354 Reczuch Jędrzej,
700 Reichenberg Stanisław,
420 Reif Józef,
698 Reischer Marja,
375 Riedl Stanisław,
350 Rogoża Marcin,
1005 Rokosz Jan,
1186 Roman Władysław,
1069 Rożkiewicz Kazimierz,
817 Ruciński Władysław,
669 Rudanicki Paweł,
660 Rudnicki Marjan,
619 Ruebenbauer Kazimierz,
1041 Rutkowski Józef,
450 Rybak Mieczysław,
1177 Rybak Roman,
271 Rybarczyk Stanisław,
965 Rychlak Franciszek,
202 Rychlewski Kazimierz,
1085 Rytel Witosław,

376 Saker Jan,
459 Salak Alojzy,
1126 Sambor Bolesław,
391 Sapiecha Mikołaj,
529 Sawczyński Henryk,
246 Sawicki Jan,
543 Sawicki Karol,
588 Sawicki Lubicz Kazimierz,
430 Sawiński Bolesław,
950 Schwarzenberg-Czerny Juljan,
906 Sekuła Franciszek,
557 Selerowicz Czesław,
356 Sendur Ludwik,
592 Sędzik Władysław,
456 Siczyński Stanisław,
578 Sieciński Pomian Stanisław,
1072 Siemaszkiewicz Tadeusz,
538 Sienkiewicz Konstanty,
422 Sikociński Adam,
419 Sikora Wincenty,
417 Sitko Karol,
808 Siwek Adolf,
1111 Skakusz Andrzej,
897 Skaluz Antoni,
1089 Skałowski Stanisław,
403 Skiba Władysław,

Nr. grobu

445 Skibicki Rola Julian,
 1016 Skomro Wojciech,
 1012 Skorobecki Stanisław,
 931 Skory Stefan,
 230 Skóra Michał,
 888 Skrzypek Ignacy,
 1026 Skupiń Andrzej,
 1077 Skupik Michał,
 1159 Skupiński Stanisław,
 502 Słowik Zygmunt,
 1043 Smorecki Wojciech,
 276 Smyczyński Stanisław,
 572 Smyk Jan,
 912 Sobczak Józef,
 774 Sobociński Łabędź Antoni,
 346 Sojka Sebastjan,
 1092 Srański Wawrzyniec,
 1167 Stabiszewski Stanisław,
 1082 Stankiewicz Józef,
 398 Stańczyk Zygmunt,
 942 Starzak Szczepan,
 331 Stec Tadeusz,
 697 Stochówna Bronisława,
 821 Stopa Stanisław,
 1162 Struszyński Ignacy,
 267 Stryk Stanisław,
 1014 Studnicki Andrzej,
 199 Stusiak Józef,
 975 Sułciński Henryk,
 259 Surczyk Antoni,
 990 Swaryczewski Alojzy,
 312 Swaryczewski Zygmunt,
 684 Szafrąński Bronisław,
 574 Szafrąński Michał,
 1046 Szczepan Oskar,
 1170 Szczepanowski Karol,
 1025 Szczepański Stanisław,
 1168 Szczuczyński Jakób,
 241 Szczyrek Franciszek,
 661 Szeliga Stanisław,
 993 Szkolik Wincenty,
 1161 Szmoniewski Marjan,
 405 Sznepko Stefan,
 1070 Szofer Władysław,
 560 Szolenawitz Karol,
 297 Szot Franciszek,
 650 Szrajner Józef,
 869 Szroschneider Marjan,
 558 Szuman Antoni,
 1084 Szydłowski Antoni,
 673 Szydłowski Czesław,
 252 Szydłowski Walenty,
 217 Szymański Walenty,
 856 Szymonowicz Antoni,
 867 Śliwa Jan,
 1181 Śmiglak Marcin,
 555 Śniadowski Leon,
 1239 Świątek Jan,
 1160 Świchalik Józef,
 1051 Świdorski Kazimierz,
 308 Świstalski Stanisław,
 979 Świtalski Józef,
 935 Tabaka Wojciech,
 977 Taciak Franciszek,

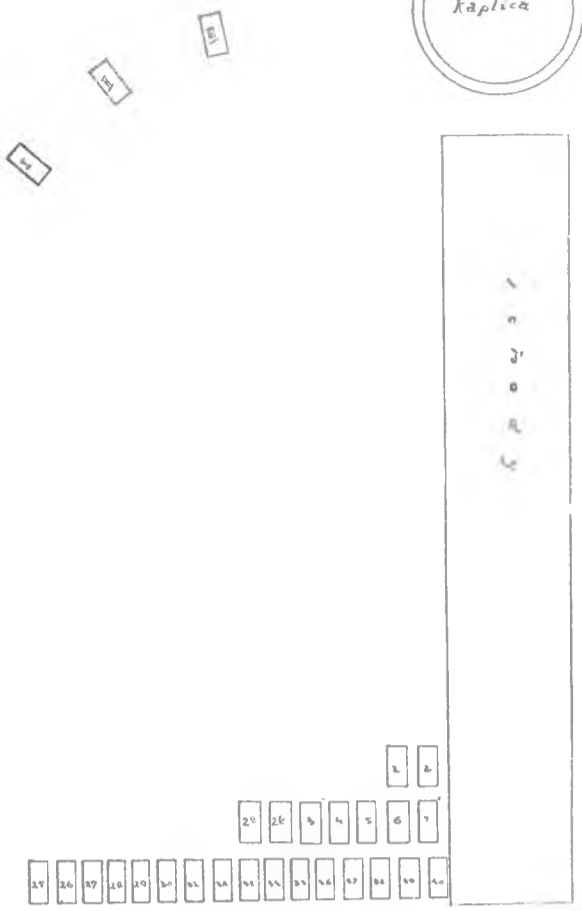
Nr. grobu

630 Tapkowski Jacek,
 929 Tarnowski Tadeusz,
 1106 Tehórzewski Władysław,
 671 Terlecki Władysław,
 920 Tkacz Wiktor,
 265 Toczyski Kazimierz,
 1032 Tomaszczuk Władysław,
 1086 Tomaszewski Bolesław,
 609 Tomkiewicz Jakób,
 236 Totom Jan,
 973 Tracz Józef,
 395 Troicki Piotr,
 937 Trojnar Ludwik,
 393 Trudniar Jan,
 394 Trzciński Kazimierz,
 822 Turkiewicz Władysław,
 426 Turlaj Mieczysław,
 333 Tylek Józef,
 384 Uchmann Jan,
 1048 Urbaniec Kazimierz,
 1129 Urbanowicz Grzegorz,
 415 Urbowicz Franciszek,
 1087 Vamberra Gustaw,
 T. Very,
 649 Voves Jarosław,
 905 Wach Franciszek,
 474 Wachsmann Leonard,
 884 Wagner Piotr,
 370 Walo Władysław,
 537 Wałachowski Józef,
 913 Wanet Marcin,
 1612 Wańczyk Julian,
 433 Warzecha Szczepan,
 825 Wawrzuta Michał,
 622 Ważny Antoni,
 565 Wąsowicz Ksawery,
 663 Wątopek Adolf,
 663 Wątopek Zbigniew,
 1049 Welem Apolinary,
 531 Welser Franciszek,
 216 Werekci Władysław,
 357 Widelka Wojciech,
 1182 Wieczorek Mieczysław,
 885 Wieczorek Stanisław,
 367 Wijas Władysław,
 1554 Wilczak Michał,
 991 Wilczyński Michał,
 416 Wilk Ludwik,
 438 Wilk Władysław,
 423 Wilusz Jan,
 561 Winnicki Kazimierz,
 615 Wirchał Aleksander,
 181 Wiśła Józef,
 1156 Wiśniewski Władysław,
 371 Witkowski Józef,
 536 Wittek Marjan,
 633 Wizimirski Bolesław,
 1179 Włodarek Stanisław,
 611 Włoszczyn Franciszek,
 970 Wojciechowski Józef,
 361 Wojewoda Konrad,
 321 Wojnar Franciszek,

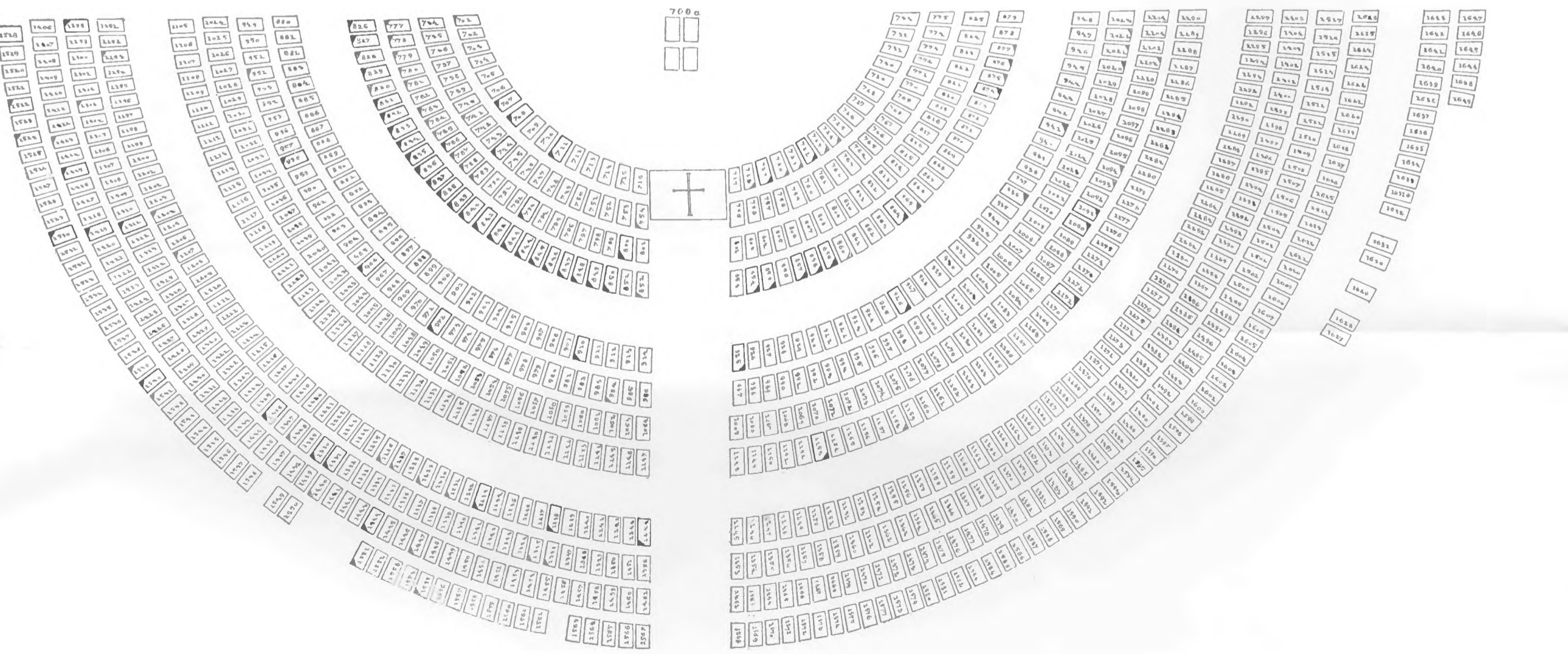
Graniczne ielichy
amerykanicki
17

Kaplica

1001	1002	1003	1004	1005	1006	1007	1008	1009	1010	1011	1012	1013	1014	1015	1016	1017	1018	1019	1020
1021	1022	1023	1024	1025	1026	1027	1028	1029	1030	1031	1032	1033	1034	1035	1036	1037	1038	1039	1040
1041	1042	1043	1044	1045	1046	1047	1048	1049	1050	1051	1052	1053	1054	1055	1056	1057	1058	1059	1060



682	664	645	620	600	586	564	540	527	507	485	464	442	422	402	380	358	337	316	295
683	665	646	621	601	587	565	541	528	508	486	465	443	423	403	381	360	339	318	297
684	666	647	622	602	588	566	542	529	509	487	466	444	424	404	382	361	340	319	298
685	667	648	623	603	589	567	543	530	510	488	467	445	425	405	383	362	341	320	299
686	668	649	624	604	590	568	544	531	511	489	468	446	426	406	384	363	342	321	300
687	669	650	625	605	591	569	545	532	512	490	469	447	427	407	385	364	343	322	301
688	670	651	626	606	592	570	546	533	513	491	470	448	428	408	386	365	344	323	302
689	671	652	627	607	593	571	547	534	514	492	471	449	429	409	387	366	345	324	303
690	672	653	628	608	594	572	548	535	515	493	472	450	430	410	388	367	346	325	304
691	673	654	629	609	595	573	549	536	516	494	473	451	431	411	389	368	347	326	305
692	674	655	630	610	596	574	550	537	517	495	474	452	432	412	390	369	348	327	306
693	675	656	631	611	597	575	551	538	518	496	475	453	433	413	391	370	349	328	307
694	676	657	632	612	598	576	552	539	519	497	476	454	434	414	392	371	350	329	308
695	677	658	633	613	599	577	553	540	520	498	477	455	435	415	393	372	351	330	309
696	678	659	634	614	600	578	554	541	521	499	478	456	436	416	394	373	352	331	310
697	679	660	635	615	601	579	555	542	522	500	479	457	437	417	395	374	353	332	311
698	680	661	636	616	602	580	556	543	523	501	480	458	438	418	396	375	354	333	312
699	681	662	637	617	603	581	557	544	524	502	481	459	439	419	397	376	355	334	313
700	682	663	638	618	604	582	558	545	525	503	482	460	440	420	398	377	356	335	314



Plan cmentarza Obronicow Lwowa.

Nr. grobu

378 Wolak Stanisław,
602 Wolski Józef,
368 Wołkonis Marceli,
1145 Wołoszczuk Józef,
372 Woronowicz Edmund,
600 Woźniak Aleksander,
805 Woźniak Klemens,
1235 Wójcik Bronisław,
889 Wraży Leon,
1047 Wróbel Stanisław,
768 Wróbel Tomasz,
651 Wróblewski Adam,
762 Wudkiewicz Maksymilian,
612 Wygoda Franciszek,
1185 Wziąs Mikołaj,

879 Zabłocki Jan,
414 Zaborski Leon,
388 Zagórszczak Antoni,
887 Zajac Jerzy,
317 Zajac Paweł,
1055 Zakolski Czesław,
645 Zakrzewski Trzaska Marjan,
571 Zalewiński Stanisław,
311 Załogowicz Tadeusz,
895 Zapletal Jan,
954 Zarzycki Franciszek,
387 Zatyka Adam,
1157 Zawada Michał,
870 Zawisłak Kazimierz,
621 Zawisłak Michał,
287 Zbiegieni Artur,
428 Zieliński Józef,
307 Zieliński Józef,
228 Zieliński Józef,
1150 Zieliński Julian,
577 Ziemiański Władysław,
1125 Ziemnica Stanisław,
763 Zięba Jan,
366 Zimmer Herman,
580 Zimoń Piotr,
730 Ziobro Roman,
1100 Ziombrowski Kazimierz,
340 Zoloteńki Piotr,
976 Zydel Jan,
618 Zygmański Leon,

573 Żarnicki Stanisław,
526 Żeburski Stanisław,
288 Żółkowski Kazimierz,
1112 Żuczkowski Franciszek,
1147 Żygotą Władysław,
1143 Żyłyński Władysław,
819 Żymirski Władysław.

ROK 1920

1318 Adameczyk Franciszek,
1486 Adameczyk Jan,
1211 Adamkiewicz Andrzej,
62 Adamowicz Leon,
1446 Adasiak Władysław,
1549 Ambroży Jan,
1483 Andrzejewski Adam,
1636 Antoszczyk Andrzej,

Nr. grobu

138 Ardeli Marcin,
1431 Arseniuk Jan,
1520 Augustynowicz Kazimierz,
11 Aumer Tadeusz,

1247 Babij Marceli,
167 Babirecki Andrzej,
26 Bachmann Arnold,
137 Bagniewski Stanisław,
1309 Bajdak Ludwik,
1261 Bajek Jan,
1414 Banaś Maciej,
1429 Baran Antoni,
1417 Barański Władysław,
1310 Barchan Wincenty,
1341 Bartoszewicz Kazimierz,
1513 Bastyr Stefan,
1198 Batożyński Andrzej,
1647 Bauer Mieczysław,
12 Bądyński Stefan,
1545 Bąk Bronisław,
1342 Bednarz Władysław,
1272 Beliger Władysław,
141 Beska Piotr,
1191 Bezkorowajny Stefan,
1387 Bębeniec Józef,
1304 Bidziński Stanisław,
101 Bieniek Adam,
49 Bilik Bogusław,
1425 Bilikowicz Aleksander,
1219 Blicharski Stanisław,
55 Boczkowski Paweł,
126 Bodnar Józef,
166 Bogdański Józef,
47 Bogucki Krzywda Kazimierz,
65 Boguś Władysław,
1436 Bohonos Antoni,
162 Borkowski Edmund,
102 Borowy Antoni,
1510 Bosy Marcin,
1591 Braździel Jan,
1328 Bruch Ludwik,
1362 Brudziński Franciszek,
1569 Brzeski Franciszek,
1195 Brzeszczyk Stefan,
9 Bukofaj Stanisław,
133 Buński Jakób,
1271 Burget Józef,
195 Busz Adam,
63 Bzdak Piotr,

pomnik
lotników
ameryk.

Callum G. Mac
1582 Capek Bronisław,
19 Caspary Jerzy,
1468 Chajewski Józef,
1199 Chmielewski Stanisław,
27 Chrzaszczewski Jan,
1329 Cielecki Ignacy,
1372 Cudzidło Jakób,
1428 Cwetowa Helena,
174 Cygan Stanisław,
97 Cyran Władysław,
1449 Czajewski Michał,
1563 Czapran Józef,

Nr. grobu

99 Czarnecki Piotr,
100 Czesak Józef,
1393 Ćwiartka Jan,

1200 Dalecki Jan,
160 Dąbrowicz Stanisław,
1348 Dąbrowski Piotr,
147 Demczyszyn Jan,
44 Demeter Jan,
III Delacour Grzegorz,
48 Diwina Tadeusz,
1548 Dobija Michał,
1354 Doliński Franciszek,
1300 Dorosz Piotr,
1512 Drab Adam,
1594 Duda Stanisław,
60 Dyszyński Tomasz,
1586 Dziadkowiec Andrzej,
1184 Dziedzic Wojciech,
103 Dziedzic Wojciech,
61 Dziembor Feliks,
1488 Dziurbiel Antoni,

1241 Epler Jan,

1267 Fiedorczyk Stanisław,
1450 Figura Wiktor,
67 Figużyński Jakób,
1465 Fikas Józef,
1611 Filipowicz Jakób,
1405 Filippi Władysław,
129 Finta Józef,
1589 Frelek Stanisław,
1371 Frończyk Jan,

205 Gaik Władysław,
1609 Gaj Szczepan,
1365 Garbacz Jan,
125 Gargas Jan,
1596 Gawlik Feliks,
1568 Gembala Michał,
74 Gil Karol,
1378 Głapa Józef,
91 Glinkowski Mikołaj,
1528 Gliński Jan,
1601 Gliński Stanisław,
1350 Głębik Szczepan,
117 Głowa Jan,
1258 Głowacki Antoni,
1423 Głowacz Szczepan,
1614 Godlewski Mieczysław,
1572 Golarz Wojciech,
1319 Gołębiowski Józef,
412 Goraj Wincenty,
1197 Gościniak Bronisław,
191 Goźdź Józef,
1307 Goździk Franciszek,
1369 Górski Józef,
35 Götz Ludwik,
1390 Grabowski Jan,
1205 Grabowski Józef,
1427 Graczyk Jan,
209 Greszczuk Mikołaj,
1380 Gryguła Antoni,
1370 Gryzło Józef,

Nr. grobu

1587 Grzegorzczuk Władysław,
1286 Grzeszczuk Piotr,
1396 Gut Stanisław,
1288 Guzy Stefan,
1615 Günther Witold,
51 Gürsching Stanisław,
1252 Gwoźdź Jakób,

132 Hach Karol,
164 Hałunka Józef,
46 Hanak Tadeusz,
155 Hassinger Tadeusz,
188 Haszczyszyn Maksymilian,
113 Heller Stanisław,
1474 Helwer Michał,
86 Holba Piotr,
179 Holiat Gabrjel,
16 Horak Marjan,
1575 Hruszowicz Szymon,
158 Huk Franciszek,
1524 Hulboj Józef,
1595 Hübner Tadeusz,

1634 Igiel Kazimierz,
92 Ilnicki Kazimierz,
30 Issakiewicz Aleksander,
1413 Iwanowicz Stanisław,

107 Kaczmarski Józef,
1280 Kaczmarski Józef,
1281 Kaczor Franciszek,
1525 Kaczorowski Władysław,
1379 Kadej Waław,
82 Kado Stanisław,
1367 Kamieniec Marcin,
172 Kamiński Franciszek,
1419 Kamiński Stanisław,
1421 Kaniewski Józef,
1447 Kańczuga Władysław,
1339 Kapustka Józef,
1287 Karasek Józef,
1333 Karaś Kazimierz,
1262 Kasień Stanisław,
1323 Kasprzak Ignacy,
115 Kawa Ludwik
1398 Kazubowski Michał,

pomnik
lotników
ameryk. Kelly Artur,
1404 Kędzierski Kazimierz,
1313 Kiczek Jan,
1546 Kierkołub Ferdynand,
1485 Kierzkowski Antoni,
142 Kipa Andrzej,
1476 Klecan Roman,
1550 Klus Michał,
1397 Kłos Franciszek,
1504 Knapik Franciszek,
1604 Kofel Wojciech,
163 Kojal Jan,
1638 Koleszka Andrzej,
1456 Koligowski Franciszek,
175 Kołpa Jan,
1373 Kołodziejczyk Wincenty,
1626 Komarzewski Tadeusz,
1297 Konopka Tadeusz,

Nr. grobu

1642 Korolewicz Stanisław,
 1223 Korpusiński Zygmunt,
 1193 Kosowski Stanisław,
 194 Kościej Antoni,
 71 Kotek Piotr,
 1232 Kotlarczyk Józef,
 1334 Kowal Franciszek,
 1368 Kowalczyk Jan,
 54 Kowalski Piotr,
 1230 Kowaluś Stefan,
 1479 Kozioł Walenty,
 1490 Koziołka Stanisław,
 135 König Alfred,
 1209 Kraiński Jan,
 1351 Krajniak Józef,
 66 Kramarz Józef,
 1605 Kraszewski Władysław,
 1544 Kraś Jan,
 121 Krawczyk Robert,
 1296 Kraus Józef,
 143 Krepa Jan,
 1502 Królikowski Wojciech,
 1633 Krukowski Adam,
 161 Krupski Antoni,
 1268 Krzewicki Jan,
 1347 Krzewiński,
 1492 Krzosek Józef,
 1359 Krzyszowicz Jan,
 1558 Krzywiecki Władysław,
 81 Krzyż Wojciech,
 1521 Krzyżanowski Jan,
 1395 Kubala Józef,
 1585 Kubasik Ludwik,
 1412 Kubicki Piotr,
 1315 Kubik Bronisław,
 1416 Kuca Jan,
 134 Kucharczyk Franciszek,
 1392 Kucharczyk Władysław,
 1276 Kudziej Jan,
 1357 Kuliński Jan,
 1597 Kups Czesław,
 1650 Kurkiewicz Tytus,
 1212 Kurowski Stanisław,
 1259 Kuryk N.,
 69 Kurzac Piotr,
 667 Kustra Jan,
 1602 Kuźma Jan,
 156 Kwaśnicki Stanisław,
 145 Kwaśnik Józef,
 68 Kwiecień Józef,
 1619 Lachowicz Konstanty,
 666 Langner Józef,
 109 Lasek Ludwik,
 1482 Laszniczek Walenty,
 28 Lay Michał,
 119 Lesik Jan,
 1607 Leśniak Aleksander,
 189 Lewicki Aleksander,
 159 Lewiński Aleksander,
 1534 Lichecki Franciszek,
 21 Lignar Mieczysław,
 146 Lipiec Feliks,
 1480 Lipka Wojciech,
 1599 Lipnicki Stanisław,

Nr. grobu

1299 Lipski Marjan,
 154 Liss Stanisław,
 1403 Lubiński Władysław,
 1301 Ludwiński Józef,
 1508 Luszawski Stanisław,
 1216 Łabędzki Franciszek,
 1496 Ładny Franciszek,
 122 Łapeta Stefan,
 57 Łapiniak Adam,
 1386 Łopot Stanisław,
 1213 Łosiak Stanisław,
 75 Łuczak Antoni,
 1497 Łukasiak Piotr,
 682 Łyszczarczyk Bolesław,
 1467 Macek Władysław,
 152 Machajek Jan,
 1352 Machiniak Józef,
 1245 Machniak Józef,
 1532 Machniewicz Tadeusz,
 1308 Maciaszek Józef,
 1285 Maciejewski Szczepan,
 1194 Mackiewicz Alojzy,
 1201 Madej Roman,
 58 Majcherczyk Roman,
 1337 Majer Bolesław,
 1255 Majewski Edward,
 1506 Majszcak Antoni,
 1249 Makowiecki Feliks,
 1375 Makowski Paweł,
 111 Maksymow Karol,
 1274 Malinowski Feliks,
 1302 Mally Walenty,
 1570 Małek Piotr,
 1218 Mandzelewski Franciszek,
 96 Mańkowski Witold,
 83 Markiewicz Jarosław,
 1624 Markowski Jan,
 171 Markowski Stefan,
 1349 Marona Jan,
 1356 Marszałek Roman,
 1409 Marszałkiewicz Wiktor,
 1408 Martynowicz Michał,
 45 Marynowski Władysław,
 1603 Matkowski Zygmunt,
 1222 Matusiak Jan,
 183 Matyj Ignacy,
 1519 Matysiak Walenty,
 1295 Mazak Jan,
 1625 Mehoffer Alfred,
 1487 Melon Antoni,
 127 Micała Władysław,
 1366 Michalik Jan,
 1598 Michta Władysław,
 1451 Mielnik Józef,
 Mielnik Józef,
 89 Mierzwa Jan,
 1573 Miklewicz Tomasz,
 1542 Mistal Jan,
 78 Mistrzyk Józef,
 1236 Misztalewski Bolesław,
 1355 Mizera Roman,
 1538 Mizgała Wojciech,
 1517 Mościcki Ślepowron Klemens,

Nr. grobu

128 Motłoch Teofil,
1435 Mrenca Paweł,
1263 Mroczek Stanisław,
1401 Mroziuk Bolesław,
1443 Mróz Stanisław,
110 Muranowicz Jan,
1250 Musiał Andrzej,
1277 Muzyk Michał,
1214 Myśliwiec Władysław,

88 Nachodski Karol,
1266 Niemczyk Władysław,
1437 Nikodem Piotr,
1463 Nosowicz Stefan,
1180 Nowaczek Feliks

80 Oberle Mieczysław,
43 Obertyński Krzysztof,
1665 Obrzud Stanisław,
1466 Ocet Kazimierz,
180 Ochrymowicz Jan,
1225 Oleszczuk Wiktor,
1576 Olszak Józef,
1537 Orzechowski Jan,
13 Osadczuk Franciszek,
1623 Osmólski Fryderyk,
72 Ostaszewski Bronisław,
1340 Ostradecki Franciszek,
151 Ostrowski Józef,
1253 Owocki Wiktor,

1424 Pacha Aleksander,
1507 Paczkowski Franciszek,
1593 Pałka Franciszek,
1228 Pałka Jan,
1217 Paneńko Ignacy,
1306 Pankiewicz Leon,
1391 Papajski Józef,
1377 Paprocki Stanisław,
1237 Paradowska Marja,
1578 Pastor Aleksander,
1415 Pawelec Stefan,
93 Pelcer Artur,
1407 Peszko Marjan,
1640 Petrażycki Adam,
1460 Pękała Władysław,
136 Piaskowski Józef,
17 Pichocki Jan,
1364 Pieniążek Władysław,
1325 Pietrzak Stefan,
1344 Pietuch Jan,
1256 Pilarz Michał,
1275 Pilch Stanisław,
1523 Piliński Jan,
1374 Piorun Jan,
29 Piotrowski Jan,
53 Piszczak Franciszek,
1203 Pituch Paweł,
1336 Płazak Wincenty,
59 Podgórski Franciszek,
1298 Podhorski Franciszek,
15 Pogonowski Adam,
31 Potencki Stanisław,
1606 Potocki Piotr,
14 Powszedny Piotr,

Nr. grobu

1514 Preiss Franciszek,
1643 Preval Władysław,
1453 Przesłański Józef,
1452 Przesławski Marjan,
1564 Przybill Tadeusz,
1269 Przybysz Jan,
1279 Przybyszewski Karol,
1498 Ptak Ludwik,
1338 Pulwa Antoni,

1343 Rachlewicz Adam,
1489 Raczek Dominik,
1278 Raczek Władysław,
1221 Raczyła Franciszek,
1206 Radecki,
76 Radowicz Władysław,
1478 Rajcz Jan,
1518 Rajski Jan,
1457 Rajzer Roman,
1283 Rapacz Wiktor,
140 Ratajak Jan,
123 Reim Reinhold,
1316 Rekruczak Leon,
150 Relidzyński Teofil,
144 Rogala Kazimierz,
1317 Rogalski Józef,
201 Rogowski Jan,
1616 Rokowski Edward,
1327 Romanowski Antoni,
187 Roszek Franciszek,
1330 Rozdziewski Bolesław,
1621 Rozmiarek Stanisław,
5 Rozumkiewicz Stanisław,
10 Rożański Poraj Tadeusz,
1493 Rudnicki Marek,
77 Ruszel Edward,
1229 Ryczkowski Michał,
33 Rydygier Ludwik,
1220 Rzepecki Stanisław,
185 Sadowski Adolf,
1579 Saganowski Tadeusz,
56 Sauer Wilhelm,
176 Scherff Tadeusz,
1420 Schlecht Bronisław,
1303 Schreiber Józef,
94 Sieradzki Maksymiljan,
1376 Sikora Antoni,
169 Sikora Józef,
1382 Skarczyszyn Władysław,
1240 Skąpski Józef,
1547 Skiba Michał,
1516 Skibiński Władysław,
1566 Skorecki Antoni,
1610 Skowron Alojzy,
1361 Skóra Tadeusz,
1639 Skrzyński Stanisław,
1418 Słysz Józef,
1567 Smalec Jan,
1265 Smoch Walenty,
1291 Smok Franciszek,
190 Sobol Jan,
1251 Sobota Bolesław,
1509 Sobótka Antoni,
1433 Soliński Wincenty,
106 Stanelik Antoni

1248 Staniak Jan,
 398 Stańczyk Gustaw,
 1321 Staszko Józef,
 1584 Stecko Mieczysław,
 8 Stefanowicz Kajetan,
 73 Stefanowski Konstanty,
 1394 Stolarski Stanisław,
 1439 Stras Władysław,
 130 Struski Stanisław,
 1458 Strzała Franciszek,
 1196 Studnicki Rudolf,
 39 Styrna Władysław,
 1322 Stysz Władysław,
 1202 Sumara Jan,
 1402 Supski Władysław,
 1511 Surmiak Michał,
 655 Swornik Emilja,
 95 Szafraniec Wojciech,
 1455 Szaliński Antoni,
 192 Szczepanowicz Michał,
 1025 Szczypiński Edmund,
 1290 Szewczuk Piotr,
 1445 Szługa Wiktor,
 1363 Sznieder Gracjan,
 1565 Szpyrka Roman,
 1581 Szwajewski Stanisław,
 170 Szwarc Józef,
 1254 Szwarc Kazimierz,
 1464 Szydłak Władysław,
 683 Szygowski Trzaska Aleksander,
 1491 Szymanowski Mieczysław,
 1234 Szyszantowski Stanisław,
 1345 Ślązak Stefan,
 157 Ślipko Józef,
 1335 Śmiały Józef,
 1535 Święc Józef,
 1461 Świątkowski Franciszek,

 1207 Tajak Franciszek,
 1273 Tepiczko Jan,
 1533 Tereszczyn Tomasz,
 34 Tokarski Karol,
 1494 Tomczyk Michał,
 1543 Tomkowski Józef,
 139 Trusza Edgar,
 70 Trzeciak Marek,
 1477 Trykowski Władysław,
 1571 Tusz Tadeusz,
 1592 Tyrcha Antoni,

 1613 Udymowski Stanisław,
 193 Ujma Henryk,
 1505 Ukleja Andrzej,
 1470 Urbańczyk Franciszek,
 165 Urbański Karol,
 1293 Uruk Marja,
 1243 Urzański Józef,
 207 Uszyński Stanisław,

 186 Wach Jan,
 1305 Wągiel Edward,
 1600 Waleczak Józef,
 1432 Waligórski Andrzej,
 1411 Walter Marja,
 1210 Warchoł Jan,

1501 Warchołek Władysław,
 1292 Warecki Antoni,
 1495 Węglarz Michał,
 1481 Wiatr Władysław,
 1242 Widlarz Stefan,
 1635 Wiejacki Franciszek,
 1430 Wiejek Franciszek,
 1422 Wierzbowski Adam,
 1454 Wikrota Stanisław,
 1531 Wilk Jan,
 114 Wilkoszewski Eugenjusz,
 1264 Wiśniowski Józef,
 1434 Witkowski Jan,
 1360 Włochowicz Jan,
 1381 Włodarek Stanisław,
 1389 Wojcieszak Jakób,
 1499 Wojdyła Aleksander,
 211 Wolf Józef,
 1618 Wołoszynowski Tarnawa Bol.,
 177 Woszczak Jakób,
 1410 Wozimko Władysław,
 112 Woźniak Karol,
 1527 Woźniakowski Ludwik,
 25 Wóycicki Stefan,
 1314 Wrona Józef,
 1438 Wyparczyk Leon,
 131 Wyrzykowski Jan,
 1583 Wzorek Władysław,

 1388 Zagata Stanisław,
 42 Zajęczkowski Bolesław,
 1231 Zakrzewski Józef,
 1270 Zalewski Michał,
 1312 Zamożny Adam,
 1590 Zaraś Antoni,
 52 Zatchy Teofil,
 1577 Zbierchowski Stanisław,
 64 Zdyb Jan,
 1399 Zdziechowski Tadeusz,
 1484 Zemlik Stefan,
 149 Zieliński Kazimierz,
 1472 Ziemczonak Jan,
 1588 Zięba Antoni,
 173 Ziętał Stanisław,
 1172 Zub Jan,
 184 Zygmunt Józef,
 87 Żak Józef,
 1530 Żłobecki Jan,
 24 Żmudzki Władysław,
 79 Żuchowski Wojciech,
 90 Żurawski Jan.

ROK 1921

1628 Berdowski Grzegorz,

 22 Csernak Karol,

 1679 Danielak Adam,
 1632 Dudziński Władysław,

 1559 Kramarzewski Jan,

 20 Poznański Antoni,
 1627 Pulcelik Józef,

- 23 Rogoyska Jadwiga,
 1631 Smoła Zygmunt,
 1617 Sochocki Adam,
 18 Szczepanik Zygmunt,
 1645 Szumlański Marjan,
 1644 Ścibała Roman,
 1629 Wentzel Włodzimierz,
 1646 Zawadzki Iron,
 364 Zołoteńki Michał.

ROK 1922

- 1651 Czinar Wiktor,
 1656 Falkiewicz Józef,
 1663 Głowacki Bartosz,
 50 Iwaskiewicz Waclaw,
 1208 Klimkiewicz Bernard,
 1668 Klimkiewicz Roman,
 1654 Kuhnen Adam,
 1650 Kurkiewicz Aleksander,
 1662 Lorek Alojzy,
 703 Łoś hr. Marjan,
 1652 Melichar Stanisław,
 1658 Osiniak Szczepan,
 50a Skarbek hr. Aleksander,
 1641 Weber Ludwik,
 1655 Wiach Marcin,
 1659 Wiatrowski Władysław,
 1660 Wydrzyński Edward.

ROK 1923

- 1678 Baut Edmund,
 1700 Korczyński Ludwik,
 1673 Lewicki Muradowicz Jan Jarosław,
 1669 Mirek Wojciech,
 1670 Mizior Kazimierz,
 1677 Specht Teofil,
 1664 Szargut Jan,
 1666 Szulistański Lesław,
 1704 Terlecki Sas Wiktor,
 1674 Twaróg Franciszek,
 1653 Wronowski Jan,
 1671 Żółkowski Franciszek.

ROK 1924

- 1680 Bischof Władysław,
 1693 Heczko Longin,
 1690 Kochański Józef,
 1687 Kos Jan,
 1685 Kowalski Roch Józef,
 1688 Matyas Karol,
 1703 Miśków Stanisław,
 1682 Pado Jan,
 1691 Paszkiewicz Marjan,
 1692 Presz Władysław,
 1689 Schwartz Antoni,
 1683 Smolka Alfred,
 1694 Sozański Władysław,
 1686 Strutyński Józef,
 1684 Szczepański Mieczysław,
 1681 Willner Zygmunt.

ROK 1925

- 1708 Bawel Józef,
 49a Cieński Tadeusz,
 1710 Daciów Edward,
 1698 Gaultitz Ottokar,
 1709 Leszczuk Jan,
 1707 Sikorski Mieczysław,
 1705 Sroka Józef,
 1695 Świstak Antoni,
 1696 Tyski Ignacy.

Dnia 21 marca 1926 r. odbyła się staraniem Małopolskiej Straży Obywatelskiej ekshumacja 121 zwłok obrońców Lwowa, poległych na polu walki od 1 listopada 1918 do 30 czerwca 1919, tudzież zmarłych naturalną śmiercią po tej dacie aż do roku 1924 włącznie. Zwłoki ekshumowane z cmentarza Janowskiego i okolic Lwowa pochowano w dwóch osobnych kwaterach na cmentarzu Obrońców Lwowa, a spis nazwisk dodatkowo dołączamy.

ROK 1918

- Adameczewski Franciszek,
 Adamowicz Stanisław,
 Andrée Józef,
 Baczymański Mieczysław,
 Baczyński Mieczysław,
 Bittner Jan,

Bozduń Anna,
Brezdeń Kazimierz,
Brzeziński Stefan,
Buczyński Marcin,

Celnik Stanisław,
Ciężyński Tadeusz,
Czuchraj Józef,

Eustachiewicz Stanisław,

Grenik Józef,

Haraszkiwicz Stefan,
Heck Władysław,

Janusz Stefan,

Kasperkiewicz Zygmunt,
Kisielewicz Stanisław,
Kowalczuk Kazimierz,
Kuźmiński Jan,
Kwiatkowski Władysław,

Latocha Stanisław,
Lisowski Jan,

Maciejny Jan,
Malinowski Michał,
Maryniakówna Aleksandra,
Micznyński Władysław,
Moos Edward,

Nieznana legionistka,

Pankiewicz Józef,
Pawłów Józef,
Płanetówna Karolina,
Prokop Tadeusz,
Pyzik Ludwik,

Roganowicz Adam,
Różycki Bolesław,

Seredyński Jan,
Sterer Karol,
Strzałkowski Władysław,
Swiszc Krysypin,
Szczepański Józef,
Szulc Karol,

Tum Kazimierz,
Tyrcha Józef,
Tyrcha Marjan,

Wartowski Albin,
Wiesner Tadeusz,
Wysoczański Józef,

Zamojski Władysław,
Zarębski Daniel,
Zawadzki Józef,

Zaziemski Juljusz,
Zięba Marcin.

ROK 1919

Antoniuk Stefan,

Baran Albin,
Baran Władysław,
Barnaś Wojciech,
Bartkiewicz Stanisław,
Bondaruk Antoni,
Borowski Stanisław,
Brutelówna Helena,

Chojnacki Kazimierz,
Chudyba Stanisław,
Chudzicki Józef,
Chudzik Tomasz,
Cwalina Waclaw,
Ćwiek Władysław,

Darowski Teofil,
Dąbrowski Leonard,
Drohard Bolesław,
Drużbacki Adam,
Duchliński Ludwik,

Gajek Kazimierz,
Gajewski Izydor,

Haas Jakób,

Felczak Józef,
Fok Stefan,

Jaworski Michał,
Jurakowski Leopold,
Jurdyga Michał,

Karabin Waclaw,
Kiebel Marjan,
Kopeć Franciszek,
Kornaszewska Ida,
Krajczyński Stefan,
Kraus Władysław,
Krupa Antoni,
Krzyżanowski Józef,
Kwiatkowski Janusz,

Lorfing Władysław,

Madej Antoni,
Marczewski Jan,
Markiewicz Mieczysław,
Maruszczak Jan,
Marzec Ludwik,
Michałowski Antoni,
Miśków Kazimierz,

Ochmański Waclaw,
Olędzki Kazimierz,

Pietrzykowski Józef,
Polej Adolf,

Sarniak Jan,
Sawiński Jan,
Skiszyński Franciszek,
Stachnik Leon,
Starzak Szczepan,
Sulanowski Józef,

Uszak Jan,

Walczak Ignacy,
Walczak Władysław,
Wawrzosek Marjan,
Wesołowski Stanisław,
Wolański Lucjan,
Wójcik Bronisław,

Zygarliński Franciszek,
Zyrda Józef.

ROK 1920

Wawrzosek Adam.

ROK 1921

Friedel Leon.

ROK 1924

Paszek Włodzimierz.

LUDOMIR BENEDYKTOWICZ

POLEGŁYM OBROŃCOM LWOWA

Nikt Was nie wołał, żaden wódz naczelny,
Ni wzniosłym hymnem głośny wieszcz natchniony,
Byliście jako bez matki rój pszczelny,
Mrowiem szerszeni nagle osaczony.

Ale w serc waszych młodocianych głębi
Duch się prastarych obudził rycerzy —
I jak huragan, gdy się w niebo zdębi
I w gniazdo zdrady piorunem uderzy —

Tak Wyście, oręż pochwyciwszy w ręce,
W czerń hajdamacką uderzyli śmiało —
I zdobiąc w laur swe skronie chłopięce,
Nową w Ojczyźnie zajaśniali chwałą.

Odważą waszą na wszystko gotową
Wyparłszy wrogów poza krańce grodu,
Wielkiej przyszłości wyrzekliście słowo,
Lwów nasz oddając na własność narodu.

Przyszedł dzień sądu na zdradzieckie hordy
Z niemieckim gadem sprzysiężone skrycie, —
Zdławione rzezie potworne i mordy
W otwartym boju na śmierć i na życie.

Cześć Wam, obrońcy bohaterscy Lwowa,
Dopóki Polski i dziejów Jej stanie,
Naród Was w drogiej pamięci zachowa,
Czcząc Wasze dzieło i sławiąc Was za nie.

Wieczny Wam pokój w tej ciszy cmentarnej!
Wejrzał Bóg na Was sprawiedliwym okiem —
I z tej przelanej Waszej krwi ofiarnej
Zrodził się triumf za Jego wyrokiem. —

Promienny chwałą czyn Waszego męstwa
Będzie poświęceń wzorem i zachętą,
A grób Wasz każdy — jako znak zwycięstwa —
Drogim klejnotem i relikwią świętą.

NIEZNANY ŻOŁNIERZ

Hołd, złożony przez całe społeczeństwo polskie Nieznanemu Bohaterowi, co własną krwią wykuwał granice Prześwietnej Rzeczypospolitej, zgóry wiedząc, że śmierć jego przejdzie bez rozgłosu, odbijając się jedynie w gronie najbliższej rodziny uczuciem żalu — przekroczył granice, wykreślone uroczystości pogrzebowej przez komitet organizacyjny.

Była to niebywała manifestacja, nie oglądana dotychczas w murach Lwowa i Warszawy, bo i ten Nieznany, którego czczono w tak niezwykły sposób, przerastał poprzedników swoich, z których brał przykład ofiarności i poświęcenia wszystkiego — nawet młodego życia — dla dobra i sławy Ojczyzny.

Na pierwszy zew trąbki bojowej stanął do apelu. Na nic się nie zdały metody wynaradawiające rosyjska, pruska i austriacka, każda odmienna, a jednak do jednego wspólnego zmierzające celu. On z piersi matki wyssał umiłowanie Polski wielkiej, zjednoczonej i niepodległej; mazurek Dąbrowskiego dośpiewał mu niejedną zwrotkę w jego uczuciu, skrycie przeczytana książka i sienkiewiczowska trylogia rozogniły młodą wyobraźnię, rozplómięły serce.

Lwów zagrożony!

Dwa te słowa, związane i krótkie, starczyły za najgorętsze wezwanie. Obok lwowskiej działwy znalazły

się zuchy z nad Wisły i Niemna, z nad Warty i z Pomorza, z kresów wschodnich. Ci ostatni kaleczyli częstokroć niemiłosiernie język ojczysty, naszpikowany rusycyzmami, Polskę jednak kochali równie gorąco, jak wszyscy inni.

Warszawa w niebezpieczeństwie! Kto żyw, do broni!

I popłynęła nowa fala bohaterów z biur i urzędów, z ław uniwersytetskich i szkolnych, od pług i kieratu, młodź rzemieślnicza i handlowa. Stanęli wszyscy!

Dwa zaś te ogniwa najpotężniejszego wyteżenia patriotycznego wiąże tysiąc bitew, starć i potyczek krwawą strugą; padają wszędzie: na północy i południu, wschodzie i zachodzie, Nieznani Bohaterowie, których wiekopomne zasługi uczciła tak uroczystie cała Rzeczpospolita.

Po całej Polsce rozsiane cmentarze i wspólne mogiły podawać będą z pokolenia w pokolenie pamięć owych Znanych i Nieznanych, honorowy zaś grób Nieznanego w stolicy Państwa, oby był zawsze tym zniczem, który rozpala serca, uszlachetnia, krzepi podupadłych na duchu, wzmacnia słabnącą wolę i stwarza wielki zbiorowy — zgodny i harmonijny — Czyn!

WANDA MAZANOWSKA

GENEZA SYMBOLU NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

I PRZEWIEZIENIE ZWŁOK ZE LWOWA DO WARSZAWY

Nieznany Żołnierz jako symbol ofiarnego męstwa i wszelkich cnót żołnierskich stał się przedmiotem kultu po wielkiej światowej wojnie najpierw we Francji. W Paryżu pod „Łukiem triumfalnym“ przed kilku laty złożono zwłoki poległego w wojnie światowej nieznanego z nazwiska żołnierza i zaopatrzone mogiłę napisem:

„Tu leży Nieznany Żołnierz“.

Mogiła ta stała się przedmiotem kultu nie tylko Francuzów, lecz i cudzoziemców, którzy, zwiedzając „Łuk triumfalny“, uważają za swój obowiązek złożyć hołd dla cichego poświęcenia, bezinteresownej ofiary krwi i życia dla dobra ojczyzny. W Polsce, gdzie po uspokojeniu się całej Europy trwały walki o wolność i niepodległość narodu jeszcze prawie trzy lata, gdzie granice państwa zostały najpóźniej ustalone, kult „Nieznanego Żołnierza“ powstał formalnie i urzędownie dopiero w r. 1925.

Dnia 4 kwietnia 1925 w Warszawie, w gmachu Ministerstwa Spraw Wojskowych, w sali Rady Wo-

jennej przy gabinecie Ministerstwa S. W. odbyła się uroczystość wylosowania pobojowiska, z którego miały być ekshumowane zwłoki Nieznanego Żołnierza i złożone w mogile pod arkadami pałacu Saskiego.

Wielka sala Rady Wojennej przybrała w tym dniu niezwykle wygląd. Dokoła stołu, na którym stała czarna urna, zasiedli najwyżsi dygnitarze cywilni i wojskowi, za nimi stali dowódcy oddziałów stacjonowanych w stolicy, w drugim rzędzie szeregowi, jako deputacje.

Uroczystość losowania rozpoczął minister, generał dywizji Władysław Sikorski, przemawiając jak następuje:

„Zebrani tu dziś przedstawiciele rządu, wojska i społeczeństwa mają ten wysoki zaszczyt, że będą świadkami losowania pobojowiska, które uznamy za symbol wielu naszych pobojowisk. Z całej „ziemi mogił i krzyżów“ wybranem zostanie jedno miejsce, jako krwawe znamię walk kilku pokoleń o „wolność, całość i niepodległość“ narodu. W pokorze i czci, chy-

łąc czoła przed dostojnością męki narodowej z ubiegłych lat, dumni jesteśmy, że tym razem nad grobem Nieznanego Żołnierza, który poległ za ojczyznę rozebrzmiała zwycięska fanfara polska i majestat prochów Jego czczony będzie przez rodaków jawnie i dumnie. Wiele bowiem krwi przelaliśmy na pobojowiskach Europy i całego świata. Ale najwięcej na własnej ziemi i w ostatniej wojnie zwycięskiej, — przeto naszym Nieznanym Żołnierzem będzie jeden z tych, co poległ w okresie starcia się mocy całego narodu polskiego z mocą wroga.

Proszę pana szefa sztabu generalnego, żeby wymienił te pobojowiska, które w czasie wojen z lat 1918—1920 były dość krwawe“.

Następnie przemówił szef sztabu generalnego, generał dywizji Stanisław Haller: „Wybór jest trudny, armia bowiem nasza organizowała się w ogniu walk, każdy możliwie gotowy batalion z potrzeby bojowej rzucano na front. Dlatego wszystkie granice Rzeczypospolitej znaczą nie serdeczna krew żołnierskiej, na każdym szlaku marszowym znajdują się pojedyncze i zbiorowe mogiły. Jednak w niektórych bitwach i starciach w r. 1920 ponieśliśmy straty bardzo poważne, a nieraz masowe“.

Na rozkaz Biuro Historyczne Sztabu Generalnego zestawilo wykaz pobojowisk, które wedle dokumentów zasługują na wyróżnienie. Wybór padł na 15 wymienionych pobojowisk w uwzględnieniu następujących momentów: 1) Wielka liczba poległych na ograniczonej przestrzeni. Tylko w tych bowiem warunkach może być mowa o żołnierzu nieznanym, jako jednym z wielu poległych w walce ciężkiej i krwawej. 2) Walka musi być zaszczytna dla całości walczącego wojska. Nie może przeto wchodzić w rachubę pogrom zaskoczonego oddziału. Zato równe prawa ma zwycięskie natarcie, jak zawzięta obrona. 3) Względy zrozumiane zmuszają do wyeliminowania pobojowisk leżących na terytorjum ówczesnego wroga; stąd odpada np. zaszczytne pobojowisko 1 dywizji legjonów pod Borodziańką nad Teterewem, 13 dywizji piechoty pod Żywotowem nad Rošką. Następnie szef sztabu generalnego odczytał wykaz 15 pobojowisk:

1. Pobojowisko lwowskie z listopada 1918 r. do marca 1919 r. łącznie z pobojowiskiem nad Wereszycą, t. j. Gródka Jagiellońskiego, na którym krwawo i ofiarnie biła się z Ukraińcami późniejsza 5 dywizja piechoty, część 1 i 8 dywizji piechoty. Długotrwałość, zaciętość walk, moment poświęcenia występuje tutaj w całej swej glori.

2. Lida — kwiecień 1919, wrzesień 1920 r.

3. Chorupań pod Dubnem 19 lipca 1919 r.

4. Chodaczków Wielki i Nastasów pod Tarnopolem, 31 lipca, 6 sierpnia 1920 r.
5. Borkowo pod Nasielskiem 14 i 15 sierpnia 1920.
6. Wólka Radzywińska 14 i 15 sierpnia 1920.
7. Sarnowa Góra między Sochocinem a Ciechanowem 16 i 20 sierpnia 1920 r.
8. Przasnysz — 21 i 22 sierpnia 1920 r.
9. Komarów — 30 sierpnia 1920 r.
10. Hrubieszów — 1 września 1920 r.
11. Kobryń — 14 i 15 września 1920 r.
12. Dytiatyn pod Haliczem — 16 września 1920 r.
13. Brzostowica Murowana — 20 września 1920 r.
14. Obuchowo pod Grodnem — 26 września 1920 r.
15. Krwawy Bór pod papiernią 27 i 28 września 1920 r.

Oto wybrana lista krwi, utoczonej z żołnierza polskiego dla wolności, potęgi i stanowiska Rzeczypospolitej i Jej obywateli. Święta, nieśmiertelna... Szef sztabu generalnego zakończył odczytanie wykazu pobojowisk słowami:

„Wybór jest zgodny z uczuciem narodowym, które zwraca się ku obronie Lwowa, ku walkom z czerwoną armią konną, ku rozstrzygającej operacji warszawskiej, ku bitwom nad Niemnem, decydującym dwukrotnie o losach Wilna. Wszystkie wymienione boje mają znamię męstwa i poświęcenia i wszystkie mają, jużto ze względów strategicznych, jużto ze względów moralnych — znaczenie dziejowe. Trafem są reprezentowane na tych pobojowiskach wszystkie formacje, z których wojsko nasze powstało, większość jego dywizji i pułków.

Po tych słowach gen. dyw. Haller Stanisław wręczył 15 kartek księdzu biskupowi polowemu, który je pomieszał i włożył do urny, poczem szef sztabu generalnego wezwał najmłodszego z obecnych, kawalera orderu „virtuti militari“, by wystąpił celem dokonania losowania.

Zameldował się ogniomistrz 14 p. a. p. Józef



77. Chwila wyboru zwłok Nieznanego Żołnierza przez Jadwigę Zarugiewiczową.

Buczowski, instruktor szkoły podchorążych, i wśród uroczystej ciszy wyciągnął z urny kartkę, odniósł ją do ministra spraw wojskowych gen. dyw. Sikorskiego Władysława, który odczytał z niej na głos co następuje: „Warszawa 4 kwietnia 1925 M. S. Wojsk. Sztab Generalny, Biuro Historyczne, L. 651/B. H.

Pobojowisko lwowskie z r. 1918—1919 łącznie z pobojowiskiem nad Wereszycą, t. j. Gródka Jagiellońskiego, na którym krwawo i ofiarnie biła się z Ukraińcami późniejsza 5 dywizja piechoty. Długotrwałość, zaciętość walk, moment poświęcenia występuje tutaj w całej pełni. Za zgodność szef Biura Historycznego Kukiel m. p. gen. bryg. (Pieczęć M. S. Wojsk.)“.

Zkolei minister, gen. dyw. Sikorski zwrócił się do obecnych z prośbą o podpisanie protokołu uroczystości, który po podpisaniu w dwóch egzemplarzach odczytał następnie szef Biura Historycznego gen. bryg. Kukiel Marjan i wręczył ministrowi gen. dyw. Sikorskiemu. Jeden z tych egzemplarzy został złożony w Muzeum Wojska, drugi wmurowano w dniu 2 listopada 1925 w grób Nieznanego Żołnierza.

Lwów zatem, w którym padły strzały w chwili, w której Polska zrzuciła jarzmo okupantów, gdzie prawie pół roku walczyły oddziały wielu dzisiejszych naszych pułków i dywizji, Lwów — to jedyne z polskich miast odznaczone orderem wirtuti militari, Lwów, ostoja polskości na rubieżach Rzeczypospolitej, Lwów, gniazdo naszych orłów i orląt, spotyka drugi najwyższy zaszczyt, daje Polsce jednego ze swych obrońców do grobu Nieznanego Żołnierza. Nie mógł lepiej paść wybór pobojowiska. Ślepy los oddał hołd krwi najbardziej ofiarnej!

Zwłoki Nieznanego Żołnierza z pobojowiska lwowskiego, które spoczną w symbolicznej mogile na placu Saskim w Warszawie, będą najdroższymi relikwiami, chorągwią tych olbrzymich zastępów, którym na imię: „Bojownicy o wolność i niepodległość ojczyzny“.

Wieść o wyborze pobojowiska lwowskiego przyjęła ludność Lwowa z radością i dumą.

Za inicjatywą dowódcy okręgu korpusu Nr. VI gen. dyw. Malczewskiego Juljusza, wojewoda lwowski dr. Paweł Garapich zaprosił reprezentantów władz, instytucji, towarzystw i związków na dwa zebrania obywatelskie. Pierwsze odbyło się w sali ratuszowej dnia 9 maja, drugie 5 czerwca 1925. Na tych zebraniach wybrano prezydium honorowe, komitet wykonawczy i obszerniejszy komitet obywatelski dla uczczenia Nieznanego Żołnierza. W tymże miesiącu czerwcu zawiązały się powiatowe komitety na terenie województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

W celu przygotowania uroczystości we Lwowie powołał gen. dyw. Malczewski Juljusz specjalną komisję wojskową, której przewodniczył pułk. szt. gen. Kamiński Antoni, a w skład jej weszli: pułk. Łukowski Stefan, ppułk. Krzywoszyński Jakób, ppułk. Żongołłowicz Eugenjusz, kpt. Klink Józef i kpt. Kozłowski Adam.

Po ustaleniu przez ministra s. w. terminu ekshumacji zwłok Nieznanego Żołnierza z pobojowiska lwowskiego do Warszawy, odbyło się 12/10 1925 w Ognisku Oficerów we Lwowie zebranie pełnego komitetu wykonawczego pod przewodnictwem gen. dyw. Thulliego Jana, które na podstawie nadesła-

nego z Ministerstwa S. W. ceremonjału uchwaliło, że dnia 30/10 1925 o godzinie 15 odbędzie się przeniesienie zwłok Nieznanego Żołnierza z kaplicy Obrońców Lwowa do katedry, w dniu zaś 31/10 t. r. o 8:30 przeniesienie zwłok na dworzec kolejowy, skąd 1/11 1925 o godz. 9 odejdą specjalnym pociągiem do Warszawy.

Od tej chwili rozpoczęła się ożywiona praca w sekcjach komitetu wykonawczego celem urzędzenia uroczystości z czcią i dostojnością. Komitet składał się: a) z prezydium honorowego, w skład którego weszli: ks. arcyb. dr. Twardowski Bolesław, ks. arcyb. dr. Teodorowicz Józef, ks. biskup Nowak Anatol, wojewoda dr. Garapich Paweł, gen. dyw. Malczewski Juljusz, gen. dyw. Fara Waclaw, prezydent Lwowa Neumann Józef, rektor uniw. dr. Porębowicz Edward, rektor Politechniki dr. Łopuszański Jan, rektor Akad. medycyny weter. Dr. Moraczewski Waclaw, rektor wyż. Szkoły handlu zagran. dr. Pawłowski Antoni.

b) Z komitetu wykonawczego, do którego prezydium weszli: gen. dyw. Thullie Jan, dr. Stahl Leonard, Sobiński Stanisław i Neumannowa Kazimiera. Komitet ten składał się z 4 sekcji: organizacyjnej z przewodniczącym płk. S. G. Kamińskim Antonim, finansowej z przew. dr. Boziewiczem Marjanem, pracy i propagandy z przewod. Laskownikiem Bronisławem i artystyczno-dekoracyjnej z przewod. dr. Czołowskim Aleksandrem na czele. Wreszcie

c) Z komitetu obszerniejszego, w skład którego weszli senatorowie i posłowie na Sejm, zamieszkali we Lwowie, szefowie władz sądowych i administracyjnych, znani działacze społeczni, instytucje, towarzystwa i związki autonomiczne, narodowe, humanitarne i dobroczynne. Komitet wydał do ogółu społeczeństwa we Lwowie odezwę następującej treści:

„Rodacy! Oto znowu, jak w dniach listopadowej obrony, na Lwów zwracają się oczy całej Rzeczypospolitej. Oto znów miasto nasze, jak wówczas wydało z siebie akt heroizmu, tak dziś wydać ma relikwie, ku którym z czcią i wdzięcznością zwracać się będą teraźniejsze i przyszłe pokolenia narodu.

W triumfalnym, nie żałobnym korowodzie przewiezione zostaną z pobojowiska lwowskiego do Warszawy szczątki Nieznanego Żołnierza, aby tam w samym sercu Polski w nimbie nieśmiertelnej chwały, w blaskach płonącego Znicza pozostać na zawsze. Zebrane zostaną, przewiezione i czczone jak symbol owej bezimiennej ofiary z krwi i życia, której owocem jest niepodległość nasza i moc państwowa.

Męstwo niezłomne i poświęcenie, pogarda śmierci i patriotyzm, wszystkie cnoty żołnierza obywatela, trudy jego bojów i czyny oręża uosobione będą w postaci żołnierza, którego imię jest tajemnicą, a siedzibą tysiące mogił. Komitet przygotowujący uroczystość we Lwowie zwraca się do Was, rodacy, z wezwaniem o współdział.

Musi on być tłumny, musi być żywiołową potężną manifestacją. Pamiętajcie, że wobec zaszczytu, jaki spotkał nasze miasto, winni jego mieszkańcy uczynić wszystko, na co pozwolą ich siły i środki, aby okazać się godnymi tej wiekopomnej chwili. Pomnijcie, że składając hołd szczątkom Nieznanego Żołnierza, uczcie zarazem pamięć Waszych ojców i synów, pamięć wszystkich z najdalszych rubieży Rzeczypospolitej, którzy za Polskę, za polski Lwów ginęli.

Blask legend opromieni kiedyś ów dzień, w którym Nieznany Żołnierz wniesiony został z prochu pobojuwisk do panteonu chwały. Czyńcie tak, abyście i Wy kiedyś z dumą powiedzieć mogli: Żyliśmy wówczas! Widzieliśmy! Uczciliśmy! Świadcami i uczestnikami byliśmy tego dnia, gdy ulicami Lwowa ku Warszawie płynął ucieleśniony w szarym Żołnierzu nieśmiertelny i przez śmierć odradzający się Duch Narodu“.

Lwowski Komitet Obywatelski wydał również drugą odezwę, którą rozesłano powiatowym komitetom na terenie województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego.

„Rodacy! Zbliża się chwila, w której Polska cała odda cześć Nieznanemu Żołnierzowi. Ekshumowane na jednym z pobojuwisk lwowskich i przewiezione do Warszawy zostaną tam pogrzebane śmiertelne szczątki Bezimiennego Bojownika o niepodległość i potęgę Ojczyzny. Cała Rzeczpospolita łączy się w tych dniach uroczystych w hołdzie dla Niego. Cała Rzeczpospolita widzi w nim symbol zbrojnych zwycięstw uwieńczonych wysiłków Narodu, który do wolności szedł przez krew i ofiarę, przez trud i znój orężnej walki. Widzi w nim uosobienie tej miljonowej rzeszy rycerskiej, która kośćmi swymi zaścieliła bory i łąny, mogiły i kurhany, ginąc z testamentem: „Umieramy, abyście wy, potomni, żyli!“

W tych dniach niech nie zabraknie nikogo w szeregach idących z hołdem i modlitwą, z piersią i sercem wdzięczności pełnem.

To też komitet przygotowujący uroczystość zwraca się z gorącym apelem do Rodaków, aby w ramach miejscowych komitetów i organizacji, wszędzie, gdzie tylko żyje i czuwa myśl polska, przyłączyli się do tej wielkiej manifestacji Narodu.

Dnia 2 listopada, gdy w Warszawie zawrze się płyta grobowa nad popiołami Nieznanego Żołnierza, Wy wszyscy, którzy po polsku czujecie, uczcijcie przez nabożeństwa i obchody ów moment dziejowy! Uczcijcie w Nieznanym Żołnierzu Jego ideę, Jego ofiarę i śmierć, która przyniosła Wam zmartwychwstanie!“

Zorganizowane komitety i sekcje rozwinęły we Lwowie już w połowie października gorliwą pracę około uświetnienia uroczystości Nieznanego Żołnierza.

Sekcja organizacyjna, składająca się z 51 członków, opracowała i wprowadziła w życie ceremoniał uroczystości przewiezienia zwłok Nieznanego Żołnierza z kaplicy Obrońców Lwowa do katedry w dniu 30 października i z katedry na dworzec dnia 31/X, oraz wyłoniła komisję pochodową, która opracowała plan ustawienia szpalerów w dniach 30 i 31/X i prze-

prowadziła rozdział czynności poszczególnych członków.

Sekcja finansowa i komisja zbiorkowa, składające się z 37 członków, przeprowadziły zbórkę po bankach i instytucjach, zbórkę uliczną w dniach 25, 29, 30 i 31 października w kościołach, tramwajach, kawiarniach i t. p., wydały nalepki iluminacyjne na okna, chorągiewki, odznaki pamiątkowe papierowe i metalowe i spowodowały wydatną subwencję miasta na cele Komitetu. Wielką zasługą było bardzo ruchliwej komisji zbórkowej pod przewodnictwem pani Kazimiery Neumanowej i jej zastępczyni Wandy Mazanowskiej, że zebrała znaczne fundusze na uświetnienie uroczystości we Lwowie i opłacenie kosztów wydawnictw propagandowych.

Sekcja prasowa i propagandy, złożona z 30 członków, tudzież komitet redakcyjny „Jednodniówki“ pod przewodnictwem rady Józefa Białyni Chołodeckiego, jako też biuro prasowe pod przewodnictwem redaktora Cepnika Henryka wydała trzy odewy Komitetu, „Jednodniówkę“, książeczkę St. Rossowskiego „Ku czci Nieznanego Żołnierza“, L. Żypowskiego „Nieznanemu Żołnierzowi“, H. Zbierchowskiego „Piosnkę o Nieznanym Żołnierzu“, Rossowskiego-Sołtysa „Kantatę na chór męski 4-głosowy z towarzyszeniem orkiestry“, Stadlera-Pragłowskiego pieśń p. t. „Polski Nieznany Żołnierz“, obrazy artysty malarza St. Batowskiego „Oda do wolności“ i „Obrona Ojczyzny“ 1918—1919. Wreszcie

Komisja artystyczno-dekoracyjna, składająca się z 23 członków pod przewodnictwem dyr. dra Aleksandra Czołowskiego, opracowała artystyczne projekty dekoracji katafalku w kaplicy Obrońców Lwowa, w katedrze i w salonie recepcyjnym na dworcu głównym, wejścia do katedry i dekoracji całego miasta. Pod nadzorem członków tej komisji odbyło się wykonanie projektów. Zjednoczonym pracom tych komisji zawdzięcza Lwów, że uroczystości

Nieznanego Żołnierza we Lwowie odbyły się pod każdym względem wspaniale, dekoracje imponujące, porządek pochodów i całe wykonanie programu co do czasu, samego wykonania, sprawności i porządku pochodów nie tylko bez zarzutu, lecz zgola mógł służyć za wzór tego rodzaju uroczystości.

W myśl programu dnia 29 października o godzinie wpół do trzeciej po południu odbyła się ekshumacja i wybór zwłok Nieznanego Żołnierza. Już przed godziną oznaczoną, gdy grono

wyższych oficerów było zebrane na cmentarzu Obrońców Lwowa, przybyła komisja, wobec której odbyła się uroczystość ekshumacji. W skład jej wchodził: JE. ksiądz arcybiskup Twardowski w towarzystwie



78. Grupa osób z komisji ekshumacyjnej. Od strony lewej ku prawej: generał Thullie, prez. K. Neumannowa, ks. arcybiskup B. Twardowski, B. Widłowa, W. Mazanowska, L. Białoskórski.



Trumna ze zwłokami „Nieznanego Żołnierza” przed kaplicą Obrońców Lwowa.

dziekana księdza majora Truszkowskiego, dowódca O. K. Lwowa, gen. Malczewski, gen. Thullie, wojewoda Garapich, prezydent Neumann, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojsk. pułk. szt. gen. Boruta-Spiechowicz, przedstawiciel Min. Robót Pub. Jan Lisicki, delegacja Tow. Straży Mogił Polskich Bohaterów, a to: przewodnicząca Kazimiera Neumannowa, jej zastępczyni Wanda Mazanowska i sekretarka Ludwika Białoskórska, szef sztabu O. K. pułk. Kamiński, podinspektor P. P. Torwiński, brygadjer Mączyński, lekarz miejski dr. Serbeński, wreszcie dwie matki, których polegli za wolność ojczyzny synowie w nieznanym mogiłach spoczywają, panie: Widtowa, wdowa po prof. politechniki i Zarugiewiczowa, małżonka dyrektora banku.

Po wejściu tego grona dostojnych przedstawicieli władz duchownych, wojskowych i cywilnych, kordony policji, które od rana otaczały cmentarz Obrońców Lwowa, zwały się ściśle i nie przepuszczały nikogo. Ponadto wewnątrz cmentarza pełniła służbę żandarmerja wojskowa.

Na długo przed aktem ekshumacji oczekiwali dostojnych gości zarządca cmentarza p. Maciejewski wraz z grabarzami, oraz przybyli z Warszawy właściciel zakładu pogrzebowego p. Łopacki, który w darze społeczeństwu ofiarował piękną trumnę dębową wraz z dwoma należącymi do niej trumnami wewnętrznymi: zwykłą żołnierską sosnową i metalową. P. Łopacki kierował robotami przy ekshumacji. O godzinie wpół do trzeciej na rozkaz gen. Malczewskiego grabarze przystąpili do rozkopywania jednocześnie trzech mogił, rozrzuconych w różnych punktach cmentarza, orjentując się według planu Tow. Straży Mogił P. B. Nad rozkopywanymi mogiłami rozpościerają swe ramiona dębowe krzyże z napisami: „Nieznany Obrońca Lwowa“. Głucho uderzają łopaty w ugniecioną ziemię i mimowoli cofamy się myślą wstecz lat prawie siedm, gdy Lwów, spowity w mgłę listopadowej, lub wśród szarugi i zamieci śnieżnej, rozbrzmiewał trzaskiem karabinów maszynowych, wyciem granatów, hukiem pękających szrapneli, niosących śmierć i zniszczenie. Młodzież, dzieci nieletnie, kobiety i starcy łączą się, zdobywają broń, opanowują krok za krokiem ulice... upływają dnie... tygodnie. Napastnik zrywa układy szorstkiem: „Niech rozstrzygnie krew i żelazo!“ I zwyciężają Orleńscy i Orły, wyrzucając wroga ze Lwowa. Lecz krew się leje strumieniem poza miastem... Żelazo miota śmierć na błoniach okolicznych. Mieszkańcom, ściśniętym przez pierścień wraży, brak w domu dzieci, i mężów i ojców, i światła i wody i chleba... Nieznanym i znanych poległych przybywa... Sama Persenkówka daje i jednych i drugich setkami... Aż przychodzi dzień zmartwychwstania. Lwów drgnął w posadach. Mury się trzęsą, wyją szrapnele, trzaskają pękające granaty, a po kilku godzinach piekła przychodzi cisza, spokój i... wolność dla Lwowa. Lwów o znanych i nieznanym bohaterach nie zapomni nigdy i łąza się ciśnie do oczu, że jednego z nich bierze stolica. Oto rydel grabarza uderzył w wieko trumny, które głuchem podziemnem ozwało się echem. Na sznurach podnoszą ją w górę. Szczątki człowieka patrzą pustemi oczodołami... Garść prochu, trochę szmat ubogich, kości, piszczele i nic więcej... To samo druga i trzecia trumna... a komisja żąda dowodu, że to był żołnierz...

Zato trzy dalsze trumny nieznanym były wszystkie zwłokami żołnierzy: linjowego, sierżanta i kaprała. Przepisowy mundur, metalowe guziki z orłami polskimi, czapki maciejówki pod pachą lub na kolanach, u dwóch epolety sierżanta i kaprała — stanowczo stwierdzały, że owe trzy trumny zawierają szczątki żołnierzy linjowych. Po stwierdzeniu tego przez komisję i sfotografowaniu zwłok, wszystkie trzy trumny ustawiono pod starą drewnianą kaplicą. Wtedy z głębi cmentarza, z pod nowej kaplicy Obrońców Lwowa nadeszła p. Jadwiga Zarugiewiczowa, jedna z tych, która na polach Zadwórza straciła syna i jego mogiły nie odnalazła, i ta, kładąc na jednej trumnie drżącą ze wzruszenia dłoń — wybrała zwłoki, które mają być symbolem ofiarnego poświęcenia za Ojczyznę.

Los padł na tego, który żadnej szarży nie miał, a tulił u boku swą starą maciejówkę, z białym orłem szczerbionym od wilgoci. Zginął on na polu walki, o czym świadczyła czaszka przedziurawiona przez kulę i noga od strzału złamana.

Maciejówka wskazywałaby na to, że był to ochotnik, którego serce powołało na pole walki, by spełnić swój obowiązek względem Ojczyzny.

Szczątki trumny wraz ze zwłokami złożono w pierwszej sosnowej, a następnie wstawiono do drugiej, wielkiej trumny dębowej, w której znajdowała się wewnętrzna powłoka metalowa.

Po zalutowaniu trumny i złożeniu pieczęci wobec komisji na czele z pp. gen. Malczewskim, JE. arcyb. Twardowskim, wojew. Garapichem i prezyd. Neumannem, dziesięciu podoficerów wzięło trumnę na ramiona i o zmroku, rozpraszonym płomieniami potężnych zniczów przed kaplicą Obrońców Lwowa, pomaszerowali ku kaplicy, przed którą na katafalku ustawiwszy trumnę rzucili jej do stóp sztandar amarantowo-biały, a po bokach stanęło dwóch kolegów w pełnym rynsztunku bojowym, w postawie na „bacznosc“.

Dnia 30 października 1925 pierwszą manifestacją było posiedzenie Rady m. Lwowa, na którym prez. Neumann wygłosił podniosłe przemówienie tej treści: „W dniu dzisiejszym rozpoczęła się wielka dla całej Polski uroczystość, poświęcona czci Nieznanego Żołnierza. Na cmentarzu Obrońców Lwowa dokonano ekshumacji zwłok Bezimiennego Bohatera, który ma być dla całej Polski symbolem ofiarnego poświęcenia dla Ojczyzny.

Los padł na żołnierza legjonistę niewiadomego nazwiska.

Że pobojuwisko lwowskie właśnie daje Polsce jednego z tych, którzy bezimiennie poświęcili życie dla Ojczyzny, przejmuje miasto nasze dumą i radością i jest słusznem zaiste zrządzeniem, bo na tych pobojuwiskach najwięcej padło bojowników nieznanym, gdyż w chwili niebezpieczeństwa w obronie Lwowa i tej ziemi kresowej chwytały za broń wszyscy, nie pytając o rejestracje i formalności...

Dziś, gdy oddajemy całej Polsce szacowne zwłoki Bohatera wzięte z cmentarza Obrońców Lwowa, miasto nasze uważa ten moment za wielki i uroczysty, a dla uczczenia tego dnia i oddania hołdu Nieznanemu Żołnierzowi zamykam dzisiejsze posiedzenie“. Reprezentacja miasta powstawszy z miejsc, wysłuchała przemówienia p. prezydenta w głębokim skupieniu, poczem opuściła posiedzenie.

W związku z uroczystościami ku czci Nieznanego Żołnierza p. prezydent Rady Ministrów Władysław Grabski dnia 28/X 1925 wystosował pismo do ministra spraw wewnętrznych następującej treści: „Na wniosek ministra spraw wojskowych i zgodnie z opinią komitetu honorowego uczczenia pamięci Nieznanego Żołnierza powzięła Rada Ministrów decyzję, którą podaję do wiadomości p. ministra z tem, że jej wykonanie na terenie władz pierwszej i drugiej instancji za pośrednictwem wojewodów zlecam p. ministrowi, z prośbą o wydanie natychmiast właściwych zarządzeń. Na podstawie tych decyzji, jako znak niezwykłej podniosłości chwili, kiedy spuszczone będą do grobu prochy bezimiennego bohatera, będące symbolem krwi narodu, przelanej w obronie Ojczyzny, zamiast projektowanej mowy ministra spraw wojskowych zarządzona będzie w Państwie 2 listopada br. punktualnie z uderzeniem godziny 13 jednodominutowa chwila ciszy i skupienia przy wstrzymaniu pracy, mająca wyrazić powszechne zespolenie serc i ducha wszystkich obywateli Rzeczypospolitej przy oddaniu tak uroczystego i majestatycznego hołdu. Ponadto 2 listopada władze administracyjne i wojskowe zajmą się zorganizowaniem uroczystości miejscowych.

Celem umożliwienia pracownikom państwowym wzięcia udziału w odnośnych obchodach wolno kierownikom urzędów zwolnić pracowników od pracy:

1. we Lwowie 31/X br. od godz. 9—12 w południe,
2. w Warszawie 2/XI br. od 11—14,
3. we wszystkich innych miejscowościach w Państwie, w których odbędą się uroczyste obchody w dniu i przez czas trwania obchodu.

Równocześnie uchwalił rząd na wniosek ministra spraw wojskowych wezwać ciała samorządowe do przekazania muzeum wszystkich płyt Nieznanego Żołnierza w całym kraju, w momencie, w którym powstanie grób i pomnik Bezimiennego Bohatera w stolicy, który jedynie stanowić może godny symbol ofiarnego wysiłku narodu w obronie swej państwowości. Samorządy miejskie i gminne mogą i powinny uczcić pamięć poległych swoich synów przez wznoszenie skromnych pomników i tablic pamiątkowych, na których powinny być wyryte nazwiska obywateli danej miejscowości, którzy polegli podczas ostatniej wojny światowej tak w formacjach wojskowych polskich, jak i w byłych armjach zaborczych. Jednobrzmiące pisma zostały rozesłane wszystkim ministrom, celem wydania odnośnych zarządzeń do władz i urzędów.

Z okazji złożenia do grobu Nieznanego Żołnierza minister spraw wojskowych gen. dyw. Sikorski wydał rozkaz do armji polskiej, który był odczytany

przed frontem wszystkich oddziałów: „Żołnierze! W siódmą rocznicę wybuchu wojny o całość i wielkość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej spoczna w stolicy Państwa zwłoki żołnierza polskiego, jako symbol twórczego wysiłku narodu i jako wyraz spełnionego obowiązku.

Jeden z setek tysięcy żołnierzy, którzy krew przelali z imieniem Polski na ustach, wydobyty z bezimiennego mogiły ze wskazanego losu, a drogiego nam wszystkim pobojuwiska lwowskiego, odbierając będzie oznaki wieczystej i nieśmiertelnej czci całego narodu.

Grobowiec ten, który powstaje 2 listopada 1925 w Warszawie, stanie się grobowcem wszystkich naszych braci, których kości spoczęły na szerokich rubieżach Polski; wokół niego, jako świętości narodowej, skupi się wdzięczna pamięć żywych o tych, którzy polegli.

W chwili, gdy Bezimiennemu Bohaterowi hołd składać będzie Rzeczpospolita z prezydentem swym

na czele, gdy przed trumną jego pochylią się orły chorągwiane, niech zwróci się, żołnierze, myśl wasza ku niemu. Umiłujcie ten grób! Pamiętajcie, że dla narodu świętą jest ofiara życia żołnierskiego dla ojczyzny! Bądźcie gotowi złożyć w potrzebie tę ofiarę ojczyźnie!

Przeniesienie zwłok Nieznanego Żołnierza z cmentarza Obrońców Lwowa do bazyliki archikatedralnej odbyło się dnia 30/X 1925.

Dekoracja miasta wypadła wspaniale, przewyższyła w swej okazałości wszystkie podobne uroczystości, a szczególnie w głównych etapach tejże, jak kaplica Obrońców Lwowa, bazylika archikatedralna, gmachy, a osobiście ulice, któremi przechodził orszak pogrzebowy.

Piękno i nastrój pomysłów dekoracyjnych odpowiadały powadze i składowi komisji artystyczno-dekoracyjnej, której obok prezesa dyr. Czołowskiego poświęcili swą pracę i wiedzę artyści i znawcy tej miary jak pp.: Stanisław Batowski, Zygmunt Rozwadowski, Marecki Harasimowicz, Filipowicz, Lichota, dyr. Łużecki.

Zwisające z olbrzymich masztów festony z zieloni, przybrane w barwy narodowe, w wielu miejscach przecinały ulice Lwowa; gmachy przepięknie ustrojono w zieleń, niektóre oświetlono różnobarwnymi lampami. Tysiące nalepek ozdabiały okna gmachów.

Już od godziny 2 w kierunku ul. Piekarskiej ku bazylice płyną nieprzejrzane fale publiczności i młodzieży. Młodzież szkolna stanowiła szpalery. Ulicę Piekarską zajmują szkoły powszechne, po jednej stronie męskie, po drugiej żeńskie. Każda z kilkudziesięciu szkół miała już zgóry przez dyr. Muchę



79. Tablica umieszczona na miejscu, skąd ekshumowano zwłoki nieznanego żołnierza.

i Krupińskiego wyznaczone stanowiska, to też zrazu rozsypane, niebawem wiążą się w długie barwne szpalery. Od ulicy Gliniańskiej do bazyliki stanęły w karnym wzorowym ordynku szeregi młodzieży szkół średnich pod kierunkiem gron nauczycielskich. Kierownicy poszczególnych grup pp.: Chomicki, Partykiewicz i Świerczyński wiążą rozrzucone grupy w jedną całość, tak, że około godz. trzeciej od bramy cmentarnej do placu Katedralnego stanęły nieprzejrzane zastępy młodzieży, odcinając się od publiczności zwartą linią ruchliwych biało-czerwonych chorągiewek i budząc swem wzorowem zachowaniem się ogólne uznanie, — o godz. trzeciej ks. infułat Zajchowski w asyście kapelanów ks. majora Bombasa i ks. majora Blicha oraz licznego duchowieństwa odprawił modły, poczem ośmiu podoficerów, oznaczonych krzyżem „virtuti militari“, wzięło trumnę na ramiona i zniosło po stopniach terasy. Po obu stronach trumny kroczyli żołnierze z płonącymi pochodniami. Przed trumną stanęły delegacje szkół, żołnierz z krzyżem i duchowieństwo, za trumną dwie matki, p. Bronisława Widtowa i Jadwiga Zarugiewiczowa, których polegli synowie spoczywają gdzieś w bezimiennych mogiłach, dwie wdowy po poległych nieznanym, Marja Bilewiczowa i Franciszka Stysiowa, dwie sieroty, Stefanja Chodowańcowa i Jan Radzki z „Rodziny Sierocej“, wkońcu dwaj inwalidzi, Grzegorz Strzelecki i Adam Gryglewski, potem wojewoda Garapich, komendant O. K. VI gen. Malczewski, prezydent Neumann, prezydent Straży Mogił P. B., pp. Neumannowa i Mazanowska, następnie generalicja, dowódcy pułku, przedstawiciele władz rządowych i miejskich i członkowie komitetu obywatelskiego.

Gdy pochód stanął przed lawetą, na której złożono dostojne zwłoki, zabrzmiały dźwięki pięknej kantaty dyr. Stadlera p. t. „Polski Nieznany Żołnierz“, którą odśpiewał chór śpiewacki „Bard“, poczem kompanja honorowa i szwadron kawalerji sprezentował broń, a orkiestra 40 p. p. odegrała hymn narodowy.

Po przejściu orszaku przez bramę cmentarną, przyłączyły się doń honorowe oddziały piechoty i kawalerji, przy dźwiękach orkiestry konnej ułanów jazłowieckich. Następnie kondukt przeszedł przez udekorowane i oświetlone latarniami owiniętymi kirem ulice: Piekarską, plac Bernardyński, Halicki, Marjacki ku bazylice wzdłuż szeregów młodzieży szkolnej. Przed katedrą i wewnątrz niej utrzymywała szpaler młodzieży szkoły kadeckiej. Bazylika zgotowała królewskie przyjęcie. Główny portal katedry przystroił się w monarszą purpurę, która z białą gronostajów białych opon i bogatych złocen tworzyła wspaniały baldachim. Katafalk ogrodzono płotem karabinów i szabel ułańskich; w czterech rogach spoczywały zbroje husarskie. Na bieli i purpurze złote emblematy rycerskie i złote wieńce z wawrzynów świadczyły o dostojności tego, na cześć którego ustrojono podwoje świątyni. Po obu stronach katafalku straż

dzierży honorową dwóch oficerów, podoficerów i szeregowców, wyprężonych w postawie na „bacność“ nieruchomo jak posągi. Ksiądz arcybiskup Twardowski w otoczeniu najwyższych dostojników Kościoła wyszedł na jego spotkanie.

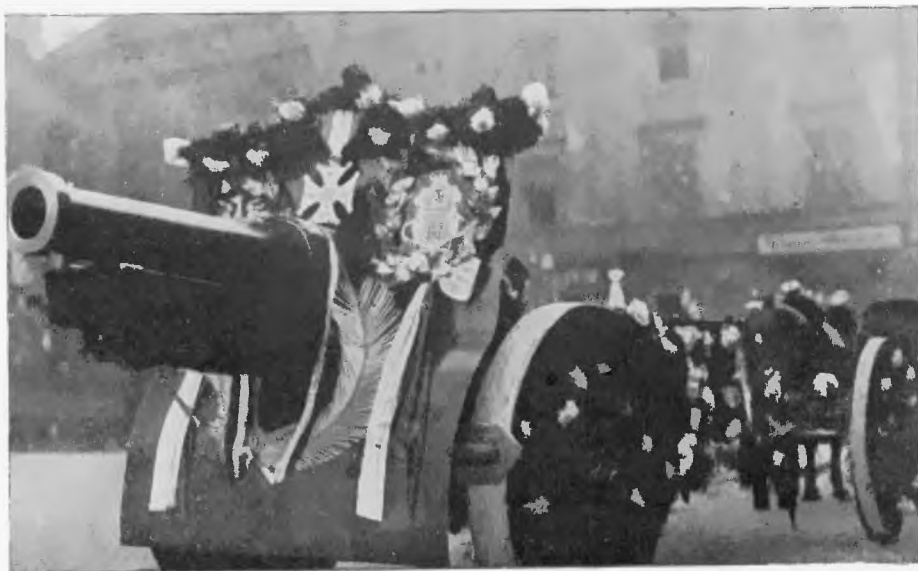
Trumnę z łoża działowego podjęli oficerowie, orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem trumna wstąpiła do wnętrza katedry. Pięć metrów wysoki i artystycznie podzielony na kondygnacje katafalk pokryty był całym spływającymi w bogatych fałdach aż na posadzkę świątyni draperjami amarantowego brokatu. Środkową kondygnację w artystycznym układzie otoczył wkrąg rząd karabinów o nastawionych ostrzach; po rogach wyższej kondygnacji biało-czerwone bębny polskich brabantów tworzyły rodzaj podstawy dla zbroic husarskich, przypominając naszą wiekową przeszłość rycerską.

Z pomocą specjalnie urządzonej maszyneryi dźwignięto ciężką trumnę na szczyt katafalku, potem ks. arcybiskup Twardowski w asyście ks. arcyb. Teodorowicza, ks. infułata Zajchowskiego, ks. infułata Czajkowskiego i licznej asysty odprawił modły żałobne, a następnie połączone chóry, przy wtórze orkiestry 26 pp. odśpiewały podniosłą kantatę ku czci Nieznanego Żołnierza, słowa Rossowskiego, muzyka Sołtysa.

Po modłach i kantacie rozpoczęło się składanie wieńców u stóp katafalku, poczem aż do ósmej wieczorem niezliczone zastępy publiczności, delegacje stowarzyszeń i organizacji społecznych składały hołd Nieznanemu Żołnierzowi.

Przepiękny, rozświetlony złocistymi blaskami jesiennego słońca, powstał nad Lwowem wielki, uroczysty dzień 31 października, w którym Lwów odprowadził Bezimiennego Bohatera z swych pobożewisk i z bazyliki na dworzec kolejowy.

Już od wczesnego ranka tłumy publiczności odbywały pielgrzymkę do trumny Nieznanego Żołnierza aż do godz. 8, gdy dostęp do bazyliki został zamknięty, a zaczęły się gromadzić: dostojnicy wojskowi i cywilni oraz reprezentacje stowarzyszeń. Przed głównym ołtarzem zajęli miejsce wojewoda Garapich, dowódca O. K. VI gen. Malczewski. W stalach zasiedli: prezydent Neumann, wiceprezydenci



80. Laweta, na której spoczywała trumna ze zwłokami Nieznanego Żołnierza.

miasta, reprezentanci władz, konsulowie obcych mocarstw, Senat Uniwersytetu z rektorem Porębowiczem, Senat Politechniki z rektorem Łopuszańskim, Senat Weterynarii z rektorem Moraczewskim, rektor akademii eksportowej Pawłowski, prezesowa Straży Mogił P. B. Neumannowa z p. Mazanowską, prezes Związku Obrońców Lwowa pułk. Hoszowski, powstańcy z roku 1863, dowódcy pułków, prezydium Tow. Dziennikarzy, przewodniczący sekcji komitetu obywatelskiego. Po lewej stronie nawy duchowieństwo, po prawej delegacje oficerów.

Przed katafalkiem asysta zwłok Nieznanego Żołnierza: dwie matki, dwie wdowy, dwie sieroty i dwóch inwalidów.

W bocznych nawach — delegacje stowarzyszeń związków i instytucji. Delegacja żydowskiego Klubu Mieszkańskiego złożona z wiceprez. dyr. Suessera i członków wydziału Bendla i Stachła złożyła u stóp katafalku wieniec w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi.

O godzinie 9 ks. arcyb. Twardowski w asyście dostojników kościoła rozpoczął żałobną Mszę św. przy śpiewie tow. „Lutnia-Macierz“, — poczem nastąpiły egzekwie, odprawione przez ks. arcybiskupa Teodorowicza według obrz. orm. i egzekwie kleru rzkatol., celebrowane przez ks. arcyb. Twardowskiego. Po ceremonii religijnej gen. Malczewski imieniem armii Rzeczypospolitej złożył wieniec laurowy w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi. Żołnierz z krzyżem wystąpił na czoło pochodu, a duchowieństwo świeckie i klasztorne trzech obrządków pod przewodem arcybiskupów Twardowskiego i Teodorowicza rozpoczęło pochód. Ośmiu podoficerów zdjęło trumnę z katafalku i przez szpaler pochylonych chorągwi i sztandarów wojskowych oraz cywilnych przeszło ze zwłokami do łoża działowego, oczekującego przed katedrą. Z chwilą, gdy trumna ukazała się przed wejściem do katedry, ozwał się z cytadeli wystrzał armatni, a na to hasło rozległ się dźwięk uroczysty dzwonów wszystkich kościołów lwowskich; zahuczały syreny parowozów kolejowych i fabryk lwowskich i całe miasto wstrzymało swe życie, zaniemiało. Na dwie minuty ustał

wszelki ruch kołowy, wszelka praca, skupioną ciszą Lwów oddał hołd Nieznanemu Żołnierzowi. Po upływie uroczystego momentu milczenia pochód ruszył ku placowi Marjackiemu, gdzie ze stopni pomnika Mickiewicza pożegnali Bezimiennego Bohatera imieniem wojska komendant okręgu korpuśnego gen. Malczewski, imieniem Lwowa prezydent Neumann, wreszcie imieniem Rządu polskiego wojewoda Garpich, który przemówił jak następuje:

„Kult Nieznanego Żołnierza, hołd, jaki mu składają wszystkie narody, które brały udział w ostatnich zmaganiach dziejowych, to piękny dowód tej głębokiej czei dla cichych a wielkich bohaterów, którzy nie dla czezej sławy, nie dla chwały, lecz dla spełnienia wielkiego i świętego obowiązku życie swe złożyli w ofierze na ołtarzu miłości ojczyzny.

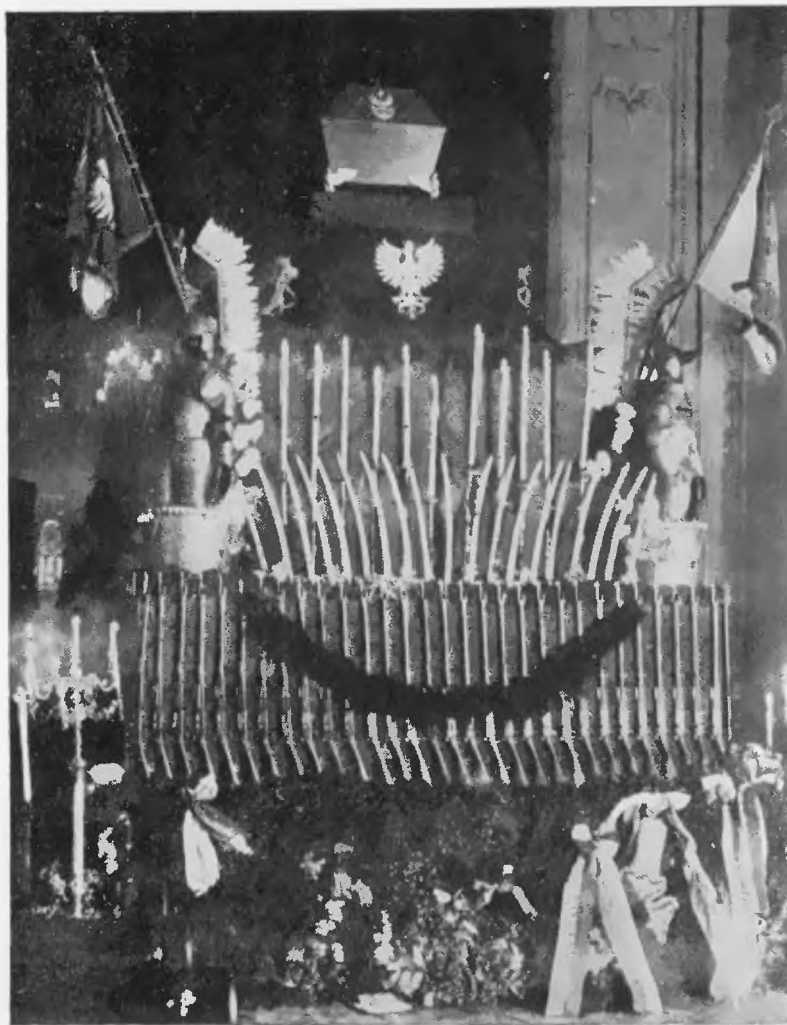
Kult ten tak znamienny we wszystkich państwach, które objęła pożoga wojenna, jeszcze większy powinien być u nas w Polsce, bo gdy inne narody swoim nieznanym żołnierzom obrotę wolności ich państw mają do zawdzięczenia, my Polacy naszym żołnierzom nieznanym zawdzięczamy wywalczenie wolności ojczyzny i jej obronę.

Składając hołd tym relikwjom narodowym, które spoczywają tu na ławecie armatniej, czcimy równocześnie tych wszystkich naszych nieznanych bohaterów, którzy w ciągu stukilkudziesięcioletnich walk o niepodległość ojczyzny dla tej świętej sprawy życie swe złożyli w ofierze.

Czcząc ciebie, ty wielki a nieznanym, czcimy równocześnie i tych naszych siermiężnych bohaterów, poległych na polach Raławic i Maciejowic, i tych, którzy, idąc za orłami Napoleona, dla świętej sprawy

wy śmierć ponieśli, i bohaterów z powstań narodowych z r. 1831 i 1863, i te tysiące naszych szarych żołnierzów, — którzy z pieśnią na ustach, a miłością Polski w duszy, ginęli w Karpatach i nad Stochodem, w obronie Lwowa i w bitwie nad Wisłą.

Sprawiedliwym losu zrządzeniem lwowskiemu pobojuwisku przypadł ten wielki zaszczyt w udziale, że ono daje narodowi polskiemu tego bohatera, który po wieczne czasy będzie symbolem szczytnego i ofiar-



81. Katafalk z trumną Nieznanego Żołnierza w Katedrze.

nego spełnienia obowiązków wobec ojczyzny. Lwów z żalem i dumą żegna twe doczesne szczątki, ty nasz wielki, a bezimienny. Z żalem, bo opuszcza go ten, który śmiercią swą dał raz jeszcze przed światem dowód słuszności dewizy tego grodu, że „Leopolis est semper fidelis“, który miastu temu wywalczył order „virituti militari“. Lecz równocześnie Lwów z dumą myśli o tem, że w stolicy państwa otoczone czią całego narodu spoczną zwłoki jednego z naszych orląt, jednego z tych, którzy z dziećmi lwowskimi i kobietą Polką wywalczyli złączenie tego grodu i całej tej krainy z Matką-Ojczyzną na wieczne czasy.

Grób twój będzie dla przyszłych pokoleń widomyym znakiem tej wielkiej i świętej przeszłości i tej krwi ofiarnej, która wywalczyła wolność ojczyzny. U stóp jego przyszłe pokolenia czerpać będą siły do tak szczytnego i ofiarnego spełnienia obowiązków wobec ojczyzny, jak ty go spełniłeś.

Śpij bohaterze, śpij spokojnie w tem mauzoleum, które ci naród polski w swej stolicy postawił i niechaj widok Polski wolnej i niepodległej, wielkiej i potężnej, takiej, o jakiej w swych snach młodzieńczych marzyłeś, będzie ci najpiękniejszą nagrodą za twój trud ofiarny i bohaterską śmierć.

Żołnierzu Nieznanym! Obrońco Lwowa! W imieniu Rządu polskiego składam ci hołd i cześć!“

Po przemówieniach chór „Echa“ odśpiewał „Rotę“, poczem kondukt ruszył przez wspaniałe udekorowane ulice Legjonów, Jagiellońską, Mickiewicza, pl. Smolki, Marszałkowską, Słowackiego, Kopernika, Leona Sapiehy, Dojazdową ku dworcowi głównemu.

Imponujący kondukt rozpoczął komendant miasta gen. Thullie na koniu, dalej grzmiące fanfary 14 pułku ułanów i szwadron tego pułku powiewający lasem biało-żółtych chorągiewek, ciężkim turkotem znaczyły swe przejście armaty 5 pułku ciężkiej artylerji, w dalszym ciągu orkiestra 40 p. p., 2 kompanje 40 p. p., za nią delegacje pułków z całego terenu D. O. K. VI z chorągwiami 48 p. p., 49 p. p., 52 p. p., 53 p. p., 54 p. p. i sztandarami 5 p. ułanów, 6 p. strzelców kon., 9 p. uł. i 22 p. ułanów.

Za tym barwnym pochodem szli w szeregu obrońcy Lwowa ze sztandarami, a potem las chorągwi cechów i korporacji. Orkiestra 19 p. p. poprzedzała dwa rydwany z wieńcami. Żołnierz z krzyżem otwierał orszak duchowieństwa, oficer na koniu prowadził żałobny kondukt-lawetę ze zwłokami Nieznanego Żołnierza. Za zwłokami postępowała asysta Nieznanego Żołnierza: 2 matki, 2 wdowy, 2 sieroty i dwóch inwalidów, poczem: prezydentowa Neumannowa jako reprezentanka Straży Mogił P. B. i prezes Związku Obrońców Lwowa płk. Hoszowski, gen. Malczewski, wojew. Garapich, prez. Neumann, konsulowie obcych państw, senatorowie,

posłowie i reprezentanci Komitetu Honorowego w Warszawie, senaty wyższych uczelni, generalicja, powstańcy z r. 1863, reprezentanci władz rządowych i samorządowych, Rada Miejska, delegacje Związku Obrońców Lwowa, Związki Oficerów Rezerwy, inwalidów, legionistów, Związku Strzeleckiego, M. S. O., Ochotniczej Legji Kobiet, Sokoła, Harcerzy, Towarz. Młodzieży Wiejskiej, Czerwonego Krzyża, Związku Teatrów Włościańskich i miejscowych organizacji społecznych, wreszcie orkiestra 26 p. p., kompanja honorowa z chorągwią i oddział policji konnej.

Po drodze przed gmachem uniwersytetu odśpiewał chór akademicki kantatę; u wylotu ulicy Kopernika obok głównej poczty chór drukarzy lwowskich, przed Politechniką — chór technicki; przed głównym dworcem — chór warsztatowców i maszynistów. Przed kościołem św. Elżbiety odezwały się dźwięki dzwonów i odegrała marsz żałobny orkiestra kolejowa. Gdy kondukt wkroczył w aleję dojazdową do dworca głównego, zahuczały ponownie syreny parowozów i ozwały się strzały armatnie. W rondzie kolejowym przed salą recepcyjną ustawiły się delegacje ze sztandarami i chorągwiami i w chwili znoszenia trumny z lawety pochylił się na znak żałoby las chorągwi i sztandarów. Sala rocepcyjna dworca kolejowego przemieniła się na wspaniałe mauzoleum. Duchowieństwo odprawiło krótkie modły, straż honorowa wojskowa ustawiła się po bokach katafalku,

poniżej zaś u wejścia zaciągnęła straż honorową delegacja kolejowa ze sztandarem. Straż kolejarzy pełniła honorową służbę przed dworcem, gdzie na zmianę czuwał oddział z pochodniami. Nadto całe popołudnie i wieczór śpiewały chóry lwowskie: o 17:30 chór technicki, o 18 chór akademicki, o 19 chór „Echo-Macierz“, o 19:30 chór „Bard“, o 20 chór warsztatowców i maszynistów. Publiczność do późnego wieczora odbywała pobożne pielgrzymki do zwłok Nieznanego Żołnierza, wystawionych na widok publiczny w sali recepcyjnej dworca.

Pożegnanie zwłok na dworcu odbyło się z tą samą podniosłością ducha i okazałością, jaka cechowała przebieg uroczystości lwowskich. O godz. 7:45 zbrali się w salonach recepcyjnych dworca, zamienionych na kaplicę, przed trumną Nieznanego Żołnierza reprezentanci wojskowości z gen. Malczewskim i Thulliem, członkowie delegacji od-

wożące zwłoki do Warszawy z komendantem pociągu gen. Marjańskim na czele, reprezentanci Rządu, min. Grabski i wojewoda Garapich, reprezentacja prezydium miasta, Komitetu Obywatelskiego i Czerwonego Krzyża, reprezentanci Policji Państwowej z kom. Wiczyńskim i dyr. Reinlenderem, konsulowie obcych państw i reprezentanci władz.

Ustawiony już na peronie nadzwyczajny pociąg, strojny w festony z choiny i róż, złożony z lokomo-



82. Wyniesienie zwłok z dekorowanej Katedry i „chwila milczenia“.

tywy w kwietną dekorację oraz z przybranych emblematami państwowymi wagonów dla delegacji i eskorty, z dwóch wagonów na wieńce oraz z wagonu, przeznaczonego dla zwłok i warty honorowej. Wagon ten, którym powróciły z obczyzny do kraju zwłoki Sienkiewicza, bogato przystrojony choiną i kwiatami, był wewnątrz zamieniony na wspaniałą kaplicę. Ściany, obciążone draperją białą, były udekorowane festonami z ponsowego materiału i emblematami narodowymi, u węzłowia katafalku, ubranego w kwiaty, był zawieszony wizerunek Matki Boskiej. Przed pociągiem ustawiła się kompanja 26 p. p. ze sztandarem i orkiestrą.

W chwili przenoszenia trumny z katafalku w salonie recepcyjnym do wagonu, zabrzmiały dźwięki hymnu narodowego, a wojsko sprezentowało broń. U stóp trumny zawieszono wieńiec laurowy od armji, poniżej wieńiec Związku Obrońców Lwowa oraz owitą w zieleń i barwy tarczę z herbem m. Lwowa. Podczas tych czynności orkiestra odegrała marsze żałobne.

Po zajęciu miejsc przez delegacje i eskortę, odwołując zwłoki, straż honorowa zaciągnęła wartę przy zwłokach. Drzwi wagonu przewożącego zwłoki pozostały otwarte nazewnątrz, tak, że przez całą drogę zwłoki Nieznanego Żołnierza były wystawione na widok publiczny.

Na dany znak odjazdu kompanja honorowa sprezentowała broń, orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy, a syreny parowozów odezwały się donośnym głosem pożegnania. Wolno odjeżdżający pociąg odprowadzili aż poza halę dworcową reprezentanci najwyższych władz wojskowych, cywilnych oraz komitetu obywatelskiego, i Nieznany Żołnierz podążył ku swemu przybytkowi chwały wzdłuż drogi, obsadzonej gęstym szpalerem kolejarzy z płonącymi pochodniami, którzy wyciągnęli ten kordon honorowy aż do dworca kleparowskiego.

Lwów godnie uczcił i pożegnał swego Orła w ostatniej jego drodze do stolicy.

Delegacja, która odwiozła zwłoki Nieznanego Żołnierza ze Lwowa do Warszawy dnia 1/XI 1925 składała się z 55 osób. Komendantem pociągu był gen. bryg. Marjański Walery. Do delegacji należeli: reprezentanci Komitetu Honorowego warszawskiego dr. Kazimierz Dłuski i inż. Zygmunt Wieliński, reprezentant samorządu wiceprez. miasta Lwowa dr. Leonard Stahl i radca wydz. samorz. Władysław Wrabec, del. Tow. Straży Mogił Polskich Bohaterów Wanda Mazanowska, del. Związku Obrońców Lwowa ppułk. w rez. Wiktor Hoszowski, naczelnik gminy Sokolniki Jan Styś, repr. prasy redaktor „Polski Zbrojnej“ Starzewski, repr. duchowieństwa st. kap. ks. Truszkowski, past. ewang. ks. Grycz, kapelan prawosł. ks. Jacyszyn, st. rabin Frenkel, dwie matki: Jadwiga Zarugiewiczowa i Bronisława Widtowa, których synów mogiły nieznane, dwie wdowy po poległych Marja Bilewiczowa i Franciszka Stysiowa, których mężów mogiły nieznane, dwie sieroty Stefanja Chodowaniec i Jan Radzki, których ojcowie spoczęli w nieznanym mogiłach, dwaj inwalidzi Strzelecki Grzegorz i Gryglewski Adam, lekarz wojsk. mjr. dr. Sawicki Zygmunt, oraz honorowa eskorta wojskowa: ppułk. Zongołowicz, ppułk. Filipowicz, mjr. Plisowski, kpt. Grzyb, kpt. Krzywacki, rtm. Wysłouch, kpt. Stembalski, por. Łabuziński, por. pilot

Pytel, st. sierżant Kaczmarek, st. wachmistrz Mrówka, wach. Lipniewski, plut. Kurasz, szer. Kaliński, szer. Kempa, kan. Michalecki, ułan Przybyła, szer. Sobczak, szer. Stachowiec, oraz warta honorowa: por. Gończar, st. sierż. Majewski, plut. Bluczak, kapr. Firak, kapr. Hanuszewski, kapr. Morański, kapr. Szewczyk, kapr. Zator, wreszcie fotograf wojskowy.

Opuściwszy przestrzeń lwowskich dworców, pociąg w szybkim tempie zdążył ku najbliższemu postojowi w Żółkwi. Stacje, przez które przejeżdżał, przybrane w zieleń i flagi o barwach narodowych, a na peronach dziatwa szkolna i tłumy włościanstwa. Wszyscy w głębokim skupieniu oddają hołd prochom Nieznanego Żołnierza. Rzęsna Polska i Brzuchowice wystąpiły z orkiestrami.

Na dworzec w Żółkwi zajeżdżał pociąg witany odgłosem syren kolejowych przy dźwiękach orkiestry 6 p. strzelców konnych. Honory wojskowe oddał spieszony szwadron tego pułku. Obok władz rządowych ze starostą na czele zjawily się na dworcu delegacje stowarzyszeń i dziatwa szkolna, która, złożony wieńiec defilowała przed trumną.

Następny postój w Rawie Ruskiej. Tłumy publiczności i młodzieży zaległy stację. Garnizon z orkiestrą oddaje honory, delegacje składają wieńce. Minawszy Bełzec, gdzie ludność licznym udziałem manifestowała swoje uczucia, pociąg wjechał na ziemię zamojską.

I tu stacje przystrojone w zieleń, wszędzie tłumy ludzi. W Topolczycy i w Zawadzie zgromadzone delegacje złożyły wieńce, tysiączne rzesze młodzieży i publiczności wraz z garnizonem oczekiwały nadejścia pociągu. Duchowieństwo katolickie i prawosławne odprawiło krótkie egzekwie, poczem stos wieńców odebrał komendant pociągu gen. Marjański.

W Krasnymstawie imponująca manifestacja.

Rejowiec był miejscem, gdzie olbrzymią manifestacją urządziła ziemia chełmska. Wyrazem uczuć obywateli tej ziemi był wieńiec srebrny z liści dębowych z pozłacanymi szarfami, który delegacja ze starostą chełmskim na czele odwiozła do Warszawy.

Na małej stacji Trawniki rozrzewniający obraz: wzdłuż toru, oświetlonego rześmici pochodniami, kłęczała dziatwa szkolna. Pociąg zwalnia biegu i powoli przejeżdża przez stację.

I tak od stacji do stacji wśród tłumów, w triumfalnym pochodzie szedł Nieznany po nowe hołdy, budząc swym przybyciem wspomnienia przeżytych chwil. W niejednej matce na widok tego orszaku otwierała się dawna rana, w piersi budził się ból po synach, którzy padli na polach walki.

Zapadający mrok potęgował podniosły nastrój. Wzdłuż torów rozbłysły smolne łuczywa lub stosy drzewa. Na stacjach, które pociąg mijał i gdzie się zatrzymywał, orkiestry grały pieśni żałobne i śpiewały chóry włościańskie. Późna godzina nie położyła kresu tym manifestacjom. A gdy przed wschodem słońca pociąg zbliżył się do Warszawy, na stacjach znowu dziatwa, pochodnie, wieńce, orkiestry. Droga Nieznanego Żołnierza ze Lwowa do Warszawy, to naprawdę więcej jak królewski pochód triumfalny.

Uroczyste obchodziła stolica dzień drugiego listopada, w którym na placu Saskim spoczęły zwłoki Nieznanego Żołnierza polskiego.

O szóstej rano zajeżdżał na dworzec główny pociąg, wiozący szczątki bezimiennego bohatera. Loko-



Pochód z trumną przed mauzoleum „Nieznanego Żołnierza”. Trumnę niosą oficerowie wśród pochylonych szandarów, za nią dwie matki, dwie wdowy i dwie siostry po nieznanym poległym, następnie inwalidzi, Prezydent i najwyżsi dygnitarze Rzeczypospolitej.

motywa przyozdobiona w barwy narodowe i emblematy żałobne z wielką tarczą z Orłem Białym na przodzie. Ks. gen. Niewiarowski poświęcił trumnę, poczem ośmiu kawalerów krzyża „*virtuti militari*“ wyniosło ją na barkach, składając na łożu armatniem, zaprzężonem w sześć koni. Trumnę przykryto szkarłatnym całunem atłasowym z wyhaftowanym godłem państwowem.

Przed konduktem szła orkiestra, za nią oddziały piechoty, duchowieństwo, trumna ze zwłokami, dwie matki, dwie wdowy, dwie sieroty i dwóch inwalidów. Za nimi gen. Sikorski w otoczeniu generalicji, delegacje ze sztandarami, hallerczycy, strzelcy, dowórczy, powstańcy, kluby sportowe, straż ogniowa. Wszystkie domy w kierunku pochodu były ozdobione sztandarami o barwach narodowych.

U wrót katedry św. Jana przyjął zwłoki JE. ks. biskup połowy Gall. Trumnę ci sami podoficerowie wnieśli do świątyni i zaciągnęli przy niej wartę, a równocześnie przyniesiono sztandary ze wszystkich D. O. K. przybyłych na uroczystość. Wśród sztandarów były sztandary historyczne, przechowane w muzeum na Podwalu, oraz sztandary pułków warszawskich. Po godzinie 11 rozpoczęło się żałobne nabożeństwo, odprawione przez JE. ks. kardynała Kakowskiego w obecności dygnitarzy stolicy. Byli obecni: prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski Stanisław, premier Władysław Grabski, marszałkowie Sejmu i Senatu, gen. Sikorski, generałowie: Haller J., Dreszer, Majewski, Żeligowski, Rozwadowski, Konarzewski, Osiniński, Suszyński, Szpakowski, Pogorzelski, Jacyna, prez. Jabłoński, senator Baliński, attachés wojskowi: Francji, Anglii, Belgii, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Rumunii, Japonii, Finlandji, Czechosłowacji, Łotwy i Estonji.

Po nabożeństwie przemówił natchniony kaznodzieja, ks. prałat prof. Szlagowski, jak następuje:

„Młodzieńcze, tobie mówię, wstań!“ (Łuk. 7, 14). „I wstałeś, któryś jest umarły, Nieśmiertelna bowiem pamiętka twoja (Mądr. 4, 1), sława twoja zawsze odnawiać się będzie“ (Hiob 29, 20).

„Kto jesteś ty — nie wiem. Gdzie dom twój rodzinny — nie wiem, kto twoi rodzice, — nie wiem i wiedzieć nie chcę i wiedzieć nie będę aż do dnia sądnego. Wielkość twoja w tem, żeś nieznaną.“

W bratniej wspólnej mogile zagubił imię, zagubił rodzinę, spadło z niego co własne, co osobiste, z grobu narodził się na nowo, z grobu, gdyby z żywota matki-ziemi, wyszedł nieznaną, zapomnianą, bezimienną.

A gdy wstał, wziął w siebie wszystkie trudy i cierpienia, wszystkie rany i wszystkie śmierci tych tysięcy, co walczyły na polach bi-

tew, co zmagaly się w tytanicznych bojach, co zastygły w obliczu śmierci pod Lwowem i pod Wilnem i pod Warszawą.

Z nim razem i w nim wyszły one ze swych mogił te tysiące poległych za ojczyznę, ten szary gmin-żołnierski, niezliczony, nierozpoznany, nieopłakany.

I wszystko, czego dokonali oni, wzięłeś w siebie ty: wszystką krew ich ofiarną z własnych żył wytoczyłeś ty i po wszystkich pobojuwiskach i rubieżach na wschodzie i zachodzie razy tysiące konałeś ty, żołnierzu nieznaną, bezimienny!

Jakżeś ty mi wyrósł, jakżeś ty mi wyolbrzymiał, bohaterze skrzydlaty, pierś twoja nie na miarę Fidjasza, ani Memmona, pierś twoja wszelką przechodzi miarę, szeroka jak Polska cała.

I szukam imienia dla ciebie: wielkiemu wielkie imię przystoi. Zów się tedy Bolesław Wielki, on Polskę całą wziął w pierś swą mocarną. Aż ci niedosyć? Bierz imię Chodkiewicza, Sobieskiego, obadwa chwały dziejowej pełne. Czyliż ci zamało? Przybierz imiona waleczników Pańskich za Polskę: Kościuszko, Pułaski, Dąbrowski. Aż ci i tego nie wystarczy?

Czemże na Boga jesteś, szary żołnierzu, nieznaną, bezimienny?

Ty jesteś odwieczny genjusz bojowy narodu, zowieś się Męstwo. Ty jesteś niepożyta, niezmierzona moc ideałów narodowych, zowieś się Poświęcenie. Ty jesteś wszechwycięska niepodległość ducha narodowego, zowieś się Wolność.

Nazywasz się Miljon, bo miliony złożyły w tobie swe ukochanie i swe katusze. Nazywasz się Miljon, a imię twoje czterdzieści i cztery, a życie twoje trud trudów, sława, sława, sława.

„Młodzieńcze tobie mówię wstań. I wstał, który jest umarły, nieśmiertelna bowiem pamiętka jego, sława jego zawsze odnawiać się będzie“.

Nie na cmentarzysku tedy złożą go cichem i opuszczonem, lecz w środowisku życia, w rozgwarze ulicy, tam spoczną prochy jego.

A duch jego promienny w żołnierzu polskim za-



83. Delegacja przy transporcie zwłok Nieznanego Żołnierza do Warszawy.

Od strony lewej: Fr. Stysiowa wdowa, J. Zarugiewiczowa matka, W. Mazanowska delegatka Straży Mogił Polskich Bohaterów, B. Widłowa matka, St. Chodowańcówna sierota, M. Bielewiczowa wdowa, J. Rudzki sierota.

mieszkał za zawsze. Spójrzycie na nich, gdy w zwartym szeregu przed nami kroczą, gdy biegną w pogotowiu wojennem, — co za moc bojowa, to on! Patrzcie: każde lica płoną, w każdym oku promień męstwa świeci, to on, żołnierz nieznany, duch mocarny: umierał w bitwach po razy tysiące, umierał i żyje w tysiącach.

„I tak cię noszą w sercu swego serca!“ zawołał z Hamletem.

To bracia twoi, a matka twoja? — Zbliź się, matko sieroca, coś na wojnie utraciła syna, oto syn twój.

Oto matka twoja, szary bezimienny witezium, znalazła matkę i niejedną matkę, masz ich tysiące na polskiej naszej ziemi. Każda widzi w tobie syna, każda u grobu twego łzami się zaleje.

Znalazła syna, matko bolejąca, i jakiegoś znalazła syna. On wziął w siebie śmierć tysięcy poległych za ojczyznę, ty weź lzy tysięcy matek, płaczących syny swe i nie chcących przyjąć pocieszenia.

Na Boga! Jaki syn, taka matka. Złóż ręce i za wszystkie matki w żałobie u tej trumny ojczyźnie syna po raz wtóry ofiaruj, a mów: „Skarb nasz najdroższy i boleść macierzyńską serca naszego, za ciebie, Polsko, oddajemy“. Na podobieństwo Marii, Matki Jezusowej, matka-Polka ofiarowuje syna w świątyni najszlachetniejszych wszechludzkich ideałów.

I przyjdzie w pielgrzymim nastroju polskie pachole, wpatrzy się w zgłoski bezimienne, w ognistej zjawie ujrzy rycerza i łza mu na rzęsach zawisnie, a zapal rumieńcem okraśli lica. To przysły bohater narodu, to syn twego ducha, żołnierz nieznany, bo „grób twój jest tylko kołyską nowej zorzy, w której pocznie się dzień Boży“ (Kraśiński).

Ojczyzno moja umiłowana, Matko pięknej miłości, dla ciebie słodkie trudy wojenne, dla ciebie niebezpieczeństwo, dla ciebie rany, choć bolą, nie bolą, dla ciebie śmierć sama, choć straszna, niestraszna.

I gdy życie poświęcę tobie w ofierze, nie ty zostaniesz dłużniczką moją na ziemi, lecz ja dłużnikiem twoim zejdem ze świata, bo jesteś ponad wszelkie ofiary, ponad wszelkie poświęcenie nasze.

Ojczyzno miła, buduj się pracą pokoleń, świeć chwałą rycerzy, rośnij miłością synów i żyj! Żyj wielka, żyj potężna po wszystkie czasy!

Amen“.

Dostojny kaznodzieja sam, do głębi przejęty, wrzucił wszystkich słuchaczy. Zwrot do matek, których synowie polegli w bojach spoczywają jako nieznanzi, wywołał łzy i łkania.

Po przemówieniu duchowieństwo odśpiewało egzekwie, pochyliły się sztandary, rozbrzmiały dzwony, uformował się pochód i ruszył w stronę placu Saskiego. W pochodzie wzięli udział wszyscy obecni na nabożeństwie z p. prezydentem na czele, jak również delegacje, między innymi delegacja m. Lwowa. Dookoła pomnika ks. Józefa Poniatowskiego na placu Saskim stało czterech żołnierzy w historycznych mundurach wojsk polskich z czasów Księstwa Warszawskiego. Punktualnie o godzinie 1 rozległ się strzał armatni, wzywający stolicę, a za nią naród cały, do jednej minuty ciszy i skupienia. Odkryły się głowy, zamarł ruch, nastąpiła cisza zupełna... tylko w górze rozlegał się głuchy warkot krążących samolotów, i łopot chorągwi poruszanych podmuchem wiatru.

Gdy zawarła się płyta nad szczątkami Nieznanego Żołnierza, p. prezydent Wojciechowski zapalił na niej jeden z pięciu zniczów wiecznych ogni, poczem rozpoczęło się składanie wieńców.

Pierwszy wspaniały wieńiec złożony został przez delegację Francji, drugi Anglii, następnie Ameryki, dwa wieńce w imieniu rządu i wojska Łotwy, Japonii, Szwecji, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii, Belgii, Finlandji, Estonji, Włoch, Węgier, Portugalji, Grecji, Turcji, wreszcie wieńiec od policji państwowej. Srebrny wieńiec złożyła delegacja ziemi chełmskiej.

Ze Lwowa przywiozła delegacja sto dwadzieścia pięć wieńców. Wnętrze grobowca pokryło się kwieciami. Szarfy o barwach prawie wszystkich państw świadczyły o kulcie bohaterstwa polskiego żołnierza.

Grobowiec, miejsce spoczynku Nieznanego Żołnierza, mieści się pod arkadami gmachu sztabu generalnego oddzielającymi plac Saski od ogrodu Saskiego. Arkady te (b. pałacu Szwarcowa) mają jedenaście przęsł. Z tych trzy środkowe przeznaczono na grobowiec, pozostałe służą za przejścia do powszedniego użytku.

Na środkowej części grobowca umieszczono na 4 filarach (2 od ogrodu, 2 od placu) płaskorzeźby — panneaux, wyobrażające dwa polskie miecze w stylu jagiellońskim, mające kształt krzyża ujęte skrzydłami husarskiemi. Wszystko cięte artystycznie w piaskowcu. Po obydwu zewnętrznych stronach zamykają grobowiec dwie wielkie piękne kraty, ozdobione w środku dwoma dużymi krzyżami „virtuti militari“ i krzyżem walecznych. U góry kraty po obu stronach zewnętrznych dwa żołnierskie orły polskie, jak na czapkach naszych żołnierzy.

Sam środek przedstawia grobowiec w kształcie prostokątnej czworoboku, otoczonego czterema płytami z czarnego polerowanego granitu, obramowanego marmurem białym. Całość ma kształt krzyża. W środku otwór, w którym złożono trumnę, formy „polowej“ z ciemnego dębu. Trumna stoi na czterech kulach, zdobnych orłami; cała ornamentacja z oksydowanego srebra. Po złożeniu trumny zakryto otwór płytą z piaskowca, z napisem: „Tu leży żołnierz polski poległy za Ojczyznę“.

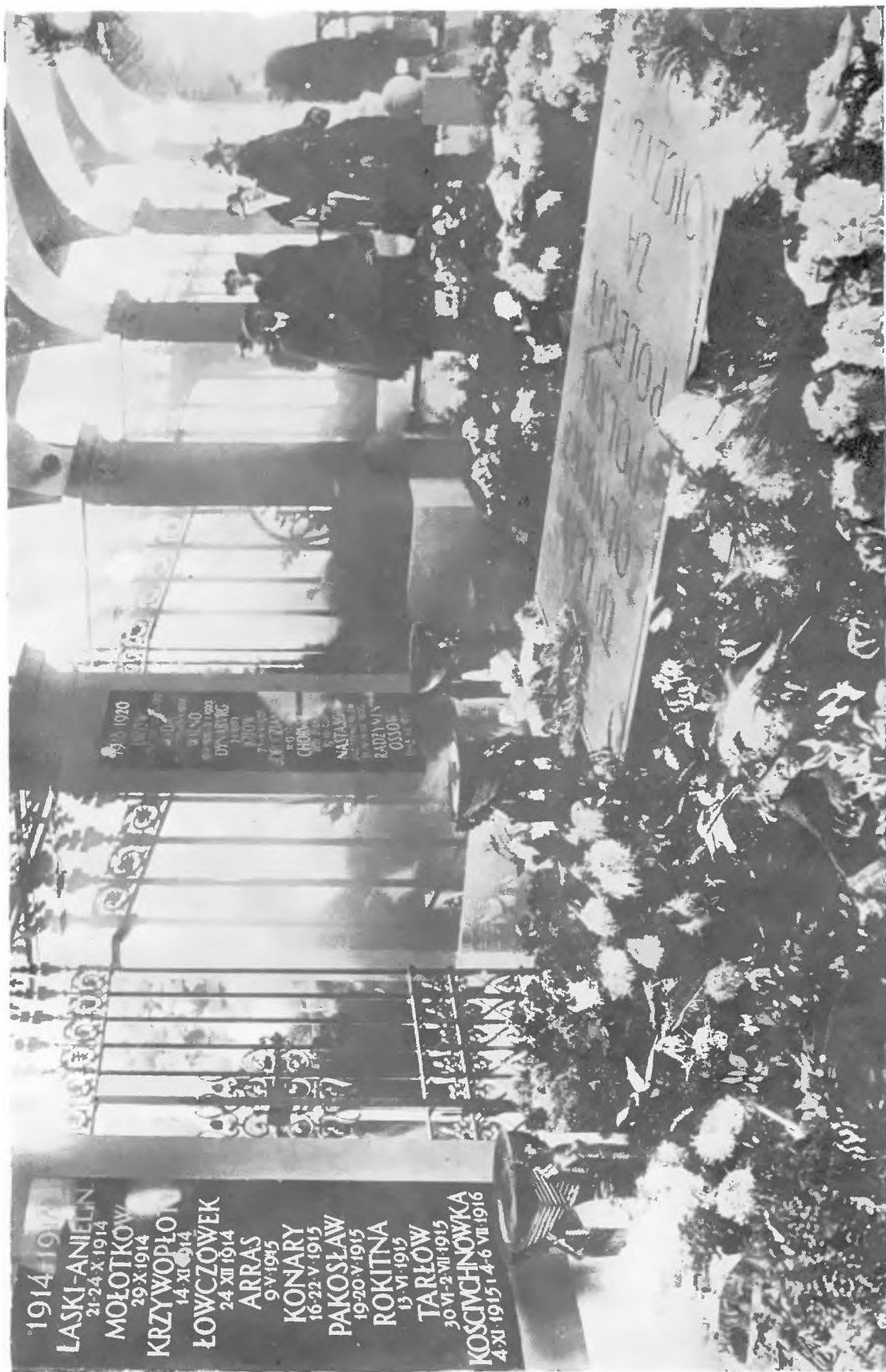
Naokoło grobu 15 urn ciemnoszarych z palonej gliny kształtu urn starochełmskich, a w każdej ziemia z 15 pobojuwisk z rytemi napisami nazw bitew.

Po czterech stronach grobowca cztery znicze, umieszczone przy środkowych filarach. Na filarach cztery czarne, granitowe tablice z napisami miejsc walk od 1914 do 1915 r. Piąty znicz w środku, gdzie palić się ma wieczny ogień.

W innych czterech tylko w rocznicę walk, stosownie do filaru, gdzie umieszczono napisy. Przy filarach zewnętrznych wielkie 4 wazonu brązowe, gdzie ognie płonące będą w czasie uroczystości.

Wszystkie materiały, użyte do dzieła, są jak najtrwalsze a szlachetne: bronz patynowany, żelazo, marmur, granit i piaskowiec. Przyznać należy, że całość imponuje spokojem i powagą. Żadnych sztuczek, jaskrawych szczegółów, małostkowych świecideł. Nic nie psuje uroczystego nastroju. Jedno może za najlepszych dzieł znanego utalentowanego rzeźbiarza Stanisława Ostrowskiego.

Gdy ośmiu żołnierzy kawalerów „virtuti militari“ składało wśród szpaleru sztandarów zwłoki do



Fragment wnętrza mauzoleum z płytą „Nieznanego Żołnierza” w powodzi wieńców i kwiatów.

mauzoleum, zbliżył się minister spraw wojskowych gen. Sikorski i włożył do grobowca akt erekcyjny, stwierdzający tę czynność, a lwowscy delegaci wysypali na trumną ziemię, przywiezioną ze Lwowa z grobu Nieznanego Żołnierza.

Akt erekcyjny, złożony w grobowcu Nieznanego Żołnierza polskiego, brzmi jak następuje:

„Na wieczną chwałę imienia polskiego i dla bohaterstwa, które nie potrzebuje nazwiska, aby być najwyższej czci godnym. W siódmą rocznicę podjęcia walki o całość granic zmartwychwstałej Rzeczypospolitej i siódmego roku odzyskania przez naród polski niepodległości, roku Pańskiego 1925 w dniu Zadasznym 2 listopada o godzinie 13.

Naród i rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej z jej prezydentem Stanisławem Wojciechowskim na czele, przy udziale przedstawicieli Izb Ustawodawczych, duchowieństwa trzech wyznań, wojska, władz państwowych i samorządowych, stowarzyszeń społecznych i licznych tłumów narodu złożył w grobowcu, na placu Saskim w stołecznym mieście Warszawie wzniesionym, wydobyte ze wskazanego losu pobojowiska lwowskiego zwłoki żołnierza polskiego, który poległ za ojczyznę, składając w ten sposób wspólny hołd tysiącom bohaterów, którzy w ciągu 130-letniej walki o wolność legli na polu chwały za sprawę narodu. W tymże grobowcu, będącym dziełem artysty rzeźbiarza Ostrowskiego, spoczęło 14 urn, zawierających ziemię z pobojowisk polskich.

Chwilę złożenia zwłok Żołnierza Polskiego do grobowca uczciła cała Polska uroczystym milczeniem, trwającym jedną minutę.

Wzniósłszy w stolicy, jako sercu Rzeczypospolitej Polskiej grobowiec Żołnierza Polskiego, który poległ za ojczyznę, złożywszy doń żołnierskie szczątki — rząd Rzeczypospolitej polskiej w składzie:

Władysława Grabskiego, prezesa Rady Ministrów i ministra skarbu, Władysława Raczkiewicza, ministra spraw wewnętrznych, Aleksandra Skrzyńskiego, ministra spraw zagranicznych, Władysława Sikorskiego, ministra spraw wojskowych, Antoniego Żychlińskiego, ministra sprawiedliwości, Stanisława Grabskiego, ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Stanisława Janickiego, ministra rolnictwa i dóbr państwowych, Czesława Klarnera, ministra przemysłu i handlu, Kazimierza Tyszki, ministra kolei, Mieczysława Rybczyńskiego, kierownika Ministerstwa Robót Publicznych, Franciszka Sokala, ministra pracy i opieki społecznej, Józ. Radwana, kierownika Ministerstwa Robót Rolnych — przekazuje ten grobowiec i spoczywające w nim relikwie stołecznemu miastu Warszawie w osobach przedstawicieli władz samorządu miejskiego na wieczne czasy, zalecając, aby stolica, jako przedstawicielka innych miast i wsi polskich, opieką należyłą i cziłą otoczyła ten najpiękniejszy pomnik zwycięskiej walki o wolność i niepodległość narodu“.

NIEZNANEMU ŻOŁNIERZOWI

Bądź nam dziś pochwalony,
Żołnierzu — nieznanym i szarym —
Grają Ci wszystkie dzwony,
Szumią Ci wszystkie sztandary —
I ludu wyległy miliony
uczcić Twą śmierć i rany —
— Żołnierzu szary, Nieznanym...

Niech u Twojej trumny naród stanie
w wielkim milczeniu... w ciszy...
A może wówczas usłyszy
husarskich skrzydeł granie
i wielki szum chorągwianny:
Idą rycerze — bohaterzy —
Z pod Grunwaldu... Wiednia... Samosierry...
na Twoje powitanie.
Żołnierzu wielki — Nieznanym...

A chociaż płyną za Tobą
żałobne kwiaty i pienia —
i dzwonów pogrzebnych bicie...
nie idziesz z czarną żałobą,
lecz blask Cię opromienia!
Idziesz dostojnie i dumnie, —
bo Polski poczęło się życie
w tej trumnie!...

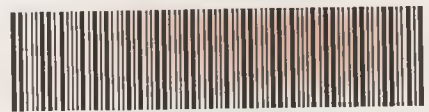
JANINA KRÓLIŃSKA

SPIS TREŚCI:

	Strona
Przedmowa	5
Słowo wstępne: Czesław Mączyński	7
Cmentarz Obrońców Lwowa: Józef Białynia Chołodecki	9
Boje o Lwów: Józef Białynia Chołodecki	27
Zwycięskie Termopyle: Adam Nechay	49
Rodacy z nad Wisły i Warty w odsieczy Lwowa: Józef Białynia Chołodecki	53
Kobieta Polka w służbie dla Ojczyzny: Ludwika Białoskórska	57
To siejby krwi naszej owoce: Ks. Władysław Bandurski (wiersz)	61
Męczennicy złoczowscy: Wanda Mazanowska	63
Życiorysy poległych w obronie Lwowa i kresów wschodnich od 1 XI 1918 do 30 VI 1919 roku: ze zbiorów dr Stanisława Zarewicza, źródeł urzędowych i prywatnych	69
Kapłani męczennicy	153
Poległych zew: Ks. Władysław Bandurski (wiersz)	167
Spis bohaterów pochowanych na cmentarzu Obrońców Lwowa: Ludwika Białoskórska	169
Poległym Obrońcom Lwowa: Ludomir Benedyktowicz (wiersz)	185
Nieznany Żołnierz: Michał Rolle	187
Geneza symbolu Nieznanego Żołnierza i przewiezienie zwłok ze Lwowa do Warszawy: Wanda Mazanowska	189

BUŚ

nr inw.: BG - 284878



BG 284878

Do korzystania
w czytelni

